

AGNIESZKA WEŁPA

Językowe komunikowanie uczuć

w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur



Językowe komunikowanie uczuć
w pieśniach ludowych
z Warmii i Mazur

Agnieszka Wełpa

Językowe komunikowanie uczuć
w pieśniach ludowych
z Warmii i Mazur

© Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN w Krakowie
Kraków 2014

ISBN 978-83-64275-57-9

Recenzenci:
Maria Biolik
Halina Kurek

Redakcja: Zuzanna Bochenek
Korekta: Piotr Budny
Projekt okładki, skład: Joanna Bizior

Na okładce wykorzystano fragment obrazu Iwana Szyszkina *Mglisty poranek*

Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2010–2012
jako projekt badawczy (nr N N104 456439)

Publikacja dofinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego



Wydawnictwo LIBRON – Filip Lohner
al. Daszyńskiego 21/13
31-537 Kraków
tel. 12 628 05 12
e-mail: office@libron.pl
www.libron.pl

Spis treści

WPROWADZENIE	7
--------------	---

CZĘŚĆ I

ZAŁOŻENIA WSTĘPNE

Krótki zarys historii Warmii i Mazur	9
Gwary Ostródzkiego, Warmii i Mazur	11
Językoznawstwo: badania dotyczące uczuć	15
Psychologia: badania dotyczące uczuć	17
Pieśni ludowe	20
Pieśni ludowe na Warmii i Mazurach	25
Metodologia	28
Charakterystyka materiału i źródeł	30
Struktura rozdziałów i sposób prezentacji materiału	33

CZĘŚĆ II

PREZENTACJA I ANALIZA MATERIAŁU

Pole leksykalne miłości	35
Pole leksykalne sympatii	95
Pole leksykalne radości	98
Pole leksykalne nadziei	140
Pole leksykalne współczucia	144
Pole leksykalne tęsknoty	157
Pole leksykalne smutku	177
Pole leksykalne rozpacz	303
Pole leksykalne zazdrości	305
Pole leksykalne pogardy	311
Pole leksykalne gniewu	325
Pole leksykalne strachu	344

Pole leksykalne wstydu	376
Pole leksykalne nienawiści	383

CZĘŚĆ III

PODSUMOWANIE

Konstrukcje składniowe służące komunikowaniu uczuć w pieśniach ludowych	387
Zakończenie	392

WYKAZ WSI	395
-----------	-----

ŹRÓDŁA	399
--------	-----

LITERATURA	401
------------	-----

SUMMARY	439
---------	-----

WPROWADZENIE

Niniejsza rozprawa powstała, aby poddać analizie warstwę językową pieśni ludowych z Warmii i Mazur. Obszar badań obejmuje sposoby komunikowania doświadczeń emocjonalnych w pieśniach śpiewanych i przekazywanych z pokolenia na pokolenie przez ludność terenów polskojęzycznych, ale pozostających przez wieki poza granicami Polski. Podstawę materiałową stanowią zbiory pieśni gromadzonych w XIX i XX wieku, a następnie wydane drukiem. Nie uwzględniono zbiorów rękopiśmiennych, z powodu obfitych i różnorodnych tekstów drukowanych.

Założeniem rozprawy było wyekscerpowanie wszystkich użytych konstrukcji składniowych oraz frazeologizmów, które służą poinformowaniu o emocjach doznawanych przez bohaterów pieśni. Zostało one spełnione w wysokim stopniu, ale prawdopodobne jest niezamierzone pominięcie pewnych konstrukcji. W toku prac okazało się, że językowe ekwiwalenty uczuć zdominowały treść pieśni ludowych wszystkich gatunków, są one podstawowym tematem, niejako najważniejszym aspektem życia społeczności wiejskiej podnoszonym w tekstach folkloru.

Wybór materiału gwarowego, zaczerpniętego z tekstów folklorystycznych, i przyjrzenie mu się od strony emocji są podyktowane chęcią wypełnienia luki w językoznawczych badaniach nad uczuciami. Dotychczas tego typu analizom poddawane były wypowiedzi ustne i pisemne różnych grup wiekowych, fora internetowe, przekazy medialne, utwory literackie wszystkich epok, ale gwara i teksty folkloru nie spotkały się z zainteresowaniem lingwistów. Pojedyncze prace poruszające kwestię uczuć w gwarach raczej skupiają się na języku mówionym, który cechuje się dużą emocjonalnością. Dlatego w niniejszej rozprawie zostanie podjęta próba porównania sposobów wyrażania uczuć zakodowanych w odmianie ogólnopolskiej i regionalnej języka polskiego.

Do analizy wybrano uczucia pozytywne i negatywne, wśród których znalazły się: miłość, sympatia, radość, nadzieja, współczucie, tęsknota, smutek, rozpacz, wstyd, strach, zazdrość, gniew, pogarda, nienawiść. Szerokie podejście do tematu ma na celu stworzenie całościowego i spójnego obrazu emocjonalności ludowej zawartej w pieśniach Warmii i Mazur.

Właściwa, analityczna część pracy jest poprzedzona rozdziałami przybliżającymi historię i gwary Warmii i Mazur. Mimo długotrwałego funkcjonowania tych terenów jako części państwa niemieckiego polskie gwary przetrwały kilka wieków, podobnie jak folklor. O gromadzeniu pieśni ludowych oraz ich wyróżnikach traktuje kolejny z rozdziałów. Stan badań nad emocjami w psychologii i językoznawstwie polskim został nakreślony, aby dać wyobrażenie o tym, jak wiele zrobiono, aby poznać tę dziedzinę ludzkiego życia, a jednocześnie zaznaczyć, że jeszcze jest mnóstwo pracy przed badaczami. Kolejną część pracy stanowi wyjaśnienie założeń metodologicznych, charakterystyki źródeł, zasad opracowania materiału odnoszącego się do emocji oraz ogólnej budowy rozdziałów.

Po części analitycznej następuje podsumowanie rejestrujące konstrukcje składniowe używane do opisu emocji w pieśniach oraz wnioski odwołujące się do ludowego postrzegania emocji. Do pracy dołączono wykaz miejscowości wraz z powiatami oraz obszerną literaturę.

CZĘŚĆ I

ZAŁOŻENIA WSTĘPNE

KRÓTKI ZARYS HISTORII WARMII I MAZUR

Szkicowe zaprezentowanie dziejów Warmii i Mazur ma na celu przybliżenie sytuacji politycznej tego obszaru oraz wpływów narodowościowych, którym podlegali ich mieszkańcy. Zarys historii pozwala choć częściowo zrozumieć różnice istniejące na płaszczyźnie językowej. Aby szczegółowo poznać dzieje Warmii i Mazur, warto sięgnąć po opracowania historyków: Władysława Chojnackiego (1959), Stanisława Achremczyka (1997, 2010a i b) czy Wojciecha Wrzesińskiego (2010) oraz pracę zbiorową *Warmia i Mazury* pod red. Stanisławy Zajchowskiej i Marii Kiełczewskiej-Zaleskiej (1953).

Tereny Warmii i Mazur przed nastaniem Krzyżaków zamieszkiwały liczne, choć niezbyt liczebne plemiona, wśród których można wymienić Prusów, Sasinów, Galindów, Jaćwiegów. Prawdopodobnie obszar występowania gwar ostródzko-warmińsko-mazurskich obejmował część Pomezanii, Pogezanii i Barcji. Nie tak dawno powstałe państwo polskie sąsiadowało bezpośrednio z plemionami pruskimi, co prowadziło do konfliktów i walk terytorialnych. Sposobem na poskromienie owych plemion miało być sprowadzenie rycerzy zakonu krzyżackiego – dokonał tego Konrad Mazowiecki w 1226 roku. To wydarzenie rozpoczęło nowy rozdział w dziejach Warmii i Mazur. Plemiona pruskie zostały pokonane i schryścianizowane w ciągu kolejnych 60 lat, a na tamtejsze ziemie zaczęli przybywać osadnicy z Niemiec (mniej więcej do połowy XIV wieku), następnie Polacy i Prusowie (kolonizacja wewnętrzna). Polacy zasiedlający tereny podbite przez Krzyżaków pochodzili przede wszystkim z ziemi chełmińskiej i Mazowsza, pewną część terenów wschodnich Mazur kolonizowali również Litwini. Walki między zakonem a sprzymierzonymi Polakami, Prusami i Litwinami w XIV i XV wieku doprowadziły do podziału

Prus na Królewskie (Pomorze Gdańskie, ziemia chełmińska, okolice Malborka, Elbląga i Warmia tzw. biskupia) oraz Książęce (reszta terenu będąca lennem polskim).

Od tego momentu historia potoczyła się odmiennie dla Warmii i Mazur. Na Warmię zaczęli przybywać kolejni osadnicy z Mazowsza i ziemi chełmińskiej, jak również z ziemi lubawskiej. Część osadników stanowiła ludność z Prus Książęcych, która nie godziła się na zmianę wiary. Na podtrzymanie polskości i wiary katolickiej silnie wpływała działalność biskupów warmińskich z siedzibą w Lidzbarku (por. Achremczyk, red., 2009). Natomiast do rozwoju gospodarczego przyczyniły się lepsze warunki geograficzne, żyzniejsze gleby. Warmia pozostała niezależna do 1772 roku, kiedy to nastąpił pierwszy rozbiór Polski.

Sekularyzacja Prus i zmiana wyznania pod panowaniem Hohenzollernów w wieku XVI doprowadziły do dynamicznego rozwoju kultury polskiej na tym terenie oraz piśmiennictwa protestanckiego z głównym ośrodkiem w Królewcu. Osadnictwo rozkwitło po 1525 roku (hołd pruski), coraz intensywniej przybywali Polacy z Mazowsza, na wschodzie zaś pojawiali się też Niemcy i Litwini; kolonizacja trwała do XVIII wieku. Dobrą pozycję Polaków na Warmii i Mazurach zniweczyły wojny ze Szwecją, epidemie dżumy (druga połowa XVII i początek XVIII wieku) oraz stopniowe uniezależnianie się Prus Książęcych od Polski. Splot owych zdarzeń zwieńczyła koronacja Fryderyka I na króla i powstanie Królestwa Pruskiego.

Prawie 300 lat istnienia dwóch odrębnych państwowości poskutkowało zróżnicowanym poczuciem przynależności narodowej u Warmiaków i Mazurów. Dodatkowo germanizację przyspieszała emigracja zarobkowa Mazurów dokonująca się od drugiej połowy XIX wieku. Proces niemczenia ludności obu terenów obserwowany był już w okresie powstania listopadowego, jednak społeczeństwo, zwłaszcza na Warmii, sprzeciwiało się temu, co widoczne było też w działalności kulturalnej (Perzowa 1987: 17–18; Traba 1994). Próby uświadomienia narodowego nie przyniosły zakładanych efektów, plebiscyt przeprowadzony w niekorzystnym czasie i warunkach dla Polski w 1921 roku sprawił, że poza nielicznymi wsiami tereny te włączono do państwa niemieckiego. II wojna światowa diametralnie zmieniła sytuację tych ziem oraz ich mieszkańców. Ucieczki, wysiedlenia i prześladowania ludności autochtonicznej z równoczesnym osiedlaniem się repatriantów ze wschodu i Polski centralnej zmieniły kształt językowy i kulturowy Warmii i Mazur.

GWARY OSTRÓDZKIEGO, WARMII I MAZUR

Mieszkańcy sąsiadujących ze sobą regionów Warmii i Mazur mówili gwarami różniącymi się od siebie mimo pewnych cech wspólnych, dlatego zostaną one opisane oddzielnie. Odrębnego omówienia wymaga Ostródzkie, które różniło się gwarowo od pobliskich krain, w publikacjach z innych dziedzin niż językoznawstwo jest zaś traktowane jak część Mazur. Tak dzieje się również w zbiorach pieśni, które umieszczają w tytule nazwy dwóch regionów (Warmia, Mazury), a rejestrują teksty z całego obszaru, nie wydzielając Ostródzkiego jako części Mazur. Po rozpatrzeniu właściwości gwar z każdego terenu osobno następuje wyliczenie cech gwarowych wspólnych trzem regionom. Dla jasności należy dodać, że stan opisywanych gwar dotyczy okresu sprzed II wojny światowej, kiedy te ziemie były zamieszkiwane przez rdzenną ludność, ponieważ pieśni analizowane w rozprawie pochodzą wyłącznie od autochtonów.

WARMIA

Gwary warmińskie wywodzą się z gwar chełmińsko-dobrzyńskich z naleciałościami mazowieckimi. Najważniejszymi wyróżnikami gwar warmińskich były brak mazurzenia oraz fonetyka ubezdźwięczniająca. Inne cechy fonetyczne Warmii to:

- wymawianie stp. głoski *ā* jak *ǎ*;
- wymawianie stp. głoski *ō* jak *u*, *ó*, wyjątkowo *o*;
- wymawianie stp. głoski *ē* jak *e*, *é*, *y*, *i*;
- częsta labializacja przed samogłoską *o* (^u*o*), rzadsza przed *u* (^u*u*);
- częsta prejotacja (*ji*);
- asynchroniczna wymowa spółgłosek palatalnych wargowych (*ǰ*, *ǫ*, *fʲ*, *vʲ*, *mʲ* → *pś*, *bź*, *fś*, *vź*, *mń*);
- możliwa depalatalizacja spółgłosek wargowych *ǰ*, *vʲ* → *p*, *v*;
- powszechna twarda wymowa *fʲ*, *vʲ* w grupach *śv*, *ćv*, *źv*;
- wymawianie *ś*, *ź*, *ć*, *ż* lub *š*, *ž*, *č*, *ž* jak *š*, *ž*, *č*, *ž*;
- depalatalizacja *ń* (→ *n*);
- wymowa samogłoski nosowej przedniej *ę* jako *é*, *i*, *y*, w wygłosie tylko *e*, na północno-zachodniej Warmii szeroka wymowa *ę* przed spółgłoskami;
- wymowa samogłoski nosowej przedniej *ą* jak *o*, *ó*, *u*;
- nosowość asynchroniczna przed spółgłoskami zwartymi i zwartoszczelinowymi, spotykana również nosowość wokaliczna;

- nosowość konsonantyczna, wokaliczna lub dezanalizacja przed spółgłoskami szczelinowymi.

W zakresie fleksji notuje się pewne charakterystyczne właściwości gwar warmińskich:

- w C lp rodzaju męskiego zamiast końcówki *-owi* pojawia się *-owiu*, *-oju*, *-oziu*;
- występowanie formy liczby podwójnej zaimków;
- zastąpienie końcówki bezokoliczników *-ować* przez *-uwać*.

MAZURY

Gwary mazurskie, podobnie jak same Mazury, dzieliły się historycznie na zachodnie i wschodnie. Zachodnie ziemie obejmowały powiaty nidzicki i szczywieński, pozostające pod wpływem gwar chełmińskich i mazowieckich zachodnich. Natomiast na wschodnich terenach Mazur, do których należały powiaty giżycki, piski, ełcki i olecki, przenikały głównie gwary mazowieckie wschodnie. Powiat mrągowski, przynależny do Mazur, łączył w sobie cechy wszystkich trzech zespołów gwarowych. Elementem odróżniającym wyraźnie Mazury od Warmii i Ostródzkiego było mazurzenie, natomiast elementem spajającym była fonetyka ubezdźwięczniająca. Cechami fonetycznymi charakterystycznymi dla gwar mazurskich były:

- wymowa stp. głóski \bar{a} jak \bar{a} ;
- wymowa stp. głóski \bar{o} jak \bar{o} , sporadycznie o lub u ;
- wymowa stp. głóski \bar{e} jak e , \acute{e} , y , i ;
- labializacja przed samogłoskami o i u w środkowej części Mazur;
- prejotacja ograniczona do powiatów szczywieńskiego i mrągowskiego;
- asynchroniczna wymowa spółgłósek palatalnych wargowych na Mazurach środkowych (\acute{p} , \acute{b} , \acute{f} , \acute{v} , \acute{m} → $p\acute{s}$, $b\acute{z}$, $f\acute{s}$, $v\acute{z}$, $m\acute{n}$), na pozostałym terenie – $p\acute{\chi}$, $b\acute{y}$, $v\acute{y}$;
- możliwa depalatalizacja spółgłósek wargowych \acute{p} , \acute{v} → p , v ;
- częsta twarda wymowa \acute{f} , \acute{v} w grupach $\acute{s}\acute{v}$, $\acute{c}\acute{v}$, $\acute{z}\acute{v}$;
- wymowa \acute{m} jak \acute{n} , w powiecie nidzickim – $m\acute{n}$;
- pojawianie się wymowy \acute{s} , \acute{z} , \acute{c} , \acute{z} lub \acute{s} , \acute{z} , \acute{c} , \acute{z} jako \acute{s} , \acute{z} , \acute{c} , \acute{z} ;
- w słowach zapożyczonych z języka niemieckiego możliwe wymawianie \acute{s} jako \acute{s} lub \acute{s} ;
- sporadyczne występowanie stp. \acute{r} ($g\acute{z}ip$);
- na Mazurach wschodnich zmiękczenie spółgłóski k , g , χ także przed samogłoską a ;

- wymowa samogłoski nosowej przedniej ϵ jako \acute{e} , i , y , w wygłosie tylko e ;
- wymowa samogłoski nosowej przedniej α jak o , sporadycznie \acute{o} , u ;
- nosowość konsonantyczna przed spółgłoską zwartą i zwartoszczelinową;
- nosowość konsonantyczna we wschodniej części Mazur lub dezanalizacja w części zachodniej przed spółgłoską szczelinową.

Do cech fleksyjnych typowych dla gwar mazurskich zaliczamy:

- w C lp rodzaju męskiego zamiast końcówek $-u$ i $-owi$ funkcjonowanie $-owiu$;
- w D lm rzeczowników dominowanie końcówki $-ów$;
- w C lm występowanie końcówki $-am$.

OSTRÓDZKIE

Region zwany Ostródzkim pozostawał pod wpływem gwar chełmińskich, tylko wyjątkowo na południu oddziaływały gwary mazowieckie. Podobnie jak na Warmii i Mazurach, tak i tu mamy do czynienia z gwarami ubezdźwiczniającymi. Z Warmią łączy Ostródzkie brak mazurzenia. Wśród cech fonetycznych charakterystycznych dla tego terenu można wskazać:

- wymawianie stp. głoski \bar{a} jak \acute{a} ;
- wymawianie stp. głoski \bar{o} jak u , \acute{o} i o ;
- wymawianie stp. głoski \bar{e} jak e , \acute{e} , y , i ;
- rzadka labializacja i prejotacja;
- wymowa asynchroniczna spółgłosek palatalnych wargowych we wschodnich częściach regionu (\acute{p} , \acute{b} , \acute{f} , \acute{v} , \acute{m} → $p\acute{s}$, $b\acute{z}$, $f\acute{s}$, $v\acute{z}$, $m\acute{n}$), na pozostałym terenie – $p\acute{x}$, $b\acute{y}$, $f\acute{x}$, $v\acute{y}$;
- wymowa \acute{m} jak \acute{n} , na zachodzie Ostródzkiego – $m\acute{n}$;
- przejście \acute{c} w \acute{c} lub \acute{c}^{\prime} ;
- wymowa samogłoski nosowej przedniej ϵ jako \acute{e} , i , y , w wygłosie wyłącznie e ;
- wymowa samogłoski nosowej przedniej α jak o , sporadycznie \acute{o} , u ;
- nosowość konsonantyczna przed spółgłoską zwartą i zwartoszczelinową;
- nosowość konsonantyczna przed spółgłoską szczelinową.

W zakresie właściwości fleksyjnych charakterystyczne dla Ostródzkiego były:

- końcówka C lp rodzaju męskiego $-owi/-owiu$;
- w D lm rzeczowników przewaga końcówki $-ów$.

WARMIA, MAZURY, OSTRÓDZKIE

Niektóre cechy, szczególnie dotyczące fleksji, są wspólne gwarom wszystkich trzech regionów, dlatego zdecydowano się wyodrębnić je poniżej. Do zjawisk fonetycznych występujących w Ostródzkiem, na Warmii i Mazurach należały:

- fonetyka międzywyrazowa ubezdźwięczniająca;
- wymowa ogólnopolskiej samogłoski *y* jak *i*, *ɨ*;
- dezanalizacja samogłosek nosowych w wygłosie;
- odnosowanie samogłosek *a* i *ɛ* przed *l*, *ɹ* oraz w wygłosie;
- asynchroniczna wymowa miękkich spółgłosek wargowych;
- sporadycznie występująca twarda wymowa połączeń *ky*, *gy*, *ke*, *ge*;
- zmiana nagłosowego *ja-*, *ra-* w *je-*, *re-* oraz śródgłosowego *-ar-* w *-er-*;
- twardość spółgłoski *ń* przed szczelinowymi i zwartoszczelinowymi.

Cechy fleksyjne jednakowe w trzech regionach to:

- M lm rodzaju męskoosobowego może mieć postać niemęskoosobową;
- w C lm występuje końcówka *-am*, czasem wymawiana jak *ã*;
- forma żeńska liczebnika *dwie* zamieniona na męską – *dwa*;
- liczebniki 5 i większe nie muszą podlegać odmianie;
- ścieśnione *e* w D lp przymiotników i zaimków (*dolnygo*, *czwartygo*);
- obok końcówki *-my* w 1. os. lm czasu teraźniejszego mogły się pojawiać *-m* oraz *-wa* (relikt dawnej liczby podwójnej);
- w 1. os. lp czasu przeszłego końcówka *-em*;
- możliwość użycia końcówki *-ta* zamiast *-cie* w 2. os. lm czasu przeszłego w trybie rozkazującym;
- pozbywanie się *e* ruchomego.

Do cech słowotwórczych typowych dla Ostródzkiego, Warmii i Mazur należą:

- stosowanie przyrostka *-ak* do tworzenia nazw istot młodych;
- używanie dwóch przedrostków najwyższego stopnia przymiotnika (*na-*, *naj-*).

Długotrwała przynależność do państwa niemieckiego pozostawiła swój ślad w leksyce tych terenów. Kontakt z administracją i szkolnictwem, zwłaszcza na wyższych szczeblach, niemalże wymusił przyswajanie wyrazów niemieckich, które często adaptowano do polskiego systemu fleksyjnego. Rozmiar wpływów języka niemieckiego na gwary ostródzko-warmińsko-mazurskie można prześledzić, opierając się na danych zawartych w *Słowniku gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*. Stanowią one 10% haseł, co nie jest zbyt dużą wartością, zważywszy na kilkusetletnią sytuację polityczno-historyczną tych terenów (Perzowa 1987: 23).

JĘZYKOZNAWSTWO: BADANIA DOTYCZĄCE UCZUĆ

Literatura dotycząca emocji w językoznawstwie polskim jest bardzo bogata i wciąż uzupełniana nowymi opracowaniami sięgającymi do materiału leksykalnego jeszcze nie w pełni zbadanego. Zasadniczo możemy mówić o dwóch typach publikacji poruszających kwestię emocji – są to prace analizujące sposoby komunikowania uczuć, mówienia o nich oraz prace analizujące językowe sposoby wyrażania uczuć (np. z wykorzystaniem ekspresywności języka). Niniejsza rozprawa wpisuje się w nurt badań pierwszego typu, dlatego skupimy się na ich przedstawieniu, równocześnie odsyłamy do prac poświęconych wyrażaniu uczuć (Data 2000; Sieradzka-Baziur 2002: 23–28). Przedstawimy tu tylko badania dotyczące ogółu emocji, zwłaszcza wykorzystane podczas analizy uczuć w pieśniach ludowych. Informacje o jednostkowych emocjach można odnaleźć w kolejnych rozdziałach, dlatego nie ma potrzeby ich powtarzania.

Pierwszą pracę lingwistyczną poświęconą tylko uczuciom zaprezentowała Anna Wierzbicka (1971). Postulowała w niej definiowanie uczuć za pomocą elementów semantycznie prostszych (indefinibiliów), zastosowała tę zasadę dla szeregu rzeczowników, czasowników i przymiotników nazywających emocje. W analizach uwzględniła również *serce* i związki frazeologiczne z tym komponentem. Lingwistka stwierdziła, że opis uczuć jest wykonalny tylko jako efekt przedstawienia wydarzeń powodujących dane uczucie. Charakter typowego scenariusza zdarzeń mają jej eksplikacje uczuć. Badaczka wydzieliła trzy sposoby definiowania emocji, poprzez:

1. opis skorelowanego z uczuciem zdarzenia – przyczyny,
2. opis skorelowanego z uczuciem wyglądu ciała (zdarzenie – skutek),
3. opis skorelowanego z uczuciem zdarzenia nie będącego konieczne ani przyczyną, ani skutkiem uczucia, lecz np. będącego skutkiem tych samych przyczyn, co uczucie (Wierzbicka 1971: 34).

Eksplikacje zaproponowane przez A. Wierzbicką odnoszą się do prototypowych emocji, mimo że nie operują tym pojęciem kognitywistów. Pracą *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne* autorka wyznaczyła innym językoznawcom możliwy sposób opisu emocji¹.

Spójne podejście strukturalne do uczuć – afektów i uczuć – postaw emocjonalnych zaprezentowała Iwona Nowakowska-Kempna w wyczerpującym

¹ Na gruncie językoznawstwa rosyjskiego koncepcje Anny Wierzbickiej wykorzystwała Lidia Jordanskaja (1972) do opisu znaczeń słów z grup *radości*, *zmartwienia*, *gniewu*, *nadziei*, *strachu* i *zdziwienia*.

studium *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć* (1986). Analiza składnikowa leksemów czasownikowych uwzględniła typowe wydarzenia wywołujące emocje. Opierając się na takim samym podziale uczuć (uczucia – afekty i uczucia – postawy emocjonalne), autorka poddała analizie różne sposoby ich konceptualizacji w języku polskim. Posługując się narzędziami językoznawstwa kognitywnego, uchwyciła konceptualizacje zawarte we frazeologizmach. Warto przywołać sposoby komunikowania uczuć tkwiące w języku, które wyróżniła I. Nowakowska-Kempna (1995: 15–16), ponieważ korzystano z nich w trakcie opracowywania materiału z pieśni ludowych w niniejszej publikacji. Pośród sposobów opisu emocji autorka wyodrębniła:

- 1) nazywanie uczuć za pomocą różnych części mowy (np. *gniew, smucić się, szczęśliwy*);
- 2) nazywanie objawów uczuć, które jednoznacznie kojarzą się z emocjami (np. *zzielenieć ze złości*);
- 3) nazywanie działań oraz zachowań związanych z uczuciami (np. *plakać ze szczęścia*);
- 4) nazywanie przeżyć – doznań relacjonowanych z pozycji eksperiencera (np. *włosy stanęły mi dęba ze strachu*).

Należy podkreślić „atrakcyjność” zagadnienia emocji w ostatnich kilkunastu latach, która przejawiała się w organizacji konferencji poświęconych tej tematyce oraz wydaniu kilku obszernych tomów pokonferencyjnych. Jedną z najwcześniejszych takich publikacji był tom 14 serii „Język a Kultura” – *Uczucia w języku i tekście* (2000) pod red. Iwony Nowakowskiej-Kempnej, Anny Dąbrowskiej i Janusza Anusiewicza. Szesnaście artykułów w nim zgromadzonych to prezentacja różnych modeli opisu uczuć. Pokłosiem konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet Łódzki jest opracowanie *Wyrażanie emocji* pod red. Kazimierza Michalewskiego (2006b). Kilka konferencji naukowych odbyło się w Siedlcach, czego efektem są publikacje wydawnicze: *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych* (2004) pod red. Krystyny Wojtczuk i Agnieszki Wierzbickiej, *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne* (2006) oraz *Rejestr emocjonalny języka* (2009), obie zredagowane przez K. Wojtczuk i Violetę Machnicką.

Pracami o dużym wpływie na inne analizy lingwistyczne są: artykuł *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę związków frazeologicznych do językowego obrazu świata* (1990/1999)² Anny Pajdzińskiej oraz praca Anny Tyrpy *Frazeologia somatyczna. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych*

² W nawiasach podano datę pierwszej i drugiej publikacji.

cechami części ciała w gwarach polskich (1987/2005). O ich wartości stanowi sięgnięcie do pomijanego przez innych lingwistów zasobu frazeologicznego polszczyzny ogólnej i gwarowej, co zaowocowało wieloma pracami łączącymi emocje i frazeologię.

Nazwy emocji stanowią również większość haseł *Słownika polskich zwrotów werbo-nominalnych* (SWN) opracowanego pod red. Ewy Jędrzejko. Zgodnie z tytułem autorzy podjęli próbę uporządkowania i opisu najczęstszych konstrukcji werbo-nominalnych w stosunku do wybranych słów. Nazwami emocji uwzględnionymi w słowniku są: *gniew, lęk, nadzieja, rozdrażnienie, strach, szczęście, tęsknota, wesołość, współczucie, wstręt, wściekłość, wzruszenie, złość* oraz czasownik o znaczeniu nadrzędnym *czuć*.

Przybliżenie wybranych opracowań językoznawczych pozwala na rezeznanie, jakie są najważniejsze osiągnięcia na polu badań nad uczuciami. Przegląd pozycji bibliograficznych jest sukcesywnie rozszerzany w kolejnych rozdziałach o prace skupiające się na opisie jednego uczucia lub na porównaniu sposobów mówienia o emocjach w języku polskim ze sposobami funkcjonującymi w innych językach europejskich. Dalszych wskazówek dostarcza również wykaz literatury zamieszczony na końcu rozprawy.

PSYCHOLOGIA: BADANIA DOTYCZĄCE UCZUĆ

Zainteresowania psychologii, dziedziny nauki stosunkowo młodej, bo istniejącej jako samodzielna dyscyplina od schyłku XIX wieku (LeDoux 2000: 364), skupiają się raczej na mechanizmach intelektualnych i kognitywnych niż emocjonalnych. Sfera emocji zaistniała w badaniach psychologów oraz neurologów i biologów ściśle z nimi współpracujących w ostatnich latach (LeDoux 2000: 363). Zagadnienia związane z miejscem powstawania emocji, procesami im towarzyszącymi i spełnianymi przez nie funkcjami przybliżyły badania mózgu. Były one możliwe tylko w przypadku osób, które uległy różnego rodzaju uszkodzeniom mózgu, lub w sytuacji, gdy osoba chora została poddana operacjom i zabiegom lekarskim. Natomiast praktykowane na zwierzętach badania nie mogły dać pewności co do trafności spostrzeżeń (Łosiak 2007: 67–68). Dotychczas nie wyróżniono jednego obszaru czy części mózgu odpowiadającej za emocje, ale kilka wyspecjalizowanych struktur.

Warto przedstawić uproszczony schemat ewolucji mózgu i jego elementów zaangażowanych w rozwój emocji. Najstarszą częścią jest pień mózgowy, występujący u wszystkich organizmów z wykształconym systemem nerwowym. Reguluje on podstawowe funkcje życiowe, takie jak oddychanie i metabolizm.

Najwcześniej powstały komórki płata węchowego, które dały początek ośrodkom emocji. Ewolucja mózgu emocjonalnego zaczęła postępować dynamiczniej, odkąd pojawiły się pierwsze ssaki. Warstwy mózgu emocjonalnego, które otaczają pień mózgu, utworzyły układ limbiczny zarządzający emocjami i kontrolujący je. Kolejnym etapem było wykształcenie się w układzie limbicznym dwóch właściwości: uczenia się oraz zapamiętywania, co dało ssakom ogromną przewagę nad innymi stworzeniami. Na pierwotnej korze mózgowej wytworzyły się następne warstwy składające się na nową korę mózgową o ogromnych możliwościach intelektualnych (Goleman 2007: 33–37; Herzyk 2003: 38–40). Przyrastanie warstw nowej kory mózgowej dało efekty w postaci rozwoju gatunku ludzkiego, ta część mózgu jest bowiem odpowiedzialna za zdobycze cywilizacyjne, kulturowe czy naukowe. Również dzięki nowej korze człowiek uświadamia sobie własne doświadczenia emocjonalne, czego konsekwencją jest ich wyrażanie werbalne.

Powyższy lapidarny opis ewolucji mózgu uzupełniają ustalenia naukowców mówiące, jakie ośrodki są zaangażowane w procesy emocjonalne. Wyróżniono siedem takich części, do czego przyczyniły się badania kliniczne prowadzone na ludziach z uszkodzeniami mózgu. Należą do nich: ciało migdałowate, podwzgórze, hipokamp, przednie jądra wzgórza, zakręt obręczy, kora przedczołowa i asocjacyjna; każdy z tych elementów ma do spełnienia pewne charakterystyczne funkcje (Łosiak 2007: 69–72). Powstawanie i przekazywanie emocji nie byłoby możliwe, gdyby nie obecność w organizmie neurotransmiterów, czyli substancji chemicznych przesyłających impulsy między synapsami. Powszechnie znanymi neuroprzekaznikami są: dopamina, noradrenalina, adrenalina i serotonina. Podobnie niezbędne w procesach emocjonalnych są hormony wydzielane przez układ nerwowy (np. kortyzol) (Łosiak 2007: 78–79). Wśród biologicznych cech procesów emocjonalnych wyróżnia się: subiektywne doświadczanie uczuć, działania zorientowane na osiągnięcie celu, zewnętrzną ekspresję zachowania i pobudzenie fizjologiczne (Herzyk 2003: 33).

Ewolucja mózgu dostarcza kilku bardzo ważnych informacji dotyczących emocji – otóż są one wcześniejsze, pierwotniejsze niż procesy intelektualne. Pewne emocje czy odruchy emocjonalne muszą być wspólne dla ludzi i zwierząt, co najlepiej obrazuje przykład strachu. Składnikiem niektórych emocji jest ocena intelektualna, odniesienie do rzeczywistości pozazmysłowej, co czyni je bardziej złożonymi, typowymi dla człowieka (np. wstyd). W ten sposób dochodzimy do kwestii emocji podstawowych, które są przedmiotem sporu między psychologami. Badacze dzielą się na tych, którzy przyjmują,

że emocje podstawowe to „wyraźnie wyodrębnione, dyskretne stany cechujące się stałością i uniwersalnością, posiadające wyraźnie określoną funkcję i wartość adaptacyjną”, oraz na tych, według których tylko składniki procesu emocjonalnego są stałe, nie zaś same emocje (Łosiak 2007: 41–42). Argumentem potwierdzającym istnienie emocji podstawowych ma być występowanie uniwersalnej mimiki znamionującej emocje (badania Paula Ekmana) oraz podobnych scenariuszy zdarzeń poprzedzających wystąpienie emocji (Frijda 2012; Lazarus 2012). Psychologowie o nastawieniu ewolucyjnym doszukują się źródeł emocji podstawowych w powtarzających się przeżyciach, które wymusiły szybkie, niezawodne reakcje, takie jak gniew czy zadowolenie. Przeciwnicy negują zasadność użycia już samego terminu „podstawowy” w odniesieniu do emocji, jego wieloznaczność oraz zbędność dokonywania takiego podziału (Łosiak 2007: 44). Niezależnie od owego sporu powstało kilka klasyfikacji emocji podstawowych, które wcale nie nakładają się na siebie, przeciwnie – wyróżniają emocje reprezentujące szerokie spektrum przeżyć (np. notując opiekę czy przyjemność na liście). Emocjami rejestrowanymi w każdej lub niemalże każdej klasyfikacji są: strach, gniew (wściekłość), radość (zadowolenie), smutek, wstręt (Łosiak 2007: 63). Rozbieżności opinii dotyczących emocji są aktualne w środowisku psychologów mimo postępu technologii i medycyny, o czym można się przekonać, sięgając do prac samych psychologów (Łosiak 2007: 41–50; Ekman, Davidson, red., 2012).

Ważnym problemem poruszonym przez psychologię jest odpowiedzialność lewej i prawej półkuli za rodzaj emocji, przy czym różnicuje się emocje na pozytywne i negatywne. Wczesne badania XIX-wieczne sugerowały, że półkula lewa może mieć związek z emocjami pozytywnymi, a prawa – z negatywnymi, ale nie potwierdziły tego późniejsze eksperymenty (Budohoska, Grabowska 1994). Natomiast wyraźnie prawa półkula jest lepiej przystosowana do okazywania emocji bez względu na ładunek (dodatni, ujemny), a jej uszkodzenie wpływa na rozumienie treści i intonacji emocjonalnej. Lewa półkula, zwana intelektualną, wykazuje podobną zdolność do doświadczania emocji, ale większą do wyrażania językowego (Budohoska, Grabowska 1994; Herzyk 2003).

Kryteriów podziału emocji w psychologii jest wiele (por. Sieradzka-Baziur 2002: 20–23), ale w niniejszej pracy najważniejszy i zarazem wyjściowy jest podział na emocje pozytywne i negatywne. Stanisław Gerstmann (1986: 14) pisze, że pewne źródła emocji (zdarzenia, osoby itp.) mają charakter propulsywny (przyciągający), inne zaś – repulsywny (odpychający). Stąd wynika skłonność do przypisywania uczuciom oceny na skali przyjemne – nieprzyjemne (pozytywne – negatywne).

Problem definicyjny nierozwiązany dotychczas przez psychologię to rozumienie pojęć „emocja” i „uczucie”, co przybliżyła zwięźle Bożena Sieradzka-Baziur (2000: 18–20). Zazwyczaj termin „emocja” odnosi się zarówno do ludzi, jak i zwierząt, natomiast „uczucie” – tylko do ludzi. Jednocześnie *uczucie* dotyczy tzw. uczuć wyższych, czyli wynikających z intelektualnych i etycznych pobudek. Zagadnienie to staje się nieistotne z punktu widzenia niniejszej rozprawy oraz praktyki językoznawczej, dlatego słowa te będą używane synonimicznie.

PIEŚNI LUDOWE

Zainteresowanie naukowe pieśniami ludowymi datuje się od początkowych lat XIX wieku. Wtedy to podjęto trud zbierania i publikowania pieśni, co w dużej mierze wynikało z romantycznej fascynacji ludowością i ludem, który miał przechowywać w języku i twórczości relikty rodzimych obyczajów czy wierzeń. Efektem badań były stosunkowo liczne zbiory pieśni, ale ograniczające się do wybranych obszarów geograficznych i czasami mające niewielką wartość materiałową. Przełomowym przedsięwzięciem była praca wykonana przez Oskara Kolberga, który zgromadził zapisy tekstów i melodii z niemalże całej Polski, wydane w 33 tomach w dziele *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Znalazło się w nim ponad 12 000 wariantów pieśni (SFP: 307)³. Kolejnym istotnym etapem badań folklorystycznych było powstanie takich czasopism, jak: „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” (Kraków 1877–1895), „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” (Kraków 1896–1919), „Wisła” (Warszawa 1887–1916) oraz „Lud” (Lwów, Wrocław, Poznań, od 1895). Wiek XX, a dokładniej okres międzywojnia oraz czasy po II wojnie światowej przyniosły następne zbiory pieśni, opracowane również dla profesjonalnych zespołów odtwarzających folklor danego terenu. Badania terenowe na szeroką skalę prowadzi Instytut Sztuki PAN, rejestrowaniem i opracowaniem pieśni ludowych zajmują się ponadto m.in. pracownicy lubelskiego UMCS związani z Archiwum Etnolingwistycznym (Bartmiński 2009c). W ostatnich latach badania nad tekstami pieśni stały się podstawą rozpraw dialektologów, np. Jerzego Bartmińskiego (1973, 1990) czy Jerzego Sierociuka (1990).

³ Od lat 60. XX wieku są wydawane *Dzieła wszystkie* Oskara Kolberga, dotychczas ukazało się 86 tomów.

Zanim omówimy dokonania w zakresie gromadzenia i wydawania pieśni ludowych na Warmii i Mazurach, przyjrzyjmy się bliżej pieśni jako gatunkowi twórczości ustnej, jej cechom charakterystycznym i właściwościom.

Wyróżnikiem pieśni podnoszonym konsekwentnie przez dialektologów i folklorystów jest ich wędrowny charakter (Bystron 1925; SGOWM I: 51; Krzyżanowski 1980; Bartmiński 1990; Bracki 2009). Ta właściwość sprawiła, że pieśni, wędrując po terenie właściwie całej Słowiańszczyzny, podlegały różnym wpływom w zakresie słownictwa czy składni, a jednocześnie zachowały pewne elementy języka nieużywane dziś zarówno w gwarach, jak i języku ogólnym. Ze względu na brak związku pieśni z jednym ściśle wyznaczonym terenem geograficznym kwestionowana jest ich przydatność jako źródła leksykograficznego (Wełpa 2010). Z drugiej strony całkowite pominięcie pieśni przy redagowaniu słownika należy do rzadkości. Związek z gwarą terenu, na którym zanotowano pieśń, jest zdaniem J.S. Bystronia największy na Śląsku i Podhalu (1925: XXXI).

Wędrowność pieśni przejawia się również w warstwie fabularnej. O motywach wspólnych występujących na terenie rdzennie polskim oraz słowiańskim, a nawet szerszym, bo obejmującym całą Europę, pisali m.in. Jan S. Bystron (1925) czy Julian Krzyżanowski (1980). Dokładniejszej analizy wspólnych wątków dokonał niedawno Artur Bracki, opierając się na materiale pieśni kaszubskich i ukraińskich (2009: 108–147). Autor opisał główne wątki w obrębie wyróżnionych gatunków pieśniowych: pieśni historycznych, obrzędowych oraz lirycznych⁴. To dało wyobrażenie o najczęstszych motywach i wyraźnym pokrewieństwie analizowanych tekstów folkloru. Z punktu widzenia niniejszej rozprawy przywołana ma stanowić dużą wartość ze względu na dominującą rolę uczuć w pieśniach, która ujawniła się w toku opisu motywów.

Pieśni są tekstami przeznaczonymi do wykonania ustnego, ich systematyczne zapisy zaczęto prowadzić dopiero w XIX wieku, wraz z pojawieniem się na ziemiach polskich romantycznej fascynacji ludowością. Ustalenie czasu powstania poszczególnych pieśni ludowych stanowi problem, ponieważ funkcjonowały one jedynie w obiegu ustnym. Wyjątkiem są pieśni będące

⁴ Autor wyróżnia byliny i dumy, które nie są gatunkami pieśniowymi, ale były inspiracją dla wielu pieśni, ponadto wykonywano je przy akompaniamencie instrumentów muzycznych. Oprócz pieśni historycznych (pieśni-kronik) oraz pieśni obrzędowych A. Bracki wyodrębnił pieśni liryczne będące zapisem „układów międzyludzkich w aspekcie osobistym bądź społecznym” (2009: 120). Do tej grupy zalicza niemalże 30 rodzajów pieśni, kryterium ich podziału stanowi tematyka.

adaptacją legend (np. o św. Dorocie) czy tekstów religijnych, w przypadku których można ustalić prawdopodobny czas powstania. Oralność pieśni jest silnie związana z osobą wykonawcy, a raczej wielu wykonawców na przestrzeni lat i wieków przyswajających sobie ich teksty⁵. Każde wykonanie pieśni wiąże się z koniecznością odtworzenia tekstu z pamięci, a luki w tekście, w naturalny sposób powstające w takich sytuacjach, są na bieżąco uzupełniane. Przykładowo: zapomniane fragmenty mogą być wypełniane słowami z innego, a pod jakimś względem podobnego tekstu lub tak, aby zachować rym i rytm pieśni. Prowadzi to do zjawiska wariantowości⁶, dobrze widocznego np. w zbiorze pieśni z Warmii i Mazur wydanym przez Instytut Sztuki PAN. Jedna pieśń na ograniczonym terenie zapisywana była w kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu wariantach (np. WM II 21–32). Oczywiście ta cecha pieśni ludowych jest jeszcze wyraźniejsza, kiedy porównamy teksty z większej liczby obszarów geograficznych.

Występowanie wariantów pieśni wynika także z dostosowywania poszczególnych tekstów do realiów znanych wykonawcy i słuchaczom. Stąd częste nazwy miejscowe charakterystyczne dla danego terenu czy zmieniające się imiona i nazwiska bohaterów. Nauka pieśni nie jest działalnością celową w społecznościach wiejskich, dokonywała się niejako przy okazji pewnych wydarzeń, świąt. Wielokrotne wysłuchanie śpiewanego, zrytmizowanego tekstu nie gwarantuje zapamiętania go automatycznie w całości (Lord 2010: 80–108; Ong 2011). Na mnogość wersji jednej pieśni może wpływać również niezrozumienie zasłyszanego słowa (słów) lub niedosłyszenie, a w efekcie użycie innego słowa. Jeżeli uwzględnimy wszystkie wymienione właściwości procesu tworzenia się i wykonywania utworu, to pojmujemy szczególny status wykonawcy oraz istotę ustnej twórczości ludowej.

Zmiany wprowadzane do tekstu nie muszą dotyczyć samej treści, ale też jego strony brzmieniowej. Jerzy Bartmiński pisze o wymowie typowej dla pieśni, podyktowanej wymogami rymowymi i rytmicznymi, różnej od gwary danego terenu (1990: 25). Cechy dialektalne często rejestrowane przez zbieraczy folkloru nie są warunkiem niezbędnym do uznania tekstu za ludowy (Bartmiński 1973: 38). W większości zbiorów pieśni z Warmii i Mazur elementy gwarowe są zachowane mimo braku zapisu fonetycznego czy choćby pół-fonetycznego (por. Augustyn Steffen, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii oraz Warmia i Mazury*, cz. 1–5, red. Barbara Krzyżaniak, Aleksander Pawlak).

⁵ Por. rozważania na temat folkloru, wykonawcy(-ów) w: Bogatyriew, Jakobson 1975.

⁶ O zmienności pieśni por. Bystroń 1921a: 10–31.

Powtarzalność stałych motywów (por. Bracki 2009: 108–147) współgra z opinią J.S. Bystronia dotyczącą występowania typowych bohaterów i sytuacji w pieśniach (Bystron 1925). Typizacja bohaterów i zdarzeń jest konieczna, zważywszy na konieczność kondensacji treści w stosunkowo krótkim utworze⁷. Ponieważ zbiór motywów jest nie tyle skończony, ile ograniczony „do szczupłej liczby uznanych przez estetykę ludową za piękne” (Bystron 1925: 123), pozwala to słuchaczowi na natychmiastowe przywołanie w pamięci konkretnych konotacji. Istotnie uproszczona psychologia postaci, opis tylko najważniejszych przymiotów oraz linearność i dynamizm w prezentacji zdarzeń są wyróżnikami pieśni, ale jednocześnie wpływają na ich popularność. Niski stopień skomplikowania treści i znajomość mechanizmów rządzących tego typu utworami pozwalają tym łatwiej przyswoić sobie obraz rzeczywistości i zasad obowiązujących w społeczności wiejskiej (Bracki 2009: 86).

Właściwości pieśni ludowych pokrótce omówione powyżej dotyczą, poza językiem (gwarą) i typowością ogółu świata przedstawionego, zewnętrznych form ich funkcjonowania. Jednym z istotniejszych elementów tkwiących w strukturze samej pieśni są stałe, powtarzalne frazy, zwłaszcza początkowe i końcowe, które pozwalają na łatwiejsze zapamiętanie i odtworzenie tekstu (Bartmiński 1977, 1990; Ong 2011). Kwestia istnienia formuł w tekstach oralnych została pierwszy raz spójnie opracowana przez Milmana Parry’ego na podstawie analizy tekstów *Iliady* i *Odysei* Homera⁸. Badania nad formułczością kontynuował m.in. uczeń Parry’ego Albert B. Lord, który analizował pod tym kątem pieśni bałkańskie (por. Lord 2010). Ustabilizowane połączenia wyrazowe są przyswajane przez niedoświadczonego śpiewaka w wyniku wielokrotnego wysłuchania tekstu pieśni oraz wykształcenia się w nim świadomości pojawiania się takich fraz.

Pieśń ludowa jako tekst należący do sfery oralnej bywa poddawana tylko nieznacznym poprawkom w momencie mówienia/śpiewania. Jednocześnie wykonania i odbioru wyklucza możliwości, jakie ma tekst pisany. To wszystko, obok luk w zapamiętany tekście, prowadzi do kontaminacji tekstów różnych pieśni, charakterystycznej dla tego gatunku twórczości ludowej. Z reguły do krzyżowania się pieśni dochodzi wtedy, gdy dotyczą one podobnych wydarzeń albo motywów, np. płacz dziewczyny powtarzający się w wielu tekstach. Skoja-

⁷ Kondensacja tekstu jest możliwa m.in. dzięki zastosowaniu elipsy w pieśniach. Zdaniem J. Bartmińskiego (1973: 40) najczęściej dochodzi do niej w utworach najstarszych, dobrze znanych, które nie wymagają przywołania wszystkich informacji przy każdym wykonaniu.

⁸ O tzw. kwestii homeryckiej oraz badaniach M. Parry’ego por. Ong 2011: 50–62.

rzenia takie najczęściej są niezamierzone, dobrze uchwycono je np. w zbiorze pieśni opracowanym przez Instytut Sztuki PAN, ponieważ nie zakładano w nim, że pieśń może mieć tylko jedną, kanoniczną postać⁹.

Wyróżnikiem stylowym pieśni ludowych są specyficzne poetyzmy, funkcjonujące w tekstach artystycznych, ale nieużywane w gwarach. Słowa te pojawiają się regularnie w utworach folklorystycznych, przy czym ich występowanie obejmuje obszar prawdopodobnie całej Polski¹⁰. Jerzy Bartmiński dzieli poetyzmy na „przekładalne” i „nieprzekładalne”, w zależności od tego, czy mają leksykalne odpowiedniki znane gwarom i językowi ogólnemu, czy ich nie mają (1973: 222–224), skupiając uwagę tylko na tych pierwszych. Świadomy wybór pewnych słów (za J. Bartmińskim np. *podwoje*, *nadobny*) świadczy o ich szczególnej funkcji stylistycznej. Na podstawie analizy pieśni z terenu Warmii i Mazur można by zaliczyć do tej kategorii wyraz *frasunek* mający powszechnie znany synonim *zmartwienie*. Argumentem popierającym tę propozycję jest wyłączenie stosowanie *frasunku* na określenie tego stanu emocjonalnego w utworach warmińsko-mazurskich. Ponadto z danych leksykograficznych wynika, że poza jednym powiatem nie jest on używany w mowie potocznej (SGOWM II: 224). Przegląd poetyzmów wyodrębnionych i omówionych przez J. Bartmińskiego uwzględnił także leksykę związaną z emocjami. Uwagi dotyczące konstrukcji *plakać kogo*, pot. *plakać za kim*, *po kim*, *o kogo* mogą równie dobrze odnosić się do materiałów zgromadzonych na Warmii i Mazurach.

Zdobnienia służą wyrażeniu cechy małości przypisywanej obiektowi, natomiast spieszczania mają dodatkowo wyrażać emocjonalny, przychylny stosunek do obiektu. Słowo może pełnić obie funkcje równocześnie, dlatego ich rozgraniczenie bywa kłopotliwe, co prowadzi czasami do arbitralnych decyzji. Owe formacje słowotwórcze zostały przywołane z powodu liczebności zdobnień w pieśniach, które są elementem wyróżniającym je na tle pozostałych gatunków twórczości ludowej (np. bajek). Obok określeń przedmiotów i zjawisk zdrabniane są także nazwy własne, głównie imiona, w których najczęściej spotyka się funkcja deminutywna z hipokorystyczną. Opis sufiksów

⁹ Właściwie takie podejście do pieśni ludowych jest widoczne tylko w zbiorach powstających z myślą o zespołach ludowych, które miałyby prezentować pieśni osobom niekoniecznie znającym folklor wiejski. Przykładowo można wymienić *Pieśni ludowe Warmii i Mazur* w wyborze i opracowaniu Mariana Sobieskiego.

¹⁰ Do takiej opinii skłoniła mnie lektura pracy *O języku folkloru* J. Bartmińskiego oraz własne obserwacje poczynione w toku analiz pieśni z terenu Warmii i Mazur.

deminutywnych i hipokorystycznych występujących w pieśniach ludowych Lubelszczyzny obejmuje kilkadziesiąt przykładów, uwagę odbiorcy przykuwają zwłaszcza zdrobnienia słów zazwyczaj niezdrabnianych (np. *piąteczek*, *wodeńka*) lub zdrabnianych oryginalnie, inaczej niż zazwyczaj (np. *konisio*, *żoneńka*) (Bartmiński 1973: 162–163, 167–170). Wśród analizowanych materiałów związanych z emocjami znalazł się jeden wyraz deminutywny nazywający uczucie (*frasuneczek*), a także części ciała wchodzące w skład frazeologizmów (*głoweczka*, *serduszko*). Inne zdrobnienia, choć liczne, nie zostaną przywołane ze względu na brak związku z tematem pracy.

Powyżej przedstawiono szkieletowo właściwości pieśni ludowej, poświęcając więcej uwagi tym kwestiom, które zaobserwowano w tekstach warmińsko-mazurskich. Przykłady ilustrujące poszczególne zagadnienia przywoływano z rzadka, głównie te związane z warstwą leksykalną i słowotwórczą. Warto podkreślić jest stanowisko badaczy mówiące o emocjach jako najważniejszym temacie pieśni ludowych, uczucia są przyczyną działań i stanowią treść opisu sytuacji (Bystroń 1921a: 79–84, Bracki 2009).

PIEŚNI LUDOWE NA WARMII I MAZURACH

W tej części pracy zostaną przywołane najważniejsze zbiory warmińsko-mazurskich pieśni ludowych rękopiśmienne bądź wydane drukiem¹¹. W zwięzłym opisie zagadnienia wydzielono obszary Warmii, następnie Mazur, na zakończenie zaś – teren potraktowany całościowo. Taki opis podyktowały zmiany polityczne, które zniwelowały wcześniejszy, bardzo widoczny podział na regiony. Począwszy od 1945 roku, zbiory pieśni są tworzone dla obu regionów wspólnie.

Jeżeli porównamy efekty działań na rzecz utrwalenia folklorystyki pieśniowej z Warmii i Mazur od XVIII wieku do 1945 roku, to dostrzeżemy wyraźnie niewielką liczbę zapisów z Warmii (kilkanaście) w stosunku do tekstów mazurskich (ok. 1000) (Krzyżaniak 2002: 20, 25). Najdawniejsze rękopisy z XIX i XX wieku zawierają głównie pieśni religijne (Krzyżaniak 2002: 20). Pierwszym badaczem, który ogłosił warmińskie pieśni ludowe drukiem, był Karol Sieniawski; zawarł je w jednym z rozdziałów pracy *Biskupstwo warmińskie* (1878). Ponad 500 pieśni zebranych w trzech tomach opublikował Augustyn Steffen, językoznawca i folklorysta pochodzący z Warmii. Jego *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii* (1931, 1934, 1937) jest jedynym poświęconym

¹¹ Na temat badań folklorystycznych nad pieśnią i prozą por. Gębik 1959; Oracki 1982.

w całości warmińskiej folklorystyce pieśniowej. W propagowanie pieśni ludowych zaangażował się też sławny kompozytor Feliks Nowowiejski, który był Warmiakiem z pochodzenia. Doprowadził do wydania *Warmijskich pieśni ludowych* (1934) i *25 polskich pieśni ludowych z Warmii* (1935), przeznaczonych dla zawodowych muzyków (Gębik 1959).

Najwcześniejsze zapisy pieśni z terenu Mazur pochodzą z końca XVIII wieku i pierwszej połowy wieku XIX, są to m.in. rękopisy Michała Tomasika z Królewca, Jana Nieszczerego z Rynu, Jana Dzubiela z Wysokich koło Ełku oraz Gustawa Gerssa z Mikołajek (Krzyżaniak 2002). Pieśni ludowe były tylko niewielkim ułamkiem ich zapisów obok tekstów prozą. W rękopiśmiennych zbiorach pozostają zapisy ośmiu pieśni Marcina Gerssa (*Teka Giersza*). Ogromne zasługi w dokumentowaniu dziedzictwa folklorystycznego Mazur położył Gustaw Gizewiusz. W latach 1836–1840 powstał jego rękopis *Pieśni ludu znad górnej Drwęcy w parafiach Ostródzkiej i Kraplewskiej* z zapisanymi tekstami 441 pieśni i 32 melodii wraz z informacją o wykonawcy pieśni, nazwą miejscowości oraz datą. Rękopis trafił do Kazimierza Wóycickiego, a następnie, po przedwczesnej śmierci Gizewiusza, do Oskara Kolberga. Pieśni ostatecznie zostały włączone do tomu *Mazury Pruskie* wydanego dopiero w 1966 roku. Za życia Gizewiusz opublikował kilka pieśni z melodiami w czasopiśmie „Przyjaciel Ludu” oraz *Śpiewnik szkolny i domowy dla wesołej i niewinnej młodzieży naszej* (1846). Prawie 90 lat czekał na wydanie zbiorów Józefa Gąsiorowskiego – zbior ten ukazał się w 1976 roku pod tytułem *Stoi lipa, lipuleczka*. Zasłużonym zbieraczem mazurskich pieśni ludowych był Wojciech Kętrzyński. Zgromadził on około 240 tekstów przekazanych Oskarowi Kolbergowi i zamieszczonych w tomie *Mazury Pruskie*. W jego materiałach znalazło się również 10 pieśni uzyskanych od Jana Karola Sembrzyckiego, działacza mazurskiego, który zamieścił 40 tekstów pieśni ludowych, niektóre z melodiami, na łamach „Wisły”. Współpracował on ściśle z badaczem kultury mazurskiej Hermannem Frischbierem, który gromadził i publikował polskie teksty folklorystyczne, tłumaczone na niemiecki przez Sembrzyckiego.

Dziełem o niezaprzeczalnej wartości materiałowej i naukowej są *Mazury Pruskie* Oskara Kolberga, przygotowane w 1883 roku, ale wydane dopiero w 1966 jako tom 40 *Dzieł wszystkich*. Kolberg wykorzystał nie tylko swoje zapisy poczynione w 1875 roku podczas podróży po Mazurach, ale też teksty zanotowane przez Gustawa Gizewiusza, Wojciecha Kętrzyńskiego i sporadycznie innych zbieraczy (OK XXVII). W części teoretycznej dotyczącej ludności, języka, zwyczajów i wierzeń mazurskich autor korzystał w dużej mierze z prac *Aberglauben aus Masuren* Maxa Toeppena (1866), *O Mazurach*

(1872) i *Szkice Prus Wschodnich* (1876) Wojciecha Kętrzyńskiego, *O Mazurach Pruskich* (1881) Juliusza Jana Ossowskiego (OK XXI). Tom *Mazury Pruskie* zawiera 530 pieśni.

Na Mazurach ukazywały się również czasopisma przeznaczone dla ludności mazurskiej, takie jak cieszące się dużą popularnością „Kalendarz Królewsko-Pruski Ewangelicki” (1860–1895) oraz „Gazeta Lecka” (1875–1892), redagowane przez Marcina Gerssa. Wśród innych materiałów zamieszczano tam pieśni ludowe, nierzadko nadsyłane przez czytelników. Podobny charakter miały międzywojenne czasopisma „Gazeta Mazurska” (1922–1933) i „Kalendarz dla Mazurów” (1924–1939), wydawane pod redakcją Emilii Sukertowej-Biedrawiny. Wynik plebiscytu z 1920 roku przesądził o pozostawieniu Warmii i Mazur, poza kilkoma wsiami, w granicach państwa niemieckiego i to właśnie do mieszkańców Mazur kierowano oba wydawnictwa.

Z czasopismami wymienionymi powyżej współpracował Karol Mańtek, nauczyciel i działacz społeczny, autor istotnych publikacji rejestrujących pieśniowy folklor mazurski. Należą do nich: *Jutrznia mazurska na Gody* (1931), *Wesele mazurskie* (1934), *Mazurski śpiewnik regionalny* (1934, współautor Arno Kant) i *Plon czyli dożynki na Mazurach* (1937). W „Kalendarzu Królewsko-Pruskim Ewangelickim” ukazywały się także teksty pieśni bez melodii, zebrane przez Mazura Karła Beckera z Mąk koło Ełku. W latach międzywojennych, w czasie nasilonej akcji propagandowej, mającej skłonić Mazurów do opowiedzenia się za przynależnością do narodu niemieckiego, wydawano polskie pieśni ludowe tłumaczone na język niemiecki razem z melodiami dostosowanymi do niemieckiej melodyki.

Zmiany polityczne będące rezultatem działań wojennych z lat 1939–1945 sprawiły, że zarówno Warmia, jak i Mazury znalazły się w granicach Polski. W niedługim czasie podjęto badania nad gwarą oraz kulturą obu terenów, które zaczęto traktować w pracach jak jedną całość, co widać w tytułach publikacji z różnych dziedzin. Nagrywaniem i gromadzeniem pieśni zajmował się Państwowy Instytut Sztuki (obecnie Instytut Sztuki PAN). Pierwsze badania w latach 50. prowadziła ekipa olsztyńska, a w latach 70. poznański zespół Instytutu Sztuki prowadził badania uzupełniające. Repertuar pieśniowy zamieszczono w kilku zbiorach: *Pieśni ludowe Mazur i Warmii* (1952) Władysława Gębika, *Pieśni ludowe Warmii i Mazur* (1955) Mariana Sobieskiego, *Piosenki mazurskie* (1955) W. Gębika i *Wybór polskich pieśni ludowych* (1955) M. Sobieskiego, z rozdziałem poświęconym omawianym regionom. Wieloletnie prace prowadzone przez Instytut Sztuki PAN zaowocowały wydaniem zbioru pieśni *Warmia i Mazury* (2002) pod redakcją Barbary Krzyżaniak

i Aleksandra Pawlaka. W pięciu częściach zbioru utwory ułożone są według wyszczególnionej tematyki: cz. 1: *Pieśni doroczne i weselne*, cz. 2: *Pieśni balladowe i społeczne*, cz. 3: *Pieśni zalotne i miłosne*, cz. 4: *Pieśni rodzinne i taneczne*, cz. 5: *Pieśni religijne i popularne*. Wydawnictwo należy do serii „Polska pieśń i muzyka ludowa – źródła i materiały” opracowywanej pod kierunkiem Ludwika Bielawskiego¹².

Również olsztyński oddział Polskiego Radia czynnie uczestniczył w utrwalaniu i propagowaniu warmińskiego i mazurskiego folkloru w okresie powojennym. Tą działalnością zajmowała się Maryna Okęcka-Bromkowa, autorka audycji *Tropami ludzi i pieśni*. Korzystając z własnych nagrań terenowych, opublikowała ona zbiór pieśni *Śpiewa wiatr od jeziora* (1966).

METODOLOGIA

Pojęcie „pole” pierwotnie funkcjonowało jako termin z zakresu nauk fizycznych, w naukach humanistycznych pojawiło się początkowo w socjologii i psychologii. Na gruncie językoznawczym pierwszy raz termin „pole znaczeniowe” został użyty przez Gunthera Ipsena w 1924 roku (Buttler 1967: 45).

Pomimo że teorie polowe w językoznawstwie powstały i rozwijały się, począwszy od lat 30. XX wieku, to za ich prekursorów uchodzą uczeni żyjący w XVIII i XIX wieku (Buttler 1967: 43; Miodunka 1980: 16–18). Duży wpływ na kształt koncepcji polowych wywarły poglądy Ferdinanda de Saussure’a i Wilhelma von Humboldta (Buttler 1967: 43–44). F. de Saussure traktował język jako system elementów połączonych zależnościami, z czego wywnioskował, że zmiana położenia jednego elementu pociąga za sobą zmiany w całym układzie (systemie). Poza tym fundamentalnym przekonaniem sformułował sąd o dwóch rodzajach związków łączących wyrazy danego języka: związkach syntagmatycznych (opartych na regułach gramatycznych) oraz związkach asocjacyjnych (opartych na skojarzeniach).

Ideą W. von Humboldta oddziałującą na teoretyków „pola” była „koncepcja języka jako «mapy rzeczywistości», «świata pośredniczącego»” (Buttler 1967: 44). Koncepcja ta dotyczyła doniosłej roli języka w poznawaniu i postrzeganiu świata. Sposób klasyfikowania elementów rzeczywistości jest zawarty w języku i w nim wyrażany. Poglądy Humboldta na zależność między rzeczywistością a językiem dały podstawę do sformułowania tezy o polach pojęciowych możliwych do wyodrębnienia w tekstach (ustnych i pisanych).

¹² Innymi regionami zaprezentowanymi w tej serii są Kujawy, Kaszuby i Lubelszczyzna.

Z teorią pól łączone są nazwiska dwóch najważniejszych teoretyków: Josta Triera i Waltera Porziga. J. Trier jako pierwszy sformułował w 1931 roku założenia teoretyczne nowej metodologii oraz zastosował je w pracy dotyczącej pola 'intelektu' w języku niemieckim okresu średniowiecza (Buttler 1967: 43–46)¹³. Ten niemiecki lingwista uważał, że w języku istnieje wiele „pól wyrazowych” (inaczej: „pól znaczeniowych”) wypełnionych przez wyrazy należące do wspólnej i nadrzędnej kategorii (np. czerwony, zielony, biały do kategorii koloru, krzesło, łóżko, stół do kategorii meble). Każde takie pole jest odgraniczone od innych pól i szczelnie wypełnione wyrazami (nazwami przedmiotów, zjawisk, stanów itp.), dlatego zmiana położenia jednego wyrazu w obrębie pola wywołuje zmiany w położeniu innych słów (por. koncepcję języka jako systemu de Saussure’a). Trier był przekonany o niezrozumiałości pojedynczego wyrazu będącego poza polem wyrazowym. W jego koncepcji do pola należą wyrazy będące tą samą częścią mowy, a więc tylko rzeczowniki, tylko czasowniki itd. Taki rodzaj pola jest nazywany polem parataktycznym. Teoria ta znalazła zwolenników wśród językoznawców, takich jak: Leo Weisgerber, Arne Rudskoger¹⁴, Gunther Ipsen, Andre Jolles (Buttler 1967: 50)¹⁵.

Odmienne strukturę pola przedstawiał W. Porzig, który kładł nacisk na niemalże naturalną łączliwość pewnych wyrazów przejawiającą się w ich współwystępowaniu. Jest to dobrze widoczne na przykładzie czasowników i rzeczowników (*szczekać + pies*) czy przymiotników i rzeczowników (*gniadym + koń*). Ten rodzaj pól to pola syntaktyczne. Według Porziga pole jest podatne na zmiany, a wyrazy mogą się „przemieszczać” między różnymi polami w perspektywie czasowej, co sprzyja m.in. powstawaniu metafor.

Koncepcje pól zarówno parataktycznych, jak i synaktycznych spotkały się z żywym zainteresowaniem językoznawców i oczywiście z krytyką, co przybliżyła w artykule D. Buttler (1967: 47–49, 52). Pomimo głosów krytycznych metodologia wpłynęła na rozwój badań semantycznych, zwłaszcza związków między dawniejszym a współczesnym stanem języka oraz różnic i podobieństw znaczeniowych pomiędzy językami¹⁶.

¹³ O rozprawie J. Triera i jej części praktycznej więcej pisze D. Buttler (1967: 46–47).

¹⁴ A. Rudskoger ukuł termin „pole pojęciowe”; jest to „wycinek pola semantycznego, wycinek, który odpowiada jednemu ze słownikowych znaczeń danego wyrazu” (Pisarek 1967: 499).

¹⁵ Teorię pól parataktycznych przedstawia również W. Pisarek, wyjaśniając różnice między poszczególnymi ujęciami i ich wzajemne dopełnianie się (1967: 496–499).

¹⁶ O polach wyrazowych w kontekście przekładu wspomina W. Pisarek (1967: 502–503).

Warto wspomnieć również o przydatności teorii pól przy tworzeniu pewnego typu słowników, mianowicie słowników o układzie rzeczowym (w opozycji do alfabetycznych). Stroną teoretyczną tego zagadnienia zajmowali się Rudolf Hallig i Walther von Wartburg, w praktyce zasady te zastosował Franz Dornseif (Buttler 1967: 45).

Po szkicowym przedstawieniu metody pól znaczeniowych słuszne będzie przywołanie prac polskich językoznawców ją przybliżających, a także prac z zakresu języka emocji, które ją wykorzystują. Bardzo ważne i pierwsze w polskiej lingwistyce były artykuły: *Koncepcje pola znaczeniowego* Danuty Buttler (1967) i *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych* Walerego Pisarka (1967). To głównie z nich korzystano, dając rys historyczny metodologii. Do prac ogólnych dotyczących metody należą również: *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania* Władysława Miodunki (1980), *Teorie pól znaczeniowych a analiza semowa* Ryszarda Tokarskiego (1983a), *Pole leksykalne – stan we współczesnej polszczyźnie* Elżbiety Sękowskiej (2005). Metodologia ta okazała się bardzo przydatna do badań języka emocji, co więcej – z powodzeniem jest wykorzystywana przez językoznawców od ponad 40 lat, czyli od początków jej stosowania w polskim językoznawstwie. D. Buttler podjęła próbę opisu pola ‘radości’, korzystając z obu koncepcji pól – parataktycznych i syntaktycznych w artykułach: *Grupa semantyczna przymiotników polskich o znaczeniu ‘pozostający w związku z radością’* (1977) i *Łączliwość przymiotników o znaczeniu ‘związany z radością’* (1978a). Ewa Siatkowska zastosowała metodologię do analizy wyrazów z pól emocji pozytywnych i negatywnych: *Pole semantyczne „szczęścia” i pojęć pokrewnych w historii języka polskiego* (1988) oraz *Rozwój polskiego i czeskiego słownictwa określającego emocje proste na przykładzie pola semantycznego ‘gniew’* (1989). Spośród badaczy sięgających do teorii polowej warto przywołać także kilka innych nazwisk, takich jak: Halina Milejewska (1977), Agnieszka Mioduska (1991), Urszula Kopeć (1997), Agnieszka Mikołajczuk (1997, 2000), Bożena Sieradzka-Baziur (2002), Marta Gugąła (2004) oraz Anna Krzyżanowska (2008).

CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU I ŹRÓDEŁ

Przykłady zawierające sposoby komunikowania uczuć wydobyto z dziewięciu zbiorów pieśni, dwa z nich są wydawnictwami kilkutomowymi. Wariantywność pieśni ludowych jest jedną z cech charakterystycznych tego gatunku folkloru, co znajduje potwierdzenie w niniejszej rozprawie. Ekscerpcja objęła

konstrukcje składniowe, w których skład wchodzi słowa określające emocje, mogą to być rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłówki. Ponadto do podstawy materiałowej zaliczono frazeologizmy, szczególnie somatyczne, a więc zawierające nazwy części ciała oraz objawy lub zachowania powszechnie kojarzone z uczuciami. W rozprawie całkowicie pominięto sposoby wyrażania emocjonalności poprzez środki słotwórcze czy fleksyjne, wykrzyknienia itp., z wyjątkiem tych, w których zanotowano słowo lub frazeologizm z grupy zasygnalizowanej powyżej.

Podstawę analizy językoznawczej stanowią pieśni ludowe zebrane na Warmii i Mazurach od ludności autochtonicznej. Materiał gwarowy był gromadzony od pierwszej połowy XIX wieku (zapisy Gizewiusza włączone do *Mazur Pruskich* Kolberga) aż do czasów powojennych (koniec lat 70. XX wieku, Instytut Sztuki PAN), stąd łatwo obliczyć, że informatorzy i zarazem wykonawcy pieśni urodzili się i dorastali, kiedy Warmia i Mazury były częścią niemieckiej prowincji zwanej Prusami Wschodnimi.

Ogólna charakterystyka źródeł jest sporządzona chronologicznie według daty wydania, ponieważ z reguły jest ona bliska latom, w których pieśni gromadzono. Odstępstwem od tej reguły są zbiory *Mazury Pruskie* Oskara Kolberga oraz *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich* Wojciecha Kętrzyńskiego. Pierwszy z tych zbiorów był gotowy do druku pod koniec XIX wieku, ale wydano go dopiero w drugiej połowie wieku XX. Drugi zbiór ukazał się w rozprawie historycznej *O Mazurach*, którą ponownie opracował i wydał Janusz Jasiński prawie sto lat później.

1. **KS** – Karol Sieniawski w rozdziale zatytułowanym *Obyczaje weselne* zawartym w opracowaniu historyczno-kulturowym *Biskupstwo warmińskie* zamieszcza kilkadziesiąt piosenek o tematyce miłosnej.
2. **HF** – Hermann Frischbier gromadził pieśni ludowe z Warmii i Mazur, które następnie publikował w czasopismach niemieckich. *Dziesięć pieśni mazurskich z czasopisma Altpreussische Monatsschrift* to niewielki zbiorek opublikowany z komentarzem Jana Karłowicza (językoznawcy, etnografa i muzykologa) w „Pracach Filologicznych”.
3. **SI–III** – trzytomowy zbiór pieśni warmińskich Augustyna Steffena, ucznia Kazimierza Nitscha i Jana Stanisława Bystronia, zawiera pieśni ze wsi powiatu olsztyńskiego i reszelskiego. Autor pochodził z Unieszewa, wsi warmińskiej, z wykształcenia był językoznawcą i etnografem – to wszystko pomagało mu w pracy nad tomami *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*. Zapisy utrwalają fonetyczne i fleksyjne właściwości gwar warmińskich. Pieśni są lokalizowane, ale nie mają zapisu nutowego. Autor planował

wydanie czwartego tomu z melodiami, w czym przeszkodził mu wybuch wojny w 1939 roku.

4. **WG** – *Pieśni ludowe Mazur i Warmii* Władysława Gębika są pierwszą powojenną publikacją opracowaną na podstawie nagrań terenowych Instytutu Sztuki PAN (IS PAN). Do pieśni dołączono zapis nutowy. Pieśni są lokalizowane, chociaż często tylko przez podanie powiatu. Dodatkowe informacje dotyczą okoliczności wykonywania poszczególnych utworów.
5. **PL** – zbiór *Pieśni ludowe Warmii i Mazur* opracował Marian Sobieski przy udziale Marii Sobolewskiej-Drabeckiej, która była odpowiedzialna za część dotyczącą tańców regionalnych. Pieśni mają dokładną lokalizację (wieś i gmina) oraz melodie.
6. **OB** – to zbiór *Śpiewa wiatr od jeziora. Pieśni ludowe Warmii i Mazur* zawierający pieśni zebrane i opracowane przez Marynę Okęcką-Bromkową. Publikacja nie zawiera lokalizacji ani melodii, również całkowicie pomija cechy gwarowe.
7. **OK** – *Mazury Pruskie* Oskara Kolberga to obszerny zbiór pieśni, zapisywanych przez autora, zbieraczy współpracujących z nim oraz przekazanych mu przez kilku działaczy mazurskich. Do wersji przygotowanej przez Kolberga wydawcy dodali także zapisy pozostające w rękopisach. Do tekstów pieśni dołączone są melodie w postaci nutowej; jeżeli było możliwe ustalenie nazwisk informatorów i miejscowości, z których pochodzili, to jest to uwzględnione w przypisach.
8. **WK** – *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich* Wojciecha Kętrzyńskiego stanowią część większego opracowania historycznego *O Mazurach*. Pieśni nie są lokalizowane, rejestrują niektóre cechy gwarowe mazurskie.
9. **WM I–V** – zbiór pieśni zgromadzonych, opracowanych i wydanych przez IS PAN; składa się z pięciu tomów, każdy dotyczy innej tematyki (cz. 1: *Pieśni doroczne i weselne*, cz. 2: *Pieśni balladowe i społeczne*, cz. 3: *Pieśni zalotne i miłosne*, cz. 4: *Pieśni rodzinne i taneczne*, cz. 5: *Pieśni religijne i popularne*). Publikacja zawiera liczne warianty pieśni, dokładne lokalizacje, nazwiska informatorów oraz biogramy wybranych śpiewaków i śpiewaczek. W komentarzach do pieśni często są szczegóły poznania i wykonywania utworów oraz dane lokalizacyjne wariantów niecytowanych w zbiorze. Redaktorzy pracy odnaleźli warianty pieśni w zbiorach innych autorów (np. Kolberga, Steffena) i uwzględnili te dane w komentarzach. Publikacja zawiera melodie w formie zapisu nutowego.

STRUKTURA ROZDZIAŁÓW I SPOSÓB PREZENTACJI MATERIAŁU

Każde z uczuć jest analizowane w osobnym rozdziale, ich objętość zależy od ilości wyekscerpowanego materiału, dlatego obok rozdziałów krótkich, kilkustronicowych (rozpacz, nienawiść), są i takie, które liczą kilkadziesiąt stron (miłość, smutek). Wstępem do poszczególnych rozdziałów jest ustalenie, czym jest konkretna emocja dla psychologów, ewentualnie filozofów i przedstawicieli innych nauk społecznych. W części językoznawczej przywołuje się etymologię wyrazów, głównie rzeczowników i czasowników, oraz definicje leksykograficzne ze słowników języka polskiego. W pracy sięgano do *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPDor I–XI) oraz *Innego słownika języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańko (ISJP I–II). Wykorzystano właśnie te opracowania leksykograficzne, ponieważ reprezentują inne podejścia metodologiczne, co skutkuje innym typem definiowania i utrwaleniem odmiennych aspektów przeżycia emocjonalnego. Prawie 50 lat¹⁷ dzielące oba wydania od siebie pozwala na dostrzeżenie zmian semantycznych. Pisząc o znaczeniu słów nazywających emocje, czerpano także definicje ze słownika gwarowego *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* (SGOWM I–V). Ważny punkt odniesienia stanowią również wcześniejsze analizy językoznawcze obierające za temat poszczególne emocje.

Do prezentacji emocji zastosowano metodę pól leksykalnych (syntaktycznych), a w ich obrębie wyróżniono mikropola będące nazwami rzeczownikowymi, czasownikowymi, przymiotnikowymi lub przysłówkowymi. Ostatnie mikropole tworzą zawsze frazeologizmy somatyczne, określenia zachowań mimicznych i gestycznych (często s frazeologizowane), oczywiście jeżeli są takie w tekstach pieśni. Nazwy owych mikropól pisane są kapitalikami i wyśrodkowane, bywają wielocłonowe, ponieważ wymienia się w nich wszystkie np. czasowniki należące do tej samej rodziny wynotowane z tekstów ludowych. Kolejność mikropól jest podyktowana częstością występowania poszczególnych słów w pieśniach. W ten sposób dochodzi do wyróżnienia centralnych i peryferyjnych elementów pola leksykalnego. We fragmencie poświęconym mikropolu związków frazeologicznych wyróżnia się określenia części ciała będące ośrodkiem tych frazeologizmów. Analizie poddane są konstrukcje składniowe, za pomocą których komunikuje się doświadczenie emocji przez bohaterów pieśni ludowych. Konstrukcje zapisuje się w formie osobowej (eksperiencer, inaczej osoba przeżywająca emocje) z czasownikiem w 3. os. lp. Taka prosta struktura jest stosunkowo rzadka, dlatego zmodyfikowany schemat

¹⁷ SJPDor był wydawany w latach 1958–1969, a ISJP ukazał się w roku 2000.

może dopełniać przyczyna emocji (osobowa, rzeczowa i inna) lub obiekt, na który uczucie jest kierowane. Informacja o połączeniach syntaktycznych zawsze jest zilustrowana odpowiednimi cytatami z pieśni, a te mają lokalizację geograficzną (wieś + powiat lub sam powiat) i źródłową (skrót tytułu zbioru pieśni, ewentualnie numer tomu i numer strony). Następnie wymienia się po średniku warianty pieśni, w których zanotowano taki sam schemat składniowy. Jeżeli dana pieśń nie została zlokalizowana w zbiorze pieśni, to otrzymuje opis *bl* (brak lokalizacji). Najczęściej brak nazwy wsi lub miejscowości przy tekście wynika z założeń zbioru, chociaż zdarza się sporadycznie, że nie podano lokalizacji do pojedynczych pieśni (np. u A. Steffena).

CZĘŚĆ II

PREZENTACJA I ANALIZA MATERIAŁU

POLE LEKSYKALNE MIŁOŚCI

Wątpliwości związane z uznaniem miłości za stan emocjonalny są wysuwane przez większość psychologów zajmujących się tą tematyką. Problem wynika z różnorodności postaw i zachowań, które nazywa się miłością. Pomimo tych zastrzeżeń psychologia stworzyła różne jej klasyfikacje, wyróżniając obok siebie miłość opartą na przywiązaniu, opiekuńczą i seksualną (Oatley, Jenkins 2003: 259) albo według innego podziału – miłość namiętną i przyjacielską (Lewis, Haviland-Jones 2005: 821). Jednym z kryteriów je różnicujących jest siła uczucia, innymi – czas trwania albo obiekt. Przedstawiciele nauk biologicznych i medycznych wśród możliwych źródeł ewolucyjnych miłości wymieniają konieczność długoletniej opieki nad potomstwem, zapewnienie bliskości, poczucia bezpieczeństwa i ochrony, które rzutują na dalszy rozwój i funkcjonowanie człowieka (Oatley, Jenkins 2003: 286–287). W takim ujęciu miłość nie jest zarezerwowana tylko dla gatunku ludzkiego, ale również dla ssaków naczelnych (Eibl-Eibesfeldt 1987; Oatley, Jenkins 2003: 288; Hatfield, Rapson 2005: 822). Podtrzymywaniu relacji miłosnych sprzyja oksytocyna, hormon pobudzający do czułości oraz działań o podłożu seksualnym (Hatfield, Rapson 2005: 826). Dla miłości można wyróżnić charakterystyczne zachowania czy dźwięki, wśród nich znajdują się znaki mimiczne (delikatny uśmiech, łagodny wyraz twarzy), czułe gesty (głaskanie, przytulanie, dotykание i inne) oraz sposób oddychania (Oatley, Jenkins 2003: 290; Hatfield, Rapson 2005: 827–828).

Różne podejścia do miłości spotykamy także w filozofii. Już kwestia przedmiotu miłości rodzi nieporozumienia – czy może nim być tylko człowiek (u Davida Hume'a), czy obok niego np. przyroda, wiedza, Bóg (u Maxa

Schelera). Według drugiego z tych filozofów miłość jest wartością dodatnią bez względu na ocenę moralną obiektu uczucia (Pyka 1999).

Miłość typowa dla człowieka to miłość namiętna (inaczej: romantyczna), tak często będąca tematem utworów literackich. Wzorce miłości romantycznej wykształciły się w średniowiecznej Europie, jednakże analizy antropologiczne ujawniły wysoki stopień jej powszechności w kulturach świata (Oatley, Jenkins 2003: 56–59). Ten rodzaj miłości jest postrzegany jednocześnie jako emocja pozytywna (kultura europejska i amerykańska) oraz negatywna (kultura azjatycka) (Hatfield, Rapson 2005: 821).

Etymologia rzeczownika *miłość* koncentruje się wokół pojęć łaski i litości (por. Brückner 1970: 337; Bańkowski II: 187–188; Sławski 2000). Ciekawe są rozważania Andrzeja Bańkowskiego dotyczące przymiotnika *miły*, podstawy wspomnianego rzeczownika. Według językoznawcy rekonstruowana forma przymiotnika **meilos* znaczyła ‘taki, jakiego można minąć (spokojnie), przejść obok, nie dobywając broni, by go zabić’ (Bańkowski II: 188). Etymologia rzeczownika i przymiotnika wskazują na to, że współczesne prototypowe rozumienie miłości jako silnego pozytywnego uczucia łączącego dwie bliskie osoby jest wtórne, chociaż notowane w języku polskim od XV wieku (Sławski 2000: 5; Bańkowski II: 188). Od przymiotnika *miły* pochodzi również czasownik *miłować* funkcjonujący w XIV wieku w znaczeniu ‘uważać (kogoś) za miłego, tzn. godnego litości, oszczędzać, nie zabijać od razu’, dopiero później – ‘kochać’ (Bańkowski II: 188). Jeśli będziemy szukać źródłosłowu czasownika *kochać*, to dowiemy się, że starsze słowniki etymologiczne upatrują go w psł. **kosnāti* ‘dotknąć, poruszyć’, **kasati* ‘dotykać, poruszać’ (Sławski II: 312; Brückner 1970: 242), z czym nie zgadza się A. Bańkowski. Wysuwa natomiast hipotezę, że może to być zapożyczenie słowa ze staro-górno-niemieckiego, znaczącego ‘czynić miękkim (przen. przyjemnym, miłym)’ (Bańkowski II: 741). W okresie staropolskim *kochać się* miało znaczenie szersze i odmienne: ‘cieszyć się’ (Sławski II: 311; Bańkowski II: 741) lub ‘dobrze, bujnie rósć, rozwijać się, rozrastać się (o roślinach)’ (Sławski II: 311). Wyrazne odniesienie czasownika *kochać* do sympatii dwojga ludzi notowane jest, począwszy od drugiej połowy XVI wieku (Bańkowski II: 741) lub XVII wieku (Sławski II: 311).

Definicje *miłości* w słownikach języka polskiego uwypuklają siłę uczucia oraz bliskość psychiczną osób, które ją odczuwają: ‘głębokie przywiązanie do kogo lub czego; gorące, namiętne uczucie do osoby płci odmiennej; umiłowanie, afekt’, jak również emocjonalne nastawienie: ‘osoba ukochana, będąca przedmiotem czyichś uczuć’ (SJPDor IV: 706–707). *Inny słownik języka polskiego* umieszcza obydwa powyższe znaczenia (rzeczowe i osobowe) w obrębie

jednej definicji: *miłość* ‘to uczucie, jakie mamy dla kogoś, kogo kochamy lub darzymy głębokim przywiązaniem i szacunkiem. [...] Także osoba darzona takim uczuciem’. Obok podstawowego znaczenia notowane jest też to nacechowane emocjonalnie: ‘miłość do Boga, ojczyzny, przyrody itp. to silna więź emocjonalna z nimi i głębokie uczucie szacunku wynikające z przekonania, że stanowią one najwyższą wartość’ (ISJP I: 867). Eksplicacja rzeczownika *miłość* w słowniku gwarowym nawiązuje do znaczenia wyróżnionego w *Słowniku języka polskiego* opracowanego pod redakcją W. Doroszewskiego, dlatego zamiast definicji zastosowano tam skrót *ogp* (znaczenie ogólnopolskie). Ponadto dodano, że słowo to wiąże się z ‘upodobaniem, zamiłowaniem’ (SGOWM IV: 156). W każdym ze słowników polszczyzny ogólnej poddanych oglądowi wyróżniono kilka znaczeń czasownika *kochać* (*się*). *Kochać* jest definiowane jako 1. ‘być do kogo lub czego głęboko przywiązany, darzyć sympatią, bardzo lubić; otaczać uwielbieniem; przepadać za kim lub za czym’ i 2. ‘żyć dla osoby odmiennej płci gorące uczucie połączone zwykle z pożądaniem; być w kim zakochanym’. Natomiast *kochać się* w tym samym opracowaniu leksykograficznym ma definicje: 1. ‘kochać siebie wzajemnie’, 2. ‘być w kim zakochanym, durzyć się w kim’ (SJPDor III: 777–778). Odmienne założenia metodologiczne sprawiły, że w nowszym słowniku otrzymujemy wyjaśnienia dotyczące doznawania uczucia lub mówienia o jego odczuwaniu: ‘kiedy kochamy kogoś, to czujemy, że jest on nam bardzo bliski, chcielibyśmy, aby był szczęśliwy, i robimy wszystko, żeby tak było’ oraz ‘kiedy kochamy się w mężczyźnie lub kobiecie, to ta osoba fascynuje nas i pociąga emocjonalnie, zwykle też fizycznie’, natomiast ‘mówimy, że kochamy kogoś lub że kochamy się w kimś, jeśli bardzo lubimy tę osobę lub rzecz’ (ISJP I: 636). Ze względu na liczne poświadczenia w tekstach pieśni należy przywołać eksplicacje czasownika *miłować*, dziś przestarzałego, również poetyckiego i gwarowego: ‘być serdecznie, gorąco przywiązany do kogoś lub do czegoś; kochać’ (SJPDor IV: 708) albo ‘jeśli ktoś miłuje kogoś lub coś, to kocha tę osobę lub rzecz’ (ISJP I: 868). Analiza definicji podstawowych słów służących wyrażeniu tytułowego uczucia pozwala wyróżnić kilka cech wspólnych: zarówno rzeczownik, jak i czasownik odnoszą się do bliskości psychicznej, w mniejszym stopniu fizycznej, kluczowa jest intensywność tej emocji odróżniająca ją od słabszej sympatii/lubienia, poza przypadkami szczególnymi jest ukierunkowana na innego człowieka. Zważywszy na etymologię wyrazu *kochać*, istotne wydaje się wyróżnienie dwóch oddzielnych znaczeń tego czasownika w gwarach: 1. ‘darzyć głębokim uczuciem, bardzo lubić, być głęboko przywiązany’ oraz 2. ‘obejmować, tulić, pieścić; też o miłości fizycznej’ (SGOWM III: 235–236).

Szerszy zakres znaczeniowy wykazuje w gwarach również czasownik *miłować* objaśniany jako 'kochać, lubić', jednocześnie zaznaczono, że może on zostać użyty w znaczeniu 'obejmować, tulić, pieścić' (SGOWM IV: 156). Porównanie definicji poszczególnych słów w języku ogólnopolskim i gwarach pozwala dostrzec większą specjalizację tych wyrazów w polszczyźnie ogólnej. Natomiast w gwarach granica między miłością a sympatią i lubieniem jest płynniejsza, nieostra. Najważniejszą właściwością gwar wydaje się powiązanie czasownika *kochać* (może przez analogię także *miłować*) z dotykiem, do którego odwołują się etymologowie. Warto podkreślić, że czasowniki odnoszą się w gwarach nie tylko do doznawania uczucia, ale też okazywania go za pomocą gestów i zachowań, takich jak obejmowanie i przytulanie.

Złożoność i wieloaspektowość miłości jest zagadnieniem trudnym do opracowania w postaci monografii, toteż nie dziwi fakt, że dotychczas nie doczekano się jej w językoznawstwie polonistycznym. Jednakże analizy językoznawcze opierające się na różnych metodologiach i skupiające na poszczególnych rodzajach miłości stanowią bogaty zbiór tekstów, który zostanie szkicowo przedstawiony poniżej. Kwestie podstawowe, takie jak etymologia czy semantyka, zostały omówione w artykułach Marioli Jakubowicz (2000), Ewy Komorowskiej (2000) czy Kazimierza Ożoga (2010). Prace pisane z wykorzystaniem narzędzi analizy składnikowej podkreślają nierozzerwalność pojęć „miłość” i „dobro” (Wierzbicka 1971; Zaron 1985). Lingwiści przed podjęciem analiz dokonują wyboru materiału badawczego, z jednej strony sięgają po utwory literackie poetyckie i prozaiczne, starsze i współczesne (np. Filip, Krauz 2005, 2006; Bujak-Lechowicz 2009a; Maciejewska Iwona 2009; Wysocka 2009a), z drugiej – do zasobów języka polskiego, w tym frazeologii i przysłów (np. Jakubowicz 2000; Zwierzyńska 1992; Bednarkowa 2003; Bujak-Lechowicz 2008; Kiklewicz, Wilczewski 2010). Również gwary, dokładniej: artystyczna odmiana gwar, zostały poddane analizie przez Dobrosławę Wężowicz-Ziółkowską (1988, 1991). Celem prac autorki jest opis typów bohaterów, elementów składowych sytuacji miłosnej oraz metafor i środków językowych używanych w pieśniach ludowych. W artykułach pisanych z różnych stanowisk badawczych pojawiają się pewne wspólne obserwacje dotyczące miłości, np. dominujące wartościowanie dodatnie (miłość spełniona) albo rzadziej ujemne (miłość nieszczęśliwa, nieodwzajemniona), ustabilizowana metaforyka odwołująca się do żywiołów (ognia i wody) czy więzi, bliskości. Należałoby zwrócić również uwagę na interesujący podział uczuć dokonany przez Iwonę Nowakowską-Kempną. Otóż wyodrębniono w nim grupę sympatii, do której zaliczono *miłość* (podobnie

leksemy *kochać, uwielbiać*), co sugeruje, wbrew poglądom psychologów, że sympatia jest kategorią nadrzędną wobec miłości. Wyobrażenie o rozległości badań lingwistycznych nad tytułowym uczuciem może dać choćby wykaz literatury dołączony do niniejszej rozprawy.

Z analizowanych zbiorów pieśni wybrano następujące rzeczowniki oraz czasowniki służące wyrażaniu miłości: *miłość, kochanie, zakochanie, kochać (się), pokochać (się), ukochać, zakochać się, miłować, wielbić, uwielbić, uwielbiać*. Podjęto decyzję o umieszczeniu w polu leksykalnym MIŁOŚĆ niektórych cytatów z czasownikami *lubić, oblubić, polubić, ulubić*, ponieważ wyraźnie odnoszą się one do relacji między kobietą i mężczyzną lub między dziećmi i rodzicami. Takie relacje konotują bliskość wykraczającą poza zwyczajowe lubienie, do takiego rozwiązania uprawnia również rozwój semantyczny słowa *lubić*, o którym mowa w rozdziale o polu leksykalnym SYMPATII. Zanotowano także kilkadziesiąt związków frazeologicznych, które operują symboliką serca, oraz użycia konstrukcji *ktoś jest rad komuś, ktoś ma kogoś mile* i *ktoś nie może żyć bez kogoś*.

MIŁOŚĆ

W pieśniach ludowych z jednakową częstotliwością używane są rzeczowniki *miłość* i *kochanie*. Drugi z nich nie funkcjonuje w polszczyźnie ogólnej jako nazwa uczucia, ale raczej jako określenie czynności lub stanu. Bezpośrednio o odczuwaniu miłości informuje w pieśniach zwrot *ktoś kocha kogoś z wielką miłością*, w którym wzmacniającą rolę odgrywa tautologia (*kochać miłością*):

Ach, bo ja jo bardzo kocham,
owieckie [tu: o człowieku wierzącym – A.W.] z wielkio miłościu,
jak i mój ojciec sam
(Pisz, WM II 138)

Podobnie frazeologizm *ktoś pała ku komuś (z) wielką miłością* służy wyrażeniu emocji, którą eksperienecer obdarza obiekt swych uczuć. Czasownik *pałać* w podstawowym znaczeniu odnosi się do światła, blasku, ciepła, również ognia i płomienia, konotacje tych słów i obserwacja zjawisk opisywanych przez nie wpłynęły na rozszerzenie semantyczne tego czasownika (por. SJP Dor VI: 49–50, ISJP II: 8). Wysoka temperatura, szybkość rozchodzenia się w przestrzeni to cechy charakterystyczne silnych emocji, afektów:

I ona go także niezmiernie kochała,
i wielką miłością ku niemu pałała
(bl, OB 356; Szczytno, WM II 128)

Zniewalającą siłę miłości akcentuje frazeologizm *ktoś jest związany miłością*, w którym uczucie jest wyobrażone jako przedmiot oplatający eksperierencera, ograniczający jego możliwości uwolnienia się od niego:

Jestem ja młodzienc
miłością związany,
chodzę po ulicach
podpierając ściany
(bl, OK 218)

O odczuwaniu miłości mówią również frazeologizmy oparte na schemacie składniowym *ktoś robi coś w miłości*. Czasownik decyduje, czy eksperierencerowi przypisuje się miłość trwającą długo (*ktoś żyje/trwa w miłości*), czy doświadczanie emocji ograniczone do pewnego okresu (*ktoś rozstaje się w miłości*):

I będziem tam żyli w najczystszej miłości,
bez trosk i bez trudu na wieczne wieczności
(Szczytno, WM II 130)

Matisek z Magdalyńko długo w miłości trwajó,
choc weselo ne byńdzie, bo sie ne dostanó
(Olsztyn, WM II 95; bl, OB 370)

Ani w sromocie, ani we złości,
rozestał ja się ze swą najmilejszą
w prawej miłości
(Kraplewo O, OK 524; bl, OK 265–266)

Miłość jest postrzegana w pieśniach ludowych jako przyczyna działań podmiotu, co wyraża konstrukcja *ktoś robi coś z miłości*. Działania te mogą się wiązać z ważnymi i przełomowymi wydarzeniami (*ktoś wyda komuś pogrzeb/będzie posłany do szkoły z miłości*), a czasem z okazaniem czułości, troski (*ktoś bierze za rękę/ściska kogoś/przyciska kogoś do serca/uciesza kogoś z miłości*). Miłość jest także motywem działań skierowanych ku komuś (*ktoś postępuje ku komuś/pyta kogoś z miłości*):

I wtedy do domu go zanieść kazała,
i śliczny mu pogrzeb z miłości wydała
(bl, OB 358; Szczytno, WM II 129, Szczytno, WM II 130)

do skół byńdziym posiłane od rodziców z miłości
(Mikołajki Mrąg, WM V 38)

Wziął jó za rynke z mniłości,
pójdz, pójdziym z tyj doczesności

do Ojca mygo ogrodu, "oboczysz, co za wigody
(St Kaletka Olsz, WM II 115; bl, OK 388)

w tym samym momencie go zaraz poznała
i padła na niego w największej radości,
ściskała go mocno z gorącej miłości
(bl, OB 358; Szczytno, WM II 129)

jo jyj nie chce ucynić nic złygo,
ale wziuć na swoje ramnie,
przycisnąć do syrca swygo
z wielkó mniłośció
(Pisz, WM II 137)

Bogu, co mnie z miłości
hojno pociecho uciesa
(Gołdap, WM V 59)

On niech wsystko sprawuje, Książę wsej mądrości,
On w łasce postępuje ku tobie z miłości
(Samborowo O, WM V 53)

Witomy wos, bracio, u nos,
rynce dajym wam zaroz.
Z miłości syrca sie pitom,
cyli Jezus jest z wami
(Waplewo Nidz, WM V 92)

Cytowane fragmenty zawierające przykłady zachowań charakterystycznych dla kochających się osób, takie jak chwycenie kogoś za rękę czy przytulenie, podkreślają rolę dotyku w miłości (WM II 115, OK 388, OB 358, WM II 129, WM II 137).

Na schemacie opisanym w poprzednim akapicie opiera się połączenie *ktoś chce umrzeć z miłości*, wedle którego miłość staje się powodem najwyższego poświęcenia:

bez tyj owiecki dla któryj
umrzeć chce z miłości
(Pisz, WM II 138)

W świetle danych zawartych w zebranych materiale pieśniowym można przypuszczać, że mówienie, obok odczuwania, ma także znaczenie dla człowieka. Zamiast gestów podmiot stosuje odpowiedni akt mowy wobec obiektu uczuć, co utrwała frazeologizm *ktoś ślubuje komuś wieczną miłość*:

Czyś ty zapomniała,
coś mi obiecała,

wieczną miłość i wierność
tyś mi ślubowała
(bl, OB 177)

Innym sposobem przekazania komuś informacji o odczuwanej emocji jest wyznanie (*ktoś wyznaje komuś swoją miłość*):

Do kolan jam popadali,
swoją miłość jam wyznali.
Rodzice, próśb tych słuchając,
szczerze się zastanowizają.
Swe błogosłazianstwo dali
(Gryźliny Olsz, WM III 17)

Rozmową można wyrazić miłość, kiedy towarzyszą jej odpowiednie słownictwo, tembr głosu, ogólne nastawienie wobec kogoś. W połączeniu *ktoś mówi z kimś z miłościami* nadanie rzeczownikowi cechy policzalności sugeruje jego odniesienie raczej do użytych czułych słów, atmosfery panującej w trakcie rozmowy:

Wcoraj ze mno moził z miłościami,
a dzisiaj mnie nie chce ze złościami
(Szczytno, WM III 147)

Bardzo często miłość jest konceptualizowana w artystycznych tekstach ludowych jako istota żyjąca, ulegająca zmianom lub wywołująca je w człowieku. Cel taki zostaje osiągnięty przez zastosowanie metafor, w których miłości przypisane są wzrost w czasie i przestrzeni (*miłość rośnie między kimś i kimś*) lub wygasanie i zanik (*miłość oziębnie, miłość leży w grobie*)¹:

a pod twoim oknem
różę ci posadzę [...]
żeby rosła wielka
miłość między nami
(bl, OB 159)

Obciążenie wielkie u ubogich ludzi,
co ich do frasunku we dnie, w nocy budzi.
Juz szcerości nie mas, juz miłość oziębła,
prawda we wsech sercach jak trawa uwiędła
(Zieleniec Szcz, WM V 78)

¹ O postrzeganiu uczuć w wymiarze przestrzennym i czasowym pisze m.in. Iwona Nowakowska-Kempna (1995: 135–143, 145–146). Temperatura (ciepło/zimno, woda/ogień) jest stałym elementem metaforyki miłosnej (np. Nowakowska-Kempna 1995: 150; Jakubowicz 2000: 238; Loewe 2001a; Bednarkowa 2003: 80–83).

Złowiłem ja rybke,
 żałując po szkodzie,
 którą ja miał w matni
 we swoim niewodzie [...]
 A kto to przeczyta,
 ten prawie uwierzy,
 że tak szczerą miłość
 w tym tu grobie leży
 (bl, OK 228)

O mocy miłości, zdolności do ogarniania człowieka lub zmiany jego postawy świadczą frazeologizmy *miłość weźmie kogoś* i *miłość wzmacnia kogoś*:

Jaśku, Jasiulenu,
 ja z tobo pojade.
 Ja ciebie nie potrzebuje!
 To-ć cie miłość weźnie,
 a ty mnie weźmiesz
 (Olsztyn, WM IV 243; Gryżliny Olsz, S III 33)

Miłość Ojca niech mnie zmacnia,
 łaska Syna niech posila
 (Gołdap, WM V 66)

Wartościowanie miłości w pieśniach ludowych wyrażają frazy (*ktoś nie umiał cenić/szanować czyjejś miłości, ktoś klania się przed mocą miłości, ktoś oplakał wszystką miłość, lepsza miłość niż pieniądze*) i epitety oznaczające pozytywne lub negatywne ujmowanie tego uczucia (*dobra, wierna, zdradna, bezbożna*):

Nie łumniałam canić
 My matki mniłości
 I łojca mojego
 Czuly troskliwości.
 Radabym sia z niamy
 Teroz pozitała,
 By nie ta łodległość
 Jéch nie łoddalała
 (Sząbruk Olsz, S I 155; St Kaletka Olsz, WM II 234)

Oj, syny niedobre,
 W postaczy ludzkoszczy,
 Nie łuszanujecze
 Rodżycy mniłoszczy.
 Alecz takiéch synów
 Żelgo kara czeko,
 Chtórnó Bóg wyznaczył,

Za grzechy człowieka
(Bredynki Resz, S II 84)

Kłaniam się przed moco mniłości,
co w Jezusie objawia się [...]
Nie bynde ja już służył sobie,
jak w morżu zanurze się w Tobzie
(Guzki Pisz, WM V 91)

Choćbyś dała trzy tysiące,
trzy tysiące,
lepszą miłość niż psieniądze
(Wygoda Olsz, WM V 143)

Miłość wierna (albo: dobra), ale zdredna,
żał się, Boże, kto się w nią wda.
Boć i ja się już w nią wdała,
wszystkām miłość oplakała
(Kraplewo O, OK 245)

Precz śwecie, ciało, satanie, nie przydajcie dusy ran.
Mniłość wasa bezbozna, śmnierci mnie podać można
(Pasym Szcz, WM V 49)

Na niewielkie znaczenie miłości w życiu, krótkotrwałość i ulotność emocji zwraca uwagę konstrukcja *cóż przyjdzie komuś z miłości*:

Cóż nam przyjdzie z tej scerości,
tak z kochania, tak z miłości.
Dotąd my się dwa kochali,
<teraz> my się rozestali
(bl, OK 270)

Innym aspektem omawianego uczucia podnoszonym w pieśniach są kryteria, które muszą być spełnione, aby miłość zaistniała i była szczęśliwa. W odnośnych schematach składniowych zawierających leksem *miłość* (*ślub nie połączy czyjejs miłości, pieniądze złączają się gdzieś z miłością, gdzieś znajdzie się miłość, coś z miłości bez wzajemności*) nie są dosłownie wyłożone owe kryteria, a jedynie konkluzje wynikające z wcześniejszych rozważań:

Matysek ubogi, wcale nie bogaty,
nie dla Magdalenki, dla zasobnej chaty.
Jak ogień i woda z sobą się nie złączy,
tak tej ich miłości ślub już nie połączy
(bl, OB 370)

Młodzi ludzie, wiem ja,
 najlepiej się mają
 tam, gdzie się z miłością
 pieniądze złączają
 (bl, OK 509)

A na onej gałązeczce
 dwaj ptaszekowie śpiewają:
 gdzie się dwa kochania zejdą,
 tam się znajdzie i miłość
 (Kraplewo O, OK 245)

Cóż mi z tej miłości,
 co <bez>ajemności
 (bl, OK 172)

Wspomniano powyżej o konceptualizowaniu miłości w taki sposób, jak gdyby była istotą żywą mogącą zawładnąć eksperimenterem (*miłość weźmie kogoś*). Obok zmetaforyzowanego obrazu pojawia się konstrukcja syntaktyczna kładąca nacisk na intensywność emocji poprzez użycie partykuł wzmacniających (*co za/jaka miłość była!*):

Mniec z niygo wyjuła, sama sie przebziula,
 przypatrza się, wszyscy ludzie, co za mniłość buła
 (Kajny Olsz, WM II 81; bl, OK 365)

Atrybuty miłości są utrwalane w warstwie językowej pieśni wieloma epitetami, większość z nich ma na celu zakomunikowanie wartościowania pozytywnego lub negatywnego uczucia. Ewaluację pozytywną miłości reprezentują następujące przymiotniki: *wielka, wierna, wieczna, prawa, szczerza, dobra, najczystsza, gorąca*, natomiast negatywną ocenę konotują kolokacje *miłość zdradna i bezbożna*. Fraza *miłość jest gorąca* (Gryźliny Olsz, S III 30; Woryty Olsz, WM V 126) używana w odniesieniu do emocji ludzkich i boskich podkreśla jej ogromną intensywność, chociaż w innych kontekstach mogłaby oznaczać siłę niszczycielską.

Wedle tekstów ludowych miłość symbolizują pewne zjawiska i przedmioty, w tym przypadku mogą się one stać *znakiem/pomnikiem czyjejś miłości*:

Daj ni poznać znak Twej mniłości,
 przyszynij w "usy głos mój, prose
 (Tuławki Olsz, WM V 63)

Ten psiyscionek, coś mi dała,
 w morze głymboke rzuće,

nech leży tam na starym kamieniu,
na pamnik naszymi mniłości
(Najdymowo Resz, WM II 218)

Frazeologizmy somatyczne *serce pełne miłości* oraz *komuś pierś drga miłością* odwołują się do pojęcia serca jako siedliska uczuć. Pieśń lokalizuje miłość bezpośrednio w środku serca, co daje podstawę do zastąpienia go piersią (zewnątrzna część ciała zamiast wewnętrznej) i uznania, że widzialny ruch klatki piersiowej wynika z przeżyć emocjonalnych:

Ach, prawego szczęścia
nie dają pieniądze,
lecz serce miłości
pełne, tak ja sądzę
(bl, OK 509)

O Warmio moja mniła, rodzinna ziemnio ma,
tyś mnie do snu tuliła, mniłościu pierś mi drga
(Stękiń Olsz, WM II 223)

Frazeologizm *ktoś pała z miłości* został uzupełniony w pieśni z tomu Oskara Kolberga o element *w sercu*, który wskazuje adekwatne miejsce dla uczuć:

Do rozumu przychodziła,
Pana Jezusza lubiła.
Z miłości w sercu pałała,
by się jego brutko stała
(bl, OK 387)

KOCHANIE, UKOCHANIE, ZAKOCHANIE

Leksykalnym ekwiwalentem rzeczownika *miłość* w pieśniach z Warmii i Mazur jest *kochanie*, sporadycznie *ukochanie* i *zakochanie*. Równorzędność *miłości* i *kochania* najpełniej się ujawnia, kiedy słowa te pojawiają się wymiennie w wariantach jednej pieśni. Przegląd sposobów komunikowania miłości rozpocznie konstrukcja pseudoposesywna *ktoś (nie) ma kochanie(-a)/zakochanie(-a)*, często stosowana do wyrażenia uczuć doznawanych przez eksperiencera:

Oj, bziada-ć nam żołnierzycam,
kiedy wojna nastanie [...]
Niejedyn mo zakochanie,
niejedyn ma zaloty
(Zabiele Szcz, WM II 170; Szczytno, WM II 170)

Co ja sobie myślę, co ja sobie dumam,
co ja w tych Zarkwitach zakosiania ni (mam)
(Kończewo Pisz, WM II 242)

Podobną treść, czyli doświadczanie miłości, przekazują frazy *ktoś zna kochanie* i *ktoś zadaje się w kochanie*, które użyte w formie rozkazującej mogą stanowić przestrożę:

Chto kochana nie zna, od Boga szczęśliwy
(Cimowo Mrag, WM III 46)

Rónczka mu podała,
Trzérazy łomgłała:
Bodojbył jo buła
Kochanio nie znała!

(Brąswald Olsz, S I 100; bl, OK 179, Pilchy Pisz, WM III 48, Olsztyn, WM III 49,
Browina Nidz, WM III 50, Turowo Nidz, WM III 50)

Dostoł po pysku
Za łobłopszanie:
Nie zadawojże sze
W takie kochanie
(Stanclewo Resz, S I 147)

Według połączenia *ktoś pojedzie szukać zakochania* o miłość trzeba zabiegać w szczególny i aktywny sposób. Ponieważ wyobrażenie miłości, jak też innych uczuć, nie jest jednowymiarowe, można przywołać frazę *kochanie dostanie się komuś* ujmującą uczucie pasywnie. Z porównania powyższych połączeń wyłania się z jednej strony obraz miłości jako emocji, do której trzeba czynnie dążyć, a z drugiej – jako niezależnej od woli podmiotu:

pojāde ja we świat sukāć
zākochāniā swego
(bl, OK 228)

Kochanie, kochanie, komu sie dostanie,
kogo ja kochała, tygo nie dostane
(Gisiel Szcz, WM III 118)

Starania podejmowane dla miłości rejestruje też fraza *ktoś się zestroi do kochania*, zależność od czyjejś woli zaś – *ktoś nie ma wolności do kochania, ludzie wezmą czyjeś zakochanie*:

Słonko świeci, a nie grzeje,
do kochania serce mgleje.

Łacnie serce uspokoić,
do kochania sie zestroić
(bl, OK 240)

Niedobrze, niedobrze u mojego pana,
nie mam ja wolności do swygo kocha(nia).
Moje kamrateczki lepszo wolność mają
(Maróz O, WM II 246)

Zäkochänie moje,
wzięlic mi je ludzie,
ach, mój Boze wsechmogący,
jäk ten świat w obłudzie
(bl, OK 228; Kończewo Pisz, WM II 242)

Nie pomoże malowanie,
Kiedy z janszo zakochanie
(Olsztyn, S I 51)

O doświadczeniu miłości silnej i nieodwzajemnionej informuje metafora *ktoś przyschnie z kochania* (por. np. Bednarkowa 2003: 92):

co dziyń ojca, matke "o dziywcyнке prosił.
I przyschnułym z kochanio tak wielkiego,
ale sła dziywcyinka od bocku mojego
(Szczytno, WM III 107)

Pewne konstrukcje z wyrażeniem przymkowym z *kochania* przypisują miłości powodowanie pewnych zdarzeń, wywoływanie odczuć. W tej grupie znalazła-by się powyższa metafora oraz połączenia *ktoś pobłądzi z kochania*, *ktoś straci komuś wianek z tęgiego kochania*, *komuś jest dziwno z czyjegoś ukochania*, *nic nie może się stać z kochania*:

Kto z kochania pobłądzi,
tego Bóg wiecznie sądzi
(bl, OK 330)

A coś ty je godziyn płakania mojego,
straciueś mi wionek z kochania tyngiyo
(Olsztyn, WM III 173)

Cas do domu, bałamucie, cas do domu, cas,
obrosiały brónne kónie, cekajunc na nas.
Nie tak óni obrosiały, ale jym zymno,
a z nasygo ukochanio to ludziom dziwno
(Skarzyn Pisz, WM III 204)

Kto to imie szczyta,
 uważy to sobie:
 z szczerego kochania
 nic sie stać nie może
 (bl, OK 255)

Zastosowanie wyrażenia przyimkowego *z kochania* może nieść ze sobą także inne znaczenie. Frazy *nic nie będzie z czyjeś kochania* i *nigdy nic nie bywa z tęgiego kochania* podkreślają, że kochanie nie prowadzi do trwałego związku:

Leciały gunzeczki, leciały łabędzie,
 z naszego kochanio bodoj nic nie będzie
 (Gietrzwałd Olsz, WM III 115; Giławy Olsz, WM III 134, Olsztyn, WM III 139)

z naszymy kochania to nic ne bendzie.
 Furały-ć tam gęsi, jedna z nich siodłata,
 cóż mi po dziewczynie, kiedy niebogata
 (Purdka Olsz, WM II 240)

Siwa gąskä siwa
 Po stawecku pływä;
 Z tęgiego kochania
 Nigdy nic nie bywa
 (bl, WK 85; bl, OK 396)

Odmienny sens wnosi pozornie podobna fraza *ktoś ucieka z kochania*, która sugeruje istnienie złych stron miłości i chęć ucieczki od uczucia:

Kto z kochania ucieka,
 to na niego pies szczeka
 (bl, OK 330)

W wyspecjalizowanym, ograniczonym znaczeniu pojawia się wyrażenie przyimkowe *za kochanie* będące elementem dwóch wyekscerpowanych z pieśni konstrukcji. Kochanie jest powodem kary, którą ponosi eksperiencer lub obiekt miłości: *ktoś siedzi w kozie* (‘areszcie’) *za kochanie*, *Bóg/boskie skaranie skarze kogoś za czyjeś kochanie*:

Oj, Boże, Boże, cóż kochanie może,
 a ja za kochanie siedział trzy dni w kozie
 (Browina Nidz, WM III 50; Pilchy Pisz, WM III 49,
 Brąswald Olsz, S I 101)

obiecowałeś mi,
 co ja będę twoją.
 A teraz insze myśli masz

i do inszej się obracasz [...]
Skarże cię boskie skaranie
za moje szczére kochanie

(Kraplewo O, OK 272; Miętkie Szcz, WM III 117)

Większy wpływ miłości na wydarzenia utrwała fraza *kochanie może coś*, która akcentuje bezpośrednio jej oddziaływanie na rzeczywistość:

Patrzcie wszyscy ludzie, co kochanie może,
dwoje młodych ludzi pływają po wodzie
(St Kaletka Olsz, WM II 179; Rusek Wk Szcz, WM II 83,
Zabiele Szcz, WM II 83)

Oj, kochanie, kochanie!
Co kochanie może;
Bo jo za kochanie
Siedział trzy dni w kozie
(Brąswałd Olsz, S I 101; Pilchy Pisz, WM III 49,
Browina Nidz, WM III 50)

Kochanie stosunkowo rzadko postrzega się w pieśniach ludowych jak żywą istotę. Uciążliwość uczucia, poczucie bycia nękanym przez niechcianą emocję wyraża fraza *kochanie męczy/dręczy kogoś*:

Jak "ogyn i woda z sobó sie nie złonczy,
tak ne chce dać bogati "ubogemu córki.
Meńci, drenci nejszczesne kochanie,
"unikaj, Matysku, niż sie co złygo stane
(Najdymowo Resz, WM II 95)

We frazie *kochanie musi się rozstać* dostrzega się dwie osoby doświadczające uczucia:

Ludzkiygo śmniychu, ludzkiej rozmowy,
niech cia, Kasiuchno, głowa nie boli.
Oj, boli, boli i boleć musi,
przez to kochanie rozstać sie musi
(Zezuj Olsz, WM III 123; Trękus Olsz, S I 94)

O miłości jako żywej osobie informuje metafora *zakochanie leży w grobie* (por. podobne połączenie: *miłość leży w grobie* – bl, OK 228), wedle której kres miłości i ludzkiego życia są porównywalnymi zdarzeniami:

Szczére zakochanie
Leży tu w tam grobzie
(Sząbruk Olsz, S I 93)

Z powyższą przenośnią korespondują frazy *kochanie minie/ominie* ujmujące uczucie jako mające swój wyraźny koniec:

Siwa garlica, gdy pary pozbędzie,
na zieloném dębie nigdy nie usiedzie.
Jeno się tuła po lesie, krzewinie –
oj, ciężki to żal, gdy kochanie minie

(Orłowo Giż, Sztynort Węg, OK 256; Bredynki Resz, S I 86)

Związek miłości z konkretnym miejscem w przestrzeni podkreśla frazeologizm *kochanie zostaje (gdzieś)*. W pieśni cytowanej poniżej nakładają się na siebie dwa znaczenia słowa *kochanie*, dlatego można je interpretować jako odniesienie do ukochanej osoby pozostawionej w danym miejscu lub wyrażenie konieczności czasowego zapomnienia o uczuciach w obliczu wojny:

Oj, bzieda-ć nam Prusaceńkom, gdi wojna nastaje,
a mi musiyum masiyrować, kojchanie zosta(je)

(Różyńsk Ełk, WM II 169; bl, OB 290)

Ze zbiorów pieśniowych wyekscerpowano różnorodne konstrukcje syntaktyczne prezentujące waloryzację miłości. Dodatkowo wartościowanie emocji podkreślają frazy: *ciężko komuś dostąpić zakochania/opuścić kochanie/spać bez kochania, komuś żal jest kochania*. Użycie przysłówka *ciężko* w tych kontekstach konotuje fizyczne cierpienie wywołane brakiem miłości lub wizją jej utracenia:

Ciężko tobie, dziewczyno,
Zakochania dostąpić,
A jesce ciężej suchej lescynecce
Zielony listek wypuścić

(bl, WK 76)

Ciejżko tobie, dziewczyno, tve kochanie "opuścić,
tak też ci i mnie, suchy leszczyneczce,
zielony liść wypuścić

(Stanlewo Resz, WM III 23; Kołpaki Olsz, WM III 23)

Ciemna nocka nieprzebrana,
ciężko ją spać bez kochania

(Kraplewo O, OK 244)

bo już ci mnie Pan Bóg drugiego szykuje.
Szykuje drugiigo, ale nie takiigo,
nagorzej żal byndzie kosiania naszymygo

(Orzysz Pisz, WM III 110)

Natomiast ujemne wartościowanie miłości wyrażają konstrukcje składniowe *bodaj by ktoś nie znał kochania, lepiej by ktoś nie znał kochania*:

Ręce mu dała,
trzy razy zamgłała:
a bodaj ja była
kochania nie znała!

(bl, OK 179; Brąswald Olsz, S I 100, Pilchy Pisz, WM III 48,
Olsztyn, WM III 49, Browina Nidz, WM III 50, Turowo Nidz,
WM III 50)

lepsi bych ja była
kochanio nie znała

(Miodówko Olsz, WM III 48)

Aspekt cierpienia związanego z analizowanym uczuciem komunikuje połączenie *coś boli w kochaniu* ujęte w formie pytania w następującej pieśni:

Smętne serce
od żalu, niewoli;
powiedz, najmiłsza,
co w kochaniu boli?
Mnieć nic nie boli,
godzina minęła,
a i ta przysięga,
co przed nami była

(Kraplewo O, OK 253)

Warto podkreślić również rolę epitetów (*lekkie, szczere, niemiłe*) w kreowaniu pozytywnego bądź negatywnego obrazu miłości:

Letkie, letkie zakosianie,
ale cżynkie rozestan(ie)

(Orzysz Pisz, WM III 192)

Scerego kochäniä
nikt rozwieść nie może

(Orłowo Giż, Sztynort Węg, OK 257)

Cóż pomoże wspomnianie,
niemiłe nasze kochanie

(Kraplewo O, OK 269)

W miłości ważne miejsce zajmuje serce, co zostało uchwycone w metaforach *serce śmieje się/woła/mdleje do kochania*. Następujące cytaty zawierają opis zachowań sygnalizujących gotowość do obdarzenia kogoś uczuciem:

Mniesiόνc śwéci, słońce grzeje,
Do kochanio sэрce śnieje
(Gryźliny Olsz, S III 28)

Kawalyrze spod Krakowa, ucesana u cie głowa.
Ocy modre, twarz wesola, do kochania serce woła
(Tuławki Olsz, WM IV 241)

Śwéci mniesiόνdz, a nie grzeje,
do kochanio sэрce mgleje
(Gietrzwałd Olsz, S III 44; bl, OK 240)

Zakochanie, które nie przynosi radości eksperciencerowi, nie pozwala też sercu cieszyć się uczuciem. Podmiot może na zewnątrz nie okazywać przygnębienia, a wewnątrz odczuwać rzeczywiste emocje, co wyrażają frazy *smutne/biedne serce w zakochaniu*:

Smutne serce w zakochaniu,
co ty myślis w zadumaniu?
Nie wydumas nic inacy,
tylko co ci Bóg naznacy
(bl, OK 225)

Bziédne sэрce w zakochaniu,
Czému żyjesz w zadumaniu?
(Rzeck Resz, S I 55)

KOCHAĆ (SIĘ), PODKOCHAĆ, POKOCHAĆ, UKOCHAĆ, ZAKOCHAĆ SIĘ

W pieśniach ludowych znanych na terenie Warmii i Mazur czasownikiem najczęściej określającym miłość jest *kochać*, podobnie jest w polszczyźnie ogólnej. Bogata egzemplifikacja cytatuwa obejmuje także formy utworzone od czasownika podstawowego, w tym przypadku są to *podkochać*, *pokochać*, *ukochać*, *zakochać się*.

Przegląd konstrukcji składniowych wyrażających miłość rozpoczyna najprostsze struktury argumentowo-predykatowe (*ktoś kocha/podkocha/pokocha/zakocha się*). Niektóre z cytatów przybierają formy sądów ogólnych odnoszących się do każdej miłości i każdego człowieka:

Polok kocho i całuje,
Łożenić sie łobziecuje
(Purda Olsz, S I 231)

Łobłopsiać i kochać, kozoka robota

(Unieszewo Olsz, S I 66)

kochać trzeba, kochać wiecznie,
bo i zdradzać niebezpiecznie

(bl, OB 388)

Oj, niedobrze temu,
co pod wodą płynie,
jeszcze gorzej temu,
co kocha.

Bo ten co płynie,
to i odpocznie,
a ten, co kocha,
nie wie, co pocznie

(Kraplewo O, OK 308)

Jak z kwiatka na kwiatek
pszczółka przelatuje –
tam się chłopak kocha,
gdzie pieniądze czuje

(Kraplewo O, OK 520)

Oj, kochäć, oj, kochäć,
äle wiedzieć jäko:
słówko, dwä, zägadäć
i siadäć däleko

(bl, OK 273)

Bo chto sze pokocho,
Niech sze i łóżeni

(Stanclewo Resz, S I 81)

Zakochacz sze łotwo,
Rozestacz sze trudni

(Stanclewo Resz, S I 79;
Gronity Olsz, WM III 218)

Letko, letko sie zakochać
Ale ciężko sie rozestać

(bl, WK 66)

A Jaszulek na te
Słowa sze łodzywo:
Bosz ty buła zawdy,
Zawdy nie godźzywo.

Kochałasz, kochałasz,
Nie mówże my tégo
(Bredynki Resz, S III 20)

Żyli brat i siostra razem,
az sie sziostra zakochała
(Woryty Olsz, WM II 103)

a ja młody bim nie płakał,
bim podkochał, bim podskakał
(Orzysz Pisz, WM IV 137)

Czasownik może być określony przysłówkiem pełniącym funkcję okolicznika:

tego Bóg skarże,
co kocha zdradliwie
(bl, OK 260; Klon Szcz, WM III 112)

Choc łon niby kocho,
Ale to niestale
(Gryźliny Olsz, S II 8)

Polka nie płocha, lecz w kochaniu stała,
wiecznie już kocha, komu serce dała
(Stękińy Olsz, WM V 151)

Pojółam żónka,
Pojółam kochanka,
Kochałam zieczór,
Kochałam zrankam
(Butryny Olsz, S I 140)

Dwuskładnikowa struktura predykatowo-argumentowa z podmiotem zbiorowym (dwoje zakochanych w sobie eksperienterów) wykorzystuje czasownik *kochać się* i jego odpowiednik dokonany *zakochać się*:

Dolina szeroka, przy dolinie kamień,
Wyrysuj, Janku, swoje imię na nim,
swoje imię na nim i moje nazwisko,
bośmy się kochali cztery lata blisko
(bl, OB 78)

Oj, z kimze, z kimze, jek Jonecku z tobó,
jakym sie kosiali, tak i byńdziym z so(bó)
(Imionek Pisz, WM III 135)

Kochalim się sztery niedziele,
nim się ludzie doziedzieli

(Kronowo Olsz, WM III 106; Cimowo Mrąg, WM III 105,
Gryżliny Olsz, S III 28)

Cóż komu do tego,
Kiedy się kochają

(Kieruj Olsz, S I 65)

Modre ocki mamy,
na się spoglądamy,
co komu do tego,
ze my się kochamy

(bl, OK 466; Naterki Olsz, WM III 156)

Dotąd my się dwa kochali,
<teraz> my się rozestali

(bl, OK 270)

A jek się kosiali, cynsto się schodzali

(Tuławki Olsz, WM II 100; Orzysz Pisz, WM II 99)

Pod gruszó przy źródelku
Skowrónek śwodkam buł,
Kochaliśmy się ziele

(Gryżliny Olsz, S III 31)

Matysek z Magdalenką długo w miłości trwają,
choć wesela nie będzie, oni się kochają

(bl, OB 370)

Nie wszystkie sady kscą,
choć się rozwijają,
nie każdą parę ksiądz zwiąże,
chociaż się kochają

(bl, OB 372)

a co my się zakochali,
to ludziom dziwno

(bl, OK 145)

W pieśniach zawierających czasownik *zakochać się* odnotowano kilkakrotnie czas trwania uczucia między zakochanymi:

Zazielaniły się
Góry, lasy, pola.

Zakochalim sia,
 Nojmnilejszo moja
 (Sząbruk Olsz, S I 92)

zakochali-ć my sie, nojmnilejszo moja.
 Zakochali-ć my sie nie na długie lata
 (Olsztyn, WM III 164; Sząbruk Olsz, S I 92)

Szyrokie bory, wysokie lasy,
 zakochalim sie na wszystkie czasy
 (Browina Nidz, WM III 121)

Tak téż z mó nojmniliszó
 Sobziem zakochali
 (Sząbruk Olsz, S I 92)

I zakochiali sie w nocy, o jenyj godzinie
 (Marcinkowo Mrąg, WM II 100)

I zakochali się
 dwoje ludzi w sobie,
 a teraz ci dają
 dobrą nockę sobie.
 <Bodaj ze sie było
 zakochać serdecnie,
 zakochać serdecnie
 i poprzestać wiecznie>
 (bl, OK 396)

Najczęstszą konstrukcją składniową stosowaną do wyrażenia tytułowej emocji jest *ktoś kocha kogoś*. W strukturze dwuargumentowej zostają określone podmiot i obiekt uczucia, w przeważającej części pieśni oba są osobowe. Liczna grupa cytatów przywołanych poniżej zawiera przykłady dotyczące miłości kobiety do mężczyzny lub mężczyzny do kobiety:

Była dziewczeczka jak jagodeczka, [...]
 ta cię kochała
 (bl, OK 578)

A jo swego Jaśka bende go kochała,
 co my bandzie kozoł, banda go słuchała
 (Olsztyn, WM IV 20; Gryźliny Olsz, S III 49)

Wkoło ogródecka rośnie psietrusecka,
 przytul się, Jasiectu, do mygo łózecka,

przytul sie, nie bój sie,
matka "o tym nie wiy, kocham cie
(Zieleniec Szcz, WM III 191)

Któró jo tyż kochał, w swojym syrce nosił,
codzinni-ym ja Boga o złuncynie prosił
(Wawrochy Szcz, WM III 98)

Zidzisz ta chatka w tam ciannym lesie,
a tamój mnieszka kochanek mój.
Tam "on i siostra, i matka w latach,
tego jo kocham, a ciezbie nie
(Olsztyn, WM V 135)

oddałam serce mnilemu
i bende go kochała
(Gryźliny Olsz, WM V 136)

jeszcze bym jó dłuzyj kochał,
żeby nie ludzkie gadki
(Ramsowo Olsz, WM III 55)

Ciężkie zaloty,
ciężkie zakochanie,
kogo ja kochałem,
tego nie <dostanie>
(Sztynort Węg, OK 258; bl, OK 271)

Oj, syrce, syrce, coz mi za rade das,
kogom jo kochała, juz gó teraz ni mam
(Kipary Szcz, WM III 136; Kraplewo O, OK 229, bl, WK 65,
Gisiel Szcz, WM III 118, Szczytno, WM III 107, Imionek Pisz,
WM III 135, Ostróda, WM III 135, Olsztyn, WM III 136)

<Oj>, nieraz ja, nieraz
przez olsynkie przielaz,
kochałem dziewczynie,
ni mäm ci jej teraz
(bl, OK 319)

Choć ona mię opuściła,
ale ja ją kocham,
ja jój słówka łagodliwe
w swojém sercu chowam
(bl, OK 212; bl, OK 520, Kętrzyn, WM III 64, St Kaletka Olsz,
WM III 64, Wawrochy Szcz, WM III 64, Imionek Pisz, WM III
65, Szczytno, WM III 65, Orzysz Pisz, WM III 66)

Trzy dni w kozie
I sztéry w areszcie;
Jek ma wypuścili,
Kochołem jo jeszcze

(Brąswald Olsz, S I 101; Miodówko Olsz, WM III 49, Browina
Nidz, WM III 50)

Choćby kował wykuł
złote łańcuszki [‘kajdany’ – A.W.],
zbójca kochać będzie
swoją dziewczuszkę

(bl, OB 392)

Ach, mój jenó nandznym dostał,
pannem kochał, babem dostał

(Olsztyn, WM IV 135; Gryżliny Olsz, PL 155, Gryżliny Olsz, S III 56)

Jak odjechał, tak przyjedzie,
jak mnie kochał, tak i będzie

(Kraplewo O, OK 500; Skarzyn Pisz, WM III 18)

Dworaka ja nie chcę,
bo ma w głowie jak we młynie,
jedną kocha, drugo minie

(bl, OK 503; bl, OK 173)

Kochałam jednego,
nie poszłam za niego

(Kraplewo O, OK 520)

Uczyniłam wiele złego,
kochałam ja nieślubnego

(bl, OK 309)

Drugiegoś lepiej kochała,
a mnieś za <głupsego> miała

(bl, OK 270)

choć ja niałam drugiyo,
ja cie nigdy nie opusce,
ciebie kocham psyrsygo

(Ramsowo Olsz, WM III 55)

już widze drugiyo, co kole cie stoi.
Oj, niechaj on stoi, bo ja jygo kocham

(Orzysz Pisz, WM III 111)

Zycys Ty mi szczęścia, ale nie dobrego,
Bom ja Cie kochała w świecie jedyne
(bl, WK 70)

Kiedy byłam młodą dziewczyneczką,
zaglądali do mnie chłopcy od klucza dziureczką,
a teraz nie chodzą, bom się zestarzała,
ludzie na mnie powiadają, żem chłopców kochała
(bl, OB 94)

Ja w klasztorze nie siedziałam
i siedzieć nie będę,
bo chłopaków moc kochałam
i kochać ich będę
(bl, OB 116; Klon Szcz, WM IV 27)

Świyci mniesiunc, świyci wkoło nieg^o gwiazdy,
ciebzie kocho jeden, a mnie kocho kazdy
(Kołpaki Olsz, WM III 155; bl, OB 253)

mnie kochajo,
ciebzie, hultaju, za śwynie majó
(Wawrochy Szcz, WM III 142)

A myślałaś, nanilsza, że ja kocham ciebie,
oj, mam ci ja tyściunc cale inszych sobzie
(Orzysz Pisz, WM III 110)

Nie będę, nie będę,
żołnierza kochała,
<on> we świat odjedzie,
ja będę płakała
(bl, OK 396)

Przychodził do mnie
i namawiał mnie:
a ty, moja najmilejsza,
spuszczaj się na mnie.
Jam się spuszczała,
bo on mnie kochał,
tegom w życiu nie myślała,
coby mnie poniechał
(bl, OK 265)

gdybym ciebie miał opuścić,
musiałoby niebo spaść [...]

A kiebym ja to wiedziała,
jeszcze bym cię i kochała
(Kraplewo O, Ostróda, OK 246)

Choćbyś dała cały bocheń,
cały bocheń,
nie "odejda, bo cie Kocham
(Wygodna Olsz, WM V 143)

opuścił mnie mój nanilsy, którygom kosiąła
(Orzysz Pisz, WM III 168)

W okienku stojąlä,
śneptuskiem kiwają:
wróc sie, mój najmilsy,
będe cie kochała
(bl, OK 249; bl, WK 58)

Budzińskie chłopaki
to są bałamuty;
siedem pännów kocha
jeno zä minuty
(bl, OK 181; bl, WK 61, bl, S II 125,
Ostróda, WM III 155)

Ty, ptasecku, dobrze wies, kogoj Kochasz, tego bierz
(Tuławki Olsz, WM IV 241)

Oj, kiebych my lozies zruc dawali,
To bych téz dziewczónt nie kochali
(Unieszewo Olsz, S I 65)

brutkana ni mam, tygo mni trzeba.
Kiebyś kosiąła, to byś go mniała,
ale nie Kochas, to go ji ni mas.
Cyś ty taki pan, co cie kosiąc mam
(Imionek Pisz, WM II 243)

Jo mu téz łodpożém,
Że go już nie Kochom,
Jek downy kochałam
(Bredynki Resz, S III 20)

Byšta chłopcy, dobrzy byli, a nam gorzałki kupsili,
tu dali, tu dali, tobym waju kochali
(Wawrochy Szcz, WM IV 192)

on kocha innom dziewczyne.
On już o tobie zapomniał,
kiedy on ciebie w sercu mniał
(St Kaletka Olsz, WM II 105)

Kochać cie nie bynde, bo po roli depcesz,
we dnie sie nałazisz, w nocy kochać nie chcesz
(Nadrowo O, WM III 158)

kocham cie, dziewczyno,
żenić sie ni moge.
Żenić sie ni moge, broni mnie rodzina,
jam chłopak majentny, [...]
tyś biedna dziewczyna
(Jaroty Olsz, WM III 121)

Miałam kawalera, któregom kochała
(Ostróda, WM II 105)

Oj, doszły mię, doszły
inaksze nowiny,
że moją najmilszą
kocha i kto inny
(Kraplewo O, OK 285; Kraplewo O, OK 519)

Daj mi, świecie, zaprzestać,
któregom kochała,
bom się nieszczerości
dość po nim doznała
(Kraplewo O, Ostróda, OK 245)

Zacytowane powyżej utwory skupiają się na relacji między młodymi ludźmi, których nie łączy związek małżeński, inaczej niż w tej pieśni:

Kochał ja żónke, kochałym,
a teraz juz zaprzestałym.
Bom sie juz z nió powadziul,
bom sie na nió zasadziul
(Szczytno, WM IV 68; Nadrowo O, WM IV 68)

Schemat *ktoś kocha/ukocha kogoś* sporadycznie utrwalają również inne pieśni z kręgu rodzinnego:

Łojciec jó kocho i ło nia dbo
(Gietrzwałd Olsz, S II 3)

Puki majó małe dzieci,
To jéch łukochajó
(Wymój Olsz, S I 190)

Przysłówki sposobu dopełniające czasownik *kochać* w pieśniach ludowych wskazują możliwy stosunek eksperyencera do uczucia (*kochać*: *uczciwie*, *niezmiernie* ‘mocno, bez miary’, *serdecznie*, *jawnie*, *jaśnie* ‘uczciwie, niewinnie’, *niezdradliwie*, *pewno* ‘pewnie’, *nieszczercze*). Przysłówki i inne wyrażenia oznaczające czas zawarte w poniższych tekstach pozwalają sytuować miłość wśród uczuć długotrwałych:

Mniołem jo dziywczynie i żem jo bardzo kochał,
sitym lat-em do nij chodził,
uczciwie-m jo kochał
(Stanlewo Resz, WM III 91; Rzeck Resz, S I 107)

i kochał dziewczynkę umysłu wdzięcznego [...]
I ona go także niezmiernie kochała
(bl, OB 356; Szczytno, WM II 128, Szczytno, WM II 129)

Te szliczne panénki
Sérdeczne kochomy
(Bredynki Resz, S I 224)

Kochałem cie jawnie, kochałem cie jaśnie,
teraz cie nie kocham, niech cie piorun trzaśnie
(Gietrzwałd Olsz, WM II 264; Stanlewo Resz, WM II 264,
Gietrzwałd Olsz, S II 18, Bredynki Resz, S II 48, bl, OK 465)

Kochołam jo kachaneczka,
Ale nie zdradlizie
(Gryżliny Olsz, S III 27)

powiydz my, nonilso, cy me kochos pe(wno).
Oj, kochom, oj, kochom, juz teraz nie bynde
(Szymany Szcz, WM III 194)

ty me yno kochasz, kedy me widzisz [...]
ja cie zawsze ciebie kocham, choć cie nie widze
(Nadrowo O, WM V 136)

kochałem cie, ma namilsa,
niemałe casy.
Kochałem cie rocek, nie dwa
(bl, OK 141)

Czy myślisz, żem cie opuścił,
kochałem cię w każdy raz
(Kraplewo O, OK 244)

Czasownikowi *kochać* czasami towarzyszy eksplicytnie wyrażony w tekście gest, który uznaje się powszechnie za symptom bliskiej, serdecznej więzi. W pierwszym z cytatów zadeklarowano także czas przeznaczony na uczucie (*ktos będzie kochać, dopóki żyje*):

A ja miłego chwycę za szyję
i kochać będę, dopóki żyję
(bl, OB 44)

Sam jěj rąckie podäje,
ze jo kocham, nie täje
(bl, OK 218; bl, WK 77)

Konstrukcja składniowa występująca w tak wielu pieśniach została zmodyfikowana w kilku zapisach, dając połączenia *ktos kocha równie/równno/w równi (obie)*:

lec pan obie równie kocha,
i tó trocha, i tó trocha, chtórnó z nich wybrać
(Giże Elk, WM II 75; Tuławki Olsz, WM II 74, Kile Elk, WM II
75, bl, OB 365)

Fraza *ktos kocha/ukocha kogoś* stosowana bywa też w pieśniach religijnych, utrwalono w nich określenia sposobu przeżywania emocji (*prawdziwie, wiecznie*):

Tak Maryja nas ratuje w każdej potrzebie [...]
Byle byśmy ją kochali
i witać nie przestawali
(Kajny Olsz, WM II 140; Olsztyn, WM II 140)

Izrael z ludem był przeprowadzony [...]
bo go Bóg kochał prawdziwie
(Purda Olsz, WM V 130)

Miałym Jezusa w syrcu kosianygo, [...]
którygom kochał i w syrcu mym chował [...]
Lec widze, zem go przez me grzychy zgubił,
któregom kochać wiecnie bym przyślubił
(Imionek Pisz, WM V 86)

Oddawam sie nieba słodkości,
co robaka kosała mnie
(Guzki Pisz, WM V 91)

O, jak niewymównie dobrzy tyn to król
musi bić, który tak bardzo
ukochał te owieckie!

(Pisz, WM II 138)

Uniwersalność schematu *ktoś kocha kogoś* uwidocznia się w możliwości użycia go w celu wyrażenia miłości nieosobowej, np. do ojczyzny lub przedmiotu:

Mi Warmii wierne dzieci, kochami ten nasz kraj

(Stętkiny Olsz, WM II 223; Szczytno, WM II 223)

Nad moją kolybką matka się schilała
i mówiuąc pacierza, wcześniej nauczała.
Ojczy nasz i Zdrowaś [...],
bi do samy śmierci kochać naród polski

(Biskupiec Resz, WM V 151)

Rybak ja rybak z prapradziada,
a więc rybacyć mie wypada,
kocham ja łódkę, ctery ziosała,
zyj, ach zyj, rybackie rzemiosło

(Ogródki Giz, WM II 268)

Konstrukcje z czasownikiem dokonanym *pokochać* informują o początku uczucia, które miało miejsce w przeszłości, a jest odczuwane także w teraźniejszości:

Pokochałem ci jo
W Bróncwołdzie dziewczeczka

(Brąswald Olsz, S I 100)

Pokochałam ciebie,
Panie Jaglóniku!

(Gietrzwałd Olsz, S III 18)

Zabolała mnie głoweczka [...]
pokochałam Jasienczka

(Olsztyn, WM III 113)

przyprowadź Panie, na moje ślanie,
kogo ja pokochała

(Sztynort Węg, OK 186)

Z drugiej strony przywołany czasownik może powiadamiać o przyszłym, wyobrażonym uczuciu oraz jego następstwach:

kogo pokocham,
ten moim musi być,
jego wesele z moim musi być
(bl, OB 106)

W świetle pieśni ludowych doświadczanie uczucia jest zależne od świadomości i woli człowieka, dlatego można *nie chcieć kochać kogoś*, można też namawiać do miłości, zmuszać kogoś do kochania albo zabraniać kogoś kochać. To przekonanie ilustrują połączenia utrzymane w trybie rozkaznikowym, np. *(nie) kochaj kogoś!*:

Słonko zasło, świnię lecó,
a mnie chłopcy kochać nie chcó.
Kochajtaż me [...],
chowojtaż me, pók jo zyje
(Lipowiec Szcz, WM III 129)

kochoj-ze tez ty mnie, a jo bende ciebie
(Gisiel Szcz, WM III 117)

Kochaj – mówił – mnie, dziewczyno,
kochaj mnie na wieki.
Ja za rok, za półtora
powrócę do siola
(bl, OB 406)

O mój kochaneczku,
kochaj ty <mnie> szczerze,
niżli cię <zabierą>
do wojska żołnierze
(Kraplewo O, OK 231)

ukochoj-że mnie, najmnilejszo moja.
Wolałaby jo suchy chlybek jodać,
niżeli z tobo, psie ultaju, godać
(Olsztyn, WM III 164)

Nie kochoj dziewczyny,
Kiedy cie nie chce
I ni mo woli
(Stanclewo Resz, S I 147; Klon Szcz, WM IV 216, Wawrochy
Szcz, WM IV 216, Zabiele Szcz, WM IV 216)

Hej, nie kochaj tyj dziywczyny, hej, zakazała matka,
(Stanclewo Resz, WM III 128)

Nie kochaj każdego, jeno jedynego,
daj słowo jednemu
(Kraplewo O, OK 262)

Nie kochoj żołnierza, póki jesteś młodo.
Bo żołnierz nieborak, na wojna wyjedzie
(Olsztyn, WM III 173; bl, WK 70)

Ty, żołnierzu gładki,
nie kochaj mężatki,
będziesz w piekle gorzał
po same łopatki
(Kraplewo O, OK 576)

O nakłanianiu, przymusie lub zakazie informują następujące frazy: *ktoś mówi komuś, żeby kochał kogoś, ktoś przymusza kogoś, aby kochał, ktoś musi kochać, ktoś nie każe* (‘zabrania’) *komuś kochać, ktoś broni komuś kochać się, Pan Bóg nie zakazał kochać* (por. Majer 1980: 86).

Dzieziónty lón móziul,
Żeby go lubziula,
A dzieziónty móziul,
Żeby go kochała
(Kieruj Olsz, S I 64; Naterki Olsz, WM III 156)

Czy to zniesie moja dusza,
żeby temu sprzyjała,
chtóren mnie właśnie przymusza,
abym jego kochała
(Gryżliny Olsz, WM V 136)

On jej mówi, [...]
że kocha,
że z nim musi,
nieboga [...]
kochać musi
(bl, OB 254)

Niepocciwy ojciec broniom nam sie kochać
(Knis Giż, WM III 125)

O moim miłym zawsze myślę,
przy nim pragnę być,
ale mama mi nie każe
kochać, za mąż iść
(bl, OB 133)

Bo i sam też Pan Bóg
kochać nie zakazał,
on żadnej dziewczyny
z księgi nie wyrażał (v. wymazał)
(Orłowo Giż, Sztynort Węg, OK 257)

Słowne rozkazywanie i zakazywanie są aktami mowy mającymi wpłynąć na uczucia przeżywane przez eksperiencera, natomiast przysięganie służy wyrażeniu prawdziwości i trwałości emocji żywionych dla kogoś:

Czy pamientasz, moja droga,
kiedym przysięg kochać cie
(Browina Nidz, WM V 135)

Konstrukcja syntaktyczna *ktoś kocha kogoś* rozszerzona o element *za coś* podkreśla, że miłość może wynikać z wcześniejszych działań. Potwierdzenie takiej sytuacji wyekscerpowano zaledwie z jednej pieśni, zapisanej w kilku wariantach:

Kieby my jym ozies żyć dawali,
za co by my dziywcocki kochali
(Wawrochy Szcz, WM II 187; Unieszewo Olsz, WM II 186,
St Kaletka Olsz, WM II 186, Gronity Olsz, WM II 187)

Kolejnymi połączeniami wyrażającymi miłość w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur są frazy *jak ktoś ma (nie) kochać kogoś*, *jakże nie pokochać kogoś*. Ich użycie sugeruje ogromne przymioty pewnej osoby (frazy z negacją) bądź ich brak (frazy bez negacji):

Z tamta strony Wisły kwitnie jarzembzina,
jek cie ni mom kochać, nadobno dziewczyno
(Klebark Mały Olsz, WM III 122)

Jakże ja mam jej nie kochać, hej, kiej bardzo ładna
(Stanclewo Resz, WM III 128)

dziewczyna młoda, śliczna uroda,
jakże jej nie <pokochać>
(Kraplewo O, Ostróda, OK 187)

Kalina, kalina,
pod kaliną grzybki,
jakże cię mam kochać,
kiedy jesteś brzydki
(bl, OB 324)

Jek ja gline deptać mom, jek dziewczynie kosić mom

(Orzysz Pisz, WM IV 231)

Analiza zbiorów pieśni ludowych pozwoliła wyróżnić przykłady zaprzeczonej konstrukcji, której obfitą egzemplifikację przedstawiono powyżej. Wszystkie cytaty realizujące schemat *ktos nie kocha kogoś* dotyczą miłości między kobietą a mężczyzną. Dosłownie konstrukcja ta nie wyraża uczucia, ale jego brak, jednak konteksty zakładają możliwość zaistnienia miłości czy nieszczerłość w okazywaniu emocji w przeszłości:

jeżeli mnie nie kochas,

zycie juz nie moje

(bl, OK 175)

Inszy przyjedzie,

to nie taki będzie;

równość to tobie moja dziewczyno,

za mnie żal będzie.

Oj, nie żal, nie żal,

bom cię nie kochała

(Kraplewo O, OK 263)

powiem <ci> prawdę,

zem cię nie kochała

(bl, OK 400)

Nie pis, Janku, listka,

nie będę cytowała,

pojemć <scerną> prawdę,

jam cię nie kochała

(bl, OK 155)

Choćbyś ty chodził w czarnym sukmanie,

ja cię nie kocham, ty psie, łachmanie!

(bl, OK 501)

A z dawną ty, dziewczyno,

nie kochasz ty mnie,

choć ci ja się zalecam,

toć podaremnie

(Kraplewo O, OK 216)

Tyś ma nie słuchała,

Boś ma nie kochała

(Unieszewo Olsz, S I 90)

Nie kochałam, bom nie znała,
bom też była berzo mała
(bl, OK 225)

Jasio wybrał sobie szloche, i narzeka na to,
że ma żone, co nie kocha, chociaż jest bogata
(Gietrzwałd Olsz, WM IV 122)

Nie bynde, nie bynde, żołnierza kosiąła [...]
Bo żołniyrz nie kocha, tylo bałamuci
(Orzysz Pisz, WM II 176; Zabiele Szcz, WM II 177, Skarzyn
Pisz, WM II 178)

czegoś me nie kochał, biedny pacholiku?
(Różyńsk Wk Pisz, WM II 265)

Częstotliwością użycia wyróżnia się w pieśniach warmińsko-mazurskich schemat składniowy *ktoś kocha się/zakocha się w kimś*. Jego struktura wskazuje na słabsze zaangażowanie emocjonalne eksperiencera, który lokuje swe uczucia w obiekcie, a osobiste doświadczanie emocji schodzi niejako na drugi plan. Analizowana konstrukcja ma ograniczony zasięg znaczeniowy, ponieważ odnosi się tylko do relacji między kobietą a mężczyzną, ewentualnie do atrybutów przedstawicieli każdej z płci. Fraza *ktoś zakocha się w kimś* sygnalizuje moment inicjalny emocji, natomiast we frazie *ktoś kocha się w kimś* nie jest istotny poziom zaawansowania uczucia. Tylko sporadycznie się zdarza, że czasowniki *zakochać się* i *kochać się* występują zamiennie w wariantach jednej pieśni. W pierwszej kolejności zostaną zaprezentowane cytaty informujące o początku uczucia:

chto sie w kiym zakocha, niech sie z niym ozeni
(Zabiele Szcz, WM III 93; Klonek Szcz, WM III 109, Kraplewo O, OK 253)

chto sie w kim zakocho, rozstać sie ni moze
(Wawrochy Szcz, WM III 127; Dłużek Szcz, WM III 183)

Skarże ciebie Pan Bóg z gruntu i z korzynie,
chto sie w kiym zakocha, a potem odniynia
(Orzysz Pisz, WM III 195; bl, OK 254, bl, OB 111)

Zakochałym sie w jednyj dziewczynie
(Ramsowo Olsz, WM III 55)

Bziydny jo cłowiek, bziydny,
zakochałym sie w jedny
(Miętkie Szcz, WM III 117)

po co się ja, biedna,
w tobie zakochałam?

(bl, OB 159)

zakochałym sie w dziewczynie, opuścić jó muse

(Wawrochy Szcz, WM II 195)

kieni ześ, <córko>, wianek działa? [...]

Jasinkowim go dała [...]

bóm się w nim zakochała

(Kraplewo O, OK 191)

komu rączeczke podasz?

Tobie, Jasieńku, tobie,

zakochałam się w tobie

(Ostróda, OK 296)

Był tu u nas we wsi Matysek dość zgrabny,

chtóry sie zakochał w Magdalence ładnej

(Skajboty Olsz, WM II 96)

Oj, bodaj ja ciebie nie znał,

nizem w tobie się zakochał

(Orłowo Giż, OK 224)

zakochał sie jedyn dragan w carne ocki dziywczu

(Gardyny O, WM III 220)

Dostosowanie schematu do liczby mnogiej poskutkowało sformułowaniem frazy *dwoje/para ludzi zakochało się w sobie*:

W łokolinczny zosce,

W zosce sze to stało,

Że sze dwoje ludzy

W sobże zakochało

(Stanclewo Resz, S I 39; Gutkowo Olsz, WM II 95, Unieszewo

Olsz, WM II 96, St Kaletka Olsz, WM II 97, Stanclewo Resz,

WM II 97, Marcinkowo Mrąg, PL 173)

A w jenym miasteczku, tam sie dziwnie stało,

że sie pora ludzi w sobzie zakochało

(Mikołajki Mrąg, WM II 98;

Szczytno, WM II 98)

Kilka przykładów zastosowania połączenia *kochać się w kimś*, również bezosobowego, służy wyrażeniu sądu ogólnego:

a cóż to jest za pożytek, kochać się w dziewczynie

(Dłużek Szcz, WM III 183; bl, OK 254)

cóż to za pożytek
kochać się w <chłopczynie>

(Kraplewo O, OK 253)

Bo żołnierz jest chytry
jak woda zdradliwa,
a kto się w nim scerze kocha,
z tego nic nie bywa

(bl, OK 397)

nieszczęsna godzina
w żołnierzu się kochać

(Kraplewo O, OK 402)

Nie psisz listka, nie psisz, nie banda czytała,
bom się dotąd w tobie nieszczerza kochała

(St Kaletka Olsz, WM II 174; Więckowo Nidz, WM III 132,
Purda Olsz, WM III 132)

W innych pieśniach fraza *ktoś (nie) kocha się w kimś/czymś* funkcjonuje jako określenie stanu emocjonalnego:

Przysięgałeś <ci> mi,
co mi będziesz wierny,
a teraz się kochasz
w inszej

(Kraplewo O, OK 253)

Powiedz mi potajemnie,
czyli się też kochasz we mnie?

(Kraplewo O, OK 239)

Nikommu się nie dziwuję, jeno sama sobie,
wielem inszych opuściła, kochałam się w tobie.
Kochałam się, zwierzyłam się, a tyś się odmienił

(bl, OK 530)

Nie pis do niej listku,
nie będzie czytała,
bo ona się w tobie
nieszczerze kochała

(Orłowo Giż, OK 398; bl, OK 202)

Terezia imię miała,
w swem się Jezusie kochała
(bl, OK 387)

A ón ci jój powiedział:
zem się w tobie nie kochał
(Kraplewo O, OK 126)

A ona mu powiedziała,
że sie w nikim nie kochała,
Nie kochała i nie beńdzie,
póki żyć na świecie beńdzie
(Jaroty Olsz, WM III 105)

Niech sie w ni kochają we dnie, w nocy,
niech nie oglądają jó moje ocy
(Wawrochy Szcz, WM II 196)

Uczucie dwóch eksperiencerów do jednego obiektu zawiera pieśń wykorzystująca schemat, który jest przedmiotem rozważań w tej części pracy:

Dwie Marysie kochały sie w jednym Jasiu obie
(Gietrzwałd Olsz, WM IV 122)

Zamiana trybu oznajmującego na rozkazujący oznacza wydanie polecenia komuś, w przypadku analizowanej konstrukcji składniowej (*nie kochaj się we mnie!*) jest wyrażeniem niechęci dla kogoś lub ostrzeżeniem przed konsekwencjami:

Jestem Polka rodzona,
krwi ślachtetnej spłodzona,
odstąp <Niemniec> ode mnie,
nie kochaj się ty we mnie
(bl, OK 436; Tomaszkowo Olsz, S II 120, Wawrochy Szcz,
WM II 280, Dłużek Szcz, WM II 280, bl, OB 27)

Ja ci, dzie"ucho, mówił, nie kochaj sie we mnie,
bo-ć mnie weznum na wojynka, co ci przyjdzie zy mnie
(Dajtki Olsz, WM II 191)

Fraza *ktoś kocha się w kimś* wykazuje dużą podatność na modyfikacje różnego typu. Może być zamieniona na tryb przypuszczający lub konstrukcję imiesłową:

Mocny tytoń, mocny dym,
kochałbym się, nie mam w kim,

tylko fajkę mam jedyną,
ona moją jest dziewczyną
(bl, OB 245)

utraciłam lata
kochając się w tobie
(bl, OK 273; bl, WK 70)

Z pieśni wyekscerpowano pojedyncze użycia frazy *ktoś (za)kocha się z kimś*, która uwypukla aspekt wzajemności uczucia:

z kim jo sie scyrze kocham, ni mam go tu teroz
(St Giełąd Mrąg, WM III 134)

Odrębną grupę stanowią porównania zawierające czasowniki *kochać* lub *zakochać się* odwołujące się do kulturowych i społecznych stereotypów. Frekwencja użycia porównania *ktoś kocha kogoś jak samą siebie* nie musi świadczyć o postawie egoistycznej eksperiencera, a raczej o dążeniu do czynienia względem kogoś tylko tego, co najlepsze:

Ja matulu, kocham ciebie
i mó szostre jako szebie
(Tuławki Olsz, WM II 190)

Kosiałam ja ciebie jako sama siebie,
aleś ty mnie tyz opuścił, opuści Bóg ciebie
(Orzysz Pisz, WM II 82; Różyńsk Elk,
WM II 82, Tuławki Olsz, WM II 83, bl,
WK 62, bl, OK 368)

Wartość duszy, istoty człowieczeństwa według chrześcijaństwa, podkreśla frazeologizm *ktoś kocha kogoś jak swą (własną) duszę*. Porównanie wyraża siłę doświadczanego uczucia (por. Majer 1980: 88):

kochałym dziywczyne jak swo własno dusze
(Szczytno, WM II 106)

Jo łodjéżdąc bziédny musze,
Choc cie kochom jek swó dusze
(Rzeck Resz, S I 56;
Stanlewo Resz, WM V 143)

Zgodnie z badaniami prezentowanymi w artykule Jerzego Bartmińskiego na temat stereotypu *matki* słowem kluczowym z nią związanym jest *miłość* (Bartmiński 1998). Natomiast ludowy stereotyp Maryi identyfikuje ją z każdą matką, nadając jej „funkcje matczyno-opiekuńcze” (Bartmiński 2009a: 204),

co leżało u podstaw porównania *ktoś kocha Maryję jak matkę*. Zawarto w nim znamienne dla polskiej kultury gloryfikację Matki Bożej:

Lecz my Maryję jak Matkę kochamy,
w Gietrzwałdzie Jej cześć i chwałę dajemy
(Gietrzwałd Olsz, WM V 118)

Do sfery przekonani religijnych odwołuje się również fraza *ktoś zakochał się w kimś jak Bóg w dobrej duszy*:

Zakochałem się w tobie, <dziewczyno>,
jak Bóg w dobrej duszy
(Kraplewo O, OK 187;
Miętkie Szcz, WM III 117)

W porównaniu *kochać się/zakochać się jak gołębie/gołąbki w borze*² utrwalona została symbolika miłości i wierności konotowana przez gołębia (Kopaliński 2006: 95–96):

Już sze znów kochowa
Jek gołómbki w borze
(Stanclewo Resz, S I 80)

Zakochalim sie jak gołębzcie w borze,
kto nas rozłączy, Pon Bóg go skorze
(Stanclewo Resz, WM III 126)

Podobnie symbolem miłości wśród roślin jest róża (Kopaliński 2006: 362–365), ponadto uważa się ją za najpiękniejszy kwiat, królową kwiatów³. Zauroczenie obiektem uczucia jest porównywane z zachwytem nad wyglądem róży (*ktoś zakochał się w kimś jak w różanym kwiecie*):

Zakochałem się w niej
jak w różanym kwiecie
i myślałem sobie:
nie masz lepszej w świecie
(Kraplewo O, OK 230)

Sięganie do wiedzy dotyczącej roślin, najlepszych warunków dla ich wzrostu oraz rozkwitu znajduje odzwierciedlenie w poniższej pieśni:

Biorę Boga ja na świadka,
wszystkich świętych w niebie,

² Urszula Majer notuje tylko połączenie *kochać się jak gołąbki w parze* (1980: 89).

³ O pięknie jako cesze róży pisze Alicja Nowakowska (2001: 22).

rosa tak nie kocha kwiatka,
jak ja, Zosiu, ciebie
(bl, OB 76)

Mimo że czasowniki *kochać* i *miłować* odnoszą się do tego samego uczucia, mogą występować obok siebie w konstrukcji *ktoś kocha i miłuje kogoś*. Zestawienie wyrazów synonimicznych wpływa na wzmocnienie komunikatu, podkreślenie intensywności lub szczerości uczucia:

ja ci moziuł nie raz, nie dwa, nie ʳożaniwa sie.
A tyś mnie kochała i mnie mniłowała,
i te przykre słówka za dobreś przyjmowała
(Naglady Olsz, WM III 166)

Ja ciebie kocham, ja cia miłuje,
ronczki i nóżki ci ucałuje
(Ostróda, PL 115; Ostróda, WM I 219, Olsz, WG 69)

Bo chto kocha i mniłuje,
a chto nie wie, niech sprobuje
(Klon Szcz, WM III 108)

Cia kochom, mniłuja,
Broszki to my brok
(Tomaszkowo Olsz, S II 57)

Jeżeli w tekście pieśni zanotowano frazę *ktoś kocha i miłuje coś*, to można to interpretować jako zdecydowaną aprobatę dla pewnych zasad oraz stosowanie się do nich:

Błogosławziony cłek byndzie, który sie tak sprawuje [...]
I to kocho i mniłuje, co sam Pan Bóg rozkazuje
(Szczytno, WM V 53; Ogródek Pisz, WM V 53)

Miłość jawi się w pieśni ludowej z Olsztyna jako emocja intensywniejsza niż sympatia i następująca po niej. Obserwacja ta wyrażona została słowami *ktoś nie tak lubi, ale kocha*:

Kiele Lublina szumni chojina,
jest tam dziywczyna, co ma lubziła.
Nie tak lubziła, ale kochała
(Olsztyn, WM III 90)

Fraza *ktoś rad kogoś kocha* informuje o skłonnościach eksperiencera i chęci obdarzenia kogoś miłością:

Choceś sierotka, a jo pon,
jo sieroteczki rod kochom
(Giławy Olsz, WM III 34)

Dominująca rola serca w procesach emocjonalnych człowieka ujawnia się we frazeologii dotyczącej niemalże każdego uczucia (Kopaliński 2006: 372–375). Miłość wydaje się szczególnie silnie kojarzona z symbolem serca, nie tylko w kulturze europejskiej (np. Leszczyński 1988). Przeznaczenie serca do kochania wyrażone zostało połączeniem *ktoś kocha sercem*. W pierwszej z zacytowanych pieśni, zabawie dziecięcej, wymienione są funkcje poszczególnych części ciała:

A językiem wyśpiewać, a sercem będziem kochać,
a lepoma [‘wargami’ – A.W.] całować, nie będziem dzisiaj wcale spać
(Ostróda, WM IV 232)

Choć jo miała i drugiygo,
alem z niym nic nie mniała,
a jo ciebie, syrce ukosiane,
całym syrcym kochała
(Skarzyn Pisz, WM III 56)

Dwa frazeologizmy różniące się przymkiem oraz przypadkiem rzeczownika (*ktoś kocha kogoś w sercu/z serca*) uwypuklają całkowicie inne aspekty konceptualizacji serca. W zależności od konstrukcji jest ono potraktowane jako miejsce, w którym odczuwa się miłość, albo miejsce, z którego pochodzi miłość (por. Pajdzińska 1999):

W syrcum jó kochał, na rynkum jó nosiul
(Marcinkowo Mrąg, WM III 107;
Ostróda, WM III 135, bl, OK 519)

Żebyś ty mnie, Janku,
W sercu twojem kochał,
Toćbyś do mnie wstąpić
Nigdy nie zapomniął.
„Tobie ja narzekać
Przyczyny nie dałem,
Bo cię w mojem sercu
Nigdy nie kochałem”
(bl, HF 566)

Z syrca jó kochał, na rynkum jó nosiul,
co dziyń ojca, matke, “o dziywczyne prosił
(Szczytno, WM III 107)

mniałem ja dziewcyne [...]
z sercä jő kochałem
(Orłowo Giż, Sztynort Węg, OK 256)

We frazie *ktoś jest ukochany sercem/z serca* podkreśla się wartość obiektu uczucia:

mniałem ja dziewcyne
z sercä ukochänó
(Orłowo Giż, Sztynort Węg, OK 256)

Miałem ci dziewcyne
sercem ukochänä,
aleć mi ją teraz
ludzie odebrali
(bl, OK 251)

W pewnych specyficznych użyciach, zwłaszcza wyrażeniach metaforycznych, wyraz *serce* może zastępować imię eksperiencera (por. Wierzbicka 1971; Pajdzińska 1999). Zrównanie człowieka i części ciała, której przypisano odpowiedzialność za emocje, widoczne jest we frazeologizmach *serce kocha/każe kochać samo, serce zakocha się w kims, serce ukocha kogoś*:

Tyło ciebie, śliczno damo
Sérce koże kochać samo
(Rzeck Resz, S I 56; Stanlewo Resz, WM V 144)

Moja śliczna, grzeczna damo,
jak cię kocha serce samo;
jać się tobie podprzysięę,
że inszėj kochać nie będę
(Kraplewo O, Ostróda, OK 246)

Świeci miesiąc, a nie grzeje,
we mnie serce roztopnieje.
Bodaj było roztopniało,
niż się w tobie zakochało
(Kraplewo O, OK 240; Orzysz Pisz, WM III 124)

Ciebie me serce wzielce ukochało
(Naglady Olsz, WM V 128)

Sercami kochającymi są nazywani kobieta i mężczyzna darzący się miłością, kategorie więzi i jedności są charakterystyczne dla miłości (np. Będkowska-Kopczyk, Nowakowska-Kempna 2002):

Bóg zaczyna i Bóg kończy,
Kochajónce serca lõncy
(Rzeck Resz, S I 56; bl, OK 225)

MIŁOWAĆ, UMIŁOWAĆ

Obok czasownika *kochać* w pieśniach ludowych występuje bliskoznaczny mu czasownik *miłować*, w polszczyźnie ogólnej odbierany jako przestarzały. W artystycznych tekstach ludowych funkcjonuje on jako ekwiwalent słowa *kochać*, neutralne określenie stanu emocjonalnego człowieka. O miłości odczuwanej przez podmiot i kierowanej do obiektu uczucia powiadamia szeroko stosowana konstrukcja dwuargumentowa *ktoś miłuje/umiłuje kogoś*:

Mniolém jo dziewczynne
I żem jó mniłowoł,
Siétém lotków do nim [!] chodził
(Rzeck Resz, S I 107)

A ja cie, Józku, także miłuje
i tobie bużke też ucałuje
(Ostróda, WM I 219; Ostróda, PL 115, Olsz, WG 69)

Bo "ón mnie mniłował, chusteczki kupował,
pódź-że, ma namnilszo, bynde cie szanowoł
(Dłużek Szcz, WM I 259)

Kowol kónia kuje, kowol kónia sam sykuje,
a paniynkie tyz miłuje.
Ale cóz z tygo, ni m"oze iść
(Szczytno, WM II 266)

"otpisuje "on mnie, że lichu robota.
Że lichu robota i często choruje,
tylko te westfalskie dziewczynki miłuje
(Unieszewo Olsz, WM III 82)

Siedemś mężów mniłowała,
od każdegoś syna mniała
(Olsztyn, WM II 117)

A moja matka, co mnie miłowała,
już w młodych latach śmierć jó zabrała
(Ostróda, WM V 147)

Bog dziatki szcerze miłuje
te, w których mądrość znajduje
(Zieleniec Szcz, WM V 79)

bo-ć Ón mnie mniłuje
i ze wszystkich trudności,
wirwać obziecuje
(Nidzica, WM V 57)

Mój Ojciec kochany
za tó zgubionó owiecke
tak jest zatroskany,
bo jó bardzo mniłował [...]
O, jakby sie cieszył,
gdybi tylko tó owiecke,
któró umniłował, mógl odzyskać
(Pisz, WM II 137)

Boś ty we Francji
panny miłował,
a mnie najmilszej
listu-ś żałował
(bl, OB 25)

W zbiorach pieśni z Warmii i Mazur wyróżnia się także grupa tekstów, w których powyższy schemat składniowy wyraża nieodwzajemnioną miłość – *ktoś miłuje inszą/inszego/drugą/drugie/drugich*:

Jom słowa dotrzymała,
Łón janszo mniłuje
(Gryżliny Olsz, S III 31)

do mnie chodzis, mnie rozmawzios, a inse mniłujes
(Szczytno, WM III 65; St Kaletka Olsz, WM III 64, Olsztyn, WM III 64,
Imionek Pisz, WM III 65, Orzysz Pisz, WM III 66, Stanclewo Resz, S I 95)

Czy ty spsisz, czy czujesz,
Czy janszého mniłujesz?
(Gryżliny Olsz, S III 9)

do mnie gadas po chytrości, a drugie miłu(jes)
(Kętrzyn, WM III 64; Wawrochy Szcz, WM III 64, Imionek Pisz, WM II 65)

do mnie gadas po scerości,
a drugich miłujes
(Sztynort Węg, OK 213; bl, OK 520)

Konstrukcja potwierdzona w wielu cytatach, poddana modyfikacji tak, aby przybrała formę pytającą, jest w rzeczywistości pytaniem retorycznym:

Chtórno matka syna
Swégo nie mniłuje?

(Tomaszkowo Olsz, S II 69; Tomaszkowo Olsz, WM II 215)

Schemat składniowy *ktoś nie miłuje kogoś* jest stosowany do zakomunikowania kresu miłości lub jako próba wytłumaczenia się z podejrzeń zdrady:

Myślisz, najmilsza, że ja śpię;
ja twoją cnotkę (v. twe kochanie) probuje.
Kto me kochanie probuje,
ten mię więcej [...] nie miłuje

(bl, OK 445)

Już mne mój Jaszulek
Żeńcy nie mnyłuje.
Oj, nech nie mnyłuje,
Jo mu téż łodpożém,
Że go już ne kochom

(Bredynki Resz, S III 19)

ze mną siadás, do mnie gadás [...]
a drugich mniłujes.
Nie miłuję, nie miłuję,
widzi Bóg na niebie

(Sztynort Węg, OK 213; bl, OK 520, St Kaletka Olsz, WM III 64,
Olsztyn, WM III 64, Imionek Pisz, Kętrzyn, WM III 64, Waw-
rochy Szcz, WM III 64, Imionek Pisz, WM II 65, Szczytno, WM
III 65, Orzysz Pisz, WM III 66, Stanclewo Resz, S I 95, Gryżliny
Olsz, S III 31)

Czy ty spsisz, czy czujesz,
Czy janszého mniłujesz?
Ni jo spsia, ni czuja,
Ni janszého mniłuja

(Gryżliny Olsz, S III 9)

W niniejszym rozdziale, w części poświęconej czasownikowi *kochać* oraz czasownikom derywowanym od niego, omówiono już zestawienie *ktoś kocha i miłuje (kogoś)*. Dlatego też w tym miejscu sygnalizuje się tylko występowanie tego połączenia bez ponownej analizy. Uczuciem słabszym od miłowania, niejako zapowiadającym wytworzenie się bliższej więzi jest lubienie. Miłość motywuje do działań dla dobra obiektu uczucia:

je tam dziewczyna,
co mnie lubiła.
Nie tak lubiła,
jak miłowała;
skoczyła, dała
koniowi siana⁴

(Kraplewo O, OK 162)

Przed stanem emocjonalnym może się pojawić pragnienie doświadczenia miłości wyrażone za pomocą połączenia *ktoś rad by miłował kogoś*:

Radabym go miłowała,
Niemam śmiałości

(bl, KS 268)

Według pieśni ludowej prototypowa miłość łączy męża i żonę, dlatego staje się ona punktem odniesienia we frazie o charakterze porównawczym *ktoś musi miłować coś jak żonę*. Należy zauważyć, że miłowanie jest w owej konstrukcji wymuszone przez sytuację, nie jest dobrowolne:

pszypsiyli-ć mi szabeleczke do liwygo bocku [...]
jo jó musze tak mniłować jako swójó żóne

(Różyńsk Ełk, WM II 169)

W zgromadzonych tekstach zarejestrowano przekonanie, że miłość wymaga czasu i nauki (*ktoś nie ma czasu miłować, ktoś nauczy kogoś miłować*):

Czasu nie miałem
panien miłować,
tam trzeba było
ciężko pracować

(bl, OB 25)

Podaj mi, siostró, ostry miecz,
pójdzie kaczmarki główa precz.
Ja ją nauczę miłować,
czyjemi dziećmi handlować

(Zieleniak Olsz, WM II 68)

W kilku wariantach pieśni religijnej utrwalono spostrzeżenie o miejscu pochodzenia miłości, spójne z informacjami zawartymi w części pracy dotyczącej słów *miłość i kochanie/zakochanie*. Fraza *ktoś miłuje kogoś z serca* stanowi kolejny dowód na związek analizowanego uczucia z sercem:

⁴ Działania w zacytowanym fragmencie mają wyraźny podtekst erotyczny (por. Bartmiński 1974; Wężowicz-Ziółkowska 1991).

Tyn, co cie z syrca mniłuje,
dla cie zdrowzia nie lituje,
pośpies k Niemu, niem przyjdzie

(Orzechowo Elk, WM V 45; Pasym Szcz, WM V 45, Kożuchy
Pisz, WM V 45)

LUBIĆ, OBLUBIĆ, POLUBIĆ, ULUBIĆ

Przeważająca część pieśni z powyższymi czasownikami informuje o sympatii łączącej kobietę i mężczyznę, co wyraża dwuargumentowy schemat składniowy *ktoś lubi kogoś*. Równie ważny jak eksperimenter jest w tym przypadku obiekt, ku któremu kierowane jest uczucie:

Marysienka lubia ciebie,
choc sto złotych dam za ciebie

(Rentyny Olsz, WM IV 93)

Bo ty nie wiys, nonilsko, jak jo ciebie lubzie,
gdy jo ciebie nie dostane, całe zycie zgubzie

(Klon Szcz, WM III 96)

Nie pójde ja za dziedzica,
bo ja mygo Wojtka lubie

(Skajboty Olsz, WM V 140)

Pod borym, pod lasym kapuste sadyła,
ni mas mygo najmilsygo, co ja go lubiła

(Klon Szcz, WM IV 27)

Cworaty rocek już nadchodzi,
a Jesiecek jensó wodzi [...]
Niech jó wodzi, niech jó lubzi,
a mnie sam Pon Bóg nie zagubzi

(Szymany Szcz, WM III 19)

Łopoziedz my, poziédz
Ło mojam kochanku! [...]
Przy psiérszy sia łusiod,
Drugi ranka podoł [...]
Dzieziónty lón móziul,
Żeby go lubziula,
A dzieziónty móziul,
Żeby go kochała

(Kieruj Olsz, S I 64)

Jak wyrwała, tak wyrwała,
sama sie przebiła,
dziwujcie sie, wszyscy ludzie,
jakiem go lubiła

(Orłowo Giż, OK 366; Unieszewo Olsz, S I 35)

przyjdzie ni oszaleć, dziywczyno, za to(bo).
Nie szalej, nie szalej, byś życia nie zgubił.
Jek jo ni mom saleć, kiedy mnie nie lubis

(Orzysz Pisz, WM III 195)

toć cia bardzo lubzie,
ale ji ci nie dam, chiba az po ślubie,
do woli powoli

(Szczytno, WM IV 124)

Do rozumu przychodziła,
Pana Jezusza lubiła

(bl, OK 387)

W pieśniach utrwalono przekonanie, że miłość okazywana komuś nie zawsze jest prawdziwa – wyrażają to frazy *ktoś lubi (kogoś) szczerze/nieszczerze*:

I pojachał, i pojachał
I śneptusek zgubił,
A to zato ma namilsa,
Zem Cie scerze lubił

(bl, WK 88)

Oj, utonął, oj utonął,
sabeleckie zgubił,
za to jego Pan Bóg skarał,
co niescerze lubił

(bl, OK 367)

Zastosowanie konstrukcji *ktoś lubi kogoś* może się odnosić również do relacji rodzinnych, ale takich przykładów jest zdecydowanie mniej w ludowych tekstach artystycznych:

Niemniec, Ruski i Polak tańcowali krakowiak,
mama lubzi tate, tata lubzi mame

(Bredynki Resz, WM IV 188)

Synowie i corki twoje, które lubis,
tamże z niemi pójdą, ty je przez to zgubis

(Zieleniec Szcz, WM V 77)

Zaprezentowany schemat składniowy może włączać do swej struktury czasowniki dokonane *oblubić*⁵ i *ulubić*, kiedy informuje o sytuacji wcześniejszej w stosunku do tego, co stanowi główną treść pieśni. Poniższe cytaty odnoszą się tylko do uczucia odczuwanego przez mężczyznę do kobiety, teksty zaś świadczą o sile emocji:

A w sadeczku jabłoneczka,
A na polu dwie;
oblubiłem dziewczyneczkę
ludziom, nie sobie
(Kraplewo O, OK 233)

Zasiałam jo sobie prosy, ni moge ji ściuć,
ulubiłym śliczne dziewczca, ni moge ji wziuć
(Jonkowo Olsz, WM III 61; Gryżliny Olsz, PL 103, bl, S III 131,
Gryżliny Olsz, WG 88)

Ulubiłem dziewuleckie,
Sławnej matki cno córeckie;
Kwiatowi jest podobna
Ta dziewczyna nadobna
(bl, WK 77; bl, OK 224)

W tym mnieście rycyrz bogaty bił,
ta panna sobie oblubił
(St Kaletka Olsz, WM II 114; Orzysz Pisz, WM II 115, bl, OK 387)

A w tym mnieście zygarmistrz był,
to córke sobzie oblubziuł
(Bartna Strona Szcz, WM II 130; Unieszewo Olsz, S II 105)

Fraza ktoś polubi kogoś zawierająca czasownik dokonany z prefiksem *po-* służy wyrażeniu momentu inicjalnego emocji. Uczucie, którego początek przypada na daną chwilę w przeszłości, ma swoje następstwa w teraźniejszości opisywanej w pieśni:

⁵ Andrzej Bańkowski zestawia czasownik *oblubić* z rzeczownikami *oblubieniec* i *oblubienica*, co prowadzi do następującej definicji czasownika: 'wybrać na żonę, męża' (Bańkowski II: 344). W pieśniach ludowych *ulubić* i *oblubić* z reguły występują wymiennie w tych samym tekstach, przykład użycia czasownika *oblubić* w kontekście wyboru małżonka pojawia się w pieśni:

Idź ty, chłopsie, idź ty głupsi, naradze jo tobie,
A jek ten mój pierszy "umrze, "oblubzie cie sobzie
(Giławy Olsz, WM III 59)

Wbrew opinii zawartej w *Słowniku etymologicznym* słownik gwarowy akcentuje tylko intensywność uczucia: 'szczególnie polubić, upodobać sobie, ukochać' (SGOWM V: 26).

Ja chłopaka polubiła, chłopak sie ni dostał,
ja chłopaka pod pierzyne i sie ze mnó przespał
(Tuławki Olsz, WM IV 153)

Pod borem, pod lasem
kapustę sadziłam,
a wciąż nie ma najmilszego,
choć go polubiłam
(bl, OB 115)

Sympatię żywioną wzajemnie do siebie wyraża fraza *ktoś polubi się z kimś*:

Na p^olu wiśnie pochylily sie,
dziewczyna z chłopokem polubzili sie⁶
(Stawiguda Olsz, WM III 89)

W następnej pieśni tkwi przekonanie, że przychylność dla kogoś można w sobie wzbudzić, a emocje podlegają woli podmiotu, stąd skarga, że *ktoś nie chce lubić kogoś*:

Bziydny jo cłowziek, bziydny, zakochałym sie w jedny,
"óna mnie nie chce lubzyć, przijdzie-ć mni zycie
zgub(zić)
(Miętkie Szcz, WM III 117)

Niedowierzenie, że jakaś osoba mogłaby być darzona uczuciem przez innych, komunikuje połączenie utrzymane w tonie wykrzyknienia *a kto by cię lubił!*:

A tyś delikatny,
<gawrón ci dał szpony>;
a kto by cię lubił,
chybaby szalony!
(Kraplewo O, OK 159)

WIELBIĆ, UWIELBIĆ, UWIELBIAĆ

Czasownikiem *wielbić* oraz czasownikami utworzonymi od niego określa się szczególny rodzaj miłości połączonej z szacunkiem i podziwem (por. SJPDor IX: 765, 1028). Używa się ich często w odniesieniu do istot boskich, chociaż mogą też nazywać emocje kierowane do ludzi ocenianych bardzo pozytywnie (por. Bierwiaczonek

⁶ Paralelizm widoczny w cytowanych wersach jest cechą charakterystyczną tekstów ludowych zakładających podobieństwa między porządkiem świata i przyrody a życiem ludzkim (Bartmiński 2009b: 211).

2000: 96–97). W twórczości ludowej zastosowanie tych czasowników ogranicza się do tekstów religijnych, w których stają się one elementem konstrukcji składniowej *ktoś wielbi kogoś*. Ze względu na sytuację wykonywania religijnych pieśni ludowych notuje się w nich nierzadkie występowanie podmiotu zbiorowego:

Póki życia mego stanie,
będę cię wielbił, Boże
(Gołdap, WM V 59)

Bynde Cie wielbił, mój Panie,
póki mnie na świecie stanie
(Orzysz Pisz, WM V 81; Orzysz Pisz, WM V 82)

Niech duch Twój w jych sercu pali jako ogień,
by oni jak wiernie wielbili Cie co dzień
(Gietrzwałd Olsz, WM V 42)

Okna niebieskie otwieras
i desc obfity dajes.
Ziemie łasko Two napełnias,
owoce z niej wydajes.
Stąd gotow chleb na rozkaz Twój.
Jakzeby Cie za to duch mój
nie miał, Boze mój, wielbić
(Rozogi Szcz, WM V 75)

Zastępem aniołów będziem Cię wielbili,
nich [!] się stanie, daj, bym z Tobą żyli
(Zieleniec Szcz, WM V 78)

Wielki Boze, wzielbim Cie,
wisławiami możność Twoje
(Ryn Giż, WM V 89)

chcemy Cie wielbić bez końca,
nie wypuść nas z swej opieki,
będziem Cię wielbić na wieki
(Gietrzwałd Olsz, WM V 117)

Witaj, róžo i lilijo,
wielbim Cie, zdrowaś Maryjo
(Naglady Olsz, WM V 120)

W jednostkowym cytacie zawarto możliwość uwielbienia człowieka przez Boga, które objawi się w dniu śmierci:

On uwielbi słuęę swego,
gdy nadejdzie śnierci dzień
(Mikołajki Mrąg, WM V 37)

Inna pieśń poświadcza, że Bóg może w człowieku uwielbiać Jezusa, co prawdopodobnie należy rozumieć jako naśladowanie Jezusa:

Niech uwielbia Pan Bóg w tobie,
Jezusa w ślicznej ozdobie
(Zieleniec Szcz, WM V 79)

RAD

Słowo *rad* pojawia się w konstrukcjach informujących o radości oraz silnej sympatii. Odpowiednia interpretacja pieśni, poza kontekstem, wynika z analizy schematu składniowego, w którym użyto przymiotnika *rad*. Miłość dla kogoś wyraża fraza *ktoś jest rad komuś*:

Jidziewa tó drógó,
A tak my powjada:
Czym ci sia łudała,
Boć jo cim jest rada
(Gryżliny Olsz, S III 24)

Zapukał tylko raziczek,
dziewczyna jak "obraziczek.
Wyszła, rączka mu podała,
mój Bernardku, jam ci rada
(Dajtki Olsz, WM IV 23)

Matko, matko, mateczko moja
choć ja jestem bardzo młoda,
byłabym ja chłopu rada,
mateczko moja
(bl, OB 108)

FRAZEOLOGIZMY SOMATYCZNE

SERCE

Z pieśni wyodrębniono bardzo obfity zbiór frazeologizmów wyrażających miłość, w którym szczególną rolę odgrywa słowo *serce*. Analiza materiału pozwoliła zgrupować część cytatów w taki sposób, aby zaprezentować konceptualizacje 'miłości'

od najbardziej typowych do najrzadszych. Podstawową kategorię wyobrażeń stanowi szeroko pojęta bliskość, realizowana za pomocą wielu różnorodnych konstrukcji. Jednymi z liczniejszych są frazy *ktoś ma/nosi/zachowa kogoś w sercu*; część ciała jest w nich potraktowana jak miejsce „przechowywania” ukochanej osoby:

Mom ci jo w sércu janszého,
Com poślubziła
(Gryżliny Olsz, S III 4)

A ona-ć mu mówziła: mom ja w sercu psiersygo,
tymum ślub dała
(Bartna Strona Szcz, WM II 131)

Choć-ś sierota, a ja pan,
jednak ja ciebie w sercu mam
(Kraplewo O, OK 163)

Choć ona mie opuściła,
Ale ja jo w sércu mam
(bl, WK 79; bl, OK 207)

Ani ja śpie, ani ja tez cuję,
ani ja tez krawca nie miłuję,
tylko pāna w sercu mām,
coby do dom przyjāchał
(bl, OK 362)

Ale ja na tym nic nie dbała,
bom ja drugiego w sercu miała
(Orłowo Giż, OK 270)

sobie się śmiała
do swojego kochaneczka,
co go w sercu miała
(Kraplewo O, OK 221)

On już o tobie zapomniął,
kiedy on ciebie w sercu mniał
(St Kaletka Olsz, WM II 105)

Któró jo tyż kochół, w swoim syrcu nosił
(Wawrochy Szcz, WM III 98)

Choć potem za czasem się tęskność zelżyła,
to jednak go zawsze w swem sercu nosiła
(Szczytno, WM II 130)

Oj, wyjeżdżam, da, wyjeżdżam,
o chusteczkę proszę,
niechże ja się, <moja damo>,
na sercu nie noszę
(Kraplewo O, OK 157)

Miałam kawalera, któregom kochała,
i tak w sercu mojem em go zachowała
(Ostróda, WM II 105)

Przeciwstawny obraz zawiera fraza *ktoś wypuści kogoś z serca* z presuponowanym uczuciem dobiegającym końca:

Ale przez te ludzkie gadki
musiałym jó "opuścić,
musiałym jó ze swygo syrca
cale wypuścić
(Ramsowo Olsz, WM III 55)

Ani (mi) skrzydeł zal, ani mi złotych,
choć abym tak ich rozpuścił;
aleć mi cię zal, moja namilsa,
com cie z serca wypuścił
(Sztynort Weg, OK 192)

Połączenie *ktoś jest czymś sercem* informuje o najwyższym stopniu bliskości, całkowitym utożsamieniu części ciała najważniejszej dla życia z wybraną osobą:

Świyci mniesiunc w "okno moje,
już "odjyżdzo syrce moje
(St Kaletka Olsz, WM III 103)

Fizyczną bliskość komunikują frazeologizmy *ktoś wrośnie/przyrośnie/przyłgnie do serca/w serce/w sercu* oraz wyrażenia porównawcze obierające za punkt wyjścia serce, oznaczające człowieka na zasadzie *pars pro toto*. W porównaniach *serce lepi się do kogoś jak smoła* i *serce przylega do kogoś jak żywica* utrwalono powszechnie znane właściwości substancji kleistych, które wykorzystano do zbudowania sugestywnego obrazu procesów zachodzących między zakochanymi ludźmi:

Ujrzał ci <on> ją,
ze wodę niosła,
zaraz ci ona
mu w serce wrosła
(bl, OK 214)

Wzidziałym cie drugi raz, jakeś wódkę nośla,
zaraz mni sie spodobała, do syrca przyrosła

(Zabiele Szcz, WM III 96; Klon Szcz, WM III 96,
Różyńsk Ełk, WM III 97, Szczytno, WM III 97)

O, bodajeś była
murawą zarosła,
<anizeliś> ty mnie
do serca przyrosła

(Kraplewo O, OK 230; Giławy Olsz, WM III 107)

Wzidziałym sie piyrsy raz, jakeś zytko żyła,
zaraz mni sie spodobała, do syrca przyłgnyła

(Zabiele Szcz, WM III 96; Klon Szcz, WM III 96,
Różyńsk Ełk, WM III 97, Szczytno,
WM III 97, bl, OB 151)

Bo my sérce, jek żyzica
Do ni przyległo, do ni przyległo

(Gryżliny Olsz, S III 131; Browina Nidz, WM III 32, Stęki
Olsz, WM III 32)

A wszystkoć to dla Anieczki,
miło mi było,
bo się serce jako smoła
do niej lepilo

(Ostróda, OK 495)

Z kategorią bliskości oraz dotykiem mamy do czynienia także we frazie *ktos jest przytulny do czyjegos serca*:

Neroz-ym, nieroz bez Munsice [nazwa wsi – A.W.] przeloz,
miol jo dziywczyneczke, ni mom ci ji teroz [...]
miol jo dziywczyneczke do syrca przytulno

(Wawrochy Szcz, WM III 98)

Dążenie do bliskości, przebywania z kimś wyłania się z konstrukcji *serce przenika do kogoś* oraz *serce porusza za kimś*:

Za moją kochanką serce me porusza

(Łapka Olsz, WM II 106)

“Ujrzałam z daleka siwego konika,
do mojej matuli serce me przenika

(Stawiguda Olsz, PL 30)

Anna Pajdzińska (1999) dowiodła, że miejsce *serca* we frazeologii dotyczącej uczuć może zajmować w niektórych kontekstach *dusza*. Silną więź emocjonalną podkreśla połączenie *ktoś jest najbliższy duszy*:

O, mój Synacku najmilsy, Tyś jest mej dusy najbliższy
(Orzysz Pisz, WM II 116)

Kolejną pokaźną grupę stanowią frazeologizmy łączące postrzeganie miłości jako daru, wartościowego przedmiotu. Te przekonania prezentują frazy *ktoś da/odda/daruje serce komuś* i *ktoś ostawi serce dla kogoś*, według których serce (‘miłość’) jest najlepszym dowodem miłości:

Polka nie płocha, lecz w kochaniu stała,
wiecznie już kocha, komu serce dała
(Stętkiny Olsz, WM V 151)

Jutro sérce tve
My i renke dosz,
I ten zionuszek z drobny merty
(Brąswald Olsz, S I 3)

Jom Kasiuchna mniło,
Dom ci sérce moje!
(Brąswald Olsz, S I 26)

oddałam serce mniłemu
i bende go kochała
(Gryżliny Olsz, WM V 136)

cudzemu nie ślubuje i serca nie daruje
(Sadowo Resz, WM V 55)

Podoj runckie, mo nonilso, podojze runcki obie,
a jo serce me "ostawzie, ma nonilsko, tło tobzie
(Szczytno, WM II 170)

Wartościowanie obiektu miłości, a pośrednio samego uczucia, utrwalono w połączeniu *ktoś jest drogi w sercu*:

Biwaj, luba, zdrowa, Ojczyzna mnie woła,
ide stanuć pośród rycerskiego koła,
a choćby najdalej przyszło [ścigać] wroga,
nigdy nie zapomnie, ileś w sercu droga
(Podlejki Olsz, WM II 212)

Pewna grupa połączeń frazeologicznych operuje nie tyle zmetaforyzowanymi obrazami miłości, ile leksykalnymi wykładnikami emocji. Przykładem takiej struktury jest szereg *ktoś pała sercem/myślą ku komuś*, *ktoś pała w sercu ku komuś*, w którym zastosowano czasownik *pałać* definiowany następująco: 'odczuwać w wysokim stopniu, w sposób gwałtowny [...]' (SJPDor VI: 50):

Zodnygo insygo za mynza nie chciała,
lec syrzym i myślo ku niemu połała
(Szczytno, WM II 129)

Panna Jezusa poznała,
w sercu ku niemu pałała
(bl, OK 388)

Podobnie związek z emocjonalnością podkreślają definicje przymiotników *miły* i *przyjemny*, które wchodzi w skład konstrukcji syntaktycznych *ktoś jest miły* czy *czujemy sercu*, *ktoś jest przyjemny do serca*:

O, bodaj cię były
mogily przykryły,
niżeli ja sie stał
twemu sercu miły
(Kraplewo O, OK 231)

Z płaczem stał munż przy grobie i narzyka sam sobie,
zmarła-ć mu żónka mniła, zostało dzieatek siła.
Pojuł wnet żónka inna i do serca przyjemno
(Skajboty Olsz, WM II 154)

Wśród zgromadzonych pieśni można odnaleźć kilka fraz o różnej budowie składniowej, z których wynika, że w miłości ważne są wybór i skłonność do obiektu uczuć. Konstrukcje, którym można by przypisać skupianie się na tych aspektach, to *ktoś obierze sobie kogoś z serca*, *ktoś jest przybrany/ukłonny do serca*, *serce skłania się w kimś*:

Z syrca cale mygo
obrałam sobie za skarb
Jezusa mniłygo
(Nidzica, WM V 57)

Mniół jo rózycke bardzo rozekściąło,
miół jo dziewcynecke do syrca przybrano
(Szczytno, WM III 107)

Neroz-ym, nieroz bez Munsice przeloz,
miał jo dziwczyneczke, ni mom ci ji teroz.
Miał jo dziwczyneczke do syrca ukłonnó
(Wawrochy Szcz, WM III 98)

nie znalazłem takej damy [...]
tylko cebzie, ma nanilsa,
co sie skłoni serce we mnie
(Orzysz Pisz, WM III 124)

Pozostałe wyekscerpowane frazeologizmy somatyczne odnoszą się do innych wyobrażeń na temat miłości. Miłość może być konceptualizowana jako rozmowa dwóch serc (*serce rozgaduje z kimś*) albo przyływ uczuć w kontakcie z ich obiektem (*serce odżywa w kimś*). W porównaniu *serce słodzi się do kogoś jak cukier* odwołano się do pozytywnej konotacji słodkości – *cukru*, który ponadto przez wieki był dobrem pożądanym i trudno dostępnym⁷:

A kogom ja kochała,
nie mám go tu teraz [...]
z kimże teraz moje serce
rozgadywać będzie?
(Kraplewo O, OK 229)

Najmilszo moja, pódź bliżej do mnie,
bo moje serce odżuło wy mnie
(Gronity Olsz, WM II 204)

A wszystko to dla dziewczyny,
miło mi było, oj [...]
bo się moje serce do niej
jak cukier słodziło
(bl, OK 496)

Reakcja na widok osoby darzonej uczuciem została zawarta w konstrukcjach *serce (komuś) (niemal) wyskoczy i coś sparło kogoś w sercu*. Pierwszy z frazeologizmów dotyczy emocji pozytywnej, ale trudno ustalić jakiej – sympatii czy miłości (por. Nowakowska-Kempna 1995: 136). Druga zanotowana fraza komunikuje nagłość wystąpienia emocji i jej niezależność od woli eksperiencera:

⁷ O słodkości oraz innych smakach wykorzystywanych do opisu uczuć pisze Renata Bronikowska (2002). Podaje także przykłady negatywnych konotacji przymiotnika *słodki*. Warto dodać, że w pieśniach ludowych bardzo często powtarza się motyw 'słodkich pocałunków'.

Serce mnie wyskoczy, dusza mnie wypadnie,
a wszystko to, wszystko za dziewczynko ładno

(Kile Elk, WM III 181; bl, OB 104)

Wójsik pod nosem, wesołe łoczy,
Że my niemal serce wyskoczy

(Brąswald Olsz, S I 54)

Gdy służyłam ja we dworze i krajałam sadło,
zobaczyłam raz Piotrusia, aż mnie w sercu sparło

(Elk, WM II 263)

Przysłówek *mile* konotuje pozytywne wrażenia, a w odniesieniu do stosunków między ludźmi – życzliwość i przychylność. Zgodnie z założeniami pracy istotne jest, czy fraza zastosowana w cytacie ma na celu zakomunikowanie odczuć eksperiencera. Na tej podstawie zdecydowano się włączyć do opisu frazeologizm *ktoś ma kogoś mile* służący wyrażeniu sympatii:

A w tym mnieście zygarmistrz był,
to córke sobie oblubził,
bo jo mnile mniał

(Bartna Strona Szcz, WM II 130)

Potoczne, utarte połączenie *ktoś nie może żyć bez kogoś* służy zakomunikowaniu ogromnej roli innej osoby w życiu podmiotu oraz silnych uczuć żywionych w stosunku do niej:

Tyś dziewczce pięknego rodu,
pokochaj innego chłopca.
A ja bez niego żyć nie moge,
pójde do wody, utonie

(St Kaletka Olsz, WM II 105)

POLE LEKSYKALNE SYMPATII

Terminem *sympatia* określa się emocje pozytywne słabsze od miłości, wyrażające życzliwy, przyjazny stosunek do innych ludzi. Sympatia jest „spoiwem społecznym” ułatwiającym codzienne funkcjonowanie (Oatley, Jenkins 2003: 91). Istnienie tego uczucia między dwójgim ludzi zakłada bezinteresowność oraz równość na jakiejś określonej płaszczyźnie (Lewis, Haviland-Jones 2005: 75). Według psychologa społecznego Elliota Aronsona (1999) większe prawdopodobieństwo odczucia sympatii istnieje wtedy, gdy inna osoba ma różne od nas poglądy, a jednocześnie okazuje, że nas lubi. Ponadto na naszą sympatię

mogą liczyć osoby o podobnych przekonaniach. Na gruncie filozofii sformułowano teorię (David Hume) zakładającą, że sympatia jest „doświadczeniem i poznawaniem cudzych przeżyć”, a następnie przekształceniem w osobiste uczucie skierowane na inną osobę (Pyka 1999: 54–56). Głęboka sympatia może się przerodzić w przyjaźń, która nie powinna być traktowana jak emocja, chociaż jej elementem są emocje wartościowane dodatnio.

Czasownik *lubić* polszczyzna odziedziczyła z okresu prasłowiańskiego, jest on derywowany od przymiotnika **ljubъ* ‘miły, przyjemny, kochany’ (Brückner 1970: 302–303; Sławski IV: 353; Rudnik-Karwatowa 1989: 112). Andrzej Bańkowski dostrzega w nim strukturalny odpowiednik wyrażenia ‘czynić lubym’ (Bańkowski II: 67). Początkowo jego znaczenie było zbieżne ze znaczeniem słów *miłować* i *kochać* – taka bliskość semantyczna występuje wciąż w językach słowiańskich poza językiem polskim i czeskim. Specjalizacja każdego z tych wyrazów i zawężanie pól odniesienia doprowadziło do obecnego stanu w polszczyźnie. Wydaje się, że cechą najbardziej różnicującą słowa *lubić* i *kochać* jest siła żywionego uczucia.

W leksykografii języka polskiego nastąpiły wyraźne zmiany polegające na wydzieleniu znaczenia emocjonalnego w definicji słowa *lubić*. Jeszcze w połowie XX wieku wyraz ten odnosił się do czyichś preferencji, rzadziej do uczuciowości: ‘mieć w czym upodobanie, znajdować w czym przyjemność, mieć skłonność, pociąg do czego; czuć do kogo sympatię, być do kogo przywiązanym’ (SJPDor IV: 207). W nowszym słowniku zdecydowanie podkreślona jest jego przynależność do kategorii uczuć oraz pokazane typowe dla niego zachowanie człowieka: ‘Jeśli lubimy kogoś, to mamy wobec niego pozytywne uczucia i, jeśli możemy, chętnie przebywamy w jego towarzystwie’ (ISJP I: 778). Stan zapisów gwarowych z połowy lat 50. XX wieku udokumentowany przez słownik gwarowy potwierdza prymarne rozumienie czasownika *lubić* w odniesieniu do upodobań, preferencji. Znaczenie emocjonalne jest nieco radsze, chociaż dotyczy prawie całego terenu Warmii i Mazur: ‘odczuwać sympatię, kochać, być przywiązanym do kogo lub czego’ (SGOWM IV: 54). Należy dodać, że czasownik ten ma w gwarach szersze znaczenie, obejmuje także uczucie miłości.

Anna Wierzbicka poddała konstrukcję *X lubi Y* analizie semantycznej, definiując ją jako ‘X jest przyjemnie być z Y’ (1971). W eksplikacji nie ma jednoznacznych odniesień do emocji, raczej do nastroju, samopoczucia związanego z czyjąś obecnością. Omawiany rodzaj uczucia w późniejszych pracach leksykograficznych pojawia się jako element szeroko rozumianego pola SYMPATII lub w toku analizy czasownika podstawowego *lubić* i jemu pokrewnych.

Jeżeli sympatia jest kategorią nadrzędną skupiającą w sobie różne odcienie emocjonalne, to obok czasownika *lubić* notowane są *kochać*, *uwielbiać* czy rzeczownik *miłość*⁸. Grupę sympatii wyróżniła Iwona Nowakowska-Kempna, przyporządkowując powyższe leksemy do uczuć-postaw emocjonalnych (1995: 122). Do centrum pola SYMPATII co najmniej od XVI wieku należą rzeczowniki *sympatia* i *skłonność*, które są bliskie współczesnemu pojęciu *lubienia* (Mioduska 1991). W gwarach funkcjonują czasowniki synonimiczne względem *lubić*, są to *prząc* i *mam rad(a)* (w gwarach Śląska i Podhala, odpowiednio pod wpływem języka czeskiego lub słowackiego), jednak należą do ich zasobu archaicznego i peryferyjnego (Zaręba 1974). Czasownik *prząc* w wielu kontekstach zbliżał się znaczeniowo do miłości, a nie tylko do lubienia. Jego etymologia jest wspólna z rzeczownikiem *przyjaźń*, co ponownie wskazuje bliskość przywoływanych leksemów znajdujących się w obrębie pola pojęciowego SYMPATII.

Pieśni z Warmii i Mazur, które poddano analizie, zawierają czasowniki *lubić* i *najrzyć*, *upodobać*. Z tekstów wyekscerpowano kilkadziesiąt zastosowań czasownika *lubić* i jemu pochodnych, ale ze względu na jego rozwój semantyczny cytaty te zostały zaklasyfikowane do pola pojęciowego MIŁOŚCI.

LUBIĆ

W tekstach ludowych znajdziemy przeświadczenie, że *lubić* kogoś można za określone zachowanie, też wynikające z cech charakteru (np. pracowitość), tak jak w schemacie *ktoś lubi kogoś za coś*:

Pańszczyznem łobrobziuł
 Pore dni na dali,
 Za to mnie ksióndz proboszcz lubzi,
 A hekonom chwoli
 (Rzeck Resz, S I 180)

NAJRZEĆ

Gwarowym odpowiednikiem czasownika *lubić* jest *najrzyć*, notowany poza ścisłym terenem Warmii i Mazur także w Polsce centralnej i na Pomorzu (MSGP: 145; SGPKar III: 80). Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur objaśnia

⁸ W tej samej grupie znalazł się także wyraz *przyjaźń*, który nie nazywa emocji, ale jego obliwajoryjnym składnikiem jest pozytywny stosunek do kogoś.

czasownik *najrzyć* słowami 'lubić, darzyć sympatią, kochać' (SGOWM IV: 238). Etymologicznie odwołuje się on do czynności patrzenia, podobnie jak czasownik *nienawidzić*, z tą różnicą, że ten pierwszy wskazuje na element rzeczywistości odbierany pozytywnie. Z pieśni zanotowanej przez Augustyna Steffena wyekscerpowano połączenie *każdy najrzy kogoś*, które powiadamia o ogólnej przychylności i sympatii do pewnej osoby:

Keni sie łobróce,
Každy mnie tam nojrzy
(Redykajny Olsz, S I 58)

POLE LEKSYKALNE RADOŚCI

W pracach psychologów, socjologów czy filozofów zagadnienie radości jest obserwowane i badane z różnych stron, dlatego w tym nurcie rozważa się, obok radości, także szczęście, zadowolenie czy dobrostan. Emocje pozytywne, czyli szczególnie miłość, radość i nadzieja, w powojennej literaturze psychologicznej polskiej i zagranicznej były analizowane dwukrotnie rzadziej niż emocje negatywne (Czapiński 2004b: 8). Brak równowagi dostrzegli sami psychologowie, co zaowocowało pod koniec XX wieku sformułowaniem przez Martina E.P. Seligmana koncepcji psychologii pozytywnej, która rozwija idee nurtu eudajmonii, mającej swe źródła w filozofii greckiej. Eudajmonizm jest dążeniem do dobrego życia poprzez samorealizację, rozumianą w sensie duchowym i psychicznym, która zakłada działanie w zgodzie z własną naturą (Czapiński 2004d). Równocześnie rozwija się drugi dominujący nurt psychologii pozytywnej nawiązujący do idei hedonizmu, dla którego miarą szczęścia są przyjemność fizyczna (w tym seksualna) i możliwość uniknięcia bólu (Czapiński 2004d). W duchu psychologii pozytywnej powstaje obecnie wiele prac (por. bibliografia w Czapiński 2004b), jednak należy przywołać także wcześniejsze badania nad zadowoleniem. Pierwsze takie badania prowadzono w latach 20. XX wieku, wyraźny wzrost zainteresowania kwestią szczęścia i dobrostanu obserwujemy po II wojnie światowej (Diener, Lucas, Oishi 2005: 35–37). Wykorzystywano w nich kwestionariusze o coraz większej szczegółowości oraz metodę sprawozdań o stopniu dobrostanu w życiu konkretnego człowieka. Na poziom szczęśliwości ma wpływ wiele czynników, badacze biorą pod uwagę np. wiek, wykształcenie, związki z innymi ludźmi, rodzaj wykonywanego zajęcia, dochód czy cechy osobowości, jednocześnie podkreślając znaczenie pozostawania w związku małżeńskim, pracy zarobkowej, zdrowia i sposobu spędzania wolnego czasu

jako przyczyn dobrostanu (Argyle 2004a; Czapiński 2004a; Myers 2004; Lewis, Haviland-Jones 2005: 843–845).

Zadowolenie, radość czy zabawa są uznawane za emocje podstawowe (Łosiak 2007: 63; Ekman, Davidson, red., 2012). Ich odczuwanie przypisuje się niemowlętom, czego sygnałem ma być pogodny lub roześmiany wyraz twarzy, ale przede wszystkim zadowolenie łączy się z zaspokojeniem potrzeb dziecka. Jedną z najważniejszych potrzeb wieku niemowlęcego jest poczucie bezpieczeństwa, zerwanie więzi łączącej dziecko z opiekunem skutkuje cierpieniem separacyjnym (Lewis, Haviland-Jones 2005: 200). Radość jest emocją zacieśniającą więzi rodzinne i społeczne także w całym późniejszym życiu, a jej odczuwanie ma duże walory terapeutyczne (Lewis, Haviland-Jones 2005: 333). Dylan Evans wysuwa hipotezę, że radość z punktu widzenia przystosowania ewolucyjnego może sprzyjać przekazywaniu genów (2002: 56). Notowanemu przez lekarzy specjalistów wzrostowi zachorowań na depresję, nasilaniu się fobii przeciwstawiają się próby propagowania idei radości życia od najmłodszych lat (Żywczok 2004; Carr 2009). Należy dodać, że nie mają one nic wspólnego z tzw. wychowaniem bezstresowym, lecz kładą nacisk na adekwatne poczucie własnej wartości oraz równowagę między emocjami pozytywnymi i negatywnymi, obecnie zachwianą na korzyść emocji drugiego rodzaju.

W pracach psychologów anglojęzycznych podstawowym terminem odnoszonym do omawianego pola pojęciowego jest *happiness* (pol. *szczęście*), dlatego też ich rozważania dotyczą raczej długotrwałego poczucia zadowolenia i spełnienia, a nie reakcji na bodziec, jak to ma miejsce w przypadku polskiego słowa *radość*. Emocje związane z radością wykazują szerokie spektrum właściwości, od emocji krótkotrwałych o ogromnej sile intensywności do takich, które obejmują miesiące, a nawet lata i mają niewielkie natężenie (por. Mikołajczuk 2009). Rozpiętość na skali czasu i siły uczucia musi pociągać za sobą zróżnicowanie na poziomie neuronalnym emocji (Lewis, Haviland-Jones 2005: 192–195, 200–201; Łosiak 2007: 68–73). Psychologiczne aspekty radości zostały zwięźle i wnikliwie omówione w jednym z rozdziałów monografii *Obraz radości we współczesnej polszczyźnie* Agnieszki Mikołajczuk (2009: 45–58), dlatego uznano, że odesłanie do tej pozycji będzie zasadne i wystarczające.

Powyżej zasygnalizowano filozoficzną podstawę współczesnych teorii psychologii pozytywnej, dlatego można przypuszczać, że to w filozofii należy poszukiwać źródeł myślenia o szczęściu. Istotnie, w starożytności rozpoczęły się dyskusje na temat różnych modeli szczęścia i sposobów osiągnięcia go (przywołane już eudajmonizm i hedonizm) (por. White 2008). Średniowieczna myśl filozoficzna reprezentowana przez św. Tomasza z Akwinu starała się

pogodzić naukę chrześcijańską z poglądami Arystotelesa o „ideale wolności od konfliktów i skupianiu się na jednym celu” (White 2008: 30). Burzliwe dysputy na temat hedonizmu, jako dążenia do maksimum przyjemności i zaspokajania wszystkich pragnień, prowadzone były przez Platona (*Gorgiasz, Państwo*) ze zwolennikami tej koncepcji – Gorgiaszem, Kaliklesem – i przez Arystypa z Cyreny (White 2008: 14–32). Także w starożytnej Grecji pojawiła się koncepcja hedonizmu ilościowego, czyli możliwości pomiaru koniecznej dawki przyjemności, którą rozwinął Jeremy Bentham w XIX wieku. W tym samym okresie podejmowano próby usystematyzowania pragnień ludzkich, co oczywiście nie może się udać ze względu na indywidualne preferencje. W kolejnym wieku sformułowano liczne teorie obierające za punkt wyjścia preferencje w osiąganiu szczęścia (White 2008: 65–67). Współczesne tendencje w nauce skłaniają się ku opinii o niemożliwości stworzenia spójnej, całościowej i uniwersalnej koncepcji szczęścia. Omawiając filozoficzne ujęcia tego zagadnienia, nie sposób pominąć dzieła *O szczęściu* Władysława Tatarkiewicza (1973). Według polskiego filozofa źródła szczęścia mogą należeć do czterech rodzajów kategorii: z ‘dóbr zewnętrznych’ (np. majątku, władzy), ‘uczuć życzliwych’, ‘przyjemnej pracy’ lub ‘przedmiotów bezinteresownego upodobania’ (nauki, sztuki, religii) (Tatarkiewicz 1973: 299–300). W traktacie rozważane są różnorodne możliwości osiągnięcia szczęścia, ale jasno wyrażone jest przekonanie, że nie istnieją jego uniwersalne przyczyny. Autor formułuje tezę o niemożliwości, a nawet zbędności opracowywania ścisłej definicji omawianego pojęcia (Tatarkiewicz 1973: 41–42).

Rzeczowniki najbardziej reprezentatywne dla pojęcia radości, czyli *radość* i *szczęście*, mają rodowód prasłowiański, przy czym pierwsze słowo odnosiło się do pozytywnych odczuć (‘zadowolenie, rozradowanie, wesoły nastrój’), zaś drugie – do pozytywnych zdarzeń (‘powodzenie, pomyślność’, a pierwotnie ‘dobra część, dobry, pomyślny udział, działy’) (Boryś 2005: 508, 598). Z czasów prasłowiańszczyzny pochodzi czasownik *cieszyć się*, którym wyrażany jest stan człowieka podlegającego radości. Rozwój tego czasownika przebiegał od znaczenia ‘powodować, że coś, ktoś cichnie, uspokaja się’, poprzez ‘pocieszać, dodawać otuchy, łagodzić smutek, zmartwienie’, do przeciwstawnego mu, akcentującego emocję odwrotną ‘sprawiać radość, weselić, zabawiać’ (Sławski I: 101, Boryś 2005: 82). Pierwotne znaczenie wpływania na wydawanie głośnych dźwięków złączono z wpływem na osobę, która wydaje owe dźwięki. Rozszerzenie znaczenia doprowadziło ostatecznie do wyodrębnienia dwóch cząstkowych znaczeń: pierwszego – emocjonalnego, związanego z wywoływaniem radości, i drugiego – utrzymującego związek

z wcześniejszym etymologicznym czynnościowym pocieszaniem. W pieśniach ludowych obok czasownika *cieszyć się* równie często występuje *radować się* skorelowany z *rad*⁹ i *radość* oraz *weselić się*. Obecnie zapomniane znaczenie *wesela*¹⁰ jako ‘wesołości, radości’ można odnaleźć w derywowanym od niego przestarzałym, acz częstym w ludowych tekstach artystycznych czasowniku *weselić się* i przymiotniku *wesoły* pozostającym prototypowym przymiotnikiem wyrażającym nastrój podmiotu radosnego. Jak podaje Wiesław Boryś, przywołane słowa pochodzą od pie. **ues-* znaczącego ‘dobry’, ich geneza jednoznacznie sytuuje je w grupie pozytywów (Boryś 2005: 684–685).

Prześledzenie definicji słownikowych *radości* i *szczęścia* odsyła do słów, które także należą do pola pojęciowego RADOŚCI¹¹, dokładną analizę zależności między nimi przeprowadziła Agnieszka Mikołajczuk (2009). Centralne miejsce w eksplikacji słownikowej zajmuje słowo *zadowolenie*, ponadto podkreślone są zewnętrzne źródła wprowadzające w ten stan: *radość* jest to ‘uczucie wielkiego zadowolenia, wesołości, wesoły nastrój; rozradowanie, uciecha’ (SJPdor VII: 796) lub ‘silne uczucie zadowolenia i ożywienia wywołane czymś dla nas pomyślnym, przyjemnym lub czymś, co lubimy’ (ISJP II: 409). W słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego w pierwszym znaczeniu *szczęście* powiązane jest z pomyślnością, powodzeniem w życiu, emocjonalne konotacje *szczęścia* odzwierciedla zaś drugie znaczenie. Wydaje się, że proporcja między zdarzeniowym a emocjonalnym charakterem *szczęścia* uległa zmianie, co potwierdza słownik powstały pół wieku później. W słowniku tym znaczenia definiowane są w odwrotnej kolejności (por. Mikołajczuk 2009: 128). W definicjach podkreślone są intensywność i totalność poczucia *szczęścia* opisywanego jako ‘uczucie wielkiego zadowolenia, upojenia, radości; szczęśliwość, to, co wywołuje ten stan’ (SJPdor VIII: 1057) oraz ‘stan pełnego zadowolenia z życia lub z sytuacji, w jakiej się znajdujemy’ (ISJP II: 743). Czasownik *cieszyć się* objaśnia się poprzez użycie kluczowych rzeczowników *radość* i *zadowolenie* oraz eksplicytnie wyrażenie związku z czuciem: *cieszyć się* znaczy ‘doznawać radości, zadowolenia; radować się, weselić się’ (SJPdor I: 999), zaś ‘jeśli coś nas cieszy lub jeśli cieszymy się czymś, to odczuwamy radość lub zadowolenie z tego powodu’ (ISJP I: 194).

⁹ Przymiotnik *rad* pochodzi od rdzenia pie. **rēd-* ‘rozweselić; radosny’ (Boryś 2005: 508).

¹⁰ *Wesele* jako ‘uroczystość z okazji zaślubin młodej pary’ jest późniejsze (XVI w.) i nawiązuje do pierwotnego rozumienia tego rzeczownika (Boryś 2005: 684).

¹¹ W pracy pominięto nieemocjonalne znaczenia wyrazów wieloznacznych należących do pola leksykalnego RADOŚCI.

Tak jak w przypadku *szczęścia* widoczna była zmiana sfer, do jakich się ono odnosi w wyobrażeniach użytkowników języka, tak w użyciu czasownika refleksywnego *weselić się* dostrzegamy jego wycofywanie się z języka potocznego. Słownik z drugiej połowy XX wieku (SJPDor) odnotowuje, że słowo to wychodzi z użycia, z kolei słownik z początku XXI wieku (ISJP) traktuje je jak przestarzałe, dziś tylko książkowe. Poza tym omawiany czasownik w obu publikacjach jest definiowany zupełnie inaczej, co wynika nie tylko z różnych koncepcji opracowania haseł. W poniższej definicji słabiej jest zaznaczony charakter emocjonalny czynności: ‘wesoło spędzać czas; radować się, cieszyć się’ (SJPDor IX: 935), natomiast w nowszej eksplikacji podkreśla się uczucia i ich okazywanie: ‘jeśli coś weseli nas, nasze oczy, serce lub jeśli weselimy się, to odczuwamy i okazujemy radość z tego powodu’ (ISJP II: 985). Czasownik *radować się*, pokrewny rzeczownikowi *radość*, podobnie jak *weselić się*, wychodzi z użycia, chociaż ze względu na przejrzystą strukturę semantyczną jest rozumiany przez użytkowników języka polskiego. W słowniku pod redakcją W. Doroszewskiego nie ma adnotacji dotyczącej jego nacechowania stylistycznego (por. Mikołajczuk 2009: 185, 294) ani zakresu użycia, natomiast *Inny słownik języka polskiego* informuje, że słowo to jest książkowe. Istotną część definicji z obu słowników stanowią wyrazy *radość/radosny* jako określenia doznawanego uczucia lub cechy przypisanej eksperimenterowi, więc *radować się* to ‘napawać się radością, cieszyć się, weselić się’ (SJPDor V: 464), zaś ‘jeśli coś raduje nas lub jeśli radujemy się czymś, to jesteśmy z tego powodu zadowoleni i radośni’ (ISJP II: 409). Leksykografia gwarowa definiuje podobnie czasownik *cieszyć się*: ‘radować się z czego, być zadowolonym; weselić się’ (SGOWM I: 342), ze względu na tok pracy nad *Słownikiem gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* nie można przytoczyć definicji słów *radość* i *radować się* (w tej chwili opracowywane są hasła na literę P).

Radość jest jedną z niewielu emocji, która doczekała się całościowej analizy lingwistycznej w języku polskim. Monografia Agnieszki Mikołajczuk *Obraz radości we współczesnej polszczyźnie* (2009) to wielostronna analiza słów tworzących centrum pola pojęciowego RADOŚCI. Autorka w kolejnych rozdziałach omawia słowa: 1. *cieszyć (się)*, *ucieszyć (się)*, *nacieszyć (się)*, 2. *radować (się)*, *uradować (się)*, *rozradować (się)*, 3. *radosny*, *radośnie*, 4. *radość*, *rozradowanie*, *radocha*. W obrębie poszczególnych części mowy realizowanych przez przywołane leksemy scharakteryzowane zostały podmiot uczuć, przyczyny i objawy emocji oraz uczucia przeciwstawne i pokrewne. Dane korpusowe oraz leksykograficzne doprowadziły badaczkę do wyróżnienia siedmiu modeli poznawczych omawianego uczucia wraz z typowym

słownictwem, są to: radość reaktywna, czynnościowa, zmysłowa, ludyczna, na tle komizmu, bez wyraźnej (aktualnej, skonkretyzowanej) przyczyny, i szczęście trwałe (Mikołajczuk 2009: 121–122). Oczywiście monografia ta nie jest pierwszą analizą lingwistyczną dotyczącą radości na gruncie językoznawstwa polskiego, tradycja takich badań sięga co najmniej 40 lat wstecz. Anna Wierzbicka w pracy *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne* (1971) zdefiniowała cztery słowa ściśle związane z pojęciem „radość” (*radość, cieszyć się, szczęście, szczęśliwy*), wykorzystując do tego jednostki prostsze semantycznie. Odtworzenia struktury pola pojęciowego RADOŚCI na przykładzie przymiotników podjęła się Danuta Buttler (1977, 1978a) – zastosowanie analizy paradygmatycznej i syntagmatycznej¹² dało możliwość ustalenia centrum pola leksykalnego przymiotników łączących się z radością. Ewa Siatkowska wyzyskała teorię pól, aby prześledzić zmiany zachodzące wewnątrz pola semantycznego SZCZĘŚCIA od XVI do XX wieku (Siatkowska 1988). Zagadnienia związane z omawianą emocją były rozpatrywane również za pomocą wytycznych składni semantycznej i semantyki składnikowej (Jędrzejko, Nowakowska-Kempna 1985b; Nowakowska-Kempna 1986). Pogłębione studia nad konceptualizacją radości w języku polskim oraz porównanie konceptualizacji w dwóch językach, polskim i bułgarskim, przeprowadziła Iwona Nowakowska-Kempna (1995, 2000b), stosując metody językoznawstwa kognitywnego. Radość została umieszczona jednocześnie w grupie afektów i postaw emocjonalnych, czyli emocji krótkotrwałych i reaktywnych, oraz długotrwałych (Nowakowska-Kempna 1995: 120–122). Konceptualizacją radości na podstawie połączeń werbo-nominalnych zajmowała się także Ewa Nowak (2002a, b). W ostatnich latach stosunkowo często językoznawcy analizują wypowiedzi ustne i pisemne użytkowników języka polskiego reprezentujących różne pokolenia, aby dotrzeć do językowego obrazu szczęścia (Rachwałowa 1999; Sip 2004; Peplińska 2006; Bujak-Lechowicz 2006, 2007). Rozwój lingwistyki kognitywnej zaowocował powstaniem prac porównujących konceptualizacje wielu pojęć w językach, niekoniecznie należących do tej samej rodziny językowej czy używanych w sąsiadujących państwach. I tak w przypadku pojęcia radości mamy tego typu prace zestawiające język polski i język angielski, bazujące na materiale korpusowym czy paremiach

¹² Analiza paradygmatyczna definiowana jest jako „naturalne grupowanie się leksemów ze względu na właściwe im elementarne cechy znaczeniowe”, natomiast celem analizy syntagmatycznej jest odtworzenie ich podziału „ze względu na wspólnotę właściwości dystrybucyjnych, tj. na tożsamy lub podobną łączliwość” (Buttler 1978a: 207).

(Zaliwska-Okrutna 2007; Mikołajczuk 2008). Wśród języków bliższych polszczyźnie możemy wymienić język rosyjski czy bułgarski; konceptualizacja zawarta we frazeologii tego drugiego okazała się w licznych przykładach zbieżna z językiem polskim. Opracowania opierające się na teorii semantyki składnikowej oraz teorii pól leksykalnych nie stawiały sobie za cel porównywania dwóch języków, lecz tylko analizę leksemów rosyjskich, jednak pośrednio ujawniły różnice między pojęciami (Jordanskaja 1972: 113–115, Milejkowska 1977; Bartoszewicz 2005). Podobne badania szwedzkiego *lycka* (*szczęście*), rozpatrywanego jako składnik frazeologizmów i odtwarzalnych złożzeń, pokazuje w efekcie niewielką dynamikę uczucia radości w kulturze szwedzkiej (Gruszczyńska 2005). Różnice w rozumieniu pojęcia radości przedstawiają analizy odpowiednich słów z języków europejskich i języka Ifaluk (Wierzbicka 1999c). Wartą odnotowania pozycją bibliograficzną jest zbiór artykułów opublikowanych w tomie *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata* pod redakcją Anny Duszak i Niny Pawlak (2005), rozprawy w nim zamieszczone przedstawiają różne spojrzenia na radość i szczęście w językach, kulturze i literaturze.

Radość jest wyrażana w pieśniach z Warmii i Mazur przede wszystkim za pomocą rzeczowników, czasowników i przymiotników, które tworzą zbiory cytatów o porównywalnej wielkości. Do tych grup należą następujące słowa:

- rzeczowniki: *radość, radowanie, szczęście, pociecha, uciecha, ucieszka, cieszenie, wesele, weselenie, wesołość*;
- czasowniki: *radować (się), poradować się, rozradować (się), uradować się, weselić się, rozweselić (się), cieszyć (się), ucieszyć (się), spodcieszyć się, uszczęśliwić*;
- przymiotniki: *wesoły, szczęśliwy, radosny, rad*.

Ponadto w zgromadzonym materiale radość oddają przysłówki *wesoło*, połączenia z komponentem *serce* i leksykalnie wyrażone zachowania związane z radością, np. śmiech.

RADOŚĆ, RADOWANIE

O doświadczeniu radości najprościej informują takie cytaty, które skupiają się na przeżyciach ekspericera. W pieśniach nie spotkamy konstrukcji w rodzaju *ktoś czuje/przeżywa/doświadcza + nazwa uczucia*, zamiast tego pojawia się konstrukcja pseudoposesywna *ktoś ma + nazwa uczucia*:

Gdzie rutag [‘dzień wolny od zajęć’ – A.W.] majó,
 Tam psianknie grajó,
 Tam téż dziewczanta
 Zielgo radość majó
 (Gryżliny Olsz, S III 47)

We frazie *ktoś używa radości* wyzyskane jest rozumienie *używania* jako ‘doznawania, doświadczania’ (por. SJPDor IX: 798) i zestawienie go z rzeczownikiem oznaczającym ‘zadowolenie’, co jest zgodne z opisem leksykograficznym. Frazeologizm odwołuje się do utrwalonego schematu składniowego *ktoś używa czegoś*, ale przez podstawienie rzeczownika *radość* w dopełniaczu nadaje mu znamiona oryginalności:

Zyjcie z Bogiem, rodzice, ide do ojczyzni,
 wy, mili przyszyjacie, używam radości [...]
 Nie twórzcie się, kosiani, ze was odwituje [‘żegnam’ – A.W.],
 gdyż my sie raz ujzmy w radości niebieskiej
 (Mikołajki Mrąg, WM V 96)

Osoba aktualnie doznająca radości może wykonywać pewne czynności, w których obserwator czasami potrafi rozpoznać odpowiednią emocję. Połączenie *ktoś robi coś w radości* zakłada, że ktoś przede wszystkim odczuwa radość, a wymieniona czynność jej towarzyszy:

Powiedziała im w radości [...]
 w nowem Jeruzalem mieście,
 ach, wielkać tam radość, wiercie
 (bl, OK 389)

Panna Jezusa poznała,
 w sercu ku niemu pałała
 i w radości nań patrzyła
 (bl, OK 388)

Lecz skoro go jego najmilsza ujrzała,
 w tym samym momencie go zaraz poznała
 i padła na niego w największej radości
 (bl, OB 358; Szczytno, WM II 129, Szczytno, WM II 130)

znależlim, znależlim, we złobzie “Onygo.
 Błogo nam, błogo, zem śpisyśnie sukiali,
 Króla w takowy rad“ości zaznali
 (Ryn Giż, WM V 38)

Konstrukcja podobna w swej budowie do powyższych – *ktoś będzie żyć w radości* – wyraża pełnię poczucia radości nieograniczoną w czasie:

Tam z aniołami i z wybranymi
z•ić byndziym w radości
(Skarzyn Pisz, WM V 18)

Radość towarzysząca działaniom podmiotu nieco inaczej jest wyprofilowana w schematach o budowie *ktoś robi coś z radością*. Podmiot czynności jest równocześnie doświadczającym emocji, ale nie można twierdzić, że uczucie jest w tych pieśniach nadrzędnym elementem opisu człowieka. Przeciwnie – radość jest tylko dodatkowym atrybutem, to ona współlistnieje z czynnością mającą pozytywne konotacje dla podmiotu:

Bo łojczysto mowa
Mniło jest dło łucha,
Wjęc młody i stary
Z radośció jó słucha
(Gryźliny Olsz, S III 126)

Wiedziałabym jo o twojej cności,
psisałabym jo listeczek do cie [...]
Psisałabym jo z dużo radośció
(Stanclewo Resz, WM III 126)

Gdyz jo jyj nie chce ucynić nic złygo,
ale wziuńć na swoje ramnie [...]
do ojca zanieść z radośció
(Pisz, WM II 137)

Drugi siał ze łzami,
a zbierał z radością.
Tak Bóg rządzi nami
z ojcowską litością
(bl, OK 98)

Jezus ci mnie sam prowadzi do nieba z wziernymni,
a ja tyz chce iść z radośció,
weselić sie z nimi
(Waplewo Nidz, WM V 96)

Majonc Cie w syrцу, wsystko mom, z radośció tyn śwat
opuscam
(Szczytno, WM V 56)

Bóg do nieba wstympuje z okrzykiem, z radością
(PASYM SZCZ, WM V 49)

Chryste, jam słuگو Twojem, stąd ide z radością.
Z radością z śwata ide do Pana mojego
(DZWIERSZTYNY SZCZ, WM V 61)

Przeżywanie radości jest postrzegane przez eksperiencera jako stan pożądany, co może znaleźć odzwierciedlenie w jego działaniach i słowach. Schematem *ktoś robi coś z radości* podkreśla się, że źródłem pewnych czynności jest radowanie się:

Dobry dziyń, Jonie, mosz ślub w śniodanie¹³ [...]
Kokosy krokorzó, woły choć nie "orzó,
stojó, a patrzó do stodoły [...]
Patrzó-ć na pana, by im dał siana,
a pon im wszystko z radości do
(Popowo Sałęckie Mrąg, WM II 272;
Popowo Mrąg, PL 45)

Panu Bogu Wsechmocnemu dziękujemy z radości,
iż On ciału nasemu dał chleb ku żywności
(Sadek Nidz, WM V 76)

Połączenia oparte na tej konstrukcji składniowej, mające postać *ktoś skacze z/po- skacze od radości* oraz wulgarnie *ktoś poszczy się od radości*, zawierają informacje o zewnętrznych objawach emocji. Ruch ku górze, a zwłaszcza podskakiwanie są silnie skorelowane z radością (por. np. Mikołajczuk 2009: 159, 259; Nowakowska-Kempna 1995: 182–183), przyływ energii odczuwany przez radosnego człowieka znajduje ujście w swobodnych ruchach. Czasownik *poszczać się* jest nacechowany potocznością, a w jeszcze większej mierze wulgarnością i znaczy 'oddać mocz mimo woli' (USJP III: 430). Niemożność zapanowania nad reakcjami fizjologicznymi świadczy o intensywności radości oraz przejściu kontroli nad eksperiencerem przez emocję:

Jak ja ciebie nie widzę,
to z żałości się gryzę,
a gdy ciebie zobaczę,
to z radości poskaczę
(bl, OB 240)

¹³ W innym zapisie pieśni (PL 45) ten fragment brzmi w *Śniodanie*, w przypisie zaś jest objaśnione, że *Snodan* to nazwa miejscowości.

A ja póde do kómory, bynde niby płakać,
A ja bynde od radości skakać
(Browina Nidz, WM I 217)

P^uoszczała szie ^uod radości
(Cimowo Mrąg, WM IV 52)

W cytatach, w których występują wyrażenia przyimkowe *na radość* lub *ku radości*, zarejestrowany jest cel jakiegoś określonego działania czy zdarzenia¹⁴. Z pieśni wynika, że wartość narodzin dziecka, również Jezusa, leży w zdolności do przynoszenia radości rodzicom czy ogólnie – wszystkim chrześcijanom:

Jedna córeczka pozili
Sobzie na radość.
I tak jam sia chowała,
A ło nie nic nie dbała,
Żuła cnotlizie
(Gryżliny Olsz, S III 3)

Narodził sie Syn Boży
nom grzysnym na radość
(Skarzyn Pisz, WM V 22; Skarzyn Pisz, WM V 21)

Sukajcie Dziycie nadobne,
pastyrze betlejymscy.
Ku radości leży w złobie
(Orzysz Pisz, WM V 36)

Narodziny są źródłem radości, ale zwykłe, częste i powtarzalne zdarzenie także może ją wywoływać. Tekst pieśni religijnej można interpretować jako wyartykułowanie szczęścia płynącego z opieki boskiej:

ciymność nocna juz przesła,
stund radość i ciesynie
(Skarzyn Pisz, WM V 46)

Radość zbiorową obejmującą grupę ludzi zgromadzonych w jakimś miejscu albo odczuwaną w konkretnej uroczystej chwili wyrażają konstrukcje składniowe *gdzieś jest radość, czyjaś radość*:

Na baliku tańcowałem,
tam cię pierwszy raz widziałem.

¹⁴ Agnieszka Mikołajczuk o przyimku *ku* stosowanym w omawianym wyrażeniu pisze, że „sygnalizował ukierunkowanie i celowość akcji” (2009: 220).

Tam ci wielka radość była

(bl, OK 276)

Chce stund iść, chce stund iść,
bi do Zbawcy mygo przyszyć [...]

Gdy przyde do miasta tego,
z krystału zbudowanego.

Coz za radość bedzie tam

(Tuławki Olsz, WM V 90)

W dzień Bożego Narodzania –
Radość wszystkiého stworzania,
Ptoszki w góra podlatujó,
Jezuszi przyspsiewujó

(Woryty Olsz, S III 118)

Na pozytywne konotacje radości wskazują te frazeologizmy, w których jest ona utożsamiana z podarunkiem, prezentem, czyli czymś cennym (por. Mikołajczuk 2009: 278–279). Połączenie *ktoś otrzyma radość* podkreśla, że eksperiencer jest odbiorcą uczucia, czasami oczekującym na nie. W konstrukcjach *ktoś udzieli/da radości komuś*, *ktoś przynosi radość komuś* zwraca się uwagę na rolę innej osoby wywołującej uczucie w eksperienecerze:

Doj, ze sie Ciebie trzymom wiaro swo statecznie,
radość w niebie otrzymom, daj Cie chwalić wiecznie

(Dźwiersztyny Szcz, WM V 61)

Tam nam udzielisz radości,
a my na wieczne wieczności,
za to Cie chwalić bedziem

(Orzechowo Elk, WM V 75)

Daj rodzicóm, Boze miły, za to w niebie radości,
ze nas z młodu dali ucyc w cnotach i pobożności

(Mikołajki Mrąg, WM V 38)

Ón przynosi pokój, radość tym, co "uwierzyli wyń

(Waplewo Nidz, WM V 97)

W poniżej cytowanej pieśni religijnej skorelowanie radości z kategorią dawania i obdarowywania jest wzmocnione poprzez użycie dwóch dopełniających się konstrukcji *ktoś dostaje coś od kogoś* i *coś daje radość komuś*:

Jakze sie tedy w Tobie nie mam kochać, Panie! [...]

Od Ciebie dostaje, co serce kontentuje,

Co zondze me tamuje, co mnie radość daje

(Waplewo Nidz, WM V 60)

Inna pieśń potwierdza, że w sferze religijnej można upatrywać źródła radości (*coś daje trwale radości*):

Słońce nieba, niech Twa [Ducha Świętego – A.W.] jasność
przi nas, i w nas, ma swó sprawność,
dajunc trwale radości

(Pasym Szcz, WM V 50)

Na temporalny charakter omawianej emocji wskazują frazeologizmy, które zaznaczają początek lub koniec uczucia. W analizowanych pieśniach należą do nich frazy informujące o (potencjalnym) finalnym etapie emocji – *radość bierze koniec, radość chyba nigdy nie ustanie*:

Juz i nasa dzisiejsa radość kóniec bzierze [...]

Ostateczno tu radość cynsto przykro bywa

(Skarzyn Pisz, WM V 24)

rzekł górnik miluchno: „Ach, moje kochanie,
radość nam chyba nigdy nie ustanie,
bo za trzy niedziele we świętym kościele
ksiądz stułą nas zwiąże i będzie wesele”

(bl, OB 356)

Ograniczony czas trwania uczucia radości z jednoczesnym uwypukleniem chwili jej powstania wyraża fraza *nastanie czas/pora radości* (ta druga w niecytowanym wariantcie pieśni). W tym przypadku odczuwanie radości jest zawężone do kilku czy kilkunastu godzin zaślubin i wesela, dotyczy nastroju, który obejmie grupę ludzi:

niezadłuż nom ^uon cas radości nastanie,
bo za trzy niedziele we śwyntym k^uościele
juz damy sie oddać i byńdzie wesele

(Szczytno, WM II 129; Szczytno, WM II 128)

We frazie *radość rośnie* pojawia się element temporalny (wzrost, który musi przebiegać w czasie), ale jeszcze silniej – intensyfikacja doświadczenia, zestawiona wyraźnie z unicestwianą emocją przeciwną:

Kiedy spojrzy Bóg litośnie,
ginie smutek, radość rośnie

(Woryty Olsz, WM V 129)

Aspekt czasowy emocji mogą określać przymiotniki, z którymi łączy się rzeczownik *radość*. O jej krótkotrwałości informuje wyrażenie *krótkie radowanie*, natomiast o trwałym przeżyciu – kolokacja *wieczne radowanie* oraz fraza *radość trwa na wieki*. Pieśni, z których wynotowano powyższe połączenia, dotyczą dwóch rzeczywistości obecnych w wyobrażeniach chrześcijanina – ziemi jako miejsca ulotnego szczęścia oraz nieba z obiecany szczęściem bezkresnym:

Na zgon twój bac śmiertelny i piekła gorzkości [...]

Tu krótkie radowanie, tam bez końca wsego

płac, krzyk i narzekanie

(Dźwierszyny Szcz, WM V 47)

A w tyj kuźni kowol kuje,

"o przyszłości prorokuje [...]

Za to rzymskie mordowane [?]

byndzie rzieczne [!] radowane.

A jak na smyntorzu legne,

to dusziczka byńdzie w nebbie

(Najdymowo Resz, WM III 15)

Radość Bogu trwa na wzieki,

bo tu końca nie ma

(Waplewo Nidz, WM V 97)

Do kategorii czasu nawiązuje także połączenie *niestateczna radość*¹⁵, w którym wyraz określający oznacza zmienność, brak stałości (por. SJPDor V: 214), tym samym eksponując tymczasowość emocji:

wzielu opuści ty ziymskie niskości,

wzbija sie z dusiem w góre do nieba radości [...]

Niestateczno ta radość, cynsto przykro bywa,

chto w pokoju spać moze, tyn wzecznie uzywa

(Ryn Giż, WM V 39)

Radość często jest określana za pomocą przymiotników sygnalizujących siłę przeżywanej emocji. W pieśniach cytowanych powyżej powtarzają się określenia *duża* (WM III 126), *wielka* (S III 47; OK 389; OK 276) i *największa* (OK 358), wprowadzenie stopniowania do opisu zwraca uwagę na dynamikę uczucia zmieniającego się pod wpływem bodźców, a także analityczne spojrzenie na radość.

W pracach polskich lingwistów uwidatnia się związek radości z niebem, co znajduje także potwierdzenie w pieśniach ludowych (Nowakowska-Kempna

¹⁵ Por. pieśń zamieszczoną dalej, w której pojawia się kolokacja *ostateczna radość* (WM V 24).

1995, 2000b; Mikołajczuk 2009). Wynika to z przypisywania ludziom radosnym oraz pozostającym ogólnie pod wpływem emocji pozytywnych wyprostowanej sylwetki i ruchów ciała kierowanych ku górze (Nowakowska-Kempna 1995: 140). Radość jawi się jako najintensywniejsza emocja w tej grupie i najbliższa maksymalnego pułapu, czyli nieba. Ruch ku górze jest eksplicytnie wyrażony we frazie *ktoś wzbija się w górę do nieba radości*, o niebie jako miejscu, w którym można doznać radości, informuje frazeologizm *Bóg da komuś radości w niebie* zanotowany w cytowanej już pieśni (WM V 38; zob. też Mikołajczuk 2009: 93). Utożsamienie nieba ze szczęściem akcentuje także kolokacja *niebieska radość*, ponieważ przymiotnik odnosi się tutaj do wyobrazonego miejsca przebywania Boga¹⁶:

wzielu opuści ty ziąmskie niskości,
wzbija sie z dusiem w górę do nieba radości
(Ryn Giż, WM V 39)

Nie twórzcie się, kosiani, ze was odwituje,
gdyz my sie raz ujzmy w radości niebieskiej
(Mikołajki Mrąg, WM V 96)

W konstrukcji *komuś jest radość* tytułowe słowo występuje w nietypowej dla niego funkcji przysłówkowej. Jest ona wzorowana na utrwalonych w języku polskim frazach *komuś jest żal/wstyd* (Musiołek 1978):

Oj, bieda mi, bieda,
nie żadna mi radość,
kochałem dziewczynę,
musiałem ją odejść
(Kraplewo O, OK 232)

Nierozłączność i uzupełnianie się radości oraz smutku zakodowane w kulturze czy literaturze (por. np. cytaty w odpowiednich hasłach w SJPDor) można obserwować także na przykładzie pieśni ludowych. O łatwości przeistoczenia się radości w smutek (wyrażony kilkoma leksemami z pola pojęciowego SMUTKU) i odwrotnej możliwości świadczą schematy składniowe *ostateczna radość bywa przykra, radość daje smutek, ktoś płacze po wszystkiej radości, ktoś prowadzi do radości przez żałości*:

Juz i nasa dzisiejsa radość kóniec bzierze [...]

Ostateczno tu radość cynsto przykro bywa
(Skarzyn Pisz, WM V 24)

¹⁶ O konceptualizacji *nieba* w języku polskim por. Bartmiński, Niebrzegowska 2009.

Radość w śwecie daje smutek
i nie trwa bezpiecznie

(Waplewo Nidz, WM V 97)

Po wszystkiej radości
i po wszem skwapieniu
płakała Maryna,
ze <boli brzuszyna>

(Giż, OK 327)

a przez załości
prowadzis do radości

(Waplewo Nidz, WM V 60)

Radość powiązano z sercem w dwóch pieśniach ludowych z badanego terenu, o takiej zależności pisało wielu autorów zajmujących się tematyką uczuć (np. Pajdzińska 1999). Serce jest konceptualizowane jako miejsce, w którym przebywa radość. Co więcej, w metaforze *czyjeś serce (jest) pełne radości* podkreśleniu podlega fakt wypełnienia całego serca radością w taki sposób, że nie ma już w nim miejsca na inne emocje:

Czemu smętne serce twoje,
<a> moje pełne radości;
gdymy ciebie miał opuścić,
musiałoby niebo spaść

(bl, OK 246)

W metaforycznej konstrukcji *serce znieca radość* wewnętrzna część ciała jest traktowana jako aktywnie wywołująca, rozbudzająca w kimś pozytywną emocję:

I słońce złote znów przyświeca,
i żywność, radość serce znieca,
dziękczynny hymn śpiewajmy Panu

(Ogródki Giż, WM II 268)

SZCZĘŚCIE

W definicjach wyrazu *szczęście* akcentuje się wielką siłę emocji i pełnię pozytywnych doznań, a w pracach językoznawczych i naukach społecznych *szczęście* łączy się z ważnymi i trwałymi wartościami, takimi jak miłość, rodzina, zdrowie. Pieśni ludowe rzadko operują słowem *szczęście*, ale w tekstach używających tego rzeczownika jednoznacznie odnosi się on do miłości, udanego życia lub totalności emocji w danej chwili. Intensywność emocji ujawnia się

w konstrukcji *ktoś cieszy się z przyszłego szczęścia*, która zawiera argument oraz predykat odnoszące się do radości:

Tak pięknie i ślicznie pospołu gwarzyli,
z szczęścia się małżeństwa przyszłego cieszyli

(Klon Szcz, WM II 129)

Podobnie jak w przypadku rzeczownika *radość, szczęście* bywa elementem konstrukcji pseudoposesywnej *ktoś ma szczęście*, tutaj zanegowanej:

Gdy jo mniałam lot szesznoszcze,
Mniałam chłopców łoszémnoszcze,
Teroz gdy mom lot dwadzieszcza,
Już ni mom żodného szceszczza

(Stanlewo Resz, S I 91; Gady Olsz, WM III 146, St Kaletka Olsz, WM III 53)

W ciemnym lesie czarna
kukaweczka kuka,
oby nie miał szczęścia,
kto bogatej szuka.
Oby szczęścia nie miał
ani pożegnania,
kto bogatej szuka
dla swego kochania

(bl, OB 169)

O tym, że emocja ma początek i koniec, powiadają frazeologizmy, w których *szczęście* jest traktowane jak towar (*ktoś nabędzie szczęścia*) albo jak żywa istota (*czyjeś szczęście uciekło*). Analizując owe frazy pod kątem struktury gramatycznej, możemy zauważyć, że eksperienecer ma wpływ na to, czy zacznie być szczęśliwy, natomiast nie ma takiej mocy, która pozwoliłaby to uczucie zatrzymać. Zniknięcie szczęścia z życia ludzkiego jest niezależne od jego woli:

Scynśliwi, kto ma kochanie w zakonie Najwizygo [...] w błogosławiynstwie rósć byndzie i scynścia zywsund nabyndzie

(Ogródek Pisz, WM V 53)

Zjadła zakazane jabłko, a w tym scynście jej uciekło

(Pisz, WM II 135)

W konstrukcji składniowej *ktoś (nie) ma szczęścia* zaznaczone jest trwanie w pewnej dyspozycji emocjonalnej, podobnie jest w schemacie *ktoś wciąż uśmiecha się w szczęściu*. Szczęście jawi się w nim jako stan aktualny i trwa-

jący przez jakiś odcinek czasu (*wciąż*), obejmujący całkowicie emocje, myśli i zachowania eksperymentera, a dodatkowo wzmocniony za pomocą mimiki skorelowanej z omawianym uczuciem (*uśmiech*):

Przez jezioreczko,
przez śliczną wodę,
do mej najmilszej
dzisiaj pojadę.
Noga po wodzie
lekką pomyka,
ja w szczęściu swoim
wciąż się uśmiecham

(bl, OB 125; Najdymowo Resz, WM III 114)

O zjawiskach zewnętrznych jako potencjalnym źródle szczęścia powiadamia frazeologizm *coś nie daje szczęścia*. W pieśni ludowej miejsce argumentu wypełnia rzeczownik *pieniądze*, które tylko pozornie mogą być największą wartością w życiu:

Ach, prawego szczęścia
nie dają pieniądze,
lecz serce miłości
pełne, tak ja sądzę

(bl, OK 509)

POCIECHA, UCIECHA, UCIESZKA, CIESZENIE

Wyróżnione rzeczowniki łączą wspólne pochodzenie z czasownikiem *cieszyć się*, który stanowi centrum pola leksykalnego RADOŚCI (Mikołajczuk 2009: 130, 135). W tekstach pieśni ludowych *pociecha*¹⁷ jest synonimem *radości* w konstrukcjach *ktoś doczeka pociechy z kogoś, ktoś nie ma pociechy*:

Jeki eś pociechy
Ze mnie doczekała?
Pociechy, pociechy,
Smutku i frasunku,
Ziozó mnie do wojny,
Jek psa na postrónku

(Wymój Olsz, S I 193; Bredynki Resz, S II 77, Stanlewo Resz,
WM II 195, Świętajno Szcz, WM II 205, bl, OK 405, bl, OK 407)

¹⁷ We współczesnej polszczyźnie *pociechą* nazywane jest przede wszystkim pocieszenie kogoś, podtrzymywanie na duchu (por. SJPDor VI: 574).

Więc mu zadzwonili, bo ja tego chciałam,
 żeby druga, szelma, pociechy nie miała
 (bl, OB 362)

Rzeczownik odczasownikowy *cieszenie* nazywający emocję jest wymieniony obok *radości* jako efekt zdarzenia ocenianego dodatnio. Zestawienie *radość* i *cieszenie* może sugerować subtelne różnice znaczeniowe między tymi słowami, jednak drugi z wyrazów jest poświadczony zaledwie raz¹⁸, co nie pozwala wyciągać jednoznacznych wniosków w odniesieniu do pieśni ludowych:

ciymność nocna już przeszła,
 stund radość i ciesynie
 (Skarzyn Pisz, WM V 46)

Rzeczowniki *uciecha* i deminutywny *ucieszka* konotują zabawę, emocje związane ze zdarzeniami szczególnie wesołymi i pożądanymi przez eksperiencera. W tekstach wyekscerpowanych ze zbiorów pieśni *uciecha/ucieszka* kontrastują ze zmartwieniem przeżywanym w późniejszym czasie, które bywa naturalnym następstwem określonego postępowania. O nieuchronnym końcu emocji informuje fraza *uciecha ustaje*, natomiast *latość ucieszka, za rok hululu* podkreśla zmienność dominującego stanu emocjonalnego:

już ustaje ma uciecha wczórka [‘wczorajsza’ – A.W.].
 Uciecha ustaje, a frasunek nastał;
 rozgniewał się mój najmilszy, co innego zastał
 (bl, OK 132)

O, mój wianuszku, o mój ty z kulu [‘roślina podobna do mirtu’ – A.W.],
 latość ucieszka, za rok hululu
 (Kraplewo O, OK 128)

WESELE, WESELENIE, WESOŁOŚĆ

Zrozumienie rzeczownika *wesele* (przestarzałe ‘radość’) nie następuje problemów współczesnemu użytkownikowi języka polskiego ze względu na prototypowy obraz przyjęcia z okazji ślubu nazywanego *weselem*. Rzeczownik odnoszący się do psychiki ludzkiej został przeniesiony na zdarzenie, które zawsze (przynajmniej w założeniu) wyzwalało przeżywanie określonej emocji. Użycie słów należących do tej grupy zanotowano w tekstach religijnych. Radość ma swą przyczynę w narodzeniu Jezusa, niewyeksplikowanym w treści, ale wyrażonym metonimicznie

¹⁸ W SGOWM w ogóle nie odnotowano hasła *cieszenie*.

przez miejsce zdarzenia (*Betlejem Dawidowe*). W cytacie ukazany jest moment początkowy emocji z jej uwypuklonymi siłą i charakterem zbiorowym:

W Betlejem Dawidowym
stało się wielkie wesele
(Szczytno, WM V 42)

Faza początkowa radości zbiega się w czasie z chwilą zaniku emocji negatywnych, takich jak smutek i zmartwienie. W konstrukcji *Jezus wie dzie do weselenia* zawarta jest obserwacja o zdolności wpływania na doświadczenie radości u kogoś. Z pieśni wynika, że rozważana emocja pozytywna musi współlistnieć z emocjami negatywnymi dla pełni przeżycia:

czcie Jezus, ufność twoja,
woła z tej śmiertelności.
Z biedy i utrapienia
wiedzie do weseliny
(Guzki Pisz, WM V 62)

Intensywność emocji towarzyszącej podmiotowi wykonującemu jakąś czynność jest zawarta także we frazie *ktoś wstępuje (gdzieś) z wielką wesołością*:

Bóg do nieba wstępuje [...] z wielką wesołością.
Groście Panu tymbu, śpisywajcie z uprzejmością
(Pasyń Szczę, WM V 49)

RADOWAĆ (SIĘ), PORADOWAĆ (SIĘ), ROZRADOWAĆ SIĘ,
URADOWAĆ (SIĘ)

Częstotliwość użycia czasownika *radować (się)* oraz jego form z przedrostkiem jest proporcjonalna do stosowania czasowników *weselić (się)* i *cieszyć (się)* wraz z formami przedrostkowymi. Podstawowym sposobem wyrażenia radości jest schemat *ktoś raduje się/rozraduje się/uraduje się*, a wskazówki dotyczące przyczyn tej emocji pojawiają się w treści utworów:

Gospodarz się uradował [...] prosi gościa do izby
(Orzys Pisz, WM II 126;
Tuławki Olsz, WM II 126)

Gdy ojcowski dóm oboczył,
bardzo się rozradował
(Szczytno, WM II 127)

Siytym lot na wojne buł, niż do Moleczki wrócił.
Jek sze Jaszek radowoł, kedy z Moleczkó bywoł
(Najdymowo Resz, WM II 32)

Gupsiom jo była, gupsiom jo była,
gupsim jo rozum mniała,
pokozołeś ty mnie cerwone jeblusko,
tom jo sie radowała
(Munsice Szcz, PL 98; Wawrochy Szcz, WM III 121)

O radości będącej odpowiedzią na bodziec jest mowa w pieśni o stosunkach małżeńskich. Wesołość okazywana przez bitego męża jest metodą udobruchania żony, a nie rzeczywistym przeżyciem emocjonalnym:

rznyła wałkiym dziada bez leb, a dziad sie raduje [...]
jakiem dziada wyćwiczyła, jaki dziad jest chwatki
(Maróz O, WM IV 66)

W pieśni o górniku (*bergmanie*) pojęcie radości należy interpretować jako ogólnie odczuwane zadowolenie w życiu bez odniesienia do konkretnych zdarzeń:

Bo berchman nieborok, dzisioj sie raduje,
a jutro już po nim, już wziyncy nie zy(je)
(Wawrochy Szcz, WM II 269; Gietrzwałd Olsz, PL 43)

Analizowane pieśni dostarczają wiele dowodów na to, że ludzie chętnie się dzielą radością, a jej odczuwanie jest częstsze w grupach bliskich sobie ludzi albo motywowane ważnymi i pozytywnymi wydarzeniami, często związanymi z tradycją. Korzystając ze schematu składniowego prezentowanego powyżej, można wskazać kilka jego modyfikacji, w których podmiot jest zbiorowy i powszechny: *my/one/apostoli się radują, wszyscy ludzie/wszystkie ludzie/wszyscy młodzi się radują, każdy się raduje*. Kolektywne cieszenie się odnosi się do faktów mających duże znaczenie dla eksperiencera(-ów):

Na psiaskowy gorze rosła macierzanka,
skubali panienki do ślubnego zionka [...]
A jak naskubały, to sie radowały,
pannami staremi, co sie nie ostały
(Ostróda, WM II 105)

Apostoli sie radujo, męczennicy wykrzykujo.
Śpiewa chór paniński, że sie narodził Król niebieski
(Unieszewo Olsz, WM V 104)

W zbiorach pieśni ludowych zanotowano liczne teksty związane z końcem służby u gospodarza przypadającym na dzień św. Marcina (11 listopada) lub *Gody* trwające od świąt Bożego Narodzenia do Trzech Króli (25 grudnia–6 stycznia). Okres świąteczny był oczywistym powodem do radowania się, ale nie dla pracujących na służbie, stąd eksplicytnie skontrastowanie zbiorowej radości z jej brakiem u jednostkowego eksperiencera wyrażającego swe uczucia:

Radujem sie, Gody idó,
ale ja sie nie raduje, dalij we śwat powyndruje
(Nadrowo O, WM II 232; bl, OB 13)

Ach, mój Boże, Marcin jidzie,
radujó sie wszystkie ludzie.
Tylko ja sie nie raduje,
jeszcze dalij powandruje
(Naterki Olsz, WM II 231; Zieleniak Olsz, WM II 231, Kielary
Olsz, WM II 233, Klon Szcz, WM II 233, Klon Szcz, PL 39,
Sząbruk Olsz, S I 13)

Gody, Gody, Gody ido,
kozdy sie raduje do dom.
Ja sie wcale nie raduja,
jeszcze dalej powendruja
(Olsztyn, WM III 92)

Wszechobecna radość jest dostrzegana u ludzi i zwierząt w zwykłych czynnościach przez podmiot, który również przepełnia owa emocja:

gdzie ja sie "obróce, wszyńdzie mi wesoło [...]
gdzie ja sie "obróce, raduje sie każdy.
Radujo sie kupce, kiedy przydó głupce,
radujo sie woły, idonc do stodoły
(Ostróda, WM III 155)

Z zacytowanych pieśni, które łączy ten schemat oddający przeżycia podmiotu, można wnioskować o jego uniwersalności i przystawalności do różnych rodzajów radości. Wyróżniono cieszenie się w reakcji na zdarzenia błahe i istotne, nieskorelowane z żadną konkretną przyczyną, indywidualne i zbiorowe. Zakres tematyczny pieśni obejmuje różne dziedziny – stosunki międzyludzkie (małżeństwo, miłość), obowiązki (praca) i religię.

Wezwanie do cieszenia się zazwyczaj jest kierowane w pieśniach do grupy ludzi i wyrażone wykrzyknieniami *raduj się/radujmy się/poradujmy się/radujsza*

się! Sytuowanie radości po stronie emocji pożądaných przez eksperiencera jest wyraźne, jeżeli porównamy je z odpowiednimi wykrzyknieniami zasygnalizowanymi w rozdziale dotyczącym strachu. W tej części pracy mamy do czynienia z nawoływaniem do przeżywania radości, zaś w tamtej – z apelem o pozbycie się strachu. Tryb rozkazujący czasownika jest realizowany w poniższych pieśniach:

Me serce całe, cuć się,
duchu i ciało raduj się.
Dajcie cześć Bogu memu!
(Gołdap, WM V 59)

Bo-ć idzie Pan Jezus, radujmi sie, dziatki
(Nidzica, WM V 38)

Z róż•i kwiatek wyniknuł, radujmy sie! [...]
Jest na śwat posłani [Jezus Chrystus – A.W.], radujmy sie!
(Skarzyn Pisz, WM V 19; Wawrochy Szcz, WM V 25, Ogródek Pisz, WM V 28)

Juz annieli śpiywajo,
tym sie radować majo,
stund i mi pospołu z niymni
sie radujmi
(Skarzyn Pisz, WM V 20)

póradujmy sie, pódziym do dóm,
radujmy sie, pódziym do dóm
(Leszno Olsz, WM II 231)

A w komorze sery,
dostanom po cztery,
radujta sie, szurki,
dostanom po cztery
(Olsztyn, PL 126)

Czasownik *radować się* swobodnie łączy się z kilkoma przypadkami, co pozwala dopowiedzieć, jaka jest przyczyna uczucia, bądź określić inne jego właściwości. Wśród jednorazowo zastosowanych konstrukcji składniowych zapisano: *ktoś może się uradować sobie*, w której radość przedstawiana jest jak emocja skierowana na samego eksperiencera, a ponadto tekst potwierdza jej niezależność od działań podmiotu:

Ach, mój Boże, dopomóż nam ti wojny zwojować,
abiśmy sie mogli sobie jeszcze uradować
(St Kaletka Olsz, WM II 168)

Schematy składniowe utrwalające w strukturze przyczynę uczucia mają postać *ktoś raduje się z czegoś i ktoś ma się radować czymś*. Druga z nich ma charakter nakazu, zakłada konieczność przeżywania radości:

Łazarz szedży na Abrahama łonie,
Raduje sze wjelce z nagrody w niebie
(Bredynki Resz, S II 91)

Juz annieli śpiwajo,
tym sie radować majo,
stund i mi pospołu z niymni
sie radujmi
(Skarzyn Pisz, WM V 20)

Radość dzielona z innym człowiekiem albo istotą boską, także odczuwana w związku z kimś, znajduje odzwierciedlenie w konstrukcjach *ktoś raduje się z kimś, ktoś raduje się komuś, ktoś raduje się do kogoś*:

O, przedrogi klejnocie,
Maryjo, na tem świecie,
chto Ciebie ma, ten sie z Tobo
raduje, ach, raduje
(Gronity Olsz, WM V 123)

Dziewczyna mu się raduje,
moja matulu, daj mnie zań
(Kraplewo O, OK 303)

Budowa schematu *ktoś raduje się do kogoś* nasuwa przypuszczenie, że przeżycie emocjonalne jest skorelowane z jednoczesną demonstracją, podobnie jak uśmiech może być okazywany komuś:

Ach, ty żono, tak me słuchoj,
idź na pole portków szukoj.
Żóna idzie, portki niesie,
a jo dó nij raduje sie
(Bredynki Resz, WM IV 158)

Uczucie doświadczane po cichu, wewnątrznie, nieujawnione innym pozostaje w sercu, z którego pochodzi, ponieważ zgodnie z wyobrażeniem, nie tylko ludowym (por. Pajdzińska 1999), serce jest odpowiedzialne za sferę uczuć:

I radujunc sie w syrcu swym,
wiedzunc wase oblice,
a gdy Jezusa zundamy,
sycym Go oglundamy
(Waplewo Nidz, WM V 92)

W nawiązaniu do opinii Anny Wierzbickiej (1971: 98–99) przytoczony zostanie fragment pieśni pokazujący, że eksperci może być zastąpiony przez *serce*, jeżeli wypowiedź odnosi się do emocji. Użycie frazeologizmu *czyjeś smutne serce rozraduje się*¹⁹ poprzedza podanie przyczyny wpływającej na nastrój podmiotu:

Wyprowadź-że ty mnie w stazigudzkie pole,
tam sia rozraduja smutne serce moje
(Stawiguda Olsz, WM II 238; Stawiguda Olsz, PL 31)

Fraza *serduszko rozraduje się w kimś* ma utrwalac przekonanie, że serce zastępuje człowieka w odczuwaniu emocji:

Moja ty kochanko,
Przystap ty do mnie,
Sia rozraduje
Sérduszko we mnie
(Sząbruk Olsz, S I 192)

Duch (‘ dusza ’) jest traktowany jak część ciała równorzędna sercu i w pewnych kontekstach uważana za ośrodek emocji, co potwierdza frazeologizm *duch się raduje*:

zołnierza skoro oboce,
duch sie raduje
(Szczytno, WM IV 128)

WESELIĆ SIĘ, ROZWESELIĆ (SIĘ)

W pieśniach, w których eksperci informuje o swoich emocjach w pierwszej osobie, jednocześnie przeciwstawia im stan wewnętrzny, ukryty przed innymi. Schemat *ktoś się weseli, ale serce (w nim) płacze* stosuje się do sytuacji, kiedy istnieje zewnętrzny przymus okazywania radości:

choć jo sia wesela, syrce we mnie płacze.
Płakałam jo wczoraj, płakałam ja i dziś,
zawsze ty mnie, mój nojmnilszy, upłakana widzisz
(St Kaletka Olsz, WM III 141; Miętkie Szcz, WM III 141,
Wawrochy Szcz, WM III 141, Szczytno, WM III 141)

¹⁹ Czasowniki *rozradować się* oraz omówiony w dalszej części pracy *rozweselić się* realizują schemat wyobrażeniowy „ruchu w przestrzeni wyobrażonej związany z przejściem od stanu bierności do jakiejś aktywności”. Zmiana stanu emocjonalnego objawia się na zewnątrz, co jest charakterystyczne dla emocji trudnych do kontrolowania (Przybylska 2006: 219–220).

choć jo sie wesele, ale syrce płacze.
Kiele jednyj siundzie, na drugó spoglundo,
trzcziej runczke daje, czwartó dó sie żundo

(Nadrowo O, WM III 158)

Choc jo sze wesele,
Sérce we mnie płacze.
Szérotam, szérota

(Bredynki Resz, S I 15)

Czasownik *weselić się* w formie rozkazującej ma na celu skłonić podmiot(-y) do okazywania radości:

Wesel szie, o duszo moja,
nie pomniunc swych przikrości

(Guzki Pisz, WM V 62)

Córko Syjonsko, wesel sie,
Pan, którygo osieł niesie,
chce na krzyżu umniyrać

(Skarzyn Pisz, WM V 46)

Narodził sie Chrystus Pon, weselmy sie! [...]
Z dawna obziycany, weselmy siy!

(Ogródek Pisz, WM V 28; Skarzyn Pisz, WM V 19,

Wawrochy Szcz, WM V 25)

Przeżywanie radości wspólnie z kimś umacnia i przedłuża dobre samopoczucie, skłania również do gestów sympatii względem innych: *ktoś weseli się z kimś*. Dzielenie radości jest pragnieniem człowieka, co utrwala połączenie *ktoś chce weselić się z kimś*:

Wesele sie z Tobó, wzitajunc Cie syrdecznie,
Jezu najmnilejszy

(Pasym Szcz, WM V 34)

Jezus ci mnie sam prowadzi do nieba z wziernymni,
a ja tyz chce iść z radościo,
weselić sie z nimi

(Waplewo Nidz, WM V 96)

Z czasownikami *weselić się* i *rozweselić się* wchodzą w związek rzeczowniki w dopełniaczu lub narzędniku, co przybliży powód pojawienia się emocji. Konstrukcje o budowie *weselmy się/weselcie się z kogoś/czegoś*, *ktoś weseli się z czegoś*, *ktoś rozweseli się czymś* wyekscerpowano z następujących cytatów:

Weselmy sie, dziatki, z małego Dzieciuntka

(Malszewo Nidz, WM V 30)

Narodziło sie wam Dzieycie [...]

z niygo sie wsycy weselcie

(Pasym Szcz, WM V 34)

Rzekł jym anniół: nie bójcie sie,

ale sie z tygo [narodzin Jezusa – A.W.] weselcie!

(Pasym Szcz, WM V 30)

Świat sie weseli z ochoty

o Jezusa małego

(Unieszewo Olsz, WM V 104)

Rac udzielić

śwatła z wysokości,

bym miał sie cym rozweselić

(Nidzica, WM V 44)

Konstrukcja kauzatywna wykorzystująca czasownik *rozweselić* przedstawia model radości spowodowanej działaniem innych osób – *ktoś/coś/nic (nie) rozweseli kogoś*:

Dziś sie nom Dzieycie Jezus narodziło,

azeby nas wsytkich rozweseliło

(Skarzyn Pisz, WM V 17)

Prawda, ze sie narodziło,

cały świat rozweseliło

(Skarzyn Pisz, WM V 20)

Zielona <ta> wiosna

rozweseli ludzie,

a ziemia wydaje

rozmaite zioła

(bl, OK 259)

A wy, ptaszkwie,

pięknie śpiewajcie,

moją najmilszą

rozweselajcie [...]

Choćby były gry

z angielskiej strony,

mojej <najmilszej>

nic nie rozweseli

(Kraplewo O, OK 259)

W pieśniach z Warmii i Mazur czasownik *rozweselić się* częściej staje się elementem metafor wykorzystujących symbolikę serca niż czasownik *rozradować się*. Związki frazeologiczne zastosowane w tych tekstach zrównują eksperiencera z jego sercem, dlatego rozweselenie serca jest równoznaczne z rozweseleniem człowieka. Ponownie w treści pieśni widoczne są zależność radosnego nastroju od zewnętrznych bodźców – *serce rozweseli się w kimś, gdzieś rozweseli się czyjeś serce* oraz konstrukcje kauzatywne – *ktoś rozweseli swoje serce, ktoś/nikt nie rozweseli czyjegoś serca*:

O mój namilejsy odzywaj się do mnie,
Co się rozweseli to tu serce we mnie
(bl, WK 65)

A, moja Kasiucho, ach pódź już ty do mnie,
co się rozweseli smyntne syrce wy mnie
(Szczytno, WM II 203)

Wyprowadz-ze Ty mnie na ostprojskie pole [...]
tam się rozweseli
smutne syrce moje
(Miętkie Szcz, WM II 239)

Roztwórz, roztwórz, dziewcze moje,
rozwele serce moje
(Jaroty Olsz, WM III 105)

O, mniłe zurowie, cymuz nie krszycycie,
cymuz syrca mygo nie rozweselici(e)?
Chocby mi krzyceli jek w niebie annieli,
to syrca twojygo nicht nie rozwele(li)
(Skarzyn Pisz, WM II 236)

W zacytowanej poniżej pieśni religijnej uznano duszę za część ciała odpowiedzialną za emocję, poza tym wyrażono przyczynę stanu określonego frazą *dusza weseli się komuś*:

Poznalim Zbawce Jezusa, stund się weseli nam dusa
(Mikołajki Mrąg, WM V 38)

CIESZYĆ (SIĘ), POCIESZYĆ SIĘ, UCIESZAĆ,
UCIESZYĆ (SIĘ), SPODCIESZYĆ SIĘ

Czasownik *cieszyć się* oraz jemu pokrewne zostały uznane przez Agnieszkę Mikołajczuk za centralne leksemy czasownikowe w polu leksykalnym RADOŚCI (2009: 130). Wyjściowy schemat syntaktyczny *ktoś się cieszy/spodcieszy* stosowany jest do przeżyć aktualnych w momencie opowiadania o nich, do zdarzeń przeszłych i przyszłych. Uniwersalność tego czasownika jest najlepiej widoczna, gdy odnosi się on do różnorodnych sfer życia i doświadczenia ludzkiego. W pieśniach z Warmii i Mazur są teksty o tematyce miłosnej, rodzinnej czy obsceniczne:

A tyroz sie ciese, kiedy cie w rynku mom,
za zodne milinjónlijó ciebie z runk nie "oddom
(Szczytno, WM III 97)

Przyszedł Janek, wziął mi wianek
było w pacieszy ['modlitwa, pacierz' – A.W.], niecnotko!
Ja w pacieszy, on się cieszy,
moja pani matko
(Kraplewo O, OK 564)

Idzie myśliwy w polu polujący,
napad(ł) dziewczynę na murawie śpiący.
Cieszy się, budzić żałuje,
by jej snu nie przerwał, toć obserwuje
(Kraplewo O, OK 443)

oj, spod mój wionuszek, pokrusił sie,
ale mój miły, "ón spodciesuł sie
(Szczytno, WM I 252)

Zabził żonie krowa,
Żona płacze, lamantuje
I zachodzi w głowa,
A lón sia cieszy,
Bo mo aż dwa rogi
(Gietrzwałd Olsz, S III 76)

Przyziół go ojciec stary,
siostry mu wyniesły dary.
Cieszyli sie bracia mnili
i sąsiedzki [!] sie cieszyli
(Woryty Olsz, WM II 167)

Wy, rodzice, sze cieszycie, wy braciszkwowie [...]
 cieszcie się, dopóki chcecie,
 niedługo-ć mnie na tym świecie
 (Kołpaki Olsz, WM III 133)

tylko mi skocznie zagrajcie,
 co sie uciesze
 (Klebark Mały Olsz, WM V 114)

Głupsi szurku, co sie cieszysz,
 jeszcze to sie gdzie powieszisz.
 I wylecioł za granice,
 i "oboczuł szubzienice
 (Bredynki Resz, WM III 238)

Toć juz jo sie ciese, ze mi cycki rosno,
 ciołko ni sie "otmienilo, puszke mam obrošlo
 (Szczytno, WM IV 240)

Połączenie *ktos się cieszy/ucieszy* występuje również w pieśniach o tematyce religijnej:

O, jakby sie cieszył,
 gdybi tylko tó owiecke [...]
 mógł odzyskać
 (Pisz, WM II 137)

W tyj kolyndzie chto tam byndzie, każdy sie ucieszy,
 chto mo komu co podarować, niech sie prendko spieszy
 (Ostróda, WM V 109)

Przywołana konstrukcja w formie nakazującej *ciesz się* jest kierowana do eks-periencera, który w odpowiedzi używa frazy pytajnej *jak ja mam się cieszyć*, podając zarazem powód przygnębienia:

Ciesz się, dziewczce, sobie,
 żyje Pan Bóg w niebie.
 Jak ja się cieszyć mam,
 ojca, matki nie mam
 (Kraplewo O, OK 220)

Trzy frazy komunikujące cieszenie się związane z obiektem osobowym skupiają się na radości z czyjejś obecności w danej chwili (*ktos ucieszy się z kimś*, *ktos ucieszy się koło kogoś*) lub też ogólnie – z czyjegoś istnienia (*ktos ucieszy się kimś*):

Oj, doszły mię, doszły
te insze nowiny,
że moją najmilszą
kochał mi kto inny.
Oj, niechże ją kocha,
niechże się z nią ucieszy,
osiodłam konika,
pojadę do inszej
(Kraplewo O, OK 519)

Lejtnant go puścił na trzy godziny,
by sia "ucieszył kele dziewczyny
(Wygoda Olsz, WM II 175)

W pierścień siostra patrzyła
i się bratem cieszyła.
Sprawiedliwie się stanie,
że karczmarkę – w kajdany
(bl, OB 400)

Wartości abstrakcyjne, szacunek ludzi czy zwierzęta wywołujące radość w podmiocie wpisują się w schemat syntaktyczny *ktoś cieszy się z czegoś*:

Tak pięknie i ślicznie pospołu gwarzyli,
z szczęścia się małżeństwa przyszłego cieszyli
(Klon Szcz, WM II 129)

Pili, jedli, tancowali,
ciesząc się ze swych starości
(Pisz, WM II 136)

Matuleńku, tatuleńku, nie dajcie me jeszcze.
Niech wama się pokłaniają, wy się z tygo cieszcie
(Browina Nidz, WM I 217; bl, OK 124)

Jezu najmnilejsy, żeś umyślił kóniecznie,
mojym braciskim być, ach, ciese się z tygo
(Pasym Szcz, WM V 34)

Już się ciese zwycięstwem przez Twe, Chryste, rany,
z Twego boju męstwem, z Bogiem mem zjednany
(Dźwiersztyny Szcz, WM V 61)

Mam konia bronnego, to się cieszę z niego;
pięknie chowany
(bl, OK 355)

Opracowania leksykograficzne lokują czasownik refleksywny *pocieszyć się* poza obrębem predykatów emocjonalnych, jednak tu zdecydowano się włączyć wyjątkowo jedną z konstrukcji (*ktoś pocieszy się czymś*). Wynika to z kontekstu użycia tego czasownika jako przeciwstawionego czasownikowi *zasmucić się*, ponadto analiza leksemów rzeczownikowych pokazała żywotność *pociechy* jako określenia *radości*:

A kiedy ja w świecie będę,
listki pisać do cię będę.
Gdybyś się czém zasmuciła,
listkiem byś się pocieszyła
(bl, OK 276)

Czasowniki *cieszyć* i *ucieszyć*, analogicznie do *rozradować* i *rozweselić*, mogą służyć wyrażeniu kauzatywności w połączeniu z kauzатorem osobowym i rzeczowym. Pierwszy z tych przypadków jest realizowany schematem *ktoś cieszy/uciesza/ucieszy kogoś*:

była dziewczeczka jak jagodeczka [...]
 Ta cię cieszyła, twém życiem była,
płacz, płacz, serce, teraz cię opuściła
(bl, OK 578)

Bogu, co mnie z miłości
hojno pociecho uciesza,
Bogu, co ucisk ucisa.
Dajcie ceść Bogu mymu!
(Gołdap, WM V 59)

Idzies uz, idzies, Panie mój,
do mnie nyndznikia, bym był Twój,
to-ć mnie ucieszyć mozes
(Ryn Giż, WM V 37)

Z kauzатorem nieosobowym, pochodzącym ze sfery zjawisk, czasami przy czyną trudną do określenia, mamy do czynienia we frazach *coś cieszy kogoś* oraz *nic nie cieszy kogoś*:

Wyszta sobże brali,
Co wom lube buło,
A mnie teroz nie kożecze
Coby mnie czeszulo
(Stanlewo Resz, S I 113; Zdunowo Pisz,
WM IV 43, Jaroty Olsz, WM IV 43)

Miecz żelazny braci twych,
siedmiu chwatów prawdziwych,
pożarł, przecież cieszy mię,
iż to za kraj stało się

(bl, OK 418)

mnie w tym domu nic nie cieszy już.
Cieszyło mnie, a teraz nie,
miałam kochaneczka, porzucił mnie
(Krzywińskie Mrąg, PL 99; Szczytno, WM III 147)

USZCZĘŚLIWIAĆ

Czasownik *uszcześliwiać*²⁰ ma wbudowaną w swoją strukturę morfologiczną funkcję oddziaływania na czyjeś emocje. Konstrukcja kauzatywna *coś uszcześliwia serce* jest sposobem na zakomunikowanie przyczyny radości podmiotu nazwanego zgodnie z konwencją *sercem*:

Zawsze mnie ta myśl ożywio, ma świat korzyść ze mnie,
jak to syrcze uszcześliwia, jakże to przyjemne

(Gietrzwałd Olsz, WM II 268)

WESOŁY, WESÓŁ

W analizowanych pieśniach występują rzeczowniki i czasowniki należące do tej samej rodziny słowotwórczej co przymiotnik *wesoły*. Współcześnie tylko on ściśle odnosi się do doświadczeń emocjonalnych i nie jest nacechowany stylistycznie. Danuta Buttler (1977: 283) uznała przymiotnik *wesoły* za centralny, „absolutny ośrodek pola”, analizując przymiotniki związane z radością. W wyekscerpowanych tekstach można nim określić stałą dyspozycję podmiotu, optymistyczne podejście do życia:

Jestem wesoły, zawsze wesoły,
nic nie robię, choć goły.
Jestem biedak prawie zawołany.
Cóż ja mogę, Boże mój kochany!

(bl, OB 233; Orzysz Pisz, WM II 263)

²⁰ Renata Przybylska (2006: 253–255) przyporządkowuje ten czasownik do schematu wyobrażeniowego „zmiany stanu czegoś polegającej na wprowadzeniu pożądanego porządku do danego układu”, który dotyczy również obiektów osobowych. Istotne dla takich czasowników jest założenie, że stan wyjściowy był pod pewnymi względami gorszy od stanu po zmianie.

O pozytywnym nastawieniu do życia oraz wesołym usposobieniu informuje także tekst zawierający frazę *ktoś ma wesołe dzionki i wesołe lata*:

Mam wesołe dzionki
i wesołe lata,
bo i kole łączki
stoi moja chata
(bl, OK 438)

Frazeologizm *ktoś ma wesołe serce* powiadamia o aktualnym przeżywaniu radości przed podmiot w związku z pomyślnymi okolicznościami. *Wesołe serce* jest semantycznie tożsamy z wesołym człowiekiem zgodnie z zasadą *pars pro toto*:

Głosym całym śpiywom,
syrce wesołe mom.
Jezusie Niemówiuntko [...]
z duso, z ciałym Ci sie ofiaruje
(Skarzyn Pisz, WM V 21)

Zadowolenie sprawia również spełnianie codziennych obowiązków, połączenie *ktoś (jest) wesoły* stosuje się do opisu stanu doświadczanego przez jakiś określony czas i prawdopodobnie powtarzającego się podczas danej czynności:

Późdzcie do nas, łoboczycie,
Jekie to tu mniłe życie [...] A szczęślizi i weseli
Pracujewa do niedzieli.
(Jaroty Olsz, S II 67; Klebark Wk Olsz, WM V 145, Olsztyn, WM V 145)

Wesołym bo koszę, czego mi trzeba,
Najbardziej z żywności: żytko do chleba
(bl, HF 573)

Doznawanie radości wywołanej przez pożądane zdarzenia, kontakt z bliskimi ludźmi może komunikować fraza, w której *wesoły* pełni funkcję orzecznika – *ktoś (jest) wesoły*, albo przydawki – *tak bardzo wesoły rycerz*. W drugim przypadku dochodzi do zintensyfikowania cechy poprzez użycie odpowiedniej partykuły i przysłówka (*tak bardzo*):

Obiecał Daniel
dać jej sto taler [...]
Przyjechał do Szeldaka,
Daniel pokraka,
ustał przed szkołą,
ona wesołą
(Kraplewo O, OK 439)

Rycerz tak bardzo wesoły, kaze sykować na stoły,
piecónio i warzónio

(Orzysz Pisz, WM II 126; Tuławki Olsz, WM II 126)

Dwie wyodrębnione funkcje przymiotnika *wesoły* znajdują zastosowanie, kiedy mowa o grupach ludzi (*weseli ludzie, wesoły tłum gości*), a także o mieszkańcach kraju przywołanych jego nazwą (*Polska była wesoła*). Tak wyrażona radość może dotyczyć stanu emocjonalnego związanego z uroczystym wydarzeniem, świętem, takim jak dożynki czy Boże Narodzenie, albo postrzegania innych w taki sposób, jakby byli szczęśliwi:

W dziyń Bożygo Narodzyna
weseli ludzie, błogo nam byńdzie

(Najdymowo Resz, WM V 102)

idzie do was, idzie,
gości tłum wesoły

(bl, OK 97)

Objechałem kraj dokoła,
a Polska buła wesoła

(Olsztyn, WM II 212)

Apel *bądźmy weseli* skierowany jest do ogółu chrześcijan, źródłem radości zaś ma być ważne wydarzenie religijne:

Narodził szie Jezus Christus, bundzmi weseli,
chwała Mu na wysokości, nucó anjeli

(Zgniłocha Olsz, WM V 101)

Z pieśni wyekscerpowano konstrukcję syntaktyczną *jak ja (nie) mam być wesołym*, jej forma niezaprzeczona służy do zakomunikowania stanu przygnębienia, natomiast dodanie negacji sygnalizuje, że eksperienecer ma powody do radości:

Jak ja mam wesoło być,
Za starego muse iść

(bl, WK 73; Woryty Olsz, WM III 22)

Jek jo ni mom pszycz
I wesołem bycz;
Przyde do domu,
Mom robźęcz komu

(Bredynki Resz, S II 92)

Fraza *ktoś nie jest komuś wesoły* odzwierciedla samopoczucie emocjonalne eksperiencera, ale pośrednio stwierdza, że wyrażane emocje są znane obserwatorowi i kierowane do niego:

czemuś mi smętna,
a nie <wesołą>? [...]
Zakochawszy się,
zaprzestać muszę
(Kraplewo O, OK 259)

Danuta Buttler zaklasyfikowała przymiotnik *wesoł* do grupy przymiotników o funkcji orzecznikowej mogących się łączyć tylko z rzeczownikami żywotnymi (1978a). W pieśniach ludowych wystąpił on w tej funkcji we frazach *ktoś wesoł wstanie* i *ktoś wesoł krzyka*:

kto się, Panie,
z Tobó kładzie, wesoł wstanie
(Kožuchy Pisz, WM V 68)

Po Kube my pobieźemy,
od złego go ostrzeżemy [...]
Przybieżeli do karczmorza,
Kuba na nich nic nie zważa.
Siedzi sobzie, wodka łyka
wypsiewuje, wesoł krzyka
(Kletkowo Olsz, WM V 147)

SZCZĘŚLIWY

Przymiotnik *szczęśliwy* konotuje najwyższy wymiar radości, najczęściej wynikający z zadowolenia z całości kształtu życia, pomyślności. Może określać osobę wiodącą szczęśliwe życie i odczuwającą stale spełnienie i radość, kiedy funkcjonuje jako przydawka:

Nie smuć sie ani, ani, będziesz szczęśliwa pani
(Unieszewo Olsz, WM II 38)

Chto zalotków nie zna, tyn cłowziek scynsliwy
(Zabiele Szcz, WM III 46; Zabiele Szcz, WM III 49)

Poprzez połączenie *ktoś jest szczęśliwy* wyrażona zostaje emocja mogąca być stałym atrybutem podmiotu lub doświadczeniem ograniczonym do pewnych czynności i sytuacji:

Był Matysek, był przed laty,
jak drugiego nie znajdziecie,
i szczęśliwy, i bogaty [...]
Lecz Matysek pił, niebożę
(bl, OB 347)

Chto zalotów nie zna [...]
tyn bardzo szczynśliwy
(Orzysz Pisz, WM III 47; Kraplewo O, OK 178)

Przyjdz-ze już, przyjdz-ze, Jezusie,
ratuj mó duse w pokusie,
tedy bynde scynśliwy
(Ryn Giż, WM V 37)

Jak ześmy teraz scenśliwi, gdy juz z nasej młodości
do skół byńdziem posyłani od rodziców z miłości
(Bogaczewo Giż, WM V 38)

Późdzcie do nas, łoboczycie,
Jekie to tu mnile życie [...]
A szczęślizi i weseli
Pracujewa do niedzieli.
(Jaroty Olsz, S II 67; Klebark Wk Olsz, WM V 145, Olsztyn,
WM V 145)

Ach, by ja <tez> to (w)iedziała,
cobym twe sercie dostała;
ale bym sceńśliwa była
(bl, OK 240)

Doświadczanie szczęścia często idzie w parze z miłością, co utrwała fraza *ktoś jest szczęśliwy z kimś*:

Żeś ty z janszó szczęśliwy,
Dlo ciebie płynie łza
(Gryżliny Olsz, S III 31)

Zależność ludzkiego losu od siły wyższej kierującej życiem człowieka wyrażają frazy *ktoś (jest) szczęśliwy od/u Boga*. *Kochanie* i *zaloty* oznaczające w pieśniach młodzieńcze uleganie popędom seksualnym są traktowane jako niepożądane:

Chto kochanio nie zno,
Łod Boga szczęśliwy
(Brąswald Olsz, S I 101; Kołpaki Olsz, WM III 45, Cimowo Mrąg,
WM III 46, Olsztyn, WM III 46, St Kaletka Olsz, WM III 49)

Chto zalotów nie zna, u Boga scenśliwy

(Szymany Szcz, WM II 191)

Frazeologizmy *ktoś jest szczęśliwy jak (u Boga) w niebie* i *ktoś jest szczęśliwy jak król* utrwalają wyobrażenia człowieka określające największe wartości w życiu. To, co wyżej w płaszczyźnie góra – dół, powszechnie uważane jest za lepsze i cenniejsze, w języku polskim zaś szczególnie mocno szczęście jest utożsamiane z niebem, czyli maksymalnym pułapem (np. Nowakowska-Kempna 1995, 2000b). Król jest postrzegany, przynajmniej na gruncie leksykalnym, jako osoba posiadająca nieograniczoną władzę, bogactwo i dobra niematerialne:

I rzekła do niego: „Najmilszy, u ciebie
będę szczęśliwa jak u Boga w niebie”

(bl, OB 356; Szczytno, WM II 128, Szczytno, WM II 129)

Cia kochom, mniłuja [...]

Łón mocno rod z tégo,

Zapomniól ból,

Nie myśłół nic złégo,

Szczęśliwy jek król

(Tomaszkowo Olsz, S II 58)

RADOSNY, RAD

Rola rzeczownika *radość* jest dominująca wśród leksemów rzeczownikowych, natomiast spokrewniony z nim przymiotnik *radosny* ustępuje zwłaszcza przymiotnikowi *wesoły*. W połączeniu *ktoś jest radosny* określa on cechę osobowości przypisywaną eksperimenterowi:

Był Matysek, był przed laty,
jak drugiego nie znajdziecie,
i szczęśliwy, i bogaty,
i radosny na tym świecie [...]
Lecz Matysek pił, niebożę,
i przez wszystkich był wyklęty

(bl, OB 347)

Użycie słowa *rad* wiąże się z dwojakim jego znaczeniem aktualizowanym w kontekstach. Może ono pełnić funkcję predykatywną (*ktoś jest rad z czegoś*) albo przysłówkową (*ktoś rad usłyszał*), a najbliższe mu znaczeniowo byłyby *zadowolony* i *z zadowoleniem*:

Cia kochom, mniłuja,
Broszki to my brok.
Łón mocno rod z tégó
(Tomaszkowo Olsz, S II 58)

Sto talarków, sto cerwónych,
i tych pare kóni brónych.
Óna rada usłyszala,
na kucharza zawołała.
Wstań kucharzu, g^otuj obiad,
byndzie z nami dworzanin jadł
(Gardyny O, WM II 55)

WESOŁO

Konstrukcję składniową *komuś jest* + nazwa uczucia wyrażona przysłówkiem lingwiści uznają za sposób wyrażenia emocji ogarniającej eksperien-cera w stopniu najwyższym (por. Mikołajczuk 2009: 196). Brak kontroli nad doświadczaniem radości jest jedną z cech odróżniających ją od radości w języku angielskim czy niemieckim (Mikołajczuk 2008). Pieśni, z których wyekscerpowano frazę *komuś jest wesoło*, pokazują sytuacje codzienne będące źródłem pozytywnego stanu:

O mniłe kamrotki, jakze wom wesoło,
kiedy wase rodzice kole was stojo
(Skarzyn Pisz, WM V 22)

Przychodzi do cechy [‘zabudowania kopalni na powierzchni’ – obj. wyd.], jak
mu jest wesoło,
gdy jego komraci stojó naokoło
(Munsice Szcz, PL 43; Wawrochy Szcz, WM II 269)

Świeci miesiąc, świeci,
jasno dookoła,
gdzie ja się obejrzę,
to mi jest wesoło
(bl, OB 253)

Bo mam domek, mam ja ciasny,
choć malutki, ale własny,
drzewa, kwiaty dookoła,
komu smutno – mnie wesoło
(bl, OB 387)

Keni sie łobróce,
Wszendzie my wesoło

(Redykajny Olsz, S I 58; Ostróda, WM III 155)

Zmodyfikowana fraza *gdzieś jest wesoło* wyraża nastrój panujący w pewnym miejscu, który udziela się osobom w nim zgromadzonym:

u was zarobki małe,
toście przyjechali w tyn daleki śwāt.
Jekem przyjechali, smutno nam biło,
chłopaki grali, wesoło biło.
Spsiywy, tance i muzyki,
a o domu zabacono,
o ojcu, matce nic nie wspomnono

(Zabiele Szcz, WM II 245)

FRAZEOLOGIZMY SOMATYCZNE

ŚMIAĆ SIĘ, PODŚMIAĆ SIĘ, ROZEŚMIAĆ SIĘ

Śmiech jest najłatwiej rozpoznawalnym przejawem radości, chociaż należy zastrzec, że może oznaczać także inne emocje – smutek, pogardę, gniew (Szarota 2006: 22–23). Nie inaczej jest w pieśniach ludowych, w których nie brakuje przykładów potwierdzających pogardę wyrażaną śmiechem. Tam, gdzie śmiech jest efektem radości, kontekst naświetla jej rodzaj. Może on być wywołany ogólnym nastrojem wesołości podczas zabawy (wesela), obecnością bliskiej, ukochanej osoby, osiągnięciem celu (też kosztem innej osoby – częste teksty dotyczące uwiedzenia dziewczyny) oraz reakcją na zabawne zdarzenie. Fraza *ktoś się śmieje* sygnalizuje emocję skorelowaną z sytuacją opisaną w treści pieśni:

Czorno kokosz psieje,
Kowolka sia śnieje,
Kowoliki kujó,
Panny wyskakujó

(Unieszewo Olsz, S II 116)

Pięknie jest w ogrodzie, kiedy mak zakścijej,
na mojam weselu sietem groczy beńdzie [...]
"Ojciec by sia smucił, matka by płakała,
Siostra by sie śniała, kapela by grała

(Jonkowo Olsz, WM III 33)

Łóna płakała,
W łeb sia drapała,

Łón sia śnioł.
Ne trop sia, matko,
A bandzie chłéb:
Trzy korce żyta,
A mnech pléw

(Wyrandy Olsz, S III 50)

Oj, nie godoj, mój Jasieczku, bo ty fest machlujesz,
ty tu godosz, tu się sniejesz [...]
a jynszo mniłujesz

(Olsztyn, WM III 64)

ona płakała
i kołysała,
on się śmiał

(Kraplewo O, OK 155)

Szumniół las, szumniół las,
Szumniała leszczyna,
Jo sia śnioł, jo sia śnioł,
Płakała dziewczyna

(Wyrandy Olsz, S II 111;
Cimowo Mrąg, WM III 46)

śmniał sie Jan, śmniał sie Jan, płakiała dziewcz(yna) [...]
napłaces sie dosiyć, kiedy byndzies nosić

(Kętrzyn, WM III 171; Ryn Giż, WM III 172,
Bartołty Wk Olsz, WM III 172)

Jek Krakusom poziedała,
Oj, śnieli sia, śnieli

(Gryżliny Olsz, S III 125)

W tych pieśniach, które prezentują podmiot w momencie pojawiania się objawu emocji (*ktoś się rozśmieje/roześmieje*), przywołane jest zdarzenie lub słowa skłaniające do radości:

Kónicek zar-zał nowy dwór zadr-zał,
Dziewcyna sie rozśniała;
Jedzie Jasiecek mój najnilejsy,
Któregom wyglóndała

(Szcz, WG 72; Wawrochy Szcz, WM I 260,
Zabiele Szcz, WM I 261)

usiade sie kole ciebie,
to ja myślę, zem jest w niebie [...]

Dziwcyzna sia rozeźmnała [...]

i Jasiocka ukochała

(Zabiele Szcz, WM III 206)

W języku polskim istnieje częściowa ekwiwalencja *serca* i *duszy/ducha* (Pajdzińska 1999), ujawniająca się głównie we frazeologii, tak jak we frazie *komuś rozśmiała się dusza*:

Prandko dała mi całusa [...]

aż mi sie rozśmiała dusza

(Olsztyn, WM III 211)

Połączenie *ktoś sie podśmiał*, uzupełnione członem *i podskakał*, można interpretować jako radość okazaną w niewielkim stopniu:

Za jeziorym pod olsynkó

płakał stary nad dziewczynkó,

a ja młody bym nie płakoł,

bym podśmniał sie i podskakoł

(Tuławki Olsz, WM IV 137; Orzysz Pisz, WM IV 137)

ŚMIECH

W pieśni zawierającej frazę *śmiech jest z kogoś* zaznaczona jest radość ogarniająca ludzi, a nie chęć wyrażenia pogardy dla kogoś. Poprzez konstrukcję z obiektem w dopełniaczu uwypuklony jest „dostarczytel” radości, zaś zbiorowy eksperiencer całkowicie schodzi na drugi plan:

A rano, gdy wstano,

Oj, śniéch z Jaśka buł,

Gdzieś tak zmok, czornyś smok,

Chto cia posmoluł?

(Tomaszkowo Olsz, S II 58)

Do repertuaru zachowań typowych dla człowieka radującego się należą podskakiwanie w górę oraz gwizdanie pogodnych melodii (Nowakowska-Kempna 1995, 2000b). Przywołanie takich obrazów w piosenkach ludowych komunikuje pozytywne emocje, niepotrzebne są już inne słowa wyrażające radość:

Ona siedzi na stołusku i zewnie płace,

a on chodzi po izdebce i tylko skace.

Wsadź cepecek na swe uski,

wsyj zalotki w róg poduski,

najmilsa moja

(Mikołajki Mrąg, WM I 255)

I ślazła z sopy, idzie a płace,
a mój najmilsy gżizda i skace.
Przysła do domu, matce opozie,
ze na niedziele bendzie zapowziedz

(St Gieląd Mrąg, WM III 45; Wygoda Olsz, WM II 175)

W metaforze *serce skacze* zostały zestawione dwa słowa obdarzone czytelnymi konotacjami:

Każda panna niby płacze, gdy za mąż iść trzeba,
a skryte jej serce skacze do własnego chleba

(Chaberkowo Olsz, WM V 137)

zołnierza skoro oboce,
duch sie raduje, a syrce sko(ce)

(Szczytno, WM IV 128)

Frazą *ktoś myśli, że jest w niebie* wyrażono maksymalne doświadczenie szczęścia, które może się równać tylko z wyobrażeniem przebywania w niebie (raju) (por. Mikołajczuk 2009: 93):

usiade sie kole ciebie,
to ja myśle, zem jest w niebie [...]
Dziywcyzna sia rożeśmnała [...]
i Jasiocka ukochała

(Zabiele Szcz, WM III 206)

POLE LEKSYKALNE NADZIEI

Nadzieja jest uczuciem stwarzającym badaczom niemałe problemy. Właściwie już samo uznawanie jej za uczucie budzi wątpliwości. Według Jamesa Averilla, amerykańskiego psychologa, w czasach średniowiecznych nadzieję uważano za emocję podstawową, współcześnie zaś jest ona traktowana jak emocja wtórna lub całkowicie pomijana w klasyfikacjach uczuć (za: Mikołajczuk 2009: 72). Józef Koziński zauważa niewielkie zainteresowanie psychologów nadzieją, co przekłada się na skromność opracowań jej dotyczących. On sam uważa ją za strukturę wielowarstwową, w której skład wchodzi nie tylko emocje, ale i myśli o czasie przyszłym, sądy afiliatywne, motywy i czynniki sprawcze (Koziński 2006). Wśród lingwistów również nie ma zgody co do statusu *nadziei* – stanowisko sprzeciwiające się uznaniu jej za emocję zajmuje Magdalena Danielewiczowa (2002), zaś Adam Bednarek niektóre użycia *nadziei* (w opozycji do *rozpaczy*) uważa za należące do uczuciowej (nieintelektualnej) sfery życia człowieka (1991: 223).

Z drugiej strony *nadzieja* pojawia się w pracach o uczuciach Lidii Jordańskiej (1972), Jurija Apresjana (1994), Iwony Nowakowskiej-Kempnej (1986, 1995), Bożeny Sieradzkiej-Baziur (2002) czy Agnieszki Mikołajczuk (2009). Jeszcze inaczej do tematu podchodzi Piotr Sobotka (2010: 71), który w ogóle nie wspomina o sferze emocjonalnej, ale nadmienia, iż „podstawowy komponent struktury pojęciowej wyrażen z pola *nadziei* ma charakter epistemiczny”.

Etymologię *nadziei* przybliży Aleksander Brückner (1970: 107, 353), wskazując na podstawę *dziać* ‘czynić’, *dziać się* ‘zdarzać się’. Przeszarżałe *nadziewać się* wyjaśnia jako ‘spodziewać się’, współczesne *spodziewanie się* zaś jest elementem odczuwania nadziei.

Słowniki języka polskiego definiują *nadzieję* jako ‘oczekiwanie spełnienia się czegoś pożądanego; ufność, że się to spełni, urzeczywistni’ (SJP Dor V: 225) lub ‘pragnienie i oczekiwanie, że coś ułoży się pomyślnie w przyszłości’ (ISJP I: 925). W niniejszej pracy analizie są poddawane teksty pieśni ludowych, dlatego warto się odwołać także do leksykografii gwarowej. W definicji *nadziei* SGOWM (IV: 231) ogranicza się do eksplikacji *ogp* (czyli w znaczeniu ogólnopolskim), tym samym nie wnosząc żadnych nowych informacji. Definicje sugerują, że nie jest to uczucie, ale raczej stan uczuciowo-wolicjonalny (por. Grochowski 1978: 103). „Pragnienie” i „oczekiwanie” wydarzenia się czegoś jest związane z doznawaniem chęci (woli), ale też pozytywnych odczuć w stosunku do pewnej sytuacji. Wydaje się, że należałoby wyróżnić przynajmniej dwa znaczenia leksemu *nadzieja*: 1. *nadzieja* – jako stan poznawczo-wolicjonalny, np. *Biegła po schodach z nadzieją, że obiad jest już gotowy* (przyczyna: głód), 2. *nadzieja* – jako stan uczuciowo-wolicjonalny, np. *Sił do pracy dodawała mu nadzieja na szybki powrót do rodzinnego miasta* (przyczyna: tęsknota).

Z pieśni wyekscerpowano tylko to drugie użycie. Całkowicie pominięto *nadzieję* rozumianą w sensie teologicznym i jako element ciągu *wiara – nadzieja – miłość* (por. Danielewiczowa 2002: 261). Traktowanie jej jako emocji jest podyktowane tradycją badań językoznawczych, według Iwony Nowakowskiej-Kempnej (1995: 120) jest ona „rodzajem radości, którą przeżywamy wtedy, gdy sądzimy, że stanie się coś, czego pragniemy”. Podobnie Agnieszka Mikołajczuk (2009: 129) umieszcza ją w grupie peryferyjnej RADOŚCI, a Lidia Jordanskaja (1972: 120) określa jako pozytywny stan emocjonalny. Należy dodać, że *nadzieja* konotuje również inne emocje, np. lęk czy rozpacz²¹.

²¹ A. Bednarek dostrzega dwuznaczność ciągu *mieć nadzieję, że...*, odróżniając *nadzieję* będącą członem zależności *nadzieja – obawa od nadziei* przeciwstawianej *rozpaczy*. Pierwszą traktuje jako należącą do sfery rozumu, drugą – do sfery uczuć (1991: 223).

Kontekst użycia tego leksemu jest decydujący i to on pomaga rozstrzygnąć kwestię obecności komponentu emocjonalnego.

Nadzieja w pieśniach z Warmii i Mazur pojawia się jako samodzielny leksem oraz jako składnik różnych wyrażań. Każde użycie będzie przywołane w tak szerokim kontekście, aby widoczne stało się emocjonalne zabarwienie sytuacji. Pieśni występują w kilku wariantach, które będą przytaczane w przypadku istotnych różnic między nimi.

NADZIEJA

Nadzieja jest w świadomości użytkowników języka polskiego wiązana z uczuciami pozytywnymi, przede wszystkim miłością i szczęściem (Bednarek 1991: 225, 228, Peplińska 2006: 187). Często jest to właśnie nadzieja na miłość lub nadzieja na szczęście. Odwrotna sytuacja została wyrażona w pieśni przestrzegającej panny przed kawalerami:

Bo kowaler duzo szelma, [...]
 Rence ścisko, twarz całuje i do Boga wzdycha,
 a jak spojrzy w jego serce, to nadzieja lichu
 (Klon Szcz, PL 65)

lub w innym wariacie:

zajrzeć mu w to serce,
 tam liche nadzieje
 (Kraplewo O, OK 290)

Nadzieja jest określona epitetem *licha*, ponieważ zachowanie i gesty kawalera przeczą uczuciom i nie mogą być gwarancją szczęśliwego związku. W literaturze dotyczącej zagadnienia emocji powszechne jest rozpoznawanie i wnioskowanie rodzaju uczuć eksperimencera na podstawie ich zewnętrznych przejawów. Znamienna jest obserwacja poczyniona w pieśni, która uświadamia sprzeczność między zewnętrznymi manifestacjami a prawdziwymi, skrywanymi w sercu uczuciami²². Nadzieja jest konceptualizowana w pieśniach jako przedmiot umiejscowiony w sercu (Sieradzka-Baziur 2000: 217, 2002: 97). Podobne spostrzeżenia poczyniła Monika Peplińska (2006: 187), badając pisemne wypowiedzi uczniów. Konceptualizowali oni nadzieję jako pochodzącą z wnętrza człowieka, swoistego pojemnika na uczucia.

²² O sercu jako siedlisku uczuć por. Leszczyński 1988; Sieradzka-Baziur 2000.

Zwrot *ktoś ma nadzieję* lub rozszerzony o element fakultatywny w *Bogu* pojawia się w następujących pieśniach:

Bo ten jeden chłopak, co tak psienknie spsiewo,
mom jeszcze nadzieje, ze sie mnie spodziewo
(Jaroty Olsz, WM IV 124)

Moja mammo, nie bądź taka,
wydaj ty mnie w świat,
gdyś przed ołtarzem klęczała,
nie miałaś szesnastu lat.
A ja mam lat siedemnaście,
pragnę chociaż mieć nadzieję
(bl, OB 133)

Nie wyjeżdżoj jeszcze,
moje ty kochanie, [...]
Mam w Bogu nadzieje,
ze sia do cia wróca
(Stawiguda Olsz, PL 168; Stawiguda Olsz, WM II 176)

Mom nadzieja, mój Panie, że masz o mnie staranie.
Mom nadzieja, mówie to dziś, że mnie z bziedy
wyprowadzisz
(Olsztyn, WM V 131)

Fraza pseudoposesywna *ktoś ma nadzieję* wchodzi w skład kilku rozbudowanych konstrukcji, które ujawniają właściwości przypisywane nadziei. Analizując połączenie *ktoś ma jeszcze nadzieję*, zauważamy, że ta emocja odnosi się do pewnego ograniczonego odcinka czasu. Natomiast we frazie *ktoś pragnie mieć chociaż nadzieję* utrwalono przekonanie, że jej odczuwanie jest minimalnym wymaganym przez eksperiencera elementem życia. W kilku przytoczonych powyżej cytatach konstrukcja składniowa *ktoś ma nadzieję, że...* otwiera miejsce wypełniane przez czynność czy zdarzenie, którego oczekuje podmiot.

Frazeologizm *ktoś pokłada w kimś nadzieję* jest ustabilizowanym połączeniem funkcjonującym w odmianie ogólnej języka:

Więc ja, mój Jezu, do nóg Twych upadam,
w Tobie nadzieję jedyną pokładam
(Biskupiec Resz, WM V 131)

Pieśni ze zwrotem *ktoś nie ma nadziei* (*w kimś*), podobnie jak zawierające wyrażenie *liche nadzieje*, są przestrogą kierowaną do młodych kobiet:

ni mniej ty, dziweczeko, w chłopaku nadzieje.
Chłopak nic dobrego, ón ciebie nawydzidzi,
ón ciebie na wieki z wianuszka wywiedzie
(Gutkowo Olsz, WM II 179)

ni niej ty, dziewczyno, w berchmanie [‘górnik’ – A.W.] nadzie(je).
Bo berchman nieborok, dzisioj sie raduje,
a jutro już po nim, już wziyncy nie zy(je)
(Wawrochy Szcz, WM II 269; bl, OB 15)

nie miej ty, dziewczyno,
w żołnierzu nadzieję.
Bo żołnierz, nieborak,
na wojnę odjedzie,
a ciebie, dziewczyno,
z rozumu wywiedzie
(Kraplewo O, OK 497)

Wszystkie warianty pieśni dotyczą nadziei na miłość i szczęśliwe życie, zawierają jednocześnie ostrzeżenie przed zaangażowaniem uczuciowym. Nadzieja żywiona przez podmiot doprowadzi ostatecznie do rozpacz, czyli stanu bez nadziei²³. W cytatach zawarta jest implikacja, że jeżeli eksperienecer doświadczy nadziei, to doświadczy też rozpacz, natomiast jeżeli nie będzie mieć nadziei, to nie będzie również rozpaczać. Nadzieja nie jawi się jako emocja pozytywna, ponieważ sprowadza smutek i przygnębienie²⁴.

Mimo niewielu cytatów zawierających leksem *nadzieja* pieśni dostarczają kilku konstrukcji służących jej wyrażeniu: *ktoś ma nadzieję (w Bogu)*, *ktoś nie ma nadziei (w kimś)*. Język pieśni ludowych nie wnosi do zasobu polszczyzny nowatorskich konstrukcji ze słowem *nadzieja*, ale czerpie z niej, używając różnych fraz.

POLE LEKSYKALNE WSPÓŁCZUCIA

Współczucie jest jedną z najważniejszych emocji społecznych, pozwalającą na bezkonfliktowe istnienie jednostek ludzkich (Oatley, Jenkins 2003: 91). Zdolność do odczuwania empatii, współczucia pojawia się u dzieci najwcześniej

²³ Por. *rozpacz* ‘uczucie beznadziejności, bezsilności, spowodowane utratą nadziei, zwątpieniem w co, nieszczęściem’ (SJPDor VII: 1213).

²⁴ W tym właśnie przypadku nadzieja jest postrzegana jako emocja o negatywnych konotacjach, co nie zgadza się z dotychczasowymi ustaleniami językoznawców (Nowakowska-Kempna 1995: 140). Pomijanie takiej konceptualizacji może być spowodowane nielicznymi poświadczaniami w tekstach.

w wieku 12–18 miesięcy i jest częściowo wyuczona. Poziom umiejętności interpersonalnych, a tylko w odniesieniu do takich kontaktów można mówić o współczuciu, rośnie wraz z wiekiem dziecka. Jednak możliwe jest, że zdolność empatycznego reagowania kształtuje się ostatecznie w okresie późnego dzieciństwa (Lewis, Haviland-Jones 2005: 853–855). Psychologia nie znalazła żadnego niepodważalnego dowodu podtrzymującego stereotyp większej empatii kobiet niż mężczyzn. Z pewnością deklarowane współczucie przeważa wśród kobiet, ale już badania behawioralne, fizjologiczne i mimiczne nie potwierdzają tego przekonania. Różnice są widoczniejsze z wiekiem, a to może sugerować uleganie wzorcom płciowym (Lewis, Haviland-Jones 2005: 858–859). Badania psychologów skupiają się także na powiązaniach współczucia z altruizmem, które nie są wcale oczywiste. Otóż współczucie połączone z osobistym dyskomfortem może zniechęcać do pomocy i zachowań altruistycznych, a skłaniać raczej do zerwania kontaktu z osobą wzbudzającą współczucie (Lewis, Haviland-Jones 2005: 855–857). Z drugiej strony wskazuje się na związek altruizmu wynikającego ze współczucia z ewolucyjnym nakazem ochrony genów osób bliskich lub choćby podobnych genetycznie (Davis 1999: 35–42).

Struktura morfologiczna *współczucia* jest tak przejrzysta, że etymolodzy często pomijają to słowo w słownikach (np. A. Brückner). Co do pochodzenia *litości* – wskazuje się na wcześniejszą formę *lutość* ze znaczeniem ‘srogość, surowość, wściekłość’ (Sławski IV: 304) rozpowszechnioną jeszcze w XVI wieku (Sławski IV: 303–304; Brückner 1970: 300; Bańkowski II: 56). Zmiana znaczenia jest tłumaczona na przykładzie przysłowka *lito* ‘srogo, okrutnie’, przybierającego przenośne znaczenie ‘ciężko, boleśnie, żałośnie’, funkcjonującego w konstrukcji *luto mi jest*, która służyła do wyrażenia uczucia smutku, żalu, przykrości (Sławski IV: 302–304; Brückner 1970: 300; Bańkowski II: 56). Kolejny etap przesunięć semantycznych zbliżył *litość* do ‘współczucia, miłosierdzia’.

W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego wyraźna jest bliskoznaczność *litości* i *współczucia*, słowa te są traktowane jak synonimy: *litość* to ‘współczucie dla kogoś, chęć przyjścia mu z pomocą (czasem połączone z odczuwaniem własnej wyższości)’ (SJPDor IV: 175), zaś *współczucie* jest ‘uczuciową solidarnością z osobą cierpiącą; litością, ubolewaniem okazywanym nieszczęśliwemu’ (SJPDor IX: 1323). W słowniku powstałym pół wieku później *litość* jest definiowana jako ‘współczucie’ lub ‘żał’, ale *współczucie* ma być już emocją łączącą w sobie żal i sympatię: *litość* to 1. ‘żał nad kimś lub współczucie dla kogoś, kto znajduje się w bardzo trudnej sytuacji, np. jest biedny, chory lub cierpiący’ albo 2. ‘jeśli ktoś mający nad

kimś władzę okazuje mu litość, to decyduje się nie karać go za jego winy' (ISJP I: 772). Drugie znaczenie odnotowane w ISJP może również odzwierciedlać emocjonalne zaangażowanie człowieka w sytuację. *Współczucie* jest definiowane jako 'uczucie żalu i sympatii, które okazujemy komuś, kogo spotkało jakieś nieszczęście lub niepowodzenie i komu chcielibyśmy pomóc' (ISJP II: 1057). W eksplikacjach *współczucia* nacisk położony jest na związek z uczuciowością człowieka, a w obu słownikach pojęcie to wiąże się nie tylko z emocjami, ale też z działaniem lub co najmniej chęcią podjęcia działania.

Do określenia emocji, które odczuwa eksperienecer, współczując innym, używa się w pieśniach z Warmii i Mazur słów należących do różnych części mowy: *litość, politowanie, zmiłowanie, żal, szkoda, litować, zlitować, ulitować, zmiłować, żałować, pożałować, użalić się, żałosny, niemiłosierny*. W kilku pieśniach wymienione jest serce jako część ciała odpowiedzialna za emocję, przeważnie kontekst pozwala interpretować ją jako współczucie.

LITOŚĆ, POLITOWANIE

Analiza tekstów pieśni ludowych daje możliwość wyróżnienia trzech zasadniczych opisów litości, które przybierają formę prośby o nią, jej odczuwania (wraz z zewnętrznym okazywaniem) oraz braku litości (przejawiającym się zwłaszcza w działaniu). Taki sposób pogrupowania materiału sprawia, że obok siebie znajdują się różne konstrukcje syntaktyczne służące wyrażeniu tego samego lub podobnego sensu.

W prośbie o litość pojawia się forma osobowa bezokolicznika *prosić*, realizowana w schemacie *ktos prosi o litość ze łzami*. Może mieć ona postać bezpośredniego zwrotu do adresata utrzymanego w tonie błagalnym, tak jak we frazie *weźmnij swą litość nade mną*. Wszystkie prośby kierowane są do tych, którzy górują doświadczeniem nad proszącym lub mają jakąś władzę nad nim. Wymienione przykłady pochodzą z następujących pieśni:

Gdy grzech jaki w sercu noszę,
tak o litość z łzami proszę
(Woryty Olsz, WM V 129)

mój najmnilszy Jezu Panie,
weźmnij nade mnó swo litość,
nie daj mnie rycerzowi w moc
(St Kaletka Olsz, WM II 115)

O człowieku, który współczuje innym, informuje konstrukcja syntaktyczna *ktoś ma litość nad kimś*, w świetle której eksperimenter jest „posiadaczem” uczucia okazywanego cierpiącym:

Mam ci-ć ja litość nad „ubogemi,
sprose ja z nieba gwiazde ku ziemi
(Giżycko, WM III 86; Kronowo Olsz, WM III 85)

W pieśniach z Warmii i Mazur największe pokłady współczucia przypisuje się Maryi, nazywając ją *pełną miłości*. Wzmocnieniem tego sądu jest tytuł *matka litości*. W wyniku obdarzania Maryi takimi przymiotami okazywanie współczucia mogło być postrzegane jako naśladowanie matki Chrystusa:

O nie, Maryja pełna litości,
ucieczka grzesznych, Matko litości,
choć nad grzesznymi bardzo sie smuci,
nie wzgardzi nami, nas nie odrzuci
(Nagłady Olsz, WM V 119)

W poniższej pieśni religijnej zanotowano, że gniew może się przemienić w litość. To sugeruje, że czasami te emocje mogą być rozumiane jako przeciwstawne:

gniew Boski w litość sie obróci
(Woryty Olsz, WM V 124)

W repertuarze pieśniowym pojawiają się wybrane epitety określające litość, szczególnie o proveniencji sakralnej – *boska/ojcowska/święta litość, wielkie politowanie*:

Nasycił nas Bog znowuj hojnie,
z ojcowskiej Boskiej litości.
Jak wszystkie stworzenia przystojnie
zywi aze do sytości,
tak i nom wziele dobrygo
dała scodro rynkia Jego
(Orzechowo Elk, WM V 75)

Zboże w polu stało,
szkody mu groziły;
teraz gumien dachy
będą je chroniły [...]
Drugi siał ze łzami,
a zbierał z radością.
Tak Bóg rządzi nami
z ojcowską litością
(Ostróda, OK 98)

Gdy w świątyni Boga stawam,
tak mu korna cześć oddawam [...]
Tu przez świętą litość swoją
zlewa na nas łask swych zdroje
(Woryty Olsz, WM V 129)

Psielgrzym zbliżuł się do niego,
Bardzo płaczóncęgo,
Z zielgięgo politowanio
Tak przerzek do niego: [...]
Co się ci tu stało?
(Gryżliny Olsz, S III 107)

Tematyka części pieśni ludowych skupia się wokół zagadnień wojen, zbrodni czy procesów sądowych. To typowe zdarzenia, w których może być okazana litość dla skazanych, przestępców lub wrogów. O człowieku mającym możliwość wydawania wyroków i nielitującym się informują pieśni posługujące się połączeniem *ktoś nie ma (żadnej) litości*:

Lecz poganin żadnej litości nie mając,
ale strasnym fukiem²⁵ sprosny odpor dając,
przywiązawsy matkę do konia, precz bieży
(Zieleniec Szcz, WM V 77)

I potym niewzinnygo na śmierć prowadzili,
na śwynte ciało Jygo ciynzki krzyz włożyli.
Nie mnieli litości, lecz Go m^oocno zbzili
(Sadowo Resz, WM II 113)

A wy, rodzice, litości nade mną nie miejcie,
ręce mi połamcie, kołem mie bzić dajcie
(Swaderki O, WM II 101)

Wyrządzenie krzywdy słabszym traktowane jest jako etycznie naganne zachowanie, a zabójstwo – jako jedno z najokrutniejszych działań. Motywem przewodnim kilku pieśni z Warmii i Mazur są morderstwa popełniane przez ludzi na osobach im bliskich, w których podkreślany jest brak litości dla ofiar. Ten fakt rejestrują konstrukcje *ktoś nie okaże żadnej litości* i *ktoś rzeza skrom litości*:

I skoczył ji na kark, rece ji załomał,
i żadny litości nad nią nie okazał
(Swaderki O, WM II 101; bl, OK 538)

²⁵ Wyrządzenie *fuk* oznacza 'gniewny krzyk, wymyślanie' (SGOWM II: 228).

Oj matko, matko, coś za serce mniała,
ze skrom [ˈbezʹ – A.W.] litości dziatki swe rzezała
(Tuławki Olsz, WM II 132; Orzysz Pisz, WM II 132)

Brak litości z punktu widzenia cierpiącego utrwała fraza *ktoś jest skneblowany bez wszelkiej litości*, w której imiesłów dookreśla zadawaną torturę:

Będąc skneblowani bez wszelkiej litości,
pomoc im nikt nie mógł w takowej trudności
(Zieleniec Szcz, WM V 77)

ŻAL

Wyrazem *żal* można nazwać emocje należące do dwóch kategorii uczuć: smutku i współczucia (por. odpowiednie rozdziały w tej pracy). W pieśniach litowanie się nad kimś często jest komunikowane frazą *komuś żal kogoś*:

Zaroz bym cia tu zabziuł,
Ale my cia żol
(Gryźliny Olsz, S III 5)

Jest my żol dziewczyny,
Chtórno tu łostaje
(Wyrandy Olsz, S III 32)

Płakała serdecznie,
bo chciała koniecznie;
żal mnie jej nie mały,
tej dziewczyny, tej jedynej, kochanej
(bl, OK 567)²⁶

Ani (mi) skrzydeł żal, ani mi złotych,
choć abym tak ich rozpuścił;
aleć mi cię żal, moja namilsa
(Sztynort Węg, OK 192)

Już ci bym ja dawno wstał,
ale mi cię, panno, żal
(Kraplewo O, OK 329)

Głębokość i szczerłość litowania się nad kimś oraz związaną z tym chęć ochrony przed przykrościami podkreśla wyrażenie przyimkowe z *serca*

²⁶ Piosenka erotyczna z elementami obscenicznymi, zlitowanie się jest równoznaczne ze spełnieniem pragnień dziewczyny.

(Leszczyński 1988: 154). Zwrot *komuś żal kogoś z serca* konotuje również miejsce przebywania uczucia, zanim się ujawni:

W moim ogrodzie
ziele jest jako gaj,
opuściłbym cię, moja dziewczyno,
z serca mi cię żal
(Ostróda, OK 262)

Nieznacznie zmodyfikowany wariant rozważanego połączenia przybiera w jednej z pieśni postać *komuś żal za kogoś*:

już by ja i prendzy wstał, ale mi za ciebie żal
(Nagłady Olsz, WM III 80)

Współczucie wyrażone frazą *żal mi, że...* wypowiedzianą do kogoś świadczy o ubolewaniu nad jego losem i zarazem chęci, aby adresat się o tym dowiedział. W kontekście całej pieśni wyznanie trzeba interpretować jako przejaw fałszywego współczucia, mającego przynieść korzyść nadawcy:

I zäkrzyknoł <jej> z drzewa;
złęła się barzo Ewa.
Rzek wąż: nie bój sie päni,
<moje> ządło cie nie zräni.
Żal mi, ze cie zdrädzono,
jabłków jeść zäkazäno
(bl, OK 386)

Jeden z wyekscerpowanych frazeologizmów prezentuje współczucie jako emocję niezależną od woli człowieka. Litość może ogarnąć eksperiercera i tym samym zniweczyć żywione przez niego emocje negatywne. Współczucie jest konceptualizowane w kategoriach siły biorącej człowieka w posiadanie, co werbalizuje metafora *żal weźmie kogoś*:

Prszynieściez mni moje rynkawicki,
póde z cyledzio zunc psynicki,
moze pana żal weźnie,
moze pana gniyw minie
(Orzysz Pisz, WM II 23)

SZKODA

Fraza *komuś szkoda kogoś* jest zbudowana z tych samych elementów co przywołana powyżej *komuś żal kogoś*. Schemat syntaktyczny zawiera: C + rzeczownik w użyciu przysłówkowym + D. Ekwiwalencję semantyczną obu fraz uwydatnia ich wymienne stosowanie w niektórych pieśniach:

Zdradźłubym dziewczynie,
Alecz my jó szkoda
(Bredynki Resz, S II 28)

Zdradźłubym dziewczynie,
Alecz jó szkoda [...]
Nie zdradzysz ty mnie,
Z karczmy jidóncó,
Mom towarzyszke,
Z sobó wodzóncó
(Stanclewo Resz, S I 103)

ZMIŁOWANIE

Budowa słowotwórcza rzeczownika *zmiłowanie* wskazuje na jego związek z miłością, ciepłymi uczuciami. Do dobrego serca ludzi lub innych istot odnoszą się frazy *ktoś prosi kogoś o zmiłowanie*, *miej zmiłowanie*:

Za młodoś mie, pani matko, za mąż wydała,
jeszczem prawie gospodarstwa nie zrozumiała [...]
Proszę-ć was też, pani matko, o zmiłowanie,
niejcież jeszcze aby z roczek o mie staranie
(Kraplewo O, OK 142)

Niła śmierć miej rozeznanie,
i mniej dla pijoka zmiłowanie
(Bartołty Wk Olsz, WM II 148)

LITOWAĆ SIĘ, ULITOWAĆ SIĘ, POLITOWAĆ SIĘ

Pośród czasownikowych leksemów wyrażających współczucie pojawiają się tylko te pokrewne rzeczownikom zanotowanym w poprzedniej części rozdziału. I tak wyekscerpowano następujące słowa: *litować się*, *ulitować się*, *zlitować się*, *żałować*, *pożałować*, *użalić się*, *zmiłować się*.

Skłonność do litości konsekwentnie jest imputowana istotom boskim, co wynika z przekonania o ich przymiotach, czystej naturze i szlachetności:

Matuchna sie zlitowała,
dusze pod płaszcz swój zabrała

(Olsztyn, WM II 144;
Najdymowo Resz, WM II 144)

Matka sie ulitowała, swoim płaszczkiem ich odziała
(Stanclewo Resz, WM II 143)

Choć utrapienie ma być, ten Pan sie zmiłuje.
I choćby cie chciał zabić, przecie sie zlituje
(Samborowo O, WM V 53)

Pytanie stawiane Jezusowi w poniższej pieśni jest wyrazem niedowierzania, że mógłby on nie okazać litości. Stoi to w sprzeczności z mocno zakorzenionym przekonaniem o bezgranicznym miłosierdziu boskim:

O pastyrzu dusy myj, cyli ne chces sze zlitować
nad owziecko trszody Twyż?
(Pasym Szcz, WM V 57)

Fraza *ktos się nie lituje* odnosi się do relacji między ludźmi, żołnierzami walczącymi wspólnie na wojnie. Nieudzielenie pomocy nie musi wynikać z obojętności czy okrucieństwa, ale z troski o własne życie:

Kiedy żołnierz z koniã spãdnie
albo konik pod nim pãdnie,
kãmratcy się nie litujã
(Orłowo Giż, OK 413)

ZMIŁOWAĆ SIĘ

Czasownik *zmiłować się* konotuje pozytywne uczucie *miłości*, z którym jest spokrewnione etymologicznie. Sama struktura morfologiczna uwypukła związek między tymi słowami. Zmiłowanie się nad kimś jest przejawem wyjątkowej sympatii, okazaniem serca, przyjściem z pomocą. W obliczu wcześniejszych cytatów i analiz naturalne jest, że Jezus i Bóg wypełniają miejsce agensa we frazie *ktos zmiłuje się (nad kimś)*:

Wstaj, Łukasz, sfrasowany,
już twój obraz malowany.
A któż że mne go malował

i nade mno sie zmiłował?
 Sam Pan Jezus z aniołami
 (Szczytno, WM II 125)

Śpsiywajmyz w głos z anniołamni,
 wchalunc Boga nasygo,
 ze sie zmiłował nad namni
 (Pasyń Szcz, WM V 34)

Choć utrapienie ma być, ten Pan sie zmiłuje.
 I choćby cie chciał zabić, przecie sie zlituje
 (Samborowo O, WM V 53)

Jak wynika z innej pieśni, o litość ludzką trzeba prosić (OB 38), a nierzadko na współczucie i pomoc nie mogą liczyć nawet dzieci (OK 429, WM V 77):

Pod oknem stoimy, zębami dzwoniemy,
 Ręce nam latają, w koszyk nic nie dają,
 Ale się zmiłujcie i nas poratujcie,
 Rogolów²⁷
 (bl, OB 38)

Szła sierotka po wsi,
 opadły ją dwa psy;
 nikt się nie zmiłował,
 sierotki nie oгнаł
 (Kraplewo O, OK 429)

nie było nikogo [...]
 coby się zmiłował, opatrzył te dziatki,
 którym w okrucieństwie odebrano matki
 (Zieleniec Szcz, WM V 77)

ŻAŁOWAĆ, POŻAŁOWAĆ, ŻALIĆ SIĘ, UŻALIĆ SIĘ

Kiedy ktoś odczuwa żal na myśl o zrobieniu komuś czegoś złego i decyduje się nie robić tego, to znaczy, że zlitował się nad nim:

Idzie myśliwy w polu polujący,
 napad(ł) [‘spotkał’ – A.W.] dziewczynę na murawie śpiący.

²⁷ Piosenka śpiewana podczas tzw. rogali. Zwyczaj ten był znany na Warmii i Mazurach, praktykowany w okresie między Bożym Narodzeniem a świętem Trzech Króli. Grupa ludzi przebranych za zwierzęta lub inne postaci (dziad, baba, kominiarz, wojak) odwiedzała gospodarzy we wsi, śpiewając, tańcząc i prosząc piosenką o datki (Szyfer 1968: 41–43).

Ciesz się, budzić żaluje,
by jej snu nie przerwał, toć obserwuje
(bl, OK 443)

Litość, którą okazuje dziewczynie młody mężczyzna po wspólnej nocy, przejawia się w nieprzerwyaniu jej snu, a jest wyrażona połączeniem *ktoś żaluje za kogoś*:

bynde z tobó nocka spał, bynde z tobó rozmawiał.
Skowrónczek ranny ptak, ten ci zbudzi rano rod,
już by ja i prendzy wstał, ale mi za ciebie żal.
Czego za mnie żalujesz, gdy mi nic nie darujesz?
(Naglady Olsz, WM III 80)

Na ekwiwalencję semantyczną *litowania się* i *żałowania kogoś* wskazuje ich zastosowanie w wariantach tej samej pieśni (por. OK 413):

Jak to na wojynce ładnie,
kiedli [!] ułan z kona spadnie.
Koledzy go ne żalują,
jeszcze kónmi go tratujó
(Biskupiec Resz, WM II 214)

Czasownik dokonany *użalić się* jest derywowany od rzeczownika *żał*. Współczucie w cytowanej pieśni jest poparte udzieleniem pomocy. Konstrukcja *ktoś użali się kogoś* jest kontaminacją dwóch fraz częstych w pieśniach *ktoś zlituje się nad kimś* + *ktoś żaluje kogoś*:

Żyd stoi i płacze.
Panna sze go dopytuje,
Czego Żydek lamentuje? [...]
Panna sze go łuzoluła
I do széni go wpuszczuła
(Bredynki Resz, S II 42)

Matko Boska ukochana,
czyś na mnie tak zagniywana.
Że sie ani nie użalisz,
i bez wsparcia mnie oddalisz?
(Gietrzwałd Olsz, WM II 125)

Skarga na nieprzychylność ludzką, na samotność i bezlitosny świat ulega werbalizacji we frazie *któż mnie/cię (nie) pozałuje*:

chtóz mnie pozałuje w tyj dalekij stronie.
Ani pozałować, ani pocalować,

oj museń [!] ja, muse do matki wyndrować
 (Zabiele Szcz, WM II 238; Klon Szcz, WM II 238, Świętajno
 Szcz, WM II 238, Stawiguda Olsz, WM II 238)

Wysoko, daleko listeczek na klónie,
 chtóż mnie pożałuje w ty daleki strónie.
 Matka mi pomeła, ojciec starusianki,
 starszy brat na wojnie, siostra malusianko
 (Stawiguda Olsz, PL 30; bl, OB 206, Olsz, WG 37)

Daleko, wysoko jek listek na klonie,
 oj, kto cie nie pożałuje w tej dalekiej stronie.
 Ni ojciec, ni matka, ani przyjaciele,
 bo nie wzdido, bo nie wzdido, co se z nami dzieje
 (Olszewo Mrąg, WM II 239)

Innym sposobem na zakomunikowanie braku litości w otaczającym świecie jest fraza *nie ma komu pożałować kogoś*:

Oj, ja w tych tu Gizach tylko sama jedna [...]
 oj, niy ma-ć mnie, ni ma pożałować kómu
 (Tuławki Olsz, WM II 245)

oj, ni ma-ć mnie, ni ma
 pożałować kómu.
 Ni mnie pożałować, nie mnie runcki podać,
 oj, muse-ć jo, muse
 z tych Wawroch wyndrować
 (Wawrochy Szcz, WM II 173)

Pewne podobieństwa w reakcji otoczenia, a raczej jej braku, można znaleźć między poprzednimi pieśniami a grupą kilku następnych. Skarga bitej żony jest ujęta słowami *nie ma nikogo, kto/co pożałuje*:

Cóż za przyczina, chłop żóna bzione,
 ni ma nikogój, co pożałuje.
 Przyjedź, przyjedź, pani matko,
 przyjedź, przyjedź ukochano,
 pożałuj ti mnie
 (St Kaletka Olsz, WM IV 46; Leszno Olsz, WM IV 47, Łapka
 Olsz, WM IV 47, Mokiny Olsz, S II 43, bl, OB 185)

Za pomocą omawianych czasowników wyrażane są w pieśniach ludowych prośby o zlitowanie się kierowane do Boga. Realizowane są one poprzez wykrzyknikowe zwroty *żał się/pożałże się Boże*:

Oj, by jo tyz była dłużyż u mojej matecki,
kściałyby mnie licka jak kwiateczek róż(y).
A teraz zbladniały jak zielono chustka,
oj, zol się, Boże, mojej urodzin [‘urody’ – A.W.]
(Świątajno Szcz, WM II 239)

pozol-ze się, Boże, zakochanio mego.
Kochanie, kochanie, komu sie dostanie,
kogo ja kochała, tygo nie dostane
(Gisiel Szcz, WM III 118)

ŻAŁOSNY

Emocje mogą się przejawiać w odpowiednim natężeniu głosu lub sposobie wypowiedzania słów. Fraza *ktoś mówi żałosnym głosem do kogoś* w kontekście całej pieśni sugeruje, że wypowiedzane pocieszenie jest okazaniem współczucia wobec czyjegós przygnębienia:

Gdy wychodziuła z kościoła,
Spjrzała na mnie
I tak żałośnam głosam
Móziuła do mnie:
Weż chusteczka, lutrzyj łoczki,
Nie płacz tak ziele,
Bo my Pon Bóg dziś wyznaczył
Z drugam wesele
(Jaroty Olsz, S I 97; Gryźliny Olsz, PL 103,
Jonkowo Olsz, WM III 61)

NIEMIŁOSIERNY

Przymiotnikiem *niemiłosierny* w przytoczonej niżej pieśni określa się postawę, zachowanie Żyda, który nie pomógł Jezusowi prowadzonemu na śmierć:

Żyd stojł przede drzwiami, gdy Jezus zmęcony
przechodził z żołnierzami, na śmierć prowadzony.
I chciol przy drzwiach jego uodpoconć troche [...]
Lec Żyd niemiłosierny nie dopuścił tego,
uokrutny i mizerny, uodpendził śwentego
(Sadowo Resz, WM II 113)

LITOŚNIE

Przysłówek *litośnie* użyty we frazie *ktoś spojrzy litośnie* określa sposób wykonania czynności, w tym wypadku patrzenia, pośrednio dając do zrozumienia, jaką emocję odczuwa eksperienecer:

Kiedy spojrzy Bóg litośnie,
ginie smutek, radość rośnie
(Woryty Olsz, WM V 129)

FRAZEOLOGIZMY SOMATYCZNE

Związek frazeologiczny *serce się kraje* na stałe wpisał się do zasobu frazeologicznego polszczyzny. W opracowaniach lingwistycznych łączy się go ze współczuciem (Wierzbicka 1971: 102; Pajdzińska 1999: 93; Rola 2003: 118), tak można go interpretować w kilku pieśniach z Warmii i Mazur. Konieczne będzie doprecyzowanie, że owym frazeologizmem można zakomunikować również smutek w pieśniach ludowych (por. rozdział o polu leksykalnym SMUTKU). Doznanie niejako cierpienia fizycznego w reakcji na rzeczywiste cierpienie bliskiej osoby jest uchwycone w następujących tekstach:

szedłem kiele dwora;
usłyszałem głos twój [...]

Ciebie pani biła,
tyś sie jej prosiła;
Ciebie pani łaje,
mnie sie serce kraje
(bl, OK 222)

Pani ciebie biła, tyś sie jej prosiła,
a pon na cie łaje, mnie sie syrce kra(je)
(Skarzyn Pisz, WM II 242)

POLE LEKSYKALNE TĘSKNOTY

Tęsknota jest swoistym uczuciem będącym mieszaniną wielu emocji i z pewnością zajmuje szczególną pozycję wśród innych emocji w literaturze i kulturze. Biolog Jerzy Piątkowski (2010) pisze, że tęsknota, podobnie jak inne uczucia, wykształciła się na drodze ewolucji i wiąże się z poczuciem braku oraz koniecznością zaspokojenia go. Mieści się tutaj odczucie braku zarówno pożywienia stałego i płynnego, niezbędnych składników typu białkowego,

węglowodanowego, jak i partnera płci odmiennej potrzebnego do przedłużenia gatunku. Tęsknota pełni „silną funkcję motywacyjną w działaniu człowieka. Jako taka musiała być przedmiotem weryfikacji przez dobór naturalny, jako cecha korzystna” (Piątkowski 2010: 35). W badaniach psychologicznych oraz filozoficznych wyraźnie pojawia się teza, że nadziei towarzyszą, chociaż niejednocześnie, żal, nadzieja i miłość. Brak czegoś, co minęło, a co było oceniane jako dobre, wartościowe, wywołuje żal. Nadzieja pojawia się, kiedy człowiek tęskni, ale wie, że może spotkać obiekt tęsknoty w przyszłości, powrócić do ukochanych stron czy urzeczywistnić marzenia. Miłość do obiektu, przedmiotu tęsknoty dodatkowo wznieca nadzieję w sercu.

Czynnikiem koniecznym do zaistnienia tęsknoty jest oddalenie od obiektu tęsknoty (Symotiuł 2009: 18) i wrażenie pustki. Odległość czasowa (tęsknota za dawnymi czasami, za dzieciństwem, młodością itp.) nie pozwala na wypełnienie tej pustki, jedynie odległość przestrzenna może być pokonana.

Badacze reprezentujący dziedziny nauk humanistycznych zaznaczają, że tęsknota jest emocją odnoszącą się do wielu zagadnień, doznań, obiektów. Najprostszym podziałem jest wyróżnienie tęsknoty personalnej i materialnej (Kuzel 2009). Innym, wysnutym z analizy dzieł literackich, jest podział na tęsknotę podmiotową, przedmiotową (za ojczyznę) i mieszaną (w chwilach samotności i nadejścia śmierci) (Bujak-Lechowicz 2010a). Poza tęsknotą za bliskim człowiekiem to tęsknota za ojczyznę równie często bywa interesująca dla badaczy (Maciocha 2010, Wasilewska-Klamka 2010, Chrostek 2010). Tęsknota za ojczyznę wiąże się niekiedy z tęsknotą za językiem, mową ojczystą w sytuacji, w której nie można jej usłyszeć albo używać ze względu na grożące represje (Chrostek 2010: 154). W badaniach literackich pojawił się także motyw tęsknoty za odległą przeszłością, czasem uważanej za lepszą i szlachetniejszą (Turczyn 2010). Warto wspomnieć o odmiennym rozumieniu „doświadczenia tęsknoty”, dla której kryteriami są: „przedmiotowy lub podmiotowy stan rzeczy [...]; określoność lub nieokreśloność przeżycia; ujmowanie tęsknoty w kategoriach psychologicznych lub filozoficznych” (Majewska 2009: 186). Zastosowanie powyższych kryteriów skłoniło Zofię Majewską do różniczenia czterech rodzajów tęsknoty: jako aury, inaczej: nastroju, jako stanu psychicznego, przeżycia intencjonalnego i uczucia.

Aleksander Brückner (1970: 570) w etymologicznych rozważaniach przywołuje pokrewne *ckliwy*, *ckni się komuś*. Pierwotnie *tęskny* to związany z nudnościami, zbieraniem na wymioty, dolegliwościami żołądkowymi. Słowo nazywające odczucia fizyczne zostało przeniesione na odczucia psychiczne (Kurkowska 1954: 17; Pajdzińska 2006). Renata Grzegorzczkowska (1999b: 202)

dodaje, że leksem *tęsknota* wywodzi się od rdzenia wyrażającego ucisk, ścisk, czyli doznanie cielesne. Do ścisku dochodzi we wnętrzu człowieka, w jego żołądku lub brzuchu, i jest to wrażenie podobne do tego, które towarzyszy tęskniącemu.

Słowniki języka polskiego wydzielają dwa znaczenia leksemu *tęsknota*²⁸: 1. ‘uczucie wywołane rozłąką z kimś (lub czymś) bliskim sercu, chęć powrotu do kogo (czego) dawno nie widzianego, utraconego’ (SJPDor VII: 58), ‘tęsknota za kimś lub za czymś utraconym, np. za osobą, z którą musieliśmy się rozstać, lub za miejscem, które musieliśmy opuścić, to pragnienie, aby znowu je odzyskać, i smutek spowodowany tym, że jest to w danej chwili niemożliwe’ (ISJP II: 825); 2. ‘silne pragnienie osiągnięcia, pozyskania czegoś (czego się dotąd nie posiadało)’ (SJPDor VII: 58) oraz ‘tęsknota do czegoś, czego nigdy nie mieliśmy lub nie zaznaliśmy, to pragnienie, aby to mieć lub przeżyć’ (ISJP II: 825). Zgodność definicyjna jest widoczna w uznawaniu tęsknoty raczej za stan wolicjonalny aniżeli emocjonalny. W znaczeniach wyróżnionych przez oba słowniki wyraźnie zaznaczono, że uczucie to spleta się z pragnieniem. Tylko w starszym ze słowników *tęsknota* jest traktowana jako jednolite uczucie, natomiast według *Innego słownika języka polskiego* jest ona także rodzajem smutku.

Definicje słownikowe zaskakują, jeżeli rozważy się propozycje językoznawców. W licznych artykułach dotyczących tęsknoty powtarza się opinia, że jest ona uczuciem (Grzegorzczkowska 1999b, 2002; Krzyżanowska 2005; Nowakowska-Kempna 1995; Pajdzińska 2006; Sadowska-Dobrowolska 2010; Wierzbicka 1971; Zgrzywa 2000). Anna Wierzbicka jasno wyraża przekonanie, że tęsknota to uczucie i definiuje relację *X tęskni do Y* jako „X czuje to, co zwykle czujemy, kiedy ktoś, z kim pragniemy być razem, nie jest razem z nami” (1971: 31). W analizach lingwistycznych powtarza się zestawianie tęsknoty ze smutkiem²⁹ i przykrymi emocjami, rzadziej z uczuciami pozytywnymi, takimi jak miłość (np. Pajdzińska 2006)³⁰. Iwona Nowakowska-Kempna (1995: 121–122) w szkicu podziału uczuć wyróżnia grupę tęsknoty (z leksemami *tęsknić*, *cni się*, *nostalgia*), ale oprócz tego w grupie smutku umieszcza leksemy

²⁸ Por. rozważania Anny Pajdzińskiej (2006) dotyczące definicji *tęsknoty* w słownikach języka polskiego.

²⁹ Por. „*tęsknota* w pewnych kontekstach traci sem ukierunkowania i staje się synonimem *smutku*” (Siatkowska 1991: 220).

³⁰ Por. portugalskie *saudade* – z równorzędnymi komponentami: negatywnym i pozytywnym (Bułat Silva 2005).

nazywające odmiany smutku, takie jak uczucie *samotności*, *opuszczenia*, *pułki*. Takie przeżycia nieodłącznie wiążą się z tęsknotą, z czego można wnioskować, że tęsknota jest odmianą smutku zdeterminowaną przez szczególne wydarzenia, ale nie zostało to wyrażone eksplicitnie w pracy. Fakt poparty badaniami porównawczymi nad językami europejskimi stanowi konkluzja, że *tęsknota* jest słowem mającym swe ściśle odpowiedniki tylko w językach słowiańskich i rumuńskim, pozostającym pod wpływem języków słowiańskich (Pajdzińska 2006: 183). Zarówno język francuski, jak i angielski i niemiecki dysponują licznymi określeniami tęsknoty zależnymi od przyczyny, obiektu i innych czynników (Grzegorzczkowska 1999b, Krzyżanowska 2005, Lejman 2009, Pajdzińska 2006).

Ze zbiorów pieśni ludowych z Warmii i Mazur wyekscerpowano kilka leksemów z rdzeniem *tęsk-*: *tęsknota*, *tęskność*, *tęsknica*, *tęsknić*, *tęskno*, *tęsknie*, *tęskliwie*, ponadto leksemy gwarowe *kuczyć się*, *kuczno*, frazeologizm *tęsknica bierze kogoś* oraz związki wyrazowe z leksemami *serce* i *dusza*. Poza tym odnotowano kilka fragmentów, w których tęsknota jest sygnalizowana bólem głowy. Mimo że w zebranych materiale dominują cytaty dotyczące tęsknoty za ukochaną dziewczyną lub chłopcem, nie brakuje przykładów tęsknoty za dawnymi i lepszymi czasami, tęsknoty rodzicielskiej, rodzinnej oraz religijnej.

TĘSKNOTA, TĘSKNICA, TĘSKNOŚĆ

Rzeczownik *tęsknota* ustępuje w pieśniach ludowych pod względem frekwencji dwóm pozostałym wyróżnionym powyżej. Leksemy *tęskność* i *tęsknica*, dziś przestarzałe lub funkcjonujące jako nacechowane żartobliwie czy stylistycznie, zdecydowanie zdominowały analizowane pieśni. Poniższy cytat pokazuje moment i powód pojawienia się tęsknoty:

Az ci miły odwita,
 To i dzionek zaświta.
 A jak ci sie odwitali
 Obojeć tam zapłakali;
 Jaka tęskność nastaje,
 Gdy sie para rozstaje
 (bl, WK 78; bl, OK 218)

Kolejny z cytatów pochodzi z ballady o górniku, który wraz z ukochaną przygotowuje się do ślubu, ale tydzień przed tym wydarzeniem umiera przysypany w kopalni:

Lecz tydziń przed ślubym strasno sie rzec stała,
 bo sie nad niym zymnio w kopalni wyrwała. [...]
 Choć potem za czasem się tęskność zelżyła,
 to jednak go zawsze w swem sercu nosiła

(Szczytno, WM II 130)

Fragment ten pokazuje pewną właściwość przypisywaną tęsknocie, a mianowicie jej stopniowalność. Kiedy emocja się pojawia, jest silna, wywołuje płacz, ale potem powoli staje się mniej intensywna (*tęskność zelżeje*). Człowiek przyzwyczaja się do sytuacji braku drugiej osoby po upływie krótszego bądź dłuższego czasu, co nie wyklucza ciągłego darzenia jej ciepłymi uczuciami.

W pieśniach ludowych najczęściej kobiety odczuwają tęsknotę, najczęściej z powodu śmierci męża bądź dzieci:

Cicha grobu głymbzina, o jakoż nam straszliwa,
 nie zadna-ć to krajina, co nam ij brzyg zakriwa. [...]
 Matki, wdowi, siroti we łzach kumpsio ocynta,
 ich zale i tynsknoty nie zerwo grobu pynta

(Nidzica, WM V 95)

Kolejna pieśń zapisana w kilku wariantach to obraz rozterek młodego mężczyzny wyjeżdżającego na wojnę; opowiada o tęsknocie związanej z rozstaniem, możliwej do zwalczenia (*tęsknica ustanie/minie*):

Otwórzcie mi, <ludzie>,
 modre okiennice,
 co mię juz ustaną,
 zaletne tęsknice.
 Zaletki ustaną,
 frasuniek nastanie,
 komuz cię, najmilsa,
 w tej stronie zostawię?
 Zostawiam ja ciebie
 temu, co na niebie,
 a za rocek, za dwa
 wroce się do ciebie

(Orłowo Giz, OK 398; Gryźliny Olsz, S III 26, Orzysz Pisz, WM II 174, St Kaletka Olsz, WM II 174)

Poza tęsknotą w relacjach między kobietą i mężczyzną w zebranych materiale są również przykłady tęsknoty „rodzinnej” utrwalonej schematem *komus wylatuje z rąk robota od wielkiej tęsknoty*. Jest ona ujęta jako przyczyna chaotycznego zachowania, o jej sile świadczy epitet *wielka*:

Bziędno matka płacze.
Jek to barzo boli,
Jedan syn zabzity,
Drugi jest w niewoli. [...]
Z ranków wylatujó
My wszystkie roboty,
Łod żolu i smutku
I zielgi tajsknoty

(Tomaszkowo Olsz, S II 69; Tomaszkowo Olsz, WM II 215)

W kolejnych cytatach pojawia się tęsknota za domem, a raczej sposoby jej uniknięcia, oczekiwanie na jej koniec wyrażone czasownikami o znaczeniu terminatywnym (*tęskność ominie/minie*):

Zawieźciez wy mie po ile,
co mie ta tęskność ominie.
Nie wieźciez wy mie w sobotę,
bo ludzie robią robotę.
Ono mnie wieźcie w niedziele,
kiedy są ludzie w kościele.
Zawieźciez wy mie do boru,
napalcie ze mnie popiołu

(bl, OK 369)

Przyszedł do niej młodzieniec,
Z piekła, rodu szataniec.
I capnął ją i wlecze
Po boru, po lesie.
Nie nieśże mię po boru,
Bo mi tęskno do domu.
Ale mnie nieś po Łynie,
To mię tęskność ominie

(bl, KS 269)

Przyszed do ni jedyn pan,
a to z psiekła som szoton. [...]
Porwoł ci jo i niesie
po borze i po lesie. [...]
Ale me nieś po rynie [może fonetyczne zniekształcenie 'po Łynie' – A.W.],
to me tejskność [!] ta mminie

(Stanclewo Resz, WM II 123)

Poniższe cytaty z użyciem wyrażen przyimkowych z *tęsknością*, w *tęskności* lub *bez tęskności* dotyczą sytuacji, w których „uczucie jest ujmowane jako towarzyszące zachowaniom podmiotu” (Pajdzińska 2006: 186):

Długo matki wyglundałym
i z tęsknością jej cekałem.
Wnet na przeciwi jej wybiege,
gdy z daleka jo postrszege.
Matka do domu wróciwszy [...]
opowzie mi wszystko mile
(Tuławki Olsz, WM V 156)

Zwrot *ktoś czeka z tęsknością*³¹ sugeruje, że myśli są zaprzątnięte tylko tęsknotą za ukochaną osobą, a jedynym działaniem jest spoglądanie przez okno z poczuciem osamotnienia połączonego z niecierpliwością.

Wielozwrotkowa pieśń o najeździe tatarskim w 1656 roku zawiera przykłady pełnej gamy uczuć związanych z cierpieniem i smutkiem. Gest utrwalony w pieśni (*ktoś podnosi w tęskności oczy do nieba*) oznacza poszukiwanie ratunku w wierze:

Tatar lud mizerny jak salony gonił, [...]
niemowiatka matkom z ręku wydzierali.
Na co patrząc, płaczą, za dziatkami prosą,
do nieba w tęskności oczy swe podnosą
(Zieleniec Szcz, WM V 77)

Oczy, spojrzenie mają szczególne znaczenie jako te, w których najwyraźniej odbijają się przeżycia emocjonalne. Zwrot *oczy mając wzgorze* przywołuje frazeologizmy *wznosić oczy ku czemu* (SF I: 594, niezdefiniowane) i *wznieść ręce do nieba* (SF II: 712) objaśniane jako gest prośzalny, błagalny:

Kiedys, kiedys ja tam przyjde, kiedy zabrzmi godzina,
chtorno Jezu po mnie przyjdzie, gdzie sie z swymi przyzitom.
Cęsto ocy mając wzgorze, z tesknością se wyglądom,
bo-ć ciężko w tem psielgrzymstwie w tem tu ciemnem padole
(Waplewo Nidz, WM V 98)

Zacytowana pieśń religijna pokazuje taki rodzaj tęsknoty, o jakim pisze Piotr Liszka (2010). Tęsknota za Bogiem, za bytami duchowymi, a nie tylko materialnymi, osiągalnymi na ziemi, jest tym, co powinno charakteryzować chrześcijanina.

Bezgłośna prośba kierowana do Jezusa i przeżywana wewnątrznie tęsknota wyrażają pokorne oczekiwanie na los wyznaczony przez Boga. Fraza *ktoś umiera bez tęskności* służy zasygnalizowaniu momentu, w którym tęsknota przestaje towarzyszyć człowiekowi:

³¹ *Ktoś czeka kogoś tęskliwie* por. Słownik wileński (wersja internetowa: <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/>).

Juzem w Jezusie jest spokojny,
 umierając bez tęskności.
 Wiem, że mnie nie odstraszo wojny,
 bo mnie weźmie do wieczności

(Dziewsiestyny Szcz, WM V 62)

Tęsknota pojawia się również w zwrocie *tęsknica bierze kogoś*. Tęsknota (*tęsknica*) jest konceptualizowana w poniższym cytacie jako siła opanowująca eksperiencera, czyniąca go bezradnym:

Gdzie <ta> strona moja
 i moje rodzice?
 Gdy przy nich nie stoję,
 <bierą mię tęsknice>.
 Przy rodzicach stojąc,
 a Boga się bojąc,
 lepszej by mi było
 niż w świecie obcując

(bl, OK 250)

Pieśni cytowane w tym podrozdziale zawierają kolokacje wyrazu *tęsknota* i wariantów układające się w bardzo plastyczny obraz tego uczucia: *tęsknica bierze kogoś*, *tęskność nastaje*, *tęsknica/tęskność zelży się/mija/ominie/ustanie*. Łączenie tęsknoty z czasownikami oznaczającymi działanie sił zewnętrznych, zmienność w czasie oraz intensywność sprawiają, że jest ona postrzegana jako uczucie całkowicie niezależne od człowieka. Tęsknota przeżywana jako świadoma, współtowarzysząca danym czynnościom emocja pojawia się w zwrotach *ktoś czeka/wygląda z tęsknością*, *ktoś podnosi w tęskności oczy do nieba*, natomiast wyzbycie się tęsknoty oddaje zwrot *ktoś umiera bez tęskności*. We frazie *komuś wylatuje robota z rąk od tęsknoty* odbija się objaw tęsknoty zauważalny dla otoczenia, element tejże frazy nazywający uczucie jest wymienny i może dotyczyć np. smutku (por. odpowiedni rozdział).

Chyba każdy człowiek posługujący się polszczyzną dostrzeże związek serca z uczuciami, z miejscem ich powstawania i przebywania. Takie konotacje *serca* pojawiają się w całej kulturze judeochrześcijańskiej, ale również np. w Chinach (por. Leszczyński 1988: 161). Materiał pieśniowy z gwar warmińsko-mazurskich obfituje w metafory z leksemem *serce*, również wyrażające stęsknienie. Poniżej przywołany jest cytat zawierający leksemy *tęskność* i *serce*:

A kto mi wylicyć moze
 serca mego tęskność, trwogę [...]

Ulubiłem dziewulecke,
 sławnej matki córulecke
 (bl, OK 224)

Cytat ten jest ciekawym przykładem potwierdzającym, że serce to narząd odczuwający emocje. Jednocześnie jest ono tutaj elementem zbędnym (por. Wierzbicka 1971: 98), nie wnosi dodatkowych treści do pieśni. Z fragmentu jasno wynika, że eksperienecer jest zakochanym mężczyzną, zaś serce występuje na zasadzie *pars pro toto* i służy nadaniu walorów stylizacyjnych utworowi.

TĘSKNIĆ

Analizowana pieśń zawiera verbum *tęsknić* związane z sympatią dziewczyny do chłopca lub wspomnieniem przeszłości:

Janek nie przyjechał,
 Do drugiej pojechał.
 Dziewczątka płakało,
 Serce jój wędniało;
 Cierpiała tęskniła,
 Za rok już nie żyła
 (bl, HF 567; bl, OK 522)

Tęsknota za zmarłym narzeczonym została wyrażona osobową formą czasownika *tęsknić* również w poniższym cytacie (*ktoś tęskni*):

Lecz tydziń przed ślubym strasno sie rzec stała,
 bo nad niym sie zymnio w kopalni zerwała. [...]
 Chodziła jak we śnie i rzywnie płakała,
 wzdychała, tynskniała i rynce łomała.
 Zodnygo insygo za mynza nie chciała
 (Szczytno, WM II 129)

Tęsknocie towarzyszą smutne westchnienia, odczucie pustki i załamywanie rąk. Westchnienie znamionuje pewnego rodzaju przygnębienie, a załamanie rąk, czyli ruch ku dołowi, to upadek na duchu (por. Nowakowska-Kempna 1995: 139).

Obszerny cytat z pieśni *Los Mazura* zawiera wyliczenie tego, co dla mieszkańców Mazur najważniejsze³²:

Kiedy Mazur był swym panem,
 Miał śliczne lasy i pola,

³² Tekst pieśni zapisany na terenie Warmii.

Miał także wiele dziczyny,
 A przytem rybne jeziora.
 Dziś żyje jako biedaczek [...]

 Dobrodzieju, gdzie są rybki?
 Za niemi tęskniemy przecie [...]

 Dziś tęskni ten lud w niedoli,
 Z chleba, mleczka, bulwy żyje,
 A z jego hojnych dostatków
 Obcy belan³³ sobie tyje
 (Kaplityny Olsz, S II 103, 104)

Z powyższego cytatu wynika, że tęsknota bywa uczuciem nie tylko jednostkowym, prywatnym, ale może też ogarniać większą zbiorowość ludzką. Wykazuje tu podobieństwo do nostalgii, definiowanej przez słowniki jako tęsknota za ojczyzną (Zgrzywa 2000). Konstrukcja *ktoś tęskni za czymś* nie odnosi się do pewnego elementu rzeczywistości (*rybki*), ale do utraconej przeszłości i wolności, do wartości cenionych przez podmiot.

Nieliczne poświadczenia użycia czasownika *tęsknić* pokazują kilka możliwości wyrażenia opisywanego uczucia. Zwrot *ktoś tęskni (za czymś)* sugeruje, że wyrażenie przyimkowe jest fakultatywne w tym schemacie składniowym. Do prawidłowego wyrażenia treści wystarczające jest przywołanie imienia bądź sytuacji w dowolnym fragmencie pieśni.

Witaj, domku mój rodzinny,
 serce tyńskni do twych progów.
 Biali domku, sztyry ściani,
 ti wipendzieleś obcych wrogów
 (Gryźliny Olsz, WM IV 42)

Tęsknota za domem rodzinnym doskwiera oczywiście człowiekowi, jednakże serce jako organ „odpowiedzialny” za uczucia zastępuje człowieka (Tyrpa 2005: 138).

W pewnych sytuacjach leksem *serce* może być zastąpiony przez leksem *dusza* (lub *duch*), chociaż, jak pisze Anna Pajdzińska (1999: 94), nie jest to zbyt częste w odniesieniu do uczuciowości:

Ni mnie tak cięży ta moja mogiła,
 ni mnie tak deska od grobu niemiła.
 Za moją kochanką serce me porusza,
 a gdy ona płacze, tęskni moja dusza.
 Gdy ona ci płacze, tedy mnie wspomina,
 tedy ci drży ciało, matko, twego syna
 (Łapka Olsz, WM II 106)

³³ Słowo *belan* to obelżywe określenie właściciela majątku (SGOWM I: 163).

Ponownie tęsknota dotyczy człowieka, a nie tylko jednego z jego organów wewnętrznych. Wypowiedź jest kierowana do matki przez zmarłego syna, który zaświadcza, że i serce (*me porusza*), i dusza (*tęskni*) biorą udział w odczuwaniu emocji.

KUCZNAĆ

Niestandardowa składnia w zwrocie *ktoś kuczni czegoś*³⁴ wyraża tę samą treść co zwrot *ktoś tęskni za czymś*. W treści pieśni wyraz *kucznać* pojawia się tylko w formie rozkaznikowej, wchodzi w skład konstrukcji *ktoś kucznie czegoś*:

Ub^ogi jo żołniyrz z trachtamyntu zyje, [...]
 Płakała dziewczyna, sama nie zie cego,
 nie chce jo żołnierza ani bziedy jego. [...]
 Przymaserowali do niasta psiersego,
 nie moge opuścić zakosiania mego.
 A major sie pyta: cegoś taki smutny?
 Mości panie major, do dziewczynki kucno.
 Mój miły żołnierzu, nie kuczij ty tego,
 przyjdzie ona dzisiaj do lasku twojego
 (Bartoszyce Olsz, WM II 175)

Czasownik *kucznić*³⁵ łączy się z dopełnieniem *tego*, a więc tęsknienie dotyczy obiektu nieosobowego. Żołnierz, w mniemaniu majora, może tęsknić za widzeniem dziewczyny, za rozmawianiem lub całowaniem, a może tym wszystkim, co wiąże się z sympatią, miłością do dziewczyny.

TĘSKNO, TĘSKNIE, TĘSKLIWIE

Agnieszka Mikołajczuk (2009: 297–301) pisze, że konstrukcja z uczuciem wyrażonym przysłówkiem jest charakterystyczna dla polszczyzny. Może być ona użyta tylko w przypadku przeżyć aktualnych. Dodatkowo uwypuklona zostaje bierność podmiotu odczuwającego, a przez to niemożność zmiany sytuacji, wpływania przez niego na rzeczywistość.

W analizowanych pieśniach *tęskno* jest człowiekowi do bliskiej osoby – kobiecie do mężczyzny, rzadziej mężczyźnie do kobiety lub rodzinnych stron, domu i rodziców. Poniżej przedstawiono pieśni realizujące ten schemat:

³⁴ W SGOWM (III: 372) jest tylko hasło *kuczyc się* definiowane jako 'przykrzyć się, stawać się nieprzyjemnym'.

³⁵ W słowniczku form i wyrazów w wydawnictwie WM (I 88) odnajdujemy leksem *kucić się* objaśniony jako 'smucić się, tęsknić'.

Zielónom zasioła, a modro mi weszło,
nie wiecie, matulu, do kogo mnie tynskno.
Oj, tynskno mnie, tynskno do Jaśka mojego,
wiedziałabym dróżkę, poszłabym do niygo

(Stanlewo Resz, WM III 165; Nagłady Olsz, WM III 166,
Rutkowo Szcz, WM III 166, Zabiele Szcz, WM III 166, Imionek
Pisz, WM III 167, bl, OB 153)

Zasiała ja modro,
A białe mi zeszło,
Oj nie wiecie pani matko
Do kogo mi tęskno.
Oj, tęskno mię tęskno!
Do kochanka mego,
Kieby nie te złe ludzie
Bięglabym do niego

(bl, KS 267)

Czy ziécie, matko,
Za kam ma tajsčno?
Tajsčno ma, tajsčno
Za kochanka mégo.
Oj, poleciałabym jo
Chantnie do niego!
Lecz nie znom drogi,
Nie ziam jekó steckó
Zajśćbym jo mniała
Do jego dómeczku

(Unieszewo Olsz, S I 88)

W przytoczonych cytatach dziewczynie tęskno jest *do kogoś* lub *za kimś/kogoś*. Występujące w pieśniach deminutywne formy leksemu *droga*: *dróżka*, *drożuleczka* są stosowane na oznaczenie elementu, który może przybliżyć tęskniącą dziewczynę do obiektu miłości. W ostatnim przytoczonym powyżej wariantcie pieśni pojawia się nietypowe, jednostkowe połączenie *tęskno + za + D (kochanka)*, co jest prawdopodobnie kontaminacją konstrukcji *tęskno + do + D* oraz *tęskno + za + N*. Jednak taka nowatorska konstrukcja nie wprowadza zmian w semantyce uczucia i raczej wydaje się niezamierzonym zabiegiem, zwykłą pomyłką powstałą podczas śpiewania.

Prawdopodobnie najdotkliwszą rozłąką jest śmierć, ze względu na swą definitywność, nieodwracalność. Fraza *komuś jest tęskno wszędzie* wyraża refleksję o wszechogarniającej podmiot pustce po śmierci bliskich, zarówno przestrzennej, jak i czasowej:

Przy każdym "obiedzie, przy każdej wieczerzi
 spojrze na łóżeczko, czy najmniejszy leży.
 Nie leży, nie leży i leżyć nie byndzie,
 gdzie jo sia "obróca, tynskno mnie jest wszynǳie

(St Kaletka Olsz, WM II 220)

Tęsknotę można odnaleźć także wśród pieśni pijackich, chociaż raczej nie ma ona wiele wspólnego z uczuciem, ale z poczuciem braku dobra materialnego (spożywczego):

Kaczmoreczko głucho,
 Kiliszek sze rucho,
 Wlój my gorzołeczki,
 Bo me boli brzucho [...]

 Kaczmoreczko pszeńkno,
 Me do czebże ténskno,
 Wlój my pszywka mniorke,
 Béndże my nieténskno.

(Bredynki Resz, S II 94)

Żartobliwy wydźwięk piosenki skłania do dwojakiej interpretacji tekstu. Karczmarka może być obiektem westchnień i miłości, a w takim przypadku tęsknota za uczuciem jest spowodowana brakiem zainteresowania dziewczyny. Tęsknotę można tu też potraktować jako brak pewnej używki, bez której ciężko żyć i funkcjonować mężczyźnie. Kompromisowe byłoby uznanie powyższego tekstu za dowód na wszechobecną tęsknotę, przenikającą każdy element życia mężczyzny, ogarniającą uczuciowość, fizyczność i fizjologiczność.

Tęsknota za rodziną i tęsknota za domem są ze sobą nierozzerwalnie związane, ze względu na utrwalone w kulturze i języku rozumienie pojęcia *domu* jako wspólnoty bliskich sobie ludzi:

Oj strona, oj strona,
 Gdzie rodzice moje;
 Bardzo mi jest tęskno,
 Ze przy nich nie stoje

(bl, WK 58)

W poniższych pieśniach mamy do czynienia także z przykładami tęsknoty spowodowanej oddaleniem przestrzennym. Użycie frazy *komuś jest tęskno* uwytkła bierne poddanie się emocji:

Niedługo ona nosiła,
 na bystrą wodę puściła. [...]

 Wsystkie panienki w (w)ianusku,
 tyło wójtówna w płatusku. [...]

Zawieźcie wy mnie do dworu,
bo mie jest tęskno do domu
(bl, OK 369)

Przyszedł do niej młodzieniec,
Z piekła, rodu szataniec.
I capnął ją i wlecze
Po boru, po lesie.
Nie nieśże mię po boru,
Bo mi tęskno do domu
(bl, KS 269)

W obu powyższych cytatach, pochodzących z dwóch różnych, także tematycznie, piosenek, tęsknota jest wywołana przez pewien „czynnik zewnętrzny”, na który eksperimenterzy nie mają wpływu.

Przysłówek urobiony od bezokolicznika *tęsknić* może się również pojawiać w schemacie *ktoś robi coś + tęsknie/tęskliwie*. Znajduje on zastosowanie w konstrukcjach z czasownikami nazywającymi czynności wymagające małej aktywności:

Tynsknie wzdycham, wołam we dnie,
wołam w nocy, odzusz sie
dusy mojej, co Cie pragnie,
ach, mój wdziyncny Jezusie
(Ryn Giż, WM V 94)

Jestam łód rodziny
Daleko, daleko.
Radabym sia wzbziula
W góra nad lasamy,
Poleciałabym jo
W pozietrzu z ptokamy.
Ale to nieszczęście,
Że jo skrzydeł ni mom,
Tajsklizie codziannie
W ta strona spoglóndom
(Sząbruk Olsz, S I 155; Gryżliny Olsz, S II 7)

Wśród przywołanych cytatów powtarza się bardzo produktywny schemat *komuś jest tęskno (do kogoś/czegoś)* będący stałą konstrukcją służącą do wyrażania stanu, również emocjonalnego, w jakim pozostaje podmiot. Nietypowa składnia w zwrocie *komuś jest tęskno za kogoś* pojawia się zaledwie w jednej pieśni, jej hipotetyczny status został objaśniony w treści podrozdziału. Oboczne końcówki przysłówkowe *-o/-'e* są wynikiem swobody panującej w języku

i ich równoważności (Cyran 1967). Władysław Cyran podobnie wypowiada się o tożsamyach formach *tęsknie* i *tęskliwie*, przy czym drugą z nich uważa za typową dla wieków wcześniejszych. Przysłówki te łączą się z czasownikami wymagającymi podmiotu osobowego w formie osobowej, co zostało zachowane w pieśniach: *ktoś wzdycha tęsknie, ktoś spogląda tęskliwie*.

Przytoczone cytaty zaświadcniają, że tęsknota w pieśniach ludowych jest stale wyrażana poprzez leksem *tęsknić* i jego derywaty rzeczownikowe i przysłówkowe. Ani obiekt tęsknoty (kobieta, mężczyzna, rodzice, dziecko), ani czas rozłąki, ani dzieląca przestrzeń nie wpływają na zmianę sposobu wyrażania tego uczucia. Wyekscerpowane pieśni stanowią potwierdzenie tezy językoznawców (m.in. Grzegorzczkowska 1999b; Pajdzińska 2006) o niezwyklej pozycji pojęcia *tęsknoty* w polskiej mentalności i kulturze.

KUCZNO

Użycie gwarowego przysłówka *kuczno*³⁶ prezentuje niezwykle częsty schemat składniowy *komuś jest + przysłówkowy wykładnik uczucia*:

A major sie pyta: cegoś taki smutny?
 Mości panie major, do dziewczynki kuczno.
 Mój miły żołnierzu, nie kucnij ty tego,
 przyjdzie ona dzisiaj do lasku twojego
 (Bartoszyce Olsz, WM II 174)

Tęsknota ogarniająca żołnierza jest spowodowana nie tylko osamotnieniem, ale też lękiem przed rozłąką i osłabieniem uczucia. Użycie konstrukcji przysłówkowej w analizowanej pieśni implikuje pasywne poddanie się przeżyciu przychodzącemu z zewnątrz, zależnemu od czynników zewnętrznych.

FRAZEOLOGIZMY SOMATYCZNE

SERCE

Szczególna pozycja serca wśród części ciała przeznaczonych do doświadczenia emocji ujawnia się bardzo wyraźnie w przypadku tęsknoty. Serce jest jakby istotą żywą, wykonującą ruchy w kierunku obiektu tęsknoty:

O, kiedy ja wspomnę
 na one rozmowy,
 serce mi się trzęsie

³⁶ SGOWM (III: 372) definiuje *kuczno* jako 'smutno, tęskno; nudno'.

jako list osowy.
Wysoko, daleko
listek na kalinie;
kto się w kim zakocha,
pewnie go nie minie
(Kraplewo O, OK 519)

Ni mnie tak cięży ta moja mogiła,
ni mnie tak deska od grobu niemiła.
Za moją kochanką serce me porusza,
a gdy ona płacze, tęskni moja dusza.
Gdy ona ci płacze, tedy mnie wspomina,
tedy ci drży ciało, matko, twego syna
(Łapka Olsz, WM II 106)

Wyprowadz-ze Ty mnie na ostprojskie [‘wschodniopruskie’ – A.W.] pole,
tam sie rozweseli, tam sie rozweseli
smutne syrce moje.
Ujrzałam kónika, białygo kónika,
do myj matulecki, do myj matulecki
syrce sie przimika
(Miętkie Szcz, WM II 239)

“Ujrzałam z daleka siwego konika,
do mojej matuli serce me przenika.
A jo do ni joda wcale bez fenika,
zol serce me ściska i ból je przenika
(Stawiguda Olsz, WM II 238; Stawiguda Olsz, PL 30, Olsz, WG 37)

Serce zyskuje zdolności właściwe istotom żywym, trzęsie się przy wspomnieniu chwil spędzonych z ukochaną osobą. Drzenie może być spowodowane silnym płaczem, szlochaniem, kiedy ciężko zapanować nad motoryką ciała³⁷. Serce trzęsące się jak liść osowy (osiki) implikuje również smutek wynikający z odejścia w przeszłość tego, co sprawiało tyle radości. Inny rodzaj ruchu, dynamiczny i ukierunkowany, wywołuje widok białego konia na polu. Pod wpływem wrażenia wzrokowego *serce przemyka się*, czyli bardzo szybko, niepostrzeżenie i zwinnie przebywa drogę do matki, za którą tęskni syn. Oczywiście zbliżenie jest tylko mentalne, jednak świadczy o dyspozycji serca do natychmiastowych reakcji emocjonalnych. Uznaję, że w ostatniej tu zanotowanej pieśni, ze zdaniem w postaci *do mojej matuli serce me przenika*, słowo *przemykać* uległo fonetycznemu zniekształceniu i zmianie w *przenikać*.

³⁷ Por. Marczevska 2002.

Ból fizyczny sygnalizuje, że z ciałem człowieka dzieje się coś złego – uraz lub choroba, jednak inaczej należy rozumieć ból serca. Jest to raczej objaw cierpienia psychicznego wywołanego silnymi emocjami (Pajdzińska 1999: 93; Tyrpa 2005: 136), porównywalnego z bólem fizycznym. Ból serca wywołują niechciane, przykre wydarzenia, które mogą mieć związek ze smutkiem, tęsknotą czy rozpaczą. W tekstach pieśni ludowych pojawia się wiele sytuacji sprowadzających na ludzi ból serca i nie można arbitralnie uznać, że tylko jeden rodzaj emocji objawia się w ten sposób. W poniżej przytoczonym obszernym fragmencie pieśni można się doszukiwać tęsknoty:

Co ja sobie myślę, co ja sobie dumam,
 co ja w tych Zarkwitach³⁸ zakosiania ni (mam).
 Zakosiania mygo, wzyli ci-ć mie ludzie,
 a co jym do tygo zakosiania mygo. [...]
 za jedno dziywczę serce boluje.
 A "óna tancuje z drugini panani
 (Kończewo Pisz, WM II 242)

Zwrot *serce boluje za kimś* zachowuje składnię podstawowego i powszechnie używanego zwrotu z czasownikiem *tęsknić*: *ktoś (serce) tęskni za kimś/czymś*. Czasownik *tęsknić* regularnie łączy się z wyrażeniem przyimkowym *za kimś/czymś*, co w przypadku cytowanej pieśni daje podstawy do uznania tęsknoty za dominujące uczucie w podmiocie.

Tęsknota bywa także stanem chorobowym, co odbija się na sercu, które ulega pewnym zmianom i procesom:

Ni mnie główka boli, ni mnie co feluje,
 tylko za Jasia mygo syrcę me cienzuje. [...]
 Syrcę me cycznuje, serce me "opucha
 (Zabiele Szcz, WM II 241)

Świyci mniesiunc, a nie grzeje,
 do kochania syrcę mgleje,
 Kochalim sie trzy niedziele,
 niż sie ludzie dowziedzieli.
 Jek sie ludzie dowziedzieli,
 ojcu, matce powziedzieli
 (Cimowo Mrąg, WM III 105)

Świyci mniesionc i nie grzeje,
 za kochanka serce mgleje.

³⁸ Wyjaśnienie od wydawcy: Sorkwitach (WM II 242).

Siedze, siedze i tam dumam,
że nikogo w domu ni mam
(Jaroty Olsz, WM III 105)

Świeci mniesiunc, a nie grzeje,
do kochanka syrce mgleje. [...]
Jo-ć to syrce "uspokoja,
do kochanka sie wistroja
(St Kaletka Olsz, WM III 104)

Śwéci mniesiódz, a nie grzeje,
Do kochanio sérce mdleje,
Bodoj by mnie roztopniało,
Gdy sia w tobzie zakochało
(Gietrzwałd Olsz, S III 44)

nie dała mnie matka,
za kogom ja chciała [...]
Oddała, oddała
za starego strycha;
spojrzę na młodego,
serce mi omdléwa
(Kraplewo O, OK 342)

Serce jest narządem wewnętrznym błyskawicznie reagującym, gdy pojawiają się uczucia. Puchnie, stając się ciężkie i nabrzmiąle, kiedy uczucie tęsknoty przepelnia człowieka do granic możliwości. Jeszcze większe napięcie uczucia sprawia, że serce chwilowo przestaje działać, omdlewa, nie starcza mu sił do prawidłowego funkcjonowania. Pod wpływem negatywnych przeżyć, tęsknoty zmieszanej ze smutkiem, serce ulega fizycznemu osłabieniu, a to z kolei jest skorelowane z cierpieniem psychicznym (Tyrpa 2005: 136)³⁹.

Serce tęskniącego człowieka metaforyzowane jest także w innej pieśni zanotowanej na Warmii i Mazurach:

Janek nie przyjechał,
Do drugiejj pojechał.
Dziewczątka płakało,
Serce jéj wędniało;
Cierpiała tęskniła,
Za rok już nie żyła
(bl, HF 567)

³⁹ Por. serce konceptualizowane jako pacjent w utworach Jana Kochanowskiego (Sieradzka-Baziur 2000: 213, 2002: 93).

Cytat wyzyskuje częstą w literaturze i języku metaforyzację odnoszącą się do świata roślinnego. Konceptualizowanie serca jako rośliny aktualizuje schemat wyobrażeniowy, według którego uczucie, tak jak roślina, ma czas wzrostu, rozkwitu i więdnienia⁴⁰. W tekście więdnienie serca tęskniącej dziewczyny, podobnie jak w cyklu rozwojowym rośliny, poprzedza śmierć fizyczną.

Wśród wielu metaforycznych użyczeń wyrazu *serce* znalazło się też takie, które utożsamia je z maszyną, mechanizmem ulegającym awarii:

Twoja mie uroda, ta mie prześladowe,
Ta mi często, ta mi gęsto serce moje psuje
(bl, WK 86)

Uroda dziewczyny, zauroczenie nią zaprzęta myśli i sprowadza tęsknotę, niepokój w sercu wyrażony zwrotem *coś psuje (czyjeś) serce*. Serce jest potraktowane jak mechanizm, który przestaje prawidłowo działać pod wpływem bodźców zewnętrznych. Gdyby tęsknota minęła, a myśli o dziewczynie zmieniłyby się w jej obecność, to serce powróciłoby do normalnego trybu działania.

DUSZA

Z pieśni wyekscerpowano także konstrukcję *dusza spali się w kimś* jako przenośne wyrażenie intensywności odczuwanej emocji:

Nie łodjędzjoj – kiedy musza –
Bo sie spoli we mnie dusza
(Brąswałd Olsz, S I 104)

Metaforyka *ognia* i *żaru* w odniesieniu do uczuć jest głęboko zakorzeniona w języku polskim, częsta we frazeologii i przenośniach. Zastosowanie jej świadczy o natężeniu uczucia (Nowakowska-Kempna 1995: 150; Pajdzińska 1999: 87). W tym przypadku można uznać, że rozłąka z osobą darzoną gorącą miłością prowadzi do tęsknoty o wielkiej mocy, wypalającej duszę, w której ulokowała się miłość.

GŁOWA

Przywołane we wstępie do rozdziału rozważania etymologiczne pokazały pierwotny związek tęsknoty z dolegliwościami fizycznymi, który z biegiem wieków się zatarł i przestał być odczuwany przez użytkowników języka. Jednak pieśni ludowe przechowały zwroty świadczące o łączeniu tęsknoty z bólem głowy⁴¹:

⁴⁰ Por. artykuł *Kwiat i kobieta* Anny Krawczyk-Tyrpy (2001).

⁴¹ Należy dodać, że w pieśniach ludowych ból głowy może oznaczać również ciężę (Bartmiński 1974: 15).

Główecka-ć mnie zaboląła, a nie wiyem cymu,
com z nanilsym nie godała, musi to tymu.
Chocym ja z niym nie gadała,
ale ja go w syrcu mniała, nanilsygo mygo
(Orzysz Pisz, WM III 143)

Rozboląła mnie główeczka [...]
nie masz mego Jasineczka [...]
Zaboląła mnie główeczka [...]
pokochałam Jasineczka
(Olsztyn, WM III 113; Skajboty Olsz, S II 30)

Mamusi moja, boli mie głowa,
a do mego kochaneczka daleka droga [...]
Niby lelije, niby róży kwiat,
jest mój milszy mój kochanek niż rodzony brat.
Bo rodzony brat to jest w każdy dzień,
a mój miły kochaneczek tylko raz w tydzień
(Gardyny O, WM III 68)

Poprzednie cytaty ukazywały związek tęsknoty z sercem i duszą wyrażany za pomocą metafor, natomiast te eksponują konwencjonalne sposoby mówienia o tęsknocie. Wyraźnie pokazano, że nieobecność ukochanego wywołuje ból głowy, a dolegliwość ta jest rozpoznawana jako fizyczny objaw uczucia. Często temu rodzajowi bólu towarzyszy odczucie ściskania głowy, jakby zaciskania obręczy na niej, może dlatego tęsknota etymologicznie wiązana ze ściskaniem miałyby się objawiać bólem głowy.

Konwencjonalne metafory z wbudowanym leksemem *serce* lub dosłownie wyrażone objawy charakterystyczne dla podmiotu będącego pod wpływem uczuć nie zamykają listy sposobów komunikowania tęsknoty. Szerszy kontekst, sytuacja odmalowana w pieśni pozwalają twierdzić, że również w tym przypadku podmiot boryka się z tęsknotą:

A chtóz-że tam depce tam po mej mogiłeczce?
A chtóz-że tam tupa, mojam grabam rucha?
Jo córeczka twoja, tyś ci maticzka moja,
przyjmij ty mnie do siebie, bo mnie jest źle bez ciebie
(Pluski Olsz, WM II 153)

Warto tu przywołać eksplikację przysłówka *dobrze*, którą sformułowała Anna Wierzbicka (1971: 236): „dobrze = tak, jak byśmy chcieli”. Z tego można wnioskować, że *źle* = *tak, jak byśmy nie chcieli*, stąd łatwo zauważyć, że musi się to odnosić do stanów i sytuacji niechcianych. Taka teza w połączeniu z wyraźnie zarysowaną

sytuacją oddalenia i oddzielenia między córką a matką w pieśni prowadzi do wniosku, że fraza *komuś jest źle bez kogoś* może dotyczyć tylko uczucia tęsknoty za kimś.

POLE LEKSYKALNE SMUTKU

SMUTEK

Smutek wyodrębniano z innych emocji i opisywano, począwszy od starożytności. Hipokrates, który jest nazywany ojcem medycyny, podzielił ludzi wedle czterech charakterystycznych temperamentów, a jednym z nich był temperament melancholiczny. Miał on się objawiać stałym przygnębieniem, apatią, wrażliwością, skłonnością do zadumy oraz obecnością tzw. czarnej żółci (gr. *melas chole*)⁴². O melancholii na przestrzeni wieków pisze Antoni Kępiński (2003), porusza kwestię jej symboliki oraz stosunku medycyny do niej.

Badania nad smutkiem, jego rodzajami i pokonywaniem, są prowadzone przez psychologów oraz lekarzy różnych specjalności od wielu lat. Długotrwały lub silny smutek może przybierać postać choroby, np. depresji, stąd konieczność prowadzenia systematycznych badań nad tym problemem i jego konsekwencjami dla człowieka (por. Kępiński 2003). Wielokierunkowość badań jest podyktowana złożonością przyczyn, odczuć i reakcji osób ogarniętych smutkiem. Należy zaznaczyć, że psychologowie zgodnie uznają smutek za emocję podstawową, obecną w życiu człowieka od wczesnego dzieciństwa (Lewis, Haviland-Jones 2005: 327). Czasami, aby uniknąć używania pojęcia *smutek*, stosuje się terminy *przygnębienie*, *niezadowolone* czy *dyskomfort*, które mają komunikować stan poczucia braku czegoś lub straty u małego dziecka. Jest to sytuacja odwrotna do poczucia zadowolenia i zaspokojenia odczuwanego przez dobrze pielęgnowane dziecko.

Smutek z psychologicznego punktu widzenia jest reakcją na wydarzenie przeszłe związane z utratą czegoś cennego lub zakładanym celem, którego nie udało się osiągnąć. Smutek krótkotrwały, o niewielkiej sile może dawać nadzieję na odzyskanie tego, co stracone. Smutek wywołany śmiercią bliskich, bolesnym lub niespodziewanym rozstaniem z kimś może prowadzić do żałoby, depresji albo innych form cierpienia psychicznego. Dla przeżywania tej emocji charakterystyczne jest skupianie się na sobie, analizowanie przeżyć wewnętrznych, często szukanie ulgi w płaczu lub rozmowie z osobą zaufaną.

⁴² Por. definicje *melancholii* w słownikach języka polskiego i jej ścisły związek ze smutkiem.

Stan smutku to okres zmniejszonej aktywności człowieka, wyciszenia, przemyślenia powodów i konsekwencji sytuacji (Goleman 2007: 29).

O niejednoznaczności w ocenie smutku jako emocji negatywnej pisała Carol Bars-Zisowitz (Lewis, Haviland-Jones 2005: 764)⁴³. Kultury europejska oraz północnoamerykańska wytworzyły pojęcie smutku uszlachetniającego, który traktowano jako przejaw rozważań, powściągliwości i umiejętności panowania nad niepożądanymi elementami życia. Kultura i wymagania społeczne są również współodpowiedzialne za rodzaj emocji będącej reakcją na wydarzenia. Zamiast smutku może się pojawiać złość, czasem skłaniająca do agresji lub w łagodniejszej postaci do oskarżania kogoś/czegoś o wywołanie smutku. Takie zachowanie jest akceptowane u przedstawicieli plemion mających skłonności do agresywnych postaw. Podobnie, jednak z innych powodów, dzieje się współcześnie w państwach reprezentujących kulturę zachodnią, w których płacz i przygnębienie są odbierane jako oznaka słabości. Smutek jest pod kontrolą, a społecznym nakazem staje się okazywanie radości i dobrego samopoczucia. Warto wspomnieć, że w niektórych kulturach istnieje nakaz okazywania współczucia i pomagania smutnemu człowiekowi, w innych zaś, w zależności od bliskości stosunków między poszczególnymi ludźmi, można go pozostawić z jego emocjami i osobistymi problemami. W pewnym stopniu płeć również może decydować o reakcjach na przykre doświadczenia (Łosiak 2007: 187).

Poszukując etymologii *smutku*, Aleksander Brückner (1970: 328) sięga do pnia *ment-* (*męt-/mąt-*) będącego członem wyrazów, które oznaczają *mącenie*, *mątew*, *zamęt*, i im pokrewnych. Autor twierdzi, że w językach słowiańskich znaczenie konkretne zmieniono na znaczenie abstrakcyjne, 'przeniesiono *mącenie* płynów [...] na umysłowość'. W świetle powyższych rozważań *smętek* i *smutek* były pierwotnie rozumiane jako zmącenie umysłu odbierające możliwość normalnego funkcjonowania, zaburzające rytm życia. Halina Kurkowska podobnie upatruje źródeł *smutku* w wyrazie *zmącić* (1954: 136).

Definicje leksykograficzne sytuują smutek w sferze przeżyć psychicznych, nazywając go uczuciem: jest to 'uczucie tego, komu coś dolega, kto stracił kogoś lub coś miłego, kto ma przykre wspomnienia, przeżycia; nastrój wywołujący taki stan, takie uczucie' (SJP Dor VIII: 461). Również z definicji w pierwszym znaczeniu w *Innym słowniku języka polskiego* wynika, że smutek to 'przykre uczucie, jakiego doznajemy, gdy nie jesteśmy szczęśliwi, zwykle z powodu własnych lub cudzych problemów' (ISJP II: 628). W dwóch pozostających

⁴³ Por. rozważania o melancholii w kulturze zachodniej Europy (Delumeau 1994: 243–268).

stałych znaczeniach wyjaśnione są wyrażenia należące do stylu artystycznego typu *smutek przemijania/życia/śmierci*, używane, kiedy ma się 'na myśli to, że są one smutne', oraz pluralna forma *smutki*, czyli 'problemy, które powodują, że nie czujemy się szczęśliwi' (ISJP II: 628). Słowniki jednogłośnie nazywają smutek uczuciem, a także wiążą jego pojawienie się z wcześniejszymi przykrościami. Definicja opracowana przez leksykografów pod kierunkiem Witolda Doroszewskiego jest pełniejsza i pokazuje smutek nie tylko jako emocję, ale też jako stan, w którym człowiek się znajduje, oraz nastrój mu towarzyszący.

Bogata synonimika *smutku* w języku polskim, różnicująca go zależnie od przyczyn, zachowań i emocji towarzyszących, sprawiła, że doczekał się on licznych opracowań. Motywy śmierci czy nieszczęśliwej miłości stale obecne w literaturze niejako wymusiły rozwój słownictwa z tego zakresu, a w następstwie szerokie badania językoznawcze nad nim. W obrębie pola leksykalnego znajdują się leksemy *żał*, *zmartwienie*, *frasunek* i derywowane od nich, należące do innych części mowy. Anna Wierzbicka w pracy *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne* (1971: 62) określiła *smutek* jako uczucie, „którego doznajemy wtedy, kiedy stwierdzamy, że nie dzieje się to, co pragnęliśmy, aby się działo”. Ta krótka definicja pokazuje strukturę uczucia: oczekujemy czegoś, ale nasze oczekiwania się nie spełniają, smutek jest reakcją na brak zdarzenia. Iwona Nowakowska-Kempna (1986: 76), poddając analizie składnikowej „konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć”, wyeksplikowała *smutek* w dwojaki sposób: jako reakcję na niespełnienie oczekiwań, czyli podobnie do definicji A. Wierzbickiej, oraz jako reakcję na przeszłe zdarzenie, które jest oceniane jako złe. Anna Krzyżanowska (2008: 65) za Wierzbicką przytacza opinię o smutku bez przyczyny, a raczej przyczyny uświadomionej, konkretnej i nazwanej. Poszukiwanie adekwatnej definicji smutku jest jednym z zagadnień poruszanych przez językoznawców. Jego miejsce na tle innych uczuć jest wyraźnie zaznaczone w pracach Iwony Nowakowskiej-Kempnej (1986, 1995), Jadwigi Puzyniny (2000), Bożeny Sieradzkiej-Baziur (2002), Moniki Peplińskiej (2006) czy Agnieszki Mikołajczuk (2009). Wielu istotnych spostrzeżeń dostarczają badania porównawcze polszczyzny z językami: angielskim i australijskich Aborygenów (Wierzbicka 1999c), bułgarskim (Nowakowska-Kempna 2000b), francuskim (Krzyżanowska 2008). Licznych opracowań doczekała się frazeologia utrwalająca związki komunikujące smutek w literaturze staropolskiej (Mielniczuk 2005), polszczyźnie współczesnej (Pajdzińska 1999, Nowakowska-Kempna 2000b), gwarach (Tyrpa 2005).

Pieśni warmińsko-mazurskie rejestrują kilkadziesiąt jednostek leksykalnych należących do pola wyrazowego SMUTKU. Podstawowe są rzeczownikowe

nazwy uczuć, takie jak: *smutek*, *żał*, *żałość*, *frasunek*, oraz czynnościowe: *smucić się*, *zasmucić (kogoś)*, *żałować*, *frasować się*. Niezwykle liczną grupę stanowią frazeologizmy zawierające leksemy *placz*, *oczy* oraz *łza*. Niniejszy rozdział zawiera wszystkie przykłady komunikujące wspomniane stany emocjonalne w pieśniach ludowych z omawianego terenu.

SMUTEK, SMĘTEK

Mimo wieloznaczności leksemu *czuć* i jego swobodnej łączliwości z czasownikami wyrażającymi odczucia psychiczne oraz cielesne (Puzynina 2000) można zdecydowanie stwierdzić, że dotyczy on emocji, kiedy jest zestawiony z rzeczownikowym wykładnikiem uczuć. Ze zbiorów pieśni wyekscerpowano zaledwie jeden przykład tego typu:

Przyjdę do domu, stanę za dźwierzami,
matka zapłacze nad moimi łzami:
Czyli chleb mój gorzki i już nie smakuje,
czyli cię głowa boli, czyli smutek czujesz?
(bl, OB 204)

Leksem *smutek*, używany we współczesnej polszczyźnie, ma swój staropolski odpowiednik – *smętek*⁴⁴, zachowany dotychczas w gwarach. *Smętek* jest „poetyzmem semantycznym” (Skubalanka 1984: 75) mającym „odcień melancholii” (Buttler 1978b: 231). Wyraz ten jest obecny w utworach literackich niemalże wszystkich epok. We współczesnej literaturze również da się odczuć jego nacechowanie stylistyczne, następstwem tego jest opis leksykograficzny – w słownikach opatrywany jest kwalifikatorem *książkowy* lub *poetycki* (por. SJPdor VIII: 452). Treść poniższych pieśni nasuwa spostrzeżenie o istnieniu opozycji między pewnymi rodzajami uczuć:

Ziele moje, ziele, nasziałam cie wziele,
cyli na mój smutek, cyli na wese(le),
Zielónem go sziała, a modre ni wesoło,
nie wziysz, ma matulu, do kogo mnie tynskno
(Zabiele Szcz, WM III 166;
Imionek Pisz, WM III 167)

Poproszemy Stasia,
dogoni nam Zosi,

⁴⁴ Niektórzy językoznawcy uznają formę z *-u-* za przyjętą pod wpływem czeskim (Boryś 2005: 562–563), inni uważają ją za kontynuację prasłowiańskiej oboczności *o//u* i związanej z nią dezanalizacji na wzór późniejszej słowiańskiej (Rospond 1971: 87).

pójdzie do mamuli,
o rączkę poprosi.
Będzie Zosia płakać,
będzie smętku wiele,
a my będziemy skakać,
jak będzie wesele

(bl, OK 578)

Kowal kuje, młotem grzmoci,
Jaśka zemsta już unosi.
Jasiek skoczył w białe łoże,
przebił serce o dwa noże. [...]
Na wesele szikowali,
a smutku się doczekali

(Unieszewo Olsz, WM II 39)

Smutkowi przeciwstawiane są radość oraz wydarzenia, które prototypowo łączone są z radością. Do obydwu celów użyto wieloznacznego leksemu *wesele*, definiowanego jako ‘wielka wesołość, radość’ z kwalifikatorem *przestarzały* oraz jako ‘przyjęcie, zabawa z okazji ślubu’ (SJPDor IX: 935). Dwa warianty pieśni przytoczonej ze zbioru wydanego przez Instytut Sztuki PAN pokazują niepewny wynik działania (*nasianie ziela*)⁴⁵, które może przysporzyć smutku lub radości. W pieśni zanotowanej przez Oskara Kolberga pojawia się odwołanie do uroczystości weselnej i zabawy weselników, jaskrawo przeciwstawionej smutkowi panny młodej Zosi i jej płaczowi. Użycie leksemu *wesele* w znaczeniu ‘przyjęcie, zabawa z okazji ślubu’ (SJPDor IX: 935) odsyła tu do wyobrażenia ceremonii ślubnej jako rezultatu działania podmiotu. Ostatni z powyższych przykładów dotyczy oczekiwania na szczęśliwe połączenie młodych, które w efekcie zdrady przemienia się w oplakiwanie samobójcy. Wykluczający charakter smutku i radości jest zaakcentowany użyciem spójnika *a* służącego przeciwstawieniu treści zdania pierwszego (*na wesele szikowali*) i drugiego (*smutku się doczekali*).

Istnieniu opozycji smutku – radości wtóruje opozycja ziemia – niebo zapisana w poniższej pieśni religijnej:

Bo któż mnie tu cieszyć może
w tym tu nyndznym świecie,
w którym tylko tako trwałość,
jako w pólnym kwiecie.
Radość w świecie daje smutek
i nie trwa bezpiecznie,

⁴⁵ Por. erotyczny aspekt prac rolnych w pieśniach ludowych (Wężowicz-Ziółkowska 1991: 150).

a chto sie mirtu upoji,
straci duse ziemie.
Radość Bogu trwa na wieki,
bo tu końca nie ma

(Waplewo Nidz, WM V 97)

Przywołanie owych przeciwstawnych uczuć jest wyrazem poglądu o konieczności równowagi między elementami dobrymi i złymi w życiu ludzkim.

Spostrzeżenia psychologów bywają zaskakująco zbieżne z obserwacjami czynionymi przez twórców pieśni ludowych, bezsprzecznie osobami niemającymi odpowiedniej wiedzy z zakresu ludzkiej psychiki. Ponieważ smutek wprowadza chaos w zwykły tok życia, nastęrcza problemów ekspercienci, przeskadzając mu w najprostszycz czynnościach:

Chtórna matka syna swego nie mniłuje,
strata swego dziecka ziele też kosztuje. [...]
Tamten na Sybyrze, kraju bardzo mroźnam,
a z pewnością jego dzieł jest bardzo groźnam.
Z ranków wylatują my wszystkie roboty,
"od żółu i smutku, i zielgi tajsznoty

(Tomaszkowo Olsz, WM II 215; Tomaszkowo Olsz, S II 69)

Istotne dane określające przyczynę smutku przynoszą poniższe pieśni:

ja-ć nie winien temu smutkowi twojemu.
Oj, tyś krzyw jest temu smutkowi mojemu,
tyś ci krzyw niestatku w tam mojam "upadku

(Olsztyn, WM III 183)

Coś ci to, dziewczeczko,
Że ci płacze łoczko?
Joć nie zinian tamu,
Smutkozi twojamu.
Oj, tyś krzyw, niestatku,
Tyś buł zinian w mojam łupodku

(Unieszewo Olsz, S II 16)

Idzie myśliwy w polu polujący,
napad(ł) dziewczynę na murawie śpiący. [...]
Oj, idź precz, powiem każdemu,
żeś tu był przyczyną smutku mojemu

(Kraplewo O, OK 443)

Ciężkie kajdany – te mię zraniły,
te memu sercu smutek sprawiły.

Mię oczarzyły twe czarne oczy,
nie mam pokoju we dnie i w nocy
(bl, OK 501)

Źródła smutku należy upatrywać przede wszystkim we wzgardzonej miłości, złamaniu obietnic i wykorzystaniu młodej dziewczyny. Jest on wywołany świadomością noszenia piętna kobiety wykorzystanej i porzuconej. Niespełniona miłość także bywa powodem smutku odczuwanego jako ciężar fizyczny dręczący każdego dnia.

Oczywistym powodem smutku jest śmierć małego dziecka:

Rychło ze świata zebrane
Dziecię rodziców kochane
Wziąć do grobu dziś mamy.
Co za boleść, co za smutek
Sprawiła śmierć, jej to skutek,
Którego doznawamy
(Sząbruk Olsz, S III 117)

Literalnie jest tu stwierdzone, że doznawana boleść i smutek są skutkami przeżycia czyjejś śmierci. Jednak motyw zmarłego dziecka nie występuje zbyt często w pieśniach z omawianego terenu. Ustępuje on liczniejszemu użyciom leksemu *smutek* do wyrażenia emocji doznawanych przez sierotę:

Ni mom ojca, ni mom matki [...]
Dziś, gdzie tyło spojrze łokam,
Zewszónd na mnie smutek czycho
(Jaroty Olsz, S II 113)

Nie mam ojca, nie mam matki,
już lat siydym, jak śpió w grobie,
nie mam żadnej własnej chatki,
wszendzie smutek w każdej dobie. [...]
Dziś, gdzie tilko spojrze okem,
wszeńdzie smutek na mnie cziha
(Stękińy Olsz, WM V 146)

Poczucie samotności i smutku jest konsekwentnie wzmacniane poprzez użycie przysłówków *wszędzie* i *zewsząd* implikujących bezmiar. Ponadto zestawienie przykrej emocji z brakiem dóbr materialnych i psychicznych (podmiot *nie ma żadnej chatki, ojca ani matki*) uwypukla wszechogarniający smutek, który doskwiera eksperciencerowi.

Miłość rodziców i dzieci zostaje poddana ciężkiej próbie nie tylko w obliczu śmierci, ale też w przypadku sytuacji zagrożenia życia, której nie da się

uniknąć. Szczególną pozycję w pieśniach zajmuje zasmucona matka, której syn zostaje wcielony do wojska i wysłany na plac boju:

Dali mi kopročka i pókrewki na to,
ja "ubogi żołnierz, musze służyć za to.
Matko moja, matko, coś mnie wychowała,
jeki żeś pociechy ze mnie doczekała.
Doczekała smutku, zielgiego frasunku

(Stanclewo Resz, WM II 195; Wymój Olsz, S I 193)

Ulany, ulany z białymni pasamni,
idziecie na w^ojne, idzie Pon Bóg z wamni, [...]
A ty, moja matko, coś mnie wychowała,
jakiej żeś pociechy ze mnie docekała [...]
Docekałaś smutku, wszeliego frasunku

(Świątajno Szcz, WM II 205)

Oj, doczekałaś ci
smutku i frasunku,
wiodąc mnie na wojnę

(bl. OK 405)

Doczekałaś <płacz>,
smutku i frasunku,
<gdy syna ci> wodzą
jak psa na postronku

(bl. OK 407)

Pewne jest, że żadna matka nie myśli o takiej przyszłości dla swojego dziecka, dlatego zamiast spodziewanej *pociechy* ('zadowolenia z kogoś') nadchodzi niechciany smutek i zmartwienie. Podobnego wyrażenia użyto w jednej z pieśni w odniesieniu do dziewczyny wyprawiającej ukochanego na wojnę:

Jak się najmilejsza "o tem doziedziała,
poszła do stajenki, konika siodłała.
Jak go "osiodłała, w ręce miecz mu dała,
Boże, ach mój Boże, cóżem doczekała.
Doczekałam smutku, wielkiego frasunku,
prowadzą na wojna jak psa na postronku

(Kajny Olsz, WM II 191)

Bez wątpienia różnice między miłością matki do syna a miłością kobiety do mężczyzny są istotne, jednak w cytowanych pieśniach pojawia się niemalże uniwersalny schemat rozłąki, na którą nikt z uczestników sytuacji nie ma wpływu. Wprost zostają wyrażone zawiedziona nadzieja i oczekiwania. Smutek

wywołany jest tu niespełnieniem przewidzianego scenariusza, czyli życia bezpiecznego, być może wkrótce ślubu młodego mężczyzny.

Pieśni rejestrują wyrażenia świadczące o tym, że smutek nie jest emocją krótkotrwałą. Wydłużony czas pozostawania pod jego wpływem oraz powolne powracanie do neutralnego lub radosnego stanu emocjonalnego skłoniły część psychologów do uznania smutku za nastrój, a nie emocję (Łosiak 2007: 56). Stosunkowo częste konstrukcje *ktoś jest/robi coś w smutku* służą do komunikowania, że podmiot pogrążony w smutku nie ma wpływu na przebieg sytuacji, nie może jej zmienić:

przy francuski granicy żołnierze muszą być.
 Żołnierze, żołnierze tu z chęć nie przyśli,
 bo w domu żonę, dzieci w smutku zostawili.
 Niejedni rodzice synka bronili
 i w gniewach, i w smutku sie rozejść musieli
 (Ostróda, WM II 207)

Wydała mnie matka
 za chłopca od roli,
 <a> ja jest serdeńka
 w smutku i w niewoli
 (bl, OK 223)

Terezyjo radziem tobie:
 weź tego rycerza sobie.
 Tedy rycerz odszedł śmieie,
 wkrodcze zrobili weszele.
 Panna w smutku wielkiem była,
 ręcze łamiącz się modliła
 (bl, OK 388)

A wy, aryklary,
 co gwiazdy liczycie,
 powiedzcie <wy> o niéj,
 boć wy o niéj wiécie [...]
 Widzieliśmy ją
 w smutku i w żałości,
 ucierała chustką
 <wyplakane> oczy.
 Po sadeńku chodzi,
 <smutno> wyśpiewuje
 (Kraplewo O, OK 255)

Długotrwały smutek może być odczuwany przez eksperiencera jak doskwierające brzemię:

Bijał żonke psiejściami, rzymniyniami, kijami.
Jednygo razu siedziała matka i ij psynć dzieci,
o swym nieszczynściu miślała, jakiś smutek jó tłoczi

(Maróz O, WM II 133)

Oj bzieda-ć nam nieborakom, kiedy wojna nastanie,
muse, muse maszerować, a tu ws•istko zostanie. [...]
Ze nas taki smutek trapsi, tom cale nie wiedziedi,
ze my pospół juz nie byndziym od ty przysłi niedzieli

(Szczytno, WM II 171)

A ojciec i matka w ciężkim utrapieniu,
powiązani siedzą w tartarskim rzemieniu. [...]
Choć im serce wielce z żalońci [!] boleje,
od smutku ciężkiego jako kwiat wędnieje

(Zieleniec Szcz, WM V 77)

Bądź, Panienko, pozdrowiona, we śnie mi sie objawiła.
We śniem ci sie objawiła, wielkim smutek ponosiła,
ludzie mnie nie pozdrawiajo, tyłami sie wykręcajo

(Klebark Wk Olsz, WM II 124)

Smutkowi towarzyszą cierpienia niemalże natury fizycznej, nękaający smutek odbiera siły. Zapis z Zielenca zawiera epitet *ciężki* określający smutek, a obraz serca wędnącego jak kwiat pod wpływem smutku wyraźnie ukazuje degradującą moc uczucia. W czwartym z cytatów użycie zwrotu *ktos ponosi smutek* nasuwa myśl, że jest on ciężarem lub dowodem porażki, klęski.

Ze względu na niepożądany charakter smutku eksperciencer może chcieć odsunąć od siebie tę emocję lub całkowicie ją wyeliminować. Cytat pochodzący z poniższej pieśni dotyczy smutku, którego definicję daje Mirosław Bańko w *Innym słowniku języka polskiego*: 'smutki to problemy, które powodują, że nie czujemy się szczęśliwi' (ISJP II: 628):

Prec, prec smutek wselki,
zapol fajfki, wstaw butelki.
Niech wesoło z przyjaciołom,
słodko płynie cas

(Ulesie Nidz, WM V 152)

Kolejny cytat także pokazuje smutek jako emocję, którą należy odsunąć od siebie, i związane z tym celowe działanie innych osób:

A wy, muzykanci, wesoło zagrojcie
i ty młody parze smutek rozrywojcie.

A te muzykanty wesoło zegrali
i ti młody parze smutek rozrywali
(Gietrzwałd Olsz, WM IV 38)

Podobnie jak w poprzedniej pieśni zabawa pomaga pokonać smutki. W tej jednak mamy dodatkowo do czynienia z utożsamieniem smutku z przedmiotem, który można fizycznie zniszczyć i w ten sposób się go pozbyć. Smutek-przedmiot zostaje rozerwany poprzez działanie muzykantów (*wesoło zegrali*).

Podmiot w pieśniach ludowych upatruje wybawienie od smutku w osobach boskich:

niech wselka cienskość i smutek ustanie.
Prosim, Chryste Panie
(Orzysz Pisz, WM V 74)

Kiedy spojrzy Bóg litośnie,
ginie smutek, radość rośnie,
dobro duszy...
(Woryty Olsz, WM V 129)

Gdy jech sam pozbawias z nędzy, a prszesz załości
prowadzis do radości, i w smutku jech zbawios
(Waplewo Nidz, WM V 60)

O Jezu, obróno moja, [...]
Strzez mnie od ognia i wody,
od nagłej śmierci i skody,
od strachu, smutku, załości
(Orzysz Pisz, WM V 71)

Do Ciebie jo, Boze zywy,
uciykom sie niescynśliwy,
obróń nas od smutku
(Rozogi Szcz, WM V 95)

W pieśniach ludowych podmiot najczęściej zwraca się z prośbami do Jezusa i Boga, ponieważ jest przekonany, że prawdziwa wiara połączona z pomocą boską pomoże oddalić smutek. Wiara dotyczy także życia pośmiertnego, które ma być wolne od wszelkich smutków:

Cymu sze martwis, o duszo, we mnie,
ty sukas pokoju w swecie daremnie [...]
Tam ni mas juz smutku, nie mas załości.
(Tuławki Olsz, WM V 97)

W pieśni ludowej o tematyce religijnej zanotowanej we wsi Waplewo podmiot nie uzyskuje wsparcia Jezusa w smutku, dlatego że w młodości odtrącił wiarę. Po latach utrapiony grzeszną przeszłością nawraca się:

A gdy Go prędzej znajdziecie, tego mego Jezusa,
tak Mu zaraz opowiedzcie, iż smutna jest ma dusza.
Iż się ode mnie oddalił,
mnie się w smutku nie uzalił
(Waplewo Nidz, WM V 100)

Stefan Reczek w *Podręcznym słowniku dawnej polszczyzny* notuje kilka leksemów mających za podstawę *smęt-*, ale wśród nich nie ma użytego w poniższej pieśni leksemu *smętność*:

Wiedzałabym jo o twojej cnocie,
psisałabym jo listeczek do cie. [...]

Pisałabym jo z dużo radościo,
a ty byś czytał z dużo smętnościo. [...]

Ty byś go czytał i o mnie myślał,
oj, szkoda, szkoda, żem nie przyciskoł
(Stanlewo Resz, WM III 126)

Z sytuacji przedstawionej w pieśni można się domyślać, że uczucie doznawane przez adresata listu zbliża się do tęsknoty i żalu (*oj, szkoda, szkoda, żem nie przyciskoł*). Użycie stylistycznie nacechowanego leksemu *smętność* jest prawdopodobnie podyktowane właściwościami rytmicznymi tekstu (układ rymów AABBC: *radościo-smętnościo*).

Powyżej przedstawiono wszystkie wyekscerpowane cytaty, w których pojawił się wyraz *smutek*. Akcent położono głównie na opisie sytuacji związanej ze smutkiem, jego przyczynach i objawach, czyli stronie psychologicznej. Jednak to zjawiska językowe są przedmiotem analizy w niniejszej pracy, dlatego bliższemu oglądowi zostanie poddana strona formalna zgromadzonego materiału. Stosunkowo bogata dokumentacja pieśniowa zawierająca rzeczownikowy wykładnik omawianej emocji pozwala prześledzić kolokacje *smutku* i porównać je ze stanem polszczyzny ogólnej. Pewne konstrukcje składniowe zanotowano kilkakrotnie, inne (większość) – jednorazowo. To rozróżnienie dotyczy konstrukcji wariantywnych, czyli takich, których człony leksykalne są wymienne, natomiast schemat składniowy nie ulega zmianie. Przegląd kolokacji rozpoczną te, które zapowiadają smutek, informują o powstawaniu, nadchodzeniu emocji. Następnie zostaną przytoczone przykłady kolokacji obrazujących zaistnienie smutku oraz jego przemijanie, znikanie. Do grupy pierwszej należałyby połączenia: *będzie smutek, smutek czyha na kogoś, ktoś doczeka (się) smutku (z kogoś)*,

coś daje/sprawi smutek (czyjemuś sercu), ktoś nasieje ziele na smutek. Tutaj także można odnotować kolokację mówiącą o niedopuszczaniu do człowieka niepożądaną emocji: *Bóg/Jezus obrania/strzeże od smutku.*

W grupie drugiej można by zamieścić kolokacje o dużym stopniu ogólności, takie jak: *ktos czuje smutek, ktoś jest w smutku, ktoś widzi kogoś w smutku, wszędzie smutek, (gdzieś) nie ma smutku.* O wpływie innych osób na istnienie tej emocji informują: *ktos jest przyczyną czyjegoś smutku, ktoś nie/jest winien/krzyw czyjemuś smutkowi.* Podobnie o oddziaływaniu na emocję, chociaż pod zupełnie innym względem, świadczy konstrukcja *Jezus uzali się* ('zlituje się') w *czyimś smutku.* O przeżywaniu smutku informują ponadto połączenia równocześnie konotujące przykre odczucia fizyczne: *smutek tłoczy/trapi kogoś, ktoś ponosi smutek.* Smutek jako emocja towarzysząca innym działaniom jest elementem schematu *ktos robi coś ze smutkiem/w smutku: ktoś czyta ze smętnością, ktoś rozejdzie się z kimś w smutku, ktoś zostawi kogoś w smutku.* Obrazu człowieka smutnego dopełniają konstrukcje wyrażające zmiany zachodzące pod wpływem tej emocji: *od smutku z rąk wylatuje robota, od smutku serce więdnije.*

Trzecią grupę tworzyłyby kolokacje ujawniające etap końcowy smutku: *ktos rozrywa czyjś smutek, Bóg zbawia kogoś w smutku, (niech) smutek ustanie, smutek ginie* oraz wyrażenie rozkaznikowe *smutek precz.*

SMUCIĆ SIĘ, SMĘCIĆ SIĘ, POSMĘCIĆ SIĘ, OSMUCIĆ, ZASMUCIĆ SIĘ

Osobowa forma bezokolicznika *smucić* jest reprezentowana w pieśniach ludowych przez czasowniki refleksywne (w stronie zwrotnej) i nierefleksywne. Czasownik refleksywny wyraża znaczenie 'odczuwam smutek', natomiast nierefleksywny – 'sprawiam, że ktoś odczuwa smutek'. Oznacza to, że „morfem refleksywny *się* informuje, że proces, stan oznaczony czasownikiem zachodzi w podmiocie [...], a nie jest wywoływany przez podmiot w obiekcie [...]" (Grzegorzyczkowa 1984: 83). Leksem *smucić* swobodnie łączy się w pieśniach z kilkoma przedrostkami: *za-*, *o-*, *po-*, które wprowadzają dodatkowe informacje dotyczące emocji.

Rozstania są w pieśniach z Warmii i Mazur najważniejszą przyczyną odczuwania smutku przez eksperiencera. Jak wykazała ekscepcja, najczęściej dotyczy to młodych zakochanych, ale można odnaleźć też cytaty prezentujące rozstania rodziców z dziećmi:

Nie doł mi słowa ani sie smucić,
przyobziecoł za poł roczku nazod powrócić

(Klebark Wk Olsz, WM III 67)

Nie dał mi słowa, nie kazał smucić,
obiącał mi za pół roczku nazad powrócić

(Kielary Olsz, WM III 68)

Ne kozoł płakacz,
Any sze smuczécz,
Łobźécoł my za pu roku
Nazod powróczécz

(Bredynki Resz, S I 109; Skarzyn Pisz, WM III 68)

Pieśń zapisano w kilku wariantach, a w każdym z nich przedstawiono rozstanie mające trwać określony, niezbyt długi czas oraz obietnicę wspólnej przyszłości po powrocie mężczyzny. Smutek i płacz wiążą się z oczekiwaniem na powrót ukochanej osoby, dlatego mężczyzna prosi, nalega, aby dziewczyna się nie smuciła, przewidując jej emocje. Przekonanie o takiej naturze rozstań zostało wyrażone także w poniższych pieśniach:

Choć mnie opuścił, jo sie nie smynce,
pripomne sobzie, mom eszcze wienc(ej),
a mom ci wziencej i mnie kochajo,
ciebzie, hultaju, za świnnie majó

(Wawrochy Szcz, WM III 142)

A jo juz teraz syrca smytnygo,
juzym pozbyła kochanio mygo [...]
Chocym pozbyła, lec sie nie smynce,
rozwoze sobie, niech tyz tak byndzie

(Szczytno, WM III 143)

Użycie zdań przeciwstawiających się sobie treściowo (*Choć mnie opuścił, jo sie nie smynce*; *Chocym pozbyła, lec sie nie smynce*) sugeruje, że opuszczenie kogoś powinno smucić opuszczonego. Jednak kolejne wersy pieśni wskazują, że eksperiencer nie znajduje powodów, dla których miałby odczuwać smutek, ale raczej się radować lub pogodzić z samotnością.

Chociaż częściej dziewczyna jest smutna, kiedy mężczyzna wyrusza na wojnę, to w pieśni ze Szczytna ona uspokaja jego i nie pozwala się smucić:

muse, muse maszerować, a tu ws•istko zostanie.
Niejedyn mo zakochanie, niejedyn mo zaloti,
idź juz, idź juz i nie smync sie, idź, nonilsi mój złoti

(Szczytno, WM II 170)

Dziewczyna dodaje mężczyźnie otuchy, zapewne wiedząc, że wymarsz jest rozłąką nie tylko z ukochaną, ale również z dotychczasowym szczęśliwym

życiem. Motyw rozstania mężczyzny i kobiety w obliczu wojny często pojawia się w pieśniach – właściwie taka sytuacja, poza emigracją zarobkową na terenie Prus, była główną przyczyną wyjazdów z rodzinnej wsi. Żołnierz jako podmiot odczuwający smutek pojawia się także w pieśni zapisanej przez Wojciecha Kętrzyńskiego:

Moje zakochanie we świecie się smęci,
Oj, smęci się, smęci, serce się mu kraje:
„Juz ja Cie najmilsa, drugiemu oddaje!”
(bl, WK 70)

Żołnierz, obiekt miłości dziewczyny (*moje zākochānie*) przytłoczony smutkiem, osamotniony w świecie, podejmuje decyzję o rozstaniu, wiedząc, że może do niej nie wrócić, a nie chce zamykać jej drogi do małżeństwa z innym.

Rozłąka zakochanych osób nie jest wolna od nadziei na przyszłe spotkanie. Całkowicie inny charakter ma rozstanie z osobą umierającą, szczególnie dzieckiem. Świadomość końca czyjegoś życia, pustki pozostającej po śmierci towarzyszy rodzicom, wywołując smutek:

Wy, rodzice, się smucicie,
Kiedy ze łzami patrzycie,
Że już dziecię bez duszy
(Sząbruk Olsz, S III 118)

Na poziomie leksykalnym, w cytatach przytoczonych w tym podrozdziale, nie ujawnia się różnicowanie smutku ze względu na „aktorów” sytuacji. Warto zauważyć, że z pieśni wyekscerpowano niewiele przykładów użycia leksemu *smutek* i pokrewnych do opisu emocji odczuwanych po śmierci bliskich. W tej funkcji zdecydowanie wyższą frekwencję otrzymuje leksem *plącz*⁴⁶, który może służyć do wyrażenia szeregu emocji z grupy smutku⁴⁷.

Poza rozstaniem w nastrój smutku wprawiają przełomowe momenty życia związane z zakończeniem pewnego etapu i antycypowaniem zmian w przyszłości:

I przyjechał i w sani [!] raz, dziewczynko, juz z tobó
czas [...]
Nie smuć się ani, ani, będziesz szczęśliwa pani
(Unieszewo Olsz, WM II 38)

⁴⁶ Ten i inne leksemy związane z płaczem zostaną omówione w dalszej części rozdziału.

⁴⁷ Płacz oczywiście może służyć wyrażeniu także innych emocji, np. wzruszenia, radości.

Pięknie jest w ogrodzie, kiedy mak zakścieje,
na mojam weselu sietem groczy beńdzie [...]
"Ojciec by sia smucił, matka by płakała,
siostra by sie śniała, kapela by grała

(Jonkowo Olsz, WM III 33)

Okazywanie smutku przez pannę młodą jest podyktowane tradycją, a niekoniecznie emocjami, chociaż oczywiście nie wyklucza to odczuwania smutku w dniu ślubu będącym pożegnaniem z okresem panieństwa. Drugi z cytatów ukazuje ślub jako przeżycie emocjonalne dla rodziców panny młodej. Są oni podmiotami doświadczającymi smutku i wzruszenia, a przyczyną tych stanów jest rozstanie z córką przechodzącą ze stanu panieńskiego do małżeńskiego. Ich smutek tłumaczy silna więź łącząca rodziców z dziećmi.

Istotnym wydarzeniem w życiu kobiety są narodziny dziecka, ale nie zawsze musi być to wydarzenie radosne:

Nie słuchałam ojca matki – teraz się smucę [...]
Ja się dawniej naśmiewałam,
kiedy druga kołysała –
sama kołyszę!

(bl, OB 130)

Cytowana pieśń pokazuje, że w narodzinach dziecka niektórzy mogą odnajdywać negatywne aspekty. Panna z dzieckiem, szczególnie w społeczności wiejskiej, staje się obiektem potępienia i szyderstw, dlatego młoda matka jest podmiotem czującym smutek. Eksperciencerka przywołująca z pamięci swoje pogardliwe zachowanie potęguje własny poziom smutku.

Religijność znajduje odzwierciedlenie w licznych pieśniach, w których wiara jest tym, co pomaga pokonać smutek:

nie smynćmy sie, prszi Panu stójmy w mocnyj wierze
(Skarzyn Pisz, WM V 24)

Przyślim tu do was z Jezusem,
byście sie nie smucili
(Samborowo O, WM V 94)

Osobom boskim implikuje się zdolność rozwiewania ludzkich smutków, a także uczucia typowe dla ludzi. Przede wszystkim Maryja i Jezus wydają się bliscy ludziom i do nich podobni. W pieśni warmińskiej grzesznicy wywołują w Maryi głęboki smutek i zmartwienie, ta relacja jest analogiczna do relacji matka – dzieci:

choć nad grzesznymi bardzo sie smuci [Maryja – A.W.],
nie wzgardzi nami, nas nie odrzuci
(Naglady Olsz, WM V 119)

Procesualny charakter smutku sygnalizują inchoatywne formy czasownika: *zasmucić się, posmęcić się*. Moment pojawienia się tej emocji jest poprzedzony przykrym zdarzeniem lub myślą:

A kiedy ja w świecie będę,
listki pisać do cię będę.
Gdybyś się czém zasmuciła,
listkiem byś się pocieszyła
(bl, OK 276)

i z tego sie
bardzo zasmuciła:
a cóż to masz, córeczko?
Małe dzieciąteczko,
nie bijcież, mateczko!
(bl, OK 308)

Matka wstała, drzwiczki "uchyliła,
i z ni sie bardzo zasmuciła,
a co to mosz, córeczko.
Nie płaczcie, mateczko, to-ć to dziecionteczko,
nie bende jo z nim długo
(Giławy Olsz, WM III 224)

Gdyście raj mój obaczyli,
nie będziem się tu bawili.
Panna wraz się zasmuciła
(bl, OK 388)

A jam w grzykach zaniedbała na Jezusa wołane [!],
jedno mu odpowiedź dała zewleksy sie "ubranie.
A Jezus sie w tym zasmucił
(Waplewo Nidz, WM V 100)

Pierwsza z pieśni przybliży sytuację smutku wywołanego myślą o tęsknocie i podaje sposób pocieszenia podmiotu. Kolejne cytaty zawierają ważną informację o chwili zaistnienia smutku – pojawia się on u eksperiencera na skutek nagłego i przykrego zaskoczenia połączonego z rozczarowaniem. Widoczna jest rozbieżność pomiędzy sytuacją planowaną a rzeczywistością. Elementu zaskoczenia i zawodu nie zawiera leksem *posmęcić się*, co można wnioskować z kontekstu, w jakim został użyty:

O, mój janusku lewendowy,
nie spadaj ty mi z mojej głowy. [...]
O, patrzcie, patrzcie, pokruszył się,
a mój najmilsi posmęcił się

(Orłowo Giż, OK 128)

W cytowanej pieśni zachodzi relacja uprzedniości zdarzenia niepożądanego prowadzącego w efekcie do wzbudzenia smutku w eksperienecerze, ale towarzyszącą mu emocją jest żal, a nie zaskoczenie.

Smutek należy do emocji, którą podmiot może sam odczuwać i komunikować lub rozbudzać w innej osobie. Działanie odpowiednimi słowami lub czynami stwarza możliwość wpływania na nastrój i emocjonalność innych. W takiej funkcji w pieśniach warmińsko-mazurskich użyto czasowników kauzatywnych nazywających wywoływanie smutku, wśród których zanotowano formy zarówno niedokonane (*smucić, smęcić*), jak i dokonane (*zasmucić, osmęcać*):

Bo żołnierz nie kocha,
ono bałamuci,
on pojedzie we świat
i ciebie zasmuci

(bl, OK 273)

Bo żołnierz nie kocho, tylko bałamuci,
sam we świat pojedzie, dziwywcyne zasmuci

(Skarzyn Pisz, WM II 178; Orzysz Pisz, WM II 177)

Nie kochaj żołnierza, bo to chorób dziki [...]
On pojedzie we świat i Ciebie zasmuci

(bl, WK 70)

Nie płacz, siostró, nie smuć brata,
brat przyjedzie za trzy lata

(Malszewo Nidz, WM II 162)

A jeżeli cie to ma smucić,
com jej dał różą czerwoną,
wołę ja się jej pokłonić
odbiorąc różą na stronę

(Giż, OK 439)

Bohater pieśni, żołnierz, uwodzi i lekkomyślnie rozkochuje w sobie dziewczynę, a porzucając, wpędza ją w smutek. Motyw niewiernego i porzucającego żołnierza powtarza się w wielu pieśniach ludowych, czasami wymiennie z przedstawicielami innych profesji (górniki) lub młodymi, nieżonatymi mężczyźnami

(kawaler). Wspólną cechą tych utworów jest obecność w treści przestróg dla młodych kobiet przed obłudnymi mężczyznami. Bohaterka cytowanej powyżej pieśni z Małszewa, okazując smutek i przygnębienie, wzbudza przykre odczucia w podmiocie, czyli bracie wyruszającym na wojnę.

Tym, co wywołuje smutek w osobie lub grupie osób, mogą być bliżej niesprecyzowane *niescynście* i *skody*:

I was, moji kochiani, niech was niescynście ani
skoda nie zasmuci.
Przespjicie sie scynśliwzie, niech wom Bóg miłościwie
annielskiyj straz•i uz•icy
(Skarzyn Pisz, WM V 68)

Dla pieśni religijnych charakterystyczne jest traktowanie społeczności ludzkiej jako jedności, wspólnie i podobnie odczuwającej w odpowiedzi na pewne zdefiniowane antywartości. W powyższym cytacie negatywnie konotowane pojęcia stanowią bodźce wywołujące przygnębienie.

Szczególną sytuacją są przykre myśli podmiotu lub jego gesty łączone konwencjonalnie ze smutkiem, które powodują narastanie tej emocji w podmiocie, umacniają w poczuciu nieszczęścia:

Nie płaczżeż, dziewczyno,
nie smuć sama siebie,
bo za roczek, za dwa, bo za roczek, za dwa
powróce do ciebie
(Krzywe Mrąg, WM II 220)

Serce, będące symbolem ludzkiej uczuciowości, w związkach frazeologicznych zostało uznane za tę część jednostki ludzkiej, która podlega najsilniej emocjom. Leksem *serce* ma w nich taką samą wartość semantyczną jak określenie *człowiek, który doznaje uczucia*⁴⁸. Podmiot może zasmucić swoje własne serce, czyli stać się smutnym pod wpływem myśli, obserwacji, działań:

Nie kazał mi serca smucić,
obiegał się nazad wrócić
(Kraplewo O, OK 239)

Bo mnie teraz nic nie miło,
za młodo mię dać nie było [...]

Zaprzęgajtaż jak najprędzej siwe wałasze,
co wyjadę i pojadę oglądać pałace.

⁴⁸ Por. Leszczyński 1988; Bujak-Lechowicz 2002a i b; Sieradzka-Baziur 2002; Paziak 2003; Tyrpa 2005.

Zaprzęgajtaż jak najprędzej
niech nie smęcę serca więcej
swej pani matce

(Kraplewo O, OK 143)

płakała za swój wianek,
co go utraciła [...]
Dla ciebie to, psie, hultaju,
myślę się utopić.
O moja najmilsza,
nie rób sobie tego,
nie zasmucaj, nie zasmucaj
serca wesołego

(Kraplewo O, OK 299)

Matka wstąpiła, drwicky uchwylila,
swoje serce cale zasmucila,
Ach, <juz> mas ty, córecko,
małe dzieciąteczko

(bl, OK 306)

A matecka dźwiczki uchylila,
swoje syrce bardzo zasmucila,
ach, cóz tam mas córecko.
Ach, moja matecko, mam maluśkie dziecko

(Miętkie Szcz, WM III 225)

Konstrukcja *ktoś smuci/zasmuci/osmuci (czyjeś) serce* wyraża relację dwóch osób, z których jedna jest pośrednią przyczyną smutku drugiej. Bezpośrednią przyczyną może się stać groźba porzucenia dziewczyny lub groźbą rozstania:

I doł ci ji groszy sześć:
Kup zionuszek, jeki chcesz!
Za zielóny kup sobzie czerwóny
Marychna zionek targuje,
A Józefek we śwat wandruje [...]
Józefku, Józefku, nie wandruj,
Bo sia poziesza, a ci serćko zasmuca

(Gietrzwałd Olsz, S III 21)

Oj pojade, oj pojade
Więcój sie nie wróce,
A ja Tobie, ma namilsa
Twe serćce zasmuce

(bl, WK 88)

Pojade ja z Panem Bogiem,
 więcej się nie wróce,
 twoje serce, <ma najmilsa>,
 na wieki zasmuce

(Orłowo Giż, Sztynort Węg, OK 180; bl, OK 365)

A do polskiyj armji
 wojsko zaciungajo,
 niejedny dziywcyne, niejedny paniynce
 syrce zasmucajo

(Krzywe Mrąg, WM II 219)

Do bytomskich strzelców
 chłopców zaciągajo,
 niejednej dziewczynie, niejednej kochance
 serce zasmucajo

(Krzywe Mrąg, WM II 220)

Niejedna dziéwczynna
 Jest tak jek jegoda,
 Bo lóna wyrzucio
 Jek na morzu woda [...]
 Tak téz ma nojmnilszo
 Sérce me zasmuco

(Sząbruk Olsz, S I 93)

Spadła z wiśni, widzieliśmy,
 rozderła fartusecek,
 zsywaliśmy. [...]
 Nie rozrywój, nie cyn tego,
 nie osmucoj nie osmucoj,
 serca mego

(Zieleniec Szcz, WM IV 136)

Chociaż smutek wyrażany za pomocą leksemu czasownikowego za podstawę przyjmuje tylko rdzeń *smuc-/smęc-* z odpowiednimi przedrostkami, to jednak zaskakuje wielość konstrukcji składniowych w tym podrozdziale. Członami zwrotów są głównie dwa podmioty osobowe, jednakże równie często jeden z nich może być zastąpiony przez obiekt nieosobowy lub serce jako symbol emocjonalności ludzkiej: *ktoś posmęci się/zasmuci się, ktoś smuci się nad kimś, ktoś/coś smuci/zasmuci kogoś, ktoś zasmuci się z czegoś/kogoś, ktoś zasmuci się czymś/w czymś, ktoś smuci/smęci/zasmuci/zasmuca/osmuca serce/sercko (komuś/czyjeś)*.

SMUTNY, SMĘTNY

Przymiotnik *smutny* utworzony od rzeczownika *smutek* zasadniczo określa cechy eksperiencera. Wyras *smutny* może pełnić funkcję przydawki i być określeniem podmiotu w zdaniu albo jako dopełnienie uzupełniać orzeczenie. Przykłady obydwu użycy wyekscerpowano z pieśni warmińsko-mazurskich. Trzeba zaznaczyć, że czasownik *smuć się* należy do tych, które można swobodnie parafrazować za pomocą przymiotnika, a znaczenie wypowiedzi pozostanie bez zmian (por. Mindak 1983: 118).

Smutek najczęściej wiązany jest w pieśniach z miłością, przy czym scenariusze zdarzeń czasami znacznie różnią się między sobą. Bohaterowie mogą być osobami zróżnicowanymi pod względem wieku, parę mogą stanowić młoda dziewczyna oraz stary mężczyzna. Kilkakrotnie zapisana pieśń dotyczy takiej relacji:

Jek ja ni mam smentna być, za starygo kożó jsić,
oj, a ten stari jek "orzech spróchniali,
ni mom woli za niygo

(St Kaletka Olsz, WM III 22; Woryty Olsz, WM III 22, Szczytno,
WM III 23, Dłużek Szcz, WM III 24, Sadowo Resz, WM III
24, Imionek Pisz, WM III 24, Różyńsk Elk, WM III 25, Pilchy
Pisz, WM III 25, Orzysz Pisz, WM III 25, Ostrowin O, WM III
25, Bredynki Resz, S I 85, Kraplewo O, Sztynort Węg, OK 338,
Sztynort Węg, OK 340)

czymuż ty jest tak smyntno?
Czemu ni mom smentno być, ze starem sie żenić mam

(Stanclewo Resz, WM III 23)

Na podstawie tekstu popularnej pieśni zapisanej w kilku wsiach i miastach w różnych częściach Warmii i Mazur można wnioskować, że młodość postrzegana jest jako wartość w społeczności wiejskiej. Starość, szczególnie w kontekście miłości i małżeństwa, jest traktowana jak antywartość.

Do smutku prowadzą eksperiencera niemożność bycia z ukochaną osobą, konieczność rozstania czy tęsknota za ukochaną, czyli wydarzenia oscylujące wokół niespełnionej miłości:

Czemużeś jest tak smutno?
Jek jo ni mom smutno być,
Kiedy ni mom twójó być.
Ach, moje sęrcę łukamnianowane,
Ciajżko my, sia rozłónczyć!

(Sząbruk Olsz, S I 135; Kołpaki Olsz, WM III 22, Chaberkowo
Olsz, WM III 22, Sząbruk Olsz, PL 85)

Nie płaczże, Kasiu,
smutna po Jasiu,
będziesz ty go miała
(bl, OB 158)

Kędy ja pójdę,
smętny ja będę,
za swą nāmilsą,
co ją pozbęde
(bl, OK 214)

Powiem ci ja nowineczke
nie bardzo miło,
że dziś twojo najmilejszo
do ślubu wiodo. [...]
A on smutny sam pozostał
w onej godzinie
(Zwiniarz Lub, PL 97)

A major sie pyta: cegoś taki smutny?
Mości panie major, do dziewczynki kucno
(Bartoszyce Olsz, WM II 174)

W powyższych cytatach do wyrażenia emocji wykorzystano produktywny schemat *ktoś jest smutny/smętny*. Po dołączeniu nowych elementów powstały dwa nowe schematy: *ktoś jest smutny po kimś* i *ktoś jest smętny za kimś*. Mechanizmem powstania pierwszej frazy mogła być zasada rytmiczności pieśni jako utworu melicznego. Aby uzyskać jednakową liczbę sylab w wersach, rozdzielono frazę *płakać po kimś*, uzyskując treść: *Nie płaczże, Kasiu, / smutna po Jasiu* zamiast *Nie płaczże po Jasiu, / smutna Kasiu*. Raczej nie należy się doszukiwać w tym przypadku innowacyjnych modyfikacji składniowych, ale inwencji twórczej autora korzystającego ze swobodnego szyku wyrazów w celu dostosowania do sytuacji odtwarzania tekstu. Frazeologizm *ktoś jest smętny za kimś* przywołuje *tęsknotę za czymś*, co potwierdza również kontekst (por. Buttler 1976: 195).

Zakazy i nakazy rodziców niezgodne z pragnieniami i uczuciami młodych potrafią pogрузić w smutku. Ingerencja osób trzecich, nawet tak bliskich i życzliwych jak rodzice, może przynieść w efekcie więcej zmartwień i smutku niż radości:

Jek jo tam przijechoł, nojmilszo smutno buła,
a ji matuleczka, tak mi oznajmniła, [...]
Nie jeźdźij ti, Jaszku, żyyncy na to stróne,

bo jo mojó córeczke drugymu dom za żóne

(Najdymowo Resz, WM III 114)

Jak on przyjechał,
ona smutna była,
a jej matuleczka
tak mi oznajmiła:
Nie jedź ty, rybaku,
więcej w naszą stronę,
bo ja mojej córki
nie dam ci za żonę

(bl, OB 125)

Rodzina ji zezwoliła,
panna bardzo smutno była [...]
Ach, mój Jezu i mój Panie,
moje najmiłsze kochanie.
Spuść-że na mnie Twoja pomoc,
i nie daj mnie rycerza znać

(Klebark Wk Olsz, WM II 114)

Smutkowi wyraźnie towarzyszą emocje związane z poczuciem samotności i bezradności, cierpieniem psychicznym, a czasem cierpieniem niemal fizycznym (*w ucisku*):

Tu w mogile matka leży, smutne dziuycie klenczy

(Gietrzwałd Olsz, WM II 154)

Ni mom łojca, ni mom matki,
Już lot siétóm, jek spsió w grobie.
Ni mom nigdzi włosny chatki,
Wszandzie smantno w każdy dobie

(Jaroty Olsz, S II 113)

Smutna jo, smutna, z dziećmi "opuszczona,
wciąż "ubolewa za swym mężem żona

(Jaroty Olsz, WM V 116)

Dzisiaj rozkazano,
jutro wyjeżdżano,
a smętnym rodzicom, [...]
ciężki żal zadano

(Kraplewo O, OK 402)

O, niestety, nic smutnymu
cłowiekowi strapionymu.

Cóz ja tu mam pocunć?

(Pisz, WM II 137)

Niy odwracaj casu zlej przygody mojej,
ode mnie smutnygo śwynty twary [!] swojy

(Ogródek Pisz, WM V 83)

Duchu Śwynty, pocies w ucisku smutnygo,
na pomoc sie pośpiys do spraw niemoznygo

(Imionek Pisz, WM V 88)

W życiu człowieka smutnego dominują rezygnacja i przygnębienie, ale pieśni religijne (WM V 83, 88) zwracają uwagę też na inny aspekt przeżywania smutku. Wiara sprawia, że podmiot widzi sposób na jego pokonanie.

Na równi z przykrymi czy nieudanymi relacjami z innymi ludźmi strata tego, co cenne dla podmiotu, również wywołuje smutek:

Czemuś mi smutny, mój Wewerysiu? [...]

Szkapa mi zdechła, moja Marysiu

(Ostróda, WM IV 101)

Pustelnik smutny w ogrodzie, chodzi dokoła,
a gdy ptaszę nie znachodzi, prosi i woła [...]
Wtem uderzył jako strzała orzeł z daleka,
w szponach ptaszyna zadrżała, bo ją śmierć czeka. [...]
Pustelnik smutny w ogrodzie, za ptaszkiem biada,
ale on znów na swobodzie, na ramię siada

(Kajny Olsz, WM II 139; Olsztyn, WM II 140)

Ojciec mnie p^osał w te drogie,

nazad sie wrócić nie moze,

biada mnie smutnymu.

O Boze mój, o Boze mój,

gdziez znajde owiecke

(Pisz, WM II 138)

W cytowanych pieśniach wartość stanowi zwierzę, które jest niezbędne w pracach gospodarskich (WM IV 101) lub jest jedynym towarzyszem w codziennym życiu pustelnika, dlatego jego strata przynosi podmiotowi poczucie bezradności czy pustki. Na innych zasadach funkcjonują pasterz i zagubiona owieczka, mający jednoznaczne konotacje biblijne. Odpowiadają im Jezus Chrystus oraz chrześcijanie, wszyscy ludzie wierzący, smucący się pasterz uosabia Jezusa zmartwionego grzeszącymi ludźmi.

Uczucie dosięgające człowieka ma właściwość wpływania na otoczenie, wyobrażenie świata oraz postrzeganie go w kategoriach zgodnych z własnymi przeżyciami wewnętrznymi. Połączenia wyrazowe typu *smutne życie*, *smutny dzień* nie informują o obiektywnej sytuacji, ale o subiektywnym pojmowaniu rzeczywistości:

Żołniérz ci jo, żołniérz,
Smantne moje życie,
Co ja wspomna łojca, matka,
Zapłacza soblicze

(Wymój Olsz, S I 189)

Wczoraj była niedziuleczka,
dzisiaj smutny dzień;
nie widziałam kochaneczka
już cały tydzień

(bl, OB 149)

Odniesienie do przyrody smutku doznawanego przez podmiot znajduje swój wyraz w pieśni ze zbioru Oskara Kolberga (OK 522). Śpiew ptaków może być tylko przez człowieka interpretowany jako smutny lub wesoły:

Janek nie przyjechał, do drugiej pojechał,
dziewczątka płakało, serce jój więdniało.
Cierpiała, tęskniła, za rok już nie żyła.
Gdzie brzoza się kiwa, tam dziewczę spoczywa.
Tam ptaki siadają, smutną pieśń śpiewają

(bl, OK 522)

Podobnie jak inne uczucia, tak i smutek może się przejawiać w odpowiednim napięciu, barwie głosu, a doznawana emocja nierzadko jest potwierdzana przez gestykulację i wypowiedane słowa:

I ujoł sie za włosy,
wołał smutnemi głosy:
O chwilo niesczęśliwa,
O Ewo niezycliwa,
z rajuś wyprowadziła,
bodajś mi sie nie <śmiła>

(bl, OK 386)

Jednakże zdecydowanie wymowniejsze bywają oczy, w nich przejawia się głębia uczuć, dlatego też ich wygląd często zdradza emocje doświadczane przez eksperiencera:

Smutne moje s erce, co mi za rede das,
 Kt orego ja kochałam, tego nimam teraz.
 Cyli on posedł z tym ciemnym obłokiem.
 Co ja go nie ujrze mojm smętn em okiem
 (bl, WK 66)⁴⁹

Ledwie z głymbokiyo morza
 ukaze szie ranna zorza,
 a ja juz wołam do Ciebie,
 smutne oc•i majunc w niebie
 (Orzysz Pisz, WM V 80)

W repertuarze pieśniowych sposobów wyrażania smutku odnotowano fraz  *ktoś jest zasmucony*, rozumianą jako „wyr ozniającą cech  podmiotu aktualnie przeżywającego” (Krzyżanowska 2008: 62). Cytaty potwierdzają, że odczuwanie smutku dotyczy teraźniejszości w stosunku do czasu formułowania opinii, a jest skutkiem nieodległych zdarzeń. Zresztą skutek cz sto jest sprowokowany działaniem podmiotu:

Jeden psije psiwko, drugi gorzuleczke,
 a ten trzeci zasmucony, co zdradzi  dziewczeczka
 (Stanlewo Resz, WM II 200; Myki Olsz, S III 101, St Kaletka
 Olsz, WM II 201)

I tak ci odebrał
 guzy od swej zony,
 nie posedł juz <w droge>,
 bo był zasmucony
 (Kraplewo O, OK 85)

Jaki taki – <pas> cerwony,
 najmilejsy zasmucony.
 Najmilejsy, coś ty robił,
 coś dzisiaj wcale niewesoł.
 <Wcoraj ja> drogie piwko pił,
 tom dzisiaj wcale niewesoł
 (bl, OK 369)

Materiał zgromadzony w tym podrozdziale realizuje zaledwie kilka schematów składniowych: *ktoś jest smętny/smutny*, *ktoś jest smętny/smutny za/po kimś* oraz *smutny człowiek*. Wyr ozniają się szczególnie dwa z nich: *ktoś jest smętny/smutny za/po kimś*, które zostały poddane analizie.

⁴⁹ Oskar Kolberg (OK 289) przytacza z r ekopis w Wojciecha K etrzyńskiego t  samą pieśń z niewielkimi zmianami ortograficznymi.

Częsta w pieśniach z Warmii i Mazur kolokacja *smutne serce* oraz sporadyczna *smutna dusza* znaczą tyle co 'smutny człowiek'. Zabieg przenoszenia emocji z eksperiencera na część ciała odpowiedzialną za przeżycia emocjonalne nie należy do rzadkości i dotyczy wielu uczuć poza smutkiem, o czym świadczą pieśni cytowane w innych rozdziałach. Największą frekwencję zyskuje konstrukcja (*czyjeś*) *serce smutne* (w jakiejś sytuacji):

Smutne serce w zakochaniu,
co ty myślis w zadumaniu?
Nie wydumas nic inacy,
tylko co ci Bóg naznacy
(bl, OK 225)

Smętne serce w zadumaniu:
czemużeś mi w rozmyślaniu?
Nie rozmyślaj nic inaczej,
tylko, co ci Bóg naznaczył
(bl, OK 577)

smętne me serce,
mojego tu nić ma
(bl, OK 254)

Czemuż me serce tak smętne,
w dużym smutku, radości.
Czy myślisz, żem cię opuścił,
kochałem cię w każdy raz
(Kraplewo O, OK 244)

Czemu smętne serce twoje,
<a> moje pełne radości;
gdybym ciebie miał opuścić,
musiałoby niebo spaść
(Kraplewo O, OK 246)

A gdy Go prędzej znajdziecie, tego mego Jezusa,
tak mu zaraz opowiedzcie, iż smutna jest ma dusza
(Waplewo Nidz, WM V 100)

Bo próc Niygo, skarbu mygo, smyntna jest moja dusza
(Szczytno, WM V 56)

Podobnie zwrot *ktos jest smutnego serca* informuje o kondycji psychicznej człowieka:

A jo juz teraz syrca smytnygo,
 juzym pozbyła kochanio mygo
 (Szczytno, WM III 143)

Nieco inny charakter ma kolokacja *smutne serce* użyta w poniższej pieśni:

Z niego mniecz wyjóła,
 Sama sia przebziała,
 Swoje smutne sérce
 Na woda puściła
 (Butryny Olsz, S I 34)

Miecz, którym bohaterka się przebiła, został wyjęty z ciała ukochanego przyniesionego przez rzekę. Jej *smutne serce* wraz z ciałem spoczęło w tej samej rzece.

Podmiot, a dokładniej jego serce, ulega smutkowi pod wpływem emocji wyrażonej słowem *żał*, które mieści się w obrębie pola leksykalnego SMUTKU. Smutek i żal różnią się pewnymi odcieniami, żal konotuje większą głębię emocji. Konstrukcja *smutne serce od żalu* jest tautologiczna, znaczenia tych słów są bowiem bliskie i niemalże pokrywające się:

Smętne me serce
 od żalu, niewoli;
 powiedz, najmilsza,
 co w kochaniu boli?
 Mnieć nic nie boli,
 godzina minęła,
 a i ta przysięga,
 co przed nami była
 (Kraplewo O, OK 253)

Zgodnie z tym, co napisano powyżej o utożsamianiu smutnego serca ze smutnym bohaterem pieśni, z kilku związków frazeologicznych można wnioskować o zmianie, jaka zachodzi w uczuciach człowieka. Takie konstrukcje, jak (*czyjeś*) *smutne/zasmucone serce rozraduje się/rozweseli się/będzie pocieszone* oraz *ktoś rozraduje smutne serce w kimś*, ujmują zmianę jako efekt działania eksperyencera albo oddziaływanie innego podmiotu na emocje podmiotu:

Wyprowadź-że ty mnie w stazigudzkie pole,
 tam sia rozraduja smutne serce moje
 (Stawiguda Olsz, WM II 238; Miętkie Szcz, WM II 239, St
 Kaletka Olsz, WM III 169)

A, moja Kasiuchno, ach pódź już ty do mnie,
 co sie rozweseli smytnne syrce wy mnie
 (Szczytno, WM II 203)

Nie słyhać, nie widać, ale "ón przyjdzie,
moje smutne serce pocieszóne byndzie

(Giławy Olsz, WM III 134; bl, OK 213)

Tyn "usiońdzie, tyn "usiońdzie, tyn i pocałuje,
a te moje smyntne syrce wy mnie rozraduje

(St Gieląd Mrąg, WM III 134)

SMUTNO, SMUTNIE, SMĘTNIE

Do opisu doświadczeń emocjonalnych podmiotu może być użyty przysłówek. W pieśniach przybiera on dwie równoznaczne formy⁵⁰: *smutno* i *smutnie* – reprezentowaną przez wariant fonetyczny *smętnie*. Przeżycie emocjonalne nie musi dotyczyć podmiotu jednostkowego, ale np. grupy osób mających podobne doświadczenia, wrażliwość i znajdujących się w podobnym położeniu:

Wzitam was, dziewczyny młode,
bo u was zarobki małe,
toście przyjechali w tyn daleki śwat.
Jekem przyjechali, smutno nam biło,
chłopaki grali, wesoło biło.
Spsiywy, tance i muzyki,
a o domu zabacono,
o ojcu, matce nic nie wspomnono

(Zabiele Szcz, WM II 245)

Szerokie tło sytuacyjne nakreślone w pieśni wnosi informacje o przyczynach smutku, czyli przede wszystkim tęsknocie za rodziną. Poza tym w treści uchwycono metody zażegnania smutku poprzez śpiew, taniec, muzykę i eksplicitnie stwierdzono, że te elementy wprowadzają radosny nastrój. Zastosowanie konstrukcji *komuś jest smutno* sugeruje brak kontroli podmiotu, w tym wypadku kilku podmiotów, nad emocją, poddawanie się jej (por. Mikołajczuk 2009: 196).

Do wyrażania smutku jako nastroju, w którym podmiot się znajduje, wykonując różne czynności, także procesy mentalne, chętnie wykorzystywane są przysłowki *smutno* i *smutnie*. Poniższe cytaty wypełniają schematy, które można by zapisać jako *ktoś robi coś smutno/smutnie/smętnie* oraz *komuś jest smutno (robić coś)*:

⁵⁰ Władysław Cyran (1967) twierdzi, że są to równoznaczne formy oboczne, a dwie różne końcówki są sygnałem wahań dotyczących przyjmowania końcówek przez przysłowki.

Stój więc, kalinko, nie chwiej się,
 a ty, dziewczeczko, namyślaj się.
 Smutno ja się rozmyślałam,
 ojca i matkę opuściłam.
 Oj, nie opuszczaj ojca, matki,
 nie słuchaj, dziewczę ludzkiej gadki
 (bl, OB 41)

Kołysze się, kołysz,
 kolebko lipowa,
 kołysać mi smutno,
 bom młodziuchna wdowa
 (bl, OB 217)

Bijał żonke psiejściami, rzymniynami, kijami. [...]
 Mniła matko, ach, nie płacz, do pokoja nas prowadź.
 Posła smyntnie do pokoja ji pokładła dziateczki
 (Maróz O, WM II 133)

I serce żony ciężko jest zranione,
 smutnie spogląda w to i owo strone,
 Męża nie zidzi, bo już leży w grobie
 (Jaroty Olsz, WM V 116)

Oj, poleciałabym jo
 Chantnie do niego!
 Lecz nie znom drogi, [...]
 Wyrzała smutno
 Trzóma łokankamy,
 Łujrzała Jaśka
 Z drugamy pannamy
 (Unieszewo Olsz, S I 89)

Przysłówek *smutno* w połączeniu nie z osobowym podmiotem, ale z dokładną datą dzienną w roku kalendarzowym, dniem świętego Marcina, pozwala przypisać określoną cechę właśnie temu dniu (por. Mikołajczuk 2009: 197):

Śwenty Marcin nadchodzi,
 Smutno, ne wesoło.
 Dojcie my, pany, kolénde,
 Bo jo łu wos ne bénde
 (Barczewo Olsz, S I 13)

W dniu świętego Marcina (11 listopada) przypadał koniec prac gospodarskich, a z tym wiązały się koniec zatrudnienia służby i wypłata

wynagrodzenia. Trzeba dodać, że oznaczało to również konieczność szukania zarobku u innych gospodarzy. Tylko nieliczni pozostawali na służbie w okresie zimowym, kiedy pracy było niewątpliwie mniej. Na mocy uogólnienia można zakładać, że nastrój smutku będzie towarzyszył służbie tego dnia w każdym roku.

FRAZEOLOGIZMY SOMATYCZNE

W wyróżnionej grupie przedstawione zostaną związki frazeologiczne zawierające nazwę części ciała ważnej dla przeżywania smutku, czyli *serce* i *duszę*.

SERCE

Kilka ze zwrotów wynotowanych z pieśni ukazuje przeciwieństwo uczuć smutku i radości, które znajdują swój wyraz w konstrukcjach (*czyjeś*) *smutne serce rozraduje się/rozweseli się/będzie pocieszone*, *ktoś rozraduje smutne serce w kimś* oraz *czyjeś zasmucone serce będzie pocieszone*:

Wyprowadz-ze Ty mnie na ostprojskie [‘wschodniopruskie’ – A.W.] pole,
tam sie rozweseli, tam sie rozweseli
smutne syrce moje

(Miętkie Szcz, WM II 239; Stawiguda Olsz, WM II 238)

A, moja Kasiuchno, ach pódź już ty do mnie,
co sie rozweseli smyntne syrce wy mnie

(Szczytno, WM II 203)

Nie słyhać, nie widać, ale “ón przyjdzie,
moje smutne serce pocieszónie byndzie

(Giławy Olsz, WM III 134)

Choć nie widzę ni <nie> słyse,
ale on przyjdzie;
moje serce zasmucone
pociesone będzie

(bl, OK 213)

Tyn “usiońdzie, tyn “usiońdzie, tyn i pocałuje,
a te moje smyntne syrce wy mnie rozraduje

(St Gieląd Mrąg, WM III 134)

Zaburzenie funkcjonowania serca pod wpływem negatywnego uczucia prowadzi do jego rozszczępienia, stan, w którym serce przestaje być całością, notuje

frazeologizm *czyjeś smutne serce rozsiądzie się w kimś*. Inaczej należałoby rozumieć konstrukcję *czyjeś smutne serce podda się* ('podda się') (*od żalu*), ponieważ słowo *serce* może jednocześnie określać samego eksperiencera, jak i część jego ciała:

O, mój ojczulku, idź uz prec ode mnie,
bo sie rozsiundzie smyntne syrcze wy mnie
(Szczytno, WM II 202)

Na konika siodo, już do mnie nie godo,
moje syrcze smyntne, od żalu sie podo.
Na kónika siodo, runczczeczki całuje,
ze złota, ze ślybra psyszczęń mu daruje
(St Kaletka Olsz, WM III 169)

DUSZA

Anna Pajdzińska (1999: 94) udowodniła, że we frazeologii dotyczącej uczuć w polszczyźnie ogólnej istnieje, chociaż w ograniczonym zakresie, ekwiwalencja *serca* i *duszy*. Z takim samym zjawiskiem mamy do czynienia w pieśniach ludowych, kolokacja *smutna dusza* została zapisana dwukrotnie w pieśniach religijnych:

A gdy Go prędzej znajdziecie, tego mego Jezusa,
tak mu zaraz opowiedzcie, iz smutna jest ma dusa
(Waplewo Nidz, WM V 100)

Bo próc Niygo, skarbu mygo, smyntna jest moja dusa
(Szczytno, WM V 56)

ZMARTWIENIE

Do pola leksykalnego SMUTKU zostały zaklasyfikowane leksemy nazywające zmartwienie, które niewątpliwie konotuje nadrzędny wobec niego smutek. Utożsamienie smutku ze zmartwieniem lub wymienne stosowanie obu pojęć można odnaleźć u niektórych psychologów (Evans 2002: 56).

W pieśniach warmińsko-mazurskich wyekscerpowano zaledwie jeden przykład użycia wyrazu mającego wspólny rdzeń ze *zmartwieniem*, jest to czasownik *martwić się*. W materiale dominują leksemy *frasunek*, *frasować się*, *być sfrasowanym*, a ponadto wyekscerpowano *utrapienie*, *troskać się*, *trapić (się)*, *być (u/s)trapionym*, *być zatroskanym*, *być zatrwożonym*, *serce*

strapione. Słowniki etymologiczne języka polskiego informują, że czasownik *frasować się* został zapożyczony z języka niemieckiego od *fressen* definiowanego jako ‘zjadać, żreć; przerośnie martwić, trapić’ (Sławski I: 237; Brückner 1970: 127; Bańkowski I: 386). Wyraz ten funkcjonuje w polszczyźnie od XVI wieku, o czym świadczą dane zawarte w przywołanych słownikach.

Wyraz *frasunek* i pochodzący od niego czasownik oraz przymiotnik są opatrzone w słownikach języka polskiego kwalifikatorem *przestarzały* (SJPDor II: 970; ISJP I: 420). *Frasunek* definiowany jest za pomocą używanego współcześnie *zmartwienia*: ‘przestarz. zmartwienie, zgryzota, troska, kłopot’ (SJPDor II: 970) oraz ‘*frasunek* to inaczej *zmartwienie*. Sł. *przestarzałe*’ (ISJP I: 420). W tym kontekście istotne jest zaznaczenie, że w definicjach rzeczownika *zmartwienie* oraz czasownika *martwić się* w obu słownikach języka polskiego przywoływane są leksemy *smutek* i *smuć się*.

W pracach językoznawczych *zmartwienie* traktowane jest różnorako. Rzadko jest rozpatrywane jako osobna emocja, tak ją klasyfikuje Iwona Nowakowska-Kempna, tworząc *grupę zmartwienia* obok *grupy smutku* (1986: 70 rozkładany dodatek, 1995: 121). Najczęściej *zmartwienie* włącza się do pojemnej kategorii emocji związanych ze smutkiem (Mielniczuk 2005; Krzyżanowska 2008: 64; Mikołajczuk 2009: 276). Bożena Sieradzka-Baziur umieszcza słowa odnoszące się do *zmartwienia* w mikropolu *przykrość* w rozbudowanym polu *cierpienie* (2002: 64). Trzeba dodać, że w utworach Jana Kochanowskiego analizowanych przez tę badaczkę nie zanotowano leksemu *zmartwienie*, lecz jedynie wyrazy odnoszące się do tej emocji, które współcześnie są odczuwane jako przestarzałe, np. *frasunek*, *utrapiiony*, *stroskany*. Żywość tych form w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur poświadczają liczne wyekscerpowane użycia. *Zmartwienie* bywa przez językoznawców rozpatrywane w opozycji do *radości* (Mikołajczuk 2009: 276; Jordanskaja 1972: 115). O konstrukcji *A martwi się z powodu B* Lidia Jordanskaja pisze, że służy wyrażaniu „pasywnie-negatywnego stanu emocjonalnego”, natomiast „*martwić się* jest <szerokim> antonimem do *cieszyć się*” (Jordanskaja 1972: 115). I. Nowakowska-Kempna w *Konstrukcjach zdaniowych z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć* zwraca uwagę na aspekt czasowy oraz wartościowanie *zmartwienia*. Według lingwistki emocja ta

[...] dotyczy przyszłego/futuralnego stanu rzeczy, ocenianego jako zły, o którym eksperienecer ma prawo przypuszczać, że zajdzie na podstawie istniejącego już stanu rzeczy, będącego przesłanką dla tego przyszłego. Wartość przypisana

zaistniałemu zdarzeniu z jest obojętna, natomiast o przyszłym eksperciencer sądzi, że będzie ono złe (Nowakowska-Kempna 1986: 85)⁵¹.

FRASUNEK

W pieśniach z Warmii i Mazur w celu zakomunikowania zmartwienia stosowany jest prawie wyłącznie rzeczownik *frasunek*. Z wyekscerpowanych tekstów wyłania się swoisty obraz frasunku jako emocji wieloaspektowej. Nie jest on cechą immanentną eksperciencera w pieśniach, ale ma swój określony czas trwania. Odzwierciedlają to metafory wyrażające początek oraz koniec emocji:

A kiedy mas jaki sacunek
Będiesz miał pewny frasunek.
Przyłgno do ciebie jak smoła,
Przedas na nich konia, woła
(bl, WK 97)

Żelgiesz poczechy
Ze mnie doczekała.
Żelgiesz poczechy,
Żelgięgo frasunku,
Prowadź do wojny
Jek psa na postrónku
(Bredynki Resz, S II 77; Kraplewo O, OK 407)

Oj, doczekałaś ci
smutku i frasunku,
wiodąc mnie na wojnę
(bl, OK 405)

Matko, moja matko, coś mnie wychowała,
bziedy i frasunku ze mnie docekała
(Ramsowo Olsz, WM IV 72; Wymój Olsz, S I 193, Kajny Olsz, WM
II 191, Stanlewo Resz, WM II 191, Świętajno Szcz, WM II 205)

spotkał mnie wczoraj
frasunek niemały:
straciłam wianuszek
zielony, ruciany
(bl, OB 112)

⁵¹ Por. definicję Anny Wierzbickiej cytowaną przez Iwonę Nowakowską-Kempną: *X feels worried = X feels as one does when one thinks that something bad is happening or will happen and when one desires to cause it not happen* (1972a: 63).

Zaletki ustaną,
frasuniek nastanie,
komuz cię, najmilsa,
w tej stronie zostawię?

(Orłowo Giż, OK 398; Gryźliny Olsz, S III 26, bl, OK 273,
Orzysz Pisz, WM II 174, St Kaletka Olsz, WM II 174)

Uciecha ustaje, a frasunek nastał;
rozniewał się mój najmilejszy, co innego zastał.
A kiedy ja wiedział, kto przy mojej siedział,
a kieby go zastał, po pysku bym chlastał
(bl, OK 133)

A kiedy cie piję,
ty najlepszy trunek,
jek sie cie napiję,
zabędę frasunek
(bl, OK 423)

[...] znowuj dziyń nastaje,
a nocny cas prec ustumpsył;
wselki frasunek znów "ustaje
(Tuławki Olsz, WM V 63)

Zwroty zastosowane w cytatach ujawniają rolę podmiotu w odczuwaniu zmartwienia, zarówno czynną, jak i bierną: *ktoś będzie miał frasunek, ktoś doczeka frasunku, ktoś zabędzie frasunek* oraz *kogoś spotka frasunek*. Sytuację, w której eksperimenter zaczyna odczuwać zmartwienie, ilustruje także zwrot *coś budzi 'pobudza, skłania' kogoś do frasunku*:

Obciążenie wielkie u ubogich ludzi,
co ich do frasunku we dnie, w nocy budzi.
Juz szcerości nie mas, juz miłość oziębła,
prawda we wsech sercach jak trawa uwiędła
(Zieleniec Szcz, WM V 78)

Podobnie jak w konstrukcji *kogoś spotka frasunek*, tak i tu pojmuje się zmartwienie jako niezależne od woli podmiotu, jednakże w pieśni z Zielenca (WM V 78) siła sprawcza jest rozpoznana i nazwana (*obciążenie wielkie*).

Nadmiar frasunku doznawanego przez podmiot wyraża frazeologizm *ktoś ma aż nadto frasunku*, który wyraźnie pokazuje, że można tej emocji przypisać cechę ilościową i niejako stopniować ją:

I mniedzy gruzamni zawarł swe powzieki,
"opuścił namnilsó i zasnuł na wzieki.

I mniała nieboga az nadto frasunku,
nie mniała ni we dnie, ni w nocy zrymstunku⁵²
(Szczytno, WM II 130)⁵³

Inną cechą frasunku wyłaniającą się z treści pieśni jest jego bezużyteczność, nieprzydatność do realizacji planów. Tę właściwość wyrażono zwrotem *ktos nic nie sprawi frasunkiem*:

Staraniem i frasunkiem nie sprawisz nic sobie.
Bóg bywa tych ratunkiem, co prosą w potrzebie
(Samborowo O, WM V 52)

Pojęcie „zmartwienie” wzbogaca informacja zawarta w pieśni, która rejestruje zachowanie i samopoczucie eksperiencera podlegającego omawianej emocji:

Kiedykolwiyk wołam, ściśniony frasunkiym,
przybuńdź prose Panie, przybuńdź z swym ratunkiym
(Ogródek Pisz, WM V 83)

Cytat przedstawia obraz napięcia emocjonalnego skorelowanego z cierpieniem fizycznym, zwrot *ktos jest ściśniony frasunkiem* konotuje siłę uciskającą całe ciało eksperiencera jakby w objęciu.

Z martwieniem się ściśle są powiązane ból oraz zmiany zachodzące w ciele ludzkim:

Zakładajcie cztery konie
i piątą klaczę,
niech pojedą i zobaczą
jego pałace [...]
Ani krowy, ani świni,
piją mleko dwie kociny,
ani łyżki, ani soli,
od frasunku głowa boli
(bl, OB 20)

Jeden za mały,
drugi za stary,
a ten trzeci za pyszny,
i nie ma, nie ma
ani jednego,

⁵² *Zremstunek* ‘spoczynek, spokój’ (wyjaśnienie za: WM I 92).

⁵³ Ta sama informatorka (Charlotta Ludorf) podaje prawie identyczną wersję piosenki, w której odpowiedni wers brzmi: *Nie mniała nieboga az nadto frasunku* (Szczytno, WM II 129). W kontekście całej pieśni ten wers wydaje się nielogiczny, jest raczej pomyłką.

by był po mej myśli [...]
z frasunku boli mnie głowa
(bl, OB 305)

Ani ja cię sam nie wezmę,
ani cię dam komu,
z kimeś nockę przegadała,
z tym i idź do domu [...]
od wszelkiego frasuneczku
jak chusteczka zbladła
(Kraplewo O, OK 528; bl, OK 238)

Łobźcoł my za pu roku
Nazod powróczcz.
Pu roczku przeszło,
Pszysémko przyszło:
Przeczytoj go sobże teraz,
Moja nomnylso!
Łóna cytala,
Rzównie płakała,
Łod żelgiého frasuneczku
Zaroz zemgłała
(Bredynki Resz, S I 109)

Frasunek może pozostać ukryty przed wzrokiem ludzkim, odczuwany jako ból głowy: *kogoś boli głowa od/z frasunku* lub uzewnętrzniony, widoczny na twarzy czy w ruchach ciała: *ktoś zblednie/zemdleje od frasuneczku*⁵⁴. Ból głowy jako objaw zmartwienia to sygnał, że w niej ulokowany jest frasunek (por. Bartmiński 1974, 1977 oraz inne cytaty z grupy leksykalnej SMUTKU):

i Zbawiciel mój, wiyim, zyje
[to mnie, czasu mej trwogi]
frasunek z głowy wybije
(Kożuchy Pisz, WM V 49)

W schemacie *wybić coś komuś z głowy* w bierniku pojawiają się najczęściej wyrazy związane z intelektem (myśli) lub wyobraźnią (pomysły, plany) (por. SF II: 633), co odzwierciedla intuicyjnie wyznaczaną funkcję głowy jako służącej do myślenia. Jak zostało nadmienione powyżej, pewien rodzaj emocji, tak jak myśli, też jest umieszczany w głowie, stąd wynika, że można

⁵⁴ Użycie deminutywnej nazwy emocji (*frasuneczek*) należałoby wiązać z wymogiem rytmiczności piosenki, a nie ze zmniejszonym natężeniem emocji, szczególnie w kontekście zestawienia *frasuneczku* z określeniami *wielki, wszelki*.

się ich pozbyć w podobny sposób. Jeżeli *ktoś wybije komuś frasunek z głowy*, to sprawi, że eksperienecer pozbędzie się smutków. Usunięcie uczuć z pojemnika, jakim jest głowa, jest tożsame ze zmianą stanu emocjonalnego.

Przytoczony zwrot nie jest jedynym zwrotem w pieśniach odnotowującym relację trójargumentową, w którym jeden z argumentów jest nazwą emocji:

na mojam sercu ciężki kamian leży,
kochanek ci ma odjechał, do drugi we śwat pojechał [...]
Ach, moja mateczko, nie robcież mu tego,
bo wy nie ziecie frasunku u niego,
jek "on ta zioska "objedzie, "on do mnie w nocy
przyjedzie

(Klebark Wk Olsz, WM III 218)

Któż mnie pocieszy w biedzie i frasunku,
kto w utrapieniu doda mi ratunku

(Biskupiec Resz, WM V 131)

Pierwszy cytat utrwała sytuację, w której zmartwienie eksperienecera jest ukryte, nieznanie osobom z bliskiego otoczenia i wyrażone konstrukcją *ktoś nie wie 'nie zna' frasunku u kogoś*. Druga z zacytowanych pieśni zawiera dwa zwroty odnoszące się do rozważanej emocji: *ktoś pocieszy kogoś we frasunku* i *ktoś doda komuś ratunku w utrapieniu*. Frazy wyekscerpowano z pieśni religijnej, prezentują one przewidywaną czy oczekiwaną reakcję Boga na czyjeś zmartwienie.

UTRAPIENIE

Powyzszy rzeczownik pojawiający się we frazeologizmie *ktoś jest w ciężkim utrapieniu* konotuje siłę ciężącą jako dominującą w doświadczaniu zmartwienia:

A ojciec i matka w ciężkim utrapieniu,
powiązani siedzą w tartarskim rzemieniu.
Będąc skneblowani bez wszelkiej litości,
pomoc im nikt nie móg w takowej trudności

(Zieleniec Szcz, WM V 77)

Wyrażenie przyimkowe *w utrapieniu* ujmuje emocję tak, jak gdyby była pewnego rodzaju przestrzenią zamkniętą, ograniczającą funkcjonowanie lub utrudniającą wydostanie się z niej (*ktoś jest w utrapieniu*). Tę właściwość utrwalają wszystkie cytaty z wyrazem *utrapienie* wyekscerpowane z pieśni warmińsko-mazurskich. Do frazeologizmu konkretnie określającego cechę zmartwienia (*ciężkie utrapienie*) można dodać trzy inne schematy – *ktoś chodzi/przyjedzie*

w (*takim*) *utrapieniu* i *ktoś poczne coś w takim utrapieniu*, w których cecha ta jest niedookreślona i służy wyrażeniu intensywności emocji:

Ej, cóż jo poczne w takim utrapieniu,
kiedy ja ni mam kochania
(St Kaletka Olsz, WM III 144)

O prześliczny łobrazie
Na mniejscu takowam,
Chto przydzie w łutropsianiu,
Wnet sia staje zdrowam
(Unieszewo Olsz, S I 215)

miałam ja chłopoka ulubziónygo,
ón teraz do mnie nie chodzi.
Albo mni go dajcie, albo mni go rajcie,
albo mni życie odbierzcie,
niech ja nie chodze w takiym utrapsiyniu,
jena siyrota we śwecie
(Wawrochy Szcz, WM III 144)

Konstrukcja kazuatywna *ktoś doda komuś ratunku w utrapieniu* uwypukla potencjalną aktywność innej osoby w pozbyciu się przykrego uczucia:

Któż mnie pocieszy w biedzie i frasunku,
kto w utrapieniu doda mi ratunku
(Biskupiec Resz, WM V 131)

FRASOWAĆ SIĘ

Wśród czasownikowych form nazywających martwienie się najczęściej rejestrowaną jest *frasować się*, niekiedy z przedrostkami *s-*, *za-*. Ponadto wyjątkowo pojawiają się czasowniki zwrotne *trapić się* i *troskać się*. W analizowanych pieśniach podmiot ulegający emocjom martwi się z powodu spraw i wydarzeń, na które nie ma wpływu lub których nie może zmienić. Do tego celu użyto kilku konstrukcji składniowych:

Ani ja śpie, ani ja tez cuję,
ani ja tez krawca nie miłuję,
tylko päna w sercu mäm,
coby do dom przyjächał [...]
tylko ja sie o ciebie frasuję
(bl, OK 362)

Ni ja chora, ni ja jaka,
ni mi co feluje,
za mojego kochaneczka
bardzo sie frasuje
(bl, OK 238)

ne widziałam Michulecka już cały tydzień.
Calem ci sie sfrasowała,
calem ci sie scynzowała
(Klon Szcz, WM III 133)

Głoweczka mę zaboląła, [...]
bom się mocno sfrasowała, [...]
Nie było chodzić po ganku,
nie było wołać: kochanku! [...]
Nie było jeść suche kruszki,
nie miałabyś duże brzuszki
(Kraplewo O, OK 311)

miałam ja wianek – z siedmiu rumianek,
zabrałać mi go woda.
Moja córeczko – moja kochana,
nie frasuj ty się <za> nie
(Kraplewo O, OK 183)

Jeżeli sam Pan domu nie zbuduje,
próżno człowiek o nim sie frasuje.
Jeżeli sam Pan mniasta strzedz nie byńdzie,
próżno cuje straż po blankach wsyndzie
(Piłaki Wk Węg, WM V 84)

Aniół pastyrzam zwiastował,
że szie narodził, nas rozweselił,
król Herod szie zafrasował,
dziatki pobić dał
(Najdymowo Resz, WM V 102)

Kacmarka sie pyta, czyli Maciek chory,
bo uz nie buł w karczmnie bez sztyry wzieczory [...]
Kacmarz i kacmarka bardzo sie frasujo, [...]
"Oj, wszystkim ci nam dobrze było,
póki sie z Maćkiym psiło
(Nadrowo O, WM V 148)

Kolokacje czasownika *frasować się* oraz form dokonanych tegoż czasownika *sfrasować się* i *zafrasować się* są, poza jednym cytatem (OK 362), nowatorskie w stosunku do polszczyzny ogólnej: *ktoś (s-/za-)frasuje się (bardzo/mocno) (za kogoś/za coś/o czymś)*. Bogata i zróżnicowana łączliwość czasownika z przyimkami i łatwość tworzenia różnych wyrażen przyimkowych do zakomunikowania ekwiwalentnych treści jest typowa raczej dla języka mówionego, nie pisanego, a właśnie taki status mają pieśni ludowe. Poprzez wymiennność pewnych członów schematu składniowego tekst pieśni nabiera cech oryginalności.

Zwrot zastosowany w poniższej pieśni służy uwypukleniu chyba najważniejszego aspektu stanu emocjonalnego, a mianowicie ekspericera. To nie wydarzenie będące przyczyną zmartwienia jest istotne, ale sam podmiot i jego odczucia wewnętrzne oraz gesty:

nie zidziałam kochaneczka za cały tydzian.
 "Oczkim sobzie upłakała, a główeczka sfrasowała
 (Kołpaki Olsz, WM III 133)

Zwrot *ktoś sfrasuje (sobie) główeczkę* potwierdza wcześniejsze obserwacje dotyczące głowy jako siedliska smutku. Zmartwiona dziewczyna jest w tym przypadku agensem, który sam decyduje o obciążeniu głowy frasunkiem.

Zakomunikowaniu zgryzot gnębiących ekspericera służy również schemat *coś frasuje kogoś*, w którym zmartwienie jest uogólnione, obejmujące jakby całość ludzkiej egzystencji i niespowodowane konkretnym, wydzielonym w czasie zdarzeniem:

Zdaj na Pana swe drogi i co cie frasuje,
 w krizu i casu trwogi Bóg cie poratuje
 (Nidzica, WM V 52; Kożuchy Pisz, WM I 52, Samborowo O, WM V 52)

Pieśni często zawierają informacje ułatwiające wywnioskowanie, jakie sytuacje są pożądane przez ludzi lub jakich próbują oni unikać. Regularnie stosuje się w nich schematy *ktoś nie frasuje się, ktoś nie będzie się frasował*, które mogą być uzupełniane rzeczownikami w narzędniku:

którna ma brutkana,
 to się jej świat lśnieni [...]
 którna ma brutkana,
 to sie nie frasuje
 (bl, OK 154)

Nim jo zasioł, nim za^uorał, nie bande sie już frasował,
^uod zapłoci do granic, przyjdzie zbiyrać, niy ma nic
 (Olsztyn, WM II 279)

Nim jo sioł, nim zloroł,
 Nie banda sia już frasowoł
 (Gryżliny Olsz, S III 64)

Niezadługo wesele;
 Pierwszy mówi: się strzełę,
 A drugi mówi: nie będę rozpaczał,
 Nie będę się frasował
 (bl, HF 566)

Równie często powtarza się prośba albo zalecenie skierowane do podmiotu (*nie frasuj się*), aby nie ulegał smutkom i zmartwieniom, nierzadko popierane obietnicami. Istnienie takich konstrukcji w tekstach pieśni musi być poprzedzone, niekoniecznie wyrażone w treści, świadomością przeżyć emocjonalnych eksperiencera:

Tam na paniajski górze,
 Fónduj z gróntu kłosztór.
 O nojśwantszo Panianko,
 Jekże mom fóndować?
 Ni mom ślebra, ani złota,
 Jekże mom murować?
 Nie frasuj sia mularzu,
 Dom ci, co potrzeba
 (Unieszewo Olsz, S I 216)

Płacze dziewczca swy łurody.
 Nie płacz, dziewczca, nie frasuj sia,
 Kupsia farby, łumaluj sia
 (Olsztyn, S I 51)

Nie płacz, dziewczę, nie frasuj się,
 kup tej farby – umaluj się.
 Cóż mi nada malowanie,
 kiedy będzie dziecię małe
 (Rozogi Szcz, OK 531)

Czicho, dziywczce, nie frasuj sie,
 przejdzie roczek ożeniym sie, [...]
 Ji pół roczku nie wytrwało,
^ua, ^ua zapłakiało
 (Różyńsk Ełk, WM III 18)

Cicho, dziewczce, nie frasuje sie,
przyjdzie rocek, ożyniym s(ie).
Eszcze roczku nie wytrwało,
uła, uła, zapłakiał(o)

(Orzysz Pisz, WM III 192)

Podobne przypisywanie zmartwieniu cechy zbędności realizuje konstrukcja *komuś nie potrzeba się frasować*:

Zyje dziad z babó jak w raju,
casu zimy jako w maju.
Nie potrzeba sie jym frasować
ani "o co docynkować

(Pisz, WM II 136)

MARTWIĆ SIĘ

Znaczenia emocjonalnego słowo *martwić* nabrało według różnych etymologów w XVI lub XIX wieku (Brückner 1970: 346; Bańkowski II: 146). Pocho-dzenie tego wyrazu jest rozważane pod hasłem *mrzeć*, co od razu sugeruje jego pokrewieństwo z umieraniem. *Martwić* znaczyło tyle, co 'uśmiercać, zabijać' (Brückner 1970: 346), przejście czasownika do grupy określeń emocji mogło wynikać z pewnych analogii stanu człowieka umierającego i zmartwionego. Zgodność dotyczyłaby odczucia bezsilności, poddawania się sile obezwładniającej. Analizowany czasownik występuje w pieśni w schemacie przywoływanym w powyższych cytatach, który wykazuje tendencję do dużej wariantywności – *nie + refleksywna, osobowa forma czasownika oznaczającego emocję (nie martw się)*:

Nie martw się, dziewczyno, jeszcze duzo nie znać,
jeszcze sie napłaczesz, kiedy będziesz nosić

(Ostróda, WM III 171)

TRAPIĆ SIĘ

Czasownik *trapić się* nazywający zamartwianie się, borykanie z przykrymi myślami, często podszytymi obawą, został użyty zaledwie raz w analizowanych zbiorach, w zwrocie sformułowanym do eksperientera, ma charakter nakazu/pocieszenia *nie trap się*:

Nie trop sia, matko,
A bandzie chlób:

Trzy korce żyta,
A mnech plów
(Wyrandy Olsz, S III 50)

TROSKAĆ SIĘ

Semantycznie czasownik *troskać się* jest bardzo bliski *trapić się*, również zawiera element smutku i lęku. Pojawia się także w tej samej funkcji rozkaznikowej:

Uwiłam wianek z siedmiu rumianek,
zabrała mi go woda.
Moja jedyna, moja kochana,
nie <troskaj> się <ty> za nie
(Kraplewo O, OK 184)

SFRASOWANY

O człowieku zmartwionym w pieśniach zebranych na Warmii i Mazurach mówi się jako o człowieku *sfrasowanym*, *utrapionym*, *strapionym*, *zatroskanym*. W opisie cech przynależnych eksperienicerowi panuje większa różnorodność leksykalna w porównaniu z formami rzeczownikowymi i czasownikowymi analizowanymi powyżej:

Stoji, stoji "upłakano,
dziywulecka sfrasowano [...]
mój nonilisy drugo wodzi
(Skarzyn Pisz, WM III 17)

Przysedł on do domu bardzo sfrasowany;
Pyta go sie matka jego: coz synu kochany? [...]
Zakochanie moje wzielić mi je ludzie
(bl, WK 61)

Jädo wozy, jädö [...]
juz ci moje najmilejso
zä drugiego däjo.
Przysed on do domu
bärdzo sfräsowäny
(bl, OK 228)

I poszed ci do dómeczku bardzo sfrasowany,
matuleńka sie go pito, co, synu kochani. [...]
I poszed ci za stodołę, a skond zietrek ziej,

"ona jedzie "od "oddawu, "okrutnie sie śmieje

(Giławy Olsz, WM III 59)

Rybak ja rybak z prapradziada,
a więc rybaczyć mie wypada [...]

Nie płac, ach, mamu ukochana,
od synka bardzo sfrasowana,
nie dam się stracić morskiej fali,
mój Zbawca zawsze mie ocali

(Ogródek Pisz, WM II 269)

Świynty Łukasz Wangelisty
malował obraz Panny Czystyj [...]

nij móg ci go malować,
musiał sie nad niym zapracować.

Wstaj, Łukaszu, sfrasowany,
już twój obraz malowany

(Szczytno, WM II 125)

Najprostszym sposobem nazwania cech przysługujących człowiekowi podlegającemu emocjom jest zastosowanie schematu *ktoś jest jakiś*. Miejsce zaimka nieokreślonego *jakiś* mogą zajmować przymiotniki należące do wszystkich wyodrębnionych w tej pracy pól leksykalnych. Wzmocnieniem standardowego, utartego połączenia są przysłowki podkreślające intensywność emocji (*ktoś jest bardzo sfrasowany*) oraz rozbudowanie podstawowego schematu o dodatkowe elementy. Zwrot *ktoś jest sfrasowany od kogoś* wyróżnia się nietypową składnią, różną od ogólnopolskiej *ktoś jest sfrasowany z czyjegoś powodu*.

Według pieśni zmartwiony bywa nie tylko podmiot osobowy, ale także części ciała ludzkiego najintensywniej odczuwające przykre skutki zmartwień:

Siedzi, siedzi upłakana,
jyj główeczka sfrasowan(a).
Cicho, dziewcze, nie frasuje sie,
przyjdzie rocek, ożyniym s(ie)

(Orzysz Pisz, WM III 192; Różyńsk Wk Pisz, WM III 18)

Metafora *sfrasowana główeczka* odnosi się do zmartwionego człowieka. Wyobrażenie *głowy* jako siedliska uczuć związanych ze smutkiem jest zgodne z wcześniejszymi ustaleniami językoznawców (Bartmiński 1974: 14) oraz obserwacjami poczynionymi na materiale z pieśni ludowych.

Nie daj się, dziewczyno,
z rozumu wywodzić,
jak to tobie pięknie

w wianuszku chodzić [...]
 dobreć moje serce,
 co się nie frasuje [...]
 dobreć moje serce,
 co się nie odmieni
 (Kraplewo O, OK 497)

Jak pokazuje przytoczony cytat, serce może służyć do odczuwania frasunku, ale może też być od niego wolne. Sercu podmiotu osobowego przypisana jest stała właściwość odpierania zmartwień, przez co zasługuje na pozytywne wartościowanie i określanie go *dobrym*.

STRAPIONY, UTRAPIONY

W konstrukcji składniowej *ktos jest strapiony/utrapiony* przymiotnik informuje o cesze przypisywanej eksperierencerowi, która określa jego stan emocjonalny:

Synowie i corki twoje, które lubis,
 tamże z niemi pójdą, ty je przez to zgubis.
 Ty zostaniesz nędzny, zewsząd utrapiony,
 po wszystkie dni twoje będziesz opuscony
 (Zieleniec Szcz, WM V 77)

Miałam kawalera, którego kochała,
 i tak w sercu mojem em go zachowała [...]
 Dziś-em jest strapsiona, bom sie dowiedziała,
 że już na tem świecie nie będę go widziała
 (Ostróda, WM II 105)

Mój Ojciec kochany
 za tó zgubionó owiecke
 tak jest zatroskany,
 bo jó bardzo mniłował.
 Dlatygo, ze jó sam stworzył [...]
 nicego by dla niej nie załował.
 O, niestety, nic smutnymu
 cłowiekowiu strapionymu
 (Pisz, WM II 137)

Wyrażeniem *tak bardzo... jako* podkreśla się stopień intensywności emocji poprzez zestawienie z innym podmiotem doznającym przeżycia o dużym ładunku emocjonalnym (w tym przypadku można wnioskować, że chodzi o lęk):

Jestym dziewczyna tak bardzo strapióna,
 jako owieczka zbłōnkana.

Ej, cóż jo poczne w takim utraپیniu,
kiedy jo ni mam kochania

(St Kaletka Olsz, WM III 144)

Fizycznym odczuciem frasunku jest przeważnie ból głowy, za realizację tego wyobrażenia można uważać również połączenie *sfrasowana główeczka*. Serce rzadziej wchodzi w skład takich zwrotów, chociaż wyraźnie wykazuje tendencję do łączenia się z przymiotnikami *strapiony/utrapiony*. Pojawia się ono w pieśniach w kolokacjach, w których mogłoby być zastąpione przez imię eksperientera, ponieważ w strukturze głębokiej to człowieka, a nie serce określa przymiotnik:

Jako te rybki grónkiym lotajó,
co pod wódeckó ucieche majo,
tak tez i jo serce strapsione,
opuściło me kochanie moj(e)

(Wawrochy Szcz, WM III 142)

Ni mom lojca, ni mom matki [...]
Niech nie słucho żolu mégo
I nicht sérca stropsiónégo
Nie łukoji, nie pocieszy,
Precz łode mnie koždy spieszzy

(Unieszewo Olsz, S II 113)

ZATROSKANY

Przymiotnik *zatroskany* jest określeniem cechy człowieka martwiącego się, utworzonym od czasownika dokonanego *zatroskać się*. W schemat syntaktyczny *ktoś jest tak zatroskany* jest wkomponowana leksykalnie wyrażona (*tak*) cecha natężenia emocji:

czymuz twój najnilejsy Ojciec,
tak jest zatroskany?
Dla jednyj nyndznyj "owiecki,
która sie dała w "uciecki [...]
Mój Ojciec kochany [...]
tak jest zatroskany,
bo jó bardzo mniłował

(Pisz, WM II 137)

ŻAL

Nie ulega wątpliwości, że słowo *żał* jest wieloznaczne. Aleksander Brückner (1970: 661) pisze o dwóch prawdopodobnych według niego etymologiach tego wyrazu: od *bólu* oraz od *żaru* (palenie ciał zmarłych). Przy czym opowiada się za *bólem* jako właściwszym tropem. *Żał* jest słowem ogólnosłowiańskim (Brückner 1970: 661; Siatkowska 1991: 222), od czasów późnośredniowiecznych istniały trwałe i ekwiwalentne pojęcia w językach polskim i czeskim (Siatkowska 1991: 223).

Pierwszym znaczeniem słowa *żał* notowanym przez słowniki języka polskiego jest to, które odwołuje się bezpośrednio do uczucia smutku, wszystkie pozostałe zaś konotują zdarzenia przykre. Względna zgodność leksykografów sugeruje, że najważniejszą funkcją leksemu *żał* jest wyrażanie smutku z powodu pewnych wydarzeń. Wieloznaczność tego słowa wprowadza konieczność uważnego przyjrzenia się kontekstom, w jakich ono występuje. Ponieważ *żał*, a przede wszystkim czasownik *żałować* służą też do komunikowania innej emocji – współczucia, niesłuszne byłoby arbitralne rozstrzygnięcie, do jakiego pola leksykalnego należy kwalifikować pojedyncze realizacje tekstowe. Te same leksemy, lecz użyte w innych pieśniach i kontekstach zostaną przytoczone w dwóch polach znaczeniowych: SMUTEK i WSPÓŁCZUCIE. Takie rozwiązanie zostało podyktowane materiałem leksykalnym wyekscerpowanym z pieśni⁵⁵. Do pełniejszego objaśnienia wieloznaczności *żału* posłużą definicje słownikowe: 1. ‘uczucie smutku z powodu utraty kogo, czego, doznanego zawodu itp.’, 2. ‘wyrzuty sumienia, skrucha po popełnieniu czegoś złego [...]’, 3. ‘uraza, pretensja’, 4. ‘zwykle w lm [...] skargi, biadanie, narzekanie, lament’ (SJPdor X: 1394). Definicje w *Innym słowniku języka polskiego* (ISJP II: 1407) są tylko częściowo zbieżne: 1. *żał* to: 1.1. ‘głębokie uczucie smutku z powodu czegoś złego, np. straconych szans, braku możliwości, mijającego czasu, czyjegoś cierpienia lub czyjeś śmierci’, 1.2. ‘uraza spowodowana złem, które ktoś nam wyrządził [...]’, 4. słowo *żał* używane przysłówkowo w następujący sposób: 4.1. ‘jeśli *żał* nam kogoś, to odczuwamy dla niego współczucie’, 4.2. ‘jeśli *żał* nam czegoś, to *żałujemy*, że straciliśmy lub tracimy to’. Porównanie eksplikacji pozwala wyznaczyć komponenty obligatoryjne *żału*, takie jak zaistnienie zdarzeń przykrych w przeszłości i poczucie straty. Definicje czasownika *żałować* wprowadzają dodatkowe informacje, które każą łączyć omawianą emocję także z tęsknotą. Poniżej przytoczone zostaną definicje

⁵⁵ Bożena Sieradzka-Baziur (2002: 61, 65), analizując twórczość Jana Kochanowskiego, również umieszcza leksemy pokrewne *żałowi* w dwóch mikropolach: *litość-współczucie* i *smutek*.

tego leksemu z pominięciem znaczeń związanych z żalem-współczuciem i wyrzutami sumienia: ‘odczuwać żal, smutek, przykrość z jakiegoś powodu, zwykle z powodu straty kogo lub czego, niedostania, nieosiągnięcia czego’ (SJPDor X: 1398) oraz ‘jeśli żałujemy czegoś, co minęło, co straciliśmy lub tracimy, to brakuje nam tego i tęsknimy za tym’ (ISJP II: 1408). Sformułowane objaśnienia dobrze pokazują duże możliwości *żału* w opisie przeróżnych stanów i emocji, których źródłem są nieprzyjemne czy bolesne wydarzenia.

Żal nie wzbudza szczególnego zainteresowania językoznawców czy ogólniej – naukowców z kręgu humanistyki. Pisze się o nim przy okazji poruszania zagadnienia innych emocji, głównie smutku, ale także tęsknoty, rozpaczki lub radości. Taka praktyka spowodowana jest trudnością ze ścisłym rozgraniczeniem żalu i innych stanów emocjonalnych, nieostrymi, rozmytymi granicami pojęcia. Socjologowie i historycy odwołują się do żalu, pisząc o tęsknocie i rozpaczki, ustawiają go w szeregu z innymi uczuciami (Skudrzyk 2009; Bołdyrew 2010). W opracowaniach językoznawczych skupiających się na emocjach *żał* jako synonim *smutku* bywa całkowicie pomijany. Iwona Nowakowska-Kempna (1995: 120–122) notuje połączenia *żał do kogoś* w grupie rozczarowania, *żałować czegoś* w grupie skruchy i *żałować kogoś* w grupie współczucia. Bożena Sieradzka-Baziur (2002) i Anna Krzyżanowska (2008) odnotowują dwa znaczenia *żału* (*żał-smutek* i *żał-współczucie*). U obydwóch autorek *żał* funkcjonuje w odniesieniu do nadrzędnej kategorii SMUTKU, nie stanowi osobnej, niezależnej kategorii. Z kolei Agnieszka Mikołajczuk (2009), obierając radość za temat przewodni swej pracy, narzuciła niejako zakres opisu pojęć z kręgu emocji. Dlatego też *żał* pojawia się w niej tylko jako rodzaj smutku, o którym wspomina się często i zestawia na zasadzie przeciwieństwa z radością.

ŻAL, ŻAŁOŚĆ

Do wyrażenia emocji omawianej w tym podrozdziale służą dwa, często równoważne; rzeczowniki: *żał* i *żałość*. *Żałość* jest opatrywana w słownikach współczesnego języka polskiego kwalifikatorem *książkowy* i definiowana jako ‘żał’ (SJPDor X: 1397; ISJP II: 1408). Tak też traktowana jest w pieśniach Warmii i Mazur, oba wyrazy pojawiają się wymiennie w tych samych konstrukcjach⁵⁶. Rejestr sposobów komunikowania żalu rozpoczyna te, które w najprostszej formie przekazują informację: *ktoś czuje żal (z czyjegoś/jakiegoś powodu)*.

⁵⁶ Por. frekwencję użyć leksemów *żał* i *żałość* w utworach Jana Kochanowskiego. B. Sieradzka-Baziur (2002: 65) odnotowuje odpowiednio 47 i 43 użyć.

Tego schematu nie odnajdziemy w pieśniach, ale zbliżone znaczenie można przypisać konstrukcji *komuś (nie) jest/będzie żal kogoś*:

oblubiłem dziewczyneczkę
ludziom, nie sobie.
Ej, żal mi jój będzie,
wezmań mi ją ludzie
(Kraplewo O, OK 233)

Sumniała lescyna, płakała dziywcyzna,
płakała syrdecznie, bo chciała koniecznie.
Zol mnie ij, nie ma ji, tyj to dziewczyny kochany
(Szczytno, WM III 120)

Oj, żal ci mnie, żal, moja najmilsza,
od ciebie precz jadący
(Kraplewo O, OK 185)

W moim ogrodzie
ziele jako gaj,
wyrządziłbym cię, moja jedyna,
ale mi <cię> żal
(Kraplewo O, OK 264)

Nie tak ci mi zónki zol, jak tych klusków luto
(Piasutno Szcz, WM IV 160)

Rozmówiłbym kamień, rozmówiłbym wodę,
a ciebie, dziewczyno, rozmówić ni moge.
Żal mi cie niemały, dziewczyny kochanyj
(Olsztyn, WM III 139)

I przyjechali do ciemnego lasa,
"ona rzewnie płakała.
Co rycys? [...]
ojca, matki mi jest żal
(Klon Szcz, WM IV 242)

Nie żal mi ojca
nie żal matki
ani całej rodziny,
tylko żal mi tego
ślubowania mego,
tej ostatniej godziny
(bl, OB 50)

Nic mi nie jest żal,
tylko tych dwóch rzeczy:
wianka i warkocza,
co okrywał plecy
(bl, OB 47)

Konstrukcją częstszą w pieśniach ludowych jest *komuś (było/jest/będzie) żal*.
Użycie tego schematu stosuje się do wyrażenia stanu emocjonalnego człowieka
smutnego, przygnębionego pewną sytuacją:

Ciajżkie zaprzórganie,
Kiedy sia targajó [koniki – A.W.],
Ciajżki żol dziewczynie,
Kiedy ji ślub dajó
(Sząbruk Olsz, S I 4; Olsztyn, PL 117, bl, OK 531, Kraplewo O,
OK 204, Olsztyn, WM I 240, Stętkiny Olsz, WM I 240, Olsztyn,
WM I 241, Wygoda Olsz, WM I 241, bl, OB 54)

do inszej jadę.
Oj, jedźże, jedźże,
Boże, szczęście daj.
Kiedy przyjedziesz przed mój ogródeczek,
będzieć ciężko żal
(bl, Kraplewo O, OK 266; Kraplewo O, OK 524)

oj, ciężki to żal, gdy kochanie minie
(Kraplewo O, OK 256)

Stoji "ona przed "ółtorzam między druhnami,
a ja stoja pod choreczkam między chłopcami.
Mózi jeden do drugiego, zol mi, ach, zol mi,
wezna ja moje skrzypeczki i zagram jo ji
(Pluski Olsz, WM III 60)

Oj, żal mnie, żal mie, a coż jo mom cyniyc,
kiedy nie wolno, kiej mnie nie wolno z tobó sie zynić
(Szczytno, WM III 189)

Oj, żal ci, żal ci,
cóż mam sobie czynić,
kiedy się nie możem
oboje ożenić?
(bl, OK 423)

Oj, moja dziywce, jekze ci nie żal,
kiedy ja bynde z drugeni leżał [...]

Oj, nie żal, nie żal i żal nie byńdzie,
takich gałganów znajde ja wsyńdzie

(Zabiele Szcz, WM III 189; Zabiele Szcz, WM III 188)

Oj, znoj, matko, znoj, komu córke daj.
Oj, nie daj jej za lada łajdoka,
byńdzie ciynzko żol

(Imionek Pisz, WM IV 34)

a kiedy ty mnie "opuścisz, cienżki żol ci bandzie

(Gronity Olsz, WM III 62)

a kiedi ty mnie nie weźmiesz, cianżki żol ci bendzie

(Rusek Wk Szcz, WM III 63)

Ja się ożenię,
to tobie żal będzie.
Oj, nie żal, nie żal, oj, mój najmilszy,
inszy przyjedzie. [...]
Oj, nie żal, nie żal,
bom cię nie kochała

(Kraplewo O, OK 263)

Jeden odjedzie,
drugi przyjedzie;
tobie, dziewczyno, tobie, jedyna,
ciężki żal będzie.
Żal mi nie będzie,
bom go nie kochała

(Kraplewo O, OK 264)

We czwortek sia łożanyli,
W psiónték żol jam buło: [...]
Przyszed do ny we wtorek,
A łóna krowa doji,
Wycióła go w łeb szkopkam,
A łón jeszcze stoi

(Wyrandy Olsz, S III 67)

Oba schematy syntaktyczne zawierają wiele elementów wspólnych, jednak w strukturze powierzchniowej pierwszego z nich pojawia się dodatkowy argument, zmieniając całkowicie znaczenie rozbudowanego schematu. Karin Musiołek (1978: 64–68) zalicza *żał* do rzeczowników o charakterze predykatywnym. Taką funkcję często pełnią w równoważnikach zdań, szczególnie w mowie potocznej lub odmianie artystycznej języka. Z drugiej strony *żał*

może być użyty przysłówkowo, co odnotowuje *Inny słownik języka polskiego* (II: 1407): ‘jeśli żal nam kogoś, to odczuwamy dla niego współczucie’ oraz ‘jeśli żal nam czegoś, to żałujemy, że straciliśmy lub tracimy to’. Jednakże zgromadzonemu materiałowi pieśniowemu odpowiadałaby definicja będąca kontaminacją dwóch przywołanych powyżej, dlatego też na potrzeby niniejszej pracy uznano, że ‘jeśli żal nam kogoś, to żałujemy, że straciliśmy lub tracimy tę osobę’. Danuta Buttler (1976: 148) pisze, że jest to współcześnie „połączenie s frazeologizowane, nie stanowiące żywego, produktywnego modelu składniowego”.

Żal jest reakcją na realne wydarzenia, nie bywa wywołany przez myśli, w pieśniach takie wydarzenia są wyrażane eksplicytnie. Można by do nich zaliczyć stratę bliskiej osoby wynikającą z rozstania lub śmierci, utratę pewnych dóbr, czy też zdradę, a więc również rodzaj utraty – zaufania, uczucia. We fragmentach cytowanych pieśni żal pojawi się jako wynik bolesnych przeżyć:

Szkoły Praskie lamentuj, o doktorze⁵⁷ sie dozieduj,
słyszac, że utopiony, żal ich nieukojony
(Woryty Olsz, WM V 127)

I wsed w dóm weseluncy,
wyjuł z pochwów miec błyscuncy,
bi sie niym chronił.
Rżnuł złotnika bez psiersie, wyjuł drugi i sam sie,
ach, cóż za załość
(Bartna Strona Szcz, WM II 131)

Jakie było, takie było zakochanie nasze,
ciężka załość, ciężki lament i rozstanie nasze
(bl, OK 530)

A <obajsta> szędrowali⁵⁸,
moje słówkä-šta <łomali> [...]
<Z tej przyczyny, z tego balu
mało szczęścia, wiele zalu>
(bl, OK 270)

Jek jo banda z ty zioski łódjézdół,
Bandó za mnie duże żole.

⁵⁷ Pieśń o Janie Nepomucenie, męczenniku i świętym katolickim.

⁵⁸ Słowo objaśnione przez Oskara Kolberga jako ‘hańbić, ujmować czci; z niem. *schänden*’ (OK 604).

Bandó za mnie dziewczoki płakały,
Z chtórnamy jo tancował
(Tomaszkowo Olsz, S I 185)

Inszy przyjedzie,
to nie taki będzie;
równość to tobie, moja dziewczyno,
za mnie żal będzie
(Kraplewo O, OK 263)

Rznoł złotnika bez te piersie, a potem i zaraz sie,
ach, mój ciężki żal.
[...] do jeziora poleciała,
utopsiuła sie, ach, mój ciężki żol
(Woryty Olsz, WM II 131)

Kolokacja *nieukojony żal* jest regularnym połączeniem, odnotowanym w Słowniku wileńskim wydanym w 1861 roku. Jest stosowana konwencjonalnie do opisu stanu emocjonalnego żałobników (por. współczesne nekrologi). *Żal* jest konceptualizowany jako emocja intensywna, o dużej sile i natężeniu, epitetem powtarzanym wielokrotnie jest przymiotnik *ciężki*, ale ponadto odnotowano: *nieukojony żal*, (coś spowoduje) *wiele żalu*, *duże żale*.

Z pieśni, z których wyekscerpowano frazy *ktos nie ma żalu*, *gdzieś nie ma żalości*, można wywnioskować również, w jakim miejscu lub czasie istnieje żal. Wydaje się, że odczuwanie żalu jest obligatoryjne w życiu człowieka, to jego brak jest sytuacją wyjątkową, ograniczoną czasowo:

Chocym łumer na wojance, [...]
Rodzice nie ziedzó
I żolu ni majó.
Puki majó małe dzieci,
To jéch łukochajó
(Wymój Olsz, S I 190)

Nic nie uspokoji serca mego,
ja tylko chce być tam wiecznie u Niego.
Tam ni mas juz smutku, nie mas żalości
(Tuławki Olsz, WM V 97)

Jak zaznaczono wcześniej, żal nie może istnieć bez przyczyny. Pojawia się w określonym momencie, co oznacza, że można mówić o jego początku. Frazeologizmy rejestrujące wstępny etap omawianej emocji traktują żal niczym przedmiot, którym można „obdarzyć” drugiego człowieka. Realizują one schemat *ktos nada/zada/robi/narobi/zrobi (komuś) żal/żalu*:

Dziś psiersygo maja ordry wydawajo,
nasym kochaneczkum cieżki żol zadajó
(Szymany Szcz, WM II 191)

Na olsztynskiem zamku "ordry rozdawajo,
wszystkiem komendantom karteczkę dawajo.
Jednem rozdawają, drugim rozsyłają,
mojej najmnilejszyj cieżki żal nadają
(Kajny Olsz, WM II 190)

Dzisiaj rozkazano,
jutro wyjeżdżano,
a smętnym rodzicom [...] cieżki żal zadano
(Kraplewo O, OK 402)

Nie wezne cia stary, cóz mi po spsitalu,
jek mi baba zdechnie, narobzi mi żalu
(Dłużek Szcz, WM IV 54; Ostróda, WM III 155, Szczytno, WM III 158, bl, S I 236)

Zaprzęgajcie jak najprędzej
nie róbcie żalu więcj
mej miłej matce
(bl, OK 141)

Zaprzęgajcie konie w sanki,
pojadę ja do kochanki.
Zaprzęgajcie jak najprędzej,
<nie> zróbcieź <mi> żalu więcy
(bl, OK 219)

O człowieku pozostającym w żalu informuje wiele pieśni ludowych. W dwóch z nich można się doszukać typowego sposobu przeżywania emocji, czyli poczucia bycia w danym stanie emocjonalnym. Taki obraz uległ twórczemu przetworzeniu, stąd frazy *ktos jest w boleści od żalości* oraz *ktos opuści kogoś w wielkiej żalości*. Czasownik *zdjąć* (SJPDor X: 964) stosuje się w polszczyźnie do opisu stanu emocjonalnego człowieka ogarniętego przykrym uczuciem:

Choć on mnie opuści,
to nie w żadnej żości,
opuścił mnie mój najmilszy
we wielkiej żalości
(Kraplewo O, OK 229)

Bo moja matecka
 jest w ciężkiej boleści,
 za mną, za córeczką,
 <od ciężkiej> żalości
 (bl, OK 258)

Boże Duchu Święty, Tyś mym ciesycielem,
 gdym żalością zdjęty niebieskiem weselym
 (Szczytno, WM V 88)

Podobnie wyspecjalizowaną funkcję jak czasownik *zdjąć* użyty w formie imiesłowowej pełni przymiotnik *strapiony*, który w połączeniu z nazwą emocji informuje o jej podleganiu (SJPDor VIII: 798):

Dam napisać takie słowa:
 że tu leży siostra moja
 żalem strapiona
 (Kraplewo O, OK 143)

Treści pieśni ludowych pozwalają domniemywać, że człowiek ma większy wpływ na moment wygaśnięcia żalu. Chęć opanowania emocji musi się pojawić u eksperiencera i do niego należy inicjatywa. Pozbywanie się żalu jest procesem rozłożonym w czasie, zależy przede wszystkim od predyspozycji psychicznych eksperiencera, a tylko czasami od zaistniałych wydarzeń czy osób postronnych:

Nie masz, nie masz, precz pojechał,
 jakże ja ten żal poniecham
 (Kraplewo O, OK 239)

Ach, ucis żal twój, ja skóńczył swój biedę z nędznością
 i wołam z radością, tu pokój jest mój
 (Mikołajki Mrąg, WM V 96)

proś Boga, kochaneczko,
 co się nazad powrócę.
 A kiedy się powrócę,
 to ci żalu ukróczę
 (Ostróda, OK 416)

Schemat *ktoś uciszy/poniecha żal* stawia eksperiencera na pozycji osoby aktywnie zarządzającej emocją. Oba czasowniki – *uciszyć* i *poniechać*, zakładają istnienie podmiotu osobowego, który swoim działaniem zmienia pewien stan rzeczy. Warto zwrócić uwagę na to, że żalowi konotującemu lament, płacz i związane z nimi efekty dźwiękowe jest przypisana cecha bycia głośnym,

stąd wynika *uciszanie żalu*. Przykład oddziaływania innej osoby na nastrój eksperymentera notuje frazeologizm *ktoś ukróci komuś żalu*.

Emocje znajdując odbicie w działaniu człowieka, co wielokrotnie podkreślali psychologowie. Dla tych uczuć, które są odmianami smutku, charakterystyczne są obniżona aktywność albo jej zanik. Silny żal może paraliżująco na podmiot uczuć:

I poszła do domu,
zaraz się układła,
bo od żalu, od wielkiego,
już dalej nie mogła
(bl, OK 237)

Napsisał ji listek kr•zią z palca małego,
nie mogła go czytać "od żalu ciężkiego
(St Kaletka Olsz, WM II 174; Orzysz Pisz, WM II 175, Krzywe Mrąg,
WM II 220, Tuławki Olsz, WM III 220, Gryżliny Olsz, S III 27)

A on ci wabił, by go dalej wiodła,
od wielkiej żalości juz dalej nie mogła
(bl, OK 538; bl, OK 360, bl, OK 539, Gutkowo Olsz, WM II 95,
Unieszewo Olsz, WM II 97, Orzysz Pisz, WM II 99, Tuławki
Olsz, WM II 100)

Inny sposób przeżywania żalu i reagowania przedstawia poniższa pieśń:

a tej trzeciej, najmilszej,
serce się rozpada.
Poszła na mosteczek,
z żalu myśląc sobie:
Czy utopić mam się,
czy chodzić w żalobie?
(bl, OB 372)

Fraza *ktoś myśli z żalu (coś/o czymś)* nie odmawia podmiotowi, który pozostaje pod wpływem silnego stresu, zdolności świadomego wyboru najlepszego rozwiązania, chociaż właściwie żadne z zaprezentowanych rozwiązań nie jest konstruktywne.

Frazeologizm *ktoś gryzie się z żalości* nawiązuje do motywu znanego w literaturze co najmniej od doby staropolskiej. Smutek, żal, zmartwienie pożerające, gryzące człowieka od środka zostały utrwalone w języku polskim w licznych związkach frazeologicznych⁵⁹:

⁵⁹ Por. dogłębne i interesujące rozważania Julii Mielniczuk (2005).

Jak ja ciebie nie widzę,
to z żalości się gryzę,
a gdy ciebie zobaczę,
to z radości poskaczę

(bl, OB 240)

W cytowanych powyżej pieśniach są uchwycone zakłócenia funkcjonowania organizmu ludzkiego na płaszczyźnie psychicznej i umysłowej, ale bolesne przeżycia wprowadzają zamęt także w sferze motoryki ciała. Zaburzenia czynności ruchowych wynikają ze spadku energii życiowej, opadnięcia z sił witalnych. Wspomniane efekty odczucia żalu wyrażają konstrukcje *komuś wylatuje z rąk coś od żalu* i *ktoś leży w bólu od żalu*⁶⁰:

Z ranków wylatują my wszystkie roboty,

“od żolu i smutku, i zielgi tajsknoty

(Tomaszkowo Olsz, WM II 215; Tomaszkowo Olsz, S II 69)

Bo moja matecka
leży w ciężkim bólu,
<po swojej córecce
od ciężkiego żalu>

(bl, OK 258)

Żal, który nie znajduje ukojenia, gromadzi się w eksperienecerze, a w kulminacyjnej, pełnej napięcia chwili, może się objawić, np. poprzez krzyk. Treść poniższej pieśni utrwała takie zajście. Za pomocą schematu *ktoś krzyknie z żalu* jest utrwalony poziom, który wymaga ujawnienia się napięcia emocjonalnego:

stanęłam zaraz przy jego boku,
z żalu krzyknęłam: Ach, luby mój!
Książdz na to patrzy, młodego pyta:
Co ja wam na to poradzić mam?
Widzę przy tobie dwie młode panny

(bl, OB 350)

Zaprezentowane cytaty nie pokazują maksymalnych wartości na skali zaburzeń wywołanych silnymi emocjami. Skrajnymi reakcjami somatycznymi zanotowanymi w pieśniach są omdlenia, a w szczególnych przypadkach – śmierć. Zresztą śmierć to czasami wynik dobrowolnego działania podmiotu przytłoczonego żalem przekraczającym jego wytrzymałość. O rodzaju śmierci wyraźnie informują konstrukcje użyte w tekstach: *ktoś umrze/pomrze od żalu*

⁶⁰ Związek bólu z uczuciami w rodzaju smutku został omówiony w części poświęconej frazeologizmom somatycznym w rozdziale o polu leksykalnym SMUTKU.

oraz *ktoś przestrzeli się/przebije serce od żalu*. Utrata przytomności oraz śmierć spowodowane żalem to sytuacje zanotowane w kilku pieśniach:

Kto chce świata rozkoszy użyć,
niech idzie królowi służyć.
Tãmu rozkosy użyje,
tãm się ich napije
łzów gorzkich.
I wsy go (się) dość najedzą,
rodzice o nim nie wiedzą.
Kieby rodzice wiedzieli,
od załości by pomgleli
(Orłowo Giż, OK 413)

Matka usłyszała,
córcyn głos poznała,
aż od żalu zemgłała⁶¹
(bl, OK 209)

Matka obaczyła
od żalu zemgłała:
kieniżeś, córeczko,
swój wianek podziała?
(Kraplewo O, OK 286)

Gdy inne matki tamten cud [tu: 'zdarzenie' – A.W.] widzieli,
patrzyć nie mogli, od załości mdleli.
O matkoz, matko, coś za syrceś mniała,
żeś króm litości dziatki swe rezała
(Orzysz Pisz, WM II 132)

Pół roczku przeszło, psisemko przyszło,
dajże sobie go przeczytać, moja najmnilszo.
"On [!] czytała, rzewnie płakała,
i "od żalu tak ciężkiego zaraz "omgłała
(Klebark Wk Olsz, WM III 67)

niedługo mnie na tym świecie,
umrę w żalości.
A kiedy ty siostró, umrzesz, w wielkiej żalości,
dam pochować ciało twoje i twoje kości
(Kraplewo O, OK 143)

[...] wy memu najmilsemu tak zazdroścycie.
Oj, zazdroscie, póki chcecie,

⁶¹ W pieśni mowa o córce powracającej z daleka pod postacią ptaka.

niedługo mnie na tym świecie,
umre od żalu

(Klon Szcz, WM III 133)

Wy rodzice, sze cieszycie [...],
cieszcie się, dopóki chcecie,
niedługo-ć mnie na tym świecie,
pomre "od żalu

(Kołpaki Olsz, WM III 133)

Użycz mi Boże, ty cząstki z nieba,
niechaj przyjedzie śliczna "uroda.
Och, niechaj-że przyjedzie, bo mi sie rozsiaść przydzie,
choć od żalu umrzeć musze

(Stanclewo Resz, WM III 126)

Twoja miła dawno śpi,
Na smintarzu [!] grób stoi [...]
I przejechał pół boru,
Przestrzelił się od zalu

(bl, WK 73; bl, OK 372, bl, OK 552)

wysła do niego w zieleni,
twoja Kiasia juz w zieni.
Wysła do niego w załobie,
twoja Kiasia juz w grobie [...]
A jek psyjechał w pół boru,
psebił syrce od zalu

(Orzysz Pisz, WM II 34)

W pieśniach ludowych zawarto pewien wzorzec kulturowy, który różnicuje śmierć ze względu na płeć. Śmierć mężczyzn jest inwazyjna, nagła, przy użyciu broni, a śmierć kobiet jest bardziej naturalna, stopniowa (*niedługo mnie na tym świecie*). Wynika to prawdopodobnie z realiów, ponieważ dostęp do broni mieli tylko mężczyźni, głównie młodzi, którzy obowiązkowo służyli w wojsku.

Jak zostało stwierdzone, żal jest emocją intensywną, o wyraźnym wpływie na człowieka, dlatego też postronny obserwator może dostrzec ten stan emocjonalny w zwykłych czynnościach eksperientera. Znalazło to odzwierciedlenie we frazach *ktoś patrzy/stoi z żalem, ktoś chodzi w żalu, ktoś widzi kogoś w żałości*:

Czy nima tu troski
I wszelkiego powodu? [...]
Chtóró lóna poniosła,

Patrzónc pod krzyżém
Na łukochaného Syna
Z żolém żelgiém

(Bredynki Resz, S II 88)

ujrzał ślicnygo młodziyńca, który z wielkiym załym
przed ʹubogiyim dómkiym stał

(Pisz, WM II 137)

U mej matki i przed siynio muz•ikanty grajo,
to dziewcyne, to jedyno zenić przymusajo [...]
ta dziewczyna, ta jedyna w cieniżkim żalu chodzi

(St Gieląd Mrag, WM III 134)

Widzieliśmy ją
w smutku i w żałości

(Kraplewo O, OK 255)

Wskazówkę świadczącą o znajomości uczuć przeżywanych przez eksperien-cera zawiera również frazeologizm *ktoś pamięta* (‘zwraca uwagę, dostrzega’) *na czyjąś żałość*. Kontekst, w którym użyto tej frazy, pokazuje, że odczucia emocjonalne podmiotu wpływają na postępowanie innych:

narobiłeś, narobiłeś
Maryjulce płaczu.
Choć ci ja jej narobił,
to ją i wziąć muszę,
boć pamiętam na jej żałość
i na swoją duszę

(Kraplewo O, OK 156; Wymój Olsz, S I 71)

Żal bywa traktowany jak choroba, dolegliwość, której można przeciwdziałać. Wydaje się to słuszne, biorąc pod uwagę fakt, że żal burzy ustalony rytm życia. Wedle pieśni ludowych podmiot szuka pomocy u drugiego człowieka lub Boga, w którego moc wierzy bezapelacyjnie. Ponadto, zwracając się z prośbami do Boga, żal, tak jak inne przykre emocje, stawia obok wielkich klęsk – pożaru i powodzi. Do połączeń utrwalających przeświadczenie o możliwości zapobiegania żalowi można zaliczyć *ktoś da komuś coś na żałość, ktoś pomoże komuś w żalu, Bóg strzeże kogoś od żałości*:

A gdy we śwat wandrować mniół,
Cós ji na żałość dać chciół,
Przytam cnotlizie.
Styjnół z palca złoty psiszczai

(Gryżliny Olsz, S III 3)

A któż mnie, któż mnie
w mym żalu pomoże,
któż w oczach moich
łzy tamować może [...]
płakała dziewczyna
na służbę idący
(Kraplewo O, OK 424)

Boże, bróń mnie w tyj ciymności [...]
Strzez mnie od ognia i wody,
od nagłej śmierci i skody,
od strachu, smutku, załości
(Orzysz Pisz, WM V 71)

Za formę terapii, sposób na pomniejszenie przeżywanego żalu można uznać rozmowę o zmartwieniach, wyrzucenie z siebie przykrych emocji. W pieśniach ludowych rozmówcą, czy raczej słuchaczem, w którym człowiek pokłada największe zaufanie, jest Bóg, co oddaje połączenie *ktos opowiada Panu swój żal*:

Pana wołam, Pana prose,
rynce ku Ónymu wznose.
Przed Niem krszywde swo przeskładam,
Jemu zol swoj opowziadam
(Pasym Szcz, WM V 85; Orzysz Pisz, WM V 84, Orzechowo Elk,
WM V 84)

Wsparcie i pomoc boska są widoczne także w związku *Bóg otrze komuś łzę żalu*. Połączenie to zawiera leksykalnie wyrażony objaw żalu, natomiast użycie formy singularnej (*łza żalu*) może być podyktowane wymogami rytmiczności utworu pieśniowego:

Bóg mi otrze zalu łze,
tej ufności trzymam sie
(Gietrzwałd Olsz, WM V 93)

Żal, jak i inne emocje, komunikowany jest poprzez frazeologizmy z komponentem *serce*. Konceptualizacja *serca* w analizowanych połączeniach frazeologicznych wykazuje wiele punktów stycznych, kiedy porównamy je z odpowiednimi przykładami dotyczącymi smutku, zmartwienia czy tęsknoty. Wskazuje to na pokrewieństwo, a często jednoczesność występowania wymienionych uczuć⁶². W zgromadzonych pieśniach można wyróżnić trzy zasadnicze kierunki

⁶² Por. podobne obserwacje Grażyny Filip i Marii Krauz (2006) na podstawie tekstu powieści *Dzieje grzechu* Stefana Żeromskiego.

konceptualizacji *serca*: jako pojemnika na uczucia, jako narządu doznającego cierpień fizycznych oraz w semantycznej funkcji agensa.

O sercu jako pojemniku na uczucie żalu mówią bardzo zróżnicowane schematy, które ujmują je z kilku punktów widzenia. O tym, że żal znajduje się we wnętrzu serca, ewentualnie już go nie ma, informują trzy frazy: *ktoś nie wie* ('nie zna') *żału/żałości w czyimś sercu*, *ktoś nie wie o żalu w czyimś sercu* i *bez żalu w sercu*. Pośrednio wynika z nich fakt, że w sercu także czuje się, odczuwa emocję, tak jak we frazie *ktoś żałuje w sercu*:

Ej, wy rodzice [!], wy mnie źle radzicie,
bo wy w mojem sercu żalu nie wiecie
(Unieszewo Olsz, WM II 97; Mikołajki Mrąg, WM II 99,
Tuławki Olsz, WM II 101, Kraplewo O, OK 143, bl, OK 539)

A wy, rodzice, źle o mnie myślicie,
bo wy w mojem sercu o żalu nie wiecie
(Swaderki O, WM II 101; bl, WK 90)

Jakże się stawiam przed Jej obliczem
bez żalu w sercu, bez skruchy, z niczem
(Naglady Olsz, WM V 119)

mojego tu nie ma [...] o, jakże ja nie mam
w mem sercu żałować
(bl, OK 254)

Z kolei schemat *komuś żal czegoś z serca* oznacza, że emocja pochodzi z wnętrza serca, w którym była umieszczona. Wyrażenie przyimkowe z *serca* ma świadczyć też o prawdziwości uczucia pochodzącego z właściwego dla siebie miejsca:

A ja nic nie dbám,
bo inszego mám,
jeno mnie tego z serca żał,
co on mnie przymawiał
(Kraplewo O, OK 229)

Frazeologizmy operujące sugestywnymi obrazami serca jako pojemnika notują połączenia *ktoś napełni serce żalem* oraz *ktoś doda czyjemuś sercu żalu*. Pozwalają one wyobrazić sobie serce jako np. pudełko wypełniane uczuciem-substancją lub uczuciem-przedmiotem:

Tak miłuchno gadali,
aż się dorozmawiali

do małej dzieciny [...]

Matka wrota otworzyła, serce żalem napełniła:

„Córko, coś zrobiła?!”

(bl, OB 404)

Ciesze swoje włoski,

Grzebiójszczkam perłowam.

Grzebiójszczek ji łupod,

A jo ji go podoł,

Jeszcze mamu sercu

Ziancy żolu dodoł

(Olsztyn, S I 83)

Przysparzanie żalu, tak jak ujmowanie go, jest wyrażane konstrukcjami wieloargumentowymi *ktoś doda czyjemuś sercu żalu* i *ktoś skróci komuś żalu z serca*. Łączy je podobne postrzeganie roli osób trzecich w zaistnieniu uczuć. Dodanie żalu sercu pokazuje cytaty przytoczone powyżej (S I 83), ujęcie żalu z serca komunikuje zaś ten cytat:

A siódmego roczku,

gdy się z wojny wrócę,

to tobie, dziewczyno,

z serca żalu skrócę

(Kraplewo O, OK 402)

We frazie *żał wzruszy czyjeś serce* rozważana część ciała nie jest traktowana ściśle jak pojemnik, raczej jak przedmiot, na który można oddziaływać:

Bo w morzu kamienia

nikt go nie poruszy,

a mnie moje serce

niejeden <żał> [...] wzruszy

(bl, OK 404)

W pieśni ze zbioru Oskara Kolberga *serce* jest bardzo podatne na emocje (*niejeden żał*), a poprzez zestawienie z wcześniejszym wersem można wnioskować, że na pewno nie jest kamienne. Ten frazeologizm informuje nie tyle o uczuciu podmiotu, ile o jego ogólnej dyspozycji do emocjonalnego reagowania na pewne zjawiska.

Drugą wyodrębnioną właściwością serca jest doznawanie przez nie uczuć, jakby to były cierpienia fizyczne. Najprościej wyraża to fraza *serce boleje z żałości*:

A ojciec i matka w ciężkim utrapieniu,

powiązani siedzą w tartarskim rzemieniu [...]

im serce wielce z żałości [!] boleje

(Zieleniec Szcz, WM V 77)

Połączeniami zbliżonymi semantycznie są te, które implikują ból fizyczny związany z rozpadem: *serce rozpadnie się/rozsiądzie (się) od żalu*. W pieśniach dostrzegamy symetrię pomiędzy podziałem, rozpadem serca a rozstaniem, oddaleniem fizycznym i psychicznym młodych ludzi:

Zostańże z Bogiem, moja najmiłsza,
Bogu cię tu zostawię [...]
przyjdzie się rozstać, przyjdzie rozstąpić
od żalu sercu memu
(Kraplewo O, OK 188)

Kogo ją kochałam,
tego teraz nie mam [...]
Spokojności nie mam,
bodäj i nie będzie,
ã moje serce
od żalu rozsiądzie
(bl, OK 271)

Jeszcze inne konstrukcje mówią o bólu zbyt wielkim, aby serce mogło go znieść. W takich przypadkach *serce poddaje się od żalu*, a w ostateczności *serce umiera komuś z żalu*:

Na konika siodo, juz do mnie nie godo,
moje syrce smyntne, od żalu sie podo
(St Kaletka Olsz, WM III 169)

Książdz na to patrzy, młodego pyta [...]
Widzę przy tobie dwie młode panny,
z którą ja teraz ślub ci dam?
Młody na to nie odpowiada,
serce mu z żalu umiera już
(bl, OB 350)

Z drugiej strony w pieśniach pojawiają się dowody na postrzeganie żalu jako narzędzia do zadawania bólu sercu lub wroga je atakującego. Takie znaczenie realizują związki *żal ściska/przeszywa serce*:

Matka mi pomeřła, ojciec starusianki,
starszy brat na wojnie, siostra malusianko [...]
Zol serce me ściska i ból je przenika
(Stawiguda Olsz, PL 30; Stawiguda Olsz, WM II 238)

Nie sprzedaj mnie, matko mniła [...]
Matki serce żal przeszywa,
widząc córkę ukochanó,

płacze rzewnie, Boga wzywa,
aby jej córke oddano

(Kronowo Olsz, WM II 103)

Wśród konstrukcji syntaktycznych z leksemem *serce* są obecne i takie, w których w istocie eksperimenterem jest człowiek, a nie serce. Ich wspólną właściwością jest możliwość podstawienia wyrazu *człowiek* w miejsce *serca* i zachowanie sensu wypowiedzi, tak jak w schematach *serce nie może obzalić kogoś*, *serce nie może wstrzymać się od żalu*, *serce wytrzyma żal*, *ciężki żal sercowi*, *serce smętne od żalu*:

A cylić go wzięli żeglarze za morze,
Co go moje serce obzalić nie może

(bl, WK 66)

Porwali, porwali siworze za morze,
oj, moje syrcę wstrzymać "od żolu sie ni może.
Oj, moje syrcę, gdy ten żol wytrzymo,
kogo ja kochała, tygo już tu ni ma

(Olsztyn, WM III 136)

Jak ja nie mam płakać, ludzie sie dziwujō,
Ze sławnych rodziców dziatki usługujo.
Oj, ciężki żal ciężki sercowi mojemu

(bl, WK 54)

Smętne me serce
od żalu, niewoli,
powiedz, najmilsza,
co w kochaniu boli?

(Kraplewo O, OK 253)

Ujmując inaczej zastosowany zabieg, można by się odwołać do pojęcia *pars pro toto*. Ta odmiana synekdochy posłużyła do zastąpienia całości (człowieka) przez jego część (*serce*), które pozostaje w związku z emocjami.

Użyte kilkakrotnie w pieśniach wyrażenie *moje żalōsne serce* czy fraza *ktoś ostawi serce żalōsne* oznaczają kogoś, kto doświadcza emocji żalu:

Żalōsne serce,
coż mi za radę das?
A kogom ja kochała,
nie mám go tu teraz

(Kraplewo O, OK 229; St Gieląd Mrąg, WM III 134)

Odjechał ci mię w jesieni,
wstąpił konikiem do sieni.

Przyjedzie do mnie na wiosnę,
 już moje serce żalosne
 (Kraplewo O, OK 288)

Jagodyz moje, jagody,
 rozsiąpi się wśród drogi.
 A ktoś je zbierać byndzie [...]
 kiedy Janeczek odjydzie?
 Przyjedzie u nas na wiosnę,
 ostazi syrcze żalosne
 (Różyńsk Elk, WM III 203)

Przeżywanie żalu w niewielkim stopniu jest łączone w pieśniach z głową. W związku frazeologicznym *głowa strapiona żalem* dominuje imiesłów nazywający zmartwienie, które często jest lokalizowane w głowie (por. *strapiony, utrapiony* poniżej). Niemniej jednak treść pieśni sugeruje, że żal i przygnębienie, powodując zmartwienia, doprowadziły do nieszczęśliwego finału:

dam pochować moje ciało i moje kości.
 Dam napisać takie słowa,
 że tu leży młoda głowa
 żalem strapsiona
 (Klon Szcz, WM III 133; bl, OB 150)

ŻAŁOWAĆ

Wystarczy pobieżny przegląd pieśni pod kątem sposobów wyrażania emocji, aby dostrzec, że konstrukcje z czasownikowymi wykładnikami uczuć są mniej liczne w stosunku do nazw rzeczownikowych. Z drugiej strony twórczość ludowa zaskakuje różnorodnością schematów składniowych, co szczególnie wyraźnie widać podczas analizy czasowników informujących o uczuciach⁶³. W pieśniach warmińsko-mazurskich można wyróżnić dwie powtarzające się konstrukcje składniowe z leksemem *żałować*: *ktoś żałuje kogoś/czegoś* oraz *ktoś żałuje za kogoś/coś*. Każda z nich występuje również w formie zaprzeczonej. Pierwszy ze schematów notowano częściej, zapewne ze względu na zgodność z polszczyzną ogólną:

Oj, kiedy ja będę
 z Steinortu wędrować,

⁶³ Por. prace dotyczące składni w tekstach gwarowych, np. Henryki Sędziak (1998) i Małgorzaty Frąckiewicz (2007).

oj, będą mnie, będą
dziewcaki żałować

(Sztynort Weg, OK 428; Kraplewo O, OK 178, Kołpaki Olsz,
WM III 45, Olsztyn, WM III 45, Szczytno, WM III 46, Orłowo
Giż, OK 268, bl, WG 85, bl, OB 98)

Oj, kiedy ja bynde
na wojne wyndrował,
tedy byndzie wielki płacz.
Tedy byndo paniynki żałować,
z chtórnymi ja tancował

(Maróz O, WM II 192)

Kasiuchna pływała jako cyganeczka⁶⁴,
oj, któż cię żałuje, ojciec i mateczka

(Kajny Olsz, WM II 88)

Łzami się zalewam, łzami oplakuję
i Jasieńka mego, Jasieńka, żałuję

(bl, OB 205)

Oj, by to tak Bóg doł i jo bym tak chciała,
zebym w tym zionusku zaroz umnieriała.
Ojciec by żałował, matka by płakała,
chłopcy by mnie nieśli, kapela by grała

(Wawrochy Szcz, WM III 34)

Ozynił sie chłop w sobote, w niedziele żałował [...]
Na tom jo broł młodó żónke, abym jó sanował [...]
Przysed do nij w poniedziałek, óna chlybek psiece [...]
Chlujnyła go łopato w łeb, az mu krewka ciece

(Wawrochy Szcz, WM IV 65; Jabłonka Nidz, WM IV 66, Maróz
O, WM IV 66, Olsztyn, WM IV 66, bl, OB 183)

Czému ty płaczesz, czemu żałujesz,
Dziéwcino moja? [...]
Nie bende twoja

(Kaplityny Olsz, S II 13)

Tak żałuje, kto łatwo dowierza,
trudno wierzyć słóweczkom żołnierza

(Kraplewo O, OK 149)

⁶⁴ W innej wersji pieśni (Najdymowo Resz, WM II 89) *Cyganeczka* jest zastąpiona przez *cyranecz-
kę*, co nadaje sensu tekstowi. *Cyganeczka* pojawia się na zasadzie podobieństwa brzmieniowego.

i wilywam łzy gorunce spod syrca moyjgó.
I wylywom, i żałuje, i wom, pani matko, dziynkuje,
za wichowanie

(Zieleniec Szcz, WM I 255)

Ta sama fraza z negacją pojawia się w następujących cytatach:

pierwej me nie znała, teroz o mnie płace.
Teroz o mnie nie płac, ani me nie żałuj

(Klon Szcz, WM III 193)

jej najmilejszy na wojnie zabity.
Nie żałuj, dziewczyno, trupa zabitego,
wybierz ty sobie z tysiąca jednego
z tysiąca jednego

(Kaplityny Olsz, WM II 180)

Oj, nie płacz, dziywczyna, zionuszka nie żałuj,
uzij sobie z drobny rutki, tyn stary podaruj

(Ostróda, WM III 171)

A myślałaś, nanilsza, że ja kocham ciebie,
oj, mam ci ja tyysiunc cale inszych sobzie.
Oj, niejze, niejze, wcale nie żałuje,
bo już ci mnie Pan Bóg z drugiego szykuje

(Orzysz Pisz, WM III 110)

Nie teraz, ojcz, nie teraz żałujó,
bo już ci mnie w niebie wzieczni dóm budujó [...]
Położcie wy mnie do ty nowej skrzyni,
niech sie nie leje moja krew po ziemi

(Orzysz Pisz, WM II 73)

Druga z konstrukcji – *ktoś żałuje za kogoś/coś* nawiązuje do frazeologizmu *ktoś żałuje za grzechy*, który służy do wyrażania skruchy. Oba połączenia są charakterystyczne dla wypowiedzi o tematyce religijnej. Prawdopodobnie duże znaczenie religii i Kościoła w życiu społeczności wiejskiej wpłynęło na rozpowszechnienie takich konstrukcji. W tekstach wyekscerpowanych ze zbiorów pieśniowych powtarza się motyw żalu spowodowanego rozstaniem lub śmiercią ukochanej osoby. Pieśni nie ograniczają się tylko do rejestrowania relacji między kobietą i mężczyzną, przekazują także obrazy bliskich związków rodzinnych:

Nim ja chora, nim ja jaka,
ni mie co feluje,

za swojego najmilszego
tak bardzo żałuję

(Kraplewo O, OK 528)

Hej, panie majstyr, "obrachunek zrobziym, [...]
bo wyjeżdżam już w droge. [...]
Bendą dziewczenta za mnie żalowały,
zem tak ładnie tancował

(Kronowo Olsz, WM II 265)

Oj, kiedy jo bynde, [...]
ze Scechów wyndrował [...]
To byndo ci za mnie [...]
chłopaki żalować

(Pilchy Pisz, WM III 48)

Tak te żołnierze
W śwat wandrujó [...]
A gdzie wandrujó,
Tam sia ludzie dziwujó,
Wszystkie dziewczanta
Za niéch żalujó

(Gryżliny Olsz, S III 46)

Na "ónyj, "ónyj lunczce zielóny,
lezy tam żołniyrz bardzo zraniony [...]
Przyszed do niego braciszek jego,
krzyczy i płacze, żałuje za niego

(Gronity Olsz, WM II 204; Sząbruk Olsz, S I 191)

Od Berlina do Warszawy
wędrował żołnierz kulawy,
płace, krzyce, lamentuje,
za swe <niescańście> zājuje,
od Rusi prec musi

(Orłowo Giż, OK 413)

Pieśni zawierające czasownik z negacją zawierają prośbę, radę skierowaną do dziewczyny zasmuconej bądź śmiercią narzeczonego na wojnie, bądź utratą niewinności:

Nie płacz, dziewczca, nie płacz,
Nie żałuj za niego,
Dowa tobie wybrać
Z regimantu swęgo

(Gietrzwałd Olsz, S III 13; Gietrzwałd Olsz, WM II 181)

Za zionek nie żałuj,
Łuzij sobie nowy,
Stary mnie podaruj
(Unieszewo Olsz, S I 89)

W pieśniach ludowych z Warmii i Mazur stosunkowo często notowano pewną osobliwość – imiesłowy przymiotnikowe czynne w użyciu przysłówkowym⁶⁵. W cytacie ze zbioru Oskara Kolberga pojawia się imiesłów *żałujący*, który znaczy tu tyle, co ‘żałując’. Wyraża odczucia towarzyszące podmiotowi podczas wykonywania innych czynności:

Ona ściele nie ścielący,
za swój wianek żałujący
(Kraplewo O, OK 200)

ŻAŁOSNY

Użyte kilkakrotnie w pieśniach wyrażenie *moje żałosne serce* czy fraza *ktos ostawi serce żałosne* oznaczają kogoś, kto doświadcza emocji żalu:

Żałosne serce,
coż mi za radę das?
A kogom ja kochała,
nie mám go tu teraz
(Kraplewo O, OK 229; St Gieląd Mrąg, WM III 134)

Odjechał ci mię w jesieni,
wstąpił konikiem do sieni.
Przyjedzie do mnie na wiosnę,
juz moje serce żałosne
(Kraplewo O, OK 288)

Jagodyz moje, jagody,
rozsiąpiła sie wśród drogi.
A któz je zbzyrać byndzie [...]
kiedy Janeczek odjydzie?
Przyjedzie u nas na wiosne,
ostazi syrcze żałosne
(Różyńsk Ełk, WM III 203)

⁶⁵ W SGOWM (I–IV) takie użycie występuje tylko w przypadku pieśni ludowych. Imiesłowy przymiotnikowe czynne w ogóle rzadko występują w gwarach – analiza obszernego materiału gwarowego wykazała, że wśród imiesłowów czynnych stanowią one niecałe 5% (Bartnicka 1969).

ŻAŁOŚCIWY

Przymiotnik ten jako określenie stanu emocjonalnego człowieka żałującego pojawia się zaledwie raz w analizowanych pieśniach warmińsko-mazurskich:

Czynkie biło rozestanie, tyn moment buł tynskliwi,
jescem w zyciu moym nie bił tak bardzo żałościwi

(Szczytno, WM II 171)

Podstawą przymiotnika *żałościwy* jest nacechowany stylistycznie wyraz *żałość*. Cała rozbudowana konstrukcja w postaci *ktoś jeszcze nie był tak bardzo żałościwy* służy wyrażeniu emocji o sile dotąd niedoświadczanej przed eksperiencera.

ŻAŁOŚLIWIE

Wyraz *żałośliwie* jest jedynym wyekscerpowanym przysłówkiem użytym do określenia czasownika oznaczającego żałowanie. Połączenie *ktoś spogląda żałośliwie* zawiera wbudowane przeświadczenie, że za pomocą wzroku, spojrzenia mogą być przekazywane emocje, tak jak za pomocą słów:

Oj, bieży "óna sama jedyna,
jak ta gunzeczka po polu blundna.
Żałośliwie spoglunda, "od Boga łaski żunda

(Stanlewo Resz, WM III 126)

INNE LEKSEMY NALEŻĄCE DO POLA LEKSYKALNEGO SMUTKU

NIESZCZĘŚLIWY, NIESZCZĘŚNY

Specyfika pieśni ludowych skłania do zastanowienia się, czy pewne wyrazy nie zostały użyte w funkcji wyrażania emocji z pola pojęciowego SMUTKU, mimo że prymarnie ich znaczenie dotyczy nieco innych zjawisk. Przede wszystkim pomocny w rozstrzygnięciu tej kwestii może być kontekst, dlatego dalej przywoływane będą cytaty bogate treściowo. Wyrazy, takie jak *nieszczęśliwy/nieszczęsny, bieda*⁶⁶, nie są definiowane poprzez użycie terminów *emocja* lub *uczucie* (por. odnośne definicje w SJPDor, ISJP), ale mogą zostać wykorzystane do opisu stanu emocjonalnego podmiotu doświadczającego smutku.

⁶⁶ Por. leksemy *nieszczęsny* i *nieszczęśliwy* notowane w *Słowniku emocji*, stworzonym na podstawie twórczości Jana Kochanowskiego, w mikropolu przykrość w polu cierpienie. Leksem *bieda* nie pojawia się na tej liście, za to kilkadziesiąt razy jest notowany *biedny* w tym samym mikropolu. Należy dodać, że do pola cierpienie należy mikropole smutek (Sieradzka-Baziur 2002).

Przymiotniki informują o samopoczuciu, rzeczownik zaś – o kłopotcie, jednak wszystkie trzy konotują przeżycia emocjonalne. W stan bycia nieszczęśliwym wpędza w pieśniach najczęściej utrata wianka przed ślubem, niekiedy związana z narodzinami dziecka:

Kto zalety zaznał,
ten je nieszczęśliwy,
ma nockę stroskaną,
dzionek frasowliwy
(bl, OK 178)

Ja zalet zaznała, nieszczęsna "od Boga,
teraz na mnie przydzie czasam straszna trwoga
(St Kaletka Olsz, WM III 49)

Inne matki swoje córki
na służbę dają,
one często nieszczęśliwe
do domu wracają.
I ja też tak powróciłam,
już nie taka – jaka byłam:
dziecię na rękę
(bl, OB 130)

Smutek i żal po stracie dziewictwa oprócz aspektu fizycznego ma także aspekt moralny (WM III 49), jest wykroczeniem przeciwko przykazaniom religijnym. Wydarzenie to widocznie wpływa na dalsze życie, przynosząc długotrwały lęk, zmartwienie i przygnębienie potęgowane przez myśli i obecność osób trzecich.

Poczucie nieszczęścia nie opuszcza również tych, którzy nie mogą być z osobami ukochanymi:

nie widziałam kochaneczka
już cały tydzień.
Oczy sobie upłakałam,
obie ręce załamalam,
wszystko przez ludzi. [...]
A jak umrę, nieszczęśliwa,
w mojej młodości,
dam pochować moje ciało
i młode kości
(bl, OB 150)

[...] już twoją najmilejszą
do ślubu wiozą.
Niechaj ją wiozą, niech prowadzą,

niechaj jej Bóg szczęści,
 a mnie, tak nieszczęśliwego,
 chyba nie opuści
 (bl, OB 69)

Poniższe cytaty zawierają charakterystyczny dla pieśni ludowych sposób mówienia o emocjach ludzi, są one przenoszone na rzeczy otaczające eksperycera, na miejsca w przestrzeni lub jednostki czasu (por. Sieradzka-Baziur 2002: 41–44). Taki zabieg daje wrażenie zwielokrotnionej siły emocji obejmującej całość życia ludzkiego:

Nieszczęśliwy ten ganeczek,
 gdzie straciłam swój wianeczek,
 nieszczęśliwe te pokoje,
 gdzie bywaliśmy oboje
 (bl, OB 131)

Nieszczęśliwy dzionek mój,
 na cóżem się ożenił.
 Wziąłem babę kulawą,
 trzyma nogę pod ławą
 (bl, OB 194)

BIEDA

Pieśń zanotowana przez Oskara Kolberga jest dobrym przykładem twierdzenia, że leksem *bieda* można odnieść do stanu emocjonalnego człowieka:

Oj, bieda mi, bieda,
 nie żadna mi radość,
 kochałem dziewczynę,
 musiałem ją odejść
 (Kraplewo O, OK 232)

Sytuacja zarysowana zwięźle w kilku wersach przeciwstawia biedę radości, jednocześnie łącząc miłość do dziewczyny z radością, natomiast rozstanie ze smutkiem (*biedą*).

GORYCZ

Przenośne znaczenie *goryczy* jest definiowane jako ‘smutek, żal’⁶⁷ i należy do metafor zleksykalizowanych. W jednej z zapisanych pieśni pojawia się frazeologizm *napoić kogoś goryczą* oznaczający ‘sprawić komuś żal, przykrość’. Smutek, żal (*gorycz*) są konceptualizowane jako płyn, którym napełnia się eksperiencera:

A ty ptaszku w lasku, co wszystko spokojisz,
a mnie ubogiego, goryczno napoisz
(Łapka Olsz, WM II 106)

NIEWESOŁY, NIEWESOŁO

Frazy typu *ktoś jest niewesoły/niewesoł, komuś jest niewesoło* wprowadzają informację o emocjach podmiotu poprzez zastosowanie zaprzeczonych leksemów *wesoły/wesoł/wesoło* z pola leksykalnego RADOŚĆ:

Wstała rano, raniusieńko,
usiadła pod koło,
pani jej się z łoża pyta,
czemuś niewesoła?
[...] za mojego kochaneczka
bardzo sie frasuje
(bl, OK 238; bl, OK 528)

matka jej sie pyta, coś ci nie wesoło [...]
Nie mnie was chleb gozki, ni mnie co feluje,
tylko moje serce Jaśka oplakuje
(Klon Szcz, WM I 242)

A trzeci mówi: moja najmilejsza,
Cemużeś tak nie wesoła.
Jak ja mam wesoło być,
Za starego muse iść,
A moje serce zakenieniowane
Nie może sie utulić
(bl, WK 73)

⁶⁷ Por. definicje *goryczy*: ‘uczucie przypominające gorzki smak’ (Wierzbicka 1971: 126) oraz ‘rozgoryczenie, rozczarowanie, zniechęcenie, smutek, żal, udręka’ (SJPdor II: 1240). O wyrazie *gorycz* pełniącym funkcję określenia uczuć, szczególnie nieprzyjemnych, pisała Renata Bronikowska (2002).

Właściwie w przytoczonych cytatach użyte leksemmy mogłyby być zastąpione leksemem *smutny* i byłyby one równoważne znaczeniowo. W ostatnim z przytoczonych cytatów jest pośrednio postawiony znak równości między *smętny* a *niewesoł*. Przyczyn smutku należy upatrywać w rozłące z ukochanym i wymuszonym ślubie ze starym mężczyzną, czyli w nieszczęśliwej miłości.

BÓL, BÓL SERCA

Do pola leksykalnego SMUTEK zdecydowano się włączyć wyrazy *ból* i *boleść*⁶⁸, których użycie wskazuje na silne i zarazem przykre emocje. Ból emocjonalny bywa odczuwany podobnie do bólu fizycznego, różnica powstaje w wymiarze sfery zadawania ran – psychicznej bądź cielesnej. Wyraz *ból* utożsamiający smutek pojawia się w wielu pieśniach:

Ni mom duszki, ni mam tatki, czuja boleść moją
(Gietrzwałd Olsz, WM II 154)

Dziecię rodziców kochane
Wziąć do grobu dziś mamy.
Co za boleść, co za smutek
Sprawiła śmierć, jej to skutek,
Którego doznawamy
(Sząbruk Olsz, S III 117)

tu największa moja pierwsza boleść,
którą mi matka w życiu uczyniła,
że mi się z lubą żenić zabroniła
(bl, OB 381)

Oj, ty moja matko, cóżeś uczyniła,
najwiynkszó boleść, coś mi wyrzundziła.
A ja to boleść ponosić jó musze,
kochałym dziywczynie jak swo własno dusze
(Szczytno, WM II 106)

A ta pierwsza boleść matka mi zadała,
ze sie z moją lubą żenić zabraniała
(Łapka Olsz, WM II 106)

⁶⁸ Zgodnie z praktyką badań nad językiem uczuć, por. np.: Nowakowska-Kempna 1995: 121, 154; Sieradzka-Baziur 2002: 64.

Com jo sia napłakała,
Bóg zno mój ból w niebie.
Ześ ty z janszó szczęśliwy,
Dlo ciebie płynie łza

(Gryźliny Olsz, S III 31)

“óna jedzie do “oddawu i sie z niygo śnieje.
“Ōn stoi i woła, z boleści dryntzieje:
nojmilejszo moja, cōżeś to sie dzieje?

(Najdymowo Resz, WM III 60)

A jeźli jyj nie znajde,
zgine od boleści,
bez tyj owiecki dla któryj
umrzyć chce z miłości

(Pisz, WM II 138)

W każdej z pieśni ból odczuwany przez różnych eksperciencerów ma swoją przyczynę w szeroko pojętej stracie: śmierci rodziców lub dziecka czy rozłące z ukochaną dziewczyną. W przytoczonych cytatach zarejestrowano następujące zwroty służące wyrażeniu odczuć podmiotu: *ktoś czuje boleść, ktoś drętwieje z boleści, ktoś zginie od boleści*. Połączenie czasownika *czuć* z podporządkowanym mu składniowo rzeczownikiem *boleść* stawia *boleść* na miejscu nazwy uczucia. Frazeologizmy *ktoś drętwieje/zginie z/od boleści* odnoszą się do przykrych emocji o maksymalnym stopniu napięcia, intensywności przekraczającej granice wytrzymałości organizmu ludzkiego. Smutek, zmartwienie człowieka miewa objawy zewnętrzne, np. płacz (*jo sia napłakała, płynie łza*), ale emocje niewyrażone eksplicitnie są znane tylko Bogu, co utrwała konstrukcja *Bóg zna czyjś ból*.

W przytoczonych cytatach zanotowano także konstrukcje kauzatywne, wyrażające powodowanie smutku u kogoś, z podmiotem osobowym: *ktoś wyrządzi/uczyni/zada boleść komuś* oraz z podmiotem nieosobowym będącym przyczyną przykrości: *coś sprawi boleść*.

W pieśniach nie brakuje dowodów na to, że ból dosięga serca człowieka, ponieważ to ono odpowiada za przeżycia emocjonalne:

Oczy płaczą, serce boleść czuje,
że cię dostać nie mogę

(bl, OK 262)

[...] serce wielce od żałości [!] bojeje,
od smutku ciężkiego jako kwiat wędnieje

(Zieleniec Szcz, WM V 77)

“Ujrzałam z daleka siwego konika,
do mojej matuli serce me przenika.
A jo do ni jade wcale bez fenika,
Zol serce me ściska i ból je przenika

(Stawiguda Olsz, PL 30)

Bo choc matka bziye,
To jó sérce boli;
Na wojance bzijó, łajó,
Bzierzó do niewoli

(Wymój Olsz, S I 189)

Frazeologizmy *serce czuje boleść* oraz *serce boleje* rejestrują przekonanie, że człowiek odczuwa emocje sercem, natomiast fraza *ból przenika serce* to wyobrażenie serca jako części ciała, na którą najsilniej oddziałują uczucia. Zwrotu *kogoś boli serce* użyto do zakomunikowania przykrych emocji odczuwanych w trakcie wykonywania czynności, której się nie chce wykonywać, ale jednocześnie uważa się ją za konieczną. Ból serca doznawany przez eksperiencera pojawia się również w innych pieśniach:

Na Godne Szwenta i Niedziele Wielko
mniały rodziny boleść serca wszelko

(Jaroty Olsz, WM V 116)

Ni mom tu nikogój,
Prócz Boga samégo,
Przed kambym wylała
Bóleść serca mégo

(Gryźliny Olsz, S II 7)

Ni mom przed kam wyłóć
Bóleść serca mégo [...]
Z łostu kolóncégo
Płota nie ługrodzisz,
Mégo majża matce
Téż nicht nie dogodzi

(Sząbruk Olsz, S I 156)

Pod gruszó w szérokam polu,
Gdzie źródło wypływo,
Mojégo serca bólu,
Chtórny stónd wyniko

(Gryźliny Olsz, S III 30)

Zwrot *ktoś ma boleść serca* odnosi się do podmiotu aktualnie przeżywającego przykrość, która ma swoje nieodległe przyczyny. O smutku, zmartwieniu dającym się ukryć przed spojrzaniem bliskich informuje związek *ktoś nie wie* ('nie zna') *boleści w czyimś sercu*, tutaj serce jest konceptualizowane jako pojemnik zawierający emocję. Interesującym i częstym sposobem konceptualizowania uczuć jest porównywanie ich do cieczy, substancji płynnych (por. np. Pajdzińska 1999: 88; Nowakowska-Kempna 1995: 161), który zawierają konstrukcje: *ktoś wyleje boleść serca przed kimś, gdzieś wypływa źródło bólu serca*.

FRAZEOLOGIZMY SOMATYCZNE

Wymiar bólu związanego z uczuciami znajduje swoje odzwierciedlenie w związku frazeologicznym *serce kraje się* wielokrotnie notowanym w pieśniach z Warmii i Mazur⁶⁹:

Ona wyszła z kościółeczka
drobno stąpając,
onemu się serce kraje
na nią patrząc
(Kraplewo O, OK 234)

Ona idzie z kościółeczka.
Juz ja nie dzieweczka [...]
Najmilsemu łzy padajo,
Jój sie serce kraje
(bl, WK 56)

^uónamu sia syrce kraje, na nia patrzącjuncy
(St Kaletka Olsz, WM III 63)⁷⁰

Wlaziła na chór, spojrzy na dół, a widzi mnilego,
serce ji sie kraje, kraje od bólu cienżkiego
(Giławy Olsz, WM III 167)

Óna kónia siodłała, syrce ji sie kraje,
nie odjydzaj, mój najmnilsy, w te dalekie kraje
(Zabiele Szcz, WM III 96; Klón Szcz, WM III 96)

⁶⁹ Inaczej w pracach Anny Wierzbickiej (1971: 102) i Anny Pajdzińskiej (1999: 93), gdzie zwrot *serce się kraje* jest odniesiony tylko do współczucia. Takie przykłady pojawiają się również w odpowiednim rozdziale w tej pracy.

⁷⁰ Ta sama pieśń zapisana też w: Giławy Olsz, WM III 59, Kołpaki Olsz, WM III 62, <od Działdowa> Kraplewo O, OK 233, bl, OK 533, bl, OB 69.

Na koniku siada,
listek jej podaje,
jemu łzy padają,
jej się serce kraje
(bl, OK 403)

opuscone zewsąd i ubogie dziatki.
Od wielkiego płaczu gardła im chrypiały,
od głodu i mrozu w polach umierały [...]
Na dziatki wspomniawszy, serce się im kraje
(Zieleniec Szcz, WM V 77)

"Ojciec mi już pomer, matka staruszyńka,
a braciszek na wojnyce, siostra młoduszynka.
O biedo, biedo, o "ubóstwo sroge,
jek sie moje syrcze kraje za tich, co mi droge
(Najdymowo Resz, WM II 226)

Serce odgrywa znaczącą rolę w życiu uczuciowym człowieka, ale może być zastąpione przez inne części ciała. Tę funkcję może pełnić głowa, w pieśniach ludowych zazwyczaj w niej umiejscowione bywają smutek i zmartwienie (Bartmiński 1974: 14, 1977: 166). Z materiału wyekscerpowano kilka cytatów, które przedstawiają ból głowy jako efekt niechcianych emocji:

Kiedy cie nie chce i ni mo woli,
niechże cie, Jasiiecku, główka nie boli.
Oj, boli, oj, boli i boleć musi,
bo nase kochanie rozstać sie musi
(Munsice Szcz, PL 93)

Kiedy cie nie chce i ni ma woli,
niech ciebie, Jasiiecku, główka nie boli.
"Oj, boli, "oj, boli i boleć musi,
bo nase kochanie rozstać sie musi
(Klon Szcz, WM IV 216)

Niech cia, Jasiulku,
Główka nie boli!
Oj, boli, boli, boli
I bolic musi,
Nasze kochanie
Rozstać sia musi
(Trękus Olsz, S I 94)

Matulu moja,
Boli mne głowa,

Łodjechoł mne mój nomnylszy,
Ne doł my słowa

(Bredynki Resz, S I 108; Kielary Olsz, WM III 68, Klebark Wk
Olsz, WM III 67, Skarzyn Pisz, WM III 68)

Głoweczka mę zaboląła, [...]
bom się mocno sfrasowała, [...]
Nie było chodzić po ganku,
nie było wołać: kochanku!

(Kraplewo O, OK 311)

Obróćno sie ma najmilsa prawym lickiem do mnie.
Nie obróće, nie obróće, bo mnie główka boli:
Utraciłam z ruty wianek dla waćpana woli

(bl, WK 91)

Skoczył Janek w białe łoże,
przebił syrcę o dwa noż(e).
Ach, mój Boże cóż sie dzieje,
główkia boli, syrcę mgleje

(Orzysz Pisz, WM II 39)

Za pomocą konstrukcji (*niech/niechże*) *kogoś główka nie boli* wyrażona jest porada, aby podmiot porzucił zmartwienia. W cytatach powtarza się schemat frazeologiczny z wariantywnymi elementami składowymi – czasownikami różniącymi się aspektem bądź rzeczownik neutralny obok jego postaci spieszczonej: *kogoś boli/zaboląła głowa/główka/głoweczka*. Takie konstrukcje odnoszą się również do rzeczywistości pozajęzykowej, zmartwienie i przygnębienie są bowiem czynnikami wywołującymi stres, który istotnie prowadzi do fizycznego objawu bólu głowy. Wynika stąd, że schemat syntaktyczny stosowany w pieśniach jest ujęzykowanym ekwiwalentem obserwacji ludzkiego ciała podlegającego emocjom.

Ból psychiczny, jak i fizyczny, zakłada istnienie przedmiotu/obiektu raniącego. Chyba można uznać, że takiemu przedmiotowi przypisywano by siłę zdolną do zadawania ran, a pośrednio – bólu. W pieśniach ludowych często używany jest wyraz *ciężar* na oznaczenie tego, co sprawia ból, co doskwiera człowiekowi:

Ach, moje rodzice, źle wy mnie radzicie,
a bo w mojem sercu ciężaru nie wiecie

(Gutkowo Olsz, WM II 96; St Kaletka Olsz, WM II 97)

O moja matulu,
czegoż się pytacie,

bo wy w mojem sercu
 ciężaru nie wiécie <lub: nie znacie>
 (Kraplewo O, OK 272)

Óna czytała, rzewnie płakała,
 od welkygo tak cinyżaru zaraz omgłała.
 Matulu moja, co za niedola,
 opuścił mnie mój najnilszy, pociecha moja
 (Kielary Olsz, WM III 68)

Ciężko, ciężko sércu memu,
 dawsy gębe, ä nie swemu.
 Ciężko, ciężko sércu memu,
 ścieląc łózko, ä nie swemu
 (bl, OK 271)

Ach, moja mateczko, nicht mnie nie "uzierzy,
 co na mojam sercu ciałzki kamian leży,
 kochanek ci ma odjechał, do drugi we śwät pojechał
 (Klebark Wk Olsz, WM III 218)

Smutek, zmartwienie jest odczuwane niczym zbędny ciężar, to, co przytłacza i dokucza sercu – w taki sposób można tłumaczyć frazeologizmy *ciężko jest czyjemuś sercu, na czymś sercu leży ciężki kamień*. Kiedy ciężar jest ponad ludzkie siły, może spowodować utratę przytomności, całkowite osłabienie, tak jak w zwrocie *ktos omgleje od (wielkiego) ciężaru*. Ciężar, czyli niechciana emocja, znajduje się w sercu-pojemniku ukrytym przed innymi ludźmi: *ktos nie wie* ('nie zna') *ciężaru w czymś sercu*. Jest to tak szczelny pojemniki, że nie mają wglądu do niego nawet najbliżsi (*rodzice, matula*).

Przełądu sposobów wyrażania smutku w pieśniach warmińsko-mazurskich nie wyczerpują powtarzające się odwołania do odczucia bólu i związanego z nim ciężaru. Swobodna łączliwość leksemu *serce* znajduje przełożenie na obfitość wyekscerpowanego materiału, w którym pojawiają się wyjątkowe i jednostkowe kolokacje serca. Należałoby rozpocząć od cytatów, w których sercu przypisana jest rola eksperiencera (por. Tyrpa 2005: 138):

Z kamniania na kamniań
 skowroneczek skacze [...]
 tak i moje serce
 zawsze we mnie płacze.
 Ojczulek z mateczko
 pod ziemnie sia skryli, [...]

a mnie, sieroteczka,
w świecie zostazili
(Gietrzwałd Olsz, PL 37)

Tak i moje serce
Zawsze we mnie płacze.
Ojczulek z mateczko
Pod ziemnie sia skryli
(Gietrzwałd Olsz, WG 40)

Z kamiena na kamien skowroneczek skacze,
tak i moje serce, tak i moje serce,
zawsze we mnie płacze.
Ojczulek z matczą pod ziemne sie skryli,
a mnie sieroteczke, a mnie sieroteczke
w świecie zostawili
(Rusek Wk Szcz, WM II 237)

Z kamienia na kamień skowronecek skacze,
tak i moje serce zawsze we mnie płacze.
Siwe konie, siwe, malowane sanki,
pojaje, pojaje do mojej kosianki
(Ukta Mrag, WM III 154)

Z kamniynia na kamniyn skowronecek skace,
choć jo sie wesele, syrce we mnie płac(e).
Płakałam jo wcoraj, płakałam jo i dziś,
zawdy mnie, mój Jasiocku, upłakano widz(is)
(Wawrochy Szcz, WM III 141; Zabiele Szcz, WM III 49)

choć ja się weselę,
serce we mnie płacze [...]
Bo miałam ja, miałam,
chłopaka pięknego,
nadał Pan Bóg szelmę,
odebrała mi go
(bl, OB 163)

Z kamienia na kamień skowroneczek skocze,
choć jo sie wesele, ale syrce płacze.
Kiele jednyj siundzie, na drugó spoglundo
(Nadrowo O, WM III 158)

Choc jo sze wesele,
Sérce we mne płacze,
Szérotam, szérotam,

Ale ne každému,
 Tylko tému Bogu,
 W Trójcy jedynému
 (Bredynki Resz, S I 15)

We wszystkich przywołanych fragmentach pieśni zanotowano zwrot *serce płacze* (*w kims*), w którym można by się doszukiwać podmiotu osobowego wyrażonego przy użyciu metonimicznego serca (*pars pro toto*). Ponieważ zwrotowi temu przeciwstawia się w kilku użyciach pierwsza część zdania *choć ja się weselę*, byłoby uprawnione podejrzenie, że radość jest tu emocją okazywaną, zewnętrznym pozorem, a płacz jest skrywany, stanowi objaw prawdziwie przeżywanego uczucia. Chociaż ten fakt nie został odnotowany we wszystkich cytatach, nie może umknąć uwadze, że pieśni rozpoczynają się od stałego dwuwiersowego incipitu o brzmieniu: *z kamienia na kamień skowroneczek skacze / tak i moje serce zawsze we mnie płacze* albo *z kamienia na kamień skowroneczek skacze / choć ja się weselę, serce we mnie płacze*. Powtarzalność schematu może wynikać z trafności zaobserwowanej prawidłowości w naturze zwierząt i ludzi oraz jej przystawalności do wielu sytuacji opisywanych w pieśniach. Silne zakorzenienie przywołanych konstrukcji niewątpliwie bierze się z sugestywności i plastyczności obrazów w nich zawartych.

Uczucia i silne przeżycia sprawiają, że serce reaguje na nie i podlega zmianom opisywanym w kategoriach zdarzeń fizycznych:

czyż tyż moja matka jeszcze żyje w śweci(e).
 Ne żyje, ne żyje, moje dzieciunteczko, [...]
 Gdi sobie przypomne kiedajsze rozmowy,
 zadrży wy mnie syrce jako liść klóno(wy)
 (Szczytno, WM IV 37)

Ach, mój Boże cóż sie dzieje,
 główkia boli, syrce mgleje.
 Jest na morzu modry kiamnień,
 tam sie przyjdzie rozstać na niem
 (Orzysz Pisz, WM II 39)

Stoji, stoji rozplakana,
 a Bernardek czeka na nio.
 Bo ji rajo bogatego,
 nieładnego i starego. [...]
 Stoji, stoji, lezki leje,
 a "onamu serce mgleje
 (Gryżliny Olsz, WM III 17)

Leży tam żołnierz
Bardzo zranióny. [...]
Moja pani matko,
Łodstąp łode mnie,
Bo sia rozleci
Sérduszko we mnie
(Sząbruk Olsz, S I 191)

dzie sie mój nojmnilszy, gdzij-że sie obroco.
Obraca-ć ón sie w tyj dalekiyj strónie,
smyntne syrce moje, rychło sie rozsiuńdzie
(Ostróda, WM III 135)

Jak ja nie mam smutna być, za starygo mam ja iść,
rychło sie rozsiuńdzie moje syrce we mnie
(Szczytno, WM III 23)

Ón z jenó tam godo, na drugo spoglundo,
a ty trzeci nojmnilejy syrce sie rozsiodo
(Malszewo Nidz, WM II 83; Zabiele Szcz, WM II 83)

Słodko mnie powiada,
na drugą spogląda,
a tej trzeciej, najmilszej,
serce się rozpada
(bl, OB 372)

Intensywne emocje są w stanie wprowadzić niewielkie modyfikacje w działaniu serca – *serce zadrzy w kimś*, lub zatrzymać na pewien czas jego pracę: *serce mdleje (komuś)*. Jednakże mogą również całkowicie zmienić jednolitą strukturę serca, doprowadzić do jego zniszczenia, co wyrażają zwroty: *serduszko rozleci się w kimś*, *(czyjeś/komuś) serce rozsiądzie się/rozsiada się/rozpada się (w kimś)*.

Z pieśni wynotowano kilka zwrotów, które wyrażają relację zachodzącą między dwiema zakochanymi osobami:

I usiądę pod kwitnącą wiśnią,
będę sobie cicho rozmyślał,
kalinka moja.
Żem dziewczynę zdradził nieładnie,
krzywda jej na me serce upadnie
(bl, OB 141)

Sromotyś nabyła, ale nie przeze mnie,
prosze cie, nanilsza, nie trap serca we mnie.

Oj, bynde trapsiła, trapsionc do żywygo,
boś ty mie nie uznał kosiania mojaygo
(Orzysz Pisz, WM III 111)

A ci mnie go wzięli żeglaze za moze,
co go moje serce obzalić nie moze.
A cy mnie go wzięli do tureckiej ziemni,
juz go nie oboce ocekami swemni
(Orzysz Pisz, WM II 175)

czemuś mi smętna,
a nie <wesolą>?
Oj, smętna, smętna
sercu swojemu;
zakochawszy się
(bl, OK 259)

W cytowanych pieśniach serce odczuwa skutki niespełnionej, zawiedzionej miłości. Wyrażone są one poprzez kauzatywne zwroty: *coś upadnie na czyjeś serce* i *ktoś trapi serce w kimś*. Pierwszy z cytatów pokazuje, że krzywda dziewczyny była bezpośrednio zawiniona przez podmiot, którego serce zostanie obciążone jej smutkiem. Pomimo że w drugim przypadku konstrukcja sugeruje, iż człowiek jest powodem utrapienia serca eksperientera, można przypuszczać, że chodzi raczej o jego słowa lub zachowania. Frazeologizmem komunikującym żal wywołany przeszkodami odgradzającymi od miłości jest zanotowany *czyjeś serce nie może obzalić kogoś*, który służy pokazaniu smutku zbyt wielkiego, aby o nim mówić. Miłość może być także uczuciem niechciany, wcale niesprawiającym radości, co może tłumaczyć użycie zwrotu *ktoś jest smętny swojemu sercu (zakochawszy się)*.

W niniejszym podrozdziale zostaną także przywołane pieśni, w których łączą się dwa uzupełniające się wizerunki serca cierpiącego człowieka:

Jek ja ni mam smentnó być, kiedy ni mam twojó być,
a moje syrce ukamnianowane,
ni może gdzie „utulić
(Kołpaki Olsz, WM III 22)

Jek ja mama [!] wesoło być, za starego musza iść,
a moje serce ukamieniowane,
ni mo sie gdzie utulić
(Woryty Olsz, WM III 22)

Jak jo nie mom smyntno być, za starygo muse iść,
a moje syrce "ujkaniynowane,
nie m"oże sie "utolić

(Różyńsk Elk, WM III 25)

Ach, moje sérce łukamnianowane,
Ciajzko my, sia rozłónczyć!

(Sząbruk Olsz, S I 135)

Powtarzające się zwroty *czyjeś serce (jest) ukamienowane* oraz *czyjeś serce nie może się utulić* pokazują dwa aspekty pozostawiania pod wpływem smutku. Eksperci z jednej strony jest jakby sparaliżowany i niezdolny do wykonywania codziennych czynności, z drugiej strony zaś nie może oddalić od siebie przykrych emocji.

PLĄCZ, PŁAKANIE

Najczęstszym i łatwym do zinterpretowania objawem smutku, żalu czy tęsknoty jest płacz. Może on oznaczać również radość lub wzruszenie, jednak jest to bardzo rzadkie w pieśniach ludowych (Majer-Baranowska 1988: 103). Rzeczowniki *płacz* i *plakanie*, nazywające zachowanie człowieka pozostającego pod wpływem smutku, zanotowano w niewielu pieśniach z Warmii i Mazur. Cechą wyróżniającą rodzaje płaczu jest kategoria dźwięku, głośny płacz jest wyraźnym sygnałem zwracającym uwagę na płaczącego. Tę właściwość utrwalono w połączeniach prezentujących sytuację z punktu widzenia podmiotu (*gardło komuś chrapieje* 'chrypi' *od płaczu*) oraz odbiorcy wrażeń słuchowych (*ktoś usłyszy/słyszy płacz*):

Gdzież ojcowie nasi, pytają, gdzie matki? [...]
Od wielkiego płaczu gardła im chrapiały

(Zieleniec Szcz, WM V 77)

Jasiek usłyszał płacz, narzekanie,
przyleciał zaraz jek na zawołanie

(Gietrzwałd Olsz, WM III 235; Gietrzwałd Olsz, PL 61)

A słyszyszże, <Jaśku>,
mój płacz, narzekanie;
twoje dziecię muszę
kołysać

(Kraplewo O, OK 308)

Poprzez wyliczenie *płacz, krzyk i narzekanie* pokazane jest współwystępowanie podobnych zachowań wyrażających smutek. Na pokrewieństwo semantyczne *płaczu i krzyku* zwraca uwagę Krystyna Pisarkowa (1984), przytacza także odpowiednie przykłady z innych języków (np. z angielskiego *to cry* 'płakać; krzyczeć'), w których bliskość znaczeniowa została zachowana:

Tu krótkie radowanie, tam bez końca wsego
 płac, krzyk i narzekanie
 (Dźwiersztyny Szcz, WM V 47)

Płacz jako objaw przygnębienia towarzyszący różnym czynnościom występuje w schemacie *ktoś robi coś z płaczem* . Sygnalizuje on, w jakim stanie emocjonalnym znajduje się eksperiencer, jednocześnie nie zakłóca działań:

Ożeniłem się na poły z płaczem,
 nie mam położyć główeczki na czem
 (Kraplewo O, OK 533; Gąski Olc, WM IV 60, Stawiguda Olsz,
 WM IV 60, Gieląd Mrąg, WM IV 60, Dąbrówka Pisz, WM IV
 61, Tuławki Olsz, WM IV 61, Olsztyn, WM IV 61, Stanclewo
 Resz, WM IV 62, Gronity Olsz, WM IV 62, Szczytno, WM IV
 62, Kletkowo Olsz, WM I 257)

Tyś ma nie słuchała,
 Boś ma nie kochała,
 A teraz z płaczam
 Bandziesz narzekała
 (Unieszewo Olsz, S I 90)

Z płaczem stał munż przy grobie i narzyka sam sobie
 (Skajboty Olsz, WM II 154)

W ucisku mojem do Ciebie, moj Panie,
 z płacem podnose załosne wołane
 (Pasym Szcz, WM V 57)

Ci na swoją ojczyznę oczy obracają,
 na pokrewne swoje z płaczem poglądują
 (Zieleniec Szcz, WM V 77)

W świetle wyekscerpowanych pieśni płacz nie wynika z działań podmiotu. Wywołuje go niesprecyzowany czynnik zewnętrzny (*ktoś doczeka płaczu*) lub kauzator osobowy (*ktoś narobi komuś płaczu, ktoś przyprowadzi/przywiedzie kogoś do płaczu*):

Doczekałaś < płaczu > [...]
< gdy syna ci > wodzą
jak psa na postronku
(Kraplewo O, OK 407)

Narobziuleś, narobziuleś
Ty dziewczynie płaczu.
Bo choc jo ji i narobziul,
To jo jó wziójsć musza
(Wymój Olsz, S I 70; Kraplewo O, OK 156, Klon Szcz, WM III 193)

Przyprowadzulesz Anulke
Do dużego płaczu.
Choc jóm przyprowadzuł,
Jo jó i przeprosze,
Jo z Wéngoja ne wyjode
Aż jo jó dostane
(bl, S I 61; Jaroty Olsz, WM III 125, Olsz, WG 73)

Prosił Jasiek o Kasiulkę,
By mu dała matka [...]
Przywiodłeś mi Kasiuleczkę
Do dużego płaczu [...]
Ach mój Boże, mocny Boże,
Świątek mi się mieni
(bl, KS 263)

Jedną ze społecznych funkcji płaczu jest wzbudzanie współczucia w innych,
co odzwierciedlają także pieśni ludowe:

Pamiętaj, hultaju,
na mojej matki płacz:
albo mi wianek wróć,
albo mi go zapłać
(bl, OB 361; Kołpaki Olsz, WM III 93, Jaroty Olsz, WG 90)

już ci memu najmilszemu
konika siodłają [...]
już ci mój płacz, narzekanie
już nic nie pomoże
(Kraplewo O, OK 528; Sząbruk Olsz, S I 5, bl, OK 134, Barczewo Olsz, WM
I 234, Gronity Olsz, WM I 234, Rasząg Resz, WM I 234, Kętrzyn, WM I 235,
Najdymowo Resz, WM I 235, Szczytno, WM I 236, Wawrochy Szcz, WM I
236, Rudówka Giż, PL 119)

Siadaj, siadaj kochanie moje,
 Nic ci nie nada płkanie twoje,
 Nic ci nie nada, nic ci nie pomoże,
 Stoją konie przy ślubnym wozie
 (bl, KS 262)

Wróć mi, Jaśku, wiąnek
 albo mi go zapłać,
 oj, bo cię porazi
 mój żałośliwy płacz
 (Kraplewo O, OK 287)

O niektórych wydarzeniach możemy z góry wnioskować, że wywołają płacz (*będzie dosyć płaczu*, *będzie duży/wielki płacz*). Należą do nich, nie tylko w pieśniach, cięża pozamałżeńskie oraz rozstanie:

będzie płaczu dosyć, kiedy będziesz nosić
 (Stanclewo Resz, WM III 165; Nagłady Olsz, WM III 166, Giławy Olsz, WM III 167)

Oj, kiedy ja bynde
 na wojne wyndrował,
 tedy byndzie wielki płacz
 (Maróz O, WM II 192)

jek ja bende z tej wioski wandrować,
 bendzie za mnie duży płacz
 (Kronowo Olsz, WM II 265)

LAMENT

Wynotowano zaledwie jedno użycie rzeczownika *lament*, który oznacza głośny płacz na ogół połączony ze skargą wyrażoną słownie. W pieśni poprzedzono go epitetem *ciężki*:

Jakie było, takie było zakochanie nasze,
 ciężka żalność, ciężki lament i rozstanie nasze
 (bl, OK 530)

NAPŁAKAĆ SIĘ, OPŁAKAĆ, PŁAKAĆ, ROZPŁAKAĆ SIĘ, UPŁAKAĆ,
WYPLAKAĆ SIĘ, ZAPŁAKAĆ

Z ludowych pieśni warmińsko-mazurskich wyekscerpowano kilkaset poświad-
czeń użycia czasownika *plakać* oraz form derywowanych od niego za pomocą
prefiksów *na-/o-/roz-/u-/wy-/za-*. Czasowniki te wchodzą w skład konstrukcji
składniowych, które zostaną zaprezentowane od najprostszych i jednocześnie
najczęstszych do najrzadszych lub typowych dla poetyki pieśniowej.

Struktura argumentowo-predykatowa *ktoś płacze* jest wykorzystywana
przez wszystkie gatunki pieśniowe do informowania o przykrych doświad-
czeniach eksperiencera, o których jest mowa w treści pieśni. Niekiedy zamiast
takiej informacji wystarcza określenie miejsca albo czasu, aby przyczyna
płaczu stała się czytelna dla odbiorcy. Cytaty poniżej zawierają podstawową
frazę *ktoś płacze*:

“Ojciec kolebał i płakał, i płakał,
co ja na starość doczekoł
(Woryty Olsz, WM II 62)

Gdy się Jasiek zestarzał,
poszed za psiec i płakał
(Unieszewo Olsz, WM II 166)

Jek sia cesarz zestarzoł,
“usiod za stół i płakoł
(St Kaletka Olsz, WM II 164)

Gdy ona ci płacze, tedy mnie wspomina,
tedy ci drży ciało, matko, twego syna
(Łapka Olsz, WM II 106)

Biedna matka płace, [...]
jedan syn zabity, drugi jest w niewoli
(Tomaszkowo Olsz, WM II 215; Tomaszkowo Olsz, S II 68)

Przyszła do niego mateczka jego,
płacze, rozpacza nad bólem jego
(bl, OB 286)

A dzieci byndo płakali,
że zło macoche dostali
(Cimowo Mrąg, WM III 79; Szczytno, WM III 71, Kraplewo
O, OK 164)

I pojedziem w cudze strony;
 płaczą dzieci, płaczą żony
 (Orłowo Giż, OK 393)

Płakała dziewczyna, sama nie wie czego,
 nie chce jej żołnierza ani biedy jego
 ani biedy jego
 (Bartoszyce Olsz, WM II 174)

bo żołnierz odjedzie, ja będę płakała
 (Orzysz Pisz, WM II 176; bl, OK 396)

Byndy listki psisoł, bez pocte "odsyoł,
 ty byndzies cytała, ty byndzies płakała,
 ja nie byndo słysoł
 (Wawrochy Szcz, WM II 173; Stanclewo Resz, S I 59, bl,
 OK 399)

Gdy jej włosy ścinali,
 wszystkie panny płakali.
 Gdy jej mundur wkładali,
 wszystkie chłopcy płakali
 (Gietrzwałd Olsz, WM II 165; Sząbruk Olsz, S I 188)

Jek na kónia sodzali,
 kawalery płakali
 (St Kaletka Olsz, WM II 165; Najdymowo Resz, WM II 164)

Oj, by to tak Bóg doł i ja bym tak chciała,
 zebym w tym zionusku zaraz umnieriała.
 Ojciec by załowoł, matka by płakała
 (Wawrochy Szcz, WM III 34; Gietrzwałd Olsz, WM III 33)

spójrzy na brusko, to płace
 (Zabiele Szcz, WM III 212; Kraplewo O, OK 288)

co spojrziała, to płakała, mam krótki fartuszek
 (N Kaletka Olsz, WM III 197)

i chodzi, i płace,
 już ja swoje siwe włosy utracę
 (Krzywe Mrąg, WM III 234; Gietrzwałd Olsz, WM III 235)

Teraz chodzę, płace, że nieszczęście moje
 (Wawrochy Szcz, WM III 220)

płakała dziewczyna, kiedy jó poniechał
(Ostróda, WM III 171; Orzysz Pisz, WM III 170,
Wyrandy Olsz, S II 111, bl, OK 282)

Płakała dziewczyna, miała za co płakać, [...]
dostał ji sie chłopak, nie chciał na nó skakać
(Zabiele Szcz, WM IV 142; Orłowo Giż, OK 341)

I siedziała i płakała
swygo Jaśka wyglundała
(Szczytno, WM II 26)

I ciyrzpała, i płakała [...]
A cziego żym doczekała, [...]
Doczekałam chłopą złygo
(Cimowo Mrąg, WM IV 52; Orłowo Giż, OK 247)

Jasiu mój, nie wyndruij, bo bynde płakała
(Dłużek Szcz, WM IV 54)

Nasza Kasia lichu skace, wczoraj dała, dzisiaj płacze,
dzisiaj płacze, co jo boli
(Ostróda, WM IV 208)

Tam za Wisło w okolicy, psiankno dolina,
tam siedziała i płakała polska grafina
(Olsztyn, WM II 214; Sząbruk Olsz, S I 156)

W ciemnym lasu, w ciemnym
Słowiki spiewajo;
Memu namilsemu
Konika siodłajo [...]
Skace konik, skace,
Dziewcynecka płace
(bl, WK 56; bl, OK 293)

I siedziała, i płakała,
swój warkoczyk rozpletała [...]
Coż mi nada malowanie,
kiedy będzie dziecię małe
(Rozogi Szcz, OK 531)

Dialogowość pieśni ludowych sprawia, że często pojawiają się w tekstach prośby, nakazy ujęte w formie rozkaznikowej, które mają powstrzymać eksperientera od pewnych zachowań lub emocji. Ze względu na bardzo obfite

i dość jednolite poświadczenia użycia fraz *nie płacz!* i *niech ktoś nie płacze* zdecydowano się na przytoczenie tylko wybranych cytatów:

Nie płacz, siostró, nie płacz wcale,
bom już teraz w domu całi
(Woryty Olsz, WM II 167)

nie płacz, dziywczę, idzie mniły
(Giławy Olsz, WM III 179)

Cyt najmilsza, nie płacz,
Wianuszka nie żałuj
(bl, KS 267)

Nie płacz tak ziele,
Bo my Pon Bóg dziś wyznaczył
Z drugam wesele
(Jaroty Olsz, S I 98; Gryźliny Olsz, S III 41, Jonkowo Olsz, WM
III 61, Jaroty Olsz, WM III 61)

Nie płaczta, dziywczanta,
powróć chłopsianta
(St Kaletka Olsz, WM II 195; Tuławki Olsz, WM II 172, bl, OK 405)

Powiedz ty jej, przepiórecko, niech ona nie płacze
(Krzywińskie Mrąg, WM II 168; bl, OB 290)

Nech ci "óna już ne płacze, nech ji Pon Bóg szczyjści
(Najdymowo Resz, WM III 60)

Dla pieśni ludowych typowe jest, że kiedy eksperci płacze, to równocześnie okazuje przykre emocje w sposób słyszalny i widzialny przez obserwatorów sytuacji. Wśród sygnałów dźwiękowych, również słownych, które towarzyszą płaczowi, wyróżniono narzekanie, lamentowanie, wołanie i krzyczenie. Zestawianie płakania z kilkoma wybranymi czasownikami nazywającymi zachowania i powtarzalność tych struktur w obrębie nie tylko pieśni z Warmii i Mazur świadczą o „istnieniu kodu gestycznego w folklorze” (Majer-Baranowska 1988: 105). Fragmenty zaprezentowane poniżej zawierają frazy *któs płacze (i) narzeka/lamentuje/woła/krzyczy/wrzeszczy/błaga*:

A na morzu modry kamień,
siedziało tam dziewce na nim.
I siedziało, i płakało,

na rodzice narzekało.
Wy, rodzice, źle redzicie,
ze starym mnie żenić chcecie

(bl, OK 341; Stanlewo Resz, WM IV 40, Próle Olsz, WM IV 40, Nadrowo O, WM IV 41, Szczytno, WM IV 42, Klon Szcz, PL 153, Stanlewo Resz, S I 136, bl, OB 209, bl, KS 267, Olsz WG 66)

I siedziała i płakała,
Na swe lata narzekała

(Trękus Olsz, S I 157; Olsztyn, WM III 179)

Ku jeziora bystra woda, płakała dziewczyna młoda [...]
Płakała i narzekała, cóż tło ja też doczekała [...]
Doczekałam męża złego, "on mnie bzije

(Stanlewo Resz, WM IV 209)

Zolnierza nie znała, ja płacu nie znała,
kto płakał, narzykał, jam sie z niego śmiała

(Orzysz Pisz, WM II 177)

Na naszych mogiłach orły stoziac byndó,
a nasze mateczki za nos płakać byn(dó).
Byndó oni płakały, byndó i narzekały

(Wawrochy Szcz, WM II 172)

Poszed do psiyrzuj i płakoł,
bardzo nadobne narzykoł

(Zieleniak Olsz, WM II 60; Wyrandy Olsz, S I 20)

Obok pieśni, w których zanotowano połączenie *ktoś płacze, lamentuje*, mogą się pojawić frazy *ktoś prosi, lamentuje/ktoś lamentuje, załamuje rączki* oraz *jak ktoś nie ma płakać, lamentować*, a także prośba *nie płacz, nie lamentuj*. Potwierdzają one występowanie zestawień czasowników, które nazywają uzupełniające się zachowania:

Płáce, płáce, lamentuje,
<na zalety narzekuje>.
Zaletecki nic dobrego,
przeraziły niejednego

(bl, OK 248)

Czegoż, dziywcze, płaczesz, czegoż lamentujesz,
czili ni tyz psić psiweczka z drugimni żalujesz?

(Orzysz Pisz, WM III 167)

„Óna wrzeszczy, płacze, lamantuje:
milszy, wróć się do domu!
(Gronity Olsz, WM III 54)

Zabził żonie krowa,
Żona płacze, lamantuje
(Gietrzwałd Olsz, S III 76)

co urobił, to przepisje, przyjdzie do domu, zónke bije.
Zónkia płace, lamyntuje
(Imionek Pisz, WM IV 163)

Tera „óna płakała i za dzban lamyntowała
(Szczytno, WM III 37)

Nieszczęśliwa to godzina –
żona męża bije [...]
On ją prosi, lamentuje:
„Będę dla cię dobry [...]”
(bl, OB 197)

Sieńdzi, sieńdzi lamentuje,
białe rynce załamuje [...]
przyszed do ni cudzoziemniec,
panno, panno, daj mi wieniec
(Rentyny Olsz, WM II 27)

Jekżesz ni mom płakać, ni mom lamyntować,
„od samych rodzicy [!] musze do służby wyndrować
(Mikołajki Mrąg, WM II 228)

Nie płacz, dziywcze, nie płacz, nie lamantuj tyle,
na służbie chlyb dobry, ale i wimowny
(Kołpaki Olsz, WM II 227; PL 34, Klon Szcz, WM II 228,
Różyńsk Elk, WM II 229)

Inne wyodrębnione zestawienia są dwuczłonowe lub trójczłonowe:

„óna płacze, „óna woła: dyziu, mój gołembzie [...]
jużeś ci ty mnie „opuścił, psiyrszy kochaneczku
(St Kaletka Olsz, WM II 80; St Kaletka Olsz, PL 171)

Bębenek zbiła, gęsi zgubiła:
Cóż ja nieszczęsna będę czyniła?
I płacze, i woła:
jaka mnie ciężka niewola!
(Kraplewo O, OK 507)

Będiesz ty pływała w Dunaju we trzcinie! [...]
Płacze, krzyczy, woła: Boże wszechmogący!
(bl, HF 568)

Przyszła do niego
Matuchna jego:
Krzyczy i płacze,
Żałuje za niego
(Sząbruk Olsz, S I 191; Gronity Olsz, WM II 204)

Idzie do domu, krzyczy i płacze
(St Kaletka Olsz, WM III 188)

Starszo siostra usłyszała,
bratu kónia osiodłała.
A ta młodsza niesie suknie,
krzyczy, płacze – zabiłeś mnie!
(Unieszewo Olsz, WM II 161)

ojciec i matka do rotmistrzowych drzwi
błagali i płakali: oddajcież syna mni
(Orzysz Pisz, WM II 207)

“Óna wrzeszczy, płacze, lamantuje:
milszy, wróć się do domu!
(Gronity Olsz, WM III 54)

Od Berlina do Warszawy
wędrował żołnierz kulawy,
płace, krzyce, lamentuje,
za swe <niescańcie> żałuje,
od Rusi prec musi
(Orłowo Giż, OK 413)

Schemat *ktoś płacze* często bywa rozszerzony o okolicznik sposobu lub czasu. Okoliczniki sposobu pojawiające się w pieśniach ludowych w tej funkcji tworzą zbiór ograniczony i ustabilizowany. Należą do niego przysłówki *rzewnie*, *rzewliwie*, *gorzko*, *smutnie*, *gorliwie*, *żałośnie*, *serdecznie*:

i posła do niego, i tak rzewnie płacze:
Ach, dajże mi redę
za nieszczęsną zdredę;
miej pamięć o mnie
(Kraplewo O, OK 310)

A ja siedzę, rzewnie płacę,
swoje lata bardzo tracę;
Panie, broń mię tego
stanu szewieckiego
(bl, OK 173)

Kieckę zszywała,
rzewnie płakała:
poczkaj, hultaju,
pójdę do pana
(bl, OK 162;
Szczytno, WM III 232)

klenczy dziewczyna przy nieboszczyku.
Oj, klenczy, klenczy i rzewnie płacze
(Gronity Olsz, WM V 146)

Ja do panny runczke wnosze, "ona rzywnie płakała,
bodaj zym cie, mój mularzu, biła zaraz dostała
(Dłużek Szcz, WM II 270)

I przyjechali do ciemnego lasa,
"ona rzewnie płakała
(Klon Szcz, WM IV 242)

dziewcze rzewnie płakało.
Kieby nie to małe dziecięcuzko,
by jo buła jeszcze panienczka,
teroz musza kołysać
(Klebark Wk Olsz, WM III 225)

płacze rzewnie, Boga wzywa,
aby jej corke oddano
(Kronowo Olsz, WM II 103)

poszed do pierszi i płakoł,
rzywne, żałośne narzykał
(Węgój Resz, WM II 58; St Kaletka Olsz, WM II 59)

I wsiod, i wsiod na drugiygo, a tyn pod niym skocy,
óna stoi w "okiynecku i rzewliwie płace
(Szczytno, WM III 65)

W zielonym gaju leszczyna,
w jej cieniu stała dziewczyna,
rzęsiste włosy czesała

i tak rzewliwie płakała:
O, moje włosy rzęsiste,
służyłyście w panieństwie,
a teraz już nie chcecie,
pod biały welon idziecie

(bl, OB 58)

We wsi dzwony zadzwonią,
pan w Dunaju zatonął.
Wiosną ptaki śpiewały,
panna gorzko płakała

(bl, OB 380)

Gdym z powrotem jechał,
ciemna nocka była,
choć gorzko płakałem,
noc mnie nie zdradziła

(bl, OB 128; Najdymowo Resz, WM III 114)

Więc chodziła przy brzegu,
żałośnie płakała:
Żebym ja cię, Jaśku mój,
jeszcze raz ujrzała!

(bl, OB 343)

Tam gorliwie płakała,
smoła na nio kapiała

(Bartna Strona Szcz, WM II 120)

Sumniała lescyna, płakała dziywcyzna,
płakała syrdecznie, bo chciała koniecznie

(Szczytno, WM III 120; Orzysz Pisz, WM IV 142, Kraplewo O, OK 567)

Okoliczniki czasu dodane do schematu *ktoś płacze* mają za zadanie uświadomić, że płacz opanowuje eksperiencera na pewien czas, podobnie jak uczucia:

płakała dziewczyna
trzy godziny w sieni,
iż jej namięlseg
do żołnierzy wzięli

(Kraplewo O, OK 408)

Płakałam ja wczoraj,
płakałam ja i dziś [...]
Bo miałam ja, miałam,
chłopaka pięknego,

nadał Pan Bóg szelmę,
odebrała mi go

(bl, OB 163; St Kaletka Olsz, WM III 141,
Zabiele Szcz, WM III 49)

Płäkälä dziewczynä z rana do wieczorä,
I przyjechał Janek wnet z cudzej kräiny,
Rozmówił dziewczynie do swojej rodziny

(bl, WK 53; Skarzyn Pisz WM II 91)

Tam na łojca, matki grobzie
Płakać banda dniam i nocó

(Jaroty Olsz, S II 114)

Pojde ja do niego na mogiłkie jego,
I będę płakała az nocka przeniwdzie

(bl, WK 65; bl, OK 289)

Konstrukcja *ktoś płacze kogoś/czegoś* jest archaiczna w polszczyźnie ogólnej i gwarach, natomiast spotykana w pieśniach ludowych (Bartmiński 1973: 255–256; Pisarkowa 1984; Majer-Baranowska 1988: 102–103). Według Urszuli Majer-Baranowskiej schemat składniowy *płakać kogoś/czegoś* opiera się na strukturze znaczeniowej *żałować kogoś/czegoś* (1988: 103). Frazy z dopełnieniem osobowym i rzeczowym informują o żalu po stracie:

Nä mojej mogile
będo orły krakäć,
oj, będąć, mie będą
dziewcätecka płäkäć

(bl, OK 406; bl, WK 64, Tuławki Olsz, WM II 172)

Na Podolu gawron kracze,
siostra brata swego płacze

(Kraplewo O, OK 392)

Tobzie, wuju, żona skacze,
a ja matki co dzień płacze

(Węgój Resz, WM II 67)

Ach, <cóż ja teraz> pocznę,
uboga dziewczyna,
o, będzieć mnie płakać
ma wszystka rodzina

(bl, OK 314)

Cego płacesz, wziynźniu młody,
cy Ojczyzny, cy swobody?
Nie płacę ja ojca, matki,
ani tyj urodnej chatki.
Tilko płacę ja swobody, bo ja jestem wiyznień młody
(Krzywe Mrąg, WM II 215; bl, OB 4)

Oj, nie płac, dziewczyno, chłopca zabitego,
bo dostaniesz wybrać z tyśiunca jednygo
(Orzysz Pisz, WM II 208)

Łu jeziora zimny wody
Płacze dziewcza swy łurody
(Olsztyn, S I 51; bl, OK 247, bl, OK 515)

Tego płacę i wyrzekam, że nie będę twoja
(bl, OK 530)

Chodziła dziewczyna
po cisowym sadku,
chodziła, płakała
swojego upadku
(Kraplewo O, OK 286; Wawrochy Szcz, WM III 220)

Zbiory pieśniowe z Warmii i Mazur dostarczają stosunkowo licznych dowodów na użycie konstrukcji składniowej *ktoś płacze za kogoś/coś*. Służy ona wyrażeniu żalu wywołanego rozstaniem z kimś albo utratą czegoś cennego:

Kiedy będą krucy, wrony krakały,
będą za mnie dziewcząteczka płakały.
Będą za mnie grzeczne panny płakały
(bl, OK 167; Tomaszkowo Olsz, S I 185)

Płacze tak z powodu tego,
za Bernardka kochanego
(Gryżliny Olsz, WM III 17)

Na francuskym moście corno kokos gdoce,
niejedna dziywczyna za kochanka płacze
(Purda Olsz, WM III 132)

Nie płac, Maryś, nie płac za kochanka twygo
(Marcinkowo Mrąg, WM II 181)

niejenna dziewczyna, dziewczyna za kochanka płaczie.
Nie płacz, dziywczce, ne płacz, jeszcze ci nie jest znać
(Giławy Olsz, WM III 167)

nase mnile kochanecki
to za nas płakać będó
(Wawrochy Szcz, WM II 208)

pamniyntaj, dziyweczko, bandziesz za mnie płakać
(Olsztyn, WM III 173)

Nie płaczta, dziewczynyta, za chłopca zabitygo,
dam wam wibrać jednak z tysiuńca jednygo
(Gutkowo Olsz, WM II 180)

Niejena dziewczyna
Za Morcina płacze
(Woryty Olsz, S I 76)

Tam niejena matulańka
Za syna płakała
(Sząbruk Olsz, S I 194)

Córka póság zbierała,
mama za nió płakała
(Bartoły Wk Olsz, WM I 230)

a za Matyseczka wcale nie płakali
(Skajboty Olsz, WM II 96)

siostra ci go wirzundzała,
młodso za niygo płakiała
(Imionek Pisz, WM II 158)

Nie płacz, siostró, za mnie brata,
powróce sie za trzy lata
(Stanclewo Resz, WM II 156)

A wy, siostrzyczki, nie płaczcie za mnie
(Zabiele Szcz, WM II 245)

Dziywce majentku ne chciało, tylo za zbon płakało
(Giławy Olsz, WM III 36; Gady Olsz, WM III 36, Kraplewo O, OK 322)

nadobna dziewczyna
za swój wianek płacze
(Kraplewo O, OK 301)

niejedna dziewczyna
za swój wianek płacze
(Kraplewo O, OK 285)

Kołyśże, kołyśże, a za zionek płacze

(Olsztyn, WM III 196)

O żalu wywołanym stratą powiadamiają też konstrukcje *ktoś płacze po kimś/za czymś*:

A kiedy mnie na wojence zabiją,
zieloną mnie murawką przykryją.
A na tych mogiłach po wojnie
płakać po mnie będą spokojnie

(bl, OB 283)

Nie płaczę ja ojca, matki
ani rodzicielskiej chatki,
tylko płaczę za swobodą,
bo ja jestem więzień młody

(bl, OB 4)

Na temat schematu składniowego *ktoś płacze nad kimś/czymś* Urszula Majer-Baranowska pisze, że jego znaczenie pokrywa się ze znaczeniem *ktoś ubolewa nad kimś/czymś*. Jeżeli przeanalizujemy konteksty, w których zastosowano tę konstrukcję, to zauważymy podobieństwo między płakaniem a rozpaczaniem z jakiegoś powodu:

A nad Magdalenko "ojciec, matka płaco,
a nad Matyseckiem wrony, kruki kraco

(Krzyk Pisz, PL 173; bl, OK 360, bl, WK 90, Szczytno, WM III 193, Unieszewo Olsz, WM II 97, Mikołajki Mrąg, WM II 99)

O jakżysz sie rozstawali,
rzywnie nad sobą płakiali

(Orzysz Pisz, WM II 39)

Córka posag zgarniała,
nad nią matka płakała

(bl, OB 203)

Jak sie brat z siostrą poznali,
długo nad sobą płakali

(Zieleniak Olsz, WM II 68)

Nad braciskiem siostry płacą,
a nad siostrą krucki kracą

(Klon Szcz, WM II 30)

płakał stary nad dziewczynkó,
a ja młody bym nie płakoł,

bym podśmiał się i podskakoł
(Tuławki Olsz, WM IV 137)

Co spojrzała, to płakała,
Krótszy ji zionuszek.
Nie płacz, dziewcza, nie płacz
Nad krótkam zionuszkam
(Gryżliny Olsz, S III 37)

Przysła do niygo mateckia jygo,
płace, narzyko nad bolem jego
(Krzywe Mrąg, WM II 203)

Czasownik *płakać* jako element konstrukcji *ktoś pocznie/zacznie/weźmie płakać* służy do wyrażenia momentu początkowego wylewania łez przez podmiot. W tej konstrukcji składniowej czasownik jest użyty w znaczeniu ‘mówić płaczliwie, z żalem lub pretensjami do kogoś’:

Panienka poczęła płakać,
do rodziców z serca wołać:
mam ja Jezusa brutkana,
temum wianek mój oddała
(bl, OK 387)

Kasia więc do Jasia i zaczęła płakać:
„Albo wianek wróc mi, albo dużo zapłać”
(bl, OB 117)

Konia osiodławszy,
wzięła rzewnie płakać:
jak się, najmilszy,
bez ciebie mam ostać?
(bl, OK 402)

Sznuruje, sznuruje, wzięła rzywnie płakać,
powróć-że, Janecku, za wianusek zapłać
(Skarzyn Pisz, WM III 196)

O chwili, w której eksperienecer zaczyna płakać, czyli komunikować zewnętrznie swe odczucia emocjonalne, informuje schemat *ktoś zapłać*. Przedrostek *za-* jest wykładnikiem fazy początkowej wykonywania czynności:

Matka wstała, zapłakała,
ni ma corki, gdzie leżała
(Gronity Olsz, WM II 54; Gardyny O, WM II 55;
Gryżliny Olsz, S III 11)

A ojciec sobie zapłakał, zapłakał,
coś ja na starość docekał
(Krutyn Mrąg, WM II 63)

A jak ci sie odwitali [‘pożegnali się’ – A.W.]
Obojeć tam zapłakali
(bl, WK 78; bl, OK 218)

Kruki, wrony zakrakały,
trzy panienki zapłakały
(Unieszewo Olsz, WM II 161; Rentyny Olsz, WM II 160, bl,
OB 293, Kieruj Olsz, S I 187, bl, OK 390, bl, OK 391)

i zapłakali młode rekruty w poch^odzie
(Miętkie Szcz, WM II 193)

a co spojrzy, to zapłacze na krótki fartuszek
(Rozogi Szcz, WM III 214)

co spojrzy, zapłacze na swe duże bruśko
(Szczytno, WM IV 189;
bl, OK 313)

A ona posła, nie powiedziała,
ustała w sieni i zapłakała
(Klon Szcz, WM III 186)

Borowinka w boru zginie,
z jej piękności ślad zaginie,
tylko Jasieczek zapłacze,
gdy jej siwy włos zobaczy
(bl, OB 73)

Mnie matula wrzuciła,
więc ja wodę zmąciłam [...]
Wyrosnę róży kwiatem,
zapłacze po mnie pół świata.
Wyrośnie ze mnie leluja,
może zapłacze matula
(bl, OB 369)

Twoja miła dawno śpi,
Na smintarzu [!] grób stoi.
Wsiadł na konia, zapłakał,
I na smintarz [!] pojachał
(bl, WK 72; bl, OK 372, bl, OK 552)

Aż do roczku trzydziestego
 zażyłem pacholstwa swego.
 Gdzie byłem, woli nie dali,
 tylko robić rozkazali.
 Niejedną noc nie dospałem,
 nieraz w kącie zapłakałem
 (bl, OK 276)

Analizowane powyżej połączenie może mieć postać *ktoś zapłacze rzewnie/szczerze/krwawo/sowicie*. Przysłówki podkreślają intensywność emocji:

Kołyśże, kołyśże,
 rzewnie zapłakała:
 Wróć, Krysztofku, wianek,
 com go zatargała
 (Kraplewo O, OK 300)

Raniusienko wstała, dziecko przepoziwała,
 i rzewnie zapłakała
 (Giławy Olsz, WM III 224)

trzecia mu mniecz podała
 i tak rywnie zapłakała
 (Orzysz Pisz, WM II 159)

Oj, moja córulu,
 Gdy byś ty ziedziała,
 To byś na swawolo
 Szczerze zapłakała!
 Bo swawolo jest niedolo,
 Z chłopam żyć niewolo
 (Gryźliny Olsz, S III 48; Olsztyn, WM IV 20)

jek ta drugo dowziedziała,
 krwawo, krwawo zapłakała
 (Waplewo Nidz, WM II 156)

Co jo wspomnia łojca, matka,
 Zapłacza soblicze
 (Wymój Olsz, S I 189)

Wstępną fazę zachowania motywowanego przeżyciem emocjonalnym wyraża również połączenie *ktoś rozplakał się*:

I tak chodzunc za gunskami
 rzywnie sie rozplakała
 (Gryźliny Olsz, WM V 136)

Czasownikiem *opłakiwać* wyrażane są smutek i ból po stracie kogoś, w pieśniach ludowych sporadycznie stosowana jest fraza *ktoś oplakuje*, natomiast częściej – *ktoś oplakuje kogoś/coś*, oraz wyjątkowo – *ktoś upłacze kogoś*:

I wylewam, oplakuje,
za wychowanie dziękuje,
swej milej matce
(bl, OK 141)

Głupia ta dziewczyna,
Co z żołnierzem gada.
Bo żołnierz jest chytry
Jak woda zdradliwa,
On pojedzie we świat,
Ona oplakuwa
(bl, WK 80; bl, OK 415)

Powzecz ty mnie przepióreczko
Coś w domu słysała,
Ze nie jedna matulecka
Syna oplakała
(Krzywińskie Mrąg, WG 43; Różyńsk Elk WM II 169,
Gietrzwałd Olsz, WM II 170)

„Pytam-że cię, przepióreczko, cóżeś tam słyszała”
„Oj, niejedna matuleczka syna upłakała”
(bl, OB 290)

A już ci go wrony, krucy
okrakały;
a już ci go panny ostrodzkie
opłakały
(Kraplewo O, OK 316)

Adam sie pod liście kryje,
we swe piersi sie bije,
i grzych swój oplakuje
(Guzki Pisz, WM V 39)

Konstrukcja syntaktyczna *ktoś napłacze się* powiadamia, że podmiot płakał dostatecznie długo, aby ukoić smutek lub odczuć zmęczenie płaczem:

napłaces sie dosiyć, kiedy byndzie nosić
(Kętrzyn, WM III 171, Ryn Giż, WM III 172, bl, OK 281, bl, OK
517, Sząbruk Olsz, S III 36)

Kiedy twoja cie wybzije, da ci sie napłakać,
kiedy moja me wybzije, musza przez próg skokać
(Olsztyn, WM IV 49; Miłuki Szcz, WM IV 50)

Już ja sie napłakała, już wiency nie bende
(Ostrowin O, WM III 130)

Łón janszo mniłuje,
Com jo sia napłakała,
Bóg zno mój ból w niebie
(Gryżliny Olsz, S III 31)

Wystarczającą ilość płaczu, aby przyniósł ulgę podmiotowi, wyraża schemat *ktoś wypłacze się*:

twoja cie wybzije, da ci sie wypłakać,
a moja me wybzije, muse bez kij skakać
(Gieład Mrąg, WM IV 48)

W pieśniach ludowych występują imiesłowy przymiotnikowe czynne (*płaczący, płakający*), które pośrednio komunikują stan emocjonalny podmiotu:

Psielgrzym zbliżuł sia do niego,
Bardzo płaczóncégo
(Gryżliny Olsz, S III 107)

jidzie dziewczyneczka do służby płaczunca
(Kajny Olsz, WM II 235)

Dziewczyna jidzie płaconcy,
a "ón za nió skacuncy
(Kile Elk, WM II 72)

Riboci, riboci, szycie zakłodali,
na płaczuncó dziywczine, na brzyg spoglundali
(Najdymowo Resz, WM II 80)

Ona idzie do kościoła
Drobno stąpająca,
A on za nio pilnie patrzy
Rzewnie płakający
(bl, WK 55)

UPLAKANY, ROZPLAKANY

Schemat *ktoś (jest) uplakany/rozplakany* odnosi się do wyglądu ekspiercera, objawów płaczu widocznych na twarzy:

Na wzgóreczku poza siołem,
gdzie stał kiedyś słup,
wyszło dziecię uplakane
na swej matki grób

(bl, OB 375)

Stoji, stoji "uplakana,
a Jasiemek czeka na nią

(Sadowo Resz, WM III 18; Skarzyn Pisz, WM III 16, Różniak Elk,
WM III 17, Trękus Olsz, S I 91)

We frazie *ktoś widzi kogoś uplakanego* utrwalono możliwość poznania czyichś emocji i nastroju po śladach płaczu na twarzy:

co dzień me, ma matko, uplakanó zidziś

(Zabiele Szcz, WM III 49)

zawdy mnie, mój Jasiemku, uplakanó widz(is)

(Wawrochy Szcz, WM III 141; Miętkie Szcz, WM III 141)

LAMENTOWAĆ

Czasownik *lamentować* został przywołany we wcześniejszej części niniejszego rozdziału, w której rozważano zestawienia typu *plakać + narzekać*, *plakać + lamentować*. Jeden z cytatów prezentuje samodzielnie użyty czasownik *lamentować* w prośbie *nie lamentuj*, inne użycia są elementem przywołanych zestawień:

cicho, siostró, nie lamyntuj,
pojode do regimyntu [...]
Wolołbym jo kose kosić,
niz na wojne sabló nosić

(Imionek Pisz, WM II 158)

ŁKAĆ

Czasownik *łkać* jest synonimem słowa *plakać*. Oznacza rodzaj płaczu, podczas którego człowiek wydaje krótkie, przerywane dźwięki:

Rynce matki załamujó, [...]

syrdeczne łkajo [...]

O Heródzie, okrutniki

(Najdymowo Resz, WM V 102)

BECZEĆ

Czasownik *beczeć* jest przede wszystkim określeniem odgłosu wydawanego przez niektóre zwierzęta, np. owcę, barana. Skojarzenie głosu zwierzęcia z głośnym płaczem człowieka stało się przyczyną przesunięcia semantycznego, stąd użycie konstrukcji *ktoś beczy*:

Matka becy, nie rozgłosi, co sie Kasi brzuch podnosi

(Ostróda, WM IV 208)

RYCZEĆ

Również czasownik *ryczeć* prymarnie odnosi się do głosu wydawanego przez zwierzęta, szczególnie donośnego (Pisarkowa 1984: 97):

I przyjechali do ciemnego lasa,

"ona rzewnie płakała.

Co rycys? [...]

ojca, matki mi jest zal

(Klon Szcz, WM IV 242)

OCZY

Częścią ciała, z której wydobywają się łzy osoby płaczącej, są oczy. Tę ich właściwość utrwalają niektóre pieśni ludowe z kolokacją *upłakane/zapłakane oczy/oczki*:

O, brzuszku mój, brzuszku,

brzuszku mój wysoki,

już ci mnie nie chce stać

mój fartuch szeroki [...]

Oczki moje, oczki,

czemuż <zapłakane>;

włoski moje, włoski,

czemuż tak stargane?

(bl, OK 313)

Cóż tak oczki <zapłakane>,
kochaneczko moja miła
(Giżycko, OK 438)

Karczemeczka pusta, karczmareczka tłusta,
co spojrzysz, zapłacze na swe duzie bruśko.
Piwko toczy, upłakane oczy
(Szczytno, WM IV 189)

Ona stoi w okiynecu,
stoi jako z róży ksiat,
modre ocki upłakane
(Zabiele Szcz, WM II 170)

Na wiatr włoski roztargane,
modre "oczki" upłakane
(Giławy Olsz, WM II 232)

We frazach *oczko komuś płacze, oczeczki/oczy (komuś) płaczą, oczy wylały ileś łez* wykonywanie czynności jest przeniesione z podmiotu osobowego na część ciała:

Coś ci to, dziewczeczko,
Że ci płacze łoczko? [...]
Jo buł psijany,
Kiedyś ze mnó stała,
Jo tégo nie ziedziół,
Żeś ty zionek mniała
(Unieszewo Olsz, S II 16; Olsztyn, WM III 183)

Oczy płaczą, serce boleść czuje,
że cię dostać nie mogę
(Kraplewo O, OK 262)

siwe oczka płakały.
Siwe oczka, co płaczenie,
kiej mie widzieć nie beńdziecie.
Na wieki, na wieki, na wieki, na wieki,
bom ja chłopiec daleki
(Purda Olsz, WM V 139)

juz ja precz odjaje na przyszło niedziele [...]
układa koszulki, płaco jej "oczeczki
(Orzysz Pisz, WM III 111)

Dziewczynno, dziewczynno, ostatniej to nocy,
ile łez wylały twoje modre oczy
(bl, OB 359)

Natomiast w połączeniu *oczy musiałyby płakać* kwestia wykonawcy czynności pomimo formy gramatycznej schodzi na drugi plan, a wypukłona jest konieczność wyrażenia odczuć płaczem:

Gdyby moje ocy ciebie widzieć miały,
od żalu ciężkiego płakać by musiały

(Klon Szcz, WM III 85)

Płacz jest nie tylko reakcją emocjonalną, ale także sposobem okazania głodu czy bólu u dzieci. Konstrukcja *oczy poznają płkanie* sugeruje, że płacz spowodowany emocjami pojawia się u człowieka dopiero na późniejszym etapie życia:

<Brzozowe drzewiny
w sadzie sie bielaly,
jesce moje ocki
zaletków nie znaly.> [...]

<juz ci twoje> ocki
<płkanie poznają>

(bl, OK 265)

Przeżywanie głębokiego smutku i poczucie, jakby miał się on nigdy nie skończyć, wyraża frazeologizm *czyjeś oczka nie przestaną płakać*:

a te moje czerne "oczka płakać nie przestanom

(Dajtki Olsz, WM II 191)

Płacz sprawia, że w oczach odczuwa się wilgoć, do czego odwołują się połączenia *oczy nie uschły komuś* oraz *oczy nie oschną komuś po kimś*. Implikują one, że osoba z wilgotnymi oczami to taka, która często płacze po rozłące z bliskim człowiekiem:

mojego Jasieczka ni ma mniedzy wami.
Tylko konik jego załobo "okryty,
nie "uschły, nie "uschły mej matećce "ocy

(Woryty Olsz, WM II 191)

Siódmy roczek idzie,
jak się wojna toczy,
a po moim Jašku
nie oschną mi ocy

(bl, OK 401)

Oczy są elementem konstrukcji *ktoś upłacze/wypłacze/zapłacze ocy/oczka/oczki/okuliki*. Jerzy Bartmiński pisze o tym typie składni bezprzymkowej, częściej w pieśniach ludowych, że jest żywotna „w sensie łączliwości tekstowej

i rozprzestrzenienia” (1973: 256). Formy zdrobniałe słowa *oczy* zastosowane w cytatach mają na celu budowanie nastroju emocjonalnego (Bartmiński 1973: 167):

Rano byszki wyganiała,
czarne oczy upłakała [...]]
jeszcze nie bardzo znać

(Kraplewo O, OK 516; Kraplewo O, OK 522)

Sznurowała sznuróweczkę
w ciemnej komorze,
upłakała modre oczki,
stać <jéj> nie może

(Kraplewo O, OK 298)

Modreś oczki upłakała,
warkoczkaś nie splotła [...]]
Rozstąpże się, ziemio,
rozstąp się pode mną,
uślałam ja <łożuleczko>
chłopu nieślubnemu

(Kraplewo O, OK 290)

Upłakała modre oczki,
zmienił jej się cały świat [...]]
Pożal ci się, mocny Boże,
co wojaczka pojimasz

(Ostróda, OK 416)

Je twoje kompaniki
gorzałeczką spoję,
a tobie, dziewczyno,
<niecnotę> wystroję.
Wyszła z komóreczki,
upłakała oczki;
bodaj ja nie znała
swojej kompaneczki

(Kraplewo O, OK 279)

Ona okienkiem wyjrzała,
modre oczki upłakała [...]]
Wolno mnie aason poniechać,
a do inszej damy jechać

(bl, OK 226; bl, OK 575)

Ona stoi w okienuku
jako lelijowy ksiot,

modre oczki upłakała

(Wawrochy Szcz, WM II 171; Krzywińskie Mrąg, WG 44, bl, OB 270)

nie widziałam kochaneczka juz cały tydziyń.

Oczki sobie "upłakała

(Kołpaki Olsz, WM III 133; Klon Szcz, WM III 133)

Choć mi jech [okuliki – A.W.] "utrzesz, ja jich wyplacza

(Unieszewo Olsz, WM III 67)

cegoz modre oczki

sobie wyplakujes?

(bl, OK 297)

zapłakała oczki czarne, odmienił się jej świat

(bl, OK 530)

Oczywiste jest, że zapłakane oczy są mokre od łez, a do ich otarcia służy chusteczka lub inny stosunkowo miękki materiał. Sytuacja, w której ktoś ociera sobie lub komuś innemu łzy, implikuje niedawny płacz, bardzo często wywołany emocjami. Ocieranie oczu sygnalizuje, że podmiot wkrótce skończy płakać, ten stan utrwalają frazy *ktoś ociera/otrze/uciera/utrze/wyciera/wytrze oczy/oczki/okuliki*:

oj, ciężki to żal, gdy kochanie minie [...]

Czesała, czesała, a rzewnie płakała;

bieluchną chusteczką oczki ocierała

(Kraplewo O, OK 256)

Jedwabném sznoptuszkіem,

Łoczki łuczérała.

I łodprowadźuła go

Aż na rozestanie

(Stanlewo Resz, S I 40; Marcinkowo Mrąg, WM II 100, Swaderki O, WM II 101, Najdymowo Resz, WM II 95, Gutkowo Olsz, WM II 95, Unieszewo Olsz, WM II 96, Skajboty Olsz, WM II 96, Szczytno, WM II 98, Stanlewo Resz, WM II 98, Szczytno, WM III 193, bl, WK 89, bl, OB 370)

Otrzyj oczy juz łzy twoje, niechoj jo to nie wzdize

(Szczytno, WM II 171)

Widzieliśmy ją

w smutku i w żałości,

ucierała chustką

<wyplakane> oczy

(Kraplewo O, OK 255)

Wiszą z komóreczki i uciyra "oczki [...]
Ach, m^oje panianki, ach, moje rodzunce,
już nie banda pannó, póki śwat i słońce
(St Kaletka Olsz, WM I 253)

Weż chusteczka, łutrzyj łoczki,
Nie płacz tak ziele,
Bo my Pon Bóg dziś wyznaczył
Z drugam wesele
(Jaroty Olsz, S I 98; Jaroty Olsz, WM III 61, Jonkowo Olsz, WM
III 61)

Ona wysła i płakała,
modre ocka ucierała.
A on się <z nią wita, wita>,
co ci feluje, <się pyta>.
Pani matka zakazała,
cobym z tobą nie gadała
(bl, OK 219)

Nie płac, dziywce, utrzyj ocy, ja sie do cie powróce
(Zabiele Szcz, WM II 170; Wawrochy Szcz, WM II 171)

W konstrukcji *ktoś obciera/ociera/utrze komuś oczy/oczki/okuliki* podkreślona jest rola agensa starającego się wpłynąć na zmianę stanu emocjonalnego podmiotu:

wyjuł biały sznyptuch, obciyrał jyj "ocy.
Cegój, dziywce, płaces, cegój lamyntujes,
cyli mni psić psiwka z pannamni załujes?
(Imionek Pisz, WM III 202)

Wyjól chusteczka,
Łociéroł ji łoczy.
Nie płacz, nojmnilszo,
Za zionek nie żałuj
(Unieszewo Olsz, S I 89; Unieszewo Olsz, WM III 67)

A jak ją zobacył,
za stołem wyskocył
i wyjął śnuptusek,
i utar jej ocki
(bl, OK 297; bl, KS 267)

Prawdopodobnie motywacja frazeologizmu *ktoś psuje sobie oczy* wynika z przekonania, że płacz źle wpływa na oczy, przez co mogą się one zużyć, zniszczyć.

Może to potwierdzać prośba skierowana do młodej kobiety w formie *nie psuj sobie oczu*:

Matuchna ji sia pytała, co tak córeczka płakała [...]

Ach, moja córeczko, nie psuj sobie "oczy

(Klebark Wk Olsz, WM III 218; Kraplewo O, OK 272)

Cicho, dziewczce, nie płacz, nie psuj sobie "oczy

(Bartołty Wk Olsz, WM III 172)

ŁZY

Między płaczem, oczami i łzami zachodzi nierozzerwalny związek, słowa oznaczające czynność, część ciała odpowiedzialną za tę czynność oraz produkt czynności konotują się wzajemnie (Tyrpa 2005: 143). Łzy są w pieśniach ludowych sygnałem przeżywania przez podmiot uczuć z reguły ocenianych negatywnie. Kilka fraz skupia się na przekazaniu, że można dostrzec ślady płaczu w wyglądzie twarzy podmiotu, są to *ktoś mówi zezawionem wzrokiem, ktoś jest zalany łzami, ktoś ma twarz zalaną łzami, łzy świecą w czyichś oczach*:

Wychodziuła z kościółeczka, spojrziała na mnie
i tak zezawionem wzrokiem mówiła do mnie

(Jaroty Olsz, WM III 61)

Przed dom zajechali
i siadać mnie każą,
do kościoła ślubować,
a ja jeszcze muszę,
łzami zalana,
rodzicom dziękować

(bl, OB 49)

majunc twarz zalano łzami,
na swe gunski wołała

(Gryźliny Olsz, WM V 136)

a jej łzy w oczach świeciły.
A podczas ich ślubu stanęła przy boku,
ciężyła jej jego dłoń

(bl, OB 192)

Właściwością łez utrwalaną w artystycznych tekstach ludowych jest ich ilość. Obfitość łez jest wyrażana kilkoma połączeniami – *przelanie łez, strumienie łez, łzy płyną z oczu strumieniem, coś kosztuje wiele łez*:

Ale panom odmierz piekło,
Niech im będzie zawse ciepło [...]
Za ubogich łez przelanie
Odpłać im wsechmocny Panie
(bl, WK 102)

Zaś pokój i grób, wselakie serc nasych pragnienie,
ucisy strumienie płynuncych tu łzów
(Mikołajki Mrąg, WM V 96)

Strumieniem z oczu łzy płyną rodzinie,
ojciec i matka nie ziedo o synie
(Jaroty Olsz, WM V 116)

Strata swęgo dziecka
Ziele łez kosztuje
(Tomaszkowo Olsz, S II 69)

O ciągłości płaczu, nieustannym ronieniu łez informuje fraza *łza łzę strąca*:

Jedzie Kasia do kościoła
we čtyry konie [...]
Jasio stoi w zakrystyji
łza mu łzę strąca
(Rozogi Szcz, OK 235)

W połączeniu *łza płynie dla kogoś* pojawia się informacja dotycząca osoby, która przyczyniła się do przykrych odczuć podmiotu:

Żeś ty z janszó szczęśliwy,
Dlo ciebzcie płynie łza,
Bóg zawdy spraziedliwy,
Kiedyś wysłucho ma
(Gryźliny Olsz, S III 31)

Schemat składniowy zawierający rzeczownik oraz wyrażenie przyimkowe *ze łzami* jest stosowany, aby zakomunikować, że smutek i płacz towarzyszą podmiotowi na co dzień:

A teraz ci ten płacz
to moja zabawa,
na każdy maltyszek [‘obiad’ – A.W.]
ze łzami potrawa
(Kraplewo O, OK 285; Kraplewo O, OK 528, Orzysz Pisz, WM II 177)

Przed łobrazem twem, Panienko,
Do modlitwy z łzami,
Gdy poléce życie moje
(Mokiny Olsz, S I 225)

o, gdzie só te smutne godziny,
co ze łzami "ode mnie płynęły?
(Ostróda, WM V 146)

O, dajze mi, Boze,
Serce jãko kãmień,
bym nigdy nie miała
<zaleatów> ze łzami
(bl, OK 179)

W strukturę połączenia *ktoś opłakuje łzami* wpisana jest informacja o tym, że płacz „wytwarza” łzy:

Łzami się zalewam, łzami opłakuję,
i Jasieńka mego, Jasieńka żałuję
(bl, OB 205)

łzami memni goruncemni grzechy me opłakiwam
(Szczytno, WM V 97)

Zaznaczono powyżej, że łzy są płynne i występują w dużej ilości. Połączenia *ktoś zalewa się/oblewa się łzami/łzoma* są sformułowane z perspektywy podmiotu, który intensywnie płacząc, sprawia, że jego ciało (głównie twarz) staje się mokre od łez. Siła płaczu wynika z głębokości przeżyć, obraz cierpienia wzmacniają sporadycznie używane epitety *krwawy* lub *gorzki* w odniesieniu do łez:

I przysła do sondu, ustała za drzwiami,
co spojrz na niego, zaleje sie łzami
(Giławy Olsz, WM IV 72)

I poszła do karczmy, ustała za drzwiami,
co spojrz na Jaśka, zaleje sie łzami
(Stanclewo Resz, WM III 165; bl, OK 237)

Wleciałam do siani, zalałam sie łzami,
a "ón pije i tancuje z drugami pannami
(Naglady Olsz, WM III 166; bl, KS 267)

Tylko się zaleję
gorzkiemi łzami,
gdzie się mi podział
Janek mój kochany
(bl, OK 409)

ciejżki żół dziewczynie,
kiedy jej ślub dają.
O, dają jej, dają
między ołtarzami,
co spojrzę na siostry,
zaleje się łzami

(Olsztyn, PL 117; Sząbruk Olsz, S I 1, Kołpaki Olsz, WM I 240,
Stękińki Olsz, WM I 240, Olsztyn, WM I 240, Wygoda Olsz,
WM I 241, Klon Szcz, WM I 242, bl, OB 54)

Kiedy ja raz byłem młodym dziewczynką,
wzidzieli mnie chłopcy namniejszo spareckó [...]
Teraz me nie widzi nikt dużymi drżami,
spojrzę na moją głowę, zaleje się łzami

(Szczytno, WM VI 204; Szczytno, WM VI 205)

idź-żesz, dziewczeczko, łóżko słać,
będziesz z tym panem nockę spać.
Dziewczce stanęło za drzwami
i oblewało się łzami.

(Zieleniak Olsz, WM II 68; Kraplewo O, OK 549)

Na wojnę pojechał, wstrząsnął ramionami,
a ta jego kochaneczka zalewa się łzami

(Dajtki Olsz, WM II 192)

Idzie żołnierz bez wieści, [...]

<a ta jego miła>
w okieneczku stoi,
łzami się oblewa

(Kraplewo O, OK 404)

<dostałam starego,
co mi niekochany> [...]
a ja młoda, młodziusińska,
zalewam się łzami

(Orłowo Giż, OK 342)

Jedzie Kasia do kościoła
we cztery konie,
Jasio łzami się oblewa
stojąc na stronie

(Rozogi Szcz, OK 235)

Leży pod Warszawą między tysioncami,
siuła raz wspomina, zaleje się łzami

(Tomaszkowo Olsz, WM II 215; Tomaszkowo Olsz, S II 68)

Oj, krajali mi chleba jak klónowy listek
i mi sie pitali, czy go zjem wszistek.
Oj zjadłam go, zjadłam w siyni za dźwierzami,
co spojrzalam na niygo, zalałam sie łzami

(Giławy Olsz, WM II 226; Bredynki Resz, S I 16, Leszno Olsz, WM II 226, Ruszajny Olsz, WM II 227, Zabiele Szcz, WM II 227, Klon Szcz, WM II 228, Mikołajki Mrąg, WM II 228, Maróz O, WM II 229, Różyńsk Ełk, WM II 229, Gronity Olsz, WM II 231, Butryny Olsz, WM II 232, Orzysz Pisz, WM II 236, Kołpaki Olsz, WM II 237, Nidzica, WM II 237, Stanclewo Resz, WM II 237, Rusek Wk Szcz, WM II 238, Orzysz Pisz, WM II 243, bl, OB 6, Więckowo Nidz, PL 32, bl, OK 426)

Dziatki stojó za dźwierzami,
zalewajo sie krwawemi łzami
(Olsztyn, WM II 118)

Przysedsy na ceche, łzamni sie zaleje,
gdy wspomni na brata, co pod ziemnio mgleje
(Lemany Szcz, WM II 270)

co przypomne "ojca, matkie, zaleje sie łza(ni)
(Marcinkowo Mrąg, WM II 228)

Stan zgodny z rzeczywistością rejestruje połączenie *ktoś zalewa oczki łzami*, ponieważ łzy najczęściej oblewają tylko tę część ciała:

Dziywcze, czego płaczesz, [...] czego lamyntujesz?
twoje jasne "oczki łzami zalywujesz?
(Mikołajki Mrąg, WM II 228)

Punkt widzenia podmiotu jest najważniejszy także we frazach *ktoś myje się/ kąpie oczęta we łzach*, które przesadnie informują o ilości łez:

Czy jo jide, czy joda, ufność w Tobie kłade.
Czyli też jam, czyli psija, czy sia we łzach gorzkich
myja
(Olsztyn, WM V 130)

Matki, wdowi, siroti we łzach kumpsio ocynta,
ich zale i tynsknoty nie zerwo grobu pynta
(Nidzica, WM V 95)

Obserwacja łez wypływających z oczu dała podstawę konstrukcji *ktoś leje/ wylewa łzy*, która implikuje obfitość płaczu. Natomiast fraza *ktoś roni łzy* nie ma takich konotacji, za to operuje poetyzmem *ronić*:

Bo ji rajo bogatego,
nieładnego i starego.

Stoji, stoji, łezki leje,
a "onamu serce mgleje
(Gryźliny Olsz, WM III 17)

Tam krwawe łz•i wilewali
płaczliwe matki
(Najdymowo Resz, WM V 102)

Strata swęgo dziecka
Ziele łez kosztuje.
Siuła łón krsi przeloł,
Tylem łez wylała
(Tomaszkowo Olsz, S II 69)

Rzewne łzy lejo siostry owych bratów,
że straszno śmiercio gino z tego szwata
(Jaroty Olsz, WM V 116)

Ona idzie z nim do domu, drobno stąpając,
matce do nóg upadając,
łzy gorące wylewając
za latka swoje
(Kraplewo O, OK 142)

Dziewica z klasztoru, porwana jak branka [...]
Uderzył w pierś śnieżną struchlałej dziewczicy,
Twarz dłonią zasłonił, łzę jedną uronił
(Olsztyn, S II 105)

za niesprawiedliwość moje
łez wylał strumnienie
(Nidzica, WM V 87)

A ják ni mam płakać,
ják ni mam łez ronić?
Wróc, Krysztofku, wianek,
coś mi go zatargał
(bl, OK 302)

Również frazeologizm *ktoś oblewa coś łzami* podkreśla cechę płynności płaczu:

Chodziłam-ć ja na grób matki,
oblywałam łzani ksiatki,
nie jestem bynkart
(Wipsowo Olsz, WM II 154; Gietrzwałd Olsz, WM II 153)

<A> kiebym ja była
swej matki słuchała,
byłabym ja jesce
swe włoski splatała.
A teraz ja musę
chusteczką zawijać,
co dzień, co godzinka
łzami je oblewać
(Kraplewo O, OK 291)

Łóna jizbe zamniétała
I łzamy jó łobléwiała [...]
Młyjski kamnién [!] bardzo czéjżki,
Jeszcze czéjższy ston mołżéjski
(Jaroty Olsz, S I 99; Olsztyn, WM III 91, Kronowo Olsz, WM III 92, bl, OB 95)

jeszczem go oblała gorzkemi łzami.
Służebny chleb dobry, ale i wymowny
(Gietrzwałd Olsz, WM II 234; Olsztyn, WM II 234, Skarzyn
Pisz, WM II 236, bl, OB 9)

Córka sprzedanó została,
patrzunc na swoje niedole
łzami matke oblywała
(Kronowo Olsz, WM II 102)

Bezgłośny płacz może wynikać z chęci ukrycia przed kimś doznawanego smutku. W analizowanych pieśniach ten rodzaj płaczu wyraża frazeologizm *ktoś połyka gorzkie łzy*:

Idzie on se, idzie i wesoło bryka,
ona stoi w sieni, gorzkie łzy połyka.
Jak się najmilejsza "o tem doziedziała,
poszła do stajenki, koniki siodłała
(Kajny Olsz, WM II 191)

Do zakomunikowania fazy końcowej płaczu używa się w pieśniach z Warmii i Mazur konstrukcji *ktoś może tamować łzy w oczach, ktoś ściera/otrze łzę/łzy (z oczu)*:

A któż mnie, któż mnie
w mym żalu pomoże,
któż w oczach moich
łzy tamować może [...]
płakała dziewczyna
na służbę idący
(Kraplewo O, OK 424)

A podczas ich ślubu stanęła przy boku,
ciężyla jej jego dłoń,
ścierała łzy z oczu
(bl, OB 192)

Pójdźmy do Matki, woła nas Ona,
choć nas przytuli do swego łona.
Chce nam łzy otrzeć, chce nas pocieszyć
(Nagłady Olsz, WM V 119)

Wierna dusza, co tak błagas,
Jezus dał się znaleźć ci,
kiedy ufność w nim pokładas,
otrze z ocu twoje łzy
(Mikołajki Mrąg, WM V 37)

Bóg mi otrze zalu łze,
tej ufności trzymam się
(Gietrzwałd Olsz, WM V 93)

O smutnych przeżyciach powiadają frazy ufundowane na schemacie *ktos robi coś ze łzami*:

Wy, rodzice się smucicie,
Kiedy ze łzami patrzycie,
Że już dziecię bez duszy
(Sząbruk Olsz, S III 118)

Żagle rozpinam już na brzegu,
kieruje łódkę w szybkim biegu,
tam już ze łzami matka czeka
i pocałunki śle z daleka
(Ogródek Pisz, WM II 269)

Drugi siał ze łzami,
a zbierał z radością.
Tak Bóg rządzi nami
z ojcowską litością
(bl, OK 98)

Konstrukcje z celownikiem *komuś padają/puszczają się łzy* akcentują brak kontroli eksperientera nad symptomami emocji:

Bzierzó do niewoli
I tam kara dajó,
Stropsiónamu żołniérzozi
Krwawe łzy podajó
(Wymój Olsz, S I 190)

Na konika siada,
 listek jej podaje,
 jemu łzy padają,
 jej się serce kraje [...]
 o mój najmilejszy,
 bacz o mém imieniu
 (bl, OK 403)

juz ci twojó nojnilejso do oddawin wio(zó) [...]
 onemu się łzy puściły na nio patrzający
 (Wawrochy Szcz, WM III 62; bl, WK 56, bl, OK 236)

RĘKA

Załamanie rąk funkcjonuje na dwóch płaszczyznach – gestycznej i językowej. Rzeczywisty gest ma językowy ekwiwalent w połączeniu frazeologicznym *załamać ręce*. Kulturowo utrwalony ruch rąk może towarzyszyć sytuacjom związanym z przeżywaniem smutku, może także dotyczyć zdarzeń, o których się mówi, używając przywołanego frazeologizmu, z pominięciem samego gestu. Urszula Majer-Baranowska umieszcza leksykalnie wyrażony gest wśród tych, które najczęściej towarzyszą płaczowi i czasownikowi *plakać* (1988: 105; por. wcześniejsze cytaty w tym rozdziale). W pieśniach warmińsko-mazurskich konstrukcja ta przybiera formy *ktoś załamuje/lamie ręce/rączki*:

Rynce matki załamujó [...]
 O Heródzie, okrutniku
 (Najdymowo Resz, WM V 102)

U mej matki i przed siynio muz•ikanty grajo,
 to dziewczynie, to jedyno zenić przymusajo [...]
 Za jeziorem i za wodo jelen wyrizuje,
 ta dziewczyna, ta jedyna rence załamuje
 (St Gieląd Mrąg, WM III 134)

Córka rynce załamała,
 syrca rodziców błagała,
 mom ci jo swygo brutkana
 (St Kaletka Olsz, WM II 114)

Sieńdzi, sieńdzi lamentuje,
 białe rynce załamuje [...]
 przyszed do ni cudzoziemniec,

panno, panno, daj mi wieniec

(Rentyny Olsz, WM II 27)

Stoji miła w <okieneczku>
wyglądając <kochaneczka>.

Stoji, stoi i sumuje,
białe ręce załamuje

(bl, OK 130)

<A> stoi tam, stoi,
ręce załamuje;
na prawej rączeczce
dzieciątko piestuje

(Kraplewo O, OK 288)

Jeden z nią tańczy, drugi ją całuje,
a ten trzeci, jej najmiłszy, rączki załamuje

(Kraplewo O, OK 523)

I tez wdowy nie chce,
bo w żałobie chodzi,
a po nieboscyku
ręce załamuje

(bl OK 172)

Rónczki załomała, łoczki zapłakała,
Zmniéniuł ji sze szwat [...]
Jekże ni mom płakacz, abo nie żałowacz,
Nie bende twoja

(Kaplityny Olsz, S II 13)

Co ty sie już pytosz o naszym rodzinie,
bendziysz ty pływała w dunaju, we trzcinie.

Przyjechali oni do ciemnego lasu,
zewłocz sie, Kasiuniu, z drogiego atłasu.

Kaśka zewłoczła a niezewłoczający,
załomała rączki, Boże Wszechmogący

(Kajny Olsz, WM II 88; Orzysz Pisz, WM II 88, Pluski Olsz, WM II 88)

Nie widziałam kochaneczka już cały tydzień.
Oczki sobie upłakała, runczki sobie załamała

(Klon Szcz, WM III 133)

wzdychała, tynskniła i ryncę łomała.
Zadnygo insygo za mynza nie chciała

(Szczytno, WM II 129)

uwiałam wianek z siedmiu rumianek,
zabrała mi go woda [...]
dziewczyna stoi, konika poi,
ręce załamujący

(Kraplewo O, OK 185)

POLE LEKSYKALNE ROZPACZY

Rozpacz jest skrajną postacią smutku, jednak nie zawsze przez to określenie rozumiano stan emocjonalny. Według Wiesława Borysia (2005: 183) początkowo słowo *rozpaczać* odnosiło się do ‘wykrzywania w różne strony’, czyli konkretnego fizycznego działania. Znaczenie ulegało zmianie, prowadząc ostatecznie do wykształcenia się sensu ‘doprowadzania do zakłopotania, zmieszania, wzbudzania wątpliwości’. W XVI wieku znaczenie mentalne było niemalże wyłączone, w pojedynczych tekstach pojawiały się sygnały dokonującego się przesunięcia semantycznego w kierunku znaczenia emocjonalnego (Woźniak 2009). Do XVIII wieku współistniały oba znaczenia, co ustaliła Ewa Woźniak na podstawie opracowań leksykograficznych (2008). Wart odnotowania jest fakt, że w okresie staropolskim dominował rys religijny pojęcia „rozpacz”, przeciwstawiany *nadziei* i *ufności*⁷¹.

Współczesna leksykografia wyróżnia tylko jedno znaczenie słowa *rozpacz*, stricte emocjonalne: ‘uczucie beznadziejności, bezsilności spowodowane utratą nadziei, zwątpieniem w co, nieszczęściem; desperacja’ (SJPDor VII: 1213) oraz ‘to bardzo silne, przykre uczucie, jakiego doznajemy, gdy wydarzyło się coś, co nie daje nam żadnej nadziei’ (ISJP II: 486). Definicje nie pozostawiają wątpliwości czytelnikowi, czy traktować *rozpacz* jako uczucie. Rzecz ma się nieco inaczej z eksplikowaniem czasownika *rozpaczać*. W słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego jest on definiowany poprzez użycie odnośnego rzeczownika: ‘być pogrążonym w rozpacz; desperować’ (SJPDor VII: 1213). W *Innym słowniku języka polskiego* nie popełnia się takiego błędu w definiowaniu, zaś użycie rzeczownikowych nazw innych uczuć w eksplikacjach pozwala umieszczać leksem *rozpaczać* w kręgu nazw emocjonalnych: ‘Jeśli ktoś rozpacza, to 1 głęboko cierpi z powodu jakiegoś nieszczęścia lub bardzo trudnej sytuacji [...] 2 wyraża swój żal, strach lub cierpienie, z jakiegoś powodu’ (ISJP II: 486–487).

⁷¹ Por. brak słowa *rozpacz* w wykazie nazw emocji u Jana Kochanowskiego (Sieradzka-Baziur 2002). Aspekt religijny jest rozważany także w artykule *O trwodze, rozpachy i nadziei w Trenach Jana Kochanowskiego* Andrzeja Borowskiego (1989).

Rozpacz cieszy się niewielką atencją językoznawców, ponieważ nie jest traktowana jako odrębna, całkowicie samodzielna emocja, ale jako przynależna do pola pojęciowego SMUTKU. Tak zostaje sklasyfikowana przez Iwonę Nowakowską-Kempną (1995: 121), Annę Krzyżanowską (2008: 62), Agnieszkę Mikołajczuk (2009: 211). Rozpacz różni się od smutku tym, że „kumuluje w sobie wyrażenie *bardzo* o znaczeniu superlatywnym” (Nowakowska-Kempna 1986: 221). Anna Wierzbicka eksplikuje połączenie *ktoś jest w rozpacz* oznaczające, że „X czuje się tak, jak się czujemy, gdy czujemy, że nie możemy przestać nie chcieć, żeby się stało to, co się stało” (1971: 46).

Z pieśni wyekscerpowano niewielką liczbę poświadczeń użycia wyrazów nazywających rozpacz. W tej funkcji pojawiają się rzeczownik *rozpacz* i czasownik *rozpaczać*. W tekstach pieśni nie brakuje opisów gestów oraz zachowań utrwalonych w kulturze i tradycji jako czytelnych przejawów omawianej emocji. W tym miejscu zostaną one pominięte, ponieważ opracowano je już w osobnym artykule (Wełpa 2009).

ROZPACZ

Jedyny cytat z rzeczownikowym wykładnikiem analizowanego uczucia jednocześnie notuje gest konwencjonalnie uznawany za objaw rozpacz:

a pod krzyżem stara matka
targa z głowy siwe włosy.
Targa włosy, a jej rozpacz
ulatuje w kraj daleki;
„Utraciłam lube dziecię,
utraciłam już na wieki!”

(bl, OB 267)

Targanie i wrywanie włosów symbolizuje rozpacz w kulturze europejskiej od starożytności, np. Władysław Kopaliński, pisząc o tym symbolu, cytuje fragment *Iliady* Homera (2006: 476). Opis gestu jest zestawiony z frazą *czyjaś rozpacz ulatuje w kraj daleki*, która oznacza rozchodzenie się, unoszenie w przestrzeń płaczu i lamentu eksperiencera jako typowych zachowań w rozpacz.

ROZPACZAĆ

Czasownikowi *rozpaczać* w poniższej pieśni towarzyszy czasownik *plakać*, którego użycie nie jest motywowane regułami składniowymi, ale obserwacją natury obyczajowej:

Na łące, na zielonej,
 leży ułan ciężko zraniony.
 Przyszła do niego mateczka jego,
 płacze, rozpacza nad bólem jego
 (bl, OB 286)

Oskar Kolberg (bl, OK 511) oraz Hermann Frischbier (bl, HF 566) zanotowali tę samą pieśń z zanegowaną formą *nie rozpaczać*. Zapisane teksty się nie różnią, dlatego przytoczony zostanie tylko jeden z nich:

Niezadługo wesele;
 Pierwszy mówi: się strzelę,
 A drugi mówi: nie będę rozpaczał
 (bl, HF 566)

Odnosząc się do czynności rozpaczania, zastosowano schemat składniowy *ktoś (nie) będzie rozpaczał (nad czyimś bólem)*. Schemat uzupełniony o wyrażenie przyimkowe doprecyzowuje, co wywołuje reakcję podmiotu uczucia, aczkolwiek nie jest ono wymagane w zdaniach z czasownikiem wyrażającym uczucie – stan (por. Klebanowska 1982: 61).

FRAZEOLOGIZMY SOMATYCZNE

Gesty szarpania włosów i chwytania się za głowę są odczytywane jako wyraz rozpaczny, smutku, dlatego ich przywołanie nie wymaga użycia nazwy emocji:

I ujął się za włosy,
 wołał smutnemi głosu:
 O chwilo nieszczęśliwa,
 o Ewo niezycliwa,
 z rajuś wyprowadziła
 (bl, OK 386)

POLE LEKSYKALNE ZAZDROŚCI

Z zazdrością i jej przejawami można się spotkać we wszystkich społecznościach świata. Badania nad nią są podejmowane przez psychologów, antropologów czy filozofów, szczególnie na gruncie amerykańskim. W każdej kulturze są ustalone reguły postępowania między osobami pozostającymi w związku a osobami trzecimi, zachowania dopuszczalne i akceptowane oraz formy okazywania zazdrości, kiedy te zasady zostaną złamane (Zaleski,

Hupka 1991; Przepiórka 2008). Dylan Evans uważa, że uczucie to powstało, aby „pomóc naszym przodkom przetrwać i rozmnażać się w coraz bardziej złożonym środowisku społecznym. Skłaniając ich do zerkania czujnym okiem na partnerów seksualnych, stała na straży więzi potrzebnych dla wspólnego wychowania potomstwa” (2002: 77). Zazdrość o kogoś bywa uważana za formę ochrony związku, natomiast zazdrość o dobra, jakie posiada inna osoba, może być bodźcem motywującym do działania w celu zdobycia podobnych dóbr. Porównywanie siebie z innymi ludźmi może wywołać chęć dorównania im w pewnych dziedzinach i doskonalenia swoich umiejętności. Z drugiej strony może wzbudzić niechęć oraz pokusę szkodenia innym. Działanie człowieka jako wynik przeżywania emocji zazdrości wskazuje na pozytywny lub negatywny jej aspekt, jednakże w odczuciu społecznym jest to niepożądana emocja, kojarzona z nieprzyjemnościami (por. tytuł w Zaleski 1998).

Psychologowie, podobnie jak językoznawcy, odróżniają zazdrość od zawiści, twierdząc, że pierwsza z nich „ma miejsce, gdy aktualny lub pożądaný związek romantyczny jest zagrożony przez osobę trzecią”, druga zaś to „uczucie dyskomfortu powstające wtedy, gdy osobiste cechy, posiadane przedmioty lub osiągnięcia nie dorównują ich poziomowi/jakości u innych osób” (Zaleski 1998: 69). Ponadto osoba odczuwająca zawiść „chce posiadać to, co ma inny, albo życzy drugiemu, aby był tego pozbawiony” (Zaleski 1998: 69). Zazdrość „pojawia się tylko w kontekście związków między ludźmi” (1998: 69), co sugeruje, że nie musi się ona odnosić jedynie do miłości romantycznej, ale także do bliskich i serdecznych relacji między ludźmi, np. rodzicami i dziećmi czy przyjaciółmi (Gerstmann 1986: 121). Przegląd stanowisk psychologicznych dotyczących zazdrości i jej odróżnienia od zawiści przybliży artykuł Zbigniewa Zaleskiego i Ralphi Hupki (1991).

Na podstawie badań psychologicznych (Salovey, Rodin 1986) ustalono listę przeżyć i odczuć towarzyszących zazdrości (lęk przed utratą jakiejś wartości, brak zaufania, niepokój, złość) oraz zawiści (niższość, tęsknota połączona z pragnieniem, uraza).

Zazdrość nie jest uczuciem jednolitym ani pod względem emocji odczuwanych, ani pod względem reakcji psychofizycznych. Uczuciami jej towarzyszącymi są smutek, przygnębienie, wrogość, agresja, lęk, wściekłość, gniew, nienawiść, miłość i przywiązanie (Zaleski 1998: 101; Przepiórka 2008). Również związane z nią reakcje mogą być skrajne: od przygnębienia i stanów depresyjnych do silnego gniewu i zachowań agresywnych. Stopień nasilenia zazdrości i rodzaju współodczuwanych emocji zależy w dużym stopniu od

tego, czy jest ona jeszcze emocją, czy już procesem⁷². Zazdrość nie musi pozostawać w sferze emocjonalnej; Z. Zaleski pisze o komponencie intelektualnym obecnym w momencie planowania działań mających np. zapobiec zdradzie czy zaszkodzić osobie, której zazdrościmy pięknego domu.

Badania nad etymologią *zazdrości* pokazują jej związek z patrzyeniem i staropolskim leksemem *zazrzeć* (Brückner 1970: 656). Jeszcze w psalterzach zapisywano ją jako *zazrość* (Słuszkiewicz 1947). Krystyna Wilczewska (1983) pisze o ogromnej przewadze czasownika *zajrzeć* nad *zazdrościć* w kartotece *Słownika polszczyzny XVI wieku* i bogatym materiale cytowanym zebranych przez Samuela Lindego. Rekonstrukcji słowa *zazdrość* na gruncie prasłowiańskim dokonuje Zdzisław Kempf (1981). Wskazuje również na podobieństwo znaczeń *zazdrości* i *zawiści* przy jednoczesnej odrębności morfologicznej. Leksemy różnicuje tylko aktywność (patrzyenie – zazdrość) lub pasywność czynności (widzenie – zawiść).

W słownikach języka polskiego wyróżnia się z reguły dwa znaczenia *zazdrości*: 1. 'uczucie przykrości, żalu spowodowane czymś powodzeniem, szczęściem, stanem posiadania itp. i chęć posiadania tego samego' oraz 2. 'uczucie niepokoju co do wierności osoby kochanej, podejrzliwość i dążenie do wyłączności w tym zakresie, chęć przeciwdziałania ewentualnemu naruszeniu tej wyłączności' (SJP Dor X: 890). Podobnie w *Innym słowniku języka polskiego*: 1. 'trudna do opanowania chęć posiadania czegoś dobrego, co posiada ktoś inny, np. pieniędzy, sławy lub autorytetu, połączona z przykrym doznaniem braku tego, a czasem też z niechęcią do osoby, która to posiada' i 2. 'obawa, że osoba, na której nam bardzo zależy, nie odwzajemnia naszych uczuć i mogłaby nas zdradzić' (ISJP II: 1300). Natomiast leksykografia gwarowa (SGOWM VI) we wstępnym opracowaniu hasła podaje kwalifikator *ogp* (znaczenie ogólnopolskie), nie dodając nic nowego do definicji słownikowych. Pierwsze ze znaczeń przybliżyło to uczucie do *zawiści*, drugie jest bliskie powszechnemu rozumieniu zazdrości i sytuacjom z nią kojarzonym.

Kilku językoznawców wysunęło propozycje własnych eksplikacji semantycznych leksemów *zazdrość*, *zazdrościć*, *być zazdrosnym* (Wierzbicka 1971: 268; Jordanskaja 1972: 120; Apresjan 1980: 142; Kempf 1981: 176; Grochowski 1990: 43, 46; Nowakowska-Kempna 1995: 121). Maciej Grochowski bardzo trafnie przeanalizował wcześniejsze próby wyjaśniania interesujących nas

⁷² Według R. Hupki zazdrość jest emocją, gdy jest odczuwana w sytuacji zagrożenia zdradą i pojawienia się rywala/-ki, zaś jako proces pojawia się w sytuacji rzeczywistej zdrady (Zaleski, Hupka 1991).

jednostek leksykalnych i przedstawił luki w rozumowaniu i definiowaniu, np. stosowanie w eksplikacji wyrażeń bardziej złożonych semantycznie niż eksplikowane słowo (por. Grochowski 1990). Iwona Nowakowska-Kempna skupiła się na *zazdrości-zawiści*, formułując twierdzenie, że *zazdrość* jest „rodzajem smutku, który przeżywamy, gdy ktoś ma dobra, których mieć nie powinien, a które nam się należą” (1995: 121). We wszystkich przywołanych eksplikacjach pojawiają się określenia emocji towarzyszących zazdrości, czyli: nienawiść (Wierzbicka), rozdrażnienie (Jordanskaja), ogólnikowe „negatywne uczucie” (Apresjan), uczucie przykrości (Kempf), poczucie, że jest źle (Grochowski), smutek (Nowakowska-Kempna)⁷³. Znakomicie koresponduje to z ustaleniami psychologów co do złożonej natury zazdrości. Marta Gugała (2004) bardzo dokładnie nakreśliła pole leksykalno-znaczeniowe ZAZDROŚCI i ZAWIŚCI we współczesnym języku polskim, podkreślając wyjątkową specjalizację poszczególnych wyrazów w polu. Z kolei Małgorzata Świącicka (2009) na podstawie wypowiedzi pisemnych licealistów sprawdziła, jak pojęcie zazdrości jest rozumiane i konceptualizowane przez młodzież. O specjalizacji *zawiści* (‘zazdrość z powodu czyichś sukcesów’) oraz przesunięciach w obrębie znaczenia zazdrości i zawiści pisała również Danuta Buttler (1978b: 221).

Do pola leksykalnego ZAZDROŚCI utworzonego po ekscerpacji materiału pieśniowego z Warmii i Mazur zaliczono jednostki leksykalne *zazdrość*, *zazdrości* i wariant gwarowy *zazdroszczać*.

ZAZDROŚĆ

Leksem określający całe pole znaczeniowe pojawia się tylko w dwóch pieśniach:

Ziemia nie rodzi, jak przedtem rodziła:
czy ją zakłęto, czy się wyplenila? [...]
wszystko to ludzka zazdrość uczyniła.
Starzy przed laty czartem się brzydzili,
a teraz młodzi tysiące liczyli⁷⁴
(Kraplewo O, OK 569)

⁷³ Por. złożoność zazdrości w języku odległym geograficznie, kulturowo i o odmiennym pochodzeniu. Jednym z podstawowych leksemów nazywających gniew czy złość w języku japońskim jest *urami*, które może być tłumaczone jako „uraza, niechęć, zadawniona złość; zawiść, zazdrość” (Huszczka 2003: 150).

⁷⁴ *Liczyć* ‘klnąć’ – wyjaśnienie eksploratora.

Zazdrość jest tu poprzedzona określeniem *ludzka*, które jest charakterystyczne dla częściowo ustabilizowanej kolokacji *ludzka zawiść* (Gugała 2004: 56). Zazdrości przypisana jest moc wpływania na urodzajność ziemi, a więc pośrednio losy ludności, co zostało wyrażone za pomocą konstrukcji *zazdrość uczyni coś*.

W pieśniach pojawia się także inny rodzaj zazdrości, zazdrości o kogoś:

Obie dziewczątka, obie,
nie zazdroszczajta sobie;
bo ja przez waszą zazdrość
mogę z was żadnej nie wziąć

(Kraplewo O, OK 333)

Zazdrość, o której mowa w pieśni, jest reakcją na „subiektywnie spostrzegane zagrożenie” (Wojciszke 2006: 137). W schemacie *coś może się stać przez czyjś zazdrość* ponownie podkreśla się negatywny wpływ tytułowej emocji na zachowanie innych osób⁷⁵.

ZAZDROŚCIĆ, ZAZDROSZCZAĆ

Z pieśni wyekscerpowano przykłady zazdroszczenia komuś czegoś, przy czym jest dość wyraźnie zaakcentowane to, czy zazdrości się pewnych dóbr, czy zazdrości się pewnemu człowiekowi. Analizę rozpoczniemy od przykładów zazdrości o wartości niematerialne. Poniższa pieśń została zapisana w trzech wariantach (*ktoś zazdrości komuś czegoś*):

Tyś to, sziostru, mnie zabiła, boś mi szczęścia
zazdrościła

(Woryty Olsz, WM IV 258)

starsa siostra me zabiła,
scenścia losu zazdrościła,
pod jawor skryła

(Wiśniowo Ełk, WM II 74)

Pieśń jest oparta na motywach ballady *Maliny* Aleksandra Chodźki powstałej w 1829 roku. Jest znana i śpiewana wśród ludu oraz poddawana modyfikacjom, co świadczy o jej popularności i zaakceptowaniu przekazu wpływającego z niej (Bracki 2009: 95).

⁷⁵ Badania przeprowadzone przez Monikę Peplińską na młodzieży szkolnej pokazały również, że zazdrość towarzysząca miłości jest antywartością (2006: 191).

W innej pieśni zbiorowość wiejska czuje zazdrość w stosunku do jednego z mieszkańców (*ktoś zazdrości komuś*):

A wy, ludzie, a wy ludzie, coż wy cynicie,
co wy memu najmilsemu tak zazdrościcie.
Oj, zazdroście, póki chcecie,
niedługo mnie na tym świecie
(Klon Szcz, WM III 133)

Ludzie zazdroszą młodemu mężczyźnie szczęścia, jakiego doznaje na wielu płaszczyznach: jest kochany przez dziewczynę, sprzyja mu los. Jest to sytuacja, do której dobrze pasuje definicja zazdrości Anny Wierzbickiej (1971: 268), kiedy to X (zbiorowość wiejska) uważa, że Y (młodemu mężczyźnie) „jest lepiej, niż powinno mu być”.

W jednym z cytatów występuje gwarowa forma *zazdrościć*:

Czyńże, najmilsza, wołā,
może ty będziesz moją.
Obie, dziewczątka obie,
nie zazdroścąjta sobie;
bo ja przez waszą zazdrość
mogę z was żadnej nie wziąć
(Kraplewo O, OK 333)

Forma 2. os. 1m czasu teraźniejszego (*nie*) *zazdroścąjta* prawdopodobnie wiąże się z tym, że 1. os. 1p czasu teraźniejszego przyjmuje końcówkę *-m* zamiast *-ę*, a więc brzmi *zazdroścąm*, a nie *zazdroścę*⁷⁶. Wzajemna zazdrość dziewczyn zakochanych w jednym mężczyźnie jest oceniona negatywnie i pojawia się prośba do nich o zmianę zachowania.

Pieśni dotyczące zazdrości realizują schematy składniowe znane polszczyźnie ogólnej, które można by zapisać jako *ktoś zazdrości/zazdroścza (czegoś) komuś*. Leksemy wyrażające tytułową emocję podlegają wymianie, szczególnego charakteru stylistycznego nabiera cytat zawierający formę gwarową *zazdrościć*, jednakże jego zastosowanie nie wprowadza nowatorskich rozwiązań składniowych.

⁷⁶ O końcówkach 1. os. 1p czasu teraźniejszego por. Urbańczyk 1962: 49.

POLE LEKSYKALNE POGARDY

Paul Ekman, wybitny psycholog amerykański zajmujący się ekspresją mimiczną emocji wśród przedstawicieli różnych kultur, uznał pogardę za emocję podstawową, opierając się na wynikach badań przeprowadzonych wspólnie z Wallace'em V. Friesenem. Jednakże późniejsze badania prowadzone z Eriką Rosenberg (za: Zaleski 1998) podały w wątpliwość tę tezę. Uczestnicy eksperymentu byli proszeni o dopasowanie zdjęcia twarzy człowieka do emocji, jaką ów człowiek przeżywał. Okazało się, że zdjęcie twarzy wyrażającej pogardę było tak niejednoznaczne, że przyporządkowywano mu również inne emocje.

Według innych psychologów (Lewis, Haviland-Jones 2005) pogarda to emocja społeczna, a więc taka, która pojawia się w wyniku obcowania z innymi ludźmi i poznawania pewnych wzorców. Dzieci zaczynają przejawiać pogardę w środkowym okresie rozwoju (ok. 6–12 lat) w odróżnieniu od takich emocji, jak wstępek czy złość, towarzyszących im od najwcześniejszych lat życia.

Obiektem pogardy musi być zawsze drugi człowiek, ewentualnie większa grupa ludzi, co się zdarza w relacjach między członkami różnych nacji lub kultur⁷⁷. Osoba pogardzająca ma poczucie wyższości nad pogardzaną, uważa się za lepszą, co nie oznacza, że tak jest w rzeczywistości. Pogarda dla innych może wynikać również ze stereotypowych wyobrażeń dotyczących innych ludzi. Może być reakcją obronną osoby obawiającej się zranienia lub pozą mającą na celu uzyskanie szacunku i władzy w pewnych grupach, szczególnie tych zhierarchizowanych. Pogardzający odrzuca pogardzaną osobę, dystansuje się wobec niej, odmawiając jej wartości, efektem poczucia bycia wzgardzonym może być obniżenie samooceny. Zbigniew Zaleski (1998: 183) uważa, że pogarda bywa „substytutem niemożliwej do zrealizowania zemsty”, ponieważ jest ona społecznie akceptowana w odróżnieniu od aktów agresji czy napadów furii. Ponadto pogardliwe traktowanie kogoś jest często zachowaniem powtarzalnym, przez co wywiera stały negatywny wpływ na człowieka pogardzanego, poniżanego.

Leksmy *pogarda*, *wzgarda* zostały utworzone od *pogardzić*, *wzgardzić*, a te – od *gardzić*. Słowniki etymologiczne (Brückner 1970: 135; Bańkowski I: 410) wywodzą leksem *gardzić* od przymiotnika *gardy* zastępowanego przez *hardy* od XVI wieku. Aleksander Brückner (1970: 135) pisze, że już w cerkiewnym „zapowiada się ogólne w nowszych językach przejście od ‘dumnego’ do ‘gardzącego, brzydzącego się’”. Według Andrzeja Bańkowskiego (I: 410)

⁷⁷ Por. różnorodność gestów wyrażających pogardę w zależności od kraju (Oatley, Jenkins 2003).

leksem *gardzić* zachował się w polszczyźnie pomimo zaniku leksemu *gardy*, ponieważ był stosowany w staropolskich przekładach Biblii.

Definicje *pogardy* w dwóch słownikach języka polskiego powstałych w odstępie 50 lat są pod pewnymi względami do siebie podobne. Największa różnica polega na tym, że tylko jeden słownik definiuje *pogardę* jako uczucie. Według *Słownika języka polskiego* (VI: 784) pod redakcją Witolda Doroszewskiego jest to 'stosunek do kogoś polegający na braku szacunku i poczuciu swej wyższości ze względu na małą wartość moralną danej osoby; lekceważenie, czasem oparte na poczuciu wyższości urojonej; nieliczenie się z czym'. W ISJP (II: 143) wyraźnie zaakcentowany jest aspekt emocjonalny *pogardy* definiowanej jako 'bardzo silne uczucie niechęci, połączone często z poczuciem wyższości, jakie ktoś ma wobec ludzi lub zjawisk, które uznaje za pozbawione moralnej wartości lub mało ważne'. Leksykografowie zgodnie łączą *pogardę* z poczuciem wyższości i niską oceną wartości moralnej drugiej osoby. Ujemne wartościowanie drugiego człowieka pojawia się również w definicji leksemu *pogardzić* w podstawowym znaczeniu w słowniku gwarowym (SGOWM, tom w przygotowaniu; z powodu braku poświadczeń użycia leksemu *pogarda* brak takiego hasła w SGOWM): 'okazać komuś *pogardę*, lekceważenie, uznać za coś gorszego'. Podobnie jak w SJPDor *pogardzanie* to stosunek do kogoś przejawiający się poprzez zachowanie, formułowanie sądu o czyjejs mierności.

Językoznawcze eksplikacje *pogardy* i leksemów bliskoznacznych, takich jak *wzgarda*, *lekceważenie*, najczęściej uwzględniają komponent uczuciowy. Anna Wierzbicka (1971: 268) pisze, że kiedy X *pogardza* Y, to pojawia się u X myśl: „Y jest gorszy, niż powinniśmy być”, co „powoduje u X uczucie podobne do tego, jakie powoduje w nas kontakt z tym, czego nienawidzimy”. Maciej Grochowski w artykule dotyczącym wyrażen „negatywnych etycznie relacji osobowych” (1982: 70) przywołuje powyższą eksplikację A. Wierzbickiej i dodaje, że jednostka *pogardzać kimś* oznacza „wyrażać wobec kogoś określoną postawę negatywną, żywić uczucie nienawiści”. W zaproponowanym podziale uczuć Iwona Nowakowska-Kempna (1995: 122) umieściła *pogardę* wśród uczuć-postaw emocjonalnych, jednocześnie przypisując ją i leksemu należące do grupy *pogardy* do uczuć-afektów, czyli krótkotrwałych emocji będących reakcją na jakieś zdarzenia. Do grupy *pogardy* badaczka zaliczyła leksemy *nie cenić*, *pomijać*, *lekceważyć*, *brzydzić się* (Nowakowska-Kempna 1995: 122). *Pogarda* bywa przez językoznawców klasyfikowana również jako rodzaj nienawiści lub niechęci i rozpatrywana na ich tle (np. Sieradzka-Baziur 2002: 63). Według Jadwigi Puzyniny *pogarda* jest wyrazem „wieloprofilowym”

dającym „możliwość wyprofilowywania z bazy kognitywnej bądź postawy, bądź też uczucia” (Puzynina 2000: 21).

Pieśni Warmii i Mazur, z których ekscerpowano materiał językowy, nie zawierają leksemu *pogarda* ani żadnego jemu pochodnego⁷⁸. Jednostkami rozważanymi w niniejszym rozdziale będą leksemy *wzgarda*, *gardzić*, *wzgardzić*, *być wzgardzonym*, *brzydzić się* oraz metafora *odpychać kogoś oczami*. Uwzględniono w nim także mimikę i zachowania konwencjonalnie łączone z lekceważeniem (Wełpa 2009).

WZGARDA

Schemat składniowy *ktoś ma wzgardę u/od kogoś* ma strukturę często wykazywaną w pieśniach ludowych, w których eksperci przypisuje się posiadanie jakiegoś uczucia przy użyciu czasownika *mieć* wyrażającego posesywność:

Chto zaloty lubi, niejedną noc trudzi,
Ma wzgardę u Bogia, a pośmiych od ludzi
(Orzysz Pisz, WM III 47; bl, OK 179)

Kto zalotów lubzi, niejeno noc strudzi,
ma wzgardę u Boga i podśniech u ludzi
(Tuławki Olsz, WM III 220)

W powyższej pieśni negatywnie oceniany jest przez środowisko wiejskie nadmiar miłości fizycznej przejawiający się zbyt częstymi kontaktami erotycznymi. Natomiast *wzgarda u/od Boga* może być efektem przedkładania jednej sfery życia i zaniedbywania innych, równie ważnych.

Nie jest to jedyna pieśń, w której pojawia się zwrot *ktoś ma wzgardę u kogoś*:

Miałaś na świecie kłopoty i wzgardę u każdego,
weź na sie moje klejnoty, wnijdź do domu mego.
Będies mnieć uciechy wziele,
patrzeć na oblice moje
(Waplewo Nidz, WM V 101)

Cytat pochodzi z pieśni religijnej, jest zaproszeniem do chrześcijańskiego nieba, nazwanym tu domem. *Wzgarda* i *uciecha* (radość i szczęście) są sobie

⁷⁸ Podobne dane dotyczące „świata uczuć” Jana Kochanowskiego podaje Bożena Sieradzka-Baziur (2002: 63). Autorka wyróżnia mikropole pogarda, ale zawierają się w nim przede wszystkim leksemy derywowane od *gardzić/wzgardzić*.

przeciwstawione, przy czym to właśnie uciecha jest stanem pozytywnym, pożądanym. Wzgarda i kłopoty to atrybuty oceniane negatywnie.

Poniższa pieśń jest śpiewana podczas przenosin panny młodej z domu rodzinnego do domu męża:

Dziękuję ci, mój bracie,
 chowałeś mnie bardzo w wzgardzie,
 a teraz nie będziesz,
 bo mię już pozbędziesz
 (bl, OK 135)

Wyśpiewane podziękowanie i pożegnanie jest kierowane do wszystkich domowników oraz sprzętów domowych. Pieśń składa się z kilku zwrotek, panna młoda zwraca się w nich do matki, ojca, siostry i brata, czasami do dalszych krewnych. Istnieje kilka wariantów tego utworu na Warmii i Mazurach, ale w innych nie zanotowano leksemu *wzgarda*. Charakterystyczne jest w tych pieśniach, że panna młoda dziękuje matce i ojcu za dobre chowanie (*chowałaś mnie bardzo gładko, chowałeś mnie w nocie*), siostrze i bratu zaś – za surowe, szorstkie traktowanie (*chowałaś mnie bardzo ostro, chowałeś mnie w wzgardzie*).

Ostatnia pieśń, z której wyekscerpowano leksem *wzgarda*, jest kolejnym przykładem pogardy doznawanej od ludzi, a wsparcia od Boga:

Jeszcze Polska nie zginęła,
 Bżoloczerwono kukarda,
 Mniejwa łufnoszcz w Bogu,
 Nom została tylko wzgarda
 (Bredynki Resz, S II 102)⁷⁹

W przytoczonych pieśniach mamy do czynienia z kilkoma zwrotami, które wydają się dosyć typowe w twórczości ludowej, ale rzadkie w polszczyźnie ogólnej. Takie konstrukcje służą w głównej mierze podniesieniu walorów artystycznych pieśni ludowej, chociaż nie musi to być zabieg zamierzony: *ktoś ma wzgardę u/od Boga, ktoś ma wzgardę u kogoś, ktoś chowa kogoś we wzgardzie, komuś zostaje (tylko) wzgarda*.

GARDZIĆ, WZGARDZIĆ

Para aspektowa *gardzić/wzgardzić* zostanie poddana analizie łącznie, ponieważ leksemy te są używane wymiennie w różnych wariantach jednej pieśni, co pozwala przypuszczać, że kategoria aspektu nie zawsze jest istotna w tekstach ludowych.

⁷⁹ Pieśń jest wariantem hymnu państwowego śpiewanym pod koniec XIX wieku na Warmii.

Najlichniesze poświadczenia tych leksemów pochodzą z tekstu pieśni opowiadającej o dziewczynie, która po odrzuceniu miłości króla zostaje skazana na ścięcie. Kat lituje się nad jej losem, proponuje małżeństwo, a kiedy również jego oświadczyzny nie zostają przyjęte, wykonuje wydany wyrok. Pieśń jest szeroko znana w całej Polsce, zwłaszcza centralnej, o czym pisze Julian Krzyżanowski (SFP: 187). Już Jan S. Bystron (1921b) zainteresował się tym utworem, dopatrując się jego pierwowzoru w pieśni bawarskiej, jednak późniejsze badania dowiodły, że jest to spolszczona czeska pieśń ludowa o św. Dorocie. Stanowi uproszczoną wersję legendy o patronce matek, ogrodników i kwiaciarzy (Michałowska 2002: 475). W zbiorach pieśni odnaleziono kilka jej zapisów, różnice treści między nimi są niewielkie, za to realia są dostosowane do regionu – krakowianka pojawia się zaledwie w trzech wariantach i jest zastępowana przez ulędziankę (może od wsi Ulnowo, niedaleko Grunwaldu w powiecie ostródzkim), rumninionkę (od miasta Ryn – według wydawcy WM II: 52) lub unieździankę (może od wsi Unieszewo w powiecie olsztyńskim). Poniżej zamieszczono siedem cytatów z wariantów tej pieśni, zapisanych we wsiach kilku powiatów leżących we wszystkich uwzględnianych w pracy regionach – w ziemi ostródzkiej, na Warmii i na Mazurach:

Król sie za to rozniewał i do kata list psisał:
nie chciałabym być królową, nie będę i katową.
Ścinaj, ścinaj śliczno krakowianko,
"ona królem gardziła
(Unieszewo Olsz, WM II 51)

zetnij, zetnij śliczna krakowianko,
"ona królam wzgardziła
(Skajboty Olsz, WM II 50)

Nie chciałam być królowó,
nie chce być i katowó, [...]
Płyńże, płyńże, ślicno ulendzionko,
coś mnie, katem, wzgardziła
(Krzyk Pisz, PL 175)

płyńże, płyńże ślicna ulendzianko,
coś mnie katem wzgardziła
(Bartoszyce Olsz, WM II 53)

Przyśli oba nad morże i wepchnuł jó kat w morże,
Płyńże, płyńże, ślicna rumninionko
coś mnie katym wzgardziła
(Imionek Pisz, WM II 53)

zetnij głowe ślicnej rumniendzionce,
co mnie króla wzgardziła
(Ryn Giż, WM II 52)

zetnij głowe ślicnej Unieździānce,
co mną, królem, gārdziła
(bl, OK 379)

Konstrukcje syntaktyczne zastosowane w pieśniach mają postać *ktoś gardzi/wzgardzi kimś/kogoś*. Konstrukcja dopełniaczowa wydaje się charakterystyczna dla cytowanej pieśni ludowej, ponieważ użyto jej w różnych wariantach.

W kilku wariantach i w różnych powiatach zapisano pieśń miłosną, w której znowu widoczny jest motyw dziewczyny gardzącej uczuciem chłopca oraz powtarza się połączenie *ktoś gardzi kimś*. Najpełniejszą wersję zanotowano w Imionku w powiecie piskim:

brutkana [narzeczony – A.W.] ni mam, tygo mni trzeba.
Kiebyś kosiāła, to byś go mniała,
ale nie kochas, to go ji ni mas.
Cyś ty taki pan, co cie kosiāć mam,
wszystko-ć to na niym, tyn kusy sukmon, [...]
Cyś tako pani, co gardzis nani.
Mam jo sto klejdów, wsytkie z ksiotani, [...]
Co to sto klejdów, wsytkie z ksiatani,
kiebyś ty mniała wór z psiejundzani.
(Imionek Pisz, WM II 243; Wygoda Olsz, WM III 140, Klon Szcz,
WM III 89, Kraplewo O, OK 197)

Pieśń warmińska dotyczy poważnych konsekwencji, które czekają kobiety pogardzające żołnierzami:

Łolstyjsko komora
Jest nom barzo sławno,
Chto żołniérzam gardzi,
Szubzianicy godziań
(Gryźliny Olsz, S III 45; Bartoszyce Olsz, WM II 175)

Nieosobowa forma wypowiedzenia *chto żołniérzam gardzi, szubzianicy godzian* sprawia, że brzmi ono jak obowiązująca reguła, jak wojskowy paragraf.

W kolejnej pieśni przedstawiono frazę *ktoś wzgardzi czyjąś poczwiōścią*, która kieruje uwagę na czyjeś przymioty, a nie na człowieka:

Kochałam się, zwierzyłam się, a tyś się odmienił,
wzgardziłeś mą poczwiōścią, z insząś się ożenił
(bl, OK 530)

Gardzić/wzgardzić to leksemy, które pojawiają się na Warmii i Mazurach też w pieśniach religijnych. Bardzo pozytywny wizerunek Matki Boskiej w polskiej kulturze każe podmiotowi wierzyć, że *Maryja nie wzgardzi kimś*:

O nie, Maryja pełna litości,
ucieczka grzesznych, Matko litości,
choć nad grzesznymi bardzo się smuci,
nie wzgardzi nami, nas nie odrzuci

(Nagłady Olsz, WM V 119)

W drugim cytacie z pieśni religijnej zawarta jest prośba, aby Pan Bóg przyjął ofiarowane dary, okazując, że nie gardzi ludźmi wierzącymi:

Póki żyć w świecie będziemy,
chwałę Two forytować
i kończyć obiad śpiewaniem,
modlitwą i dziękowaniem.
Ach, nie gardź tym, o Panie

(Rozogi Szcz, WM V 75)

Prośba o wsparcie, o dary pojawia się też w pieśni związanej z warmińskim zwyczajem wielkanocnym, tzw. *chodzeniem po smaganiu* lub *po wykupku* (Bień-Bielska 1959: 50):

Abyście, paniuleczku, nami nie gardzili
i nam piękny, wielkanocny wykupeczek użyczyli,
proszę o jajeczek pięć.
Przyjedzie do waszej córeczki dobry zięć,
na koniku bronnym, na siodełku czerwonym

(bl, OB 34)

Obfitość cytatów zawierających leksemy czasownikowe wyrażające pogardę nie przekłada się na wielość formalnych sposobów komunikowania emocji. Wykorzystano właściwie jeden schemat składniowy z wariantywnymi leksemami: *ktoś (nie) gardzi/zgardzi/wzgardzi kimś/czymś*.

WZGARDZONY

Wyekscerpowano dwa przykłady użycia frazy *ktoś jest wzgardzony*. Pierwszy cytat pochodzi z pieśni miłosnej, drugi – z pieśni religijnej:

Jakem jechał przez podwórko,
stał jawor zielony,
gałązki z niego łamałaś,
byłem wtenczas wzgardzony

(bl, OB 90)

Powyższy fragment jest silnie nacechowany ze względu na motyw jaworu, który zapisał się w historii literatury polskiej za sprawą sielanki Franciszka Karpińskiego *Laura i Filon*. Drzewo to przywodzi na myśl spotkanie dwojga zakochanych w sobie młodych osób, barwa drzewa dodatkowo podkreśla młodość, świeżość, niewinność (Kopaliński 2006: 498). Łamanie gałązek jaworu, nieme obserwatora rodzącego się i kwitnącego uczucia, jest jakby wypieraniem się miłości, stąd poczucie bycia wzgardzonym u młodzieńca⁸⁰.

Poniższa pieśń religijna zawiera połączenie *ktoś jest wzgardzony od świata* komunikujące, że człowieka wierzącego czekają krzywdy w życiu doczesnym, które zostaną mu wynagrodzone po śmierci:

Chrześcijanin jest psielgrzymim
w tym tu świecie marności,
musi znosić wziele złygo,
bić od światła wzgardzonym
(Nidzica, WM V 95)

BRZYDZIĆ SIĘ

W rozdziale dotyczącym *pogardy* umieszczono frazę *ktoś brzydzi się grzechami*, leksemami odnoszonymi do antywartości są zarówno *brzydzić się*, jak i *grzech*:

Bo przedtém lud stary
Brzydził sze grzechamy,
A teroz lud młody
Liczy tyszóncamy
(Bredynki Resz, S II 83)

Brzydzić się konotuje pojęcia *pogardy wstrętu, obrzydzenia*⁸¹. Wstręt jest najczęściej odrazą fizyczną, niechęcią do kontaktów z czymś, co jest uważane za gorsze, pośledniejsze, tu obrzydzenie wywołują grzechy. Konstrukcja *ktoś brzydzi się czymś* jest typową kolokacją czasownika *brzydzić się*, który wymaga podmiotu osobowego lub przynajmniej żywotnego.

⁸⁰ Warto dodać, że w mitologii słowiańskiej istniał wyraźny zakaz łamania i kaleczenia gałęzi jaworu, ponieważ miało to sprowadzać na człowieka płacz.

⁸¹ Według Andrzeja Bańkowskiego *brzydzić się kimś/czymś* oznacza 'czuć wstręt, doznawać odrazy' od drugiej połowy XVI wieku (I: 89).

FRAZEOLOGIZMY SOMATYCZNE

ŚMIECH, POŚMIECH, PODŚMIECH

Śmiech sygnalizujący lekceważenie, kpinę, szydzenie z kogoś wyodrębnił wśród innych rodzajów śmiechu Karol Darwin, o czym pisze Piotr Szarota w *Psychologii uśmiechu* (2006: 17–23). Autor przywołanego studium zwraca uwagę, że uśmiech częściej jest objawem radości, a śmiech – kpiny i złośliwości. Na potwierdzenie tej tezy przytacza fakty językowe: „uśmiechamy się zwykle do kogoś, ale śmiejemy się lub wysmiewamy z kogoś” (Szarota 2006: 23).

Lekceważenie kogoś, wyszydzenie jest nazywane *śmiechem* bądź *pośmiechem/podśmiechem* w pieśniach z Warmii i Mazur. Kolokacje *ludzki/nieprzyjacielski śmiech* określają, kto wyrządza człowiekowi krzywdę poprzez pogardliwe traktowanie. Połączenia te są elementem dwuargumentowych struktur składniowych utrwalających negatywne wartościowanie śmiechu – *ktoś boi się najgorzej ludzkiego śmiechu, ktoś nabędzie ludzkiego śmiechu, ktoś uchowa kogoś śmiechów ludzkich, niech ktoś nie odnosi nieprzyjacielskich śmiechów*:

Dała-ć bym dała, boja sia grzychu,
ale nogorzyj, ludzkiygo śmniychu
(Zezuj Olsz, WM III 123)

Dałabym, dała, boja sia grzechu
bo bym nabuła bo bym nabuła,
ludzkiego śniechu
(Jaroty Olsz, WM III 130; bl, S I 93)

Bynde Cie wielbił, mój Panie,
póki mnie na śwecie stanie.
Boś mnie w przygodzie ratował
i śmiychów ludzkiych uchowal
(Orzysz Pisz, WM V 81; Orzysz Pisz, WM V 82)

w Tobziem położył ja ufanie swoje,
za co niech wstydu i załosnych, prose,
nieprzyjacielskich śmnichów nie odnose
(Wilamowo Szcz, WM V 80)

Fraza cytowana w niniejszym rozdziale, w części poświęconej rzeczownikowym sposobom wyrażania pogardy, zapisana jako *ktoś ma wzgardę od Boga* jest uzupełniona drugim członem wypowiedzi o kształcie *ktoś ma podśmiech/pośmiech u/od ludzi*. Paralelne zestawienie obu fraz sugeruje, że dla człowieka typowe jest okazywanie pogardy poprzez zachowanie pociągające za sobą zmiany w mimice. Możliwe jest również włączenie efektów fonicznych do

sytuacji, zwłaszcza w odniesieniu do słowa *pośmiech*, w mniejszym stopniu do *podśmiechu* (por. definicje następujących słów: *podśmiech*, *podśmiewać się*, *pośmiech*, *pośmiewać się* w SJPDor VI: 741, 742, 1173, 1174):

Kto zalotów lubzi, niejeno noc strudzi,
ma wzgarde u Boga i podśniech u ludzi
(Tuławki Olsz, WM III 220)

Kto kochanie lubi,
ten swą nockie trudzi;
má wzgardę od Boga
i pośmiech od ludzi
(bl, OK 179; Orzysz Pisz, WM III 47)

ŚMIAĆ SIĘ, NAŚMIEWAĆ SIĘ, PRZEŚMIEWAĆ SIĘ,
UŚMIAĆ SIĘ, WYŚMIEWAĆ SIĘ

Szydzenie z osoby, którą spotkało coś niechcianego, chociaż niejednokrotnie spowodowanego jej wcześniejszym postępowaniem, wyraża połączenie *ktoś śmieje się*. Nie wymaga ono podawania imienia osoby, z której się kpi, ponieważ wystarczających informacji dostarcza kontekst:

Kiej ty byndziesz kołysała, jo sie bynde śnioł,
radabyś ni jeno dała, jo nie bynde chcioł
(Szczytno, WM III 99)

– Moja matulu!
– Co ci sia dzieje?
– Kitelki kuse,
Každy sia śnieje!
(Wyrandy Olsz, S III 87)

O pogardzie informuje konstrukcja *ktoś śmieje się okrutnie*, w której przysłówek oznacza sposób działania. Przysłówek *okrutnie* może być interpretowany w poniższej pieśni dwojako: wzmacniać szyderstwo, wartościując je bardzo negatywnie, jeżeli znaczy ‘w sposób okrutny; srogo, bezlitośnie’, lub podkreślać brak kontroli nad działaniem, poddawanie się mu, kiedy jest bliski znaczeniu ‘bardzo, niezmiernie, ogromnie, wielce’ (SJPDor V: 947). Nie jest wykluczone, że w cytowanym tekście nakładają się na siebie obydwa znaczenia:

Jedzie moja najmilejsa, okrutnie sie śmieje.
Jado wozy jado, bicami pękajo,
Juzci moje najmilejszo za drugiego dajo
(bl, WK 61; Giławy Olsz, WM II 59)

Z tekstami dotyczącymi nieślubnego dziecka, w których zastosowano frazę *ktoś się śmieje*, koresponduje pieśń, w której dziewczyna przestrzega siostry przed pochopnym naśmiewaniem się (*nie śmiejcie się*):

Nie śmiejcie się, siostry moje, boście na tej drodze.
 Żeby wam się tak nie stało, jak mnie, niebodze.
 Ja się dawniej naśmiewałam,
 kiedy druga kołysała
 (bl, OB 130)

Inny wyekscerpowany zwrot do podmiotu zbiorowego *nie śmiejcie się* również spełnia podwójną funkcję: przestrzega przed określonym postępowaniem i informuje, z jakich powodów ktoś zasłużył na wykpienie go:

Jedzie Janek z tęgiej góry [...]
 Matko, dobra, miła moja,
 masz ty dla mnie córkę w domu?
 Moja córka, nic dobrego,
 wyszła za mąż za drugiego,
 za pachółka murarskiego [...]
 Nie śmiejcie się, ludzie młodzi,
 bo i wam się tak przygodzi
 (bl, OB 91)

Śmiech może być reakcją wykpiwającą czyjeś przywary (np. tchórzostwo), pojawia się na skutek zdarzeń ocenianych równocześnie jako śmieszne i ośmieszające kogoś. Moment inicjalny opisanego stanu rejestruje połączenie *ktoś się roześmieje*:

Só Krakusy! – wrzasnął Kozok
 I wpsiół łostrogó konia,
 Jekby w niego piorun trzasnął,
 Łucieko bez błonia [...]
 Dziewczyna sia roześniała
 I jidzie sobzie dali
 (Gryźliny Olsz, S III 125)

Lekceważący czy kpiarski stosunek do obiektu wyrażają czasowniki *naśmiewać się*, *prześmiewać się*, *wyśmiewać się*. W pieśniach użyto ich w konstrukcjach *ktoś się naśmiewa* oraz *lepiej by się ktoś nie prześmiewał/wyśmiewał*:

Jechali-ć tam dworscy, jechali-ć tam polscy,
 czamu sie pan nie "ożenił, póki pon był młodszy.
 Teroz pon jest stary, od barana skóra,
 a panny sia naśmiewają i patrzają w góra
 (Woryty Olsz, WM III 154)

W szczęściu się każdy przyjacielem staje,
w nieszczęściu żaden pomocy nie daje,
jeszcze się naśmiewa

(Biskupiec Resz, WM V 131)

Lepsi byś sia nie prześmiwoł,
poszed za psiec, portki zszywoł

(Gronity Olsz, WM III 147)

Lichy póság u dziewczeczki,
kiedy ni ma psierzyneczki [...]

Lepsi byś sie nie wyśmiewoł,
poszed za psiec, portki łotoł

(Olsztyn, WM III 148; Brąswald Olsz, S I 104)

W treści piosenek ludowych obiekt drwin często ujawnia się w strukturze powierzchniowej tekstu przez odpowiedni zaimek czy rzeczownik (np. *sierota*, *majster*). Konstrukcja *ktoś śmieje się z kogoś* jest poddawana modyfikacjom, aby wyrazić działanie przeszłe, teraźniejsze (aktualne w stosunku do momentu wypowiedzianego przez „bohatera” pieśni) lub przyszłe:

Zolnierza nie znała, ja płacu nie znała,
kto płakał, narzykał, jam sie z niego śmiała [...]
A teraz tyn płac to moja zabawa

(Orzysz Pisz, WM II 177; Kraplewo O, OK 528)

“ona jedzie do “oddawu i sie z niygo śnieje

(Najdymowo Resz, WM III 60)

I poszed ci za stodołę, a skond zietrek zieje,

“ona jedzie “od “oddawu, “okrutnie sie śmieje.

Idź ty, dziewczcze, idź ty, głupsie, idź ty, nic dobrego.

Czyli ty sie ze mnie śmiejesz, czy z płaczu mego?

(Giławy Olsz, WM III 59; Najdymowo Resz, WM III 60)

Prszysed Jaś do Juli, a to było w nocy,

ukłod sie kole nij i zajrzał jyj w ocy.

Nie kładź sie kole mnie, co mnie co nie byndzie,

bo jek sie chto dowiy, śmioć sie ze mnie byndzie

(Klon Szcz, WM III 98)

Czasownik *naśmiać się* nazywa wyszydzenie obejmujące dłuższy czas, trwanie tej czynności. Posługiwanie się schematem *ktoś naśmiewa się z kogoś* implikuje jakiś rodzaj słabości, bezbronności obiektu kpin:

Bo kto idzie drogo, trąci kenię nogo,
 ak Tci [!] i mie trąci sierotkie ubogo.
 Ach Boze, mój Boze z wysokiego nieba
 Daleś mi docekać sierockiego chleba.
 Z sieroty sie naśmiać, sierotkie ogadać

(bl, WK 54; bl, OK 425)

A bo w polu kamnienie, to ich zietr "obzieje,
 a ze mnie siyrotu koždy sie naśmnieje.
 Niech sie śmniejó, jek chcó, jo nie bande słyszol,
 mam w Bogu nodzieja, że sia do cia wróca

(Stawiguda Olsz, WM II 176; Stawiguda Olsz, WG 86)

Ten ci majster stary, a majstrowa młoda,
 tu czeladnikoziu wszelako wygoda.
 Majstrowa pościele, majstrowa przykryje,
 majstrowa do gęby, z majstra sie naśmieje

(Waplewo Nidz, WM II 264; Gietrzwałd Olsz, WM II 263)

Oj, bo chłop gorzeje,
 popiołem sie miele,
 z inszemi rozmawia,
 z ciebie sie naśmieje

(Kraplewo O, OK 252)

Podobny status ma obiekt drwin, o którym informują frazy *ktoś uśmieje się/ wyśmiewa się z kogoś*:

Mejstrowa "opsierze, majstrowa uściele,
 przyjdzie do wastata ['warsztatu' – A.W.], z majstra sie uśmieje

(Giżycko, WM II 265)

Bucz kosanki ['kozeńki' – A.W.] prowadził, ji za wyrzbe zawadził,
 a Daduna, szwagier jygo, wyśmiewał sie tylko z niygo

(Krzywe Mrąg, WM IV 111)

Pośrednio lekceważenie można okazać człowiekowi, szydząc z działań i atrybutów stanowiących dla niego wartość lub z przykrości go dotykających. Ten rodzaj pogardy utrwała w pieśniach ludowych fraza *ktoś śmieje się/naśmieje się z czegoś*, miejsce argumentu rzeczowego może uzupełniać rzeczownik zarówno konkretny, jak i abstrakcyjny:

uwińże mi z ruty <wiańca>
 <moja dziewczyna>.
 Nie dajże go dworakowi,
 bo go niegodzien; [...]

oj, niechże się głupi dworak
z wianka nie śmieje

(Kraplewo O, OK 207; Kraplewo O, OK 532)

Panu Bogu polycam, polycam,
sam sie drugiej zalecam [...]
Oj zalycaj, zalycaj, zalycaj,
lo mnie chusty powracaj [...]
Pryndzj ci nie powróce, powróce,
az je w niwec obróce.
Pod konioju pościele pościele,
sam sie z tygo naśmnieje

(Różyńsk Elk, WM III 109)

Niechaj niewierni temu zaprzeczajo,
z tych licznych pielgrzymek sie naśmiewajo [...]
Lecz my Maryję jak Matkę kochamy,
w Gietrzwałdzie Jej cześć i chwałę dajemy

(Gietrzwałd Olsz, WM V 118)

Chodziłeś do mnie, luby, chodziłeś,
przez całe noce tulileś się,
a teraz do innej dziewczyny chodzisz
i z mego losu naśmiewasz się

(bl, OB 349)

BREWEROWAĆ

Do wyśmiewania dziewczyny nawiązuje również pieśń zanotowana w zbiorze Oskara Kolberga, czasownikiem określającym tę czynność jest *brewerować* objaśniony przez etnografa jako 'naśmiewać się'. Użyty schemat syntaktyczny przypisuje osobie trzeciej możliwość obrony obiektu przed aktem wyszydzenia – *ktoś nie da komuś brewerować nad kimś*:

Oj, mój najmilejszy,
ożeńże się ze mną,
nie daj brewerować
nikomu nade mną

(Kraplewo O, OK 285)

Do potocznego zasobu leksykalnego należy frazeologizm *ktoś nagwizdze/nagwizda na kogoś* wyrażający lekceważenie:

Nie jeźdźj ti, Jaszku, żyyncy na to stróne,
bo jo mojó córeczke drugymu dom za zóne,
ho oj, za zóne.

A to wi miślicie, że jo za nió stoje,
nagzizdom jo na nió i na ji stroje
(Najdymowo Resz, WM III 114)

Oko, oczy to istotna część ciała człowieka, o dużym ładunku emocjonalnym. W oczach może się malować uczucie, oczy mogą wyrażać emocje, patrzenie i kontakt wzrokowy to nieodzowne elementy zarówno negatywnych, jak i pozytywnych uczuć. W pieśniach wyrażony jest stosunek ludzi do dziewczyny frazą *ktoś odpycha kogoś oczami*:

Downi, gdym sia łobudziła,
Droga matka mnie psieściuła,
Czule dziecko swe ścisłała
I do psiersi przytulała.
Dziś, gdzie tyło spojrze łokam,
Zewszónd na mnie smutek czycho,
Dziś, gdzie tyło stómpa krokam,
Świat łoczamy mnie łodpycho
(Jaroty Olsz, S II 113)

Ludzie oczami, czyli nieprzychylnym spojrzeniem, często wyrażającym więcej niż słowa, odpychają, wykluczają dziewczynę⁸². Tego typu odrzucenie, odseparowanie kogoś jest charakterystyczne dla pogardliwej postawy. Warto wspomnieć także o przeciwstawnych pojęciach blisko – daleko, realizowanych w pieśni w opozycji przyciągania i odpychania. Pierwsze z nich związane jest z utraconym dzieciństwem, *ściskaniem* i *przytulaniem* dziecka przez matkę, *odpychanie* zaś – z wiekiem dorosłym, koniecznością radzenia sobie z przeciwnościami bez pomocy opiekunów. Jednostkowy zwrot *ktoś odpycha kogoś oczami* nadaje pieśni silny walor stylistyczny.

POLE LEKSYKALNE GNIEWU

Termin *gniew* odnosi się do stanów emocjonalnych związanych z frustracją oraz wszelkich przejawów agresji. Jego ogólnikowość i pojemność znaczeniowa sprzyjają stosowaniu go do określania różnych zjawisk negatywnych i przemocowych (Ekman, Davidson, red., 2012: 17). Gniew zaliczany jest przez wielu psychologów do emocji podstawowych (por. Łosiak 2007: 63). Jednak wśród badaczy zainteresowanych rozwojem emocji u dzieci trwa spór, czy niemowlęta są zdolne do świadomego okazywania złości, czy tylko szeroko pojętego

⁸² Por. Nowakowska-Kempna 1995: 147 – ROBIĆ COŚ O CZAMI TO UCZUCIE.

dyskomfortu⁸³ (Lewis, Haviland-Jones 2005: 746). Funkcjonowanie człowieka (w tym dziecka) w relacji z innymi ludźmi jest polem rodzenia się konfliktów, powstawania hierarchii, a zatem impulsem do odczuwania złości i stosowania przemocy (Oatley, Jenkins 2003: 295–296; Łosiak 2007: 58). Psychologowie zaznaczają, że gniew może być wywołany również nieosiągnięciem zakładanego celu lub intensywnym bólem (Łosiak 2007: 59). Zewnętrzne objawy rozgniewania są niepożądane społecznie, a nauka tłumienia złości rozpoczyna się we wczesnym dzieciństwie. Jednocześnie podkreśla się, że całkowite hamowanie gniewu może prowadzić do poważnych zaburzeń psychicznych. Jego opanowanie bywa trudne ze względu na charakter tej emocji przejawiający się przyływem energii, gotowością do działania oraz wydzielaniem odpowiednich hormonów. Jednakże w mózgu działają mechanizmy, które mogą powstrzymać stan pobudzenia emocjonalnego (Goleman 2007: 104–108). Należy zaznaczyć, że poziom agresji oraz skłonność do reagowania gniewem nie są uniwersalne, w niektórych kulturach jest on traktowany jako zbędny i ograniczony do minimum, w innych jest istotą stosunków międzyludzkich (Oatley, Jenkins 2003: 296–300).

Według opinii Franciszka Sławskiego i Andrzeja Bańkowskiego etymologia *gniewu* nie jest ani jasna, ani pewna. Inaczej twierdzi Aleksander Brückner. Sławski i Brückner wiążą to słowo z wyrazami *gnić*, *zgnilizna*, *gnój* (Sławski I: 304; Brückner 1970: 147). Sławski wysuwa również hipotezę o pochodzeniu *gniewu* od rdzenia **gnētiti* ‘rozniecać, rozpalać’ (Sławski I: 304). Częstka *-gniew-* jako składnik słowiańskich imion męskich miała oznaczać ‘złość jadowitą dla pomsty wroga’ (Brückner 1970: 147) lub ‘zapal bojowy, żądzę zabijania’ (Bańkowski I: 444). Słowo *złość* wywodzi się wprost od *zła* (Brückner 1970: 654).

W pieśniach ludowych równie często używa się słowa *gniew* jak *złość*, dlatego warto sprawdzić, jakie zależności zachodzą między tymi pojęciami, przywołując definicje słownikowe. *Gniew* jest ‘gwałtowną reakcją na jakiś bodziec zewnętrzny wyrażającą się podnieceniem, niezadowoleniem, oburzeniem; wzburzeniem, irytacją, wściekłością, pasją, złością’ (SJPdor II: 1200) oraz ‘ostrym i gwałtownym uczuciem niezadowolenia, któremu często towarzyszy agresja’ (ISJP I: 460). Z kolei *złość* według słownika pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPdor X: 1152) to ‘stan irytacji, wzburzenia;

⁸³ Problem okazywania emocji u tak małych dzieci dotyczy nie tylko wyróżnionej tu złości, ale każdej innej, odrębnej emocji. Niektórzy badacze głoszą pogląd, według którego niemowlę jest zdolne jedynie do odczuwania emocji rozpiętych na skali komfort – dyskomfort (Lewis, Haviland-Jones 2005: 746).

gniew, pasja, wybuch gniewu; także: uczucie wrogości, urazy do kogoś' albo według słownika Mirosława Bańko (ISJP II: 1355) 'silne uczucie wzburzenia, gniewu lub wrogości, któremu często towarzyszy agresja'. Nie ma zgodności wśród leksykografów co do tego, czym jest *gniew/złość* – uczuciem, stanem czy reakcją. Pojęcia te najwyraźniej są sobie bliskie w świadomości mówiących, stąd ich synonimiczność w słownikach. W definicjach *gniewu* powtarza się element *gwałtowności* podkreślający brak kontroli nad emocją. Eksplicowanie *złości* jako 'wzburzenia' wskazywałoby na łagodniejszy charakter tej emocji, gdyby nie dalsze człony definicji, w których wyrażony jest stopniowy wzrost jej intensywności i siły. Synonimia odnotowana w słownikach polszczyzny ogólnej znajduje potwierdzenie w słowniku gwarowym: *gniew* to 'złość, irytacja' (SGOWM II: 283).

Gniew jest jedną z najczęściej opisywanych emocji w językoznawstwie polskim, tematem wielu artykułów oraz jednej monografii. Leksyka dotycząca gniewu w tekstach staropolskich rozpatrywana była przez Tadeusza Skulinę (1960) i Danutę Kowalską (2007). Możliwości współczesnej polszczyzny w wyrażaniu gniewu analizowała Anna Wierzbicka, definiując wymienione emocje: *irytację, rozdrażnienie, złość, gniew, oburzenie, niezadowolnienie, zdenerwowanie* (1971). Próbę zdefiniowania tego uczucia podjęli również autorzy *Słownika polskich zwrotów werbo-nominalnych* (SWN). Konceptualizacja *gniewu* oraz pojęć pokrewnych w języku została poddana dogłębnym badaniom prowadzonym przez Agnieszkę Mikołajczuk, a ich wyniki zgromadzono w monografii *Gniew we współczesnym języku polskim. Analiza semantyczna* (1999). Na gruncie polszczyzny powstały również artykuły o interesującej nas tematyce, o których zasadne będzie wspomnieć w tym miejscu:

- pole semantyczne GNIEWU (Mikołajczuk 1997);
- objawy i odczucia związane z gniewem utrwalone w języku (Jędrzejko, Nowakowska-Kempna 1985b; Mikołajczuk 1994; Nowakowska-Kempna 1995, 2000b);
- metafory i metonimie jako sposób wyrażania gniewu i uczuć pokrewnych (Mikołajczuk 1996; Nowakowska-Kempna 1995, 2000b; Pajdzińska 1999);
- interiekcje (wykrzyknienia) służące do okazania gniewu (Popowska-Taborska 1993);
- gniew i złość na tle innych emocji negatywnych (Libura 2000);
- wartościowanie i ocena gniewu w polszczyźnie (Mikołajczuk 2000).

Badania prowadzone na korpusach wielu języków ujawniły zaskakująco dużo podobieństw w konceptualizacji gniewu między różnymi językami, ale też

kulturami. Podobieństwa i różnice są wychwytywane podczas analiz komparatystycznych. Tego rodzaju zadania podjęli się lingwiści, którzy język polski zestawiali z językami głównie europejskimi: czeskim (Siatkowska 1989), rosyjskim (Wierzbicka 1998; Szpak 1999; Ziemlanaja 2008), rosyjskim i serbsko-chorwackim (Spagińska-Pruszek 1994), bułgarskim (Nowakowska-Kempna 2000b), angielskim (Mikołajczuk 2003), szwedzkim (Gruszczyńska 2003), angielskim, Ilongot i Ifaluk (Wierzbicka 1999c).

Istotny wpływ na kierunek badań nad *gniewem* wywarły prace amerykańskiego lingwisty węgierskiego pochodzenia Zoltana Kövecsesa (1986, 1998). Jego zainteresowania dotyczą kognitywnego obrazu rozważanego uczucia i stanowią podstawę do badań porównawczych. Ponadto należy wymienić wartościowe artykuły poruszające zagadnienie leksykalnych sposobów wyrażania gniewu w językach: rosyjskim (Jordanskaja 1972), arabskim (Dziekan 2003), chińskim (Kornacki 2003), japońskim (Huszcza 2003).

W polu leksykalnym GNIEWU utworzonym po ekscerpacji pieśni ludowych z Warmii i Mazur dominują słowa *gniew* i *złość* oraz formy derywowane od nich. Ponadto wyekscerpowano rzeczownik *furia*, czasowniki *oburzać się*, *jadować się*, *dąsać się*, *odymać się*, *kipieć* i przymiotniki *wściekły*, *zły*, *niewesoły*.

ZŁOŚĆ

Wśród rzeczownikowych leksemów wyrażających omawiane uczucie najwyższą frekwencję mają wyrazy *gniew* i *złość*⁸⁴. Konteksty, w których występują, nie są zróżnicowane pod względem semantycznym. Wręcz przeciwnie, zdarza się, że leksemy te pojawiają się wymiennie w kilku konstrukcjach składniowych. Poza dwoma rzeczownikami centralnymi dla pola pojęciowego GNIEWU, w pieśniach używany jest też rzeczownik *furia*.

Analiza pieśni ujawniła kilka charakterystycznych właściwości gniewu utrwalonych w stylu artystycznym gwar. Jest on często emocją trwającą, opanowującą człowieka na pewien czas i pobudzającą do określonego działania, również agresywnego. Notują to cytaty z połączeniami *ktoś nie ustaje w złości*, *ktoś nie chce kogoś ze złościami*, *ktoś chce dostać kogoś ze swą złością*:

⁸⁴ Stan zarejestrowany w pieśniach jest zgodny z twierdzeniem A. Mikołajczuk (2003), według której *gniew* i *złość* zajmują równorzędne, centralne miejsce w polu leksykalnym GNIEWU w polszczyźnie. Taki stan jest charakterystyczny dla współczesnego języka polskiego, jeszcze w XVI wieku istniał wyraźny związek semantyczny złości ze złem, czynami ocenianymi negatywnie (Sieradzka-Baziur 2002: 81, 85).

Uczyliłam wiele złego,
 kochałam ja nieślubnego [...]
 Ojciec łaje, matka łaje,
 że ja w złości nie ustaję.
 Ojciec bije, matka bije,
 za malutką, za dziecinę
 (Nidzica, OK 309)

Wcoraj ze mno moziul z miłosciami,
 a dzisiaj mnie nie chce ze zlościami
 (Szczytno, WM III 147)

Był Manstein jenerał w Gdańsku
 Ten tam całe żył po pańsku [...]
 W myśli swój on téż uradził
 Aby Francuzów wprowadził,
 Za srebro albo za złoto;
 A z żołnierzy zrobił błoto [...]
 Przyrygował ('przybył') w wielki cwartek
 Francuz do Gdańska: to nie zartek,
 I on tam z wielko śmiałości
 Chciał go dostać ze swo złości
 (bl, WK 95)

Gniew towarzyszy rozstaniom, co zostało utrwalone w kilku pieśniach. W szczególności dotyczy to rozłąki młodych kobiet i mężczyzn, co jest zasugerowane w schemacie operującym sytuacją kontrastową: *ktoś rozstaje się/opuszcza kogoś ani w złości/żadnej złości, ale w miłości/żałości*. W rozstaniu rodziców z synem powołanym do wojska obecny jest gniew spowodowany niezgodą na okrutny los i bezduszość przedstawiciela władz:

Ani w sromocie, ani we złości,
 rozstał ja się ze swą najmilejszą
 w prawej miłości
 (Kraplewo O, OK 524)

W żadnej sromocie
 ani we złości,
 rozstałim się z mym najmilszym
 jeszcze w miłości
 (bl, OK 265)

Choć on mnie opuści,
 to nie w żadnej złości,

opuścił mnie mój najmilszy
we wielkiej żałości
(Kraplewo O, OK 229)

Niejedni rodzice synka bronili
i w gniewach, i w smutku sie rozejść musieli.
Ojciec i matka poszli do hauptmana,
ach, panie hauptmanie, zwolnijcie nam syna.
Syna zwolnić nie mogę za żadną cenę,
wasz syn musi przedstawiać serce za ojczyznę
(Ostróda, WM II 207)

W przywołanym dotychczas materiale pojawił się przykład zachowania naznaczonego przemocą fizyczną (WK 95), ale będąc w złości, eksperimenter może wykonywać też czynności neutralne (*ktoś ukąsi coś w złości*):

jedne jabko urwała,
Adamowi go dąła.
Adam ukęsił w złości,
i został zärz w nagości
(bl, OK 386)

Z pieśni wynika, że wolność od gniewu jest skorelowana z pobożnością. Również młody wiek, może także płeć (*panna w młodości*), chronią przed odczuwaniem gniewu. Wyrażają to frazeologizmy *ktoś nie zaznał żadnej złości*, *ktoś nie miał myśli żadnej złości*:

Ta panna zaraz w młodości
ni mniała myśli żadnej złości,
modliła sie i spsiewała
(Klebark Mały Olsz, WM II 114)

Ta panna zaroz w młodości nie zaznała żadnej złości,
modliła sie ji śpiywała, Świynta Trójco wychwalała
(St Kaletka Olsz, WM II 114)

Negatywne wartościowanie złości w pieśniach jest widoczne w prośbach kierowanych do Boga: o ochronę przed *satańską złością*⁸⁵, oddalenie emocji od człowieka lub całkowite wyeliminowanie jej ze świata. Ujemne konotacje złości eksplicytnie wyraża też kolokacja *grzeszna złość*:

⁸⁵ Łączenie złości z istotami demonicznymi, diabłem jest charakterystyczne dla języka polskiego (Popowska-Taborska 1993; Nowakowska-Kempna 2000b). Odróżnia to polszczyznę np. od języka angielskiego (Mikołajczuk 2003).

Boże, bróń mnie w tyj ciymności [...]
 We śnie mym buńdź stróżem mojem,
 złość oddal ramnieniem Twojem

(Orzysz Pisz, WM V 71; Rozogi Szcz, WM V 73,
 Guty Różyńskie Pisz, WM V 74)

Wiecór nadchodzi, zostań z nami, Panie,
 niech zginie wselka złość i mordowanie.
 Prosim, Chryste Panie

(Orzysz Pisz, WM V 74)

Boże, chtóryś wysztko stworzył [...]
 Ty od satanskiej złości
 strzegłeś mnie i sitrości

(Tuławki Olsz, WM V 64)

Dziecię nie wie, co grzesna złość,
 co gniew długi, niecierpliwość

(Zieleniec Szcz, WM V 79)

Człowiek nie odczuwa gniewu stale, ale może się zdarzyć, że to uczucie opanuje eksperiencera na dłuższy czas. Aspekt czasowy gniewu wyraża terminatywna konstrukcja syntaktyczna *gniew/złość minie/ominie*:

Dziecię nie wie, co grzesna złość,
 co gniew długi, niecierpliwość

(Zieleniec Szcz, WM V 79)

Podajciez mi te to rękawicki,
 <co ja> póde z dziewką do pszenicki.
 az mi pana złość (v. gniew) minie.
 Nie cas teraz do pszenicki chodzić,
 nie było sie z krawcami zachodzić

(bl, OK 362; Kraplewo O, OK 548, bl, OK 363, Różyńsk Elk, WM
 II 21, Szczytno, WM II 23, Orzysz Pisz, WM II 23, Gryźliny Olsz,
 S III 9)

W analizowanym materiale dostrzeżono cechę policzalności przypisywaną złości. Z kategorii pojęć abstrakcyjnych emocja ta została przeniesiona do kategorii obiektów konkretnych, mierzalnych, stąd możliwość wyznaczenia ilości złości, jaka znajduje się *w każdym kawalerze*⁸⁶:

⁸⁶ Z. Kövecses (1998: 112) twierdzi, że gniew i złość są traktowane w języku jak substancje typu mleko, cukier, czyli nie pojedyncze elementy, ale masa. W przypadku cytowanych pieśni nie jest to takie oczywiste. O policzalności złości może świadczyć jej zestawienie z punktami

Ziele punktów, ziele stryszków ('kresek') na białym papsierze,
tyle złości i chytrności w każdym kawalerze

(Klon Szcz, PL 65; bl, WG 56, Klon Szcz, WM III 151)

Z tekstu pieśni zanotowanej w Gryźlinach wynika, że gniew może być silniejszy od miłości, co wyraża frazeologizm *miłość nie zna prawa* ('sposobu') *na złość*:

Pod gruszó w szerokam polu,
Gdzie źródło wypływo,
Mojego serca bólu,
Chtórny stónd wyniko,
Gorónca jest mniłość,
Nie zno na złość prawa mniłość

(Gryźliny Olsz, S III 30)

Złość często przejawia się w zachowaniu, co wiemy z badań psychologów, ale też najczęściej z doświadczenia. Z powodu silnego ładunku emocjonalnego towarzyszącego złości bywa ona trudna do ukrycia. W pieśniach zanotowany jest frazeologizm *ktoś macha rękami ze złości*, który zwraca uwagę na przypływ energii w złości:

Mama ze złości rękoma mocho

(Jaroty Olsz, WM IV 23)

GNIEW

Odczuwanie gniewu jest przypisywane też Bogu i Jezusowi:

Lubośmy Boga ciężko rozniewali,
a jednak żeśmy się do Ciebie udali. [...]
Zastaw nas, Matko, swojemi piersiami,
a Syn Twój niech nas zasłoni ranami.
A tak gniew Boski w litość się obróci

(Woryty Olsz, WM V 124)

Pójdźmy do Matki prosić i błagać,
by Jej Syn Boski przestał nas smagać,
a gdy się w gniewie na nas zamierzy,
na prośbę Matki niech lżej uderzy

(Naglady Olsz, WM V 119)

i kreskami na białym papierze, które na pewno są policzalne, choć tekst pieśni sugeruje, że jest to raczej pokaźna ilość.

Gniew boży (gniew boski) to stałe połączenie leksykalne odnoszone do Boga rozsierzonego grzechami ludzi⁸⁷. Owa antropomorfizacja ma swe źródło w tekście Biblii (por. Léon-Dufour 1986: 274; O'Collins, Farrugia 1993: 86). Obraz gniewu bożego przechodzącego w litość, miłosierdzie, czyli atrybuty boskie, to także motyw biblijny (Léon-Dufour 1986: 399). W kontekście teologii chrześcijańskiej należy go rozumieć jako słuszny gniew, dlatego dopuszczalny i wskazujący ludziom właściwe postępowanie⁸⁸. We frazeologizmie *gniew boski obróci się w litość* zawarty jest sąd co do istoty Boga. Według tekstu pieśni religijnej zapisanej w Nagładach Jezus ma nie tylko odczuwać gniew, ale też posuwać się do przemocy (*Syn Boski zamierzy się na kogoś w gniewie*). Można przypuszczać, że jego kara dotyczy sfery psychiki, objawia się wyrzutami sumienia, a nie sfery cielesnej i rzeczywistej agresji.

Uczuciu gniewu towarzyszy często zachowanie lub mimika, które wzmacniają w odbiorcach przekonanie o rodzaju emocji, której ulega eksperimenter. Gniew wyrażany słowami znalazł odzwierciedlenie we frazie *ktoś postępuje na kogoś w gniewie*:

lec munz cynsto jo strofuje, w gniewie na nió postynkuje.
Gdy ci dobrze, to buńdź cicho,
zeby ci nie posło lichu
(Pisz, WM II 136)

Temporalny charakter opisywanej emocji stał się immanentnym składnikiem kolokacji *długi gniew* oraz frazeologizmu *gniew minie* podkreślającego terminatywność uczucia:

Dziecię nie wie, co grzesna złość,
co gniew długi, niecierpliwość
(Zieleniec Szcz, WM V 79)

pódę z dziewczką do pszenicki,
az mi pana złość (v. gniew) minie.
Nie cas teraz do pszenicki chodzić,
nie było sie z krawcami zachodzić
(bl, OK 362)

⁸⁷ Por. propozycje interpretacji gniewu boskiego w Biblii (Krzeszowski 2003).

⁸⁸ W islamie także przypisuje się Allahowi słuszny i sprawiedliwy gniew (Danecki 2003), a w hinduizmie gniew bogów jest przyczyną ich stwórczej aktywności, ściśle wiąże się z poczuciem braku oraz pragnieniem (Jurewicz 2003).

FURIA

Gniew wyrażono w jednej z pieśni rzeczownikiem *furia* odnoszonym do napadu złości, wściekłości, szału⁸⁹. Leksykograficzny opis potwierdza schemat *ktos grozi komuś z furią*, zestawia się w nim emocję z groźbami fizycznej przemocy:

Groził mu Józef kijem z furijo,
szewc wychodzi prędko z swo fantazyjo [...]]
Zgiń, przypadnij, moje szewctwo,
lepsze niebieskie królestwo,
u tego Pana
(Ostróda, WM V 112)

GNIEWAĆ SIĘ, PRZEGNIEWAĆ SIĘ, ROZGNIEWAĆ (SIĘ)

Wśród czasownikowych sposobów wyrażania emocji dominuje *gniewać się* wraz z przedrostkami, a *złościć się* jest czasownikiem rzadszym. Z odwrotną proporcją mieliśmy do czynienia w przypadku rzeczowników, co tym wyraźniej potwierdza, że i złość, i gniew należą do centrum pola leksykalnego GNIEWU. Inne czasowniki wyekscerpowane z pieśni (*jadować się, dąsać się, oburzyć się, odymać się*) zawierają w definicjach odniesienia do gniewu, złego humoru i niezadowolenia (SGOWM III: 58, II: 23, V: 53, 116). Czasownikowe wykładniki gniewu wchodzą w skład schematu syntaktycznego *ktos gniewa się (na kogoś)*. Elementem wymiennym jest tu czasownik, który może być użyty z prefiksem (*roz-*) lub zastąpiony synonimicznym czy bliskoznacznym słowem (*złościć się, oburzać się, jadować się, dąsać się, odymać się*). Tego rodzaju połączenia informują o odczuwaniu gniewu przez eksperiencera:

Już ci widzę, że zła sprawa,
że w[as]panna niefaskawa,
żem się skłonił inszej damie,
a panna się gniewa na mię
(bl, OK 575; bl, OK 226, bl, OK 577,
Klebarck Wk Olsz, WM V 144)

Czy mnie panna nie zno,
Czy sia na mnie gniéwo?
Dołby mnie pon pokuj! [...]]
Kochałam cia szczérze,
Teroz cia nie kocho,

⁸⁹ Hasło *furyja* w SGOWM zdefiniowano jako 'gniew, wściekłość' (II: 228), podobnie w SJPDor (II: 999) – 'gwałtowny, niepohamowany gniew, szal, wściekłość'.

Niech cia psiorun trzasnie
(Gietrzwałd Olsz, S III 17)

cyś ty pysna, cy się gniewas,
cyli na mie woli ni mas.
Ni ja pysna, ni sie gniewäm,
ani na cie woli ni mäm.
Mój najmilsy, rozstañwä sie,
lepiej teraz niz po cäsie
(bl, OK 240)

ni'm ja chora, ni się gniewam,
ja do ciebie myśli nié mam
(Kraplewo O, Ostróda, OK 241)

Gniewasz się na mnie, nie gadasz do mnie,
com się wtenczas nie stawil
(Ostróda, OK 190)

Zielónó drózkó pojode
do my nomilsy na rade.
A cóz tam byndzie za rada,
kiedy nomilso nie godo?
Oj, byńdzie-ć óna godała,
tyło sie troske gniywała
(Szczytno, WM III 71)

Mama my mózi:
Wstoń do roboty.
Mamo, nie wstona,
Boló mnie gnoty.
Mama sia gniéwo,
Mama sia złości
(Jaroty Olsz, S I 152)

Nie zaglądañ ty przez okno,
bo ci czapkę widać,
jak zobaczy karczmareczka,
to się będzie gniewać
(bl, OB 336)

Pojawienie się uczucia gniewu w eksperimencie jest oddawane za pomocą czasownika inchoatywnego *rozgniewać się*⁹⁰. Najczęściej pociąga to za sobą konieczność podania przyczyny nagłej emocji, nierzadko pieśń jest dopełniona opisem następstw gniewu. Ogólny schemat użyty w poniższych cytatach można by zapisać jako *ktoś rozgniewa się (za coś/czymś)*:

„Za cóżeś się rozgniewała, najmilejsza moja?”

„Za to wszystko, mój kochany, że nie będę twoja.

Cośmy sobie przyrzekali, nie rozgaduj tego,
ciebie Pan Bóg nie opuści, a ja mam innego”

(bl, OB 170; Nadrowo O, WM III 63)

Mój najmniejszy sze rozgnięwoł,
Rozgnięwoł sze, nie żém, za co,
Chodź do mnie całe lato.
I łón móžuł, co me weźnie,
Skórno żytko z pola zernie.
I łón zernól i pożońzoł,
Mnie dżéwczynie szwat zażońzoł

(Stanlewo Resz, S I 90; Rasząg Resz, WM III 51, Orzysz Pisz,
WM III 51, Pilchy Pisz, WM III 52, Nagłady Olsz, WM III 52)

rozgniewał się mój najmilszy, co innego zastał

(bl, OK 133)

Jo ubogo sirota,
ni mom śrebra ni złota,
nie chce ciebie, najjaśniejsy królu,
ciebie króla samego.
Jek sie pon król rozgniewoł,
do ni kata zesłać doł

(Krzyk Pisz, PL 175; Bartoszyce Olsz, WM II 53, Skajboty Olsz, WM II 50, Giławy
Olsz, WM II 109, Unieszewo Olsz, WM II 51, St Kaletka Olsz, WM II 51, Imionek
Pisz, WM II 52, Ryn Giż, WM II 52, Unieszewo Olsz, S I 24, Kraplewo O, OK 379)

Lepszym, panie, niżli ty,
Mom zionuszek dozity.
A pon ci sia rozgnięwoł,
Rance, nogi łodcionć doł

(Jaroty Olsz, S I 50; Kraplewo O, OK 193, Olsztyn, WM II 94)

⁹⁰ Zmianę neutralnego stanu emocjonalnego na aktywny podkreśla schemat wyobraźniowy nazwany przez Renatę Przybylską „ruchem w przestrzeni wyobrażonej związanym z przejściem od stanu bierności do jakiejś aktywności” (2006: 219).

Loz roz Maciek z karcmy drogo,
 a Maćkowa tup, tup nogo,
 Maćku, stój, Maćku, stój,
 aż "oboca psieniondz twój.
 A Maciek sia nie "oglonndo,
 z boku na nio tlo spoglondo [...]
 Maćkowa sia rozgniewała,
 locho go porzondnie złała

(Gietrzwałd Olsz, PL 194; Kraplewo O, OK 562, Sząbruk Olsz,
 S I 153, Najdymowo Resz, WM IV 213)

Oj, biadaż nam, Mazurÿ, jako nigdy nie było, [...]
 jak się Bog tak rozgniewał, aż nas Niemczem ukarał
 (Olecko, OK 570)

Początkowy etap gniewu został zarejestrowany także w innych pieśniach, w których jest mowa o obiekcie gniewu (*ktoś rozgniewa się na kogoś*):

Rozgniewała się żona na męża,
 wzięła poduszki, poszła do księdza:
 Mój dobrodzieju, doredź mi temu,
 co ja mam zrobić mężowi swemu

(Kraplewo O, OK 534; Tuławki Olsz, WM IV 56)

Kolejna grupa pieśni zawiera frazy informujące o wywoływaniu emocji gniewu u kogoś. Konstrukcje z dwoma argumentami (sprawcą i doświadczającym) o budowie *ktoś przegniewa*⁹¹/*rozgniewa kogoś* są potwierdzeniem psychologicznej tezy o konieczności istnienia bodźca popychającego do gniewu (tu: osobowego). Czasownik *rozgniewać* wnosi semantyczny wyznacznik początkowej fazy emocji:

Nie usedł ja na stajku, na dwoje,
 ona za mną wołała:
 powróć, powróć, me serce jedyne,
 cylim cie przegniewała?

(bl, OK 527)

Wróć się, wróć się, ty kochanie moje,
 Czem żem Cię rozgniewała? [...]
 Wczoraj byłem pod okienkiem twojem,
 Toś ty innego miała

(bl, KS 265; bl, OB 90, bl, OB 96, Zabiele Szcz, WM III 54, Zieleniec Szcz, WM III 55,
 Ramsowo Olsz, WM III 55, Skarzyn Pisz, WM III 56, Kraplewo O, OK 261)

⁹¹ Emocja określona czasownikiem *przegniewać* (OK 527) uwypukla jej totalność, całkowite opanowanie eksperiencera, wyobrażane jako „ruch w przestrzeni [także mentalnej – A.W.] – ogarnianie obiektu pewnym procesem w całej jego materialnej rozciągłości” (Przybylska 2006: 150–151).

Ach, mój mążu, mój kochany,
Czémusz me rozgnéwoł?
A jek ty me ne przeproszysz,
Béndziesz gorzy mnoł
(Bredynki Resz, S I 146)

więc mu dała w łeb wiaderkiem,
a on jeszcze stoi.
Teraz widzisz! Teraz masz!
Kiedyś mnie rozgniewał!
Jak mnie zaraz nie przeprosisz,
więcej się spodziewaj!
(bl, OB 180)

Przy użyciu konstrukcji kazuatywnej (*ktoś rozgniewa Boga*) można wyrazić także relację zachodzącą między ludźmi a Bogiem. W poniższej pieśni pojawia się sugestia, że za niegodziwe postępowanie żołnierzy spotkała kara boska:

Francuscy chleb miałki, rzanny
W Prusiech po ziemi miotali,
Ale go w Moskwie łaknęli,
Bo Boga tem rozgniewali
(bl, WK 96)

Imiesłów przysłówkowy uprzedni *rozgniewawszy się* pełni właściwą mu funkcję informowania o zdarzeniu wcześniejszym, jednak tu czynność następująca również została wyrażona za pomocą imiesłowu uprzedniego, co można tłumaczyć rytmem pieśni:

Oj, zebralić się
wszyscy na jednego,
na króla Wylełma,
na króla pruskiego.
A pruski król się
bardzo rozgniewawszy,
swojemu wojsku
marsz rozkazawszy
(Kraplewo O, OK 409)

ZŁOŚCIĆ SIĘ

Język polski dysponuje wieloma słowami określającymi gniewanie się, które odnoszą się do gniewu o różnym odcieniu czy natężeniu albo gniewu jako reakcji na rozmaite sytuacje. Czasownik *złościć się* ma niewielką frekwencję

w pieśniach warmińsko-mazurskich w porównaniu z rzeczownikiem, od którego jest derywowany.

Mama my mózi:
Wstoń do roboty.
Mamo, nie wstona,
Boló mnie gnoty.
Mama sia gniéwo,
Mama sia złości,
(Jaroty Olsz, S I 152)

JADOWIĆ SIĘ

Czasownik *jadować się* pochodzi od rzeczownika *jad*, który oznacza wydzielinę zwierząt mogącą zatruć organizm ludzki. W mechanizmie przeniesienia objawów działania pod wpływem toksyn na działanie pod wpływem gniewu należy tłumaczyć znaczenie frazy *ktoś się jadowi*. Dąsanie (*ktoś się dąsa*) jest mimicznym objawem rozzłoszczenia, obserwowanym zwłaszcza na twarzach dzieci:

Cięrzpsioł dziesianć ran niemowa [...]
Bo mu Jon stłuk plecy, głowa [...]
Franek sia jadozi, dójso [...]
Zaskarzuł Jonka do Grólsa
(Unieszewo Olsz, S I 228)⁹²

OBURZAĆ SIĘ

Schemat *ktoś się oburza* zawiera czasownik oznaczający gwałtowną, gniewną reakcję na uprzednie wydarzenia odbierane negatywnie przez podmiot emocji:

Dziéwczyna sia łoburzuła,
Że wróg do ni godo
(Gryżliny Olsz, S III 124)

⁹² W SJPDor (III: 296) hasło *jadować się* jest definiowane jako 'irytować się, złościć się' i opatrzone kwalifikatorem *dawny*. Hasła *jad*, *jadować się* są notowane w słownikach gwarowych i definiowane za pomocą wyrazów należących do pola leksykalnego GNIEWU (SGOWM II: 57–58, MSGP: 87). Gniew jest konceptualizowany jako *jad* również współcześnie we frazeologizmach czy metaforach (Mikołajczuk 2003). W niektórych językach słowiańskich, np. bułgarskim, *jad* znaczy 'gniew' (Nowakowska-Kempna 2000b).

ODYMAĆ SIĘ

Czasownik we frazeologizmie *ktoś się odyma* określa wyraz twarzy sygnalizujący rozżłoszczenie, w wyróżnionej pieśni – gniew i nieprzychyłość okazywane komuś stale:

Łód pasiérzbów, wdowy
Zachowaj mne, Pane,
Bo wdowa palcém wytyko,
Przypomnyno neboszczyka;
A pasiérb sie łodymo
(St Barczewo Olsz, S I 162)

GNIERNY, GNIERNLIWY, ROZGNIERNANY, ZAGNIERNANY

Człowieka rozgniewanego nazywają przymiotniki derywowane od kilku rzeczowników, także prymarnie niezwiązanych z gniewem. Wydaje się, że najistotniejszym zadaniem pieśni jest przekazanie informacji o emocji doświadczanej przez podmiot, obiekt zaś, na który jest ona kierowana, pozostaje sprawą drugorzędną. Pierwszy element, a więc przymiotnikowy wykładnik cechy przynależnej eksperierencerowi, uobecnia się poprzez konstrukcję *ktoś jest gniewny/gniewliwy/rozgniewany/zagniewany (na kogoś)*:

Czy waćpanna gniewna na mnie,
bom sie skłonił innej damie?
(Klebark Wk Olsz, WM V 144)

Wtedy Stwórca, Bóg gorliwy,
psysed do raju gniewliwy,
wołał do sie Adama
(Guzki Pisz, WM V 39)

Płace niesiunc i z gwiazdami,
srodze Jezu rozgniywany,
A za twoje, cłece, złości,
ujął nam Pan Bóg zywnosci
(Orzysz Pisz, WM II 146)

Srodze pan jest rozgniywany,
teraz byńdziecie karani
(Pisz, WM II 136)

Matko Boska ukochana,
czyś na mnie tak zagniywana.

Że sie ani nie użalisz,
i bez wsparcia mnie oddalisz?
(Gietrzwałd Olsz, WM II 125)

ZŁY

Odpowiednim przymiotnikiem do nazwania cechy przysługującej eksperciencerowi utworzonym od rzeczownika *złość* jest słowo *zły*. Należy zastrzec, że o *złości* żywionej do drugiej osoby można mówić tylko w odniesieniu do frazy *ktoś jest zły na kogoś*:

Czyś mi chora, czy zła na mię,
com się skłonił inszej damie?
(Kraplewo O, OK 498; Orzysz Pisz, WM III 124, Jaroty Olsz,
WM III 124, Kraplewo O, OK 239)

NIEWESOŁY

W pieśniach, jak i w innych tekstach reprezentujących styl artystyczny, aktualizują się znaczenia słów rzadko wyzyskiwane w mowie potocznej. Kontekst użycia leksemu *niewesoły* pozwala odczytywać jego znaczenie jako ‘rozzłoszczony, rozgniewany, obrażony’. Na widok ukochanego na twarzy dziewczyny maluje się *złość* zamiast spodziewanej radości, może stąd przypisywanie jej *niewesołego* nastroju:

pytamże cie, ma nanilsza,
czymu żeś mi niewesoła.
Niewesoła, bom zła na cie, [...]
cos se skłonił drugiej pannie
(Orzysz Pisz, WM III 124; Jaroty Olsz, WM III 124, Kraplewo O,
OK 498, bl, OK 239)

WŚCIEKŁY

Człowiek bardzo rozzłoszczony to taki, który traci kontrolę nad sobą i zachowuje się, jakby opanowała go choroba, nieomal szał. Przymiotnik *wściekły* i rzeczownik *wścieklizna* należą do tej samej rodziny słowotwórczej – *wścieklizna* jest groźną chorobą zwierząt i ludzi, objawiającą się pobudzeniem, agresją, zaburzeniem czynności połykania, paralizem, a w następstwie śmiercią. Obser-

wacja chorych istot przyczyniła się do skojarzenia symptomów chorobowych z objawami silnego gniewu, a to dało podłoże do rozszerzenia semantycznego i określania emocji terminem medycznym (Mikołajczuk 1994, 1996; Kövecses 1998; Nowakowska-Kempna 2000b):

Saradelaśmy siekli
i machali jak wściekli
(Tomaszkowo Olsz, PL 46)

FRAZEOLOGIZMY SOMATYCZNE

Wspomniano powyżej o wpływie gniewu na człowieka i odzwierciedleniu go w zachowaniu. W pieśniach warmińsko-mazurskich utrwalono niewiele jego przejawów zewnętrznych. Gniew znajduje swe ujście w *postynkiwaniu na kogoś*, czyli uciążliwym narzekaniu, strofowaniu lub energicznych, pełnych ekspresji ruchach służących rozładowaniu napięcia emocjonalnego:

lec munz cynsto jo strofuje, w gniywie na nió postynkuje.
Gdy ci dobrze, to buńdz cicho,
zeby ci nie posło lichu
(Pisz, WM II 136)

Mama ze złości rękoma mocho
(Jaroty Olsz, WM IV 23)

Gniew bardzo często maluje się na twarzy, dlatego obserwator jest w stanie rozpoznać po mimice uczucia innego człowieka. Wyrazem mimicznym może być wydęcie warg lub policzków, czyli dąsanie się lub odymanie, w pieśniach wyrażone czasownikami w formie osobowej, o których pisano powyżej:

Cięrzpsioł dziesianć ran niemowa [...]
Bo mu Jon stłuk plecy, głowa [...]
Franek sia jadozi, dójso [...]
Zaskarzuł Jonka do Grólsa
(Unieszewo Olsz, S I 228)

Łod pasiérzbów, wdowy
Zachowaj mne, Pane,
Bo wdowa palcém wytyko,
Przypomnyno neboszczyka;
A pasiérb sie łodymo
(St Barczewo Olsz, S I 162)

Liczne badania lingwistów i kulturoznawców udowodniły, że metaforyzacja gniewu w kategoriach ognia czy ogólnie: ciepła jest głęboko zakorzeniona i wspólna wielu językom oraz kulturom (Mikołajczuk 1994, 1996; Kövecses 1998; Nowakowska-Kempna 2000b; Jurewicz 2003). Pieśni z terenu Warmii i Mazur nie wyzyskują tego motywu zbyt często, udało się zanotować tylko dwie pieśni zawierające konceptualizację gniewu jako ognia:

Nie pijałem, nie bijałem,
ale teraz musę;
zapaliłaś mi, nanilsa,
w mojem sercu dusę.
Ani świecą, ani drwami,
ani tez lucywem;
tylko słówkiem, słowuleckiem
bardzo załośliwem
(bl, OK 153)

Czy waćpanna gniewna na mnie,
bom sie skłonił innej damie, [...]
Bo i [się – A.W.] gniewam, bo i musza,
zapaliłeś we mnie dusza
(Klebark Wk Olsz, WM V 144)

Połączenie *ktoś zapali duszę w czyimś sercu załośliwym słówkiem* zawiera jasno wyrażony powód powstałej emocji. Przyczyna gniewu traktowana jest jak zarzewie pożaru ogarniającego *duszę w sercu*. We frazie *ktoś zapali w kimś duszę* także obecny jest motyw ognia trawiącego wewnątrz człowieka. W obu związkach frazeologicznych występują części ciała skorelowane z emocjonalnością człowieka (Pajdzińska 1999).

W piosence śpiewanej podczas zabawy dziecięcej zastosowano frazę *ktoś kipi na kogoś*, która koresponduje z metaforą gniewu jako gotującej się cieczy (Mikołajczuk 1994, 1996; Kövecses 1998; Nowakowska-Kempna 2000b). Nadmiar gniewu w podmiocie, podobnie jak nadmiar cieczy np. w garnku, poddany działaniu wysokiej temperatury, musi się wydostać, wykipieć, znaleźć swe ujście. Gniew *kipi*, jest wyładowywany na innej osobie, obiekcie:

Kruku, kruku, kāsas ('kāsasz'), kipsis,
nā kogo? – Nā twoje dzieci
(bl, OK 462)

POLE LEKSYKALNE STRACHU

Na przykładzie strachu naukowcy prezentują ewolucyjne uwarunkowania emocji u ludzi i zwierząt. Dlatego też gros psychologów umieszcza go w wykazie emocji podstawowych (por. Łosiak 2007: 63). Typową sytuacją opisywaną przez badaczy jest zagrożenie człowieka pierwotnego atakiem zwierzęcia. Jednakże zagadnienie strachu jest o wiele bardziej skomplikowanym problemem, przedmiotem wielu eksperymentów, a tym samym bogatym w specjalistyczną literaturę. Nie sposób zawrzeć w tym miejscu wszystkich ustaleń poczynionych przez badaczy, dlatego przywołane zostaną tylko najważniejsze tezy, potwierdzone w licznych opracowaniach. W naukach psychologicznych istnieje wyraźny podział na kategorie strachu i lęku, aczkolwiek mogą się one odnosić do różnych etapów tej samej sytuacji. Lęk to przewidywanie zagrożeń związane z aktywnością myślową, wyobrażenie, natomiast strach powstaje w wyniku rzeczywistego zagrożenia. Lęk nie wymaga realnego bodźca, strach – przeciwnie (Łosiak 2007: 53–55). Lęk jest nazywany „nierozwiązanym strachem” (Lewis, Haviland-Jones 2005: 720). Odrębną kwestią są reakcje człowieka pozostającego pod wpływem strachu/lęku. Psychologia rozróżnia dwutorowość możliwych reakcji zależnych m.in. od rodzaju zagrożenia – są to ucieczka i wycofanie w obliczu zagrożenia lub paraliż, zamarcie (Lewis, Haviland-Jones 2005: 131–133). Warto przywołać także objawy omawianej emocji odzwierciedlone w sferze somatycznej oraz mentalnej (Lewis, Haviland-Jones 2005: 721; Goleman 2007: 28):

- somatyczne: pocenie się, spłycony oddech, przyspieszony puls, dolegliwości brzuszne, ból, czasem napięcie mięśniowe;
- mentalne: natrętne myśli, zmartwienie, rozpamiętywanie, niepokój.

Strach przybiera często formy fobii, dość rozpowszechnionych w dzisiejszym społeczeństwie, dla których istnieją wyjaśnienia ewolucyjne (Lewis, Haviland-Jones 2005: 721–724). Podstawowe rozpoznawane fobie to fobia społeczna, hematofobia, zoofobia i agorafobia. Wszystkie wiążą się ściśle z rozwojem ewolucyjnym człowieka, ich wykształcenie pozwalało przetrwać gatunkowi. Szczegółowy opis rodzajów lęku i ich leczenia przynosi praca Antoniego Kępińskiego (1977). Lęk towarzyszy wielu dysfunkcjom zarówno społecznym, jak i fizycznym, jest też istotnym polem badań i praktycznych działań. Badania nie ograniczają się tylko do osób dorosłych (Kępiński 1977), ponieważ okres dziecięcy ma również „swoje” charakterystyczne lęki wpływające ujemnie na jakość życia (Gerstmann 1986: 68–72; Ranschburg 1980). Najnowsze badania medyczne dostarczyły odpowiedzi na pytania o neuronalny mechanizm

strachu (LeDoux 2000: 190–204; Goleman 2007: 454–458). Ujawniły rolę poszczególnych części mózgu w powstawaniu strachu, przypisując niebagatelną rolę ciału migdałowatemu (LeDoux 2000: 197–204).

Jurij Łotman poświęcił zjawisku strachu w ujęciu kulturowym i społecznym klasyczny już esej *O semiotyce pojęć wstyd i strach w mechanizmie kultury* (1972). Francuski historyk Jean Delumeau (1986, 1994) prześledził mechanizmy wzbudzania strachu i funkcjonowania w stanie bezustannego lęku w społeczeństwach europejskich od czasów średniowiecznych do oświecenia. Obszerne rozdziały *Strachu w kulturze Zachodu XIV–XVIII w.* (1986) skupiają się na powszechnych lękach ludzkich związanych z przyszłością, chorobami, sferą magiczną czy ciemnością. Źródłem lęku były także istoty demoniczne lub ludzie postrzegani jak wrogowie, mający zdolność szkodenia (szatan, innowiercy, kobiety, głównie czarownice). W swych pracach J. Delumeau (1986, 1994) analizuje wpływ duchowieństwa chrześcijańskiego na wzrost poziomu strachu wśród wierzących. Problem strachu we współczesnej Polsce i świecie ujęty z perspektywy socjologicznej i kulturowej to temat artykułów opublikowanych w zbiorze *Czego się boimy?* (Pawluczuk, Zagórski, red., 2008).

Podstawowymi rzeczownikami nazywanymi omawiane uczucie w języku polskim są *strach* i *lęk*, a wyrażeniu odczucia przestraszenia służy czasownik *bać się*. Wszystkie wymienione, a jednocześnie najczęstsze w tym zakresie słowa pochodzą od różnych podstaw słowotwórczych, dlatego należy się odwołać do etymologii każdego z nich. Czasownik *bać się* jest prasłowem, jego rdzeń zachowany jest w niektórych językach indoeuropejskich ze znaczeniem związanym ze strachem (Sławski I: 25; Brückner 1970: 10; Urbańczyk 1984: 91; Bańkowski I: 24). W staropolszczyźnie słowo to przybierało formę *bojać się*, obecna forma jest wynikiem kontrakcji (por. Długosz-Kurczabowa, Dubisz 2003: 125–126). Rzeczownik *lęk* jest związany z czasownikiem *lękać się* należącym do grupy czasowników, których rozwój semantyczny przebiegał od znaczenia konkretnego do abstrakcyjnego (Sławski IV: 206–208; Brückner 1970: 297; Urbańczyk 1984: 90; Bańkowski II: 29). Pierwotnie czasownik ten znaczył ‘zginać się, krzywić się, kurczyć się’, został on przeniesiony do kategorii doznań emocjonalnych przez analogię do ruchów człowieka przestraszonego. Wyrazem prasłowiańskim jest *strach*, w którym Aleksander Brückner doszukuje się związku ze stratą, postradaniem czegoś (1970: 517).

W eksplikacjach leksykograficznych w niewielkim stopniu znajduje odzwierciedlenie rozdzielenie strachu i lęku, tak istotne w psychologii. Trzeba tu uwzględnić, że słowniki rejestrują rzeczywiste fakty językowe. Stan w nich notowany sugeruje synonimiczność obu pojęć w komunikacji społecznej,

a przede wszystkim w systemie wyobrażeń. Odwołując się tylko do dwóch słowników języka polskiego (SJPDor, ISJP), powstałych w odstępie półwiecza, dostrzegamy ciągłość rozumienia słów odnoszących się do strachu, zarówno rzeczowników, jak i czasowników. Rozwój nauk medycznych i biologicznych wpłynął w pewnym stopniu na zmiany w definiowaniu leksemów rzeczownikowych. W słowniku pod redakcją Witolda Doroszewskiego *lęk* jest objaśniany jako ‘uczucie trwogi, obawy przed czym; strach’ (SJPDor IV: 115), a *strach* – jako ‘stan niepokoju wywołany przez niebezpieczeństwo lub rzecz nieznaną, która się wydaje groźna, przez myśl o czymś groźącym; trwoga, lęk, przerażenie’ (SJPDor VIII: 792). Podobieństwa w definicjach uwidoczniają się także w *Innym słowniku języka polskiego*, w którym *lęk* to ‘uczucie strachu, często doznawane bez wyraźnej przyczyny i zwykle przez dłuższy czas’ (ISJP I: 762), *strachem* zaś nazywa się ‘silne i nieprzyjemne uczucie, jakiego doznajemy w sytuacji jakiegoś zagrożenia, czasem objawiające się przyspieszonym biciem serca i drżeniem ciała’ (ISJP II: 696). Zestawienie objaśnień unaocznia, iż z pojawieniem się lęku nie musi być związane konkretne zagrożenie, co notuje nowszy ze słowników. Zgodnie z aktualnym stanem wiedzy psychologicznej strach wywoływany bywa przez rzeczywiste niebezpieczeństwo. Jednoznaczna synonimia cechuje czasowniki *bać się* i *lękać się*, na podstawie poniższych definicji można wnioskować, że nie nastąpiły przesunięcia semantyczne w leksyce werbalnej. We wcześniejszym ze słowników *bać się* to ‘doznawać uczucia strachu, odczuwać strach, obawiać się, lękać się’ (SJPDor I: 290), podobnie *lękać się* znaczy ‘obawiać się, bać się czego lub kogo; trwożyć się, niepokoić o kogo, o co’ (SJPDor IV: 115). Właściwie żadnych rozróżnień nie czyni słownik opracowany pod redakcją Mirosława Bańko, gdzie *bać się* jest wyjaśniane w następujący sposób: ‘Jeśli boimy się jakiejś osoby, rzeczy, zjawiska lub sytuacji, to czujemy, że mogą one być dla nas niebezpieczne, przykre lub trudne, i nie chcemy się z nimi spotkać lub doznać ich’ (ISJP I: 59). Definicja jednostki leksykograficznej *lękać się* brzmi: ‘Jeśli lękamy się jakiejś osoby, sytuacji lub zjawiska, to boimy się ich’ (ISJP I: 762) ponadto słowo to kwalifikowane jest jako książkowe.

Lingwiści analizujący szeroko pojmowaną problematykę strachu w języku chętnie poświęcają uwagę konceptualizacji emocji w języku i tekstach. Badaniom często poddawany jest język pisemnych wypowiedzi dzieci, młodzieży szkół średnich oraz studentów (Kopeć 1997; Karwatowska 2005; Potent 2009; Świącicka 2006). Prace ujawniają podstawowe sposoby wyrażania emocji, które stosowane są przez ogół użytkowników języka. Poza leksemami rzeczownikowymi, czasownikowymi i przymiotnikowymi niebagatelną rolę odgrywają

frazeologizmy, a znają je już uczniowie szkół podstawowych (Kopeć 1997). Związkom frazeologicznym funkcjonującym w polszczyźnie przygląda się Katarzyna Tomczak (1994), co prowadzi do wydzielenia kategorii psychicznych, behawioralnych i wegetatywno-somatycznych objawów strachu. Ta część zasobu leksykalnego wraz z konstrukcjami syntaktycznymi stosowanymi w tekstach mówionych i pisanych stanowi źródło do wyodrębniania metafor konceptualizacyjnych (Tomczak 1994; Nowakowska-Kempna 2000b; Ostaszewska 2001; Karaś 2003). Opis schematów składniowych wyrażających strach bądź zawierających jeden z licznych czasowników (np. *lękać się*, *obawiać się*, *niepokoić się*, *trwożyć się*) nazywających tę emocję znajdujemy w pracach Katarzyny Tomczak (1997), Ewy Jędrzejko (1983) oraz Ewy Jędrzejko i Iwony Nowakowskiej-Kempnej (1984). Odmienny charakter ma artykuł Leszka Tymiakina (2005), który rozważa sposoby wywoływania lęku w kimś za pomocą słów. W tym przypadku na pierwszy plan wysuwane są funkcja pragmatyczna języka, użycie konstrukcji, środków stylistycznych czy elementów fonicznych adekwatnych do zamierzeń. Analizy komparatystyczne dwóch lub większej liczby języków pokrewnych pozwalają uchwycić różnice i podobieństwa w strukturze znaczeniowej i konceptualizacji. Językami stanowiącymi odniesienie dla języka polskiego są rosyjski (Zagórska 1980; Spagińska-Pruszek 1994; Żeberek 2011), bułgarski (Nowakowska-Kempna 2000b) i serbsko-chorwacki (Spagińska-Pruszek 1994). Przywołane opracowania nie stanowią pełnej bibliografii tekstów lingwistycznych dotyczących strachu, są jedynie przywołaniem kilku istotnych artykułów z tego zakresu. Ponadto należy zaznaczyć, że strach pojawia się chyba w każdym językoznawczym studium opisującym emocje całościowo.

W pieśniach warmińsko-mazurskich funkcjonują głównie rzeczownikowe i czasownikowe jednostki leksykalne wyrażające strach. Czasami są one traktowane przez informatorów jak ekwiwalenty semantyczne, dlatego słabo zarysowują się odcienie znaczeniowe poszczególnych słów. Z tekstów wyekscerpowano następujące rzeczowniki i czasowniki: *strach*, *trwoga*, *bojaźń*, *lękanie* oraz *bać się/bojać się*, *lękać się*, *złęknąć się*, *ulęknąć się*, *polęknąć się*, *strwożyć się*, *wystraszyć się*, *ustraszyć*, *zrasnąć się*. Listę dopełniają nieliczne związki frazeologiczne z leksemem *serce* oraz typowe zachowania znamionujące strach.

STRACH

Neutralny rzeczownik *strach* występuje z największą częstotliwością w pieśniach ludowych jako językowy odpowiednik rozważanej emocji. Niewiele ustępuje mu *trwoga*, znacznie rzadziej używa się nacechowanej stylistycznie *bojaźni* oraz *lękania*. Strach zyskuje status atrybutu, który eksperienecer posiada, co jest równoznaczne z odczuwaniem przez niego tej emocji:

Na dachu jo szedze,
 Czopka my zlecząła:
 Mniółem strach po nió zlészcz,
 Bo tam żaba szedżała
 (Stanclewo Resz, S I 149)

Zaprzeczona wypowiedź imperatywna skierowana do wartowników *nie miejcie strachu* zawiera w strukturze głębokiej przeświadczenie, że podmiot zbiorowy aktualnie odczuwa lęk:

Jak on wjechał w pierwsze posty
 Wołajo na niego: któz ty?
 Dzieci, nie miejcie wy strachu,
 Prowadźcie mie do hauptwachu
 (bl, WK 95)

Zapis pieśni z Waplewa zawiera frazę *kogoś nie (jest) strach* wplecioną w pytanie:

Ci was nie strach w takij drodze,
 gdi was jest tak niewziele?
 Bóg nam dał anoły wodze,
 aby nas strzegli wziernie
 (Waplewo Nidz, WM V 98)

Artystyczne teksty gwarowe zawierają obserwacje zgodne z opiniami psychologów. I tak aktywna reakcja w chwilach grozy może przybierać formę ucieczki, oddalania się od niebezpieczeństwa:

Każdy tam uciekał dla strachu wielkiego,
 a sukał tam i sam miejsca by jakiego,
 gdzieby się mógł ukryć przed Tatarem srogim
 (Zieleniec Szcz, WM V 77)

Ta nieszczęsno żaba
 Leży my przy nodze.
 A tak leże, leże,
 Aż do palca dużego.

Jo aż ém na dach włoz
Łod strachu żelgiégo
(Stanclewo Resz, S I 149)

Wiszed jeger z granicó, słuchoł, co koz-i ricó,
Wyjnuł flinte spod pochi, chcioł zastrzelnuć chłopoki.
Chłopc-i z dużygo strachu wzyli kozy do domu
(Węgój Resz, WM IV 105)

Pasywny charakter mają reakcje zaburzące motorykę czy fizjologię człowieka, które oddają schematy *ktoś zadrzy/ledwo stoi/umrze od strachu*. Chwilowe unieruchomienie lub poddanie się wrogowi nie są działaniem eksperientera, ale raczej przyzwoleniem danym organizmowi na przejście kontroli nad ciałem:

i zabzili syna swego. [...]
sumniynie sie odecknyło,
cały od strachu zadr-zał
(Szczytno, WM II 128)

Pany matka zakoziała,
Bym jo z woma Ne godała,
Jo matki sze boje,
Łod strachu ledwo stoje
(Węgój Resz, S I 57)

Ja, tatulu, nie pójdę,
bo wojować nie umiem.
Tam ze strachu umrę.
Nie! wojować nie pójdę!
(bl, OB 411)

Ratuj mnie, Stasiu,
Wilk mi owce porozganiał,
Umrę od strachu
(bl, HF 569)

Pograniczne, czynne i bierne, reagowanie realizowane jest we frazie *ktoś spadł na ziemię od strachu*, uwypuklony jest tu brak kontroli nad motoryką, ale także próba ucieczki przed nieznanym zjawiskiem:

aż tu z prendku [!] aniołowie
krzyczó: bieżcie, pastuszkowie,
do Betlejem. [...]
Mnicoł nieboroczek z zielkiego strachu
spad ci na ziamnia aż z samego dachu
(Woryty Olsz, WM V 108)

Wspólnym mianownikiem fraz *ktoś ledwo stoi/umiera od strachu* oraz *strach przejmuję kogoś* jest wyrażenie myśli o zawładnięciu człowiekiem przez uczucie. W połączeniu *strach przejmuję kogoś* podkreślona jest odpowiednio większa bierność podmiotu poprzez zastosowanie konstrukcji kauzatywnej oraz czasownika *przejmować* implikującego władzę nad obiektem:

A na polu wiatry świszczą,
na cmentarzu krzyże błyszczą,
a im dalej się wędruje,
strach przejmuje

(bl, OB 387)

Do somatycznych objawów strachu można zaliczyć te, które przekazują frazy *serce komuś drętwieje/pęka się*. Drętwienie serca jest odczuciem podobnym do paraliżu ciała pod wpływem intensywnych, przytłaczających emocji, ale zawężonym do jednego narządu o specyficznej funkcji w potocznym wyobrażeniu. Pękające serce jest wewnętrznym doświadczeniem fizycznym implikującym ból i cierpienie:

Przed strachem niezmiernym serce im drętwiało,
okrutniki widząc, zgoła się pękało

(Zieleniec Szcz, WM V 76)

W pieśniach ludowych powtarza się przypisywanie istotom boskim zdolności chronienia ludzi od złych emocji:

Strzez mnie od ognia i wody, [...]

od strachu, smutku, załości,

broń mnie tyj nocnyj ciemności

(Orzysz Pisz, WM V 71; Rozogi Szcz, WM V 73,

Guty Różyńskie Pisz, WM V 74)

TRWOGA

Ze strachem wywołanym niebezpieczeństwem groźnym dla życia ludzkiego koresponduje połączenie *trwoga nic nie robi komuś*, którego używa syn idący na wojnę, uspokajając matkę. Ta fraza pośrednio informuje o przypisywaniu trwodze zdolności szkodenia podmiotowi:

Dzie ty idzies, mój Janecku?
Na wojynke, matulecku [...]

Nie "opuscaj twej matecki [...]

Ojczyźnie chłopa trszeba,
kosoł ni som Pan Bóg z nieba [...]

Miła matko, bacz na Boga,

to ci nie zrobzi nic trwoga
(Tuławki Olsz, WM II 190)

Mniejszy ładunek emocjonalny, abstrahując od realiów przedstawionych w pieśni, zawiera frazeologizm *trwoga zaszła kogoś*, w którym pozycję centralną zajmuje kwestia nieprzewidywalności strachu:

Moskiewskie dwa generale
Te Francuzów zbili wcale;
Głód i mróz téz na nich wparły
Aze ich wcale pozarły.
Sedł do Rusi on honornie,
Ale nazad sedł spokojnie.
Nie pytał sie mleka, masła,
Bo go w Moskwie trwoga zaszła
(bl, WK 96)

Zaskoczenie nadchodzącym niepokojem jest mniejsze w kolejnej pieśni. Eksperciener spodziewa się chwil wypełnionych lękiem ze względu na powtarzalność emocji w przeszłości i wyrzuty sumienia. Cykliczność lękowych stanów emocjonalnych, jak określa się je w naukach medycznych, wyrażona jest przysłówkiem we frazie *straszna trwoga przyjdzie czasem na kogoś*:

Ja zalet zaznała, nieszczęsna "od Boga,
teraz na mnie przydzie czasam straszna trwoga
(St Kaletka Olsz, WM III 49)

W pieśni wyrażony jest implicytnie moment inicjalny uczucia strachu: *trwoga przyjdzie*.

Frazeologizm *trwoga nęka kogoś* zwraca uwagę na negatywne pojmowanie emocji, czasownik *nękać* konotuje uciążliwość, powtarzalność, chęć pozbycia się tego, co nęka:

Kogo ciężka trwoga nęka,
a on w skrusze serca klęka
i mówi różaniec szczerze,
od Maryji łaskie bierze
(Gietrzwałd Olsz, WM V 117)

Pieśń zanotowana w Olsztynie rejestruje lęk ogarniający cały kraj, który wywołały wydarzenia z czasów potopu szwedzkiego. Ataki Szwedów są traktowane jak międzywyznaniowe zamieszki religijne⁹³. Strach jest zjawiskiem trwającym

⁹³ W rzeczywistości powody potopu szwedzkiego były związane z chęcią poprawy sytuacji finansowej Szwecji po wojnie trzydziestoletniej oraz roszczeniami Wazów do tronu szwedzkiego.

od pewnego czasu, oddanym frazą *w Polsce (jest) trwoga*. Podmiot uczucia jest zbiorowy, opisany poprzez miejsce zamieszkania (*w Polsce*):

Uch laboga, w Polsce trwoga,
czy od ludzi, czy od Boga.
Dla nieszczęsnych heretyków
zginuło gwołt katolików
(Olsztyn, WM II 212)

W dwóch pieśniach trwogę zlokalizowano, zgodnie z potocznym przekonaniem, w sercu, zaś jej ilość określono jako pokaźną, dlatego bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy *ktoś wyliczy trwogi/-ę serca*:

Obym mógł wyliczyć trwogi,
Serca mego ciężar srogi
(bl, WK 77; bl, OK 224)

Pieśni ludowe notują, że jedynym ratunkiem w strachu i trwodze jest Bóg. Informację taką zawiera fraza *Bóg poratuje kogoś w czasie trwogi*:

Zdoj na Pana swe drogi i co cie frasuje,
w krzyżu i casu trwogi Bóg cie poratuje
(Kožuchy Pisz, WM V 52; Samborowo O, WM V 52)

Niepokój i lęk mogą mieć charakter zbliżony do zmartwienia, co jest potwierdzone przez psychologów. Obawa i lęk związane szczególnie z zagrożeniem wyobrażonym mogą wprawiać w przygnębienie, dlatego też w *czasie trwogi* siła boska przeciwdziała *frasunkowi*:

Ufność ma, Jezu drogi
i Zbawiciel mój, wiyim, zyje,
[to mnie, czasu mej trwogi]
frasunek z głowy wybije
(Kožuchy Pisz, WM V 49)

BOJAŻŃ

Rzeczownik *bojażń* ma silne konotacje religijne, jest elementem sfrageologizowanej konotacji *bojażń boża*. Co prawda w cytowanej pieśni rzeczownik ten funkcjonuje jako składnik unikalnej frazy *ktoś boi się bojażnią*, ale kontekst wskazuje na podłoże religijne strachu (znaki towarzyszące narodzinom Jezusa).

We frazie *ktoś boi się (wielką) bojażnią* zostaje spotęgowany strach podmiotu w wyniku zestawienia pokrewnych semantycznie czasownika z rzeczownikiem:

Gdy pasterze w nocy paśli,
 stanął przy nich anioł jasny.
 Zielka-ć tako jasność Boże,
 bali sie bojaźnio wzielko

(Tuławki Olsz, WM V 31; Pasym Szcz, WM V 30, Malszewo
 Nidz, WM V 30, Orzysz Pisz, WM V 31)

LĘKANIE

Rzeczownik *lękanie* jest leksemem odczasownikowym pochodzącym od *lękać się*. Oznacza stan, w którym znajduje się eksperienecer, a do którego doprowadziło tragiczne wydarzenie – zamordowanie przybysza z chęci zysku, który okazuje się synem morderców. Świadomość okropieństwa zbrodni oddaje fraza *kogoś wzięło lękanie* utrwalająca siłę opanowującego uczucia:

Mynarza lynkanie wzięło,
 gdy ʷo synie usłyszał
 (Szczytno, WM II 128)

BAĆ SIĘ, BOJAĆ SIĘ

Podobnie jak wśród leksemów rzeczownikowych, tak i wśród leksemów czasownikowych odnotować można jeden dominujący, który służy wyrażeniu strachu. Jest nim *bać się*, nierzadko zastępowany starszą i zachowaną w gwaraach formą *bojać się*. Innymi czasownikami oddającymi pojęcie strachu są *lękać się*, *strwożyć się*, *wystraszyć się*, *zrasnąć się*. Czasownik *lękać się* ustępuje pod względem częstości użycia czasownikowi *bać się*, ale wykazuje największą zdolność do modyfikacji znaczenia widoczną w jego formach przedrostkowych: *po-/u-/złęknąć się*.

Strach należy do emocji najliczniej poświadczonych w pieśniach ludowych, co obserwować można zwłaszcza na podstawie zasobu werbalnego. Pomimo rozbudowanego i wielostronnego obrazu sytuacji łączących się z odczuwaniem lęku w społeczności wiejskiej istnieje niewiele zanotowanych sposobów wyrażenia tej emocji. Odnośne konstrukcje składniowe są powtarzane w wielu tekstach, zasadzają się na podstawowym schemacie *ktos boi się*, w którym przykładowy czasownik może być zastąpiony każdym innym z zasygnalizowanych powyżej. Bazowy schemat jednoargumentowy zazwyczaj ulega w pieśniach rozszerzeniu o drugi argument osobowy lub zdarzeniowy. Modyfikacja pierwotnego schematu może również polegać

na zanegowaniu czasownika, co zostanie przedstawione w dalszej części rozdziału.

Schemat wyjściowy *ktoś boi się* pojawia się w pieśniach zawsze w kontekście pozwalającym na ustalenie przyczyny emocji. Przy niektórych cytatach jednoznacznie nasuwa się spostrzeżenie, że strach jest związany z przyszlými, przewidywanymi następstwami wydarzeń:

Moja mniło kochaneczko,
póđz ty do mnie na łózzeczko.
Nie przyda ja, bo sie boja,
boś ty zdradził siostra moja
(Klebark Mały Olsz, WM III 190)

Tyś Maryjka, tyś to moja,
całowałbym, lecz się boję
(bl, OB 250)

Oj, spuściułbym sia kominem na dół,
ale sia boja, bym sia nie zabził
(Pluski Olsz, WM IV 224; Gietrzwałd Olsz, WM IV 224)

Choćbym strzelił, to się boję,
bym nie trafił w dziewczę <moje>
(Ostróda, OK 323)

Kowoliki kujó, panny wyskakujó,
a ty, Jašku, wyskocz w czerwonym kablonku.
Nie wyskocze, bo sie boje,
bom sie zesroł, ledwo stoje
(Jonkowo Olsz, WM IV 126; Unieszewo Olsz, S II 116)

Jašku, Jašku, ściérne złoto,
Przenieśże mnie bez to błoto!
Jo ni mogle, bo sie boje,
Łupsiułem sie, ledwo stoje
(Różnowo Olsz, S I 167)

Ostatnia pieśń może być śpiewana także przez mężczyznę, w takiej sytuacji dziewczyna jest proszona o pomoc w przejściu przez błoto, lecz nie wymaga się od niej użycia siły fizycznej. Wymiana płci wykonawcy czynności pociąga za sobą modyfikację samej czynności, co wymusza konieczność dostosowania treści pieśni do indywidualnego wykonawcy:

Moja mniła, moja złoto, [...]
przeprowadź ty mnie przez to błoto, [...]

Nie przeprowadza, bo sie boja [...]

„upsiałam sia, ledwo stoja

(Gronity Olsz, WM III 127)

Wśród tekstów z Warmii i Mazur nie brak tych o charakterze obscenicznym:

Prszyszed do ni dziadzisko, dziadzisko,

pokaż babo dupisko, dupisko.

Nie pokaże, bo szie boje,

unurzałam się, ledwo stoje

(Orzysz Pisz, WM IV 107; Najdymowo Resz, WM IV 106)

W konstrukcji *ktos boi się wielką bojaźnią* powtarzają się semantycznie bliskoznaczne czasownik i rzeczownik, uwypuklając przeżywaną emocję:

Gdy pasterze w nocy paśli,

stanął przy nich anioł jasny.

Zielka-ć tako jasność Boże,

bali się bojaźnio wzielko

(Tuławki Olsz, WM V 31; Pasym Szcz, WM V 30, Małszewo

Nidz, WM V 30, Orzysz Pisz, WM V 31)

Cytaty ze strukturą składniową *ktos boi się kogoś/czegoś* tworzą bardzo obszerną grupę, dlatego postanowiono rozdzielić ów zbiór, kierując się kryterium czynnika wzbudzającego lęk. Ogólnie można wyróżnić tutaj kategorie ludzi, zwierząt oraz rzeczy, przy czym należy uściślić, że w kategorii rzeczy zawierałyby się również zdarzenia. Na dwuargumentową frazę składają się podmiot uczucia w formie mianownikowej oraz obiekt w dopełniaczu będący bezpośrednim katalizatorem lęku. Podczas analizy przypadków strachu przed człowiekiem zauważalna jest asymetria płciowa. Kobiety, a raczej młode dziewczęta, obawiają się matki (w mniejszym stopniu ojca), brata lub obcego mężczyzny. Młodzi mężczyźni, bo zwłaszcza im przypisuje się odczuwanie strachu w pieśniach ludowych, miewają obawy na wojnie. W pieśniach o tematyce rodzinnej pojawia się także wątek strachliwego męża zmuszanego do pracy przez żonę. Obecny w licznych tekstach lęk przed matką wynika z opiekuńczej i wychowawczej roli matek względem córek oraz świadomości konsekwencji postępowania wbrew naukom i nakazom. Poniżej zacytowane zostaną pieśni, w których dziewczyna z lęku przed karą odmawia chłopcu wykonania jakiejś czynności, w tym zbliżeń erotycznych:

Prosiłem jo w komorze, jak może chleba „ukrajać.

A ona my nie dała, bo sie mamy bojała

(Olsztyn, WM V 141)

Jakże ja mam wstać, koniom wody dać, koniom wody dać,
pani matka zakazała, co bych z tobo nie gadała.

Matki sie boje

(St Gieląd Mrąg, PL 70; Węgój Resz, S I 57, St Gieląd Mrąg, WM
II 181, Zgniłocha Olsz, WM II 182, Mrąg, WG 57)

Nie otworzę, nie otworzę,
bo się matki boję,
mam inszego, grzeczniejszego,
o ciebie nie stoję

(Kraplewo O, OK 525)

Dźécwce, dźécwce,
Nie choc do dóm,
Bo sze z tobó nie nagodom
Nie nagodom, nie nastoje.
Bo sze łojca, matki boje

(Stanclewo Resz, S I 99; Olsztyn, WM III 91, Kronowo Olsz,
WM III 92, Naglady Olsz, WM III 92, bl, OB 95)

A ja jymu nie dała, nie dała,
bom sie mamy bojała,
nie dała, nie dała andzberku [‘porzeczek’ – A.W.] urwać

(Orzysz Pisz, WM III 191)

Ti, dziewczyno dumna, czymuś nierozumna,
namówić sie dałaś [...]
z młodum nie dawała, matki sie bojałam

(Orzysz Pisz, WM III 168)

Powyższą analizę uzupełnia fraza (*trzeba bać się matki/mamy*) wypowiedzana przez dziewczynę, brzmiąca jak bezdyskusyjna reguła:

bo mi mama zakazała,
żebym z wami nie gadała,
trzeba jej sie bać

(Gardyny O, WM II 183; Olsztyn, WM II 182)

W kolejnej pieśni i jej wariantach dominuje lęk dziewczyny przed mężczyzną, małżeństwem albo zalotami, które mogłyby skutkować niepożądanymi konsekwencjami:

Przyjechoł pod chatka,
Zapukoł w łokanko:
Jeźli żyjesz, kochaneczko,
Roztwórz my łokano.

Łokna nie roztworza,
Bo sia ciebie boja

(Przykop Olsz, S I 69; Rzeck Resz, S I 108, Stanlewo Resz, WM
III 91, Klebark Wk Olsz, WM III 91)

Zestawienie cytatów informujących o lękach kobiety i lękach mężczyzny prowadzi do konstatacji, że młodzi mężczyźni najbardziej obawiają się plotek i złej opinii w społeczności wiejskiej:

Aneczko moja, modre "oczki mosz,
jo sie ciebie boja, bo mie "obgodosz
(Olsztyn, WM III 125)

Pieśń utrwalająca kobiecy punkt widzenia może potwierdzać, że takie obawy przypisywane są mężczyznom zalecającym się dziewczętom:

U mnie Jasio bywał,
a teraz nie bywa.
Czy się ludzi boi,
czy koników nie ma?
(bl, OB 137)⁹⁴

Za pomocą frazy *ktoś boi się kogoś* jest także komunikowany strach przed złą żoną⁹⁵:

Od gąsiora do gąsiora
po lipowej desce,
jej chłop orze na ugorze,
ona pije w mieście [...]
Już ci bym ja był dawno
poleczko zaorał,
koniki mi pomgłały,
jam się ciebie bojał

(Kraplewo O, OK 348; Miłuki Szcz, WM IV 50, Olsztyn, WM IV 50)

W przywołanych cytatach znajduje potwierdzenie teza o możliwości istnienia relacji słabszy – silniejszy na różnych płaszczyznach (wiek, predyspozycje fizyczne i psychiczne, władza) w mechanizmie odczuwania strachu. Przykładem lęku motywowanego pozycją społeczną i finansową jest zbiorowy lęk chłopów w kontakcie z „panią”:

⁹⁴ Koń jest symbolem męskiej sprawności seksualnej, dlatego możemy się tu dopatrywać lęku przed kompromitacją w sferze erotycznej (Bartmiński 1974: 17).

⁹⁵ Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska zalicza tę pieśń wraz z wariantami do ustalonego repertuaru „ludowej epiki małżeńskie” o charakterze komicznym (1991: 133–145).

Nas [!] pani rano wstaje,
nic nie robi, [...] tylko łąje, [...]
A my ji sie tak bojemy,
gdzie pódziemy, [...] postojmy
(Wawrochy Szcz, WM II 248)

Siła i zręczność w walce sprzężone z zamieszkami wojennymi wywołują strach nawet u doświadczonego oficera:

W Prusiech bez Bonopartego
Carta krola francuskiego [...]
Bojał sie pruskich żołnierzy
(bl, WK 94)

Niepokój połączony z szacunkiem, jakim obdarzany jest Bóg, wyraża połączenie *ktoś boi się Boga*. Fraza ta informuje o ciągłym lęku przed złamaniem przykazań, prowadzącym do postępowania zgodnie z nakazami religijnymi. Taki rodzaj strachu zbliża się do postawy, niezmiennego stosunku człowieka do określonej sfery życia:

"obróć-że sia, najmnilejszo, prawem lickem do mnie."⁹⁶
Nie obróce, nie obróce, b^o sie Boga boja
(Rentyny Olsz, WM III 199)

nie obejrze, bo sie Boga boje,
mam lepszego, siękniejsygo, o ciebie nie stoje
(Więckowo Nidz, WM III 61)

Choc jo cie opuścił, ale cie wziąć muse,
bo sie Boga boje, o swó duse stoje
(Klon Szcz, WM III 112; bl, OK 260)

Kto sie Pana Boga boji [...]
strzeze go Bóg z kazdy stróny
(Karwica Pisz, WM V 84)

Przekonanie o konieczności i wygodzie płynącej z życia w zgodzie z przykazaniami bożymi zakomunikowane jest u Oskara Kolberga poprzez użycie konstrukcji z imiesłowem przysłówkowym *bojąc się Boga*:

Przy rodzicach stojąc,
a Boga się bojąc,

⁹⁶ Liczko, twarz kobiety i całowanie tej części kobiecego ciała jest nacechowane erotycznie i może zapowiadać akt seksualny (Bartmiński 1974: 15).

lepiej by mi było
niż w świecie obcując
(bl, OK 250)

Do wyrażenia strachu odczuwanego przed człowiekiem lub Bogiem ludność warmińsko-mazurska może się posłużyć konstrukcją składniową *gdybym nie bał się kogoś*. Tryb przypuszczający dostosowywany do płci wykonawcy przybiera postać rodzaju żeńskiego lub męskiego, a cząstka *-bym* może samodzielnie istnieć w treści, wciąż sygnalizując tryb warunkowy. Z pieśni wyekscerpowano użycie tegoż schematu składniowego w odniesieniu do lęku przed matką, bratem lub Bogiem:

Bym się matki nie bojała,
Zarazbym ci gęby dała
(bl, HF 567; Orzysz Pisz, WM III 236, Skarzyn Pisz, WM III 237, Sztynort Węg, OK 325, bl, OK 514)

Bug bug bug bug w okieneczko,
wstań, roztworzój, kochanečko.
Rada bym ci i ja wstała,
bym sie matki nie bojała
(Nagłady Olsz, WM III 30)

Prziszed do nij jedyn panek,
podolinko, doj mi zianek.
Bim ci rada i dwa dała,
bim brata sze nie bojała
(Najdymowo Resz, WM II 23, Gietrzwałd Olsz, WM II 24, Jaroty Olsz, WM II 24, Bredynki Resz, WM II 25, Podlejski Olsz, WM II 26, Szczytno, WM II 26, Unieszewo Olsz, WM II 26, Próle Olsz, WM II 27, Rentyny Olsz, WM II 27, Olsztyn, WM II 28, Klon Szcz, WM II 29, Ukta Mrąg, WM II 29, Kożuchy Pisz, WM II 30, N Kaletka Olsz, WM II 30, Szczytno, WM II 31, Świetlin O, WM II 32, Orłowo Giż, OK 364, Kraplewo O, OK 546, Bredynki Resz, S I 27, bl, OB 393)

Ty, kaczmarko, jako pies
siostre z bratym zwodzić chcesz.
Bym sie Boga ne bojał,
zaroz bym cie ćwiyrtował
(Szczytno, WM II 68; Kraplewo O, OK 550, Sztynort Węg, OK 375)

Ekscerpcja materiału pozwoliła się przekonać, że wyrazy z pola pojęciowego STRACHU często używane są w formie zaprzeczonej, kiedy podmiot pragnie zaprzeczyć, że odczuwa strach, albo w formie apelu do podmiotu dodającego

otuchy i odwagi. Schemat jednoargumentowy *nie bój się* realizuje apele, odezwy do eksperientera, czasami grupy ludzi:

Widzunc takó jasność boskó,
 bali sie bojaźnió wzielkó.
 Rzekł jym anniól: nie bójcie sie
 (Pasym Szcz, WM V 30; Tuławki Olsz, WM V 31, Pasym Szcz,
 WM V 30, Orzysz Pisz, WM V 31)

Śwat przewodzi ['przywodzi do zlego' – A.W.], strzez siy tygo, wzierny słuگو, nie bój,
 ale jako dobry rycyryz, w swym mniejscu wziary stój
 (Szczytno, WM V 61; Ogródek Pisz, WM V 61)

Słowne deklaracje odwagi wynikają w dużej mierze z zaufania, jakie pokładają w oficerach żołnierze walczący na wojnie. Temu celowi również służą połączenia z zaprzeczeniem *ktoś nie boi się*:

stojo żołnierze w psiynknyj paradzie.
 Oj, stojo, stojo, bo sie nie bojo,
 bo oficiry nad nimi stojo
 (Kanigowo Nidz, WM II 197; Klón Szcz, WM II 197, Cimowo
 Mrąg, WM II 197, Gieląd Mrąg, WM II 198, St Kaletka Olsz,
 WM II 198, Brąswald Olsz, S I 53, bl, OK 415, bl, OK 554)

Ze względu na realia znane każdemu odbiorcy tekstu należy różnie interpretować tę samą pieśń z innym adresatem określonym słowami *posłuchaj córulu* lub *posłuchaj synulu*:

posłuchaj, córulu, matka rzyce.
 Co "óna mnie rzecze, nie boje sie,
 wyndrújó hulany, melduje sie
 (Klón Szcz, WM II 196)

posłuchaj, synulu, co ci mama rzec(e).
 Choć óna mnie rzecze, nie boje sie,
 wyndrújó ulany, melduje sie
 (Wawrochy Szcz, WM II 195)

Odwaga młodej dziewczyny może się objawiać śmiałością w nawiązywaniu znajomości z żołnierzami maszerującymi przez wieś, a odwaga młodego mężczyzny skutkuje wstąpieniem do wojska.

W pieśniach ludowych utrwalono obrazy strachu przed zwierzętami, których zachowanie może być zaskoczeniem dla człowieka, a jego efekty – stanowić groźbę dla jego życia. Rzeczywistość przedstawiona w dwóch poniższych tekstach jest fantastyczna, nieprawdopodobna (jest to szczególnie

wyraźne w rozmowie węża z kobietą), ale dobrze utrwała atawistyczny charakter lęku⁹⁷.

P^ojechała niewiasta na kozle do mniasta [...]
 Nie bój sie, niewiasto, kozioł wie, gdzie mniasto
 (Olsztyn, WM IV 174)

Rzek wąż: nie bój sie pāni,
 <moje> ząđło cie nie zrāni
 (bl, OK 386)

Zaprzeczony czasownik *bać się* występuje we frazach o dwojakim znaczeniu: jako dodanie otuchy przestraszonej osobie w połączeniu *nie bój się kogoś* lub jako zaprzeczenie, że podmiot odczuwa strach (*ktos nie boi się kogoś*). Realizację pierwszej frazy o charakterze apelu do eksperiencera utrwalają pieśni:

“Ojca, matki nie bój-że sie,
 bo my nie so w żadnym lesie
 (Kronowo Olsz, WM III 92; Olsztyn, WM III 91, Naglady Olsz, WM III 92)

Gymby tobie bym ja dała,
 bym sie matki nie boja(ła).
 Nie bój sie ty matki twojej,
 trszymoj sie ty wiary mojej
 (Orzysz Pisz, WM III 236; Skarzyn Pisz, WM III 236, bl, HF
 567, Sztynort Węg, OK 325, bl, OK 514)

Matki sie nie bój, siodaj na mój koń,
 pojedziemy w cudze kraje
 (St Gieląd Mrąg, WM II 181; Olsztyn, WM II 182, Kraplewo O,
 OK 199, Sztynort Węg, OK 554, Węgój Resz, S I 57)

przytul się, Jasiiecku, do mygo łózecka,
 przytul sie, nie bój sie,
 matka “o tym nie wiy, kocham cie
 (Zieleniec Szcz, WM III 191, Skarzyn Pisz, WM III 192)

Nie bój się, dziywce, to-ć jo nie zbójca
 (Szczytno, WM III 232)

⁹⁷ W obu pieśniach lęk wykracza poza krąg czysto zwierzęcy, ponieważ wąż i kozioł są utożsamiane z diablem, szatanem w chrześcijaństwie. Ponadto ich treść nasuwa skojarzenia z grzesznością – wąż, uspokajając Ewę, pragnie ją nakłonić do złamania nakazów boskich, zaś ujeżdżanie kozła przez kobietę konotuje rozwiązłość i bliskie stosunki z diablem (Kopaliński 2006: 163–165, 452–456).

Użycie połączenia *ktoś nie boi się kogoś* jest przejrzyste semantycznie i ma na celu zakomunikowanie, że strach nie towarzyszy działaniom podmiotu, a jednocześnie odsyła do rzeczywistości pozajęzykowej. Zaprzeczanie lękowi dotyczy tylko takich wydarzeń, w których strach jest naturalny czy spodziewany:

Nie boje sie pana,
Ani hekonoma:
Pańszczyzne już łobrobziulém,
Siedze sobzie w doma
(Rzeck Resz, S I 179; bl, OK 432)

Cóz ci przyjdzie z gymby moji,
tam w kadiczku chtoś ci stoi.
Oj, niechaj "ón stoi, bo "ón sie nie boji
(Stanclewo Resz, WM III 223)

siostrzyczko moja,
a czyli pan ojciec, pani matka doma?
Oj, só ci, só ci, nie gdzieś sie podzieli,
ciebzie, Janecku, zabzić obiycali.
Oj, niechaj bzijó, ja-ć sie jych nie boje,
mam ja w Bogu ufność
(Orzysz Pisz, WM II 73)

Warszawa i Praga
<są to piękne miasta>,
a cesarz powiedział,
żeć <one> roztrzaska.
Dąbrowski odpisał,
że się go nie boi,
wokoło Warszawy
polskie wojsko stoi
(bl, OK 407; Świętajno Szcz, WM II 205)

Na kujawskiej górze Polacy stoją,
pruskie żołnierze ich się nie boją
(bl, OK 411)

Nie boje sie kulów
Ni zadnych plazyrów ('ran'),
Nie boje sie ja tez
Francuskich fylcerów ('felczerów')
(bl, WK 64; Tuławki Olsz, WM II 172, bl, OK 406)

Bo kowaler duzo szelma, Boga sia nie boji⁹⁸,
 nadaremno sia przysiengo, "o duse nie stoi
 (Klon Szcz, PL 65; Klon Szcz, WM III 151)

Jak zasygnalizowano we wcześniejszych partiach tego rozdziału, możliwe jest wyodrębnienie grupy cytatów, w których interesująca nas konstrukcja syntaktyczna miałaby postać *ktoś (nie) boi się + nazwa zwierzęcia*. Baran swym beczeniem sprawia, że eksperienecer odczuwa strach, wystarczy głos zwierzęcia, aby wyzwolić myśli o zagrożeniu:

A Józef stari w staniencie stoi,
 a baran bec-i, "ón szie go boji
 (Świątajno Szcz, WM V 113)

Większość piosenek obierających za temat przewodni omawiany rodzaj strachu to te o wyrażnym podtekście erotycznym lub żartobliwe:

Ja ci nie napoje, bo się konia boje,
 bo się konia boje, bo jestem młoda
 (Kajny Olsz, WM III 90)

Pioła len pod borem,
 bojała się wilka,
 wilk za nią, skokł na nią,
 zrobił jej Marcinka
 (bl, OK 569)

Przysed do niej wilcysko, wilcysko
 podnieś, babo, kitlisko [...]
 Nie podniosę, bo szie boje [...]
 (Gąski Olc, WM IV 107; Imionek Pisz, WM IV 106)

M^oja zónkia pracowzito, nie wstonie scać, az zaświto.
 Bo "óna sie wilkia boji, bez próg siko, w izbie stoi
 (Imionek Pisz, WM IV 57)

Zapisany w kilku zbiorach tekst pieśni komicznej o kobiecie bojącej się ogona krowy informuje nie tyle o prawdziwym strachu odczuwanym przed zwierzęciem, ile o niechęci do pracy w gospodarstwie:

Dostoł jo póság bardzo niemały,
 starygo kożucha sztyry kawały.
 I stare krowisko, co wstawać nie mogło,
 dziewczoka za żone, co doić nie mogło.

⁹⁸ W wariantcie tej pieśni pojawia się *świat* zamiast *Boga* (Kraplewo O, OK 246).

Krowy nie wydoji, "ogona sie boji

(Skajboty Olsz, WM IV 60; Szczytno, WM IV 63, Stanclewo
Resz, WM III 31, Gronity Olsz, WM III 163, bl, OB 207)

Wśród pieśni warmińskich pojawia się tekst oparty na legendzie o św. Jerzym. Podmiot zbiorowy deklaruje wiarę w Boga i jego opiekę, ale jednocześnie obawia się postaci fantastycznej – smoka:

w Boga my wszyscy wierzymy,
jednak smoka sie bojemy
(Olsztyn, WM II 109)

Przebywanie w grupie daje poczucie bezpieczeństwa, dlatego podmiot zbiorowy połączeniem *nie boimy się wilka* komunikuje brak obaw:

Kiele zimny wody zbieramy jagody.
Nie boim sie zilka, bo je nas tu kilka
(Kanigowo Nidz, WM IV 239)

Jeżeli poddamy analizie kolejną wyodrębnioną konstrukcję składniową *ktoś boi się czegoś*, to zauważymy, że przyczyna w takim przypadku nie bywa przedmiotem fizycznym, ale przykrym i nieszczęśliwym zdarzeniem, zjawiskiem. Listę czynów wywołujących niepokój u dziewczyny otwierają zaloty i zdrada ze strony obcego mężczyzny oraz zdrada braci, którzy nie godzą się na ślub siostry:

Te zalety nic dobrego,
przeredząc [‘zdradzą’ – A.W.] ta niejednego.
Przeredziły siostrę moję,
ja się sama tego boję
(Kraplewo O, OK 244; bl, OK 515, Szczytno, WM II 65)

„Witam, pytam, siostrzo nasza, pokażże nam szwagra, Jasia.”
„Ja bym wam go pokazała, bym się zdrady nie bojała”
(bl, OB 265; Gronity Olsz, WM II 54, Nadrowo O, WM II 57,
Stanclewo Resz, S I 43)

Przed zalotami hamują dziewczęta także nakazy religijne, co jest wyrażone połączeniem *ktoś boi się grzechu* implikującym niewinność i skromność:

Dziéwczyno moja,
Bogosłazióno,
Doj my gambuchny,
Bandziesz zbazióno.
Dałabym, dała,
Boja sia grzechu
(Trękus Olsz, S I 93; Zezuj Olsz, WM III 123, Jaroty Olsz, WM III 130)

Ja młoda dziewczyna, com ja ucyniła,
com ja sie namówić dała,
z młodem nie dawała, grzychum sie bojała,
redy dać mu nie mogłam

(Skomack Wk Elk, WM III 168)

Wykscerpowano jeden cytat, w którym stwierdzono, że młode kobiety boją się wojny, dlatego nie biorą w niej udziału:

Kogo na wojnę dam,
kiedy syna nie mam?
Tylko córki mam trzy,
te się boją wojny

(bl, OB 410)

Warto skonfrontować tę pieśń z inną dotyczącą walk, która pokazuje żołnierskie podejście do wojny. Otóż w tekście pada oświadczenie, że żołnierz *nie boi się kulów ani plazyrów* (‘ran’):

Nie boje sie kulów
Ni zadnych plazyrów,
Nie boje sie ja tez
Francuskich fylcerów

(bl, WK 64; Tuławki Olsz, WM II 172, bl, OK 405, bl, OK 406)

Podobnie jak w konstrukcjach wyrażających strach przed człowiekiem i zwierzęciem, tak i w połączeniach z bodźcem „rzeczowym” występuje konstrukcja z zaprzeczeniem *ktoś nie boi się czegoś*. Z form pocieszającego apelu można wynotować powody, dla których dziewczęta odczuwają strach – uwiedzenie mogące skutkować ciążą i narodzinami nieślubnego dziecka:

nie bój ty sie, moje dziewczce,
ode mnie przeredy.
Przereda sie stała,
ona syna miała:
a widziszże, psie, hultaju,
cóm ja doczekała

(Kraplewo O, OK 211)⁹⁹

Ja bym go wam pokazała,
bym sie zdrady nie bojała.

⁹⁹ *Zdrada* ma w gwarach szersze znaczenie niż w języku ogólnopolskim. W pieśniach odnosi się często do związku kobiety i mężczyzny, ale niekoniecznie informując o niedochowaniu wierności, lecz o uwiedzeniu i porzuceniu kobiety lub zmuszeniu do zbliżenia seksualnego (por. SGPKar VI: 358).

A ti, siostró, zdradi nie bój,
bo ty siostra, a ja brat twój
(Gardyny O, WM II 56; Nadrowo O, WM II 57)

I wsiod, i wsiod, i pojechał na krzyzowe drogi,
koń pod niym podł, złamał syje, a najnilsy nogi [...]
Ma nojnیلso, pościel łoze w ty ciymnyj kómorze,
a jo sie z tobó połoze, moze mi pomoze [...]
Nie bój ty się, dziywce, "ognia ani opuchliny"¹⁰⁰,
kulawo noge połoze z dala od psierzyny
(Szczytno, WM III 65; bl, OB 87)

W odniesieniu do mężczyzn podkreślane jest przełamywanie lęku, aby osiągnąć cel:

Z serca mego, dziewcátecko,
otwórzze mi okienecko;
przemówię do ciebie
jedyne słówecko.
Przemówienia się nie boję,
bo przy tobie mocno stoję
(bl, OK 175)

Odwaga i poczucie, że strach nie ma dostępu do człowieka, cechują ludzi wierzących. Liczne cytaty ze schematem składniowym *ktoś nie boi się czegoś* pochodzą z pieśni religijnych. Jeden z analizowanych tekstów przybiera postać modlitwy, w której eksperci wyraża prośbę słowami *niech nie boję się szkody*:

A gdy juz noc nastypuje, weź mnie w opiece Twoje,
niech zdrady piekła nie czuje i szkodi sie nie boje
(Skarzyn Pisz, WM V 71)

Według pieśni wiara chroni człowieka przed szeregiem zjawisk budzących strach:

Bogu ufa dusa moja, to-ć mój zamek, to ma zbroja.
W nadzieje Jygo zasłóni nie boje sie zadnyj stróny
(Orzysz Pisz, WM V 82)

Chto tu Jezusa ma, tyn zawsze mynżnie stoi,
w morżu sie niescynścia utóniynia nie boji
(Orzysz Pisz, WM V 86)

¹⁰⁰ *Ogień* odwołuje się do namiętnej miłości, a *opuchlina* to metaforyczne określenie ciąży (por. Sieradzka-Baziur 2002: 60, kartoteka SGOWM).

Warownym grodem jest nas Bóg [...]
 Choc diablów byłby pełen śwat,
 co połknąć by nas chcieli,
 my nie boimy sie ich zrad,
 będziemy tryumf mieli

(Gietrzwałd Olsz, WM V 89)

tedy sie przypadku złego i w nocy nie boje. [...]
 potępsienia sie nie boje, mocno zierze w Niego

(Dźwiersztyny Szcz, WM V 67)

Silna wiara jest potwierdzona w powyższych cytatach, jednak odnaleźć można i wzmianki o tych, którzy nie obawiają się ognia piekielnego ani śmierci:

Co dla Boga skały, mury, kruszo sie twarde marmury,
 a ty sia mąk nie boisz, w uporze swoim stojisz

(Woryty Olsz, WM V 127; Mokiny Olsz, WM V 128)

Zaszła nowina bardzo przesmutno,
 jek do mnie śmierć mo przyjsć bardzo "okrutno.
 Jo ji sia nie boja, bo złego nie broja,
 jek "óna przyjdzie, to i sia skłona

(Jaroty Olsz, WM II 147; Gady Olsz, WM II 148, Purda Olsz, S I 210)

W żartobliwej pieśni poruszającej kwestię biedy możemy się doszukiwać językowego sposobu odsunięcia od siebie problemu z pewnością obecnego w środowisku wiejskim:

Nie boje-ć sie bziedy, bo bzieda umerła,
 leży za stodołó, ogónek zaderła

(Ostróda, WM III 155)

ŁĘKAĆ SIĘ, POŁĘKNAĆ SIĘ, PRZELEKNAĆ SIĘ,
 ULĘKNAĆ SIĘ, ZŁĘKNAĆ SIĘ

Schemat składniowy *ktoś łęka się/połęka się/przełęknie się/ulęknie się/złęknie się* jest wyzyskiwany do wyrażenia przeżycia strachu albo zanegowany – do zaprzeczenia emocji. Przedrostki *po-/u-/z-* służą zaznaczeniu momentu początkowego emocji, w planie treści możliwe jest wyróżnienie bodźca i reakcji, czyli poczucia strachu. Według psychologów lęk nie wymaga rzeczywistego bodźca, jednakże w pieśniach spotykamy wiele przykładów przeczących tej teorii. Do powstania lęku przyczyniają się wcześniejsze zdarzenia, w których udział bierze sam podmiot uczucia lub osoby z otoczenia postrzegane jako zagrażające

podmiotowi. Brak impulsu wywołującego strach przedstawia pieśń, w której podmiot domniemanej emocji jest poza światem nakreślonym w tekście:

każdy godziny sie pita
tych, co w koło niygo znajdujo siy,
cy owiecka nie wraco do niygo.
Bo by sama wrócić chciała,
głosu mygo posłuchała.
Ach, cegó sie lynko?
(Pisz, WM II 137)

Obserwacja zachowania innych wywołuje niepokój (*ktoś sie połęka*) i chęć ukrycia się przed „wrogiem”, tutaj zarejestrowane w słowach *wleźli za psiec*:

a tyn duży buł bogaty, kupsiuł sobie wór tubaki [...]
I wlaz za psiec i zażywoł, [...]
i na dzieci rogiem kiwoł, [...]
a "óni sie połękali, wleźli za psiec
(Stanclewo Resz, WM IV 206)

Inny wymiar przybiera niepokój związany z kształtem przyszłego życia przewidywanym na podstawie aktualnych spostrzeżeń. Obawy związane z małżeństwem oraz statusem majątkowym wyraża połączenie *ktoś się zląknie*:

Bym pojechał do niej,
ale nie mam koni,
a w woły nie pięknie,
bo się Mania zląknie [...]
Chciałabym Jasiénka,
tylko że takiego,
co to ma majątek,
urodę do tego
(bl, OB 137)

Świadomość wykrycia zdrady małżeńskiej wprowadza podmiot w nagły popłoch, lęk objawiający się nieskoordynowanymi ruchami, próbą ukrycia występku. Wynik takiej sytuacji oddaje fraza *ktoś się bardzo zląknie*, zaakcentowanie siły emocji wiąże się z ciężarem przewinienia:

wracaj, panie, bo masz w domu goście,
krawczyk z panią w komorze. [...]
Kasiu, śpisz czy nie czujesz,
czy krawczyka miłujesz?
Tak się Kaśka, Kaśka bardzo zląkła,
swoje szaty opak oblokła,
korki opak obuła
(Grabin O, WM II 22)

Lęk może być rezultatem zabłądzenia i oddalenia się od znajomych miejsc:

Ona się złąkla, w ręcecki klasła,
 ach, ach, mój Boże, gdzie jo tu zasła.
 Góry i doły, bory i lasy,
 dróżka daleko, słonecko zasło
 (Wawrochy Szcz, WM III 233)

W kolejnej grupie pieśni dominuje lęk dziewczyny przed mężczyzną, małżeństwem albo zalotami, które mogłyby skutkować niepożądanymi konsekwencjami. Potwierdza się, że silny strach bywa przyczyną niekontrolowanej reakcji organizmu, paraliżu funkcjonowania ciała przejawiającego się omdleniem. W strukturze predykatywno-argumentowej zawarty jest osobowy czynnik emocji (*ktoś złąknie się kogoś*):

Furman biczem pęknie;
 ja się jego złąknę;
 oj, nie chcę za nim iść
 (Rozogi Szcz, OK 175)

zbiyrała dziywcyńka carne jego(dy).
 Oj, zbiyra, zbiyra i oglunda sie,
 zajechał Jasiecek, i zlynkla go sie
 (Szczytno, WM III 233)

Poczekaj, kochanko,
 dam ci na trzewiki,
 ona się go złąkla,
 skoczyła do rzeki.
 Powiesiła wianek
 na plecionym płocie:
 dajże mnie ty pokój,
 ubogiej sierocie
 (bl, OK 202)

Ona jego ujrzała,
 złąkla się go i omdlała
 (bl, OK 388)

Zjawiska obce ludziom zanotowane w najbliższej przestrzeni sprawiają, że *wszyscy połąkają się*, ale niepokój ich nie paraliżuje:

Aniołowie tryjumpf grajo,
 rzemieśnikom obznajmiajó,
 przywitać Pana.
 Rzemieśnicy wszyscy sie połąkajo,

do Betlejem czym prędyj z chęćć biegajo

(Ostróda, WM V 111)

Fraza *ktoś zląknie się Jezusa* komunikuje emocję doznawaną w reakcji na pojawienie się Jezusa, rzeczywistej osoby widzianej przez św. Teresę. Jest rodzajem reaktywnego uczucia podszytego szacunkiem dla istoty boskiej:

Óna sie go bardzo zląkla,
przed niem na kolana kląkla,
Pan Jezus podniós jó z ziemni,
witał jó słowy wdzięcnemni

(Orzysz Pisz, WM II 115; bl, OK 388)

W połączeniu *serce się lęka (czegoś)* pod nazwą części ciała kryje się podmiot osobowy, doznawanie uczucia jest przeniesione z całości na część (*pars pro toto*):

Na saskie granice
wszyscy się zjeżdżają,
a te nasze serca
bardzo się lękają.
Lękają, lękają,
bo i mają czego,
bo ony nie ujdą
ognia francuskiego

(Kraplewo O, OK 404)

Intensywność strachu można zaznaczyć, używając przysłówka *mocno*, w którego strukturę jest wbudowany element wzmacniający. Fraza *ktoś się mocno połęknie* faktycznie koreluje z treścią pieśni, ponieważ lęk wywołała świadomość niezamierzonego zabójstwa syna. Strach jest wielopoziomowy, zawiera ocenę moralną czynu, konsekwencje natury prawnej, psychologicznej, moralnej:

Teroz sie m^ocno polynkli,
cóżeśmy ucynili,
uz sie wrócić nie sło
zagmatwania tygo

(Szczytno, WM II 128)

Przysłówek *mocno* pełni funkcję intensyfikującą doznania w schemacie *ktoś się mocno połęknie/ulęknie/zląknie* zanotowanym w następującej pieśni i jej wariantach:

Piekło sie rozradowało,
jak szyroko, tak głąmboko roztworzało.
Trzy duszyczki mocno zlynkli, zaroz na kolanka klynkli

(Najdymowo Resz, WM II 144; Stanclowo Resz, WM II 143,
Olsztyn, WM II 144, Podlejski Olsz, WM II 145)

Innym przysłówkiem informującym o natężeniu uczucia jest *bardzo* zastosowany w pieśni w odniesieniu do emocji, którą odczuwała dzieciobójczyni, spotykając Boga. Podobne przestępstwo było tematem jednego z poprzednio cytowanych tekstów (WM II 128), z tą różnicą, że tu dochodzi do wielu zaplanowanych morderstw. Wydaje się, że w przywołanych pieśniach lęk obejmuje przeszłość, terażniejszość i przyszłość:

Ja nie jestem żadzien prorok,
tylko z nieba sam prawy Bóg [...]
Ona się tak bardzo złąkla,
zaraz mu do nóg uklękła

(bl, OK 384; Popowo Sałęckie Mrąg, WM II 119)

Nieprzewidywalnym i groźnym obiektem jest dla człowieka zwierzę, ten rodzaj strachu jest pierwotny, świadczy o instynkcie samozachowawczym. Dostrzeżenie wilka w niewielkiej odległości jest sygnałem niebezpieczeństwa wyrażonego frazą *ktoś się złąkl*:

A Józefek nieboracek
wziół gómółek kilka,
<spiesący> sie za drugimi
natrafił <i> wilka.
Zląkłem się – dalibóg!

(Kraplewo O, OK 84; Szczytno, WM V 110)

Początek emocji komunikuje fraza *ktoś się przelękn*:

Baran bec-i i bez niary,
az sie przselunk Józef sztary
(Świątajno Szcz, WM V 113)

Za pomocą frazy *nie lękaj się*, podobnie jak analogicznej *nie bój się*, można nakłaniać kogoś, aby przestał odczuwać lęk:

dziywko, dziywko, nie lynkaj sie,
idź do kościoła, spowiadaj sie

(Turowo Nidz, WM II 119; Kołpaki Olsz, WM II 117, Klebark
Wk Olsz, WM II 117, Olsztyn, WM II 118, Kraplewo O, OK
383, Bredynki Resz, S I 201)

O, mój najmilszy, jakżeś mi srogi,
aż ci zadrzały pode mną nogi.
Moja najmilsza, nie lękajże się,
jeżeliś ci zła, poprawiajże się

(Kraplewo O, OK 137)

Użycie powyższej frazy może dopełniać obietnica dotycząca przyszłych zdarzeń:

Tu rzekłeś do mnie, Panie: bezpieczne jest twe spanie!
Juz sie nie lynkaj zlygo, doznas dnia wesolygo
(Szczytno, WM V 63)

Deklaracja męznego bronienia własnego kraju pobrzmiewa w połączeniu *ktoś nie złąknie się kogoś*:

Mniamiec mózi: doj Werdun,
Francuz na to: tyś jes dumm, [...]
Jo sia ciebie nie zlančna,
przed tobo nie "uklankna
(Tomaszkowo Olsz, WM II 210)

Kauzatywna konstrukcja *coś nie ulęknie kogoś* uwypukla wywoływanie u człowieka poczucia strachu, niepokoju przez czynniki zewnętrzne:

Tak ni śmierci trwogi,
ni psiekła pozogi
mie ulynkno, kto się, Panie,
z Tobó kładzie, wesół wstanie
(Kozuchy Pisz, WM V 68)

ZRZASNAĆ SIĘ

W kilku zbiorach pieśni z Warmii i Mazur odnotowano tekst, którego podmiot, młoda dziewczyna, niepokoi się, ponieważ podczas zbierania jagód spotkała młodego, obcego mężczyznę. W wariantach pieśni zapisano kilkakrotnie czasownik *zrzasnąć się*¹⁰¹:

Zajechoł do ni
Kawalér młody,
Proszuł dzéwczynie
W czorne jegody.
Łóna sze zrasła,
W rónkulki klasła:

¹⁰¹ Hasło *zrzasnąć się* jest notowane przez Słownik wileński w znaczeniu 'złąknąć się, zatrwodzić się' (<http://eswil.ijp-pan.krakow.pl/index.php>) oraz *Słownik gwar polskich* Jana Karłowicza z definicją 'złąknąć się' (SGPKar VI: 414). Według Aleksandra Brücknera (1970) wyraz ten istniał już w czasach prasłowiańskich, a jego prawidłowy zapis miał postać *z z* zamiast *rz*. W niektórych językach słowiańskich *užas* znaczy 'strach', np. w chorwackim (Niemyska, Generowicz 2005) i bułgarskim (Nowakowska-Kempna 2000b).

Huch, huch, laboga!
Gdzie jo tu zaszła?

(Stanclewo Resz, S I 102; Szczytno, WM III 231, St Kaletka Olsz,
WM III 232, Szczytno, WM III 232, Klebark Wk Olsz, WM III
233, Orłowo Giż, OK 325)

Obawę młodej dziewczyny w kontakcie z mężczyzną oddaje również fraza *ktoś się draśnie*¹⁰²:

Oj duk, oj duka,
zaboczyłem kożucha
w sieni, na skrzyni,
koło grzecznej dziewczyny.
Dziewczynka sie draśla,
korzyczkami ('obcasami') trzasła,
cztery razy gemby dała
za łyżeczkie masła
(Zdory Pisz, PL 64)

Do repertuaru pieśni o lęku kobiety przed mężczyzną można dodać tekst erotyczny z elementami obscenicznymi:

Powiadają ludzie o niej,
co ona je pani;
obraźniczek buksy spuścił,
na nią się tortani.
Jak ci wetknął, aż się zrasła,
jak ci wyjął, w ręce klasła
(Kraplewo O, OK 559)

TRWOŻYĆ SIĘ, STRWOŻYĆ SIĘ

Refleksywny, dokonany czasownik *strwożyć się* derywowany od rzeczownika *trwoga* powiadamia o pojawieniu się uczucia, które jest wywoływane przez wyobrażenia o kształcie przyszłego życia:

dziewczynko, już z tobó czas [...]
Dziwczynka sie strwożyła, zaraz główkę spuściła [...]
Nie smuć sie ani, ani, będziesz szczęśliwa pani
(Unieszewo Olsz, WM II 38)

¹⁰² Hasło *drasnąc się* w SGOWM (II: 103) odsyła do hasła *zrasnąć się*, które będzie zamieszczone prawdopodobnie w ostatnim tomie.

Konstrukcja *nie trwóźcie się* jest analogiczna do licznie notowanych *nie bój(cie) się i lękaj(cie) się*. W prośbę wpisane jest założenie dotyczące emocji podmiotu zbiorowego, które powinny być wywołane danym zdarzeniem:

Nie trwóźcie się, kosiani, ze was odwituje [‘żegnam’ – A.W.],
gdz my sie raz ujzmy w radości niebieskiej
(Mikołajki Mrąg, WM V 96)

WYSTRASZYĆ SIĘ, USTRASZYĆ

Od rzeczownika *strach* o największej frekwencji w pieśniach utworzono czasowniki *wystraszyć się* i *ustraszyć*. Czasownik refleksywny służy wyrażeniu uczucia przeżywanego przez eksperiencera, natomiast forma dokonana czasownika utrwała moment inicjalny emocji:

Pastuchy w polu
Swoje trzody pasó,
A jek żyłk przydże,
To sze wystraszo
(Bredynki Resz, S II 94)

Konstrukcja kauzatywna, w tym przypadku zanegowana, *ktos nie ma ustraszyć kogoś* nakazuje odwagę podmiotowi potencjalnej emocji:

Nie ma ciebie nigdy wróg,
ustraszyć, wszak wiesz, że Bóg
strzeże cię, więc ojciec twój
żegna cię. Idź, synu mój!
(bl, OK 419)

ZATRWOŻONY

Słowo *zatrwożony* jest przykładem przymiotnikowego użycia leksemu *zatrwożyć się*, oznacza niepokój, lęk z powodu przeszłych wydarzeń. Przymiotnik ten należy do grupy słów opisujących przeżycia z pogranicza dwóch emocji, temu pokrewne jest zmartwienie. Poniższy cytat umieszczono w tym rozdziale ze względu na rzeczownik *trwoga* jednoznacznie odnoszący się do strachu i dający podstawę do tworzenia pokrewnych słów należących do innych części mowy:

Strato Jezusa byłś zatrwożony,
lecz znalezieniem znowu pocieszony
(Naglady Olsz, WM V 128)

FRAZEOLIZMY SOMATYCZNE

W zbiorach pieśni z Warmii i Mazur strach jest wyrażany również poprzez frazeologizmy z leksemem *serce*. Wyrażenie *serce truchleje* notuje fizyczne dolegliwości odczuwane przez bojącego się człowieka. O truchleniu mówimy, gdy ktoś boi się tak bardzo, że nie może wykonać żadnego ruchu, zastyga w przerażeniu, tak jakby miało to pozwolić na uniknięcie zagrożenia:

Moja mamó, nie bądź taka,
wydaj ty mnie w świat [...]
jeśli ojciec nie pomoże,
na myśl – serce mi truchleje
(bl, OB 133)

Psychologia wyróżnia wiele objawów somatycznych strachu, jednak nie zawsze znajdują one odzwierciedlenie w języku. W pieśniach ludowych odnaleziono zaledwie jeden przykład niekontrolowanej reakcji ciała w chwili lęku, niesprężony z leksykalnym wykładnikiem strachu. Drżenie jako symptom lęku notuje fraza *nogi zadrzały pod kimś*:

Moja najmilsa, drogom cię kupił,
teraz cię będę ze skóry łupił.
O, mój najmilszy, jakżeś mi srogi,
aż ci zadrzały pode mną nogi
(Kraplewo O, OK 137)

Analiza sfery emocjonalnej w pieśniach pokazuje podobieństwa w opisie niektórych emocji, frazeologizmy lub gesty mogące oznaczać więcej niż jedno uczucie. Takim gestem kulturowym jest skulenie barków, zachowanie mające na celu pomniejszenie sylwetki, a więc całej osoby, sugerujące wstyd. Z drugiej strony można je odczytywać jako realizację pragnienia ukrycia się przed czymś wzrokiem, uniknięcia konfrontacji, kiedy ktoś się boi. Pewne sytuacje mogą wywoływać mieszanię wstydu za popełniony czyn ze strachem przed karą i konsekwencjami. Do takiej interpretacji przychyłono się w odniesieniu do poniższego cytatu:

Ewa [...] jedne jabko urwała,
Adamowi go dała [...]
Fora, Adamie, fora,
z mego pięknego dwora!
Adam barki skuliwszy,
posed kozusek wziowśy
(bl, OK 386)

POLE LEKSYKALNE WSTYDU

Każda kultura wytwarza system norm, nakazów i zakazów, których naruszenie jest bezpośrednią przyczyną odczuwania wstydu (Kosowska 1998a). Zatem refleksje na temat tego uczucia musiały się pojawić wraz z rozwojem cywilizacyjnym (por. Termińska 1998). Autorem pierwszej spójnej koncepcji pojęcia wstydu był Arystoteles (Jaworski 1998). Zaowocowało to późniejszymi rozważaniami, szczególnie w chrześcijańskiej Europie, w której zagadnienie wstydu zajmowało kluczową pozycję. Emocja ta, obok strachu, służyła jako środek regulacji zachowań człowieka w społeczeństwie, zarówno na płaszczyźnie kontaktów między jednostkami, jak i na płaszczyźnie jednostka ludzka – przedstawiciele władzy (Łotman 1972). Jednak poczucia wstydu w europejskiej kulturze elitarnej nie przypisywano wszystkim obywatelom bez wyjątków, to głównie kobiety miały go odczuwać, mężczyźni zaś cechować miało raczej poczucie honoru. Inny status otrzymywał wstyd w kulturze chłopskiej, ludowej – tu pojawiał się on jako efekt przekroczenia praw wspólnoty (Jaworski 1998, Zaleski 1998). Wstydomi jako ważnemu elementowi kształtowania kultury i osobowości poświęcono dwa tomy artykułów pokonferencyjnych: *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki* (Kosowska, red., 1998b) oraz *Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie* (Kosowska, Kurylenka, Gomółka, red., 2008).

Według psychologów wstyd należy do emocji samoświadomościowych, pojawiających się stosunkowo późno w życiu człowieka (ok. 2–3 roku życia), ponieważ muszą być one poprzedzone pewnym stopniem rozwoju psychospołecznego (Lewis, Haviland-Jones 2005: 780–797; Łosiak 2007: 62). Świadomość własnego ja, własnej odrębności, choćby częściowe poznanie norm społecznych są podstawą, bez której nie można mówić o emocjach typu wstyd, poczucie winy czy duma. Wstyd jest niełatwy do zdefiniowania w kategoriach psychologicznych, ponieważ nie można wyróżnić żadnej określonej sytuacji, która prowadziłyby do jego powstania. Istotne są interpretacja i ocena zdarzenia w stosunku do prywatnego systemu wartości oraz wrażliwość danego człowieka. Zdaniem jednych psychologów wstyd może zaistnieć w sferze zarówno prywatnej, jak i publicznej (Lewis, Haviland-Jones 2005: 787). Zdaniem innych jest ściśle złączony z autoprezentacją, dlatego występuje w relacjach publicznych, z reguły w kontaktach z osobami niezbyt bliskimi (Danieluk 2007: 16–17; Oatley, Jenkins 2003: 90–91). Emocją pokrewną jest poczucie winy, powstające w relacjach z osobami najbliższymi, cechą odróżniającą je od wstydu jest skupianie się na czynie i jego skutkach, a nie koncentracja na sobie samym jako będącym źródłem czynu. Przeglądu stanowisk

wypracowanych na podstawie badań nad tymi dwiema spokrewnionymi emocjami dokonuje Władysław Łosiak (2007: 61–64), a Zbigniew Zaleski (1998) do rozważań nad wstydem i winą włącza dodatkowo zażenowanie. Michael Lewis (Lewis, Haviland-Jones 2005: 782) przywołuje obserwacje somatyczne skorelowane ze wstydem, zanotowane po raz pierwszy przez Karola Darwina, czyli czerwienie się. Można dodać do niego kilka innych typowych odczuć fizjologicznych i objawów, takich jak skurcz ciała powiązany z chęcią zniknięcia, zapadnięcia się pod ziemię (Lewis, Haviland-Jones 2005: 787) lub gesty zakrycia się (twarzy, oczu), ukrycia się przed wzrokiem innych ludzi (Jaworski 1998).

Słowo *wstyd* wywodzi się od pnia oznaczającego zimno, marznięcie: *stud-/styg-* (Brückner 1970: 635; Jędrzejko 2000: 69). Fizyczny wymiar odczucia został przeniesiony na sferę psychiczną, co zdaje się procesem stosunkowo częstym w przypadku emocji (por. np. etymologię *tęsknoty*, *frasunku*). Obecnie funkcjonują frazeologizmy rejestrujące związek wstydu ze stygnięciem, zimnem (Jędrzejko 2000: 69).

Eksplicacje słownikowe hasła *wstyd* są bardzo rozbudowane i widać staranie, aby pokazać w nich wstyd jako pojęcie wieloaspektowe: to ‘przykre, upokarzające uczucie spowodowane świadomością niewłaściwego, złego, hańbiącego postępowania (własnego lub czyjego), niewłaściwych słów, świadomością własnych lub czyich braków, błędów itp., zwykle połączone z lękiem przed opinią’ (SJPdor IX: 1351). W *Innym słowniku języka polskiego* (II: 1062) sformułowano trzy odrębne znaczenia tegoż hasła: 1.1. ‘przykre uczucie, jakiego doznajemy, gdy zrobiliśmy lub powiedzieliśmy coś niewłaściwego, żałujemy tego i obawiamy się, co inni o nas pomyślą. Wstyd możemy też odczuwać z powodu niewłaściwego zachowania osoby nam bliskiej’, 1.2. ‘onieśmienie lub skrzępowanie, jakie czujemy np. z powodu swojego wyglądu lub gdy nie chcemy okazać swoich uczuć’ oraz 1.3. ‘jeśli jest nam wstyd z jakiegoś powodu, to wstydzimy się z tego powodu’. Powyższe definicje zawierają pełne spektrum sytuacji skorelowanych ze wstydem. Można by wyróżnić trzy podstawowe wyróżniki tej emocji, które nie muszą wystąpić równolegle (i raczej nie występują):

- wstyd z powodu własnych słów lub działań,
- wstyd z powodu cudzych słów lub działań,
- lęk, obawa przed opinią innych osób.

Pojęcie wstydu doczekało się osobnego opracowania autorstwa Ewy Jędrzejko (2000), w którym językoznawczynie wykorzystuje do jego analizy teorię pól leksykalnych, niektóre koncepcje semantyki składnikowej, generatywnej

i kognitywnej oraz lingwistyki kulturowej. Opisując omawiane uczucie w duchu różnych koncepcji badawczych, wydobywa jego właściwości semantyczne, pragmatyczne i składniowe oraz obraz pojęcia zakodowany w kulturze. W artykule autorka zarysowała główne kierunki konceptualizacji wstydu i stworzyła podstawę do dalszych badań materiałowych (Jędrzejko 2000: 73). Poza przywołanym tekstem *wstyd* pojawiał się w opracowaniach językoznawczych jako jedno z uczuć w szerokiej gamie przeżyć emocjonalnych, np. w pracy Bożeny Sieradzkiej-Baziur (2002), gdzie również odnotowano pokrewne *hańbę* i *sromotę* oraz formy derywowane od nich. Odmiennie potraktowany został w pracy Iwony Nowakowskiej-Kempnej (1995: 121), według której *wstyd* (należący do *grupy wstydu*) jest rodzajem smutku „przeżywanego wówczas, gdy nie chcemy być widziani przez innych”.

W pieśniach ludowych tytułowa emocja jest wyrażana za pomocą rzeczowników bądź czasowników. Poza rzeczownikiem *wstyd* oraz czasownikami ufundowanymi na rdzeniu *wstyd-* występują również rzeczowniki *sromota* i *hańba*. *Sromota* jest słowem przestarzałym, znaczącym dokładnie to samo co *wstyd* (SJPDor VIII: 671). Jest derywowana od wyrazu *srom*, które wspólnie nazywa żeńskie narządy płciowe i należy do terminologii medycznej, wciąż odnosi się do sfery związanej z intymnością i wstydlivością. Nacechowanego podniosłością słowa *hańba* używa się do nazwania wstydu o dużej intensywności, wywołanego postępowaniem ocenianym jako złe i niemoralne.

WSTYD

Analizowane teksty można podzielić ze względu na sposób ujmowania w nich wstydu. Na pierwszy plan może się wybijać informacja o doświadczaniu wstydu przez eksperciencera – w tych tekstach centralną pozycję zajmuje przeżycie emocjonalne. Drugim sposobem jest pokazanie relacji pomiędzy dwiema osobami, z których jedna jest agensem wywołującym wstyd u drugiej osoby – eksperciencera. W tym przypadku nadrzędną funkcją tekstu jest utrwalenie zmiany sytuacji, której poddaje się eksperciencer. Pierwszą możliwością, doświadczanie wstydu, rejestrują konstrukcje *ktoś odnosi wstyd* oraz *ktoś ma wstyd od ludzi*:

w Tobziem położył ja ufanie swoje,
za co niech wstydu i załosnych, prose,
nieprzyjacielskich śmnichów nie odnose

(Wilamowo Szcz, WM V 80)

Chto kochanie lubzi, nocke sobie trudzi,
ma hańbe od Boga i wstyd od ludzi

(Turowo Nidz, WM III 50)

Konstrukcje drugiego typu akcentują rolę innych osób w powstawaniu wstydu u eksperiencera. Utrwalony w pieśniach wpływ agensa, z reguły blisko związanego z podmiotem uczucia, charakteryzuje opisywaną emocję jako wynik funkcjonowania podmiotu w danym środowisku, uwikłanego w różne relacje i zależności:

Idzie myśliwy w polu polujący,
napad(ł) dziewczynę na murawie śpiący [...]
Co mówię, to mówię, nie uważam tego,
abym nie miał wziąć przedsięwzięcia swego.

Oj, idź precz, nie czyni się takim,
a nie rób mi wstydu przed całym światem

(Kraplewo O, OK 443)

Kochalim sia dwa niédziele,
Już sia ludzie doziedzieli.
Jek sie ludzie doziedzieli,
Matce, łojcu poziedzieli.
Łojciec bzije, matka łaje,
Łobojgom nom wstyd zadaje

(Gryżliny Olsz, S III 28)

Ziedzó łóni, ziedzó,
Ale nie godajó,
Nadobny dzieweczce
Wstydu nie zadajo

(Gryżliny Olsz, S III 91)

Kluczową funkcję agensa wywołującego poczucie wstydu zawierają zastosowane schematy kauzatywne: *ktoś (nie) zadaje/robi wstyd(-u) komuś*.

SROMOTA

W odniesieniu do rzeczownika *sromota* również można zastosować opisany powyżej podział materiału. Eksperiencerowi zapowiada się, że będzie odczuwał wstyd społeczny jako efekt popełnionych czynów. O przyszłej zmianie sytuacji w sferze emocjonalnej informuje fraza *ktoś doczeka sromoty*:

Mniałam zianek, mniała, buł na moji głozie,
zidzieli go wszyscy tam kawalerozie.

Póda ja do pana, zaskarża cia sama,
musisz mi zapłacić, siuła banda chciała.
Za ta krzywda moja srogo mi zapłacisz,
sromoty doczekasz i konika stracisz

(Olsztyn, WM III 183; Unieszewo Olsz, S II 17)

W drugim rodzaju konstrukcji, realizowanym we frazach *ktoś zada komuś sromoty, ktoś nie zostawi kogoś w sromocie, szatan wprowadzi kogoś w sromotę*, podkreślone jest takie działanie innych osób, które doprowadza podmiot do wstydu. Podobnie należy traktować potencjalną zdolność istot demonicznych do wywoływania wstydu (WM V 66):

wybieraj się, moja najmilejsza,
powędrujem daleczko.
Jużem ci się wybrała,
wszystkóm swoje zabrała,
<inom> miała malowane buty,
tychém ci zapomniała.
Nie wracaj się po buty,
nie zadaj mi sromoty

(Kraplewo O, OK 126)

Choć ci mię opuścił,
ale we cnocie,
nie zostawił mnie mój najmilszy
w żadnej sromocie

(bl, OK 265)

Chociem zalecał, ale we cnocie,
nie zostawił ja swojej najmilejszej
w żadnej sromocie

(Kraplewo O, OK 524)

Broń dusy i ciała mego
dzisiaj ode wszego zlygo,
by mi satan ni zawadził,
ni mnie w sromote wprowadził

(Gołdap, WM V 66)

HAŃBA

Użycie rzeczownika *hańba* w pieśni ludowej koreluje z leksykograficznymi charakterystykami tego słowa jako określeniami wstydu spotęgowanego, szczególnie związanego z przekraczaniem granic. Tak w hermetycznym i konserwatywnym środowisku wiejskim można traktować rozwiązłość seksualną:

Chto kochanie lubzi, nocke sobie trudzi,
ma hańbe od Boga i wstyd od ludzi
(Turowo Nidz, WM III 50)

WSTYDZIĆ SIĘ, ZAWSTYDZIĆ SIĘ

Czasownik *wstydzić się* służy do wyrażania doświadczanego uczucia, a jego forma z prefiksem *zawstydzić się* dookreśla moment początkowy zaistniałej emocji. Niewielka liczba poświadczeń użycia obu czasowników jest wprost proporcjonalna do wielości konstrukcji syntaktycznych z nimi użytych w pieśniach. Poprzez różnorodność schematów składniowych zaprezentowana jest mnogość zdarzeń „wstydotwórczych” w życiu. Pieśni warmińsko-mazurskie zawierają następującą egzemplifikację bogatej łączliwości czasowników: *ktoś (nie) (za-)wstydzi się + Ø/kogoś/za kogoś/wedle (‘przez’) kogoś/przed kimś/z kimś*.

Oj, mam ci ja takich wiele,
mogę sobie wybrać śmieie [...]
a kiedy cię teraz widzę,
widzi Bóg, że ja się wstydzę
(Kraplewo O, OK 269)

Dałabym ci buzi, żebyś nie powiedział [...]
Bo jakbyś powiedział, to bym się wstydziła [...]
Żeś ty mie całował, jam sie nie bronila
(Knis Giż, WM III 125)

Otrzyj ocy juz lzy twoje, niechoj jo to nie wzdze,
bo-ć juz jo strzymać nie moge, ale sie ludzi wstydze [...]
Ciyzkie biło rozestanie
(Szczytno, WM II 171)

Siostra u siostry domu nie ʷodwiedzi,
bʷo sie bogata za ʷubogó wstydzi
(Olsztyn, WM II 141; Gryźliny Olsz, WM II 140)

Nie proś, dziewczcze, Boga, żeby kara spuścił,
bo jo jeszcze wcale ciebie nie "opuścił.
"Opuścił, "opuścił, cały świat już widzi,
a ja wedle ciebie tak sie musze wstydzić

(Klebarck Wk Olsz, WM III 205)

skarżać mnie sam Pan Bóg,
com ci wianek stracił.
O, idź precz ode mnie,
niech cię już nie widzę;
nie raz ja się, nie dwa
przed ludźmi zawstydzę

(Kraplewo O, OK 205)

A ten ojciec, a ten ojciec, serca ochotnego,
oddaje-ć on zenciu córke od raza piersiego.
Nie pozium ci, zenculecku, cyli krosna moze,
ale sie z nio nie zawstydzis, jeśli wleżies w łoze

(Gieląd Mrąg, WM I 218)

Wulgaryzmy są domeną języka mówionego, którym często rządzi emocjonalność. Słowo *dupa* użyte w piosence ludowej, na poły obscenicznej, na poły żartobliwej, traci nieco swą moc, ale nadal pozostaje dosadne. W połączeniu *dupa zawstydzi kogoś* nazwa części ciała pojawia się na zasadzie przyległości metonimicznej, zastępuje czynność fizjologiczną uważaną za krępującą, przywołaną w poprzednim wersie (*zebyś nie psiardła*). Z treści wynika ścisła zależność między *dupą* a *zawstydzeniem*, część ciała jest przyczyną wstydu. Pieśń stanowi przestrożę przed niewłaściwym zachowaniem mającym nieprzyjemne skutki:

Moja nojmniejszo, buńdź-że "ostroźniejszo,
kedy pódziesz do ludzi,
kedy bańdziesz jadła, cobyś nie zapsiardła,
bo cie dupa zawstydzi

(Gronity Olsz, WM IV 132; Zabiele Szcz, WM IV 132, Kanigowo Nidz, WM IV 132)

Rolę serca w przeżywaniu wstydu podkreśla jeden frazeologizm somatyczny: *ktoś wstydzi się w sercu*. Lokalizacja emocji w części ciała, w świetle tekstów wielu pieśni, przeznaczonej do aktywności emocjonalnej człowieka pojawia się w pieśni religijnej:

Ach, wstydzieć sie w syrcu muse,
ze mnie Ty opatrujes,

psilnie nady mno cujes,
 a ja bez obłudy
 nie chce Tobzie za to dziynkować

(Sadek Nidz, WM V 67)

POLE LEKSYKALNE NIENAWIŚCI

Nienawiść należy do grupy emocji złożonych, zawiera w sobie szereg innych emocji. To uczucie znajduje się w centrum zainteresowań psychologów i przedstawicieli innych profesji, ponieważ przyczynia się do agresywnych zachowań i stosowania przemocy. Jest „wrogim uczuciem skierowanym do drugiej osoby, zawierającym w sobie złość, odrazę, chęć niszczenia lub unicestwienia. [...] jest efektem pewnego łańcucha doświadczeń emocjonalnych lub otrzymanej wiedzy na temat innej osoby” (Zaleski 1998: 185, 186). Przedmiot nienawiści może być także nieosobowy, np. cecha charakteru, gatunek filmowy – w takim przypadku rezultatem jest unikanie znienawidzonego obiektu, rzadziej czynne przeciwstawienie się. Obiekt nienawiści jest oceniany negatywnie, „odrzucający emocjonalnie” (Eibl-Eibesfeldt 1987: 23), często demonizowany, odzierany z ludzkich cech. Strach bywa emocją towarzyszącą nienawiści, wzbudzanie w kimś strachu przed drugim człowiekiem, najczęściej członkiem odmiennej grupy (etnicznej, religijnej itp.), wywołuje uczucie nienawiści i chęć wyładowania agresji (Eibl-Eibesfeldt 1987: 123).

Psychologowie widzą również związek między nienawiścią a miłością (Zaleski 1998: 186), badania pokazują ich podobną siłę, wpływ na zachowanie i uaktywnianie tych samych obszarów mózgu. Nie tylko badacze dostrzegają ten związek, powszechne jest umieszczanie wymienionych uczuć na dwóch przeciwległych biegunach. Miłość stanowi prototypowe uczucie pozytywne, nienawiść zaś – uczucie negatywne (por. Libura 2000).

Nienawiść, nienawidzieć są zaprzeczonymi formami leksemów *nawiść, nawidzieć*, co poświadczają słowniki etymologiczne. Aleksander Brückner (1970: 361) twierdzi, że *nawidzieć* istniało jeszcze w XVI wieku w znaczeniu ‘chętnie widzieć, kochać’. Wyklucza istnienie leksemu *nawiść*, przeciwnie Andrzej Bańkowski (II: 284) – datuje najstarsze zapisy tego słowa na rok 1583, definiując go jako ‘lubienie, przyjaźń’, regionalnie ‘zazdrość’ (zapis z 1564 r.). Według A. Bańkowskiego *nawidzieć* było używane w polszczyźnie do XVIII wieku w znaczeniu ‘przyjaźnie patrzeć na kogoś/coś, widząc’, w odmianie regionalnej polszczyzny zaś – w znaczeniu ‘patrzeć z zazdrością’ (zapis z 1564 r.).

Ze słowników współczesnego języka polskiego można się dowiedzieć, że *nienawiść* jest jednoznacznie definiowana jako uczucie: ‘uczucie silnej wrogości, niechęci do kogo (czego)’ (SJPDor I: 113) lub ‘uczucie, jakie żywimy wobec kogoś, kogo nienawidzimy’ (ISJP I: 997). Definicje leksemów czasownikowych dostarczają informacji o emocjach ściśle łączących się z nienawiścią. *Nienawidzić* to ‘czuć do kogo lub do czego nienawiść, odrazę, wstręt; nie cierpieć, nie znosić’ (SJPDor I: 112). Mirosław Bańko wyróżnia dwa znaczenia tego leksemu: 1. ‘Jeśli ktoś nienawidzi jakiejś osoby, to czuje do niej bardzo silną niechęć lub wrogość i jest zdolny życzyć jej nieszczęścia lub cieszyć się jej nieszczęściem’, 2. ‘Jeśli nienawidzimy czegoś, to czujemy do tego bardzo silną niechęć lub sprawia nam to wielką przykrość’ (ISJP I: 997). Podobne definicje przedstawia leksykografia gwarowa (SGOWM IV: 318) – *nienawiść* to ‘silna niechęć, wrogość wobec kogo lub czego’, *nienawidzić* zaś to ‘czuć odrazę, nienawiść, wstręt; nie cierpieć, nie znosić kogo’. Jednak najciekawsza jest żywotność w gwarach leksemów niezaprzeczonych, stąd *nawiść* ‘uczucie sympatii’ (SGOWM IV: 283), *nawidzieć* ‘lubić kogo, sprzyjać komu’ i *nawidzieć się* ‘lubić się, sprzyjać sobie’ (SGOWM IV: 282).

Przegląd prac językoznawczych dowodzi, że nienawiść jest uznawana za prototypową emocję negatywną. Anna Wierzbicka definiuje ją jako „pragnienie powodowania zła” (1971: 97), Iwona Nowakowska-Kempna podaje rozbudowaną eksplikację nienawiści zabarwionej wściekłością i z jednoczesnym odczuwaniem „afektów z wartościowaniem ujemnym” (1986: 254). W późniejszej pracy zalicza nienawiść do grupy antypatii, określając jej charakter jako trwały, stabilny, słabo podlegający zmianom (1995: 122). Na silnie negatywną konotację wskazuje również Elżbieta Laskowska (1992), a Agnieszka Libura (2000) i Agnieszka Będkowska-Kopczyk (2005) podkreślają związek z miłością i wartościowanie na skali dobro – zło.

NIENAWIDZIĆ

Zbiory pieśni ludowych uwzględnione w niniejszej pracy zawierały jedynie dwa utwory poświadczające używanie leksemu *nienawidzić* we frazie *ktos nienawidzi kogoś*, co więcej – były to warianty tej samej pieśni:

Ale co sze dżeje, o cuda żelgie!
 Psy mają mnilsze, niż człówek, sërce;
 Bo człówek kozoł człóweka skalęczacz,
 Psy, zamiast grysycz, poczęły rany lizacz.
 Ale Bóg kożdégó mo w rénku i żydzy,

Jeżeli chto swęgo brata nienazydzy

(Bredynki Resz, S II 90)

Ale Bóg wszystko zidzi, chto brata nienazidzi.

Kazał aniołom z nieba wziąć Łazarza do nieba.

A szatani bogacza, bzednych ludzi zdzieracza,

do psiekła go zabrali, w niebo spojrzeć kazali.

[...] tam Łazarz Boga chwali, "on zaś w psiekle sia pali

(Olsztyn, WM II 139)

Źródłem tej pieśni jest ewangeliczna przypowieść o bogaczu i Łazarzu, zamieścił ją ks. Krzysztof Celestyn Mrongowiusz w *Pięcioksiągu czyli Kancyjonale gdańskim* w 1803 roku¹⁰³. Nienawiść przejawiająca się w odpychaniu, niechęci, działaniu na czyjąś szkodę nie może pozostać nieukarana ani wybaczona. Nad wypełnieniem kary czuwa Bóg, który osądzi bogacza adekwatnie do jego postępów. Warto zauważyć, że trwanie w nienawiści, konceptualizowanej jako ZŁO, sprowadza do piekła, a najniższym poziomem metafory orientacyjnej ZŁO TO W DÓŁ jest właśnie PIEKŁO (Mikołajczuk 2000: 122).

Pieśni warmińsko-mazurskie realizują tylko jedną konstrukcję z użyciem omawianego leksemu, czyli *nienawidzić kogoś*. Można to łatwo wytłumaczyć tym, że nienawiść najczęściej odnoszona jest do podmiotów osobowych, i przypuszczać, że również w polszczyźnie ogólnej czasownik *nienawidzić* występuje w takiej kolokacji bardzo często.

¹⁰³ Tekst pieśni ukazał się rok wcześniej w *Śpiewniku* Pankracego Folwarskiego, kapelana wojsk kościuszkowskich (Nyrkowski 1973: 360).

CZĘŚĆ III

PODSUMOWANIE

KONSTRUKCJE SKŁADNIOWE SŁUŻĄCE KOMUNIKOWANIU UCZUĆ W PIEŚNIACH LUDOWYCH

Pieśni zaprezentowane w poprzednich rozdziałach pokazują, za pomocą jakich konstrukcji syntaktycznych można wyrazić uczucia. Przyjrzenie się stronie składniowej materiału może też dostarczyć wielu informacji o strukturze samych emocji. Pewne konstrukcje są powtarzalne i częste, rejestrowane właściwie w odniesieniu do każdego uczucia, znowu inne – typowe tylko dla niektórych. Układ pracy zakładał zwrócenie bacznej uwagi na struktury składniowe, w które wpleciono określenia emocji, jednak dopiero opracowanie całego materiału pozwala wyciągnąć wiążące wnioski. Zostaną tu pominięte te struktury, które są bardzo rzadkie albo występują tylko w stosunku do jednej emocji, ponieważ były one omawiane w poszczególnych rozdziałach i nie stanowią produktywnego wzorca do komunikowania uczuć. Zgodnie z porządkiem rozdziałów o emocjach przegląd rozpoczną najpowszechniejsze konstrukcje z rzeczownikowymi nazwami emocji, po nich zostaną przedstawione czasownikowe, przymiotnikowe i przysłówkowe wykładniki uczuć.

Rzeczowniki będące określeniami uczuć wykazują tendencję do wchodzenia w różnorodne konstrukcje składniowe, dlatego wiele z nich jest unikalnych, jednorazowych – te poddane były analizie we wcześniejszych rozdziałach. W tym miejscu zostaną pokazane takie, które tworzą zwarte i specyficzne grupy ze względu na sposób wyrażenia w nich uczuć. Konstrukcje zawierające czasownik *czuć* w formie osobowej albo będący wykładnikiem uczucia zestawiony z rzeczownikiem określającym uczucie służą zwróceniu uwagi na emocje eksperiencera, podkreśleniu ich: *ktoś czuje smutek/żal, ktoś kocha/pała miłością, ktoś boi się bojaźnią, ktoś cieszy się ze szczęścia*.

W pieśniach ludowych powtarza się konstrukcja pseudoposesywna *ktoś + forma osobowa czasownika mieć + rzeczownikowa nazwa uczucia*. Jest ona rzadka w polszczyźnie ogólnej, dlatego warto podkreślić jej popularność w tekstach gwarowych i łączliwość z określeniami różnorodnych emocji: *ktoś ma kochanie/radość/szczęście/pociechę/nadzieję/litość/strach/wstyd/hańbę/wzgardę*. Znaczenie tej konstrukcji pokrywa się ze znaczeniem połączenia *ktoś czuje + nazwa uczucia*.

Na wyróżnienie zasługuje obszerna grupa połączeń, w których uczucia są ujmowane jako np. towarzyszące innym działaniom, powodujące działania. Te schematy mają pewną ustaloną strukturę, a ich znaczenie jest zależne od przypadku. Typ pierwszy o budowie *ktoś + forma osobowa czasownika robić + w + nazwa uczucia w miejscowniku* osadza eksperimentera w centrum uczucia, dlatego wszystko, co on czyni, dzieje się w tym stanie: *ktoś robi coś w/we miłości/radości/szczęściu/tęskności/smutku/utrapieniu/żałości/złości/gniewie/wzgardzie*.

Z kolei konstrukcja syntaktyczna z narzędnikiem – *ktoś + forma osobowa czasownika robić + z + nazwa uczucia w narzędniku* informuje, że uczucie towarzyszy eksperimenterowi podczas innych czynności, ale nie dominuje nad nim. Do tego schematu składniowego włączono nazwy uczuć pozytywnych i negatywnych: *ktoś robi coś z radością/wesołością/litością/tęsknością/smętnością/furią*. Przeżycie emocjonalne oraz czynność znajdują się w jednej płaszczyźnie czasowej.

Konstrukcje dopełniaczowe o dwojakiej budowie *ktoś + forma osobowa czasownika robić + z/od + nazwa uczucia w dopełniaczu* wskazują na uczucie jako przyczynę działań. Z tej struktury wynika, że przywołana emocja musiała być wcześniejsza w stosunku do aktualnych działań: *ktoś robi coś z miłości/kochania/radości/politowania/litości/żałości/żalu* oraz *ktoś robi coś od radości/żalu/strachu*.

Warte rozważenia i zestawienia są te konstrukcje, które wyrażają początek i koniec emocji. Te właściwości uczuć badają psychologowie, definiując motywy ich powstania oraz drogi ich wygaszania, zanikania. W pieśniach ludowych są zarejestrowane trzy spojrzenia na ten aspekt: 1. człowiek zaczyna doznawać uczucia i przestaje odczuwać emocję, 2. człowiek sprawia, że inny człowiek zaczyna doświadczać uczucia lub przestaje go doznawać, 3. uczucie zaczyna się i kończy. W osobowym podejściu do inchoatywności emocji zaliczymy *ktoś doczeka (się) pociechy/frasunku/smutku/sromoty* i *ktoś nabędzie szczęście*, terminatywność utrwala *ktoś zabędzie frasunku*. Należy zaznaczyć, że trwanie w uczuciu też jest uwzględnione w pewnych schematach: *ktoś trwa w miłości, nie ustaje w złości*. W osobowym, jednocześnie przyczynowym schemacie

uchwycono tylko przypadki zainicjowania emocji: *ktoś udzieli/da radości, ktoś nada/zada/robi/narobi/zrobi (komuś) żal/żału, ktoś robi/zada (komuś) wstyd/sromoty*. Jeżeli punktem wyjścia uczynimy uczucie, to otrzymamy bogatszy repertuar połączeń składniowych wyrażających początkową i końcową fazę: *frasunek spotka kogoś/nastanie, trwoga przyjdzie, czas/pora radości nastanie, miłość oziębnie, tęskność zelżeje, kochanie/tęskność/gniew/złość minie/ominie, frasunek ustanie, szczęście ucieka, miłość/zakochanie leży w grobie*. Analogicznie tu też można wskazać konstrukcje pokazujące trwanie i pogłębianie się uczucia: *radość rośnie/trwa na wieki*.

Spójną grupę stanowią w tekstach ludowych, jak również w polszczyźnie ogólnej, konstrukcje wyobrażające uczucie jako siłę ogarniającą człowieka: *miłość/tęsknica/lękanie/strach/trwoga bierze/weźmie kogoś*. Wyższy stopień ovladnięcia przez emocję notują połączenia: *ktoś jest związany miłością, ktoś jest ściśniony frasunkiem*.

Przedstawione i pogrupowane schematy stanowią najbardziej produktywne, najpowszechniejsze sposoby komunikowania emocji z wykorzystaniem rzeczowników. Takie połączenia da się wyodrębnić także dla czasowników. Podstawowy schemat składa się z argumentu i predykatu: określenia eksperientera, czyli osoby niezbędnej, kiedy mówimy o przeżywaniu emocji, oraz czasownika nazywającego uczucie: *ktoś + kocha/podkocha/pokocha/zakocha się/miłuje/raduje się/rozraduje się/uraduje się/weseli się/cieszy się/ucieszy się/spodciesz się/tęskni/lituje się/ulituje się/zlituje się/zmiłuje się/boi się/lęka się/polęka się/przelęknie się/ulęknie się/zraśnie się/draśnie się/frasuje się/gniewa się/rozgniewa się/złości się/jadowi się/dąsa się/oburza się/odyma się/wstydzi się/smuci się/smęci się/posmęci się*. Według tego schematu najistotniejszy jest eksperienter oraz fakt, że przeżywa on daną emocję, jest to jednocześnie minimalna dawka informacji wystarczająca, aby uznać uczucie za kluczowe w cytacie. Kategoria gramatyczna aspektu czasownika może być tutaj dowolna.

W równie częstym schemacie dwuargumentowym zanotowane są podmiot i obiekt uczuć oraz czasownik nazywający uczucie żywione przez jedną osobę do drugiej: *ktoś kocha/pokocha/miłuje/lubi/oblubi/polubi/ulubi/wielbi/uwielbia/najrzy/żałuje/nienawidzi kogoś*. Ta konstrukcja podkreśla, że w sferze emocjonalnej najczęściej obowiązuje relacja między dwojgiem ludzi. Uczucie kierowane do kogoś nie wyklucza wzajemności. Opisana konstrukcja stosowana jest głównie do emocji wyrażających bardzo przyjazny stosunek do kogoś, ewentualnie do czasownika *nienawidzić* (parafrazując: 'nie kochać'), który jest antonimem czasownika *kochać*.

W pieśniach zdarza się informowanie o tym, że ktoś lub coś jest przyczyną przeżywanych emocji. Takie przypadki są widoczne w odniesieniu do różnych uczuć, wynikają z reakcyjnego charakteru emocji. Emocje powstają jako reakcja na bodziec oceniany pozytywnie lub negatywnie, o czym przekonują psychologowie. Rodzaj bodźca bywa zmienny, sama reakcja zaś często zależy od wrażliwości odbiorcy. Z kulturowego punktu widzenia interesujące jest to, że umysł ludzki spostrzegł, a język celnie utrwalił tę właściwość emocji. Jeżeli pojawia się bodziec osobowy, to można przypuszczać, że nie konkretny człowiek wywołuje przeżycie emocjonalne, ale jego słowa czy zachowania lub, patrząc od strony eksperiencera, to myśli generują określone emocje, stosunek tej osoby. Z bodźcem rzeczowym, abstrahując od jego materialnej bądź niematerialnej postaci, wiąże się ściśle mentalne wyobrażenie u eksperiencera. Schemat *ktoś/coś + czasownik nazywający uczucie w formie osobowej + kogoś* realizowany jest w połączeniach: *ktoś/coś rozweseli/cieszy/frasuje/smuci/zasmuci/rozgniewa/przegniewa/boi się/lęka się/zlęknie się/wstydzi się kogoś*. Zasadnicza różnica między poprzednim a obecnym schematem sprowadza się do rodzajów uczuć, które można wywołać w kimś. Ten schemat stosuje się w odniesieniu do emocji, które psychologia nazywa podstawowymi¹, natomiast wcześniejsza omówiona konstrukcja komunikuje tzw. uczucia wyższe (miłość, sympatię, współczucie, nienawiść).

W pieśniach dostrzeżono więcej konstrukcji poza powyższą, w których powód emocji jest eksplicytnie zakomunikowany. Źródło przeżyć emocjonalnych, osobowe lub rzeczowe, jest wyrażone narzędnikiem. Schemat przybiera postać *ktoś + czasownik nazywający uczucie w formie osobowej + kimś/czymś: ktoś weseli się/rozweseli się/ucieszy się/raduje się/smuci się/zasmuci się/gardzi/wzgardzi kimś/czymś*. Przyczyna schodzi na dalszy plan, jest dopełnieniem wyjaśniającym stan emocjonalny eksperiencera.

Podobna w płaszczyźnie semantycznej jest konstrukcja *ktoś + czasownik nazywający uczucie w formie osobowej + z czegoś*, z tym zastrzeżeniem, że powód może być osobowy tylko w szczególnych przypadkach². Przyczyna wyrażona dopełniaczem wiąże się w analizowanych pieśniach z emocjami podstawowymi, antonimicznymi – radością i smutkiem: *ktoś weseli się/raduje się/cieszy się/zasmuci się z czegoś*.

¹ Użycie konstrukcji *ktoś wstydzi się kogoś* nie jest sprzeczne z tą opinią, jeśli zauważymy, że wstyd jest uważany przez psychologów za rodzaj lęku przed oceną, odrzuceniem.

² W pojedynczych pieśniach religijnych zanotowano w strukturze powierzchniowej połączenie *ktoś weseli się z kogoś* użyte w znaczeniu 'ktoś weseli się z (narodzin) Jezusa'.

Wzajemność emocjonalna istniejąca między ludźmi albo jednoczesność odczuwania pewnych uczuć jest komunikowana za pomocą przyimka *z* oraz narzędnika: *ktoś kocha się/zakocha się/polubi się z kimś* oraz *ktoś weseli się/ucieszy się/raduje się/zawstydzi się z kimś*. Uczucia z grup miłości i radości jako nacechowane największym pozytywnym ładunkiem są niejako przeznaczone do dzielenia się nimi. Wstyd, który znalazł się pośród wymienionych emocji, odnosi się do sytuacji wywołujących skrępowanie.

Wspomniano o kilku konstrukcjach, w których czasownik nazywający uczucie łączy się z narzędnikiem. Wydaje się, że ma na to wpływ łączliwość narzędnika z różnymi przyimkami i możliwość modyfikowania znaczenia owych konstrukcji zależnie od ich formy. Schemat *ktoś + czasownik nazywający uczucie w formie osobowej + nad kimś* jest przykładem sygnalizowania uczucia doświadczanego przez eksperiencera w reakcji na coś negatywnego, co stało się udziałem innej osoby (= narzędnik): *ktoś lituje się/zlituje się/zmiłuje się/rozpacza/smuci się nad kimś*. W tym schemacie pojawiają się określenia uczuć przykrych (smutek, rozpacz) lub mających negatywne konotacje, a ocenianych jako dodatnie, pożądane (współczucie).

Ostatnia omawiana w tym miejscu produktywna konstrukcja z czasownikowym wykładnikiem emocji zawiera wyrażenie przyimkowe *za kogoś* lub *za coś*. Od charakteru tegoż wyrażenia (osobowe/rzeczowe) zależy znaczenie całości wypowiedzi. Schemat *ktoś żałuje/frasuje się za kogoś* nie jest używany w polszczyźnie ogólnej, natomiast w ludowych tekstach artystycznych wyraża przykre odczucia eksperiencera wywołane sytuacją innej osoby. Przyimek *za* jest w połączeniach elementem fakultatywnym, sens wypowiedzi nie zmieniłby się bez niego, jego przeznaczeniem jest wspieranie funkcji poetyckiej tekstu.

Drugie z przywołanych wyrażeń przyimkowych współtworzy schemat *ktoś + czasownik nazywający uczucie w formie osobowej + za coś*: *ktoś wstydzi się/gniewa się za coś*. Poza eksperiencere doznającym emocji, skierowanej na siebie lub innych, ważności nabiera przeszłe zdarzenie, które doprowadziło do obecnego stanu.

Przymiotnik w pieśniach ludowych odgrywa rolę określenia aktualnego (trwającego krócej lub dłużej) stanu emocjonalnego eksperiencera. W tej funkcji używa się przymiotników niemalże do opisu każdego rodzaju uczucia: *ktoś jest wesoły/szczęśliwy/radosny/rad/smutny/sfrasowany/strapiony/utrapiony/zatroskany/żałościwy/zatrwożony/wściekły/zły/niewesoły/niemiłosierny 'bezlitosny'*.

Zarówno w pieśniach ludowych, jak i w polszczyźnie ogólnopolskiej funkcjonuje rozpowszechniony, produktywny schemat o budowie *komuś + forma osobowa czasownika być + przysłówek nazywający uczucie*. Stosowany jest on

do zakomunikowania radości oraz smutku i jego odmian: *komuś jest wesoło/tęskno/tęsknie/kuczno/smutno*. Językoznawcy zgadzają się, że w tym schemacie można użyć tylko nazw uczuć ogarniających eksperimencera w stopniu całkowitym.

ZAKOŃCZENIE

Prezentowana praca pokazuje, w jaki sposób można przekazać informacje o emocjach w pieśniach ludowych. Badaniami objęto teksty z Warmii i Mazur, w związku z czym rodzi się pytanie, czy w pieśniach z innych regionów Polski stosowane są podobne konstrukcje do komunikowania emocji. Jest wiele schematów składniowych wspólnych dla polszczyzny literackiej i gwarowej, a raczej artystycznej odmiany gwary, jednak najciekawsze są te, które nie są znane ogólnej odmianie języka polskiego. Często realizują one przestarzałe wzorce składniowe. Żywotność form archaicznym widoczna jest także w przypadku leksemów nazywających emocje, np. *frasunek, sromota, miłować, bojąc się, smęcić się*. Świadczą one nie tylko o przechowywaniu w języku pieśni relikwów przeszłości, ale też o wykształceniu się ludowego stylu artystycznego z typowymi dla niego poetyzmami.

Na pieśni ludowe można spojrzeć od strony kreowania pewnej wizji świata, w której mieściłyby się wyobrażenia o typach bohaterów. Wyraziściej zarysowana jest emocjonalność kobiet niż mężczyzn, co zgadza się ze stereotypami płciowymi, przy czym można wskazać uczucia prawie wyłącznie przypisywane kobietom (tęsknota, nadzieja, zazdrość). Ewentualnie takich emocji doświadczają osoby starsze czy słabsze z jakiegoś powodu. Ze zróżnicowaniem płciowym współgra dyferencjacja uczuć ze względu na wiek, młodym osobom wielokrotnie przypisuje się doświadczanie miłości i w tym zakresie panuje równość między kobietą a mężczyzną. O starszych osobach nigdy nie wspomina się w kontekście miłości, za to łączy się je ze smutkiem i płaczem. Na bohaterów pieśni ludowych są obierane także istoty boskie, w ich postępowaniu uwypukla się głównie przejawianie współczucia (miłosierdzia), chociaż według ludowej wizji świata inne emocje też nie są im obce.

Wrażenia dźwiękowe, w tym komunikaty o emocjach, odbierane są przez zmysł słuchu, ale świat społeczności wiejskiej ukazany w tekstach ludowych funkcjonuje w dużej mierze w rzeczywistości gestów. Emocje uzewnętrzniane są mimiką, tonem głosu, gestami o czytelnym znaczeniu, konwencjonalnym zachowaniem, co podkreśla się w licznych pieśniach. Przejawianie uczuć w sposób niewerbalny jest akceptowane i zrozumiałe dla słuchacza/wykonawcy

tekstu. Tam, gdzie w warstwie tekstowej jest mowa o śmiechu lub płaczu, na ogół nie wymienia się nazwy uczucia, ponieważ już sam gest jest jednoznaczny, pomaga w tym też kontekst.

Uwagi ogólnej treści są luźnymi spostrzeżeniami, niepoddanymi dogłębnej analizie, jednak sygnalizują istnienie obszaru badawczego skorelowanego z uczuciami.

WYKAZ WSI*

SKRÓTY NAZW POWIATÓW:

Ełk – ełcki	Olc – olecki
Giż – giżycki	Olsz – olsztyński
Gołd – gołdapski	Pisz – piski
Lub – lubawski	Resz – reszelski
Mrąg – mrągowski	Szcz – szczycieński
Nidz – nidzicki	Węg – węgorzewski
O – ostródzki	

WIEŚ + POWIAT:

Bałąg Olsz	Browina Nidz
Barczewo Olsz	Butryny Olsz
Barkweda Olsz	Chaberkowo Olsz
Bartąg Olsz	Cimochy Olc
Bartna Strona Szcz	Cimowo Mrąg
Bartołty Wk Olsz	Dajtki Olsz
Bartoszyce Olsz	Dąbrówka Pisz
Bielice Pisz	Dłużek Szcz
Biesal Olsz	Drygały Pisz
Biskupiec Resz	Dźwiersztyny Szcz
Bogaczewo Giż	Ełk
Borowie Mrąg	Faryny Olsz
Brąswałd Olsz	Gady Olsz
Bredynki Resz	Gardyny O

* Nazwy niektórych wsi w zbiorze Augustyna Steffena zmieniono na obecnie obowiązujące. Są to: Jondorf → Jaroty, Rydbach → Rzeck, Sząfałd → Unieszewo, St Wartembork → St Barczewo.

Gąski Olc	Kraplewo O
Gieląd Mrąg	Krokowo Nidz
Gietrzwałd Olsz	Kronowo Olsz
Giławy Olsz	Krupoliny Olsz
Gisiel Szcz	Krutyn Mrąg
Giże Elk	Krzyk Pisz
Giżycko	Krzywe Mrąg
Golubie Elk	Krzywińskie Mrąg
Gołdap	Lemany Szcz
Góra Pisz	Leszno Olsz
Grabín O	Lipowiec Szcz
Grabówka Mrąg	Lipowo Resz
Gronity Olsz	Łajsy Olsz
Gronowo Mrąg	Łapka Olsz
Gryżliny Olsz	Łęgajny Olsz
Gutkowo Olsz	Ługwałd Olsz
Guty Różyńskie Pisz	Łysonie Pisz
Guzki Pisz	Małszewo Nidz
Imionek Pisz	Marcinkowo Mrąg
Jabłonka Nidz	Maróz O
Jaroty Olsz	Miętkie Szcz
Jedwabno Nidz	Mikołajki Mrąg
Jelmuń Mrąg	Miłuki Szcz
Jonkowo Olsz	Miodówko Olsz
Kajkowo O	Mokiny Olsz
Kajny Olsz	Munsice Szcz
Kanigowo Nidz	Myki Olsz
Kaplityny Olsz	Nadrowo O
Karwica Pisz	Naglady Olsz
Kętrzyn	Najdymowo Resz
Kielary Olsz	Natać Mała Nidz
Kieruj Olsz	Naterki Olsz
Kile Ełk	Nerwik Olsz
Kipary Szcz	Nidzica
Klebark Mały Olsz	N Kaletka Olsz
Klebark Wk Olsz	Ogródek Pisz
Kletkowo Olsz	Ogródki Giż
Klon Szcz	Olecko
Knis Giż	Olszewo Mrąg
Kołpaki Olsz	Olsztyn
Konopki Olsz	Olsztynek O
Kończewo Pisz	Orłowo Giż
Kosewo Górne Mrąg	Orzechowo Ełk
Kożuchy Pisz	Orzysz Pisz

Osiedle Duże Pisz	Silice Olsz
Ostrowin O	Skajboty Olsz
Ostróda	Skarzyn Pisz
Pasym Szcz	Skomack Wk Ełk
Patryki Olsz	Słonecznik O
Pelnik Olsz	Stanclewo Resz
Piasutno Szcz	Stawiguda Olsz
Piecki Mrąg	St Barczewo Olsz
Pilchy Pisz	Stękińy Olsz
Piłaki Wk Węg	St Gieląd Mrąg
Pisanica Ełk	St Kaletka Olsz
Pisz	Swaderki O
Pluski Olsz	Sząbruk Olsz
Podlejki Olsz	Szczytno
Pokrzywy Olsz	Sztynort Węg
Popowo Mrąg	Szymany Szcz
Popowo Sałęckie Mrąg	Świelin O
Pozezdrze Węg	Świątajno Szcz
Próle Olsz	Tomaszkowo Olsz
Przykop Olsz	Trękus Olsz
Purda Olsz	Tuchlin Pisz
Purdka Olsz	Tuławki Olsz
Pustniki Mrąg	Turowo Nidz
Ramsowo Olsz	Ukta Mrąg
Ramsówko Olsz	Ulesie Nidz
Rasząg Resz	Unieszewo Olsz
Redykajny Olsz	Wały Nidz
Rentyńy Olsz	Waplewo Nidz
Reszki O Rostki Pisz	Wawrochy Szcz
Rozogi Szcz	Węgój Resz
Różnowo Olsz	Wielbark Szcz
Różyńsk Ełk	Więckowo Nidz
Różyńsk Wk Pisz	Wilamowo Szcz
Rudówka Giż	Wipsowo Olsz
Rusek Wk Szcz	Wiśniowo Ełk
Ruszajny Olsz	Wola Nidz
Ruszkowo Działd	Wola Resz
Rutkowo Szcz	Woryty Olsz
Ryn Giż	Wrzesina Olsz
Rzeck Resz	Wygoda Olsz
Sadek Nidz	Wykno Nidz
Sadowo Resz	Wymój Olsz
Samborowo O	Wyrandy Olsz
Siedliska Szcz	Występ Szcz

WYKAZ WSI

Zabiele Szcz
Zajdy Olc
Zdory Pisz
Zdunowo Pisz
Zetwągi Mrąg

Zezuj Olsz
Zgniłocha Olsz
Zieleniak Olsz
Zieleniec Szcz
Zwiniarz Lub

ŹRÓDŁA

- HF – Frischbier Hermann, 1887–1888, *Dziesięć pieśni mazurskich z czasopisma Alt-preussische Monatsschrift*, opr. i koment. Jan Karłowicz, przedruk: „Prace Filologiczne”, t. 2, s. 564–577.
- KS – Sieniawski Karol, 1878, *Obyczaje weselne*, [w:] Karol Sieniawski, *Biskupstwo warmińskie*, Poznań, s. 252–270.
- OB – Okęcka-Bromkowa Maryna (zebr. i oprac.), 1966, *Śpiewa wiatr od jeziora. Pieśni ludowe Warmii i Mazur*, Warszawa.
- OK – Kolberg Oskar, 1966, *Mazury Pruskie*, Kraków.
- PL – Sobieski Marian (wybr. i oprac.), 1955, *Pieśni ludowe Warmii i Mazur*, Kraków.
- S I – Steffen Augustyn, 1931, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*, t. 1, Poznań.
- S II – Steffen Augustyn, 1934, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*, t. 2, Leszno.
- S III – Steffen Augustyn, 1937, *Zbiór polskich pieśni ludowych z Warmii*, t. 3, Kraków.
- WG – Gębik Władysław (zest.), 1952, *Pieśni ludowe Mazur i Warmii*, Olsztyn.
- WK – Kętrzyński Wojciech, 1968, *Pieśni gminne ludu mazurskiego w Prusach Wschodnich*, [w:] Janusz Jasiński (oprac. i wyd.), *O Mazurach*, Olsztyn, s. 53–101.
- WM I – Krzyżaniak Barbara, Pawlak Aleksander, 2002, *Warmia i Mazury*, cz. 1: *Pieśni doroczne i weselne*, Warszawa.
- WM II – Krzyżaniak Barbara, Pawlak Aleksander, 2002, *Warmia i Mazury*, cz. 2: *Pieśni balladowe i społeczne*, Warszawa.
- WM III – Krzyżaniak Barbara, Pawlak Aleksander, 2002, *Warmia i Mazury*, cz. 3: *Pieśni zalotne i miłosne*, Warszawa 2002.
- WM IV – Krzyżaniak Barbara, Pawlak Aleksander, 2002, *Warmia i Mazury*, cz. 4: *Pieśni rodzinne i taneczne*, Warszawa.
- WM V – Krzyżaniak Barbara, Pawlak Aleksander, 2002, *Warmia i Mazur*, cz. 5: *Pieśni religijne i popularne*, Warszawa.

LITERATURA

- Abramowicz Maciej, 1983, *Formuła oralna a świat wartości*, „Literatura Ludowa”, nr 6, s. 21–30.
- Achremczyk Stanisław, 1997, *Historia Warmii i Mazur*, Olsztyn.
- Achremczyk Stanisław (red.), 2009, *Poczet biskupów warmińskich*, Olsztyn.
- Achremczyk Stanisław, 2010a, *Historia Warmii i Mazur*, t. 1: *Pradzieje–1772*, Olsztyn.
- Achremczyk Stanisław, 2010b, *Historia Warmii i Mazur*, t. 2: *1772–2010*, Olsztyn.
- Achremczyk Stanisław, Orłowska-Wojczulanis Krystyna (red.), 2006, *Dziedzictwo Warmii*, t. 2: *Literatura i piśmiennictwo*, Olsztyn.
- Adamowski Jan, 1977, *Archaizmy leksykalne pieśni ludowych a problematyka formuły*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 56–67.
- Adamowski Jan, 1998, *Formy uobecniania i organizowania przestrzeni w tekście (na materiale folkloru polskiego)*, [w:] Jerzy Bartmiński, Barbara Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Lublin, s. 135–152.
- Adamowski Jan, Bartmiński Jerzy, 1979, *O zbieraniu i wydawaniu tekstów folkloru*, „Literatura Ludowa”, nr 1/3, s. 3–18.
- Aleksandrowicz Alina, Hernas Czesław, Bartmiński Jerzy (red.), 1977, *Literatura ludowa i literatura chłopska. Materiały z ogólnopolskiej naukowej sesji folklorystycznej 16–18 II 1973*, Lublin.
- Angier Natalie, 2001, *Kobieta. Geografia intymna*, tłum. Barbara Kopeć-Umiastowska, Warszawa.
- Anusiewicz Janusz, 1991, *Kulturowa teoria języka. Zarys problematyki*, [w:] Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński (red.), *Podstawowe pojęcia i problemy (Język a Kultura*, t. 1), Wrocław, s. 17–31.
- Anusiewicz Janusz, 1995, *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wrocław.
- Apresjan Jurij, 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, tłum. Zofia Kozłowska, Andrzej Markowski, Wrocław.
- Apresjan Jurij, 1994, *Naiwny obraz świata a leksykografia*, tłum. Joanna Berej, Anna Pajdzińska, „Etnolingwistyka”, t. 6, s. 5–12.

- Apresjan Jurij, 1995, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, tłum. Zofia Kozłowska, Andrzej Markowski, Wrocław.
- Argyle Michael, 2001, *Psychologia stosunków międzyludzkich*, tłum. Wojciech Domachowski, Warszawa.
- Argyle Michael, 2004a, *Przyczyny i korelaty szczęścia*, tłum. Józef Radzicki, [w:] Janusz Czapiński (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Warszawa, s. 165–203.
- Argyle Michael, 2004b, *Psychologia szczęścia*, tłum. Natasza Oparska, Wrocław.
- Aronson Elliot, 1999, *Człowiek – istota społeczna*, tłum. Józef Radzicki, Warszawa.
- Athanasidou Angelika, Tabakowska Elżbieta (red.), 1998, *Speaking of emotions. Conceptualisation and expression*, Berlin.
- Awdiejew Aleksy, 1987, *Funkcje wyrażania emocji*, [w:] Aleksy Awdiejew, *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Kraków, s. 115–125.
- Bachtin Michaił, 1986, *Estetyka twórczości słownej*, tłum. Danuta Ulicka, Warszawa.
- Bajda Anna, Kołodziejek Ewa, 1996, *O nazwach niektórych części ciała w polskich i angielskich frazeologizmach*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 50–56.
- Balcerzak Magdalena, 2008, *Uśmiech jako komunikatywny gest mimiczny o bogatej semantyce*, [w:] Renata Grzegorzczkowska, Krystyna Waszakowa (red.), *Pojęcie – słowo – tekst*, Warszawa, s. 167–180.
- Balcerzan Edward, 1959, *Nauka niemiecka a folklor Mazur i Warmii*, „Literatura Ludowa”, nr 3/4, s. 47–51.
- Banach Andrzej, 1988, *O szczęściu*, Kraków.
- Bańko Mirosław, 1987, *O kilku sposobach użycia terminu „leksem”*, „Studia Gramatyczne”, t. 8, s. 89–98.
- Barthes Roland, 1999, *Fragmenty dyskursu miłosnego*, tłum. Marek Bieńczyk, Katowice.
- Bartmiński Jerzy, 1973, *O języku folkloru*, Wrocław.
- Bartmiński Jerzy, 1974, „*Jaś koniki poił*” (*Uwagi o stylu erotyku ludowego*), „Teksty”, nr 2, s. 11–24.
- Bartmiński Jerzy, 1977, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy (red.), 1980a, *Słownik ludowych stereotypów językowych*, Wrocław.
- Bartmiński Jerzy, 1980b, *Zasięgi zjawisk językowych w gwarze i folklorze*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 37, s. 117–127.
- Bartmiński Jerzy, 1984, *Definicja leksykograficzna a opis języka*, [w:] Kazimierz Polański (red.), *Słownictwo w opisie języka*, Katowice, s. 9–19.
- Bartmiński Jerzy, 1989, *Opozycja ustności i literackości a współczesny folklor*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 3–12.
- Bartmiński Jerzy, 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław.
- Bartmiński Jerzy, 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, [w:] Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński (red.), *Stereotyp*

- jako przedmiot lingwistyki. *Teoria, metodologia, analizy empiryczne (Języka a Kultura, t. 12)*, Wrocław, s. 63–83.
- Bartmiński Jerzy, 1999, *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] Jerzy Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 103–120.
- Bartmiński Jerzy, 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] Jerzy Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin, s. 59–86.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2009a, *Chrześcijaństwo a kultura ludowa. Matka Boska w polskiej tradycji ludowej*, [w:] Jerzy Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 187–204.
- Bartmiński Jerzy, 2009b, *Formy obecności sacrum w folklorze*, [w:] Jerzy Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 205–213.
- Bartmiński Jerzy, 2009c, *Lubelska etnolingwistyka*, [w:] Jerzy Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 40–50.
- Bartmiński Jerzy, 2009d, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, 2010a, *Ludowy styl artystyczny*, [w:] Jerzy Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 223–233.
- Bartmiński Jerzy (red.), 2010b, *Współczesny język polski*, Lublin.
- Bartmiński Jerzy, Mazurkiewicz-Brzozowska Małgorzata, 1993, *LUD. Profile pojęcia i ich konteksty kulturowe*, [w:] Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska (red.), *Nazwy wartości*, Lublin, s. 213–230.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska Stanisława, 2009, *Językowy obraz polskiego nieba i piekła*, [w:] Jerzy Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin, s. 141–148.
- Bartmiński Jerzy, Tokarski Ryszard, 1993, *Definicja semantyczna: czego i dla kogo?*, [w:] Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin, s. 47–61.
- Bartnicka Barbara, 1969, *Imiesłowy przymiotnikowe w gwarach polskich*, „Prace Filologiczne”, t. 19, s. 127–133.
- Bartnicka Barbara, 1982, *Funkcje semantyczno-składniowe bezokolicznika we współczesnej polszczyźnie*, Wrocław.
- Bartnicka Barbara, 2001, *Łączliwość składniowo-leksykalna rzeczownika śmiech w twórczości Stefana Żeromskiego*, „Prace Filologiczne”, t. 46, s. 49–57.
- Bartoszewicz Lidia, 2005, *O szczęściu w przysłowiaach rosyjskich*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 103–113.
- Bednarek Adam, 1991, *O nadziei. Próba definicji semantycznej*, [w:] Jadwiga Puzynina, Jerzy Bartmiński (red.), *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne (Język a Kultura, t. 2)*, Wrocław, s. 217–233.
- Bednarek Adam, 2004, *Z pewnym zażenowaniem o onieśmieleniu... Próba analizy semantycznej*, [w:] Andrzej Moroz, Marek Wiśniewski (red.), *Studia z gramatyki i semantyki języka polskiego*, Toruń, s. 251–259.

- Bednarek Adam, 2008, *Ile jest nazw uczuć w języku polskim? Kilka uwag o definiowaniu uczuć w Słowniku języka polskiego PWN*, [w:] Piotr Żmigrodzki, Renata Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne*, Kraków, s. 203–213.
- Bednarkowa Wiga, 1999, *Jak wygląda zakochany? Profilowanie wartościujące*, [w:] Jan Ożdżyński, Sławomir Śniatkowski (red.), *Wartościowanie w dyskursie edukacyjnym*, Kraków, s. 137–153.
- Bednarkowa Wiga, 2003, *Jak konceptualizują MIŁOŚĆ siedemnastoletni uczniowie? Analiza wypowiedzi w świetle semantyki kognitywnej*, Częstochowa.
- Benenowska Iwona, 2006, *Sposoby budowania pozytywnych emocji w reklamie telewizyjnej*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 9–20.
- Będkowska-Kopczyk Agnieszka, 1999, *Nienawiść w języku polskim i słoweńskim. Konceptualizacja i komunikacja*, Katowice.
- Będkowska-Kopczyk Agnieszka, 2005, *Kategoria przestrzeni a konceptualizacja i komunikacja uczuć pozytywnych i negatywnych*, [w:] Jan Adamowski (red.), *Przestrzeń w języku i kulturze*, Lublin, s. 149–163.
- Będkowska-Kopczyk Agnieszka, 2009, „*W pojemniku uczuć*”. *Analiza wybranych konstrukcji przymikowych w języku polskim i słoweńskim z perspektywy kognitywnej*, [w:] Ilona Generowicz, Ignacy Doliński, Elżbieta Kaczmarska (red.), *Świat ukryty w słowach, czyli o znaczeniu gramatycznym, leksykalnym i etymologicznym*, Warszawa, s. 27–44.
- Będkowska-Kopczyk Agnieszka, Nowakowska-Kempna Iwona, 2002, *Metafora bliskości i więzi w przedkonceptualnych schematach wyobrażeniowych*, [w:] Józef Zarek (red.), *Nadzieje i zagrożenia. Sławistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*, Katowice, s. 450–459.
- Bień-Bielska Hanna, 1959, *Słownictwo Warmii i Mazur. Wierzenia i obrzędy*, Wrocław.
- Bierwiazonek Bogusław, 2000, *Religijne subkategorie miłości*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 79–115.
- Biolik Maria, 1993, *Nazwy własne w mazurskich pieśniach ludowych z XIX wieku*, [w:] Maria Biolik (red.), *Onomastyka literacka*, Olsztyn, s. 247–252.
- Biolik Maria, 2007, *Bóg i człowiek w mazurskich pieśniach ludowych*, [w:] Edward Breza, Zenon i Aneta Licowie (red.), *Opuscula linguistica Georgio Treder dedicata*, Gdańsk, s. 283–289.
- Biolik Maria, 2008, *Świat wartości Mazurów w utworach poetów ludowych z terenu Warmii*, [w:] Elżbieta Laskowska, Małgorzata Jaracz, Iwona Benenowska (red.), *Język, społeczeństwo, wartości*, Bydgoszcz, s. 31–37.
- Bobran Marian, 1981, *Syntaktyczna klasyfikacja czasowników polskich i rosyjskich jako problem badawczy*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 10, s. 13–22.
- Bogatyriew Piotr, Jakobson Roman, 1975, *Folklor jako swoista forma twórczości*, [w:] Piotr Bogatyriew, *Semiotyka kultury ludowej*, Warszawa, s. 28–41.

- Bogusz Justyna, 2010, *Emocjonalne użycie składni w wypowiedziach polityków*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 127–133.
- Bołdyrew Aneta, 2010, „Zgasłaś nam córko, skarbie drogi”. *Tęsknota, żal, rozpacz po śmierci dziecka w rodzinie polskiej w XIX i na początku XX wieku*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 183–196.
- Borak Arleta, 2003, *Leksyka dotycząca uczuć w wybranych utworach Andrzeja Szcypiorskiego*, [cz. 1] „Poznańskie Studia Polonistyczne”, t. 10, s. 25–61.
- Borak Arleta, 2004, *Leksyka dotycząca uczuć w wybranych utworach Andrzeja Szcypiorskiego*, cz. 2: *Nazwy objawów uczuć i ich konteksty*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, t. 11, s. 15–31.
- Borek Małgorzata, 2001, *O wyrażaniu uczuć i emocji*, [w:] Grażyna Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, t. 2, Łódź, s. 228–234.
- Borowiecka Ewa, 2009, *Tęsknota w wierszach poetów polskich*, [w:] Jadwiga Mizińska, Halina Rarot (red.), *Tęsknota w kulturze*, Lublin, s. 174–178.
- Borowski Andrzej, 1989, *O trwodze, rozpacz i nadziei w Trenach Jana Kochanowskiego*, [w:] Jan Błoński (red.), *Jan Kochanowski. Interpretacje*, Kraków, s. 166–177.
- Bracki Artur, 2009, *Językowy obraz świata w tekstach słowiańskich pieśni ludowych na materiale kaszubskim i ukraińskim*, Gdańsk.
- Bralczyk Jerzy, 1976, *Z problematyki polskich wyrażen modalnych*, „Prace Filologiczne”, t. 26, s. 39–63.
- Brocki Marcin, 2002, *O języku emocji*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 15–20.
- Bronikowska Renata, 2002, *Nazwy cech percypowanych zmysłem smaku jako określenia uczuć*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 43–58.
- Brzozowska Dorota, 2000, *Uczucia w dowcipach*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura*, t. 14), Wrocław, s. 289–297.
- Brzozowska-Krajka Anna, Krajka Wiesław, 1994, *Folklorowy model tworzenia – teoria kompozycji oralnej*, „Literatura Ludowa”, nr 4/6, s. 123–144.
- Buczyńska-Garewicz Hanna, 1975, *Uczucia i rozum w świetle wartości*, Wrocław.
- Budohoska Wanda, Grabowska Anna, 1994, *Czy radość jest domeną półkuli lewej, a smutek prawej?*, [w:] Wanda Budohoska, Anna Grabowska, *Dwie półkule – jeden mózg*, Warszawa, s. 103–120.
- Budzik Małgorzata, 2010, *I była miłość w getcie... O definiowaniu emocji w prozie Marka Edelmana*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 23–33.
- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2002a, *Stereotyp SERCA w przysłowiaach polskich*, [w:] Józef Zarek (red.), *Nadzieje i zagrożenia. Sławistyka i komparatystyka u progu nowego tysiąclecia*, Katowice, s. 423–427.

- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2002b, *Stereotyp SERCA w przysłowiaach polskich i wypowiedziach młodych użytkowników języka*, [w:] Helena Synowiec (red.), *W kręgu zagadnień dydaktyki języka polskiego i literatury polskiej. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Edwardowi Polańskiemu*, Katowice, s. 614–618.
- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2006, *Jak wygląda i zachowuje się człowiek szczęśliwy? – analiza kognitywna wypowiedzi osób młodych i starszych*, [w:] Kazimierz Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 21–27.
- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2007, *Portret językowy szczęścia w wypowiedziach młodzieży i osób po 60. roku życia*, [w:] Agnieszka Oskiera (red.), *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*, Łódź, s. 195–207.
- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2008, *Romantyczne i współczesne rozumienie miłości na przykładzie wybranych tekstów i wypowiedzi młodych użytkowników języka – kognitywne ujęcie*, „*Studia Słowianoznawcze*”, t. 7, s. 83–92.
- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2009a, *Językowy obraz tęsknoty, miłości i samotności w wybranych wierszach Czesława Miłosza*, [w:] Czesław Miłosz. *Tradycja – współczesność – recepcja*, red. Mieczysław Balowski, Ostrava, s. 301–306.
- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2009b, *Tęsknota w esejach interpretacyjnych licealistów a metody kognitywne*, [w:] Grzegorz Dąbkowski (red.), *Polszczyzna moja*, Warszawa, s. 267–283.
- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2010a, *Kiedy i jak tęsknimy? Literackie i potoczne tęsknoty w ujęciu kognitywnym*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 51–59.
- Bujak-Lechowicz Jolanta, 2010b, *Profilowanie rodzinnej tęsknoty*, [w:] Jolanta Bujak-Lechowicz (red.), *Rodzina w języku i kulturze*, Piotrków Trybunalski, s. 129–135.
- Bułał Silva Zuzanna, 2005, *Saudade, czyli portugalska tęsknota za czymś, co być mogło, a nie było*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 115–123.
- Burska-Ratajczyk Beata, 2006, „*Skibą w mur*” – *związki frazeologiczne jako środek wyrażania emocji w felietonach Krzysztofa Skiby*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 21–32.
- Burska-Ratajczyk Beata, 2009, *Emocjonalizmy frazeologiczne dotyczące sfery intelektu w języku młodzieży studenckiej*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 9–17.
- Burszta Józef, 1974, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa.
- Burszta Józef (red.), 1976, *Kultura ludowa Mazurów i Warmiaków*, Warszawa.
- Burszta Wojciech, 1986, *Język a kultura w myśli etnologicznej*, Wrocław.
- Butler Gillian, McManus Freda, 1999, *Psychologia*, tłum. Grażyna Supel, Warszawa.
- Buttler Danuta, 1967, *Koncepcje pola znaczeniowego*, „*Przegląd Humanistyczny*”, z. 2, s. 41–59.

- Buttler Danuta, 1969, *Derywacja słowotwórcza a derywacja syntaktyczna*, „Prace Filologiczne”, t. 19, s. 59–76.
- Buttler Danuta, 1971, *Słownictwo środowiskowo-emocjonalne we współczesnej polszczyźnie*, [w:] Maria Schabowska (red.), *Wybór literatury do słownictwa, frazeologii i stylistyki*, cz. 1, Kraków, s. 294–312.
- Buttler Danuta, 1976, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- Buttler Danuta, 1977, *Grupa semantyczna przymiotników polskich o znaczeniu ‘pozostający w związku z radością’*, „Prace Filologiczne”, t. 27, s. 271–286.
- Buttler Danuta, 1978a, *Łączliwość przymiotników o znaczeniu ‘związany z radością’*, „Prace Filologiczne”, t. 28, s. 271–286.
- Buttler Danuta, 1978b, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa.
- Bystron Jan Stanisław, 1921a, *Artyzm pieśni ludowej*, Poznań–Warszawa.
- Bystron Jan Stanisław, 1921b, *Pieśń o Krakowiance, królu i kacie*, „Prace i Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. 2, s. 11–28.
- Bystron Jan Stanisław, 1924, *Pieśni ludu polskiego*, Kraków.
- Bystron Jan Stanisław, 1925, *Polska pieśń ludowa*, Kraków.
- Bystron Jan Stanisław, 1995, *Mazury w opinii sąsiedzkiej*, [w:] Jan Stanisław Bystron, *Megalomania narodowa*, Warszawa, s. 133–151.
- Carr Alan, 2009, *Psychologia pozytywna: nauka o szczęściu i ludzkich siłach*, tłum. Zbigniew A. Królicki, Poznań.
- Chlebda Wojciech, 1993, *Słownik a „dwuoczne postrzeganie świata”*, [w:] Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin, s. 195–205.
- Chlebda Wojciech, 2000, *Płszczyzny oglądu językowego obrazu świata w opisie semantycznym języka*, [w:] Stanisław Gajda (red.), *Komparacja systemów i funkcjonowania współczesnych języków słowiańskich*, t. 1, Opole, s. 163–178.
- Chodowiec Tomasz, 2006, *Wybrane sposoby wyrażania emocji w powieści hipertekstowej BLOK Sławka Shuty*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 33–44.
- Chojnacka Jadwiga, Chojnacki Władysław, 1959, *Materiały do bibliografii etnografii Mazur i Warmii za lata 1945–1958*, „Literatura Ludowa”, nr 3/4, s. 96–119.
- Chojnacki Władysław, 1959, *Dzieje ludności polskiej na Mazurach*, „Literatura Ludowa”, nr 3/4, s. 3–12.
- Chrostek Mateusz, 2010, *Oblicza tęsknoty XIX-wiecznych więźniów i zesłańców w świetle ich pamiętników, korespondencji oraz literatury*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 141–162.
- Cieński Marcin, 1982, *Folklor i stereotypy*, „Literatura Ludowa”, nr 2, s. 3–14.
- Cocchiara Giuseppe, 1971, *Dzieje folklorystyki w Europie*, tłum. Wojciech Jekieli, Warszawa.
- Cukras-Stelągowska Joanna, 2010, *Tęsknota za tożsamością. Językowe kreacje świata subkultury hip-hopowej*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 301–319.

- Cyran Władysław, 1967, *Przysłowki polskie. Budowa słowotwórcza*, Łódź.
- Czapiński Janusz, 1992, *Psychologia szczęścia. Przegląd badań. Zarys teorii cebulowej*, Warszawa.
- Czapiński Janusz, 2004a, *Czy szczęście popłaca? Dobrostan psychiczny jako przyczyna pomysłowości życiowej*, [w:] Janusz Czapiński (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Warszawa, s. 235–254.
- Czapiński Janusz (red.), 2004b, *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Warszawa.
- Czapiński Janusz, 2004c, *Psychologiczne teorie szczęścia*, [w:] Janusz Czapiński (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Warszawa, s. 51–102.
- Czapiński Janusz, 2004d, *Spotkanie dwóch tradycji: hedonizmu i eudajmonizmu*, [w:] Janusz Czapiński (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Warszawa, s. 13–17.
- Czernik Stanisław, 1962, *Stare złoto. O polskiej pieśni ludowej*, Warszawa.
- Czyżewski Feliks, 1979, *Jak zapisywać incipit pieśni*, „Literatura Ludowa”, nr 4/6, s. 15–19.
- Dajnowski Maciej, 2010, *Do czego tęsknią roboty Stanisława Lema? Sztuczny człowiek jako figura refleksji antropologicznej*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 269–284.
- Danecki Janusz, 2003, *Gniew Boga w islamie*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 67–73.
- Danielewiczowa Magdalena, 2002, *Wiedza i niewiedza: studium polskich czasowników epistemicznych*, Warszawa.
- Danieluk Barnaba, 2007, *Czy wstyd i poczucie winy to różne emocje?*, [w:] Agata Błachnio, Aneta Gózik (red.), *Bliżej emocji*, Lublin, s. 11–19.
- Data Krysytyna, 2000, *W jaki sposób językoznawcy opisują emocje?*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 245–252.
- Davis Mark H., 1999, *Empatia. O umiejętności współodczuwania*, tłum. Jolanta Kubiak, Gdańsk.
- Dąbkowska Anna Maria, 2004, *Wербalizacja pozytywnych uczuć w środowisku studentów szczecińskich szkół wyższych*, [w:] Irena Jaros (red.), *Językoznawstwo jako przedmiot zainteresowań studenckich kół naukowych*, Łódź, s. 371–379.
- Delumeau Jean, 1986, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w.*, tłum. Adam Szymanowski, Warszawa.
- Delumeau Jean, 1994, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.*, tłum. Adam Szymanowski, Warszawa.
- Diener Ed, Lucas Richard E., Oishi Shigehiro, 2005, *Dobrostan psychiczny. Nauka o szczęściu i zadowoleniu z życia*, tłum. Marcin Szuster, [w:] Janusz Czapiński

- (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Warszawa, s. 35–50.
- Dimitrijević Zofia, 2009, *Językowy obraz strachu w języku serbskim – przyczyny i następstwa uczucia*, [w:] Ilona Generowicz, Ignacy Doliński, Elżbieta Kaczmarska (red.), *Świat ukryty w słowach, czyli o znaczeniu gramatycznym, leksykalnym i etymologicznym*, Warszawa, s. 65–79.
- Długosz Kazimierz, 1998, *Językowy obraz wojny w inskrypcjach nagrobnych i pieśniach ludowych*, „Etnolingwistyka”, t. 9, s. 169–192.
- Długosz-Kurczabowa Krystyna, Dubisz Stanisław, 2003, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- Doroszewski Witold, 1959, *Prace dialektologiczne na Warmii i Mazurach*, „Literatura Ludowa”, nr 3/4, s. 26–30.
- Drabecka Maria, Krzyżaniak Barbara, Lisakowski Jarosław, 1978, *Folklor Warmii i Mazur*, Warszawa.
- Drózdź-Łuszczyc Katarzyna, 2007, *Ile pewności jest w zaufaniu?*, [w:] Joanna Kamper-Warejko, Iwona Kaproń-Charzyńska (red.), *Z zagadnień leksykologii i leksykografii języków słowiańskich*, Toruń, s. 303–308.
- Dundes Alan, 1977, *Literatura oralna*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 93–107.
- Duszak Anna, Pawlak Nina (red.), 2003, *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.
- Duszak Anna, Pawlak Nina (red.), 2005, *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, Warszawa.
- Dynak Władysław, 2002, *Erotyka i łowy, czyli o funkcjonalności kodu łowieckiego w języku, literaturze i folklorze (Wybrane zagadnienia)*, [w:] Władysław Dynak, Zygmunt Józwiak (red.), *Spotkanie z kulturą łowiecką. Materiały z sympozjum, Poznań 2001*, Warszawa, s. 29–59.
- Dziekan Marek M., 2003, *Gniewać się po arabsku. Etiuda leksykograficzno-etnograficzna*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 139–147.
- Eibl-Eibesfeldt Irenäus, 1987, *Miłość i nienawiść. Historia naturalna elementarnych sposobów zachowania się*, tłum. Zuzanna Stromenger, Warszawa.
- Ekman Paul, Davidson Richard J. (red.), 2012, *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, tłum. Bogdan Wojciszke, Gdańsk.
- Engelking Anna, 1993, *Ludowy rytuał kłątwy w pieśni dziadowskiej o wyrodnej córce przekłętej przez matkę*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 23–42.
- Evans Dylan, 2002, *Emocje. Naukowo o uczuciach*, tłum. Radosław Kot, Poznań.
- Falińska Barbara, 2008, *Wkład profesora Witolda Doroszewskiego i jego szkoły w badania gwar mazowieckich*, [w:] Adam C. Dobroński (red.), *Badacze i historiografia regionu łomżyńskiego*, Łomża, s. 43–48.
- Fastyn Karolina, 2009, *Emocjonalizmy w tekstach hip-hopowych*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 27–35.

- Filip Grażyna, 2005, *Językowy obraz miłości w „Ludziach bezdomnych” i „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego. Metaforyczne obrazy miłości*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Dydaktyka 4”, nr 32, s. 149–156.
- Filip Grażyna, Krauz Maria, 2005, *Językowy obraz miłości w utworach Stefana Żeromskiego*, [w:] Maria Jolanta Olszewska, Grzegorz Paweł Bąbiak (red.), *Światy Stefana Żeromskiego: studia*, Warszawa, s. 453–470.
- Filip Grażyna, Krauz Maria, 2006, *Językowy obraz uczuć w Dziejach grzechu Stefana Żeromskiego*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 53–69.
- Fisher Helen, 2004, *Dlaczego kochamy*, tłum. Andrzej Jankowski, Poznań.
- Frąckiewicz Małgorzata Krystyna, 2007, *Semantyka i składnia czasowników myślenia w tomżyńskich tekstach gwarowych*, Łomża.
- Fries Norbert, 1992, *Emocje. Aspekty eksperymentalne i lingwistyczne*, [w:] Gabriel Falkenberg, Norbert Fries, Jadwiga Puzynina (red.), *Wartościowanie w języku i tekście*, Warszawa, s. 105–133.
- Frijda Nico, 1986, *The emotions*, Cambridge.
- Frijda Nico H., 2012, *Powszechniki istnieją i są interesujące*, tłum. Bogdan Wojciszke, [w:] Paul Ekman, Richard J. Davidson (red.), *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, Sopot, s. 139–146.
- Frischbier Hermann, 1973, *Przysłowia mazurskie*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 100–121.
- Fromm Erich, 1972, *O sztuce miłości*, tłum. Aleksander Bogdański, Warszawa.
- Garczyński Stefan, 1983, *O radości*, Warszawa.
- Gardzińska Janina, 2009, *Emocjonalizmy w listach Zofii Kossak do rodziny*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 37–49.
- Gasiul Henryk, 2002, *Teorie emocji i motywacji*, Warszawa.
- Gatkowska Izabela, 2007, *Nazywanie emocji u młodych dorosłych użytkowników języka*, [w:] Grzegorz Szpila (red.), *Język polski XXI wieku: analizy, oceny, perspektywy (Język a komunikacja, t. 17)*, Kraków, s. 25–34.
- Gerstmann Stanisław, 1963, *Uczucia w naszym życiu*, Warszawa.
- Gerstmann Stanisław, 1967, *Problemy teorii emocji*, Warszawa.
- Gerstmann Stanisław, 1976, *Rozwój uczuć*, Warszawa.
- Gerstmann Stanisław, 1986, *Rozwój uczuć*, Warszawa.
- Gębik Władysław, 1959, *Folklor Warmii i Mazur i jego polscy badacze w XVIII, XIX i XX stuleciu*, „Literatura Ludowa”, nr 3/4, s. 13–25.
- Gębik Władysław, 1964, *Z dziejów folklorystyki warmińsko-mazurskiej w okresie dwudziestolecia 1945–1964*, „Literatura Ludowa”, nr 4/6, s. 179–185.
- Głaz Adam, 1998, *Tekst jako źródło i sposób przekazywania informacji leksykograficznej*, [w:] Jerzy Bartmiński, Barbara Boniecka (red.), *Tekst. Analizy i interpretacje*, Lublin, s. 129–141.

- Głąbska Maria, 2007, *O uczuciach pół żartem, pół serio. Konceptualizacja 'miłości' w utworach Jeremiego Przybory w świetle teorii skryptów językowych Victora Raskina*, „Prace Filologiczne”, t. 52, s. 101–111.
- Głąbska Maria, 2008, *Metonimia jako narzędzie opisu uczuć (na przykładzie tekstów Jeremiego Przybory)*, [w:] Renata Grzegorzczkova, Krystyna Waszakowa (red.), *Pojęcie – słowo – tekst*, Warszawa, s. 117–130.
- Głowiński Michał (red.), 1980, *Język i społeczeństwo*, Warszawa.
- Godlewski Aleksander, 1974, *Związki etnografii z językoznawstwem*, „Studia Linguistica”, t. 1, s. 28–34.
- Goleman Daniel, 2007, *Inteligencja emocjonalna*, tłum. Andrzej Jagodziński, Poznań.
- Gołąb Czesław, 1994, *Poetyka przyspiewek oczepinowych*, „Literatura Ludowa”, nr 2, s. 19–29.
- Gondek Anna, 1995, *Niemieckie wyrażenia przysłowiowe z komponentami somatycznymi i ich polskie ekwiwalenty*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 15–27.
- Górski Ryszard, Krzyżanowski Julian, 1973, *Ludowość dawniej i dziś. Studia folklorystyczne*, Wrocław.
- Grabias Stanisław, 1981, *O ekspresywności języka*, Lublin.
- Grabias Satniśław, 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Grad Jan, Mamzer Hanna, 2005, *Kultura przyjemności. Rozważania kulturoznawcze*, Poznań.
- Grochowski Maciej, 1978, *Charakterystyka semantyczna wyrażen wolitywnych*, „Polonica”, t. 4, s. 83–116.
- Grochowski Maciej, 1982, *Zarys problematyki semantycznej grupy jednostek wyrażających negatywne etycznie relacje osobowe (kpina, zniewaga, upokorzenie)*, „Polonica”, t. 8, s. 57–72.
- Grochowski Maciej, 1990, *Pojęcie 'zazdrości'. Próba eksplikacji semantycznej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska”, z. 31(192), s. 37–49.
- Gross Rudolf, 1990, *Dlaczego czerwien jest barwą miłości*, tłum. Anna Porębska, Warszawa.
- Gruszczyńska Ewa, 2003, *Gniew po polsku i po szwedzku. Próba porównania*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 125–137.
- Gruszczyńska Ewa, 2005, *Radość po szwedzku – leksem lycka w języku szwedzkim*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia szczęścia. Emocje pozytywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 93–102.
- Gryboś Monika, 2010, *Konceptualizacja miłości w metaforach wizualnych – na materiale piosenek wykonywanych przez Michała Bajora („Witraże” i „Nie trzeba mówić nic”)*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 45–55.
- Grzegorzczk Anna, Grad Jan, Szkudlarek Paulina, 2007, *Fenomen radości*, Poznań.
- Grzegorzczkova Renata, 1984, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa.

- Grzegorzczkowska Renata, 1993, *Znaczenie wyrażen i wiedza o świecie*, [w:] Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski (red.), *O definicjach i definiowaniu*, Lublin, s. 73–82.
- Grzegorzczkowska Renata, 1999a, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] Jerzy Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 39–46.
- Grzegorzczkowska Renata, 1999b, *Z badań nad porównawczą semantyką leksykalną: nazwy 'tęsknoty' w różnych językach*, [w:] Zbigniew Greń, Violetta Koseska-Toszewa (red.), *Semantyka a konfrontacja językowa*, Warszawa, s. 199–204.
- Grzegorzczkowska Renata, 2002, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.
- Grzesiuk Anna, 1995, *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*, Lublin.
- Gugała Marta, 2004, *Pojęcie zazdrości i jego wykładniki leksykalne w języku polskim*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 47–58.
- Guiraud Pierre, 1976, *Semantyka*, tłum. Stanisław Cichowicz, Warszawa.
- Harkins Jean, Wierzbicka Anna, 2001, *Emotions in crosslinguistic perspective*, Berlin–New York.
- Hernas Czesław, 1965, *W kalinowym lesie. U źródeł folklorystyki polskiej*, t. 1–2, Warszawa.
- Herzyk Anna, 2003, *Mózg. Emocje. Uczucia. Analiza neuropsychologiczna*, Lublin.
- Hildebrand Dietrich von, 1985, *Serce. Rozważania o uczuciowości ludzkiej i uczuciowości Boga-Człowieka*, tłum. Jan Koźbiał, Poznań.
- Hołówka Teresa, 1986, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa.
- Honko Lauri, 1984, *Lament. Zagadnienia gatunku, struktury i odtwarzania*, „Literatura Ludowa”, nr 4/6, s. 87–101.
- <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl>.
- Hukała Dorota, 2010, *Sposoby wyrażania emocji w nagłówkach prasowych w „Fakcie” i „Gazecie Wyborczej”*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 137–143.
- Humboldt Wilhelm, 2002, *O myśli i mowie. Wybór pism z teorii poznania, filozofii dziejów i filozofii języka*, wybr. i tłum. Elżbieta M. Kowalska, Warszawa.
- Huszczka Romuald, 2003, *Emocje negatywne we frazeologii języka japońskiego*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 149–159.
- Ilasz Piotr, 2010, *Funkcje agresji werbalnej w tekstach piosenek rockowych*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 56–67.
- Impelluso Lucia, 2006, *Natura i jej symbole. Rośliny i zwierzęta*, tłum. Hanna Cieśla, Warszawa.
- Irzykowski Karol, 1934, *Nurt uczucia w Trenach*, [w:] Karol Irzykowski, *Słoń wśród porcelany*, Warszawa, s. 345–355.
- Jagięło Jadwiga, 1988, *O fabularności polskiego folkloru pieśniowego*, [w:] *Literaturoznawstwo, folklorystyka, problematyka historyczna. Prace na X Międzynarodowy*

- Kongres Słowistów w Sofii 1988 (Z Polskich Studiów Słowistycznych, seria 7)*, Warszawa, s. 463–473.
- Jagodzińska Joanna, 2000, *Uśmiech i śmiech w dyskusjach internetowych – o sposobach zapisu uczuć towarzyszących wypowiedzi*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 38–49.
- Jakubowicz Mariola, 1992, *Czy straszliwy też się boi?*, „Język Polski”, R. LXXII, s. 283–285.
- Jakubowicz Mariola, 2000, *Dwa oblicza miłości. Porównanie językowych obrazów miłości tkwiących w etymologii i frazeologii*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 233–243.
- Jasińska Małgorzata, 2006, *Nazwy uczuć w obrębie współczesnych polskich pluraliów tantum. Ich synonimia i frazeologia*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 83–87.
- Jasiński Janusz, 1983a, *Krzewiciele polskości Warmii i Mazur*, [w:] Tadeusz Filipkowski (red.), *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie, t. 2: Od 1871 do 1975*, Warszawa, s. 72–93.
- Jasiński Janusz, 1983b, *Ruch polski na Warmii i Mazurach na przełomie XIX i XX w.*, [w:] Tadeusz Filipkowski (red.), *Dzieje Warmii i Mazur w zarysie, t. 2: Od 1871 do 1975*, Warszawa, s. 39–71.
- Jaworski Eugeniusz, 1998, *Wstyd jako kategoria typologiczna*, [w:] Ewa Kosowska (red.), *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki, t. 1*, Katowice, s. 39–51.
- Jęczeń Urszula, 2008, *Lingwistyczne sposoby ujmowania zjawisk emocjonalnych*, [w:] Aneta Przepiórka, Agata Błachnio (red.), *Bliżej emocji II*, Lublin, s. 247–261.
- Jędrzejko Ewa, 1983, *Opis formalnopowierzchniowych realizacji struktur z czasownikami strachu*, „Polonica”, t. 9, s. 135–147.
- Jędrzejko Ewa, 1992, *Słownictwo tzw. analityczne w opisie leksykalnym (propozycja opisu i klasyfikacji)*, [w:] Andrzej Markowski (red.), *Opisać słowa*, Warszawa, s. 50–61.
- Jędrzejko Ewa, 1993, *Nominalizacje w systemie i tekstach współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Jędrzejko Ewa, 1998, *Wstyd po polsku – czyli o czym „mówią” słowa. Kategorie kulturowe z perspektywy współczesnej lingwistyki*, [w:] Ewa Kosowska (red.), *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, Katowice, s. 12–18.
- Jędrzejko Ewa, 2000, *O językowych wykładnikach pojęcia WSTYD w różnych koncepcjach opisu*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 59–77.
- Jędrzejko Ewa, Kita Małgorzata, 2009, *Wyznanie miłosne jako akt mowy. Tabu – konwencja – detabuizacja (?)*, [w:] Anna Dąbrowska (red.), *Tabu w języku i kulturze (Język a Kultura, t. 21)*, Wrocław, s. 127–144.
- Jędrzejko Ewa, Nowakowska-Kempna Iwona, 1984, *Semantyczna struktura predykatów uczuć a konstrukcje pytajne*, „Polonica”, t. 10, s. 149–157.
- Jędrzejko Ewa, Nowakowska-Kempna Iwona, 1985a, *Próba charakterystyki predykatów uczuć*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego”, nr 10, s. 28–41.

- Jędrzejko Ewa, Nowakowska-Kempna Iwona, 1985b, *O uczuciach i ich objawach w aspekcie semantyki leksykalnej*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 7/8, s. 81–90.
- Jonca Magdalena, 1992, *Los sieroty w pieśni i bajce ludowej*, „Literatura Ludowa”, nr 2, s. 3–17.
- Jordanskaja Lidia, 1972, *Próba leksykograficznego opisu znaczeń grupy rosyjskich słów oznaczających uczucia*, tłum. Jadwiga Wajszczuk, [w:] Anna Wierzbicka (red.), *Semantyka i słownik*, Wrocław, s. 105–123.
- Józefów Bożena, 2010, *Śmierć w obrzędach przejścia jako wyraz tęsknoty w świetle badań społeczności kulturowych*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 101–111.
- Jurewicz Joanna, 2003, *Gniew w Rygwedzie*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 85–98.
- Jurkowski Henryk, 1972, *Od świętej Doroty do Krakowianki*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 3–20.
- Kałkowska Anna, 1989, *Morfologiczne uwarunkowania przekształceń składni czasownika (Uwagi o składni czasowników staropolskich)*, „Polonica”, t. 14, s. 175–182.
- Kańczuga Ewa, 1992, *Prototyp NIENAWIŚCI (na materiale języka polskiego i serbsko-chorwackiego)*, Katowice.
- Kapełuś Helena, 1989, *Przyczynki pieśniowe. Kochanek sprowadzony czarami*, „Literatura Ludowa”, nr 4/6, s. 77–84.
- Kapełuś Helena, Krzyżanowski Julian (red.), 1982, *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, Warszawa.
- Karaś Agnieszka, 2003, *Językowa konceptualizacja uczuć z grupy STRACHU na podstawie konstrukcji werbo-nominalnych*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 27–35.
- Kardela Henryk, 1999, *Ogdena i Richardsa trójkąt uzupełniony, czyli co bada gramatyka kognitywna*, [w:] Jerzy Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 15–37.
- Karwatowska Małgorzata, 2005, *Lęk. Portret językowy pojęcia w wypowiedziach licealistów*, „Białostockie Archiwum Językowe”, t. 5, s. 27–41.
- Karwatowska Małgorzata, Tymiak Leszek, 2009, *Jak młodzież mówi o cierpieniu? (analiza wypowiedzi licealistów)*, [w:] Krysytyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 55–65.
- Kasjan Jan Mirosław, 2002, *Z problematyki ludowych pieśni żołnierskich*, [w:] Magdalena Kapełuś, Anna Engelking (red.), *Fascynacje folklorystyczne. Księga poświęcona pamięci Heleny Kapełuś*, Warszawa, s. 67–70.
- Kempf Zdzisław, 1981, *Zawiść i zazdrość*, „Język Polski”, R. LXI, s. 175–179.
- Keplinger Alicja, 1992, *Teoretyczny kontekst wstydu*, [w:] Bożena Janda-Dębek (red.), *Psychologia ukierunkowania życiowego*, Wrocław, s. 23–37.
- Kędzierzawski Wojciech, 2009, *Oralność i codzienność. Ludowa kultura średniowiecza w historiografii Arona Guriewicza*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 3–18.
- Kępiński Antoni, 1977, *Lęk*, Kraków.

- Kępiński Antoni, 2003, *Melancholia*, Kraków.
- Kiklewicz Aleksander, Wilczewski Mariusz, 2010, *Innowacje semantyczne w języku polityki. Miłość w dyskursie publicystycznym*, „Język Polski”, R. XC, s. 167–174.
- Kinowska Aleksandra, 2003, *Konceptualizacja miłości i nienawiści w powieści WICHROWE WZGÓRZA Emily Brönte i jej dwóch polskich przekładach*, Kraków.
- Kita Małgorzata, 2002, *Szeptem albo wcale... O wyznawaniu miłości*, Katowice.
- Klebanowska Barbara, 1982, *Wyrażenia przyczynowe z rzeczownikami abstrakcyjnymi we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- Klemensiewicz Zenon, Lehr-Spławiński Tadeusz, Urbańczyk Stanisław, 1965, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- Kleszczowa Krystyna, 1986, *Derywaty typu martwić ← martwić się*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 471–478.
- Kochmańska Wioletta, Taras Bożena (red.), 2010, *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów.
- Kociemba-Żulicka Justyna, 2009, *Określenia miłości fizycznej w wybranych powieściach Romana Bratnego*, [w:] Anna Dąbrowska (red.), *Tabu w języku i kulturze (Język a Kultura, t. 21)*, Wrocław, s. 157–164.
- Komorowska Ewa, 2000, *Miłość w interpretacji pragmalingwistycznej*, „Polonica”, t. 20, s. 299–311.
- Kondziola-Pich Katarzyna, 2008, *Metafory miłości w języku polskim XIX i XX wieku*, [w:] Ewa Komorowska, Anna Porchawka-Mulicka (red.), *Świat Słowian w języku i kulturze. 9, Językoznawstwo – semantyka, pragmatyka, kognitywizm*, Szczecin, s. 59–76.
- Kopeć Urszula, 1997, *Pole językowe „strachu” w języku uczniów szkół podstawowych i średnich (wnioski dydaktyczne)*, [w:] Jan Ożdżyński, Tadeusz Rittel (red.), *Sprawności językowe*, Kraków, s. 323–331.
- Kopeć Urszula, 2000, *Rozwój słownictwa nazywającego uczucia w języku dzieci i młodzieży*, Rzeszów.
- Kopeć Urszula, 2008, *Językowy obraz wartości w wypowiedziach licealistów (przyjaźń – miłość – nienawiść)*, Rzeszów.
- Koper Mariusz, 2009, *Emocje w języku sprawozdawców sportowych*, [w:] Krysytyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 67–76.
- Kornacki Paweł, 2003, *Pojęcia gniewu w języku chińskim*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 161–173.
- Korzyk Krzysztof, 1992, *Semantyka kognitywna – problemy i metody (Kilka uwag natury filozoficznej)*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna (red.), *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej (Język a Kultura, t. 8)*, Wrocław, s. 57–70.
- Kosowska Ewa, 1998a, *Wstyd. Konotacje antropologiczne*, [w:] Ewa Kosowska (red.), *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, t. 1, Katowice, s. 52–63.
- Kosowska Ewa (red.), 1998b, *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, t. 1, Katowice.

- Kosowska Ewa, Kurylenka Galina, Gomóła Anna (red.), 2008, *Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie*, t. 2, Katowice.
- Kövecses Zoltan, 1986, *Metaphors of anger, pride and love: A lexical approach to the structure of concepts*, Amsterdam–Philadelphia.
- Kövecses Zoltan, 1998, *Kognitywny model gniewu*, tłum. Wojciech Kubiński, Ewa Modrzejewska, [w:] Wojciech Kubiński, Roman Kalisz, Ewa Modrzejewska (red.), *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Gdańsk, s. 104–137.
- Kövecses Zoltan, 2001, *Metaphor and emotion: Language, culture, and body in human feeling*, Cambridge.
- Kowalik Jadwiga, 1980, *Teoria pola leksykalno-semantycznego w lingwistyce radzieckiej*, [w:] Leszek Schneider (red.), *Filologia rosyjska* („Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze”, t. 5), Katowice, s. 29–35.
- Kowalska Danuta, 2007, *Obraz leksyki związanej z wyrażaniem uczucia gniewu w I części Psalterza Floriańskiego*, [w:] Joanna Kamper-Warejko, Iwona Kaproń-Charzyńska, Joanna Kulwicka-Kamińska (red.), *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich*, Toruń, s. 21–28.
- Kowalski Piotr, 1990, *Współczesny folklor i folklorystyka*, Wrocław.
- Kowalski Piotr, 2002, *Co się czuje, kiedy się niczego nie czuje. O pewnym wyobrażeniu w kulturze popularnej*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 3–13.
- Kowalski Piotr, Zagórski Stanisław (red.), 2009, *Co kochamy?*, Łomża.
- Koziara Stanisław, 1998, *Miłowac i jego synonimy w polskich przekładach Psalterza*, „Prace Filologiczne”, t. 43, s. 265–271.
- Koziara Stanisław, 2009, *Tradycyjne biblizmy a nowe polskie przekłady Pisma Świętego*, Kraków.
- Kozielecki Józef, 2006, *Psychologia nadziei*, Warszawa.
- Krauz Maria, 2005, *Językowy obraz miłości w „Ludziach bezdomnych” i „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego. Leksykalne wykładniki miłości*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Filologiczna. Dydaktyka 4”, nr 32, s. 141–148.
- Krawczyk Anna, 1982, *Cechy części ciała jako tworzywo semantycznej struktury związków frazeologicznych (na materiale gwarowym)*, „Z Problemów Frazeologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 1, s. 135–143.
- Krawczyk-Tyrpa Anna, 2001, *Kwiat i kobieta*, [w:] Anna Dąbrowska, Irena Kamińska-Szmaj (red.), *Świat roślin w języku i kulturze (Język a Kultura*, t. 16), Wrocław, s. 9–16.
- Krupska-Perek Anna, 2006, *Akty wyrażania uczuć (z przykładami sytuacji komunikacyjnych wywiadu dialektologicznego)*, [w:] Krysytina Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 89–99.
- Krzyszowski Tomasz P., 2003, *Gniew w Biblii*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 59–66.

- Krzyżaniak Barbara, 2002, *Historia badań*, [w:] Barbara Krzyżaniak, Aleksander Pawlak, *Warmia i Mazury*, cz. 1: *Pieśni doroczne i weselne*, Warszawa, s. 15–32.
- Krzyżanowska Anna, 2005, *Różne języki – różne uczucia (o polskiej tęsknocie i francuskiej nostalgii)*, [w:] Marta Dąbrowska (red.), *Język trzeciego tysiąclecia III, Kraków 4–7 marca 2004*, t. 3: *Język polski i języki obce – kontakty, kultura, dydaktyka*, Kraków, s. 41–48.
- Krzyżanowska Anna, 2006, *Objawy smutku utrwalone w języku (polsko-francuska analiza porównawcza)*, [w:] Kazimierz Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 561–572.
- Krzyżanowska Anna, 2008, *Pole semantyczne pojęcia ‘smutku’ w języku polskim i francuskim*, [w:] Renata Grzegorzczkowska, Krystyna Waszakowa (red.), *Pojęcie – słowo – tekst*, Warszawa, s. 61–78.
- Krzyżanowski Julian, 1966, *Tekstologia folklorystyczna*, „Literatura Ludowa”, nr 4–6, s. 7–19.
- Krzyżanowski Julian, 1980, *Pieśń ludowa świecka*, [w:] Julian Krzyżanowski, *Szkice folklorystyczne*, t. 2: *W kręgu pieśni. W krainie bajki*, Kraków, s. 7–22.
- Kuć Joanna, 2006, *Emocjonalizmy w XVII-wiecznych nazwach osobowych z okolic Siedlec*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 101–110.
- Kuć Joanna, 2009, *Czasowniki emocjonalne w języku menedżerów i trenerów*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 89–101.
- Kurek Halina, 2004, *Językowy obraz świata wiejskiego obszaru językowo-kulturowego*, [w:] Maria Wojtak, Małgorzata Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin, s. 147–162.
- Kurkowska Halina, 1954, *Budowa słowotwórcza przymiotników polskich*, Wrocław.
- Kurlej Agata, 2010, *Od zachwytu po pogardę. Językowa kreacja świata i człowieka w młodzieżowych gazetkach szkolnych*, [w:] Violetta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 144–151.
- Kurylenka Galina, 2008, *O pewnym aspekcie wstydu w kulturze białoruskiej*, [w:] Ewa Kosowska, Galina Kurylenka, Anna Gomółka (red.), *Wstyd w kulturze. Kolokwia polsko-białoruskie*, t. 2, Katowice, s. 43–47.
- Kuryło Elżbieta, Urban Krystyna, 2006, *Funkcje uśmiechu w komunikacji*, „Socjolingwistyka”, t. 20, s. 37–54.
- Kuryłowicz Beata, 2006, *Emocjonalizmy języka potocznego w powieści współczesnej*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 111–125.
- Kuryłowicz Beata, 2009, *Nazwy kwiatów w funkcji emocjonalnie nacechowanych określeń kobiet w poezji Młodej Polski*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 77–87.

- Kuzel Marcin, 2009, *O odcieniach tęsknoty*, [w:] Jadwiga Mizińska, Halina Rarot (red.), *Tęsknota w kulturze*, Lublin, s. 65–69.
- Kwaśniewska-Mżyk Krystyna, 1979, *Język Franciszka Karpińskiego*, Warszawa–Wrocław.
- Langacker Ronald, 1995, *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, red. Henryk Kardela, tłum. Joanna Berej i inni, Lublin.
- Laskowska Elżbieta, 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- Laskowska Elżbieta, 2004, *Emocje w języku*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica II”, s. 213–221.
- Laskowska Elżbieta, 2009, *Wyrażanie emocji a poprawność polityczna*, [w:] Anna Dąbrowska (red.), *Tabu w języku i kulturze (Język a Kultura, t. 21)*, Wrocław, s. 35–92.
- Laskowska Elżbieta, 2010, *Lingwista wobec języka uczuć*, referat wygłoszony na konferencji „Język Trzeciego Tysiąclecia VI”, 17–19 marca 2010, Kraków.
- Lazarus Richard, 2012, *Uniwersalne zdarzenia poprzedzające emocje*, tłum. Bogdan Wojciszke, [w:] Paul Ekman, Richard J. Davidson (red.), *Natura emocji. Podstawowe zagadnienia*, Sopot, s. 146–153.
- LeDoux Joseph E., 2000, *Mózg emocjonalny. Tajemnicze podstawy życia emocjonalnego*, tłum. Andrzej Jankowski, Poznań.
- Lejman Jacek, 2009, *Memy i geny, czyli o nowej „tęsknocie do” nieśmiertelności*, [w:] Jadwiga Mizińska, Halina Rarot (red.), *Tęsknota w kulturze*, Lublin, s. 45–64.
- Lesz-Duk Maria, 1988, *Czasowniki o składni przyimkowej w języku polskim*, Częstochowa.
- Leszczyński Zenon, 1988, *O inspiracji biblijnej przenośnych znaczeń serca*, [w:] Maria Karpluk, Jadwiga Sambor (red.), *O języku religijnym*, Lublin, s. 145–165.
- Levinson David, Ponzetii James J. Jr., Jorgensen Peter F. (red.), 1999, *Encyclopedia of human emotions*, t. 1–2, New York.
- Lewis Michael, Haviland-Jones Jeanette M., 2005, *Psychologia emocji*, tłum. Magdalena Kacmajar i inni, Gdańsk.
- Libera Zbigniew, 2002, *Etnografia zmysłów*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 41–47.
- Libura Agnieszka, 2000, *Analiza semantyczna wyrazów nazywających NIENAWIŚĆ i inne uczucia negatywne*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 135–151.
- Libura Agnieszka, 2006, *Emocje w amalgamatach kognitywnych*, [w:] Kazimierz Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 62–70.
- Lisakowski Jarosław, 1959, *Rękopis pieśni mazurskich Gizewiusza*, „Literatura Ludowa”, nr 3/4, s. 62–66.
- Liszka Piotr, 2010, *Tęsknota w refleksji teologicznej*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 63–85.
- Loewe Iwona, 1996, *Konstrukcje analityczne wśród metafor. Struktura, semantyka, funkcja analityzmów w poezji K. Przerwy-Tetmajera*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 42–52.

- Loewe Iwona, 2000, *Czy żywi nieufność i czym żywi? – przyczynek do opisu uczuć w różnych stylach współczesnej polszczyzny*, [w:] Adam Bąk, Maciej Tramer (red.), *Nowoczesność*, Katowice, s. 210–216.
- Loewe Iwona, 2001a, *Miłości moc niech szumi w was. Kolokacje w młodopolskich tekstach poetyckich*, [w:] Anna Pajdzińska, Ryszard Tokarski (red.), *Semantyka tekstu artystycznego*, Lublin, s. 163–176.
- Loewe Iwona, 2001b, *Analizy my werbo-nominalne a młodopolski dekadentyzm (na przykładzie pola stanów mentalnych)*, [w:] Ewa Jędrzejko (red.), *W kręgu języka polskiego. Śląsko-poznańskie kolokwia lingwistyczne*, Katowice, s. 131–150.
- Lord Albert B., 1975, *O formule*, tłum. Wiesław Krajka, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 62–75.
- Lord Albert B., 2010, *Pieśniarz i jego opowieść*, tłum. Paweł Majewski, Warszawa.
- Lubaś Władysław, 2006, *Perswazja i emocje*, [w:] Władysław Lubaś, *Język w komunikacji, w perswazji i w reklamie*, Dąbrowa Górnicza, s. 100–120.
- Lutomierski Marcin, 2010, *Uwagi o tęsknocie polskich emigrantów na przykładzie środowiska londyńskiego z lat 1945–1956*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 163–172.
- Lyons John, 1980, *Emotions*, Cambridge.
- Łazuk Mirosław (oprac.), 1976, *Co to jest język folkloru? Sum. Dyskusja na seminarium folklorystycznym*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 3–21.
- Łosiak Władysław, 2007, *Psychologia emocji*, Kraków.
- Łotman Jurij, 1972, *O semiotyce pojęć wstyd i strach w mechanizmie kultury (Tezy)*, tłum. Jerzy Faryna, [w:] Elżbieta Janus, Maria Renata Mayenowa (red.), *Semiotyka kultury*, Warszawa, s. 171–174.
- Łukaszewicz Bohdan (red.), 1985, *Warmia i Mazury. Zarys dziejów*, Olsztyn.
- Machnicka Violetta, 2006, *Czego i w jaki sposób życzą w złości bliźnim bohaterowie Chłopów Władysława Stanisława Reymonta*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 127–139.
- Maciejewska Alina, 2009, *Emocje w autoportrecie*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 103–117.
- Maciejewska Iwona, 2009, *Wyrzucić niewyraźne – język miłości w Rozmowach listownych Wojciecha Stanisława Chrościńskiego*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego”, z. 11, s. 135–146.
- Maciocha Agnieszka, 2010, *Tęsknota wśród natury, tęsknota za naturą w świetle preromantycznych dzienników podróży*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 13–123.
- Maćkiewicz Jolanta, 1999a, *Kategoryzacja a językowy obraz świata*, [w:] Jerzy Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 47–55.

- Maćkiewicz Jolanta, 1999b, *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku*, Gdańsk.
- Maćkiewicz Jolanta, 2001, *Twarz i maska. Potoczne wyobrażenia na temat szczerości i obłudy*, „Prace Filologiczne”, t. 46, s. 411–416.
- Maćkiewicz Jolanta, 2006, *Językowy obraz ciała*, Gdańsk.
- Majer Urszula, 1978, *Znaczenie czasownika zabić w balladzie ludowej*, „Literatura Ludowa”, nr 3, s. 17–23.
- Majer Urszula, 1980, hasło „kochać”, [w:] Jerzy Bartmiński (red.), *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, Wrocław, s. 83–118.
- Majer-Baranowska Urszula, 1988, *Stereotyp językowy ‘płaczu’ w polszczyźnie ludowej*, „Etnolingwistyka”, t. 1, s. 101–131.
- Majewska Zofia, 2009, *Tęsknota jako źródło filozofowania*, [w:] Jadwiga Mizińska, Halina Rarot (red.), *Tęsknota w kulturze*, Lublin, s. 185–204.
- Małopolska Monika, 2010, *Językowy obraz miłości w powieści „Ostatni rok” Piotra Duraka*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 34–44.
- Marczewska Marzena, 2002, *Drzewa w języku i kulturze*, Kielce.
- Marczewska-Okuniewska Hanna, Kurcz Ida, 2003, *Asymetria pozytywno-negatywna w psychologii i psycholingwistyce*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 25–37.
- Martuszewski Edward, 1959, *Nauka niemiecka a folklor Mazur i Warmii*, „Literatura Ludowa”, nr 3/4, s. 47–51.
- Masłowska Ewa, 1992, *Myslenie potoczne w semantyce*, [w:] Janusz Anusiewicz, Franciszek Nieckula (red.), *Potoczność w języku i kulturze (Język a Kultura, t. 5)*, Wrocław, s. 203–208.
- Matuszczyk Bożena, Nowak Małgorzata, 2006, *Emocjonalność jako wykładnik zróżnicowania języka religijnego*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Wioletta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 141–146.
- Matyka Marzena, 2010, *Wartościowanie negatywne w polskiej piosence punkrockowej*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 68–78.
- Mianecki Adrian, Osińska Agnieszka, Podziewska Luiza (red.), 2005, *Folklor w badaniach współczesnych*, Toruń, s. 149–156.
- Michalewski Kazimierz, 2006a, *Składniowe środki wyrażania emocji*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Wioletta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 147–151.
- Michalewski Kazimierz (red.), 2006b, *Wyrażanie emocji*, Łódź.
- Michałowska Teresa, 2002, *Średniowiecze*, Warszawa.
- Mielniczuk Julia, 2005, *Mól tajemny i suszenie kości. Frazeologiczne wyobrażenia smutku w poezji staropolskiej*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, t. 12, s. 165–184.
- Mikołajczuk Agnieszka, 1994, *Objawy emocji gniewu utrwalone w polskich metaforach potocznych*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 20–29.

- Mikołajczuk Agnieszka, 1996, *Kognitywny obraz gniewu we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka”, t. 8, s. 131–145.
- Mikołajczuk Agnieszka, 1997, *Pole semantyczne ‘gniewu’ w polszczyźnie. Analiza leksemów: gniew, oburzenie, złość, irytacja*, [w:] Renata Grzegorzczkova, Zofia Zaron (red.), *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, Warszawa, s. 149–171.
- Mikołajczuk Agnieszka, 1999, *Gniew we współczesnym języku polskim. Analiza semantyczna*, Warszawa.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2000, *Problem ocen w analizie wybranych polskich nazw uczuć z klasy semantycznej GNIEWU*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 117–134.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2003, *Konceptualizacja gniewu w polszczyźnie w perspektywie porównawczej*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 111–123.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2004, *Uczucia w języku – między naturą a kulturą*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 33–46.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2006, *O wyrażaniu i komunikowaniu uczuć w języku polskim (na przykładzie radości)*, [w:] Kazimierz Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 84–93.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2007a, *Ile radości jest w radości? O modelach uczuć „w rodzaju radości” związanych z rzeczownikiem radość*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 57–71.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2007b, *Uczucia ‘w rodzaju radości’ w świetle danych języka polskiego (radość, szczęście, zadowolenie, wesołość)*, [w:] Anna Grzegorzczk, Jan Grad, Paulina Szkudlarek (red.), *Fenomen radości*, Poznań, s. 65–73.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2008, *O metaforycznej konceptualizacji radości i szczęścia w języku polskim w kontekście porównawczym (wybrane zagadnienia)*, [w:] Renata Grzegorzczkova, Krystyna Waszakowa (red.), *Pojęcie – słowo – tekst*, Warszawa, s. 45–59.
- Mikołajczuk Agnieszka, 2009, *Obraz radości we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- Milejkowska Halina, 1977, *Grupa semantyczna przymiotników rosyjskich o znaczeniu ‘pozostający w związku z radością’*, „Prace Filologiczne”, t. 27, s. 343–356.
- Miller Elżbieta, 1995, *Kolbergowskie metody zbierania i wydawania tekstów ludowych w świetle rękopisów*, [w:] Ludwik Bielawski, J. Katarzyna Dadak-Kozicka, Krystyna Lesień-Płachecka (red.), *Oskar Kolberg. Prekursor antropologii kultury*, Warszawa, s. 15–36.
- Mindak Jolanta, 1983, *Peryfrastyczne konstrukcje predykatywne z parafrazą przymiotnikową (na materiale polskim, serbsko-chorwackim i macedońskim)*, Wrocław.
- Miodek Jan, 1983, *Śląskie zawiści ‘zazdrości’*, „Język Polski”, R. LXIII, s. 113–114.
- Miodunka Władysław, 1980, *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, Kraków.
- Mioduska Agnieszka, 1991, *Rozwój pól semantycznych ‘sympatia’ i ‘antypatia’ w języku polskim i czeskim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 29, s. 119–131.

- Mizińska Jadwiga, Rarot Halina (red.), 2009, *Tęsknota w kulturze*, Lublin.
- Mosiołek-Kłosińska Katarzyna, 1994, *Dzieje koncepcji języka jako formy ujmowania świata*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 15–22.
- Mosiołek-Kłosińska Katarzyna, 1995, *Językowa konceptualizacja rzeczywistości*, „Przeгляд Humanistyczny”, z. 3, s. 33–38.
- Moszyński Kazimierz, 1967, *Orientacja w zjawiskach życia psychicznego*, [w:] Kazimierz Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2, cz. 1, Warszawa, s. 76–102.
- Musiołek Karin, 1978, *Równoważnik zdania we współczesnym języku polskim*, Wrocław.
- Myers David G., 2004, *Bliskie związki a jakość życia*, tłum. Józef Radzicki, [w:] Janusz Czapiński (red.), *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*, Warszawa, s. 204–234.
- Nasiek Justyna, 2010, *Gniew wymalowany na twarzy, czyli o językowych sposobach wyrażania emocji GNIEWU we współczesnym języku rosyjskim*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 183–192.
- Niderla Anna, 2010, *Życie po traumie. Sposoby wyrażania uczuć we wspomnieniach dzieci wołyńskich (na przykładzie wybranych tekstów historii mówionej)*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 93–104.
- Niebrzegowska Stanisława, 1998, *Pętla semantyczna w paradygmacie spójnościowym tekstu*, [w:] Jerzy Bartmiński, Barbara Boniecka (red.), *Tekst. Problemy teoretyczne*, Lublin, s. 169–185.
- Niemyska Zofia, Generowicz Ilona, 2005, *Konceptualizacja strachu w języku chorwackim*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 40, s. 367–384.
- Niesporek-Szamburska Bernadeta, 2009, *Co skrywa językowa transpozycja wrażeń zmysłowych*, [w:] Ilona Generowicz, Ignacy Doliński, Elżbieta Kaczmarska (red.), *Świat ukryty w słowach, czyli o znaczeniu gramatycznym, leksykalnym i etymologicznym*, Warszawa, s. 285–297.
- Nitsch Kazimierz, 1954, *Pisma pomoroznawcze*, t. 3, Wrocław.
- Nowak Ewa, 2002a, *Wybrane aspekty w konceptualizacji uczuć pozytywnych w języku polskim (na przykładzie zwrotów werbo-nominalnych)*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 21–34.
- Nowak Ewa A., 2002b, *Opis semantyczny konstrukcji werbo-nominalnych (na przykładzie AWN oznaczających wybrane uczucia pozytywne)*, „Polonica”, t. 22, s. 25–49.
- Nowak Małgorzata, 2009, *Ekspresywizmy w listach informacyjno-reklamowych firmy Yves Rocher*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 119–126.
- Nowakowska Alicja, 2001, *Róża w języku i kulturze*, [w:] Anna Dąbrowska, Irena Kamińska-Szmaj (red.), *Świat roślin w języku i kulturze (Język a Kultura*, t. 16), Wrocław, s. 17–25.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 1984, *Semantyczna struktura predykatów uczuć a konstrukcje pytajne*, „Polonica”, t. 10, s. 149–157.

- Nowakowska-Kempna Iwona, 1986, *Konstrukcje zdaniowe z leksykalnymi wykładnikami predykatów uczuć*, Katowice.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 1987, *O uczuciach – stanach emocjonalnych. Propozycja analizy semantycznej*, „Przegląd Humanistyczny”, z. 3, s. 113–129.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 1995, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 2000a, *Język ciała czy ciało w umyśle, czyli o metaforyce uczuć*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 25–58.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 2000b, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Data*, Warszawa.
- Nowakowska-Kempna Iwona, 2008, *Uczucia – jakie są – każdy widzi*, [w:] Anna Dąbrowska (red.), *Tom jubileuszowy (Język a Kultura, t. 20)*, Wrocław, s. 225–239.
- Nowowiejski Bogusław, 2006, *Zapomniane emocjonalizmy staropolskie*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 153–161.
- Nyrkowski Stanisław, 1973, *Karnawał dziadowski. Pieśni wędrownych śpiewaków (XIX–XX w.)*, Warszawa.
- Oatley Keith, Jenkins Jennifer M., 2003, *Zrozumieć emocje*, tłum. Józef Radzicki, Jacek Suhecki, Warszawa.
- Okoniowa Joanna, 2002, *Zmiany w pojmowaniu dialektu i dialektologii*, [w:] Sławomir Gala (red.), *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki*, Łódź, s. 373–378.
- Okoniowa Joanna, 2006, *Gwara jako tworzywo, czyli o ludowym języku artystycznym i religijnym*, [w:] Jerzy Sierociuk (red.), *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne różnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 119–125.
- Olekszyk Joanna, 2007, *Sposoby wyznawania miłości i mówienia o miłości*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 55–65.
- Ong Walter J., 2011, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. Józef Japola, Lublin.
- Opoka Joanna, 2006, *Między emocją a konwencją, czyli o szczerości suplik chłopskich z XVIII wieku*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 163–174.
- Oracki Tadeusz, 1959, *Zbiór pieśni mazurskich Gustawa Gizewiusza*, „Literatura Ludowa”, nr 3/4, s. 37–39.
- Oracki Tadeusz, 1973, *Zbiory przysłów mazurskich Hermanna Frischbiera*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 83–99.
- Oracki Tadeusz, 1982, *Mazury i Warmia w okresie 1800–1914*, [w:] Helena Kapelań, Julian Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, Warszawa, s. 420–489.
- Ordega Grażyna, 1991, *Gesty i frazeologia*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 28, s. 27–33.

- Oronowicz-Kida Ewa, 2006, *Emocjonalność ludowych pieśni religijnych z powiatu jarosławskiego*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 175–181.
- Ostaszewska Danuta, 1978, *Aktualizacja leksemu „oczy” w twórczości Jana Andrzeja Morsztyna*, [w:] Aleksander Wilkoń (red.), *Język artystyczny*, t. 1, Katowice, s. 48–66.
- Ostaszewska Danuta, 2001, *STRACH, LĘK, PRZERAŻENIE – możliwości konceptualizacji uczuć w języku i tekście. (Przyczynek do badań)*, [w:] Ewa Jędrzejko (red.), *W kręgu języka polskiego. Śląsko-poznańskie kolokwia lingwistyczne*, Katowice, s. 151–162.
- Ozga Joanna, 2010, „O miłości nieuciszona!” – leksyka w językowym obrazie miłości w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, „Słowo. Studia Językoznawcze”, nr 1, s. 164–177.
- Ozóg Kazimierz, 2010, *Leksem miłość. Rozważania semantyczne i kulturowe*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 9–19.
- Pajdzińska Anna, 1999, *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę związków frazeologicznych do językowego obrazu świata*, [w:] Jerzy Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 83–101.
- Pajdzińska Anna, 2006, *Obraz tęsknoty w polszczyźnie*, [w:] Anna Pajdzińska, *Studia frazeologiczne*, Łask, s. 183–194.
- Pajdzińska Anna, Tokarski Ryszard, 1996, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, „Pamiętnik Literacki”, t. 87, z. 4, s. 143–158.
- Pawlak Aleksander, 1995, *Kategorie porządkowania muzycznych zbiorów z Warmii i Mazur*, [w:] Ludwik Bielawski, J. Katarzyna Dadak-Kozicka, Krystyna Lesień-Płachecka (red.), *Oskar Kolberg. Prekursor antropologii kultury*, Warszawa, s. 97–112.
- Pawluczuk Włodzimierz, Zagórski Stanisław (red.), 2008, *Czego się boimy?*, Łomża.
- Paziak Paweł, 2003, *Od życia po śmierć – konotacje semantyczne serca w poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego*, „Poradnik Językowy”, z. 9, s. 58–68.
- Pelcowa Halina, 2009, *Mówienie o uczuciach jako forma wyrażania emocji (na przykładzie wypowiedzi mieszkańców wsi)*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 127–135.
- Peplińska Monika, 2006, *Szczęście w nieszczęściu, czyli o emocjach towarzyszących miłości*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 183–193.
- Peplińska Monika, Święcicka Małgorzata, 2005, *Sposoby konceptualizacji pojęcia ‘miłość’ w języku dzieci i młodzieży*, [w:] Józef Porayski-Pomsta (red.), *Komunikacja i tekst w perspektywie rozwojowej i dydaktycznej*, Warszawa, s. 182–196.
- Peplińska-Narloch Monika, 2005, *Różne oblicza miłości – sposoby definiowania miłości przez młodych bydgoszczan*, [w:] Małgorzata Święcicka (red.), *Polszczyzna bydgoszczan. Historia i współczesność*, t. 2, Bydgoszcz, s. 154–169.
- Peplińska-Narloch Monika, 2009, *Zamyślenia nad siedmioma grzechami głównymi*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 137–146.

- Perlin Jacek, Milewska Maria, 2000, *Afektionimy w polskim, francuskim, hiszpańskim i niderlandzkim. Analiza morfologiczna i semantyczna*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura*, t. 14), Wrocław, s. 165–173.
- Perzowa Henryka, 1987, *Zarys dziejów Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, [w:] Zofia Stamirowska (red.), *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. 1: A–Ć, Wrocław, s. 7–23.
- Piątkowski Jerzy, 2010, *Biologiczny aspekt uczucia tęsknoty*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 25–38.
- Piechnik Anna, 2009, *Normotwórcza funkcja ekspresywności osobowych sygnujących sferę seksualności członków wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej (na przykładzie języka mieszkańców gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 147–155.
- Piernikarski Cezar, 1975, *Czasowniki z prefiksem po- w języku polskim i czeskim*, Warszawa.
- Piotrowski Andrzej, Ziółkowski Marek, 1976, *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*, Warszawa.
- Pisarek Walery, 1967, *Pojęcie pola wyrazowego i jego użyteczność w badaniach stylistycznych*, „Pamiętnik Literacki”, t. 58, z. 2, s. 493–516.
- Pisarkowa Krystyna, 1972, *Szkic pola semantycznego zapachów w polszczyźnie*, „Język Polski”, R. LII, s. 330–339.
- Pisarkowa Krystyna, 1984, *O znaczeniu i składni czasownika „płakać”*, „Język Polski”, R. LXIV, s. 96–99.
- Płonka-Syroka Bożena, Radziszewska Janina (red.), 2010, *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław.
- Płonka-Syroka Bożena, Radziszewska Janina, Szlagowska Aleksandra, 2008, *Miłość kobiety. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław.
- Płonka-Syroka Bożena, Rudolf Edyta, 2009, *Miłość romantyczna jako figura wyobraźni*, Wrocław.
- Płonka-Syroka Bożena, Stacherzak-Raczkowska Justyna, 2009, *Miłość mężczyzny. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław.
- Polański Edward, Bujak-Lechowicz Jolanta, 2009, *Tęsknota w esejach interpretacyjnych licealistów a metody kognitywne*, [w:] Grzegorz Dąbkowski (red.), *Polszczyzna moja... Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej i dydaktycznej profesora Jerzego Bralczyka*, Warszawa, s. 267–283.
- Popowska-Taborska Hanna, 1993, *Kaszubskie interiekcje wyrażające zdziwienie, zniecierpliwienie, gniew*, [w:] Vladimir N. Toporov (red.), *Philologia slavica*, Moskwa, s. 389–393.
- Potent Małgorzata, 2009, *„Lęk i drżenie” – emocje wywołane przez skojarzenie ze starością (na podstawie wypowiedzi licealistów)*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 157–164.

- Przepiórka Aneta, 2008 *Blizsze spojrzenie na zazdrość*, [w:] Aneta Przepiórka, Agata Błachnio (red.), *Bliziej emocji II*, Lublin, s. 111–121.
- Przybylska Renata, 2006, *Schematy wyobrazeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-, od-, prze-, roz-, u-*, Kraków.
- Przybyszewski Sebastian, 1999, *Serce w homiliach Jana Pawła II*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego”, z. 1, s. 58–77.
- Puzynina Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Puzynina Jadwiga, 2000, *Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 9–24.
- Pyka Marek, 1999, *O uczuciach, wartościach i sympatii. David Hume, Max Scheler*, Kraków.
- Rachwałowa Maria, 1999, *Szczęście jako wartość w świadomości językowej dzieci i młodzieży*, [w:] Jan Ożdżyński, Sławomir Śniatkowski (red.), *Wartościowanie w dyskursie edukacyjnym*, Kraków, s. 255–260.
- Ranschburg Jenö, 1980, *Lęk, gniew, agresja*, tłum. Magdalena Schweinitz-Kulisiewicz, Warszawa.
- Rarot Halina, 2009, *Pedagogika tęsknoty*, [w:] Jadwiga Mizińska, Halina Rarot (red.), *Tęsknota w kulturze*, Lublin, s. 70–80.
- Rejter Artur, 2009, *Potoczność – emocjonalność – ekspresywność w dawnej polszczyźnie (na przykładzie literatury średniowiecznej)*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 165–174.
- Reszka Jarosław, 1989, *Cechy semantyczne i składniowe wybranych wyrażen komunikujących niezadowolone z istniejącego stanu rzeczy (narzeka, utyskuje, skarży się, żali się)*, „Polonica”, t. 14, s. 45–65.
- Reykowski Janusz, 1974, *Eksperymentalna psychologia emocji*, Warszawa.
- Reykowski Janusz, 1992, *Procesy emocjonalne. Motywacja. Osobowość*, Warszawa.
- Rędzio Anna, Habowska Katarzyna, 2002, *Zazdrość. Niewierność. Zaborczość*, Warszawa.
- Rittel Teodozja, 2001, *Frazeologizmy z pola „miłości przykładowej” Elżbiety Drużbackiej. Słowo i gest (w kontekście rozważań nad wyrazem frazeologicznym)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 37, s. 99–127.
- Rittel Teodozja, 2002/2003, *Dyskurs o cierpieniu. Kontekst i działanie interpretacyjne*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 38, s. 47–60.
- Rodak Renata, 2000, *Frazemy jako emotywnie operatory interakcyjne*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 187–198.
- Rokosz Tomasz, 2009, *Emocje w rozmowach ze zmarłymi – uwagi o tradycyjnych lamentach pogrzebowych*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 175–187.
- Rola Agnieszka, 2003, *Opis różnic semantycznych w grupie polskich nazw współczucia*, [w:] Joanna Opoka, Agnieszka Oskiera (red.), *Język, literatura, dydaktyka*, t. 1, Łódź, s. 109–119.

- Romanowska-Łakomy Halina, 2000, *Radość i cierpienie. Fenomenologia rozwoju człowieka*, Opole.
- Rospond Stanisław, 1971, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa.
- Różycka Izabela, 2009, *Słowotwórcze mechanizmy nacechowania emocjonalnego czasowników obcego pochodzenia*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 199–206.
- Rudnicka-Fira Elżbieta, 2009, *Wariantywność a emocjonalność w obrębie imion w komunikacji potocznej (na materiale pogranicza Kresów południowo-wschodnich)*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 189–198.
- Rudnik-Karwatowa Zofia, 1989, *W kręgu pojęć „kochać” i „lubić” w językach słowiańskich*, [w:] Hanna Popowska-Taborska (red.), *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, Wrocław, s. 105–117.
- Rybka Małgorzata, Sławek Jolanta, 2006, *O emocjonalności języka poezji księdza Jana Twardowskiego*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 195–206.
- Sadowska-Dobrowolska Katarzyna, 2010, *Jak to opisać? O metodologicznych możliwościach analizy i opisu emocji w języku (na przykładzie tęsknoty w twórczości Józefa Łobodowskiego)*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 39–49.
- Safarewiczowa Halina, 1964, *Użycie przeczenia przy czasownikach wyrażających obawę*, „Prace Filologiczne”, t. 18, z. 3, s. 323–334.
- Sakson Andrzej, 2004, *Mazurzy – pomiędzy polskością a niemieckością*, „Przegląd Polonijny”, R. XXX, z. 3(113), s. 47–60.
- Salovey Peter, 1991, *The psychology of jealousy and envy*, New York.
- Salovey Peter, Rodin Jon, 1986, *The differentiation of social-comparison jealousy and romantic jealousy*, „Journal of Personality and Social Psychology”, nr 50, s. 1100–1112.
- Samborska Dominika, 2011, *Gołąb jako erotyczna metafora w przekazach tradycji, poezji i folklorze*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 47–55.
- Sawicka Grażyna, 2000, *Miłość niejedno ma imię (Językowe i pozajęzykowe interakcje między matką a dzieckiem)*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 153–163.
- Sędziak Henryka, 1998, *Składnia tomżyńskich tekstów gwarowych*, Łomża.
- Sędziak Henryka, 2006, *Językowe środki służące wyrażaniu stanów emocjonalnych w Prominiu Stefana Żeromskiego*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 207–217.
- Sękowska Elżbieta, 2005, *Pole leksykalne – stan we współczesnej polszczyźnie*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 32–41.
- Siatkowska Ewa, 1988, *Pole semantyczne „szczęścia” i pojęć pokrewnych w historii języka polskiego*, „Prace Filologiczne”, t. 34, s. 127–141.

- Siatkowska Ewa, 1989, *Rozwój polskiego i czeskiego słownictwa określającego emocje proste na przykładzie pola semantycznego 'gniew'*, [w:] Hanna Popowska-Taborska (red.), *Paralele w rozwoju słownictwa języków słowiańskich*, Wrocław, s. 119–133.
- Siatkowska Ewa, 1991, *Nazwy uczuć pozytywnych i negatywnych w języku polskim i czeskim*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 27, s. 219–225.
- Sicińska Katarzyna, 2006, *Środki emotywnie w opowiadaniach z cyklu Na Skalnym Podhalu Kazimierza Tetmajera*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 219–232.
- Sieczkowski Andrzej, 1957, *Struktura słowotwórcza przymiotników czeskich i polskich. Studium porównawcze*, Wrocław.
- Sieradzka Bożena, 1995, *Stany emocjonalne Brunona Schulza w świetle słownictwa z Księgi listów*, [w:] Andrzej Otfinowski (red.), *Materiały XVII Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków, Bydgoszcz–Wenecja 22–24 maja 1990*, Bydgoszcz, s. 159–164.
- Sieradzka-Baziur Bożena, 1999, *Pytania retoryczne z utworów Jana Kochanowskiego w funkcji wyrażania emocji*, [w:] Barbara Greszczuk (red.), *Język. Teoria – dydaktyka*, Rzeszów, s. 265–278.
- Sieradzka-Baziur Bożena, 2000, *Językowy obraz serca w polskich utworach Jana Kochanowskiego*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 209–231.
- Sieradzka-Baziur Bożena, 2001, *Składniowe sposoby wyrażania emocji w polskich utworach Jana Kochanowskiego (zdania życzące)*, [w:] Zdzisława Krążyńska, Zdzisław Zagórski (red.), *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 7, Poznań, s. 131–143.
- Sieradzka-Baziur Bożena, 2002, *Jana Kochanowskiego renesansowy świat uczuć: analiza językoznawcza*, Kraków.
- Sierociuk Jerzy, 1977, *Z zagadnień formuły w polskich pieśniach ludowych*, „*Literatura Ludowa*”, nr 1, s. 3–15.
- Sierociuk Jerzy, 1990, *Pieśń ludowa i gwara*, Lublin.
- Sierociuk Jerzy, 1999, *Język wsi jako odbicie uwarunkowań lokalnych*, „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*”, z. 55, s. 129–137.
- Sip Kamila E., 2004, *Szczęście Polaka z perspektywy skryptów językowo-kulturowych*, [w:] Piotr P. Chruszczewski (red.), *Aspekty współczesnych dyskursów*, Kraków, s. 319–332.
- Skowronnek Fritz, 2002, *Księga Mazur*, tłum. Anna Jachimiak, Olsztyn.
- Skubalanka Teresa, 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego*, Wrocław.
- Skudrzyk Piotr, 2009, *Tęsknota porywająca*, [w:] Jadwiga Mizińska, Halina Rarot (red.), *Tęsknota w kulturze*, Lublin, s. 122–127.
- Skulina Tadeusz, 1960, *Geografia językowa form rozniewać i rozniewać w staropolszczyźnie*, „*Język Polski*”, R. XL, s. 127–135.
- Sławski Franciszek, 2000, *Miły, miłość*, „*Język Polski*”, R. LXXX, s. 1–9.
- Słuszkiewicz Eugeniusz, 1947, *Nie zazdraszczam*, „*Język Polski*”, R. XXVII, s. 95–96.

- Smoleń-Wawrzusiszyn Magdalena, 2006, *Agresja językowa w komentarzach internetowych*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 233–241.
- Smolińska Teresa (red.), 1999, *Folklorystyczne i antropologiczne opisanie świata. Księga ofiarowana Profesor Dorocie Simonides*, Katowice.
- Sobotka Piotr, 2007, *Staro- i nowotestamentowe źródła judeochrześcijańskiego pojęcia nadziei – Preliminaria*, „Prace Filologiczne”, t. 53, s. 543–555.
- Sobotka Piotr, 2010, *Norwidowska koncepcja nadziei*, „Linguistica Copernicana”, z. 2(4), s. 69–99.
- Sokońska Urszula, 2008, *Kilka uwag o konceptualizacji abstraktów w poezji Adama Asnyka*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 36–49.
- Sopolińska Lucyna, 2006, *Funkcja emotywno-oceniająca w wypowiedziach potocznych*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 243–250.
- Spagińska-Pruszek Agnieszka, 1994, *Język emocji. Studium leksykalno-semantyczne rzeczownika w języku polskim, rosyjskim i serbsko-chorwackim*, Gdańsk.
- Staniszewski Andrzej, 1986, *Tradycja czarnońska na Mazurach*, Olsztyn.
- Staniszewski Andrzej, 1995, *Rok pruski. Życie codzienne wsi polskiej na przełomie XIX i XX wieku w świetle korespondencji prasowych*, Olsztyn.
- Stasik Danuta, 2003, *Gniew boży w hinduizmie – na przykładzie poematu Ramacaritmanas*, [w:] Anna Duszak, Nina Pawlak (red.), *Anatomia gniewu. Emocje negatywne w językach i kulturach świata*, Warszawa, s. 75–83.
- Staszewska Zdzisława, 2006, *Formacje deminutywno-ekspresywne w ludowym „słowniku” religijnym*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 251–278.
- Stępień Tomasz, 2000, *O uczuciach „ideowych”. Głosy do „Hymnu” Ignacego Krasickiego*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura, t. 14)*, Wrocław, s. 175–186.
- Stępnik Krzysztof, 1979, *Formy podawcze wierszowanego tekstu folklorystycznego*, „Literatura Ludowa”, nr 6, s. 3–20.
- Stosio Magdalena, 2007, *Profile pojęcia ‘uśmiech’ we współczesnym języku polskim*, „Prace Filologiczne”, t. 52, s. 369–379.
- Sukertowa-Biedrawina Emilia, 1959, *Legends grunwaldzkie*, „Literatura Ludowa”, nr 3/4, s. 31–36.
- Sulima Roch, 2009, *Słowo i etos. Szkice o kulturze*, Kraków.
- Sydiaczko Natalia, 2006, *Konceptualizacja „szczęścia” i „radości” w idiolektie poetyckim Czesława Miłosza*, [w:] Kazimierz Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 551–559.
- Sykulska Karolina, 2003, *Język emocji – foniczne środki ekspresywne*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 6–20.
- Symotiuk Stefan, 2009, *Człowiek tęsknoty*, [w:] Jadwiga Mizińska, Halina Rarot (red.), *Tęsknota w kulturze*, Lublin, s. 13–19.

- Szarota Piotr, 2006, *Psychologia uśmiechu. Analiza kulturowa*, Gdańsk.
- Szatrawska Izabela, 1998, *Folklor muzyczny Warmii i Mazur w powojennej prasie olsztyńskiej*, [w:] Andrzej Staniszewski, Beata Tarnowska (red.), *Folklor i pogranicza*, Olsztyn, s. 90–109.
- Szczepankiewicz Magdalena, 2010, *Językowe sposoby werbalizacji stanów emocjonalnych w blogu Szymona Hołowni*, [w:] Wioletta Kochmańska, Bożena Taras (red.), *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, Rzeszów, s. 163–170.
- Szerszunowicz Joanna, 2006, *Z badań nad zoinwektywami w ujęciu kontrastywnym (na materiale języka polskiego i włoskiego)*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 279–290.
- Szerszunowicz Joanna, 2009, *Kolokwialne emocjonalizmy frazeologiczne z komponentem onomastycznym w ujęciu konfrontatywnym (na materiale frazeologizmów polskich, angielskich, włoskich)*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 217–225.
- Szewczyk Katarzyna, 2002, *Metafory miłości w Roksolankach Szymona Zimorowica*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, t. 9, s. 215–235.
- Szpak Ewa, 1999, *Słownictwo związane z emocją gniewu w dwóch przekładach noweli Собачье сердце Michała Bułhakowa*, „Kieleckie Studia Filologiczne”, t. 13, s. 119–133.
- Szumka Dorota, 2000, *O emocjach bez emocji*, [w:] Iwona Nowakowska-Kempna, Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz (red.), *Uczucia w języku i tekście (Język a Kultura*, t. 14), Wrocław, s. 199–208.
- Szydłowska Natalia, 2006, *Wyraz emocji w języku przysłów ludowych*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 291–298.
- Szyfer Anna, 1968, *Zwyczaj, obrzędy i wierzenia Mazurów i Warmiaków*, Olsztyn.
- Szyszkowska Maria (red.), 1989, *Nienawiść i zawiść: praca zbiorowa*, Warszawa.
- Święcicka Małgorzata, 2006, *Strach w języku młodzieży studenckiej*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 299–311.
- Święcicka Małgorzata, 2009, *Potoczny obraz zazdrości*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 243–251.
- Świrko Stanisław, 1959, *Kancjonał pruski. Przyczynek do języka i dziejów Warmii i Mazur*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 52–54.
- Świrko Stanisław, 1969, *Zbiór pieśni mazurskich Józefa Gąsiorowskiego*, [w:] Ryszard Górski, Julian Krzyżanowski (red.), *W świecie pieśni i bajki. Studia folklorystyczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 267–279.
- Światała-Cheda Mirosława, 2006, *Rzeczownikowe formacje ekspresywne w gwarze Proboszczewic koło Płocka*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 313–323.

- Tabakowska Elżbieta, 1995, *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Kraków.
- Tatarkiewicz Władysław, 1973, *O szczęściu*, Warszawa.
- Tazbir Janusz, 1998, *Dlaczego Mazurów nie lubiano?*, [w:] *Warszawa i Mazowsze. Rozważania nad dziejami*, t. 2, Warszawa, s. 27–36.
- Termińska Kamilla, 1989a, *Rodzina wypowiedzeń konstytuowanych przez czasownik czuć*, „*Studia z Językoznawstwa Rosyjskiego i Słowiańskiego. Prace Językoznawcze Uniwersytetu Śląskiego*”, t. 16, s. 8–27.
- Termińska Kamilla, 1989b, „*Rozmowa oczu*” w *prozie Jarosława Iwaszkiewicza*, [w:] Aleksander Wilkoń (red.), *Język artystyczny*, t. 6, Katowice, s. 38–53.
- Termińska Kamilla, 1998, *Mozaistyczna koncepcja wstydu*, [w:] Ewa Kosowska (red.), *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, t. 1, Katowice, s. 114–121.
- Tokarski Ryszard, 1975, *Zapożyczenia leksykalne a zmiany znaczenia w polu wyrazowym*, „*Język Polski*”, R. LV, s. 275–282.
- Tokarski Ryszard, 1978, *Człowiek w pieśni ludowej*, „*Literatura Ludowa*”, nr 3, s. 3–16.
- Tokarski Ryszard, 1983a, *Teorie pól znaczeniowych a analiza semowa*, „*Język Polski*”, R. LXIII, s. 179–188.
- Tokarski Ryszard, 1983b, *Składnikowa analiza znaczenia wyrazu. Przegląd problemów*, „*Przegląd Humanistyczny*”, z. 7, s. 95–110.
- Tokarski Ryszard, 1992, *Obraz wsi utrwalony w języku*, „*Prace Filologiczne*”, t. 37, s. 269–280.
- Tomczak Katarzyna, 1994, *Frazeologizmy nazywające strach w języku polskim*, „*Poradnik Językowy*”, z. 9, s. 26–33.
- Tomczak Katarzyna, 1997, *Wyrażenia z leksemami strach i bać się we współczesnej polszczyźnie*, [w:] Renata Grzegorzczkova, Zofia Zaron (red.), *Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi*, Warszawa, s. 173–198.
- Tomiccy Joanna i Ryszard, 1975, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa.
- Traba Robert, 1994, *Niemcy – Warmiacy – Polacy (1871–1914)*, Olsztyn.
- Trojan Mieczysław, 1982, *Sierota w pieśniach weselnych*, „*Literatura Ludowa*”, nr 2, s. 37–55.
- Turczyn Małgorzata, 2010, *Tęsknota za przeszłością w wybranych utworach Adama Mickiewicza*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 125–140.
- Tyc Joanna, 1996, *Motywy strachu w modelowaniu świata. Przekazy ustne z Czechowic-Dziedzic*, „*Literatura Ludowa*”, nr 6, s. 41–53.
- Tymiakin Leszek, 2005, *Wywoływanie lęku jako strategia nakłaniająca*, „*Białostockie Archiwum Językowe*”, t. 5, s. 135–149.
- Tyrpa Anna, 2000, *Metafory początku i końca*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, t. 18, s. 279–287.
- Tyrpa Anna, 2005, *Frazeologia somatyczna. Związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała w gwarach polskich*, Łask.

- Tyrpa Anna, 2006, *Losy etnonimu Mazur*, [w:] Jerzy Duma (red.), *Onomastyka regionalna*, Olsztyn, s. 181–193.
- Tyrpa Anna, 2008, *O eufemizmach w pieśniach ludowych*, [w:] Feliks Czyżewski, Anna Tyrpa (red.), *Tabu językowe i eufemizacja w dialektach słowiańskich*, Lublin, s. 239–250.
- Urbańczyk Stanisław, 1962, *Zarys dialektologii polskiej*, Warszawa.
- Urbańczyk Stanisław, 1984, *Przerażenie i inne wyrazy związane z pojęciem strachu*, „Język Polski”, R. LXIV, s. 90–95.
- Wajszczuk Jadwiga, 1972, *O „podziwie” i „zachwycie”. Na marginesie artykułu L. Jordańskiej*, [w:] Anna Wierzbicka (red.), *Semantyka i słownik*, Wrocław, s. 125–132.
- Walińska Hanna, 1974, *O języku folkloru – folklorystycznie*, „Literatura Ludowa”, nr 4/5, s. 36–49.
- Wasilewska-Klamka Beata, 2010, *Nostalgia wypędzonych. Społeczno-kulturowe uwarunkowania kreowania nostalgii w sytuacji przymusowych migracji*, [w:] Bożena Płonka-Syroka, Janina Radziszewska (red.), *Tęsknota. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, Wrocław, s. 173–182.
- Waszakowa Krystyna, 2008, *‘Uśmiech’ jako słowo i gest mimiczny. Obraz uśmiechu we współczesnej polszczyźnie*, [w:] Renata Grzegorzczukowa, Krystyna Waszakowa (red.), *Pojęcie – słowo – tekst*, Warszawa, s. 151–166.
- Wępa Agnieszka, 2009, *Uczucia wyrażane za pomocą języka ciała w pieśniach ludowych z Warmii i Mazur*, „Prace Językoznawcze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego”, z. 11, s. 247–259.
- Wępa Agnieszka, 2010, *Użyteczność i wykorzystanie zbiorów pieśni ludowych w leksykografii gwarowej*, [w:] Barbara Czopek-Kopciuch, Piotr Żmigrodzki (red.), *Język polski – wczoraj, dziś, jutro...*, Kraków, s. 359–366.
- Węgrzynek Katarzyna, 1997, *Wpływ informacji składniowej na rozpoznawanie kategorii gramatycznych i form fleksyjnych w tekście (na przykładzie analizy semantycznej słowoformy rad)*, „Polonica”, t. 18, s. 65–76.
- Wężowicz-Ziółkowska Dobrosława, 1988, *Kochankowie w pieśniach ludu polskiego: nieudacznik*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 31–40.
- Wężowicz-Ziółkowska Dobrosława, 1991, *Miłość ludowa. Wzory miłości wieśniaczej w polskiej pieśni ludowej XVIII–XX wieku*, Wrocław.
- Wężowicz-Ziółkowska Dobrosława, 1998, *Ludowa mowa bezwstydną wobec kulturowej normy wstydu*, [w:] Ewa Kosowska (red.), *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, t. 1, Katowice, s. 144–150.
- White Nicholas, 2008, *Filozofia szczęścia. Od Platona do Skinnera*, tłum. Marek Chojnacki, Kraków.
- Wiatrowski Przemysław, 2005, *Językowe wykładniki pozytywnych emocji w przedwojennym „Przewodniku Katolickim”*, „Poznańskie Studia Polonistyczne”, t. 12, s. 207–222.
- Wiatrowski Przemysław, 2006, *Językowe wykładniki negatywnych emocji w przedwojennym „Przewodniku Katolickim”*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 325–335.

- Wieczorkiewicz Anna, 1992, *Wprowadzenie do poetyki oracji (mechanizm zmienności tekstu)*, „Literatura Ludowa”, nr 2, s. 19–31.
- Wierzbicka Agnieszka, 2006, *Emocje odzwierciedlone w określeniach kobiet, czyli: jak młodzież nazywa dziś ‘dziewczynę’ i ‘kobietę’?*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 337–346.
- Wierzbicka Agnieszka, 2009, *Bamber, cienias, łysol – ekspresywne i metaforyczne określenia charakteryzujące człowieka ze względu na jego cechy fizyczne w socjolekcie młodzieżowym*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 253–261.
- Wierzbicka Anna, 1971, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa.
- Wierzbicka Anna, 1972a, *Semantics primitives*, Frankfurt nad Menem.
- Wierzbicka Anna (red.), 1972b, *Semantyka i słownik*, Wrocław.
- Wierzbicka Anna, 1975, *Rozważania o częściach ciała*, [w:] Elżbieta Janus (red.), *Słownik i semantyka. Definicje semantyczne*, Wrocław, s. 91–103.
- Wierzbicka Anna, 1998, *“Sadness and anger” in Russian: The non-universality of the so called “BASIC human emotions”*, [w:] Angelika Athanasiadou, Elżbieta Tabakowska (red.), *Speaking of Emotions Conceptualisation and Expression*, Berlin, s. 3–28.
- Wierzbicka Anna, 1999a, *DUŠA – SOUL i MIND. Dowody językowe na rzecz etnopsychologii i historii kultury*, [w:] Jerzy Bartmiński (wyb.), *Język, umysł, kultura*, Warszawa, s. 522–544.
- Wierzbicka Anna, 1999b, *Emocje. Język i skrypty kulturowe*, [w:] Jerzy Bartmiński (wyb.), *Język, umysł, kultura*, Warszawa, s. 163–188.
- Wierzbicka Anna, 1999c, *Mówienie o emocjach. Semantyka kulturalna i poznanie*, [w:] Jerzy Bartmiński (wyb.), *Język, umysł, kultura*, Warszawa, s. 138–162.
- Wierzbicka Anna, 1999d, *Prototypy i inwarianty*, [w:] Jerzy Bartmiński (wyb.), *Język, umysł, kultura*, Warszawa, s. 27–49.
- Wierzbicka Anna, 1999e, *Prototypy w semantyce i pragmatyce. Eksplikowanie znaczeń wyrażających postawy uczuciowe*, [w:] Jerzy Bartmiński (wyb.), *Język, umysł, kultura*, Warszawa, s. 49–82.
- Wierzbicka Anna, 2006, *Semantyka. Jednostki uniwersalne i elementarne*, Lublin.
- Wierzbicka Anna, 2011, *Uniwersalia ugruntowane empirycznie*, „Teksty Drugie”, z. 1–2, s. 13–30.
- Wilczewska Krystyna, 1983, *Uwagi do artykułu Z. Kempfa Zawisć i zazdrość*, „Język Polski”, R. LXIII, s. 110–113.
- Wilks Frances, 2004, *Inteligentne emocje*, tłum. Krzysztof Mazurek, Warszawa.
- Wilman-Grabowska Helena, 1937, *Podkreślenia uczuciowe*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, z. 5, s. 58–62.
- Wojciechowski Ryszard, 1966, *Polska pieśń ludowa w zbiorach i opracowaniach XIX i XX wieku*, „Literatura Ludowa”, nr 4–6, s. 103–118.
- Wojciszke Bogdan, 2006, *Psychologia miłości*, Gdańsk.

- Wojtczuk Krystyna, 2006a, *Śmiech i płacz w języku i kulturze. Zarys problematyki*, [w:] Kazimierz Michalewski (red.), *Wyrażanie emocji*, Łódź, s. 102–109.
- Wojtczuk Krystyna, 2006b, *Zapożyczenia w klasie wykrzykników polskich. Ich formy oraz wybrane funkcje pragmatyczne*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 347–358.
- Wojtczuk Krystyna, 2009, *O emocjach bez emocji, czyli o polskich badaniach lingwistycznych nad emocjami w dziesięcioleciu 1997–2007. Stan, tendencje, perspektywy*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce, s. 263–277.
- Wojtczuk Krystyna, Machnicka Violetta (red.), 2006, *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce.
- Wojtczuk Krystyna, Machnicka Violetta (red.), 2009, *Rejestr emocjonalny języka*, Siedlce.
- Wojtczuk Krystyna, Wierzbicka Agnieszka (red.), 2004, *Funkcja emocjonalna jednostek językowych i tekstowych*, Siedlce.
- Woźniak Ewa, 2007, *Uczucia i ich wartościowanie w przedtrydenckim piśmiennictwie pasywnym*, [w:] Agnieszka Oskiera (red.), *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*, Łódź, s. 59–76.
- Woźniak Ewa, 2008, *Czego można, a czego nie można dowiedzieć się o rozpacz na podstawie słowników*, „*Język Polski*”, R. LXXXVIII, s. 181–191.
- Woźniak Ewa, 2009, „*Portret*” rozpacz w polszczyźnie XVI wieku, [w:] Ilona Generowicz, Ignacy Doliński, Elżbieta Kaczmarek (red.), *Świat ukryty w słowach, czyli o znaczeniu gramatycznym, leksykalnym i etymologicznym*, Warszawa, s. 427–441.
- Wrońska Jadwiga, 2007, *Wstręt pierwotny i moralność*, [w:] Agata Błachnio, Aneta Gózik (red.), *Bliżej emocji*, Lublin, s. 21–29.
- Wrześniński Wojciech, 2010, *Polska – Prusy Wschodnie. Plebiscyt na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w 1920 roku*, Olsztyn.
- Wrześniewska-Pietrzak Marta, 2006, *Wybrane sposoby wyrażania emocji w gazetkach uczniów szkół średnich*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 365–375.
- Wysocka Aneta, 2007, *Szkic do obrazu miłości erotycznej w polszczyźnie*, „*Prace Filologiczne*”, t. 52, s. 419–432.
- Wysocka Aneta, 2009a, *O miłości uskładanej ze słów. Obraz miłości erotycznej w polszczyźnie ogólnej oraz poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Anny Świrszczyńskiej i Haliny Poświatowskiej*, Lublin.
- Wysocka Aneta, 2009b, *Ogień z pogańskiego chramu – sacrum jako domena pojęciowa metafor w najnowszej polskiej poezji erotycznej*, [w:] Anna Dąbrowska (red.), *Tabu w języku i kulturze (Język a Kultura, t. 21)*, Wrocław, s. 145–156.
- Zaborowski Robert, 2004, *Uczucie jako kategoria językowa*, „*Studia Semiotyczne*”, t. 25, s. 363–377.
- Zagórska Irena, 1980, *Wyrazy należące do grupy znaczeniowej „strach” w powieści „Droga przez mękę” A. Tołstoja i w jej polskim przekładzie*, [w:] Leszek Schneider

- (red.), *Filologia rosyjska* („Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Prace Językoznawcze”, t. 5), Katowice, s. 61–71.
- Zajchowska Stanisława, Kielczewska-Zaleska Maria (red.), 1953, *Warmia i Mazury*, Poznań.
- Zaleski Zbigniew, 1998, *Od zawiści do zemsty. Społeczna psychologia kłopotliwych emocji*, Warszawa.
- Zaleski Zbigniew, Hupka Ralph, 1991, *Psychologiczna analiza zazdrości. Badania międzykulturowe*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 39–40, z. 4, s. 45–66.
- Zaliwska-Okrutna Urszula, 2007, *Różnice kulturowe w przysłowiowym szczęściu, czyli o szczęściu w przysłowiaach*, [w:] Władysław Chłopicki (red.), *Komunikacja międzykulturowa: perspektywy badań interdyscyplinarnych (Język a komunikacja, t. 19)*, Kraków, s. 59–70.
- Zaręba Alfred, 1974, *O wyrazach bliskoznacznych w dialektach polskich: prząć – lubi(e)ć – mam rad(a)*, „Prace Filologiczne”, t. 25, s. 369–374.
- Zaron Zofia, 1980, *Ze studiów nad składnią i semantyką czasownika*, Wrocław.
- Zaron Zofia, 1982, *O wdzięczności. Analiza semantyczna wyrażenia być wdzięcznym*, „Polonica”, t. 8, s. 117–121.
- Zaron Zofia, 1985, *Wybrane pojęcia etyczne w analizie semantycznej (Kochaj bliźniego swego)*, Wrocław.
- Zawilska Danuta, 2006, *Językowe sposoby wyrażania emocji w tytułach utworów muzycznych*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 377–386.
- Zawisławska Magdalena, 2001, *Funkcje oka w Oziminnie Waclawa Berenta*, [w:] Anna Pajdzińska, Ryszard Tokarski (red.), *Semantyka tekstu artystycznego*, Lublin, s. 347–358.
- Zdunkiewicz Dorota, 1993, *Komponenty semantyczne przekazywane poza asercją w tekstach o funkcji perswazyjnej (na materiale homilii z lat 1981–1983)*, [w:] Renata Grzegorzczkowska, Zofia Zaron (red.), *Studia semantyczne*, Warszawa, s. 143–152.
- Ziemlanaja Natalia, 2006, *Definicje słownikowe predykatów nazywających negatywne stany emocjonalne a zasady definiowania pojęć*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 387–396.
- Ziemlanaja Natalia, 2008, *O ekwiwalencji polskich czasowników złościć się, gniewać się i ich rosyjskich odpowiedników*, [w:] Ewa Komorowska, Anna Porchawka-Mulicka (red.), *Świat Słowian w języku i kulturze. 9, Językoznawstwo – semantyka, pragmatyka, kognitywizm*, Szczecin, s. 173–179.
- Zgrzywa Jan, 2000, *Co znaczy dziś wyraz nostalgia?*, „Język Polski”, R. LXXX, s. 355–360.
- Zmarzer Wanda, 1985, *Charakterystyka semantyczna czasowników stanu psychicznego w języku rosyjskim i polskim*, Warszawa.
- Zumthor Paul, 1986, *Właściwości tekstu oralnego*, „Literatura Ludowa”, nr 1, s. 41–58.
- Zwierzyńska Aldona, 1992, *Wyidealizowane modele kognitywne pojęcia „miłość” i „love” przedstawione w przysłowiaach polskich i angielskich – porównanie*, [w:] Iwona No-

- wakowska-Kempna (red.), *Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej (Język a Kultura*, t. 8), Wrocław, s. 91–123.
- Żeberek Teresa, 2011, *Konceptualizacja obawy w języku rosyjskim i polskim*, [w:] Elżbieta Książek, Maria Wojtyła-Świerżowska (red.), *Europa Słowian w świetle socjologii i etnolingwistyki. Przeszość – teraźniejszość* („Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica”, t. 4), Kraków, s. 301–306.
- Żurawłowa Natalia, 2006, *Emocje jako składnik konfliktu werbalnego*, [w:] Krystyna Wojtczuk, Violetta Machnicka (red.), *Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne*, Siedlce, s. 397–404.
- Żywczok Alicja, 2004, *Wychowanie do radości życia*, Warszawa.

SŁOWNIKI

- Bańkowski I–II – Bańkowski Andrzej, 2000, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1: A–K, t. 2: L–P, Warszawa.
- Boryś 2005 – Boryś Wiesław, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brückner 1970 – Brückner Aleksander, 1970, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- ISJP I–II – Bańko Mirosław (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1: A–Ó, t. 2: P–Ż, Warszawa.
- Kopaliński 2006 – Kopaliński Władysław, 2006, *Słownik symboli*, Warszawa.
- Léon-Dufour 1986 – Léon-Dufour Xavier, 1986, *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. i oprac. Kazimierz Romaniuk, Poznań.
- MSGP – Wronicz Jadwiga (red.), 2009, *Mały słownik gwar polskich*, Kraków.
- O’Collins, Farrugia 1993 – O’Collins Gerald, Farrugia Edward G., 1993, *Zwęzyły słownik teologiczny*, tłum. Jan Ożóg, Kraków.
- Reber 2000 – Reber Arthur S., 2000, *Słownik psychologii*, Warszawa.
- Reczek 1968 – Reczek Stefan, 1968, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław.
- SF I–II – Skorupka Stanisław, 1967–1968, *Słownik frazeologiczny*, t. 1–2, Warszawa.
- SFP – Krzyżanowski Julian (red.), 1965, *Słownik folkloru polskiego*, Warszawa.
- SGOWM I–V – *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, t. 1: A–Ć, red. Zofia Stamirowska, Wrocław 1987, t. 2: D–G, red. Zofia Stamirowska, Wrocław 1991, t. 3: H–K, red. Zofia Stamirowska, Henryka Perzowa, Warszawa–Kraków 1993, t. 4: L–N, red. Henryka Perzowa, Danuta Kołodziejczykowa, Warszawa–Kraków 2002, t. 5: O–Ó, red. Henryka Perzowa, Danuta Kołodziejczykowa, Warszawa–Kraków 2006.
- SGPKar I–VI – Karłowicz Jan, 1900–1911, *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, Kraków.
- SJPDor I–XI – Doroszewski Witold (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
- SLSJ – Jerzy Bartmiński (red.), 1980, *Słownik ludowych stereotypów językowych. Zeszyt próbny*, Wrocław.

-
- Słowski I–V – Słowski Franciszek, 1952–1982, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5: *A–Ł*, Kraków.
- SWN – Ewa Jędrzejko (red.), 1998, *Słownik polskich zwrotów werbo-nominalnych. Zeszyt próbny*, Warszawa.
- USJP I–IV – Urbańczyk Stanisław (red), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1: *A–J*, t. 2: *K–O*, t. 3: *P–S*, t. 4: *T–Ż*, Warszawa.

SUMMARY

LANGUAGE OF EMOTIONS IN THE FOLK SONGS IN WARMIA AND MASURIA

Emotions are researched by psychologists, neurologists or biologists but also by linguists. There are quite a lot of articles and books about emotions in language. Usually they concern speaking. Sometimes linguists analyse emotions in artistic texts e.g. poetry or novels. The aim of this book is to show the ways of communicating emotions in folk songs from one of the regions in Poland. These folk songs were known, sung and recorded or written down in the Warmian and Masurian villages in 19th and 20th centuries and printed after the World War II.

This book consists of three main parts and supplements: names of the villages where the songs came from, titles of the songs collections and useful literature.

In the first part there is information about the complicated history of Warmia and Masuria – these lands belonged consecutively to Prussian (an extincted Baltic tribe), Teutonic Knights, Germany and Poland. People who lived there arrived especially from Poland and Germany so they spoke different languages. Additionally, they used different dialects, e.g. Polish people from Warmia spoke rather like Polish people in Wielkopolska, and Polish people from Masuria spoke similarly to Polish people from Masovia. Short chapter characterizes dialects of Warmia, Masuria and Ostródzkie (sub-region of Masuria that mixed both dialects). The following chapters concerns research about emotions in psychology and linguistics. Other chapters are dedicated to folk songs and their features (e.g. orality, varieties, anonymity).

The semantic field theory has been developed in linguistics since 1930. Jost Trier and Walter Porzig are authors of its theoretical and practical basis.

According to this theory language consists of words that make fields of relations. Some nouns are connected with some verbs or adjectives in our minds, thoughts. This rule concerns names of things, phenomena, emotions and others.

The second part of the book is a properly analysis of the language of emotions in folk songs. There are 14 groups (fields): love, happiness, likeness, hope, sympathy, nostalgia, sadness, despair, jealous, disdain, anger, fear, disgrace and hate. Any of them creates a semantic field that includes nouns, verbs, infrequently adjectives, adverbs or phraseology. The last category is an important part of the emotional lexicon, people often use it to talk about feelings which are quite difficult to explain. The names of emotions are characterized through its etymology, meaning, collocations in folk songs.

The last part of the book concerns syntax utterances that transmit emotions. It contains a list of the most popular phrases used in folk songs. This chapter is an attempt of distinguishing typical dialectal phrases about emotions and their comparison with the general Polish language.



Agnieszka Welpa, ur. 1983 r., absolwentka filologii polskiej AŚ w Kielcach, Studium Doktorskiego IJP PAN oraz Podyplomowego Studium Edytorstwa Współczesnego UKSW. Doktor nauk humanistycznych. Pracuje w Pracowni Słownika Gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur w IJP PAN w Warszawie. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół leksykografii oraz zagadnień dotyczących semantyki, składni i frazeologii w tekstach artystycznych, zwłaszcza gwarowych.

Niewiele jest prac materiałowych analizujących emocje i uczucia wyrażane w pieśniach ludowych. Nikt dotychczas nie opisał wyrażonych językowo uczuć w pieśniach z terenu Warmii i Mazur. [...] Autorka wykazała, że język werbalny utrwalony w pieśniach jest źródłem wiedzy o człowieku, jego uczuciach, pragnieniach i emocjach, a zawarte w nim treści są składnikiem świadomości całej zbiorowości społecznej.

prof. dr hab. Maria Biolik

Książka [...] po pierwsze umożliwia poznanie i opis pewnego fragmentu polskiej kultury ludowej, po drugie jest pracą o charakterze interdyscyplinarnym podejmującą ponadto centralny problem teoretyczny relacji język – kultura, po trzecie odznacza się bogactwem materiałowym i doskonałym warsztatem metodologicznym, po czwarte zaś wypełnia lukę, jaka istnieje w tym zakresie w polskim językoznawstwie.

prof. dr hab. Halina Kurek

ISBN 978-83-64275-57-9



9 788364 127557 9